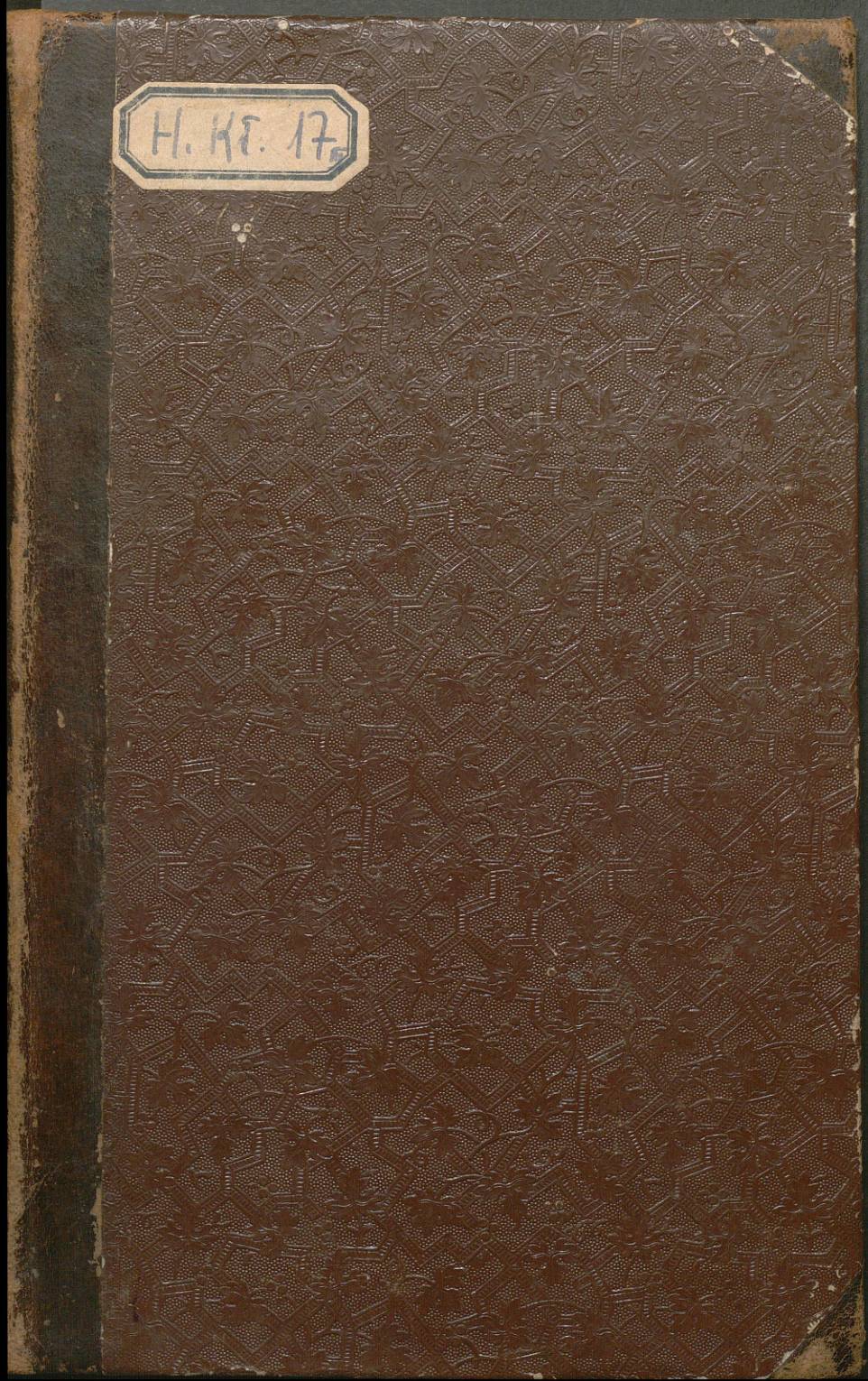
H. Kt. 17.

H. Kf. 17.

HISTORYA POWSZECHNA
KOŚCIOŁA.

KSIĘGARNIA
HENRYKA HURTIG
W KALISZU.

HISTORYA POWSZECHNA

KOŚCIOŁA

JANA ALZOG'A

PROFESSORA POZNAŃSKIEGO R. K. SEMINARYUM

TŁUMACZENIE PRZEJRZANE, POPRAWIONE I UZUPEŁNIONE

PRZEZ

X. Stanisława Krasińskiego, Kanonika Wileńskiego.

TOM III.

PETERSBURG I MOHILEW.

NAKŁADEM B. M. WOLFFA.

—

1856.

Z polecenia JW. Metropolity Arcybiskupa Mohylewskiego, Ignacego Hołowińskiego, dzieło pod tytułem: „Historya powszechnego Kościoła" *Jana Alzog'a*, tom III., w tłumaczeniu polskiém, przeczytałem, i nic w niém przeciwnego zasadom wiary katolickiej nieznalazłem.

Dan w St. Petersburgu dnia 17 Czerwca 1855 r.

X. Antoni Jakubielski prałat, proboszcz Katedry Kamienieckiej, professor R. K. D. Akademii.

№ 1361.

Licet excudatur. 25 Junii 1855 A°

† Ignatius Archiepiscopus Mohiloviensis.

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby exemplarzy.

Warszawa d. 30 Lipca (11 Sierpnia) 1855 r.

Starszy Cenzor, Radca Dworu,

J. Papłoński.

10662/2

w Drukarni J. Jaworskiego, w Warszawie.

OKRES TRZECI.

OD POCZĄTKU REFORMACYI LUTRA NA ZACHODZIE DO DNI NASZYCH.

(1517—1848)

EPOKA PIERWSZA.

OD POCZĄTKU PROTESTANTYZMU AŻ DO JEGO UZNANIA POLITYCZNEGO PRZEZ TRAKTAT WESTFALSKI.

(1517—1648)

§ 298.

A. ŹRÓDŁA I PRACE POLITYCZNE.— *I Guicciardini.*— *P. Jovio.* Hist sui temp. (1498—1513; 1521—27). Flor. 1550 sq. 2 vol. in-fol *Adriani.* Ist. de suoi tempi 1536—74) Firenze 1583 in-fol *De Thou* Hist. sui temp. 1543—1607). Francof. 1615, 4 vol. in-fol. *Goldast.* Imp. Rom. Francof. 1607, in fol. et Const. imp. Romae. Francof. 1615, 3 vol. in-fol. *Koch.* Zbiór protokułów cesarstwa. — II. *Robertson.* Hist. of the emp. Charles

V. Lond. 1769, 3 vol. *Frederik Bucholtz* Ferdinand I. Wiedeń, 1832—38, 9 vol; Hist. univ. Ratisb. 1848, t. IV. *Ign. Schmidt.* Hist. Niemiec. Ulm et Vienne 1778—1308 (P. V.—XI) *Leo.* Przewodnik Hist. Powsz, t. III Halla 1838 i 1840.

B. Źródła i prace religijne. a. *Protestanckie* Dzieła *Lutra* i *Melanchtona* i ich najznamienitszych stronników w Niemczech; pisma *Zwingliusza*, *Kalwina*, i ich współczesnych w Szwajcaryi, o których niżéj. Następnie kollekcye *Loeschera*, akta kompletne reformy (1517—19. Lipsk 1720 sq. 3 fol. in-4. *Kapp.* Dopełnienie do ważnych dokumentów historyi reformy. Lipsk 1727 sq. 4 fol. *Strobel.* Mieszaniny, Norymberg, 1778, 6 poszytów i studia literackie 1784, 2 et 5 vol. *Wagenseil.* Rys historyi reformy. Lipsk, 1829, *Johannsen.* Rozwój ducha protestantyzmu czyli zbiór ważnych dokumentów względem edyktu w Worms i względem protestacyi Spiry. Kopenhaga, 1830. *Neudecker.* Dokumenta względem czasu reformy, Kassel, 1836, i akta autentyczne. Norymberg, 1838. *Spalatini* Ann. reform (do 1553); wydanie Cyprian. Lipsk, 1718. *Sleidanus* (prof. prawa w Strasburgu († 1536) Comment. de statu relig. et reipubl. Carol V Caes. Arg. 1555, skompletowane w 1456 i kontynuowane do 1564 r. *Londorpius.* Francof 1019, 3 vol. in-4; multis annotationibus illustrata a Chr. Car. Francof. 1785, 3 vol. in-8. *Hortleder.* Uwagi nad przyczynami wojny prowadzonéj z ligą Smalkady w 1555. Francof 1617, 2 vol. in-fol. *Fried. Myconii* (super-intendent w Gotha, † 1546) Hist. reformationis (3518—42) według rękopismu autora i z przedmową E. S. Cypryana. Inne wydanie drukowano w Lipsku w 1718. *Seckendorf* († 1692) Kommentar. hist. i apol. luteranizmu. Frankf. i Lipsk (1688) 1692, in-fol. (przeciw Jezuicie *Maimbourg*). J. *Basnage* Hist. religii kościołów reformowanych (Rott. 1690, 2 vol. in-12). Haga 1725 2 vol. in-4 (przeciw Bossuetowi). *Hottinger.* Hist. kościoła helweckiego. Zurich, 1708 sq. 4 vol. in-4. *Ruchot.* Hist. reformy w Szwajcaryi. Genewa. 1727 sq. 6 vol. in-12. *Beausobre.* Hist. reformy (do 1530). Berlin 1785, 3 vol. *Plank.* Hist. początku zmian i ułożenia dogmatyki protestanckiéj aż do formuły zgody. Lipsk, 1791—1800, 6 vol. *Marheinecke.* Hist. reformy w Niemczech aż do r. 1555 (1817, a tomy 1831, a następ. 4 tomy wyciąg z *Seckendorf*) *C. A. Menzel.* Nowa historya Niemiec doprowadzona do 1710. Wrocław, 1726—41, 9 tom. (W przedmowach tomu 2 i 3 autor uskarża się na namiętność

Marheineck'a) *Ranke.* Hist. Niemiec w wieku reformy. Berlin, 1839, 2 tomy. *Villers.* Krótki rys ducha i wpływu reformy Lutra. Paryż, 1802. *Hagenbach.* Nauki o istnieniu hist. reformy. Lipsk, 1854, 5 vol. Autor doprowadza aż do naszych czasów.

D. Prace katolików: *Surius* (Kartuz w Kolonii † 1578) Chronic. sive Commentar. brevis rerum in orbe gestarum ab anno 1500 usque ad an. 1566 Colon. 1567, kontynuowana do 1573, i wiele razy wydana (przeciw Sleidanowi) *Simeon Fontaine.* Historya nowych czasów tycząca się stanu religii chrześcijańskiéj i t. d. Antv. 1558. *Roveri Pontani* (Karmelita w Brukselli) Vera norratio rerum ab. an. 1500 usque ad an. 1559 in republ. christiana memorabilium. Colon. 1559, in-fol. *Cochloeus* (kanonik w Frankforcie nad Odrą, następnie w Moguncyi, w Wiedniu i w Wrocławiu († 1552), Comment. de actis et scriptis. Luth. Mog. 1549. *Ulenberg* (naprzód protestant i uczeń w Wittenbergu, ale wrócił do katolicyzmu i umarł proboszczem w Kolonii w 1617). Vitae haeresiarcharum Luth. Melanchton. Majoris, Illirici, Osiandri. *Ejusdem.* Causae graves et justae, cur catholicis in communione veteris ejusque veri Christianismi constanter usque ad vitae finem permanendum sit etc. Colon. 1589. Obacz poniżéj dwóch historyków soboru Trydenckiego. *Pawła Sarpi* i *Pallavicini'ego. Bossuet.* Hist. zmian w kościołach protest. Paryż, 1688, 2 vol. in-4: 1734, 4 vol. w nowem wydaniu dzieł Bossueta, Paryż, 1836, tom V i VI z obroną przeciw Jurieu i Basnage). *Maimbourg*, Hist. Lutheranizmu. Paryż, 1680, 4 fol. *Idem.* Hist. Kalwinizmu, Paryż, 1692. *Varillas*, Hist. rewolucyj zaszłych w Europie w przedmiocie religii; wydanie drugie, Amst. 1689—00. 6 vol. *Robelot* (kanonik w Dijon). O wpływie reformy Lutra na wiarę religijną. Paryż 1822 (przeciw *Villers'owi*). *Kerz.* Duch i skutki reformy, dodatek do dzieł Villersa (1810); 2-e wydanie. Moguncya 1823. *Schmitt* Rys historyi filozoficznéj reformy od jéj początków. Salcb. 1828. Z pomiędzy podręczników historyi kościelnéj, należy zauważyć szczególniéj. Kontynuacyę *Hurtig'a* przez *Doellingera*, t. II, 2-i oddział. Landshut 1828. *Ritter'a*, t. III (do 1789). *Riffela*, Hist. chrześcij. kościoła od wielkiego odszczepieństwa do naszych czasów, Moguncya; 1841.

OGÓLNY POGLĄD.

Trzeci okres różni się od poprzedzającego głównemi cechami. Ruch ogólnéj reformy objawia się w całéj Europie, która przestaje składać wielką rodzinę chrześcijańską; głowa duchowna rodziny europejskiéj, która w wiekach średnich jednoczyła między sobą najróżnorodniéjsze żywioły w wielu Państwach, utraca prawie cały swój wpływ na wypadki polityczne, jak zarazem myśl religijna znika, że tak rzec można, ze stosunków publicznych. Reformacya kościoła, nad którą Luter mniemał pracować, wyradza wszelkie przewroty polityczne i religijne i ztąd staje się osią historyi. Należy zatém pochwycić jéj początek, iśdź w ślad za jéj postępami, odnosić do niéj każdy wypadek, który ona sama sprowadza, rozwija, tłumaczy i wyjaśnia.

ROZDZIAŁ I.

ZABURZENIA RELIGIJNE WSZCZĘTE PRZEZ LUTRA W NIEMCZECH A PRZEZ ZWINGLJUSZA W SZWAJCARYI.

A. Aż do zupełnego i stanowczego odłączenia się protestantów przez wyznanie Augsburgskie.

(1517-1530.)

§ 299.—*Manifest Lutra przeciw Odpustom.*

Dzieła *Lutra*, w jęz. łaciń. Witt. 1545. sq. 6 vol. in-fol. Jena, 1556-58 4 vol. in-fol, w niemieckim. Witt. 1539 sq. 12 vol. in-fol. Jena 1555 sq. 8 vol. in-fol. Oprócz tego dwa dodatki przez *Aurifabera*. Eisleben, 1564 i 68. Dzieła Lutra tylko po niemiecku znajdują się w wydaniu *Sagittariusza*, w Altenburgu w 1661-64, 10 vol. Tom dodatkowy do wszystkich poprzedzających edycyi, wydany przez *Zeidlera*. Halla 1702. Lipsk 1729-40 w 22 vol. in-fol. Najzupełniejsze wydanie jest *J. G. Walcha*. Halla 1740-50, 24 części in-4 (zamieszczono jedynie tłumaczenie niemieckie dzieł łacińskich w dwóch ostatnich wydaniach). Listy, okolniki, pamiętniki Lutra wydane przez *Wette* Berlin. 1825-28, 5 części. *Mélanchton*. Hist. de vita et actis Lutheri. Wit. 1546; ed. Augusti. Wrocł. 1817. Można także porównywać życiorysy Lutra przez *Cochloeus'a Ulenberga*, a w nowych czasach przez *Ukerta*. (Gotha 1817,

2 vol.) i *Pfizera* (Stuttg. 1836). Ci spoetyzowali życie herezyarchy. *Audin* Hist. życia, pism i nauk Marcina Lutra. Paryż 1839, 2, vol. 2ie wyd. Paryż 1841.

Do żywiołów rozdziału politycznego które w końcu zeszłego okresu zagrażały przeważnie pokojowi Europy przyłączyły się liczne i zatrważające zamieszki religijne. Wszystko przyczyniało się do osłabienia dawnego i niezmiernego wpływu papieżów na sprawy Europy; rozdwojenia papieżkie, smutne okoliczności towarzyszące soborom Konstancyjskiemu i Bazylejskiemu, a nakoniec życie światowe i wojownicze niektórych głów kościoła. Rycerski Cesarz Maxymiljan, zaprowadził wprawdzie (1495) pokój publiczny w wielu krajach Niemieckich i zabezpieczył trwałość jego przez ustanowienienie trybunału Cesarskiego; pomimo tego wszakże Władza panującego była zbyt osłabioną, ażeby w razie potrzeby Cesarz mógł działać z rzeczywistym skutkiem, tak wewnątrz jak zewnątrz Państwa. Gdy miasta wzrastały w zamożność i usamowolniały się, szlachta gnuśniała w ubóstwie i ciemnocie, lud szemrał, bezustannie ciemiężony, bezustannie gotów do buntu. Rycerze, ubóstwiający zawsze wojnę, sarkali na zniesienie prawa mocniejszego, czekając tylko sprzyjającéj sposobności do wydobycia oręża i obalenia zarazem rządów monarchów i księży. Nakoniec wybuchła wojna, gdy, z jednej strony, wyniesienie Karóla wnuka Maksymiljana na tron Hiszpański (1516) i wkrótce potem na Cesarki i następstwo w Austryi (1520), wzniecilo zazdrość Francyi i jéj młodego i ambitnego króla Franciszka I (1515) przeciw domowi Habsburgskiemu, gdy zaś z drugiéj strony od wschodu Austrya, Niemcy, Węgry i Polska zagrożone były przez postępy coraz bardziéj zatrważające przemocy tureckiéj. W tym zbiegu okoliczności politycznych i religijnych, tak trudnych,

gdzie potrzeba było ażeby geniusz potężny i organizujący, szczerze oddany sprawom kościoła i państwa, powściągnął gwałtowny wybuch namiętności i zmusił je do milczenia przez nowe ustawy, odpowiadające potrzebom czasu i gdzie należało spodziewać się widzieć śmiałą rękę rzucającą przedwcześnie iskrę mogącą rozniecić pożar od dawna zagrażający, który przez wzburzenie umysłów ściągnie krwawe rewolucye polityczne:

Człowiekiem który pierwszy wstrząsnął tym sposobem budowę religijną i społeczeńską był Marcin Luter.

Luter urodził się 10 Listopada 1483 r. w Eisleben. Ojciec jego pierwiastkowo górnik, następnie radca w Mansfeld, oddał go do szkół w Magdeburgu i w Eisenach sposobiąc go do nauki prawa. — W 1501 Luther uczył się dyalektyki i klassyków łacińskich w Uniwersytecie Erfurtskim. W 1505 otrzymał stopień magistra i utrzymywał tezy z Fizyki i z Moralności Arystotelesa. Ale te nauki nie odpowiadały potrzebom religijnym Lutra. Przerażony nagłą śmiercią jednego ze swoich przyjaciół, wstąpił do klasztoru Augustjanów w Erfurcie (17 Lipca 1505) i tam wbrew woli ojca i przyjaciół wykonał śluby i wkrótce został wyświęcony na księdza (1507). Wtedy zajął się mianowicie nauką pisma ś. z komentarzami Mikołaja de Lyra. Prowincjał Augustianów Missnii i Turyngii, Jan de Staupitz, zalecał mu pilne odczytywanie pism Augustyna ś. i przedstawił Lutra księciu Elektorowi Saskiemu, który szukał professorów do swego nowego uniwersytetu w Wittenbergu. Tam (1508) Luter wykładał naprzód dyalektykę a następnie teologię. Po długim oporze, nakoniec zaczął miewać kazania. W 1510 przybył do Włoch w interessach swego zakonu, zwiedził z religijném uczuciem przybytki Rzymu świętego, jak go mianował, i ubolewał, że tak rzecz można, że jego

rodzice nie odumarli, ponieważ mógłby skutecznie panować nad ich wyswobodzeniem z czysca przez msze, modlitwy i dobre uczynki, któreby dla nich poświęcał. Zgorszyła go jedynie słaba wiara członków duchowieństwa rzymskiego o których słyszał. Wróciwszy do Niemiec objął znowu obowiązki nauczyciela teologii i przykładał się szczególniéj do objaśniania listów ś. Pawła do Rzymian i do Galatów, oraz psałterza.

W tym to czasie ogłoszono w Niemczech w imieniu hojnego i rozrzutnego Leona X, odpusty, z których dochód miał bydź przeznaczony na wykończenie wspaniałe bazyliki s. Piotra w Rzymie, rospoczętéj przez Juljusza II (1). Książe Elektor Albert arcybiskup Moguncyi i Magdeburga, biskup Halberstadu równie szczodry i rozrzutny jak Leon X, miał sobie zlecone ogłaszanie tych odpustów. Powołał on do tego w swojéj dyecezyi, dominikana Tetzla, który miał już wprawę w tego rodzaju kazaniach i który obmierził posłannictwo nań włożone, przesadzając, ale daleko mniéj jak to późniéj czyniono, ważność odpustów (2). Jeszcze w 1500, książęta elektorowie pro-

(1) Bulla jest w *V. de Hardt* loco cit. t. IV. p. 4,

(2) Tetzel pisał wyraźnie w swéj instrukcyi okólnikowéj do proboszczów. „Ktokolwiek się wyspowiada i doznaje prawdziwéj skruchy za swoje grzechy (confessus et contritus) może uzyskać odpust ofiar doczesnych i kanonicznych jeżeli złoży jałmużnę (eleemosynam, to jest pieniądze za odpust)." Obacz *Loescher* (loco cit. l. 414), formułę zaś zwykłą rozgrzeszenia którą sam *Seckendorf* (Hist. Lutheranism lib. II. sect. 6) podaje w tych słowach; „Misereatur tui Dominus noster *Jesus Christus*, per merita suae sanctissimae passionis te absolvat, et ego, auctoritatae ejusdem, et beatorum Petri et Pauli Apostolorum et sanctissimi domini nostri papae tibi omnibus et in hac parte mihi commissa te absolvo; primo ab incursis censuris a te quomodo libet incursis; deinde ab omnibus peccatis, delictis et excessibus.... etiam Sedi apostolicae reservatis, in *quantum* claves sanctae matris Eccle-

testowali przeciw tym ogłoszeniom i postanowili (1510) żeby w tym celu więcéj nie było składek w Niemczech i i Cesarz Maksymilian silnie popierał ten środek. Biskup Misnii Jan zabronił w swojej dyecezyi ogłaszać z ambon odpusty, podobny zakaz ogłoszono w dyecezyi Konstancyeńskiéj (1). Luter zatem nie był pierwszym który wystąpił przeciw krzyczącemu nadużyciu sprzedaży odpustów. Mógł zaś wystąpić z powołania swego jako kaznodzieja, spowiednik i doktór teologii. Obyczaje ówczesne dozwalały mu również zbijać, jak to uczynił w Wigilją Wszystkich świętych (31 Paździer. 1517) dziewięćdziesiąt pięć tez o odpustach, których nie odrzucał, ponieważ w siedmdz iesiątéj pierwszéj mówił; „ktokolwiek wystąpi przeciw prawdziwości odpustów papiezkich, niech będzie wyklęty," lecz razem zapowiedział że nie ma zamiaru zarzucać nic coby mogło bydź przeciwne pismu ś. nauce Ojców i papieżów. Ale powstawał i miał do tego prawo przeciw zbytecznym wymaganiom, nadużyciom i żądał we względzie nauki o odpustach rozwiązań dogmatycznych, których rzeczywiście potrzebowała, wnosząc z osnowy niektórych twierdzeń. Z tego też powodu głośno go chwalono (2). Między innemi zaś Bibra biskup

siae se extendunt; remittendo tibi per plenariam indulgentiam omnem poenam in *purgatorio* pro peccatis debitam, et restituo te sanctis sacramentis Ecclesiae et unitati fidelium ac innocentiae et puritati in qua eras quando baptisatus fuisti etc. etc. In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti Amen. Cf. Krepondencya dwóch Katolików o sporach między Tetzlem i Lutrem w przedmiocie odpustów Frankf. sur. M. 1817.

(1) Obacz t. II § 272.

(2) *Surius* ad an. 1517. mówi wyraźnie „In ipsis hujus tragoediae initiis visus est Lutherus etiam plerisque viris gravibus et eruditis non pessimo zelo moveri, planeque nihil spectari aliud quam Ecclesiae reformationem, Cf. *Erasm* Epp; lib. XVIII. p. 735.

Wirzburgski, który napisał do elektora Fryderyka polecając Lutra jego protekcyi. Z tem wszystkiém, odtąd Luter przekroczył zakres prawa i porządku, nie czekając odpowiedzi arcybiskupa Mogunckiego, którego prosił o wskazanie przepisów jakich się miał trzymać w ogłaszaniu odpustów w sposób stosowny i prawomocny. Oburzenie przeciw nadużyciom odpustów było podówczas tak powszechne, że tezy Lutra przyjęte zostały z jednozgodnem zadowoleniem. W dwa miesiące rozeszły się prawie po całéj Europie. Pomimo tego zbijane były przez dziewięćdziesiąt pięć antytez przypisywanych Tetzelowi, ale które rzeczywiście były ułożone przez Konrada Wimpina profesora w Frankforcie nad Odrą. Życie grzesznika mówił on, powinno być życiem żalu i pokuty, człowiek może wprawdzie w skutku łaski uchronić się grzechu, ale pomimo tego powinien odbyć pokutę doczesną; odpust uwalnia od kary kościelnéj, na którą człowiek przez grzech zasłużył; ale żeby był zbawionym, musi czynić pokutę ([1]). Tetzel także ogłosił pismo zbijające tezy Lutra, w którem wynosił przesadnie władzę papieża ([2]) Nakoniec Dominikan Sylwester Prierias (magister sacri palatii) w Rzymie (1518) ([3]) i Hoogstraten w Kolonii zna-

([1]) *Liebermann* Instit. theolog; 5 ed t. V. p. 195: „Id etiam observandum est, quod poenitentiae injungantur non tantum in *vindictam peccati* sed etiam tanquam *remedia* ad coercendas cupiditates et curandam animi infirmitatem ex peccatis contractam. Sed *ab hac medicinali poenitentia non eximunt indulgentiae.*

([2]) Tezy Lutra i przeciw-tezy Tetzla (Dzieła niem. Lutra wydan. Jena t. I. i w *Loschera* loco cit. l. 367 sq.) Cf. stronnicza krytyka tych tezów w *Riffela*, t. l. p. 32-34 noty.

([3]) Dialogus in praesomptuosas Lutheri conclusiones de potestate papae (1517) w *Loescher*, t. II. p. 13. Odpowiedź Lutra (Dzieła niem. Jena t. l. fol. 58-61; przeciw Hoogstrat. ibid. fol. 61 sq.

ny już ze swéj kontrowersyi przeciw Reuchlinowi ([1]) wydali książki przeciw propozycjom Lutra. Metoda któréj się trzymali w swéj polemice podniosła wziętość i popularność zakonnika Augustjańskiego ([2]); gdyż w swéj żarliwości nierozważnéj, zbłądzili w tém że wystąpili zarazem przeciw humanistom których nienawidzili i którym wszystko złe przypisywali ([3]). Z drugiéj strony, Luter napotkał przeciwnika odmiennego rodzaju w wice-kanclerzu uniwersytetu Ingoldstadzkiego, rozległéj erudycyi, rzadkiéj wymowy mężu ([4]) którego pierwsze pismo przeciw Lutrowi *(Obelisci)* pozornie umiarkowane, odznaczało się jednakże wybuchami żywéj ale tłumionéj namiętności. Luter odpowiedział na wszystkie pisma swoich przeciwników (Eckowi w *Asterici*) ([5]) potokiem wyrazów obelżywych i wyniosłych, do ktorych wmięszał propozycye zbaczające znacznie od wiary kościoła ([6]). Już podczas dyskusyi w klasztorze Augustyanów w Heidelbergu (w Sierpniu 1518) Luter formalnie wyłożył ([7]) główne propozycye anty-katolickie, które następnie utrzymywał

([1]) Obacz t. II. §. 286.

([2]) Erazm, przytoczony przez Seckendorfa, mówi w tym przedmiocie. Nulla res magis conciliavit omnium favorum Luthero."

([3]) Erazm, mówili oni—zniósł jajko, Luther je wysiedział a cała herezya pochodzi od uczonych greków i mistrzów wymowy! „Olim haereticus habebatur qui dissentiebat ab Evangeliis, ab articulis fidei, aut his quae cum his parem obtinent auctoritatem;.. nunc quidquid non intelligunt; haereticum est, Graece scire haeresis est, expedite loqui haeresis est, quidquid ipsi non faciunt haeresis est" Epp. lib. XII. p. 423.

([4]) Wkrótce przedtem Luter takie dał o nim zdanie, „insignis vereque ingeniosae eruditionis et eruditi ingenii homo (*De Wette* Listy Lutra, t. I. p. 59.

([5]) Oba pisma są w *Loeschera* t. II. p. 62. sq. i 333 sq.

([6]) Cf. *Riffel* loco cit. k. I. p: 42-47.

([7]) Cf. Dzieła Lutra w *Walchà* t. XVIII. p. 66 sq.

i potrafił zjednać sobie Bucera. W Wittenbergu, doktór Andrzéj Bodestein który późniéj przezwał się Karlstadtem, od miejsca swego urodzenia (1) ogłosił się za nim. Te różne pisma polemiczne zwróciły powszechną uwagę na zasady antropologii Chrześcijańskiéj, które, jak dowodzi historya, mogą doprowadzić do najgrubszych błędów, gdy z największą beztronnością i trafnością roztrząsane nie będą.

§. 300. *Układy Rzymu z Lutrem.—Dysputa Lipska.*

Leon X zawiadomiony o tych zamieszkach w Niemczech, mianował, ad interim, na wakujące generalstwo Pustelników Augustyanów uczonego Wenecyanina Gabryela-promagistra Zakonu (1518). Przekonany z wieści którą rozsiał daleko Cochleus (2), że rzecz chodziła o zazdrość pomiędzy dwoma zawistnemi zakonami, że to była tylko dysputa mnichów, Gabryel chciał po prostu nakłonić Lutra do milczenia, przypominając mu jako jenerał zakonu, jego ślub posłuszeństwa i żądając od elektora Fryderyka Mądrego, ażeby ze swéj strony stawił opór Lutrowi. Cesarz Maksymilian przenikliwszy od Gabryela, zwrócił całą jego uwagę na niebezpieczeństwa rozpoczętéj walki i mówił naprzód: „Niezadługo, pojedyncze opinie i głupstwa ludzkie zastąpią prawdy tradycyi i zasady zbawie-

(1) Jeszcze przed *Asterici* Lutra, Karlstadt wydał 370 Apologeticae conclusiones.

(2) Cf. Obrona Cochloeusa przez Lessinga, w rzeczy małoznaczącéj, Dzieła wydane przez *Lachmanna*. Berlin, 1838 — 40, tom IV. p. 87 — 101). Obacz także, przeciw opisowi *Bandella*, obronę napisaną przez Rittera i *Dittersdorfa* w Przeglądzie teologii katol. Wrocław, 1835, 1 ks., p. 26 sq. 2 ks., p. 2 sq.

nia (1).“ Luter rozpoczął długi szereg swych obłudnych protestacyj w piśmie, w którém usprawiedliwiał się bardzo uniżenie i dawał poznać swoje *zamiary* pokojem tchnące. Leon X wyznaczył mu dwa miesiące czasu do stawienia się w Rzymie. Pomimo tego, na żądanie elektorów, papież zezwolił, ażeby Luter nie przybywając do Rzymu, wszedł w konferencye na sejmie Augsburgskim z najuczeńszym scholastykiem ówczesnym, umiarkowanym kardynałem, legatem Kajetanem (w paźdz. 1518).

Luter nie chciał zezwolić na bezwzględne odwołanie, ponieważ utrzymywał, że nic nie wyrzekł przeciwnego Pismu św. rozporządzeniom papieżów i zdrowemu rozsądkowi (2). Opuściwszy nagle Augsburg odwołał się od papieża mylnie zawiadomionego do papieża lepiéj zawiadomionego. Wtedy Leon X wyłożył naukę o odpustach, w bulli, która nie dozwalała więcéj przypisywać mu niestosownych ogłoszeń Tetzela, i która objaśniała rzeczywiste znaczenie i prawomocność udzielania odpustów.

Jednocześnie też wysłał swego Kamerystę, zdolnego Karola de Miltitz, do Niemiec, dla zjednania sobie elektora Fryderyka, nakłonienia zwolna i łagodnie Lutra do milczenia, aż do chwili, w któréj biskupi niemieccy rozstrzygną spory. Tetzel żywo zgromiony przez swego zwierzchnika, z obawy surowéj kary uciekł do klasztoru w którym umarł. Luter zgłosił się znowu do papieża (3 marca 1519) i znów mówił o swoich dobrych usposobieniach: „Posunąłem się zbyt daleko — mówił — przeciw kościołowi rzymskiemu, ścigając tak natarczywie bezużytecznych rozprawiaczy. Czyniłem to dla tego, ażeby oszczędzić naszéj matce, kościołowi rzymskiemu, hańby

(1) *Ragnald*, ad an. 1518 N. 90.

(2) Dzieła niem. *Lutra*, Jena, P. I. fol. 107—36.

skalania się chciwością, która mu jest obcą i, żeby lud nie wpadał w błędy przez fałszywą naukę o odpustach.“ Jednocześnie pisał do jednego ze swych przyjaciół: „Prawdziwie nie wiem czy papież jest antychrystem czy jego poprzednikiem.“

Przeciwnicy Lutra żądali, nie zastanowiwszy się dojrzale, ażeby konferencyę biskupów niemieckich, poprzedziła publiczna dyskussya. Tym sposobem spodziewali się odnieść świetniejsze zwycięztwo. Konferencya rzeczywiście miała miejsce w Lipsku, pomiędzy Lutrem, jego zwolennikiem Karlsztadem i doktorem Eck w obecności księcia Jerzego Saskiego i licznego zgromadzenia (od 27 czerwca do 15 lipca 1519). Zwierzchnictwo kościoła rzymskiego, stan człowieka upadłego, łaska i wolność, pokuta i odpusty były główniejsze tezy dyskussyi. Eck wyższy od swych przeciwników przez swoją naukę, dyalektykę i wymowę, odniósł stanowcze zwycięztwo i pozyskał huczne poklaski (1). Luter w rozprawie utrzymywał stanowczo, że wiara zbawia bez uczynków, a zbijany tekstami listów ś. Jakóba, zaprzeczał ich autentyczności, jakotéż zwierzchnictwu papieża i nieomylności soborów. Przy téj okoliczności, tak często przypominano opinie Hussytów we wszystkiém zgodnych z zasadami

(1) *Lutheri* ep. ad Spalat.: „Interim tamen ille placet, triumphat et regnat; sed donec ediderimus nos nostra. Nam quia *male disputatum* est, edam resolutiones denuo. — Lipsienses sane nos neque salutarunt neque visitarunt, ac veluti hostes invisissimos habuerunt; illum comitabantur, adhaerebant, convivabantur, invitabant, denique tunica donaverunt et schamlotum addiderunt, cum ipso spaciatum equitaverunt; breviter, quidqvid potuerunt in nostram injuriam tentaverunt.“ Acta coloq. Lipsiae w *Loeschera*, t. III, p. 203 sq. *Walch.* t. XV, p. 954 sq. *Seidemann* Dysputa w Lipsku 1519, według nowych źródeł. Drezno, 1843.

Lutra, że książę Saski rozwiązał posiedzenie zawoławszy: „To właśnie jest największe złe (1)."

Pomimo chwilowéj porażki Lutra, ta uroczysta konferencya nadała większy rozgłos jego sprawie. Zresztą wśród gorącéj wrzawy zjednał sobie najważniejszego ze swoich uczniów, Filipa Melanchtona (*Schwarzerde*, czarna ziemia) (2). Był on siostrzeńcem słynnego Reuchlina. Urodzony w Bretten w palatynacie Reńskim (16 lutego 1497) Filip odbył nauki w Pforzheim i w Heidelbergu i pozyskał reputacyę uczonego literata przez wydanie grammatyki greckiéj (1513), komentarzy o autorach klassycznych i o filozofii Arystotelesa. Przy łagodnym charakterze, czystych obyczajach, był daleko umiarkowańszy i roztropniejszy od Lutra, ale nie posiadał jego zapału i siły. Zdanie jego nie było zresztą zupełnie proste i jasne. Z polecenia Erazma, wezwano go do Wittenberga dla wykładania piśmiennictwa greckiego, i tam to ułożył swoją apologię Lutra (3). Ten zachęcony pochwałami swego nowego przyjaciela, podżegany przez Hussytów Czeskich, z któremi wszedł w korrespondencyę (4), zapomniał prędko o swéj przykréj porażce w Lipsku i znudzony ociąganiem się Miltitza, ośmielił się doręczyć

(1) Sprawozdania téj dysputy są w *Loescher'a*, t. XV, p. 998 sq. i w *Wette*. Listy Lutra, t. I, Cf. *Riffel*, t. I, p. 80—94.

(2) *Melanchton* Opp. Bas. 1541 sq. 5 vol. in-fol. rec. *Peucer*. Vit. 1562 sq. 4 vol. in-fol. i rozpoczęte w Corpus reformator. ed. *Bretschneider*, t. I—X. *Melanchton*. Opp. Halae, 1834—42, in-4. *Camerarius*. De Ph. Mel. ortu, totius vitae curric. et morte narratio. Lipsiae 1566, ed. *Augusti*. Vrat., 1717. *Matthes*, Życie filozofa Melanchtona według źródeł. Altenbourg, 1841. *Gallus*, Melanchton uważany jako teolog i rozwinięcie jego nauki. Halla, 1840.

(3) Obacz powyżéj, notę 2 i obronę téj dysputy.

(4) Cf. *Loescher*, t. III, 699 sq. i *Riffel*, t. I, p. 88 sq.

mu wraz z swym traktatem *„O wolności chrześcijańskiéj"*, pismo adresowane do papieża (11 paźdz. 1520) mieszczące w sobie grube obelgi. „Dałby Bóg, ażebyś złożywszy dostojeństwo papiezkie ograniczał się odtąd na prostém beneficyum albo na dziedzictwie twych przodków. W istocie, Judasz tylko i ci którzy są jemu podobni i których Bóg odrzucił, mogliby przyjmować cześć, którą tobie wyrządzają i t. d. (1). To pismo znieważające i grubijańskie, byłoby już dostateczne, gdyby wyrok nie zapadł w skutku nalegań Ecka, dla usprawiedliwienia i obostrzenia jego. Luter widząc cios nieuchronny, dla osłabienia grożącéj mu kary, rozrzucił swoje „kazanie o klątwie."

§. 301. *Nowe pisma Lutra. Zgodność jego systemu religijnego z rozprężonemi obyczajami rycerzy i z zasadami zepsutemi poganizmu.*

Moechler, Symbolika (1832) 5 ed. Moguncya 1838. *Hilgers*. Teologia symboliczna czyli różnica nauk katolicyzmu i protestantyzmu. Bonn. 1841. *Riffel*, t. I, p. 9—28 i 47—57. Cf. także Luter uważany jako rozwiązanie zagadnienia psychologicznego, *Staudenmaier*, Filozofia chrystyanizmu, t. I, p. 684 sq.

Luter nie oświadczył się dotąd przeciw kościołowi. Ale wkrótce wystąpił kategorycznie przeciw niemu i jego władzy i nie szanował nic, cokolwiek nie zgadzało się z jego zasadami i zamiarami. W latach 1520 i 1521 rozwinął cudowną działalność piśmienniczą. Zdawało się, że chce zburzyć świat swojemi słowy, nie oszczędzał nikogo; potrzeba było wstępować w jego ślady albo się z nim bić do upadłego, gdyż nie mógł znieść oporu.

(1) To pismo znajduje się w dziełach Lutra, *Walch'a*, t. XV, p. 934 sq. de *Wette*, t. I, p. 497 sq. Cf. *Riffel*, t. I, 151 sq.

System jego zresztą był tylko mistycyzmem panteistowskim, wznowionym z doktryn Katarów, Waldensów, braci Wolnego Ducha, braci Apostolskich, Amaurego de Bène, mistrza Eckardta, Wiklefa, Hussa, autora „teologii Niemieckiéj" wszystkich sektarzy, których, przez to samo, autorowie protestanccy wymieniali jako poprzedników mniemanych reformatorów (1). Jednakże ten system był wychwalany jako najczystszy system Pisma ś., źródło jedyne wiary. Oto, były jego główniejsze zasady (propozycye). Grzech pierworodny zupełnie skaził naturę ludzką; ztądtéż człowiek rodzi się koniecznie niewolnikiem. Jego dobre lub złe czyny nie są jego dziełami, ale są to dzieła Boskie. Wiara jedynie usprawiedliwia; dostępuje się zbawienia przez zaufanie, jakie się pokłada w przebaczeniu Boga (propozycya szczególnie obfita, i która przyznaje człowiekowi zupełne odpuszczenie grzechów i kar zasłużonych przez nie, i to tak łatwo, że nigdy żaden papież nie przyobiecywał podobnego). Hierarchia i kapłaństwo nie są potrzebne, cześć zewnętrzna jest niepożyteczna. Nic nie pomaga duszy, że się kto okrywa odzieżą świętą, jak to czynią księża, że ciało jest w kościele, że się zajmuje rzeczami świętemi, że modli się, pości lub inne dobre uczynki pełni. Chrzest, Wieczerza Pańska i pokuta są tylko uznane za sakramenta, zresztą i te mogą być opóźnione, albo zastąpione przez wiarę. Każdy chrześcijanin jest kapłanem, skutkiem czego jest konieczne odrzucenie kościoła zewnętrznego: bo człowiek może być zbawiony bez szczególnych środków zbawienia ustanowionych od Boga.

(1) Pierwszy Luter wymienił ich jako takich w swéj przedmowie do Teologii niemieckiéj; po nim powtórzyli *Flavius Illyricus* Catalog testium veritatis. G. *Arnold*, Historia et descriptio theol. myst. Francof. 1702, p 306. *Flathe*, Hist. poprzedników reformy.

W swoich najgwałtowniejszych pismach: *Do szlachty niemieckiéj, o wydoskonaleniu chrześcijanina, O niewoli Babilońskiéj, O wolności chrześciańskiéj*, Luter szczególniéj wykłada tę propozycyę tak pochlebną dla ludu, że każdy człowiek jest kapłanem. Wzywa zarazem cesarza, ażeby zrzucił papieża, ażeby przywłaszczył sobie dobra kościelne i inwestytury, zniósł święta duchowne, msze prywatne, które tylko podają sposobność do jedzenia i picia.

Luter występował tak zuchwale ze swoją doktryną, ufając w pomocy rycerzy posiadających największy wpływ w państwie, którzy według jego wyrażeń i widoków fatalistycznych, byli posłannikami nieba uzbrojonemi na jego obronę (1). Tym sposobem, pomimo swego głębokiego przeświadczenia religijnego, złączył się z ludźmi ożywionemi duchem wprost przeciwnym i prawdziwie pogańskim. Takim był Ulryk de Hutten (2) z starożytnego szczepu rycerzy Frankońskich.

Hutten, przeznaczony przez swoich rodziców do stanu duchownego, oddany w tym celu do szkoły w Fuldzie, poświęcił się z rozbujałym zapałem swego wieku, nauce klassyków. Utracił wiarę i wraz z nią wszelką cnotę moralną. Uciekł z klasztoru w którym się uczył, otwarcie ogłosił się nieprzyjacielem chrystyanizmu, zanurzył się w najohydniejszéj rozpuście i publicznie wyznawał swoje zasady bezwstydne, w poezyach pisanych wyborną ła-

(1) Luter odpowiedział na jeden z listów Sylwestra Schaumburga: „Quod ut non contemno, ita nolo nisi Christo protectore niti, qui forte et hunc ei spiritum dedit.“ *De Wette*, t. I, p. 448.

(2) *Weislinger*. Huttenus delarvatus. Constantiae, 1730. *Meiner*. Biografia ludzi słynnych w czasach odrodzenia. Zurich 1796—97, 3 vol. Mówi także o Franciszku de Sickingen (t. III) Cf. *Hub. Leodii* de Rebus gestis et calamitoso obitu Fr. de Sickingen (*Freher*, t. III, p. 295).

cina. Kolejno służąc w wojsku, będąc pisarzem, poetą, ciągle hałasując, często bywał chwalony, i nakoniec odzyskał względy rodziny, dzięki talentowi wysłowienia się, który rozwinął w różnych pismach ulotnych, ujmując się za sprawiedliwą sprawą powinowatego, nikczemnie zamordowanego. Szukając wszędzie sposobności popisywania się ze swoją wymową. wmieszał się w dysputę Reuchlina przeciw Pfefferkornowi, wynosił pierwszego pod niebiosa, zalał potokiem obelg drugiego, łącząc do niego ogół duchowieństwa świeckiego *(triumphus Capnionis)*. Oświadczył publicznie, iż się zniósł z dwudziestu wolno-myślnemi dla zniesienia mnichów, i ten mniemany obrońca ludzkości nie rumieni się opisywać z wyszukaném okrucieństwem kata, katusze i rodzaj śmierci, jaką chciałby zadać ochrzczonemu żydowi, Pfefferkornowi, który pierwszy zwrócił uwagę kościoła na niebezpieczeństwo niektórych książek hebrajskich. Jednym z główniejszych płodów tego spisku przeciwko mnichom był paszkwil często przytaczany *Epistolae virorum obscurorum*, do którego Hutten przydał książkę Wawrzyńca Walla z szyderczą dedykacyą papieżowi Leonowi X (1). Pisma te pełne żółci i złośliwych żartów, ze wszetecznemi i obelżywemi rycinami, które wyszły z pod rylca słynnego Łukasza z Kranach, przedawane były u drzwi kościołów obok książek do nabożeństwa. Hutten i jego stronnicy nie zaniedbywali żadnego środka w celu wytępienia mnichów; usiłowali zjednać sobie książąt. „Potrzeba, pisał Hutten do Pirkheimera, pozyskiwać ich wszelkiemi sposobami, wiązać się z nimi na każdym kroku, przyjmować od nich urzędy publiczne i prywatne,

(1) Obacz t. I, § 16, nr. 4. De falso credita et ementita Const. donatione declamatio.

gdyż tym sposobem prawnicy i teologowie jednają sobie ich względy."

Tak przeto utworzyło się, przed wystąpieniem Lutra i za obrębem jego dążności pseudo-mistycznych, sprzysiężenie czysto pogańskie przeciw kościołowi, i rzeczywista reakcya materyalistowska przeciwko zasadom religijnym i objawionym. Dwa stronnictwa tak wbrew sobie przeciwne, jedno czysto zmysłowe, drugie czysto duchowe, przynajmniéj w swym zarodzie, mogły się tylko połączyć przeciw kościołowi jedynie przez związek wspólnéj nienawiści.

Hutten należący przez swoje urodzenie do stanu rycerskiego, potrafił wpoić nienawiść pierwiastkową humanistów i filologów przeciw duchowieństwu, w szlachtę, która lubo rabowała często skarby kościoła, nie pomyślała dotąd o powstaniu przeciw jego władzy. Oprócz wspomnień o dawnych czasach i obyczajach ich przodków, szlachta wrzała z niemożności rozstrzygania sporów z orężem w ręku na czele swych przyjaciół, poddanych lub wasalów; a obowiązek odwoływania się w sposób wcale nie rycerski do sprawiedliwości trybunału umiarkowanego, był jéj nieznośnym. Nawyknienia wojenne przytłumiły w niéj wszelkie uczucie sprawiedliwości i ludzkości, zasadą ich było zawsze „wojować i łupić, to nie jest hańbą, gdyż najdzielniejsi najlepiéj to wykonywają." I utrzymywali z szczerą prostotą, że przeznaczeniem handlu było od wieków ulegać grabieżom szlachty.

Z tego też względu wielu szlachty uskarżało się na zaprowadzenie pokoju publicznego w Worms, jako nadużyciu przeciw wszelkiéj słuszności i prawom ich szlachetnego powołania. W swym gniewie i nienawiści zwrócili się początkowo przeciw książętom i prawnikom, nastę-

pnie zaś przeciw duchowieństwu i miastom, które wywołały rozporządzenia Wormskie i które mogły w razie przewrotu politycznego, dostarczyć przez swoje bogactwa żyznego plonu chciwości rycerzy. Wszelkie usposobienia szlachty w cesarstwie odznaczały się wybornie w charakterze Franciszka de Sickingen, przedstawiającego wzór doskonały rycerzy wyrodnych téj epoki. Ubóstwiający nieograniczoną swobodę, powodowany był w całém swém postępowaniu, nie wzniosłą myślą, która niegdyś stanowiła wielkość rycerstwa wyłącznie poświęconego prawdzie, prawu, religii, służbie cesarskiéj i kościoła, ale przez nikczemny egoizm, który mu dawał oręż w ręce, dla podłego zysku, dla przyczyn najbłahszych. I taka była słabość państwa, że ci rycerze niegodni téj nazwy, mogli bezkarnie dogadzać swojéj ohydnéj namiętności, i że Franciszek I, i Karol V, obaj starali się pozyskać Sickingena na swoją stronę, z przyczyny jego talentów wojennych. Dla tego też widzimy go kolejno jako burzyciela pokoju publicznego, wygnanego z cesarstwa, albo jako wodza wojsk cesarskich.

Luter odwołał się do téj potęgi materyalnéj, oddawna nieprzyjaznéj pokojowi publicznemu, usposobionéj do wszelkich gwałtów, gotowéj do obalenia ustawy państwa i tém niebezpieczniejszéj, że Sickingen przez swoją osobistą wziętość i charakter energiczny, mógł rozporządzać wszelkiemi środkami porządku.

Zresztą Sickingen, również jak Hutten, nie troszczył się o zdania religijne Lutra. Kontrowersya o odpustach, bunt ztąd wynikły przeciw kościołowi, były tylko dla niego prostą sposobnością do zaburzeń, dźwignią do poruszania mass, i mogły sprowadzić rewolucyą, którą miał na celu. Nigdy nie zajmował się gorliwie przedmiotami religii, a ówczesne formy i zwyczaje kościoła, były dla niego

dostateczne. Ztąd też, bezwątpienia w skutku wyrzutów sumienia, rozdawał różne dary kościołom i klasztorom, założył i uposażył kaplicę (10 maja 1520), którą na jego żądanie Albert, arcybiskup Moguncki potwierdził, udzielając czterdziestodniowy odpust dla tych, którzy będą się w niéj modlić. W 1519 Sickingen chciał nawet założyć klasztor Franciszkanów, i tylko wstrzymały go od tego, szyderstwa Huttena. Ale nadaremnie ostatni chciał go nakłonić na stronę Lutra. Sickingen odpowiedział mu: „Któż się tak dalece ozuchwali, ażeby niweczyć wszystko co dotąd istniało? Jeżeli taki człowiek istnieje i jeżeli jest obdarzony sercem, czyż będzie miał dość potęgi? Sickingen był przeto tylko sprzymierzeńcem czysto politycznym założycieli nowego kościoła.

§. 302. *Potępienie Lutra.*

Po konferencyi Lipskiéj, Eck udał się do Rzymu w celu nakłonienia papieża do przedsięwzięcia środków szybszych i bardziéj stanowczych niż można było spodziewać się po charakterze powolnym i wachającym Miltitza. Po licznych trudnościach i w skutku nalegań, uzyskano (15 czerwca 1520) bulę klątwy, która potępiała czterdzieści jeden propozycyj Lutra, nakazywała spalenie pism jego, i jego samego skazywała na wyklęcie, jeżeli nie uczyni odwołania w ciągu sześćdziesięciu dni (1). Upominano, zaklinano Lutra i jego zwolenników, na krew Zbawiciela, który wybawił ludzi i założył kościół, ażeby nie burzył

(1) *Ragnald* ad an. 1530, nr. 51. Po niemiecku, obacz uszczypliwe uwagi Huttena. *Walch*, t. XV, p. 1691, sq. Luter odpowiedział przez pismo pod tytułem: Dowody i objaśnienia na poparcie tego wszystkiego, co bulla rzymska niesłusznie potępiła. Jéna (Dzieła niem. C. I, s. 400—32.)

więcéj pokoju, nie zrywał jedności, szanował świętą nietykalną prawdę. Jeżeliby zaś ta łagodność ojcowska nie była ocenioną i pozostała bezskuteczną, upominano wszelkie rządy chrześcijańskie, ażeby pochwyciły Lutra po upływie oznaczonego terminu i nadesłały go do Rzymu.

Nieszczęściem papież Leon X, wyznaczył oprócz legatów stolicy Apostolskiéj, Aleksandra i Caraciolego, doktora Ecka, do wprowadzenia w wykonanie bulli w Niemczech. Odtąd skutek podróży Ecka mógł się wydawać wynikiem osobistéj zemsty, i w pewnym względzie nadużyciem praw biskupich w Niemczech. Eck zresztą, postąpił sobie nieszlachetnie przyłączając samowolnie do nazwiska Lutra, kilku jego zwolenników, professorów Wittenbergskich, Karlstadta i Dolcyusza, radców Norembergii, Pirkeimera, Łazarza Spenglera i kanonika Augsburgskiego Adelmansfeldena; i tym sposobem wzniecił rozliczne trudności w ogłoszeniu bulli w wielu miejscach, w których umysły były mocno wzburzone. W Lipsku znieważono Ecka, wygnano go i wyszydzono bullę. Popobnież stało się w Erfurcie. W Moguncyi, zaś w Kolonii, Halberstadzie, Freissingen, Eichstadt, Merseburgu, w Missni, w Brandeburgu i t. d. ogłoszono bullę i spalono pisma Lutra.

Elektor saski nakłaniał Lutra ażeby się raz jeszcze zgłosił do papieża: Luter posłał rzeczywiście ojcu św. pismo grubijańskie, o którém wyżéj nadmieniliśmy, załączając przy niém swój traktat „o wolności chrześcijańskiéj.“

Karol V, obrany cesarzem po śmierci Maksymiliana, łączył do szacunku dziedzicznego swéj rodziny dla tradycyi kościelnéj, zasady religijne, które w niego wpoił jego nauczyciel Adryan z Utrechtu, któremu następnie

dopomógł do wyniesienia na tron papiezki (1). Po koronacyi cesarza w Akwizgranie (22 paźdz. 1520) legaci papiescy Caraccioli i Aleksander, wręczyli mu bullę klątwy. Luter nie pewny dotąd o usposobieniu nowego cesarza, napisał do niego list pełen pokory dla zjednania sobie jego względów (2). Elektor Saski za radą Erazma, żądał od legatów papiezkich, ażeby ta sprawa przedewszystkiem rozpoznaną była przez umiarkowanych pośredników, pobożnych i bezstronnych, i żeby zbijano jeżeli podobna doktrynę, którą Luter utrzymywał, że się opiera na Piśmie świętem. Luter tymczasem, bez względu na zakaz papiezki, i nie czekając odpowiedzi Leona X, odwołał się od papieża do soboru powszechnego i wydał swoje pismo p. t. *Przeciw bulli Antychrysta*. Przekraczając wszelkie granice, umiarkowania spalił publicznie bullę klątwy, prawo kanoniczne, wszelkiego rodzaju dzieła scholastyczne i kazuistyczne, dzieła Ecka i Emsera, mówiąc: „Ponieważ prześladowałeś świętego pańskiego (Marcina Lutra) niechaj ogień wieczny trawi ciebie (10 grud. 150)." Luter oznajmił przez afisze o losie, jaki przeznaczył bulli papiezkiéj, pospieszył zawiadomić o swojém zwycięztwie Spalatina (3). Co się tycze cesarza, ten, uważając że wzburzenie coraz bardziéj się szerzy, kazał zwołać sejm do Worms.

(1) *Robertson*, Historya Karola.

(2) *Walch*, (Dzieła Lutra, t. XV, p. 1636. Cf. *Riffel*, t. I, p. 1303 sq.

(3) Cf. *de Wette*, t. I, p. 532. *Walch*. Dzieła Lutra, t. XV, p. 2925.

§ 303.—*Sejm w Worms* (1521).

Cochloeus (Col. 1568) p. 55 sq. *Pallavicini*. Hist. Conc. Trid lib. I, c. 25 sq. *Sarpi* Hist. Conc. Trid. lib I c. 21 sq. Act, *Lutheri* in conciliis Vormat. ed. Policario Vit. 1546 (Luth. Opp. lat. Jenae t. II, p. 436 sq.—Dzieła Niemie. Jena P Ia p. 431-462) *Raynald* ad an. 1521.

Cesarz zamierzył początkowo wezwać Lutra na sejm. Legat Aleksander oparł się temu, utrzymując że władza świecka nie może roztrząsać postanowienia papiezkiego. Żądał przeciwnie ażeby wykonano rozporządzenia bulli przeciw Lutrowi (3 Stycz. 1521). Słowa legata sprawiły większe wrażenie na Cesarzu gdy mu jasno wykazał że nie chodziło o różnicę opinii pomiędzy Lutrem i Rzymem, ale o Cesarstwo zagrożone zarówno jak kościół zupełnem zaburzeniem. Aleksander jednakże był zniewolony ustąpić żądaniom stanów które nie chciały nic stanowić przeciw Lutrowi dopóki go nie wysłuchają, i które zresztą z rzadką jednozgodnością przedstawiły sto jeden zarzutów (*gravamina*) przeciw nadużyciom zaprowadzonym w przedmiotach religijnych (1). Nakoniec Jerzy książe Saski, żarliwy nieprzyjaciel Lutra, przedstawił ze swéj strony, dwanaście skarg odrębnych, a pomiędzy innemi przeciw nadużyciom odpustów i złym obyczajom duchowieństwa. Żądał także usilnie zwołania soboru powszechnego. Luter z kartą bezpieczeństwa od Cesarza, przybył zatem do Worms (16 Kwietnia) i oświadczył, „że nie pragnął niczego więcéj jak bydź przekonanym o swoich błędach przez świadectwa stanowcze pisma ś. albo przez zasady jasne, proste, oczywiste, i że nie będzie się więcéj odwoływał." Officjał Trewirski przedstawił mu jak

(1) *Walch*. t. XV p. 2058 sq.

dalece było sprzecznem odwoływać się jedynie do Pisma ś. i jego tłumaczenia jednostronnego, i naruszać, jak to czynił, powagę Pisma przyznając lub odrzucając samowolnie niektóre księgi według jego upodobania (1), że zresztą to odwoływanie się wyłącznie do Pisma ś. było od początku kościoła, powodem do wszystkich herezyi. Odrzucając postanowienia powszechnego soboru, chociaż mu to doradzała kommissja złożona z książąt, biskupów, doktorów Ecka i Kochleusa i powtarzając bezprzestannie słowa Gamaliela „Jeżeli dzieło jest rąk ludzkich to zginie, jeżeli jest Boskie, to nie upadnie." Luter otrzy-

(1) Luter tak się wyraża o Pentateuchu „Niechcemy ani widzieć ani słyszeć Mojżesza. Pozostawmy go więc żydom ażeby im służył za *Zwierciadło Saksonów*, nie troszcząc się o niego. Gdyż Mojżesz był nadany żydom jedynie i nie obchodzi nas, to jest pogan i chrześcijan. Równie jak Francią nie obchodzi zwierciadło Saksonów, zgadza się wszakże z niem co do prawa przyrodzonego, tak też prawo to jest stósowne dla żydów, ale nas wcale nie obowiązuje, O Ekklezyastes tak mówi. „Ta księga potrzebuje bydź zupełniejszą; ona jest obciosana, nie ma butów ani ostróg; harcuje w trepkach jak ja gdy byłem mnichem." O Tobiaszu: „jest to komedja w któréj wiele mówią o kobietach i która zawiera wiele śmieszności i niedorzeczności. — O Ekklesiastyku „Autor téj księgi był dobrym kaznodzieją prawa albo prawnikiem; i naucza sposobu prowadzenia się dobrze powierzchownie; ale nie jest on prorokiem, i nic nie wie o Chrystusie" — O II księdze Machabeusów: „Jestem tak dalece nieprzyjacielem téj księgi jako też księgi o Esterze, że pragnąłbym ażeby nie istniały, gdyż mieści się w nich mnóstwo żydowszczyzny i zepsucia pogańskiego. —„O czterech Ewangeljach" Trzy inne ewangelje traktują daleko więcéj o dziełach pańskich jak przytaczają jego słowa, gdy Ewangelja ś. Jana jest jedynie prawdziwą Ewangelja, przeto należy ją przekładać nad inne. Podobnież Listy ś. Piotra są wyższe od trzech innych ewangelistów — O Listach do Hebrajczyków, „Nie powinniśmy zatrzymywać się gdy napotykamy na naszéj drodze nieco drzewa, siana i słomy" — „O liście ś. Jakóba. „Dla tego List ś. Jakóba jest prawdziwym

miał rozkaz opuścić niezwłocznie Worms z kartą bezpieczeństwa na dni dwadzieścia jeden. Ale zaledwie wyjechał i prawdopodobnie stosownie do zmowy, zatrzymany został z rozkazu Fryderyka Elektora Saskiego (1) i odwieziony do warowni Wartbourg pod Eisenach, gdzie zajmował się dalszym ciągiem tłumaczenia biblii. Nie było to pierwsze tłumaczenie które wychodziło, ale przekład Lutra był jaśniejszego stylu, czystszéj niemczyzny jak innych i zresztą ułożony według potrzeb jego systemu.

Sejm ogłosił nowy edykt (26 Maja 1521) skazujący Lutra na wygnanie z Państwa, polecający wszystkim poddanym dostawić go Cesarzowi, iniweczyć jego pisma pod surowemi karami. Izba Cesarska w Norymbergu miała sobie zlecone wykonanie wyroku przeciw Lutrowi i sądzono powszechnie, że wszystko było załatwione. Nie było to wszakże zdanie hiszpana Alfonsa Valdeza (2) który wyrzekł „oto początek długiéj walki."

Nieszczęściem rozterki domowe w Hiszpanii, długa i zacięta wojna przeciw Francyi zwróciły uwagę i siły Ce-

listem słomianym w porównaniu z listami ś. Pawła, nie zawiera w sobie nic takiego coby przypominało sposób Ewangeliczny. —„O Apokalypsie." Nie znajduję nic apostolskiego ani prorockiego w téj księdze. Apostołowie bowiem nie zwykli przemawiać pod przenośniami; prorokują w słowach jasnych i zrozumiałych. Niech każdy myśli o tem co mu doradza jego rozum, co do mnie, mój rozum czuje wstręt do tego i to jest dla mnie dostatecznem odrzucenia.

(1) Obacz w tym przedmiocie Listy Lutra, w *Wette* t. II p. is 7, 89.—

(2) Ep. ad Petrum martyrem; Habes hujus tragediae, ut quidam volunt, finem, ut egomet mihi persuadeo, non finem, sed initium, nam video Germanorum animos graviter in sedem Romanam concitari. „Cf. inne listy tego Waldesa w Lessing u loco cit.

sarza i nie dozwoliły mu oprzeć się energicznie zamieszkom religijnym w Niemczech. Dla tego też edykt Wormski wprowadzony był tylko w wykonanie w krajach dziedzicznych Cesarskich, w kraju jego brata Ferdynanda, Elektora Brandeburgskiego, księcia Bawarskiego, księcia Grzegorza Saskiego i kilku książąt duchownych; zresztą wszędzie pozostał bez skutku, ponieważ mniemano że ta kontrowersya była tylko walką przeciw tyranii rzymskiéj którą się spodziewano obalić. Pośród tych ważnych okoliczności potępienie propozycyi wyjętych z pism Lutra przez Akademję Paryzką i kilka innych uniwersytetów, uczyniło małe wrażenie.

§ 304. *Smierć Leona X. Jego charakter.*

Cf. t. II §274 i *Audin* życie Lutra (Dwór Leona X) Cf. *Sion* 1839. n. 85 poszyt Lipcowy.

Chcąc ocenić sprawiedliwie władzę Leona X i wpływ jego papieztwa, należy sobie przypomnieć że zniósł Sankcyę pragmatyczną we Francyi (1), że ukończył sobór Lateraneński (1517) że rozpoczął układy w sprawie Lutra przez swoich dwóch reprezentantów Kajetana, i Miltitza; nie należy nakoniec pominąć stanowiska jakie zajął w obec Cesarza Karola V i jego ambitnego współzawodnika Franciszka I. Okazał się pod tym względem, nie tyle słabym ile roztropnym i umiarkowanym, sprzyjając kolejno chwilowemu zwycięzcy i bardziéj starając się

p. 702. not. 5. Gdy Legat papiezki, Chieregati, zauważył, że jeżeli Węgry zostaną zgubione, całe Niemcy wpadną zarówno pod jarzmo tureckie, odpowiedziano mu, „wolelibyśmy służyć Turkom jak tobie, który służysz ostatniemu i największemu wrogowi Boga, równie jak samemu zgorszeniu.

(1) Obacz t. II, § 273 przy końcu.

o posiadanie polityczne jednéj prowincyi jak o rzeczywistą pomyślność kościoła. Wielki, szlachetny, wspaniałomyślny względem artystów i uczonych, opiekował się nimi nie przez próżność, ale z zamiłowania, z przeświadczenia i ze znajomością rzeczy. Dla tego też wskrzesił w Rzymie wiek Augusta. Ale był on bardziéj artystą jak kapłanem, bardziéj poświęconym naukom jak cnocie i to właśnie tłumaczy po części jego wahające się postępowanie względem Lutra. Religja nie była dla niego najważniejszym przedmiotem, nie wyobrażał sobie ażeby inni narażali się na tyle niebezpieczeństw jedynie w interessie religii. Panowanie jego było wprawdzie jednem z najświetniejszych, ale nie z najpomyślniejszych dla kościoła. Jego hojność zbyteczna przyczyniła się wczęści do opłakanych kontrowersyi tego wieku o religii i utrudniła znacznie stanowisko jego następcy w Rzymie.

§ 305.—*Sejm w Norymberdze naznaczony na* 1 *Września* 1522 *r.*

Raynald. Ann. ad. 1522. *Menzel* loco cit. P. I. p. 105 sq. *Walch* Dzieła Lutra t. XV. p. 2504 sq. *Riffel* t. , p. 378 sq.

Niezwłoczne wtargnięcie Turków spowodowało do zwołania nowego sejmu, papież Adryan VI postanowił z niego korzystać dla rozwiązania kontrowersyi religijnéj. Charakteru zupełnie odmiennego od Leona X, głęboko pobożny, istny kapłan, prostych obyczajów, Adryan uczuł że tak rzec można, wstręt do skarbów artystycznych Rzymu, które mu się wydawały wskrzeszeniem bożków pogańskich. Uczucie tego rodzaju, jawnie objawione, obraziło Rzymian olśnionych jeszcze panowaniem Leona X, Niezadowolenie wzmogło się tém więcéj, gdy

Adryan kazał oświadczyć swemu legatowi Chieragati na sejmie w Norymbergu, że „pragnąc odpowiedzieć zarówno swoim skłonnościom jak i obowiązkom, będzie usiłował wszelkiemi sposobami zaprowadzić potrzebne zmiany naprzód na dworze papiezkim, zkąd bydź może pochodziło wszystko złe dla kościoła, ażeby poprawa i zbawienie rozkrzewiały się podobnie jak zepsucie z góry do dołu," przyznając tym sposobem otwarcie błędy papieztwa, nie mogąc wszakże uprzedzić czasu potrzebnego do osiągnięcia tego celu. W przekonaniu że jedynie nieświadomi mogli przyjąć naukę nierozsądną i bezzasadną Lutra, (1) że powstanie przeciw starożytnéj wierze pochodziło z uciemiężenia ludu, spodziewał się uspokoić i zjednać umysły przez te ojcowskie obietnice, i nalegał na sejmie, ażeby przesięwzięto surowe środki przeciw Lutrowi; gdyż dodawał proroczo, bunt przeciwko władzy duchownéj zwróci się wkrótce przeciw władzy świeckiéj. Nie uznano ostrzeżenia i przepowiedni papieża, tryumfowano z jego wyznania o błędach papiezkich i z obietnicy zniesienia nadużyć kościoła. Wznowiono sto zarzutów przeciw stolicy świętéj, żądano usilnie zwołania soboru ekumenicznego w jakiém mieście niemieckiem, na którym zajętoby się naprzód ogólnemi interessami kościoła, a następnie kontrowersyą religijną wywołaną przez Lutra. Aż dotąd, mówiły Stany, nie można było wykonać

(1) W liście który pisał będąc jeszcze kardynałem, tak się wyraża o Lutrze; „Qui sane tam rudes et palpabiles haereses mihi prae se ferre videntur, ut ne discipulus quidem theologiae, ac prima ejus limina ingressus, ita labi merito potuisset... Miser valde quod homo tam manifeste tamque pertinaciter in fide errans, et suas haereses somniaque diffundens, impune errare, et alios in perniciosissimos errores trahere impune sinitur (*Burmanni* Analecta hist. de Hadr. VI, Traj. 1727 in-4. p. 447.)

wyroku skazującego Lutra na wygnanie z Państwa, z obawy powstania ludu. Jednakże, dodawały oziemble, wstrzymywać będą z całą swoją władzą rozkrzewianie w słowach i na piśmie nowéj nauki aż do zwołania soboru, i będą wspierać biskupów którzy oznaczą kary kanoniczne na księży żonatych. Przekonawszy się o tych nierozważnych i nieżyczliwych usposobieniach, legat opuścił sejm i Adryan uskarżał się z ojcowską surowością (1) a zarazem z boleścią tak prawdziwą i głęboką, że zdawał się bydź obarczony brzemieniem i odpowiedzialnością za wszystkie błędy swoich poprzedników. Adryan szczerze wziął się do dzieła, i chciał powściągnąć w Rzymie *łupieztwa* swoich poprzedników, znosząc wiele niepotrzebnych urzędów, ale przez to wzniecił najgwałtowniejszą niechęć i nie był również szczęśliwym w usiłowaniach swoich obrony wyspy Rodos przeciw Turkom (25 Grud. 1522). Boleść że jego najszlachetniejsze zamiary skutku nie wzięły skróciła mu życie· „Jakże papież jest nieszczęśliwym, zawołał umierając, kiedy chcąc nawet dobrze czynić, nie może." Rzymianie wynurzyli swoją barbarzyńską radość w dniu jego zgonu (14 Września 1523) przez napis jaki zamieścili na drzwiach lekarza jego (2).

§ 306. — *Usiłowania Melanchtona i Lutra w rozkrzewianiu nowych zasad.*

Po sejmie w Worms Melanchton wydał swoje Hypotezy *(Hypotheses theologicae seu Loci theologici re-*

(1) Listy od miast Wrocławia i Bamberga do księcia Elektor. Saskiego Cf. *Raynald* ad an. 1523 n 73-86.

(2) Liberatori patriae S. P. Q. R. — Napis na jego nagrobku przez przyjacioł oddaje mu więcéj sprawiedliwości. „Tu leży Adryan VI, który uważał za największe nieszczęście że musiał panować" równie jak inny, pewnego mieszkańca Niderlandów. „Jakże ważnem jest dla najlepszego i najszlachetniejszego z ludzi żyć w jednym lub w drugim czasie."

rum theologicarum) (1521). Mieściły one w sobie w pięknem wysłowieniu ogół nauki Lutra (1) Melanchton zbija naprzód systematycznie wolność człowieka. „Powołanie Pawła, mówi on jest dziełem Boskiém, równie jak cudzołóztwo Dawida i zdrada Judasza" (2). Utrzymuje przesadzając bez miary, doktrynę przeznaczenia i przyjmuje dla każdego człowieka bezpośrednie natchnienie. Luter występował w uniwersytetach przeciw filozofii Arystotelesa i jego metodzie. Melanchton najwyraźniéj żądał, ażeby zniszczone był Dzieła Platona. Pragnąc zastosować się ściśle do słów pisma ś.—„Będziesz pożywał twój chleb w pocie czoła twego" dostał się do terminu u piekarza. Zresztą Melanchton okazuje najczęściéj wielką pogardę dla najznakomitszych pisarzy duchochownych, którzy i rozumieniem i głębokością daleko są wyżsi od niego. Najjaśniéj rozstrzyga kwestye wolnéj woli, łaski, przeznaczenia, tak ważnego dla teoryi wiary i usprawiedliwienia. Późniéj dopiero, w następnych wydaniach, wyłożył doktrynę Trójcy i Wcielenia, jaką

(1) Prima edit. Vit. 1521 in-4 i dwa inne wydania in-8. Augusti edit. Lipsiae 1821. *Strobel* Hist. litter. de Phil. Melanchton. Locis theologicis. Altdorf. i Nuremb. 1776.

(2) Mówi w swoim kommentarzu o liście do Rzymian—„Haec sit arta sententia, a Deo fieri omnia, tam bona quam mala. Nos dicimus non solum permittere Deum creaturis ut operentur, sed ipsum omnia proprie agere, ut sicut fatentur *proprium Dei opus fuisse Pauli vocationem*, ita fateantur opera Dei propria esse, sive quae media vocantur, ut comedere, sive quae mala sunt, *ut Davidis adulterium*, constat enim Deum omnia facere, non permisive, sed potenter, id est ut sit *ejus proprium opus Judae proditio sicut Pauli vocatio* (*Chemnit.* Loci theolog. edit. *Leysser*, 1615 P. I. p. 173). W późniejszych wydaniach Komentarzy Melanchtona opuszono ten ustęp.

czerpał z symbolów pierwszych sześciu soborów powszechnych (1).

To co Melanchton zdziałał przez swoją książkę dla świata uczonego, to Luter usiłował uczynić dla ludu, wydając swoje tłumaczenie Nowego Testamentu (1522) przypisywał sobie z rzadką bezczelnością, „że pierwszy wydobył Biblją z pod ławy szkolnej," co następnie zbijał Zwingljusz pisząc do niego: „Jesteś niesprawiedliwym chwaląc się podobnie, gdyż zapominasz o tych którzy nam dali poznać pismo ś. przez swoje tłumaczenie; jak o Erazmie, za naszych czasów, Valla przed kilku laty i pobożnym Reuchlinie i Pelikanie, bez których ani ty ani inni, nie wieleby dokazać mogli. Oszczędzam ciebie drogi Lutrze, i bardzo; gdyż zasługiwałbyś na surowsze napomnienia za wszystkie przechwałki zawarte w twoich książkach, listach i mowach. Wiadomo ci dobrze, lubo się tak wielce chełpisz, że przed tobą było wielu uczonych i filozofów zdolniejszych w wielu względach od ciebie." Na zarzuty że niebezpieczną jest rzeczą ażeby wszyscy bez wyjątku mieli prawo czytać Biblią. Luter odpowiadał, „jeżeli ktokolwiek utrzymuje że pismo ś. jest ciemne i że potrzeba używać kommentarzy Ojców, temu w brew powiem: nieprawda, nie było na świecie jaśniejszéj książki nad Biblię.

§. *Sejm w Norymbergu* (1524).

Pallavicini, Hist. Con. Trid. lib. II, c. 10. *Raynald.* ad an. 1524.

Po Adryanie VI nastąpił Klemens VII (19 lutego 1523 — 34). Należał on do humanistów. Uznał wkrótce, że za-

(1) Luter mówi o tem piśmie. „Jest to droga i szlachetna książeczka zasługująca przetrwać wiecznie." I gdzieindziéj „jest to najlepsze dziełko jakie napisano od czasów apostolskich."

burzenia religijne w Niemczech wymagały spiesznego i silnego lekarstwa, i wyprawił swojego legata Campeggio na sejm do Norymbergu. Ten w drodze przekonał się o złém usposobieniu ludów względem papieża. Przybywszy na sejm, zdziwił się nie zastawszy jeszcze elektora Fryderyka Saskiego, głównego protektora luteranizmu, którego spodziewał się nawrócić przez swoją wymowę i wręczając mu życzliwe breve jego świętobliwości. Dał poznać stanom państwa, że Ojciec święty uważa sto zarzutów jako machinacyą nieprzyjaciół stolicy apostolskiéj, co wznieciło żywe reklamacye. Wszystko cokolwiek mógł pozyskać na sejmie, była obietnica, tak często powtarzana, że stany wykonają o ile możności, edykt Wormski, że każda władza będzie się silnie opierać rozkrzewianiu pism ubliżających kościołowi, i że zarzuty przeciw stolicy świętéj będą na nowo roztrząsane, na przyszłym sejmie w Spirze po odbytéj naradzie z mężami uczonymi i doświadczonymi (1). Klemens VII uskarżał się gorzko na tę zasmucającą i dwuznaczną decyzyę. Duchowni, mówił, zdawali się naigrawać z władzy cesarskiéj, i ubliżali, nie wprowadzając w wykonanie wyroku Wormskiego, prawom cesarza bardziéj jak godności stolicy Apostolskiéj (2). Właśnie też i cesarz uczuł to samo i dla tego rozkazał ażeby ściśle zachowywano edykt Wormski przeciw Lutrowi, temu drugiemu Mahometowi, pod karą zbrodni majestatu i wygnania z państwa.

Jakkolwiek sprawiedliwe i liczne były pobudki papieża i cesarza, uskarżania się na postanowienia sejmu, te

(1) Obacz rzecz z 18 kwiet. 1824 w Archiwach sejmów cesarskich, wydanych przez *Luniga*. P. gent. cont. I, p. 445. *Walch*, t. XV, p. 2674.

(2) *Cf. Raynald* ad an. 1524. n. 15 sq.

wszakże zarówno niezadowolały i Lutra. Jego obrażona próżność wybuchła w gwałtownych skargach przeciw niewdzięczności, z jaką odpłacano mu za jego śmiałe przedsiewzięcie. Wtedy dopiéro przeciwnicy Lutra, zatrwożeni wynikami praktycznemi jego doktryny i jego buntu (1), obrali środki bardziéj stanowcze. Legat papieski usiłował zbliżyć Austryę z Bawaryą, pomimo ich ambitnéj polityki, i potrafił zawrzeć przymierze w Ratysbonie (15 czerwca 1524) pomiędzy arcyksięciem Ferdynandem, książętami Wilhelmem i Ludwikiem Bawarskiemi i dwunastu biskupami Niemiec południowych, w zamiarze utrzymania instytucyi kościoła katolickiego i wykonania wyroków Wormskich i Norymbergskich. Nie miano tolerować księży żonatych, nie dozwalać młodzieży niemieckiéj pobierać nauki w Wittenbergu i opierać się usilnie wszystkiemu, cokolwiekby mogło służyć do rozkrzewiania herezyi. W Dessau, w północnych Niemczech, przeciwnicy Lutra zarówno się połączyli w przedsięwzięciu środków wytępienia luteranizmu. Landgraf Filip Hesski nakłonił do przymierza zawartego w Torgau, (4 maja 1526) przez książąt protestanckich, dla obrony luteranizmu w swoich krajach, nowego elektora Saskiego Jana (od 5 maja 1525). Wkrótce przyłączył się do tego związku Meklemburg, Anhalt, Mansfeld, Prussy i miasta Brunświk i Magdeburg. Tak położono zasadę rozłączenia Niemiec katolickich od protestanckich.

Jeżeli kiedykolwiek papież Klemens powinien się był ściśle zjednoczyć z cesarzem, który jedynie posiadał siłę i wolą utrzymania kościoła katolickiego w Niemczech, to w owym czasie. Na nieszczęście wydał nieprzyjazne bre-

(1) Obacz § następujący.

ve przeciw Karolowi V (1) i zawarł z Franciszkiem I przymierze, którego następstwami były, dwukrotne oblężenie, okropne spustoszenie Rzymu i niegodne obelgi wymierzone przeciw papieztwu przez wojska cesarskie (6 maja 1527).

§ 308. *Nowe zasady w ich praktycznych wynikach; zaburzenia Carlostadta w Wittenbergu; Anabaptyści; wojna chłopów.*

Zasady Lutra przeszły z pism jego do życia praktycznego. Od 1520 odrzucił śluby zakonne i doktrynę katolicką ofiary mszy ś. Jednakże nie poczyniono żadnych zmian w tym względzie w Wittenbergu; ale podczas jego pobytu w Wartburgu, Bartłomiéj Bernhardi proboszcz Kembergu pojął żonę (2). Zakonnicy Augustyanie z Wittenberga towarzysze Lutra, uznali za żadne i nieważne swoje śluby i regułę zakonu. Karlostadt na czele oddziału fanatycznego, poobalał ołtarze, zaprowadził język niemiecki w nabożeństwie publicznem, udzielał komunię pod dwoma postaciami bez poprzedniéj spowiedzi. W Zwickau powtórzyły się podobne czyny; odrzucono nawet chrzest dzieci, jako nie opierający się na Piśmie ś., równie jak wszystko cokolwiek Luter odrzucił, ponieważ powiedziano jest: „Ktokolwiek uwierzy i ochrzci się zbawion będzie." Mikołaj Storch zgromadził około siebie dwunastu apostołów i siedmdziesięciu uczniów; udawszy się

(1) Obacz w *Raynalda* ad an. 1526. N. 6 i apologię Cesarza. *Goldasti*, Polit. Imp., P. XXII, p. 990 sq. i cząstkowo w *Raynaldzie* loco cit. N. 22.

(2) *J. G. Wolter.* Prima gloria Clerogamiae restitutae Luthero vindicata. Neost. ad O. 1767 in-4.

z pierwszemi do Wittenberga, przemawiał tam tonem prorockim. Sam Melanchton nie mogąc odpowiedzieć na ich zarzut przeciw chrzceniu dzieci, nie wiedział czy nie należałoby przyjąć doktrynę rebaptyzantów jako opierającą się na Piśmie ś. i odrzucił ją dopiero później, gdy ci urojeni prorocy wydali mu się zbyt śmiesznemi.

Przeciwnie zaś zjednali sobie oni Karlostadta, Marcina Celaryusza, przyjaciela Melanchtona, mnicha Didyma i innych. Didym z ambony doradzał rodzicom, ażeby nie kształcili swych dzieci w naukach światowych. Karlostadt wypowiedział wojnę wszystkim wiadomościom ludzkim, przebiegając sam rękodzielnie, ażeby mu tłumaczyli Pismo Św. ludzie prości, których umysł jeszcze rozwagą i nauką, wedle jego mniemania skrzywiony nie był. Uniwersytet zaczął się rozwiązywać. Herezyarchowie sami zatrwożyli się temi nadużyciami, obawiając się, ażeby one nie posłużyły za pozór księciu Grzegorzowi Saskiemu, do zabronienia wszelkiéj reformy w kościele. Nadaremnie Luter, na żądanie Melanchtona nadesłał instrukcyę o potrzebie wypróbowania umysłów; zaburzenia ciągle trwały. Wtedy Luter wbrew zdaniu Fryderyka Saskiego, opuścił zamek Wartburg i przybył z szczególną ufnością do Wittenberga (8 marca 1522). „Udaję się do Wittenberga — pisał do Fryderyka (1) pod wyższą opieką, niż mi zapewnić mogą książęta elektorowie, nie myślę żądać od ciebie pomocy. Stanąwszy w Wittenbergu, Luter przez tydzień kazał przeciw tym dzikim burzycielom, tym ikonoklastom, w mowach popularnych ułożonych po mistrzowsku. Oświadczył „Że wszelkie środki gwałtowne i przedwczesne dla przyspieszenia chwili, w któréj religia będzie le-

(1) *De Wette*. Listy Lutra, t. II, p. 137 sq.

piéj poznaną, były przeciwne Ewangelii i miłości chrześcijańskiéj, i że zmiany powierzchowne w rzeczach duchownych, nie powinny się uskuteczniać, dopóki umysły nie zostaną przekonane o potrzebie zmian takowych."

Luter wtedy ujrzał się w obliczu swojéj nauki i swego postępowania i zadrżał sam w sobie. Ale wkrótce przyszedł do siebie, rzucił się na drogę gwałtów i rewolucyj, które przed chwilą tak przeważnie potępiał, występował przeciw ślubom zakonnym (1) i nie wahał się pisać „Czy kto powie Bogu, przyrzekam ci obrażać ciebie przez całe życie, albo czy mu kto powie, przyrzekam ci zachować przez całe życie ubóstwo i czystość, jest to wszystko jedno! Należy zatém — mówił— nietylko zerwać podobne śluby, ale karać surowo tych, którzy je wykonywają i niszczyć klasztory do ich wytępienia."

Zakonnicy zrozumieli aż nadto kazania Lutra. Widziano ich opuszczających tłumnie swoje klasztory, pojmujących żony i zostających żarliwemi luteranami. Luter spostrzegł wkrótce, że ci mnisi podżegani namiętnościami brzucha i ciała, nie byli dobrem kadzidłem ewangelii. Ale nie mógł się już cofnąć. Pracował usilnie nad zniesieniem mszy, ponieważ umysł jego nie przyjmował wyobrażenia o wznowieniu ofiary. „Zachowując mszę — mówił do kapituły Wittenbergskiéj opierającéj się jego naleganiom — przysposabiacie tylko środki gotowe do tworzenia sekt i nowych odszczepieństw". Zwolennicy jego daléj się posunęli, „Księża, którzy odprawiają mszę, zasługują na śmierć, podobnie jak świętokradca albo bluźnierca publiczny przeklinający Boga i świętych na ulicy." Przez niesłychane gwałty Luter zdołał znieść kanon mszy, zachowując tylko podniesienie.

(1) Krótkie wnioski o ślubach i życiu klasztornem w *Walcha*, t. XIX, p. 797.

Z tém wszystkiém pisma Niemieckie Lutra wzburzały nietylko księży i mnichów, ale nadto tłumy ludu. Nowi kaznodzieje fanatyzowali lud politycznie uciśniony pod niektóremi względami, przez swoje wyobrażenia o wolności ewangelicznéj. „Widzę ich — mówi Erazm — wychodzących z kaplicy, z obliczem błędnem, z groźném spojrzeniem, jak ludzie rozgrzani mowami krwiożerczemi. Ten lud ewangelicki zawsze jest gotowy do boju, lubi walki równie jak rozprawy.

Luter wezwał lud do otrząsnienia się z jarzma księży i mnichów. Chłopi zastósowali tę radę odmawiając uiszczania należności biskupom i klasztorom. Na zasadzie wolności ewangelicznéj, sądzili się upoważnionymi do odrzucenia wszelkiéj instytucyi uciążliwéj albo mozolnéj, buntowania się przeciw księżom którym ich przedstawiano, szczególniéj tych, którzy pozostali wiernymi kościołowi katolickiemu, jako tyranów i prześladowców ewangelii. Ztąd też chłopi ciemiężeni z drugiéj strony różnemi sposobami przez szlachtę, stopniowo doszli do otwartego rokoszu, który się szybko rozszerzył po Szwajcaryi, po okolicach Renu, w Frankonii, w Turyngii i Saksonii. Przebiegali w licznych tłumach, rabując, paląc klasztory, burząc zamki, dopuszczając się wszędzie okrucieństw. Na ich czele był Tomasz Münzer wygnany z Alstadtu, gdzie wichrzył przez buntownicze mowy wymierzane przeciw władzom, i niszczył ołtarze katolickie, będąc poprzednio proboszczem w Mulhouse, gdzie głosił równość przyrodzoną wszystkich ludzi, zniesienie wszelkiéj władzy i ustanowienie nowego królestwa, składającego się jedynie ze sprawiedliwych.

W różnych stronach widziano prostych chłopów występujących jako kaznodzieje, gdyż nauczano ich, że każdemu wolno jest ogłaszać słowo Boże. Dla tego też na

czele swoich skarg, ułożonych w dwunastu artykułach, żądali dla każdéj parafii prawa wybierania i usuwania swych pasterzy. Udali się do Lutra i upraszali człowieka, który uzbrojony Pismem świętém, stawił czoło najpotężniejszym władcom ziemskim, ażeby bronił ich przedsięwzięcia. Luter mocno zakłopotany, odpowiedział przez odezwę (1) zarówno do książąt jak i do chłopów zastósowaną, których początkowo nazywał: „moi drodzy panowie i bracia." Ze zwykłą sobie nieszlachetnością, składał odpowiedzialność za bunt chłopów, na biskupów i księży katolickich, którzy się nie przestawali jak mówił „burzyć przeciw ewangelii." Odezwa Lutra, jak się spodziewać należało nie sprawiła żadnego skutku. Spustoszenia, okrucieństwa chłopów wzmagały się odednia do dnia, (Weinsberg!) i gdy zarzucano Lutrowi, że łatwiéj jest rozniecić pożar jak go ugasić, ogłosił pismo: „przeciw tym chłopom, mordercom i rabusiom", w który upraszał książąt, ażeby zaprzestali być dla nich cierpliwemi i miłosiernemi, ale żeby wszyscy pojedynczo i wspólnie, dopóki będzie w ich żyłach krążyć kropla krwi, „zabijali jak psów wściekłych, tych przeklętych chłopów, którzy duszą i ciałem należeli do diabła."

I ten sam Luter, który wywołał, podburzył, wprowadził w błąd ten lud nieszczęśliwy, żądał, ażeby nie prze-

(1) *Walch* t. XVI, p. 5 sq ; t. XXI, p. 149 sq. *Sartorius.* Badania historyczne o wojnie chłopów. Berlin, 1795. *Wachsmuth*, wojna chłopów niemieckich, Lipsk, 1834. *Zimmermann.* Hist. powszechna wielkiéj wojny chłopów, Stutg. 1843, 3 vol. *Bensen.* Hist. wojny chłopów w Frankonii południowéj, według źródeł. Erlangen, 1840. Dobrze będzie przejrzeć następujące prace: Powody wojny chłopów w Niemczech. (Dzien. hist i polit., t. VI, p. 321 sq.) Wojna chłopów, jéj charakter i stronnicy (loco cit. p. 449—469); p. 641—664. Stosunki Lutra z chłopami (ibid. t. VII p. 170—192). Cf. także *Riffel*, t. I, p. 412—479.

baczono mu i mordowano go bez litości. I sam Melanchton nawet, lubo rozważniejszy od swego mistrza, wstępował śmiało w jego ślady, odpowiadając księciu Ludwikowi, margrabi palatynowi Reńskiemu, który pragnąc oszczędzić krwi ludu i przywrócić porządek, zażądał zdania teologa w przedmiocie dwunastu artykułów. Potrzeba, mówił Melanchton, „w traktacie przeciw dwunastu artykułom chłopów (1525)" ażeby lud tak gruby i ciemny jak lud niemiecki, miał jeszcze mniéj wolności jak mu przyznają; to co władza czyni — dodał zbijając reklamacye chłopów, czyni dobrze: jeżeli zatém ściąga podatki z lasów i dóbr narodowych, nikt się temu opierać nie może; jeżeli zabiera dziesięciny kościołom i przeznacza je dla innych, potrzeba ażeby Niemcy uznali to za dobre, równie jak żydzi musieli dozwolić zabierać bogactwa z kościoła przez Rzymian.

I tak, mówi Bensen (§ 19 loco cit) „gdy nigdy kościół rzymski nie upoważniał, przynajmniéj w teoryi, uciemiężenia ze strony książąt i duchowieństwa, i gdy zawsze bronił dzielnie a najczęściéj zwycięzko, praw prywatnych i ludów, nawet przeciw cesarzom, reformatorowie ewangeliccy zasługują na sprawiedliwy zarzut, że pierwsi zalecali i opowiadali pomiędzy Niemcami, doktrynę służebności i prawo mocniejszego.

Zachęceni radami Lutra i Melanchtona, landgraf Filip Hesski, Henryk książę Brunświcki i Jerzy książę Saski, wyruszyli w pole i liczne wojsko chłopskie zostało zniesione (dnia 15-go maja 1525 roku). Münzer został ujęty i stracony, wycierpiawszy przy długiem badaniu okropne katusze. Wyrzekł się swoich błędów przed śmiercią, powrócił na łono kościoła katolickiego, zaklinał książąt ażeby postępowali sprawiedliwie i łagodnie względem biednego ludu i upominał chłopów do po-

słuszeństwa względem uznanéj władzy (1). Ale Luter, którego uważano za sprawcę zguby chłopów, przeciw którym podżegał książąt (2), jak zarazem mógł być uważany za podżegacza ich buntu, przez zasady, które z jego dzieł czerpali, ściągnął na siebie powszechne niezadowolenie. Wpływ Lutra na powstanie chłopów wykazał się jasno w redakcyi trzydziestu zarzutów chłopskich, między któremi były propozycye dosłownie wyjęte z pism niemieckich Lutra, a z tych dwudziesty ósmy poprzysięgał nienawiść wszystkim przeciwnikom reformatora. Dla tego też Erazm pisał do niego: „Zbieramy teraz owoce twego rozumu, jestto własność słowa Bożego, mówisz—wydawać różne rezultaty. Tak, ale podług mnie zależy to od sposobu, w jakim się wykłada to słowo. Potępiasz buntowników, ale oni uznają ciebie za swego ojca i doktora, i wiadomo, że ludzie, którzy mieli tylko w ustach wyraz Ewangelii, byli podżegaczami najokropniejszych zaburzeń." Nie należy zapomnieć, że w 1522 Luter pisał pełen radości do Linka „Wszędzie lud powstaje, otworzył nakoniec oczy, nie chce dłużéj ulegać przemocy. Ale w 1526, Luter nie był już, jak się początkowo głosił, człowiekiem ludu.

(1) *Seidemann.* Tomasz Münzer, Biografia pisana według archiwów rządowych Saskich. Drezno i Lipsk, 1842. Cf. *Riffel* t. I, p. 479—522.

(2) Już Tomasz Münzer, w odpowiedzi na pismo dwuznaczne Lutra do chłopów, mówił niemniéj żywo przeciw niemu. Nazywa go „ambitnym i przewrotnym piszczykiem, głupcem dumnym, bezwstydnym mnichem, doktorem kłamstwa, doktorem Ludibriusem, papieżem Wittenbergskim, bezbożnym i człowiekiem cielesnym z Wittenberga i t. d.

§. 309. *Henryk VIII król Anglii i Erazm oświadczają się przeciw Lutrowi; Luter żeni się.*

Henryk VIII król Angielski oświadczył się stanowczo pomiędzy nieprzyjaciołmi Lutra. Rozjątrzony jego projektami rewolucyjnemi, upraszał cesarza i palatyna Ludwika, w liście z miesiąca maja 1521, ażeby zgładzili Lutra i jego naukę. Wkrótce potem wstąpił w szranki teologiczne, powstawał silnie na Lutra, wykazał korzystnie jego sprzeczności (1), i otrzymał za swoją świetną polemikę od papieża Klemensa, tytuł obrońcy wiary (*defensor fidei*), o który się ubiegał. Jednakże zbytecznie wynoszono dzieło królewskiego teologa i płaskie pochlebstwo porównywało je z pismami ś. Augustyna. Luter odpowiedział tytułując się „Luter z Bożéj łaski kaznodzieja Wittenbergski". Jego odpowiedź odznaczała się doborem gminnych i grubijańskich obelg (2). Henryk sprzykrzywszy sobie ten rodzaj walki, chwycił się środków politycznych.

W dalszym ciągu swéj walki przeciw temu nieprzyjacielowi więcéj potężnemu jak zdolnemu, Luter okazał dowód najnikczemniéjszéj obłudy. Widząc że odszczepieństwo miało wybuchnąć pomiędzy Rzymem i Henrykiem VIII, spodziewał się, że ten monarcha przyłączy się do jego usiłowań przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi i napisał list do niego pełen pochlebstw (1525) odwołując

(1) *Walch* Dzieła Lutra, t. XIX, p. 153 sq.

(2) Cf. Adsertio VII sacram. adv. Luther. Lond., 1521. *Walch*, p. XIX, p. 158. (Cf. *Riffel*, t. I, p. 332—71), gdzie także wykazuje się postępowanie Lutra względem księcia Jerzego Saskiego.

swoje poprzednie pociski, z czego korzystał Henryk VIII, który mu jeszcze nie przebaczył, i publicznie wykazując dwuznaczność Lutra, wyszydził go w obliczu całego świata (1).

Oddawna uczony Erazm ściągnął na siebie nienawiść mnichów przez szyderstwa, które miotał przeciw nim i przez uszczypliwość, z jaką występował przeciw nadużyciom duchowieństwa. W nadziei, że przedsięwzięcie Lutra przyspieszy reformę w kościele, użył swojego znakomitego wpływu dla zabezpieczenia Lutra od przedwczesnego potępienia (2). Dla tego też Luter o jego przyjaźń się starał. Ale Erazm stał się niespokojnym, i stanowczo odwrócił się od dzieła luterskiego, spostrzegłszy, że dalekim będąc od przyspieszenia reformy przez wykład czystszy (3) poddano prawdę pod rozprawy nieoświeconego ludu, że podniecano do zamieszek i buntu i że kościół będzie szarpany przez odszczepieństwo, jak Państwo przez anarchię. Niespokojność Erazma była tem żywszą, że się poznawał na rzeczywistéj wartości Lutra. „Daj Boże, pisał do księcia Jerzego Saskiego, żeby było mniéj dobrego w książkach Lutra, albo żeby to dobro nie było popsute przez tyle złośliwości." Spodziewano się powszechnie że Erazm wstąpi w szranki dyskusyi, wiadomo było jak ważne będzie stanowisko które zajmie. Ale książęta i prałaci wiele trudów ponieść musieli, usiłując go oderwać od wypoczynku którego używał i od

(1) *De Wette*, t III, p. 23 sq. *Walch*, t. XIX, p. 468 sq. *Riffel*, t. I, p. 355.

(2) Obacz § 301.

(3) Znajdujemy opinię Erazma w jego piśmie: „De amicabili Ecclesiae concordia. Cf. *Esch*, o Erazmie (Przewodnik historyczny), *Raumer* z r. 1843.

spokojnych prac naukowych którym się poświęcał z zapałem. Nakoniec nie mogąc się oprzeć, uderzył na nieprzyjaciela i zbijał otwarcie zasady systemu luterskiego; nie, mówi pewien protestant ([1]) jako niewolniczy obrońca dworu rzymskiego, jak ślepy zwolennik wszelkich uświęconych przesądów, nie jak osobisty nieprzyjaciel Lutra, ale jako spokojny przeciwnik opinii luterskich, który przedstawiał swoje wątpliwości i widoki ze skromnością i powagą właściwą uczonemu i wolnemu myślicielowi. Zbił naprzód twierdzenia Lutra przeciw wolnéj woli i udowodnił ją ([2]) z pismem ś. w ręku. Luter pospieszył odpowiedzieć mu z podobną gwałtownością jak Henrykowi VIII ([3]). Mniemany oswobodziciel umysłu ludzkiego, stawając w obronie niewolniczéj woli, utrzymywał śmiało ([4]) następujące propozycye, których fatalizm zdaje się bydź raczéj wyjęty z koranu jak z Ewangelii. „Wola ludzka podobna jest koniowi. Kiedy Bóg nią kieruje, postępuje i działa jak Bóg chce. Niechaj diabeł ją okiełzna, biegnie tam, gdzie ją diabeł unosi. Wszystkie rzeczy następują według nieodzownych wyroków Boga. Bóg sprawia w nas zarówno złe jak dobre i podobnie jak nas zbawia bez zasługi z naszéj strony, potępia nas również bez naszéj winy. Bóg,—mówił jeszcze Luter, chce często tajemnie rzeczy przeciwnych temu, co jego wola objawia lub wyraża; a apostołowie mówili tylko ironicznie o wolnéj woli

([1]) Hist. projektów dogmatyki protestanckiéj, t. II, p. 112.

([2]) De libero arbitrio, diatribe, 1524 (*Walch*, t. XVIII, p. 19, 62.

([3]) Luter nazywa Erazma *niedowiarkiem, który nosi w sobie maciorę z trzody Epikura.*

([4]) De servo arbitrio ad Erasm. 1825 (*Walch* t. XVIII, p. 20, 50.

ludzkiéj." I tutaj Luter przekręcając wyrazy Pisma św. i odejmując im ich znaczenie proste i właściwe, używa tekstów najwyraźniejszych na zbicie wolnéj woli człowieka.

Ten postępek Lutra, ta uporczywość bezbożna wywiodły Erazma z jego zwykłéj spokojności, i w drugiém piśmie (1) jego wyrażenia już odznaczają się większą goryczą, jego pióro jest ostrzejsze i odkrywa bezwzględnie nieświadomość rozważną, samowolność zbrodniczą Lutra. Ten, wnosząc, że będzie roztropniéj zwinąć dyskussyę, napisał list pełen pochlebstw do Erazma, w którym utrzymuje że się posunął za daleko. Ten list został zatracony; znaną jest tylko odpowiedź Erazma (2). Luter przybrał tenże sam ton umiarkowany, wkrótce przedtem, pisząc do biskupa Missnii, Emsera i do teologów Kolońskich, Lowańskich i Paryzkich (3).

Pośród tych sporów i podczas nieszczęsnéj i krwawéj wojny chłopskiéj, Luter złożył habit zakonny (w grudniu 1524) i poślubił w 40 roku życia ambitną Katarzynę Bora (13 czerwca 1525), którą Bernhard Koppe porwał z klasztoru Nimptschen i sprowadził do Wittenbergu (4).

(1) *Hyperaspistes* Diatr. adv. serv. arb. Luth. P. II., 526 sq. (Opp. edit. Cleric. t. X, p. 1249) Cf. o téj dyspucie, *Riffel*, t. II, p. 250—98.

(2) Ep. (edit. Cleric.) XXI, 28 „Optarem tibi (Luthero) meliorem mentem, nisi tua tibi tam valde placeret. Mihi optabis quod voles, modo ne tuam mentem, nisi Dominus istam mutaverit. "

(3) *Riffel*, loco cit. t. I, p. 108—111.

(4) *Engelhard* Lucifer Wittenbergens, albo Gwiazda Poranna; to jest, Życie Katarzyny z Bora. Landsch. 1749, 2 vol. Fr. *Walch*. Katarzyna z Bora. Halle, 1751, 2 vol. Cf. Wzruszający i piękny opis tego zdarzenia przez *Suriusza* ad an. 1525. Cf. Obrona Szymona Lannius przez *Lessing* w siódmym i ósmym liście (kompletne dzieł., literac. i theolog. wydane w Karlsruhe, O. IV, p. 29—37.

Sam nawet Melanchton w liście do Kameraryusza, nie może wstrzymać się od zadziwienia i niespokojności z tego nierozważnego postępku Lutra, nieprzyjaciele zaś jego mieli ztąd powód do śmiechu. „Mniemano — mówi Erazm — z tego względu, że przedsiewzięcie Lutra było tragedyą; co do mnie, widzę w tém tylko komedyą, gdzie wszystko kończy się jak zwykle, na małżeństwie."

§. 310. *Pierwszy wzór organizacyi kościoła luterskiego w Hessyi i w Saksonii.*

Spory wzniesione przez sektarzy zagrażały nietylko dogmatom i ustawom kościoła, ale nadto jego zewnętrznéj organizacyi. Luter usiłował i dopiął swego celu, w obaleniu władzy, zniesieniu jurydykcyi biskupów; ale nic nie ustanowił na ich miejsce. Zapytywano wkrótce jakie będzie położenie zwierzchników kościoła. W swéj ślepéj gorliwości i namiętnym pośpiechu, Luter pragnąc nazawsze zniweczyć prawo kanoniczne, spalił jego jeden egzemplarz, wraz z bullą klątwy na niego rzuconéj. Przez ten postępek stanął w widocznéj oppozycyi z prawnikami, którzy mu zarzucali także dziwne i nazbyt swobodne zasady (1) o małżeństwie, świętym związku dla państwa, jak i dla rodziny i które się stało dla samego Lutra źródłem najsmutniejszych doświadczeń. Dla zniesienia tych trudności, młody Landgraf Filip Hesski, najgorliwszy stronnik Lutra od śmierci Elektora Fryderyka Saskiego, zwołał synod do Homburga (w paźdz. 1526). Główną rolę

(1) Obacz jego pismo *O pożyciu małżeńskiem* w wydaniu Jenajskiem, P. II, fol. 168 „Jeżeli małżonka odmawia — mówi — udaj się do służącéj..., jeżeli ta nie chce, wystaraj się o Esterę i wypraw Wastę, jak to uczynił król Asswerus."

odegrał tam odstępca Lambert z Awinionu niegdyś Minoryta († 1530), który usilnie zalecał, ażeby synod ustanowiony został według zasad demokratycznych. Landgraf upatrując w tém korzyść pieniężną i nadzieję większego wpływu politycznego, przyjął plan Lamberta, i wsparty przez tego wymownego minorytę, oraz przez kaznodzieję dworu, Adama Krafft (1558) wprowadził go w wykonanie (1).

W Saksonii elektoralnéj, w skutku nalegań Lutra, Jan Konstant sprzyjający zasadom luterskim, zezwolił na *zwidzanie kościołów*, był jednakże mniéj czynnym jak Filip z powodu swego wieku. Melanchton z tego powodu ułożył formularz (2) zawierający krótkie symbolum: elektor w tymże czasie rozkazał wysłać wszędzie kaznodziejów ewangelicznych i znieść dawne zakłady kościelne. Mianowano do zwidzania, które miało miejsce w latach 1527 i 1528 czterech deputowanych, teologów i prawników. Ustanowiono do spraw kościelnych i sądów w przedmiotach małżeństw sędziów intendentów, najwyższa inspekcya pozostała w atrybucyi panującego księcia. Luter przekonawszy się o ciemnocie ludu i duchowieństwa i pragnąc zapewnić trwałość swemu dziełu przez nauczanie młodzieży, ułożył swój mały i wielki katechizm (3) Saksonia otrzymała tym sposobem nowe wyznanie i organizacyą kollegialną i prowincyonalną, zastępującą dawny zarząd hierarchiczny i papieski i stała się wzorem or-

(1) Cf. *Riffel*, loco cit. t. II, p. 76—126 o zaprowadzeniu nowéj nauki w Hessyi.

(2) Instrukcya dla zwidzających parafie (lat. 1527) z przedmową Lutra Wittenb. 1528 in-4. Ed. łacin. i niem. przez *Strobela*, Altdorf. 1777 C,. *Riffel*, t. II, p. 52—61.

(3) *Walch*, t. X, p. 2 Iq. *Augusti*. Wstęp hist. i kryt. do dwóch katechizmów, Elberfeld, 1824.

ganizacyi duchownéj krajów luterskich. Wachanie się, słabość sejmu, o którym mówić będziemy, przyspieszyły te środki i odtąd nic nie zdawało się zatrważać ani wstrzymywać książąt sprzyjających luteranizmowi.

§. 311. *Sejm w Spirze* (1526—1529).

Po utworzeniu obustronnéj ligi pomiędzy książętami luterskiemi i katolickiemi (1) stany państwa zgromadziły się w Spirze. Cesarz był w trudną wojnę wplątany, Turcy zagrażali Węgrom i paraliżowali działalność arcyksięcia Ferdynanda. Książęta luterscy mogli zatem podnieść głowę. I rzeczywiście ukazali się na sejmie pewni siebie, z wymaganiami i pogróżkami stronnictwa religijnego uorganizowanego i pozyskali przy sprzyjających okolicznościach, następujące ustąpienia od sejmu. Aż do zebrania soboru ekumenicznego, każdy kraj postąpi sobie co do edyktu Wormskiego, jak będzie mógł; i winien będzie odpowiedzieć za to przed Bogiem i cesarzem. Każdy kraj dostarczy jak najspieszniej posiłków przeciw Turkom (2) Ten ostatni warunek już był niewczesny. Ludwik król Węgierski pokonany przez Solimana pod Mohaczem (29 sierp. 1526) zginął wśród bagien. Arcyxiążę Ferdynand Austryacki odziedziczył po nim koronę. Pomimo zobowiązań powziętych na sejmie, książęta luterscy przysposabiali się do wojny odpornéj, od któréj Luter i Melanchton ich jeszcze odwodzili, ponieważ mówili podówczas: słowo Boże broni się samo przez się bez pomocy ludzkiéj. Ale książęta luterscy postanowili bardziéj jak kiedykol-

(1) Obacz § 307.

(2) *Sleidan*, lib. VI, i w *Kapp*, Append. P. II, p. 680, *Walch*, t. XVI, p. 214.

wiek wziąść się do oręża, gdy przebiegły kanclerz Saski, Otto de Pack, doręczył landgrafowi Heskiemu kopię mniemanego dokumentu, według którego pan jego, Ferdynand Austryacki i wielu biskupów niemieckich ułożyli się we Wrocławiu i podzielili między sobą kraje książąt Luterskich, które podbić zamierzyli. Lubo ten dokument był ukuty samowolnie, było wszakże wielu ludzi nieżyczliwych, którzy rozgłaszali wieści tego rodzaju, których Luter umiał bardzo zręcznie użyć przeciw swemu osobistemu nieprzyjacielowi księciu Jerzemu Saskiemu ([1]). Landgraf Hesski wprawdzie, był zniewolony przyznać później w skutku korrespondencyi wszczętéj ze swym szwagrem księciem Jerzym Saskim, że został oszukany, pomimo tego, rozgłoszona wieść pomnożyła rozdział pomiędzy dwoma stronami. Okazał się zaś dowód tego na sejmie w Spirze (1529) zwołanym w celu porozumienia się w sprawach religijnych i dla pozyskania posiłków stanów przeciw Turkom, którzy podstąpiwszy pod sam Wiedeń, odparci jedynie zostali przez bohaterską obronę obywateli i załogi.

Książęta luterscy sprowadzili z sobą na sejm swych prywatnych kaznodziejów i odprawiali każdy z osobna, obrządki religijne. Książęta katoliccy podali wówczas propozycyę bardzo umiarkowaną i sprawiedliwą, według któréj „kraje, które do téj chwili zachowywały edykt Wormski, zachowają go na przyszłość; inne zaś trzymać się będą nowéj nauki, któréj nie można było znosić bez niebezpieczeństwa aż do zwołania soboru powszechnego; jednakże wstrzymają się od występowania publicznie przeciw sakramentowi ołtarza; nie będą znosić mszy,

([1]) Opis szczegółowy w *Riffel*, t. I, p. 371—76: vol. 1; t. II, p. 356 sq.

w przypadku zaś takim, gdyby była publicznie zniesioną, nie będą zabraniać nikomu odprawiać ją lub słuchać prywatnie." Książęta luterscy ułożyli (19 kwiet. 2529) przeciw téj propozycyi więcéj jak umiarkowanéj, formalną protestacyę, która im odtąd zjednała nazwę *protestantów*, i mianując się sami jedynemi członkami prawdziwéj religii i jedynego kościoła uświęcającego, utrzymywali, że nie mogli i nie powinni dozwalać odprawiania mszy, o któréj Pismo ś. rozstrzygnęło (1). Wysłali nawet poselstwo z tą protestacyą do cesarza w Bolonii. Zwycięzca Francyi i Włoch, Karol V zawarł pokój z Klemensem VII w Barcelonie, a z Franciszkiem I w Cambrai. Odrzucił protestacyę i oświadczył poselstwu, że książęta katoliccy i stany tak mało byli skłonni do postępowania wbrew sumieniu i zbawieniu dusz swoich jak i protestanci; że równie jak ostatni, żądali soboru, z którego wyniknie chwała Boga, pokój pomiędzy książętami chrześcijańskiemi i wszelkie dobro dla chrześcijaństwa; że aż dotąd państwa protestanckie winny być uległemi ścisłym przepisom sejmu. Gdy deputowani oparli się i zaprotestowali powtórnie, zostali uwięzieni przez czas niejaki z rozkazu cesarza, który oznajmił (21 stycz. 1530), że nowy sejm zbierze się w Augsburgu. Przyrzekł przybyć tam osobiście, wysłuchać obie strony, pracować nad przywróceniem jedności, w nadziei że się tam i stany bez goryczy i zawiści zgromadzą.

Pomimo tego położenie protestantów stawało się coraz krytyczniejszem, w skutku żywości z jaką się ponawiały dyskussye o Wieczerzy Pańskiéj. Siedmnaście artykułów

(1) Na dowód że ten skrupuł sumienia nie był zbyt przeważnym, służy to, że ciż sami książęta protestowali przeciw recezowi sejmu Spirskiego, który zabronił w 1526 rozkrzewiać opinije sakramentarzy, którą Luter potępiał, jako największą plagę.

zwanych Szwabskiemi albo Torgawskiemi, wskazywały wyraźnie głęboką różnicę opinii Lutra i Zwingliusza [1]; spotkanie się zaś z obu stron (1 paźdz. 1529) za pośrednictwem landgrafa Filipa Hesskiego w Marburgu [2] wywołało wypadek wcale niespodziany, Luter bowiem oświadczył: „Ze nie uznaje Zwingliusza i jego stronników jako braci jednego kościoła, i przyznaje im tylko miłość chrześcijańską, której się nikomu nie odmawia, Melanchton z drugiéj strony wyrzucał sobie, iż protestował w Spirze przeciw artykułom grożącym sakramentarzom i że tym sposobem przyczynił się do upowszechnienia bezbożnéj nauki Zwingliusza.

§ 312. *Sejm w Augsburgu* (1530) *Wyznanie Augsburgskie. Pokój religijny w Norymbergu* (1532).

Walch, t. XVI. p. 374 sq. *Foerstemann.* Dokumenta służące do historyi sejmu w Augsburgu. Halle, 1834 sq. 2 vol. *Coelestini* Hist. comitiorum Aug. celebrat. Francof. ad Viad. (1577) 1597. *Pallavicini*, Hist. Conc. Trident. lib. III. c. 3. Cf. *Hase* Libri symbolici Evangel. Lipsiae 1837. *Menzel*, loco cit. t. I. p. 335 sq. *Riffel* t. II p. 378-441 O sejmie Augsb. i p. 442-519, O lidze protestanckiéj i pokoju religijnym w Norymberg.

Przybycie Cesarza na sejm opóźnione zostało do 15 Czerwca. Była to wigilja święta Bożego Ciała, co nastręczyło powód do zaburzeń, Cesarz żądał ażeby książęta protestanccy doręczyli mu na piśmie wyznanie swéj wiary i wymienili nadużycia które chcieli odrzucić. Upoważnili do tego Melanchtona który ułożył przy pomocy artykułów Torgawskich pismo znane następnie pod nazwą Wy-

[1] Cf. *Riffel* loco cit. t. II, p. 375 sq.
[2] *Schmitt*, Konferencye religijne, Malborg, 1840.

znania Augsburgskiego (Confessio Augustana), ([1]) Luter potwierdził je w zupełności: „Praca Filipa pisał on dość mi się podoba i nie widzę nic coby mogło bydź zmienione albo poprawione. Zresztą sambym tak nienapisał, bo nie zdołałbym postępować z taką spokojnością i łagodnością." Praca Melanchtona obejmowała przedmowę i dwie części, z których pierwsza, w dwunastu artykułach, opierała się na symbolach Apostolskiém i Niceyskiém, druga zaś w siedmiu artykułach wykładała nadużycia, naprzykład kommunję pod jedną postacią, msze prywatne, bezżeństwo, śluby zakonne, posty, spowiedź sekretną i zarząd duchowny.

Pierwsza część przedstawiała w sposób wielce złagodzone zasady Lutra ([2]) tak dalece że się zgadzała w głównych punktach z nauką katolicką. Pomimo tego nale-

([1]) Już podczas sejmu, to wyznanie było drukowane kilka razy i z wieloma zmianami pomimo wiedzy Melanchtona który ogłosił wydanie łacińskie i niemieckie w 1530. Dodał do niego przedmowę w któréj mówi: „Nunc emittimus probe et diligenter descriptam confessionem ex exemplari bonae fidei: w roku zaś 1531 dodał jeszcze obronę. W późniejszych wydaniach, Melanchton poczynił wiele zmian według życzenia reformowanych, dla tego też luteranie rygoryści i niedowierzający trzymali się *invariaty* Confess. Augsb. a reformowani *variaty*. Obacz poniżéj §. 315 przy końcu. Cf. także *Haségo* Libri symbol. varietas confessionis in prolegom. p. xij-lxj.

([2]) W liście który Luter pisał z zamku Wartburga do Melanchtona, posunął oczywiście aż do szału swoją teoryę wiary „Esto peccator et pecca fortiter, sed fortius fide et gaude in Christo, qui victor est peccati, mortis et mundi. Peccandum est quamdiu hic sumus... Sufficit quod agnovimus per divitas gloriae Dei Agnum qui tollit peccata mundi, ab hoc non avelet nos peccatum, etiam si millies, milies uno die formicemus aut occidamus „(Lutheri, ep. a Joh. Auri fabro coll. Jenae 1556 in-4. t. I, p. 545). Ze swéj strony Conf. August. art. IV. De justificatione, mówi I tem docent, quod homines non possint justificari coram Deo propriis viribus, meritis aut operibus, sed gratis justificentur

żało mieć się na baczności, gdyż pomimo złagodzeń Melanchtona, mieściła się tam błędna doktryna Lutra.

1. o grzechu pierworodnym, sprawiającym bezwzględną nieudolność do dobrego; 2. o usprawiedliwieniu przez samą wiarę; 3. o swobodnéj woli, wierze, dobrych uczynkach. 4. o czci i wzywaniu świętych, 5. o obecności Jezusa Chrystusa w sakramencie ołtarza; gdyż według Lutra nie było przeistoczenia chleba i wina w ciało i krew Chrystusa. Książęta protestanccy otrzymali nakoniec pozwolenie odczytania publicznego tego pisma (25 Czerwca) Cesarz kazał je następnie doręczyć teologom katolickim obecnym na sejmie, Eckowi, Konradowi Wimpina, Cochleusowi, Faberowi i innym. Ci nie tylko że wykazali w niém błędy ale nadto udowodnili przez pisma Lutra że wykładał zupełnie co innego. Nieszczęściem ich praca ułożoną była z taką zjadliwą uszczypliwością i z taką gwałtownością, że Cesarz i książęta katoliccy byli tém zgorszeni i wymagali umiarkowańszéj redakcyi. Teologowie uczynili zadość temu rozkazowi, roztrząsali każdy artykuł pojedynczo, wykazali co się zgadzało z wiarą katolicką i to co od niéj zbaczało, a pismo ich *confutatio confesionis Augustanae* było odczytane na posiedzeniu publicznem (3 Sierpnia). Wtedy Cesarz objawił życzenie ażeby książęta protestanccy wyrzekli się wszelkiego rozdziału, wrócili do kościoła katolickiego, w przeciwnym zaś razie dodał, będzie zmuszony postąpić sobie według swego sumienia jako protektor Kościoła (1)." To oświadczenie

propter Christum per fidem, quum credunt se in gratiam recipi et peccata remitti propter Christum, qui sua morte pro nostris peccatis satisfecit (*Hase* loco cit. p. 10.

(1) Te dwa pisma po łacinie i po niemiecku zostały wydane i roztrząsane w dz. *Katolik* 1828 t. XXII i XXIII, 1829 t. XXI p. 156-71 i 284-303.

wzbudziło wielkie niezadowolenie pomiędzy książętami protestanckiemi, Filip Heski zerwawszy nagle układy toczące się pomiędzy biskupami i książętami, opuścił tajemnie Augsburg. Pomimo tego Cesarz usiłował zaprowadzić konferencją pomiędzy trzema teologami z obu stron. Stanęli ze strony protestantów, Melanchton, Brenz kaznodzieja w Halt w Szwabii i Schneps kaznodzieja landgrafa Hesskiego. Ale zgoda była tylko póty, póki nie doszli do kwestyi o grzechu pierworodnym, o usprawiedliwieniu, pokucie, Wieczerzy pańskiéj i czci świętych. Wtedy konferecja ograniczyła się pomiędzy Eckiem i Melanchtonem którym przydano po dwóch prawników z każdéj strony. Katolicy przyzwolili jak niegdyś Hussytom, udzielanie kommunii pod dwiema postaciami, ale nie mogli się porozumieć co do mszy i bezżeństwa księży. Zachodziły nadto jeszcze inne różnice, i pojednanie choćby nawet wówczas nastąpiło, byłoby tylko powierzchowne i chwilowe. Gdyby jedność nie była tak pożądaną, możnaby się dziwić, że teologowie katoliccy tyle usiłowań czynili ażeby ją osiągnąć, skoro obie strony wychodziły z zasady tak różnorodnéj. Gdyż mówi bardzo trafnie Pallavicini, wiara katolicka spoczywa na jedynéj i nierozdzielnéj zasadzie; to jest, nieomylnéj władzy kościoła. Ustąpić z niéj jakąś część, jestto zniweczyć wszystko; to co jest niepodzielne, musi albo wcałości istnieć, albo całkowicie runąć. Z tém wszystkiém czyniono nowe usiłowania do porozumienia się, teologowie protestanccy codziennie coś ustępowali, co dowodziło jasno że chodziło o co innego w układach, jak o prawdy wiary. Melanchton nawet przyznawał przywileje biskupom. „Jakiémbyśmy prawem—mówił on, mogli pozbawiać biskupów ich władzy, jeżeli przyznają zdrową naukę? Nie tylko, i takie jest moje szczere przekonanie, pragnąłbym utrwalić ich wła-

dzę ale nadto przywrócić całkowity zarząd episkopatu. Gdyż widzę jaki kościół mieć będziemy, po obaleniu władzy biskupiéj; przeczuwam nieznośną tyranię która nastąpi po tém cośmy obalili." Napisał w wyrazach jeszcze bardziéj zadziwiających do legata Campeggio, o tem co dotyczyło papieża. „Nie mamy innéj nauki jak nauka kościoła rzymskiego. Jesteśmy nawet gotowi stać się jemu uległemi, byleby tylko, w miłosierdziu jakie zawsze okazywał względem wszystkich ludzi, zniósł niektóre rzeczy i zamknął oczy na niektóre punkta małoznaczące, których nie moglibyśmy teraz zmienić gdybyśmy nawet chcieli. Szanujemy papieża rzymskiego i całą ustawę kościoła byleby tylko papież nie odpychał nas. Ale dla czegoż drżéć mamy? Będąc proszącemi, mieliżbyśmy być odrzuceni gdy jedność może bydź tak łatwo przywróconą? Zachodzą tylko małoznaczące różnice w zwyczajach które zdają się opierać szczeremu pojednaniu. Ale same nawet kanony przyznają że można różnić się w punktach tego rodzaju i bydź w jedności z kościołem ([1])."

Te wyrazy wzbudziły wielkie zadziwienie pomiędzy stronnikami Melanchtona; był żywo upominany przez kilka miast skłaniających się do luteranizmu, a mianowicie od Norymbergi. Melanchton gorzko się uskarżał. „Nie uwierzysz, pisze do Lutra ([2]) jak dalece mieszkańcy Norymbergii i inni ludzie znienawidzili mnie żem przyznał jurydykcyą biskupów. Co jasno dowodzi, że ci niezado-

([1]) *Melanchtonis* Ep. ad Camer. p. 148 i 151. Cf. *Coelest.* Hist. August. conf. t. III in-fol. p. 18, w krótkim rysie *Raynald* ad. an. 1530 n 83 *Pallavicini* loco cit. lib. III c. 3.

([2]) *Walch* Dzieła Lutra t. XVI p. 1793. Cf. wraz listem z d. 1 Września i z 28 Sierpnia ibid. p. 1755. „Miasta Cesarskie są szczególnie rozjątrzone przeciw władzy biskupiéj. Mało ich obchodzi doktryna i religia, gdyż myślą tylko o władzy i wolności.

woleni walczą nie dla Ewangelii, ale dla swych osobistych interessów.

Luter nie był także zadowolony. Przebywał w Koburgu gotów zawsze udzielać rady w ważnych sprawach. „Nie podoba mi się bynajmniéj, odpowiedział z gniewem Melanchtonowi, ażeby trakowano w przedmiocie jedności doktryny, kiedy to jest rzeczą zupełnie niepodobną, chybaby papież złożył całą swoją władzę papiezką. Sprawa zgubioną będzie w śród tych ciągłych utarczek i ustępstw bez końca. Przebiegli katolicy założyli tutaj na nas zasadzkę z któréj należy się nam wydobyć ([1]).“

([1]) W tym liście z 28 Sierpnia, Luter używa osobliwych wyrażeń które przytoczymy (*de Wette* t. IV. p. 156) „Ego in tam crassis insidiis forte nimis securus sum, sciens vos nihil posse ibi committere, nisi forte peccatum in personas nostras, ut perfidi et inconstantes arguamur. Sed quid postea? Causae constantia et veritate facile corrigatur. Quanquam nolim hoc contingere, tamen sic loquor ut, si qua contingeret, non esset desperandum. *Nam si vim evaserimus, pace obtenta, dolos* (*mendacia*) *ac lapsus nostra facile emendabimus*, quoniam regnat super nos misericordia ejus.“ Wyraz *mendacia* znajduje się w *Chytroeus'a* Hist. August. conf. Francof. 1578. p. 295. *Coelestini* Hist. loco cit. t. II, fol. 24. Ale *Bessenmeyer* występuje w swojéj pracy przeciw temu listowi p. 31. *Giesler* odrzuca go w zupełności (Krótki rys hist. kościelnéj t. III, sect. I, p. 265) przeciw polemistom katolickim niższego rzędu przypisującym Lutrowi myśl upoważnienia do podstępu, gdy tymczasem oczywiście Luter mówił tylko o *dolis i lapsibus* przez które Melanchton mógł się dać uwieść, dzięki sidłom (*insidias*) strony przeciwnéj.“ Ale przypuszczając nawet to tłómaczenie, czyż nie ma nic do zarzucenia przeciw *facile* męża apostolskiego? Przy téj sposobności zapytujemy P. Gieseler jak mianować należy stronnictwo protestanckie które przypisuje równie jak on, soborowi konstantyjskiemu, nikczemną zasadę że nie należy dotrzymać heretykowi zobowiązania względem niego powziętego. Przykro jest znaleźć taką przewrotność u autora zwykle tak sumiennego.

Wśród tych układów, Melanchton ukończył swoją apologię wyznania Augsburgskiego, w odpowiedzi na odpowiedź katolicką. Książęta przedstawili ją Cesarzowi, który ją odrzucił podobnież jak samo wyznanie. Pomiędzy protestantami zaś pozyskała tę samą powagę jak wyznanie Augsburgskie. Z drugiej zaś strony, cztery miasta nakłaniające się do zwinglianizmu, Strassburg, Lindau, Konstancya i Memingen, przedstawiły wyznanie wiary wspólnéj *(confessio tetrapolitana)*. Zwingljusz przełożył odrębne, w którém wykazuje oppozycyę swojéj doktryny z doktryną Lutra o Wieczerzy Pańskiéj; z téj to przyczyny Melanchton pisze do jednego ze swoich przyjaciół. „Zwingliusz musiał oszaleć." Po wielu bezskutecznych układach (1) Cesarz wydał rozporządzenie. „Że protestanci będąc odparci przez zasady pewne wyjęte z pisma św. powinni zastanowić się nad środkiem jaki obrać mają do 15 Kwietnia następnego roku." Wkrótce potem wydane zostało inne rozporządzenie sejmowe, w którém Cesarz oświadcza, że uważa się obowiązanym w swojém sumïenin, bronić starożytnéj wiary katolickiéj „książęta zaś przyrzekli mu dopomagać z całą usilnością."

Po ukończeniu sejmu, Cesarz udał się do Kolonii, nie mogąc tam urzeczywistnić swoich zamiarów; gdyż nietylko książęta katoliccy nie okazali się gotowymi wspierać go, ale nadto zmuszony był odwołać się do książąt protestanckich dla odparcia nieochybnego niebezpieczeństwa zagrażającego ze strony Turków. Rozjątrzeni wyborem jego brata, Ferdynanda, na króla Rzymian (1531) książęta protestanccy wzbraniali się udzielić posiłki Cesarzowi, chyba pod warunkiem, że zmienione zostaną

(1) Energiczna mowa miana w imieniu Cesarza przez żarliwego katolika Jana z Brandeburga, jest bardzo ważną. Jest ona w *Menzela* t. I. na str. 406.

ostatnie recesy sejmu. Zawarłszy zaś między sobą odporny związek sześcioletni w Smalkaldzie (29 Marca 1531) postępowali z tem większą pewnością i śmiałością na téj nowéj drodze, dla tego iż Luter i Melanchton zwróciwszy się do swego dawnego oporu, upoważniali odtąd użycie oręża dla utrzymania protestantyzmu. Tak przeto, z wielu względów, naturalnym sprzymierzeńcem książąt protestanckich był podówczas sułtan Turecki, który pragnął korzystać z zamieszek Niemieckich i dozwalał przez to samo tym którzy je podniecali, podnieść głowę przeciw Cesarzowi. Szczególniéj zaś był dla nich dotkliwym artykuł sejmu dotyczący zwrotu dóbr duchownych które zagarnęli, i który zagrażał wygnaniem każdemu opierającemu sią temu postanowieniu. Cesarz widział się zmuszonym wejść w układy w Frankforcie. Konferencja zakończyła się w Norymberdze (23 Lipca 1532) i tam ułożono że aż do soboru powszechnego, nie wytoczą żadnéj sprawy przeciw żadnemu księciu; że wszystko pozostanie in *statu quo*; z tém wszystkiém zaś jedynie tylko ci będą korzystać z pokoju którzy uznali wyznanie Augsburgskie. Luter i Melanchton szczególniéj, nakłonili książąt do przyjęcia tego ostatniego warunku, i byli zupełnie zadowoleni z tego co pozyskali. Gdy Turcy coraz daléj się posuwali, książęta protestanccy usiłowali korzystać z postępów nieprzyjaciela dla zjednania sobie niezawisłości od Cesarza. Filip Heski traktował z Franciszkiem I, królem Francyi. Ulryk książe Wirtembergski wygnany z Cesarstwa przystąpił do ligi protestanckiéj i przywrócony został z orężem wręku do swego księstwa przez Filipa Heskiego. Jan Benz i Erhard Schneps ustalili protestantyzm w Wirtembergu, gdzie już go Augustjanin odstępca, Jan Mantel i Konrad Sum z Rozenaker

i inni rozkrzewili (1). Następnie weszli w układy ze Szwajcarami, i gdy Bucer postąpił sobie ze zwykłą sobie nikczemnością, stosując się do okoliczności i wyrzekając się swego przekonania, związek zawarty został pomimo przeciwnego zdania Lutra (1538). Porozumiano się albo też udawano porozumienie się względem doktryn, z każdéj strony tłumacząc formułę wieczerzy pańskiéj według swego upodobania.

B. Wojna religijna w Szwajcaryi.

§ 313. — *Ulryk Zwingliusz i Ekolampad (Hausschein).*

Zwinglii Opp. ed. *Gualther.* Fig. (1545), 1581, 4 vol. ed *Schuler* i *Schultess.* Fig, 1829-42. 8 par. w 11 Tomach (prima ed completa) Wydanie niemie. przez tychże. Zurich 1828 (*Oecolampadi et Zwingli.* Epp. lib. IV. (Bas, 1536, in-fol), 1592 in-4. Lepsze jest *Osw. Myconii* ep. de vita et obitu Zwinglii *Aegid Tchudi* (landamman w Glaris † 1572) Chron. Helo. et. Iselin Bas. 1734, in-fol. 2 vol. (1000-1470) dzieło w rękopismie, czerpane z archiw. i z rzadkich źródeł, dochodzi do 1570 r. Cf. Życie i pisma Eg. Tschudi, przez *Ild Fuchs.* Saint-Gall 1805. 2 części. *Salat.* kroniki i początki nowych herezyi Lutra i Zwingliusza do końca 1534; rękopism in-fol. *Hottinger.* Hist. kościoła w Szwajcaryi. Zurich, 1708 sq. 4 vol. in-4. *J Basnag ge* Hist. rel. kościołów reform. Rot. 1690, 2 vol. in-12) Haga 1725, 2 vol in-4. *Ruchat.* Hist. réformy w Szwajcaryi Gen. 1727. 6. vol. in-12 *J-E. Fuesslin* Badania do hist. ref. w Szwajcaryi. Zurich, 1741-53, 5 vol. *Sal Hess,* Początek, rozwój i rezultaty reformy zwinglinskiéj w Zurich. Zurich 1820 in-4. *Louis Wirz* i *Melch Hirchhofer* Hist. kościel. w Szwajcaryi. Zurich 1808-19 5 part. Objaśnienia względem wyrzutów czynionych kościołowi katolickiemu przez nieduchownego protestant. 3 ed. Luzern 1842, 2 vol. Obacz wyżéj źródła § 298. Corpus

(1) *Riffel.* loco cit. t. II. p. 664-74.

librorum symbolicorum qui in ecclesia *reformatorum* auctoritatem publicam obtinuerunt, ed. *Augusti*. Elberfeld, 1827. Collectio confessionum in ecclesiis reformatis publicat. ed A. H. *Miemeyer* Lipsiae 1840.

Ulryk Zwingliusz twórca pierwszych zamieszek religijnych w Szwajcaryi, był synem wieśniaka z Wildhausen. Urodził się 1 Stycznia 1484 r. Uczył się filologii, teologii w Bernie, Wiedniu i Bazylei, w tém ostatniém mieście pod Tomaszem Wittenbach, i nabył wielkiéj znajomości piśmiennictwa klassycznego i kościelnego. Mąż z talentem, umysłu subtelnego i przenikliwego, obdarzony rzadką wymową, nie posiadał głębokości i rzeczywistéj zdolności do spekulacyi. Umieszczony naprzód w Glaris, zwrócił tam uwagę legata papiezkiego który mu zapewnił roczny zasiłek w ilości piędziesięciu złotych dla ukończenia nauk. Wkrótce potem został proboszczem w Einsiedeln, i tam już zaczął miewać kazania przeciw pielgrzymkom i czci Najśw. Panny. Jego rozwiązłe życie zmusiło go do opuszczenia probostwa. Mianowany kaznodzieją katedry Zurychskiéj, przemawiał z większym jeszcze zapałem przeciw nadużyciom duchowieństwa. Od 1516 roku zanim nazwisko Lutra poznane zostało w Szwajcaryi, opowiadał, jak się późniéj chełpił, Ewangelję Chrystusa. Odtąd trzymał się jedynie Biblii, i przez dwa lata jeszcze nie poznał Lutra. Jego obyczaje dwuznaczne nie przeszkodziły mu wystąpić z kazaniem 1 Stycznia 1519 o reformie kościoła i papieztwa

Znajdował się w tém nieprzyjaznem usposobieniu przeciw kościołowi gdy przyszły mu w pomoc ogłoszenia o odpustach Franciszkanów, Bernarda Samsona z Medyolanu, zapaleńszego zagorzalca od Tetzela. Nie dość że biskup Konstancyeński zabronił ogłaszać odpusty z ambony w kościołach i przy bramach miasta, Zwingliusz

wystąpił przeciw samym odpustom, i był słuchany z zadowoleniem. Wielka rada Zurychu (1520) wydała rozporządzenie wszystkim kaznodziejom, ażeby miewali kazania oparte jedynie na nauce pisma świętego. Leon X. wezwał Zwingliusza do Rzymu ażeby zdał sprawę ze swego wykładu. Następnie Adryan VI, zgodnie ze swym charakterem, napisał do niego list łagodny i ojcowski, ale który chybił swego celu, gdyż Zwingliusz zerwał nagle z kościołem. Od 1522 wymagał od biskupa Konstancyeńskiego ażeby dozwolono żenić się księżom. „Wasza przewielebność zna życie haniebne, które niestety! prowadziliśmy dotąd z kobietami (chcemy tylko mówić o sobie) i które zgorszyło i zepsuło nie jednego. Upraszamy zatem (ponieważ wiemy z doświadczenia, że nie możemy prowadzić życia czystego, gdyż Bóg nam go odmówił) ażeby nam dozwolono wchodzić w związki małżeńskie. Czujemy wraz z Pawłem ś. ([1]) popęd ciała w sobie; i to nas stawia w niebezpieczeństwie i t. d. Podczas konferencyi religijnéj w Zurychu (w sty. 1523) Zwingliusz wyzwał biskupów Konstancyi, Bazylei i innych do rozpraw nad siedmdziesiąt siedmią ogłoszonemi tezami; ale jeden tylko Faber Wielki Wikarjusz Konstancyeński wystąpił. Rada przyznała zwycięztwo Zwingliuszowi. Tegoż roku we Wrześniu odbyła się druga konferencya, ale biskupi nie przybyli i nie przysłali żadnego delegowanego. Zwingliusz i jego zwolennicy Leon Judae i Hetzer (późniéj ścięty w Konstancyi za liczne cudzołóztwa) odrzucili używanie obrazów, mszę i bezżeństwo kapłanów, jako instytucye djabelskie. Wkrótce potem Zwingliusz ożenił się z wdową Anną Reinhard z którą od wielu lat miał stosunki występne.—W towarzystwie kilku urzędników i tłumu cieśli i mularzy, Zwingliusz wszedł do kościoła,

([1]) I Cor., VII. q.

poobalał ołtarze, organy, wyrzucił obrazy, zniósł śpiewy, i zastąpił okazałość rzymską przez nic nieznaczącą prostotę obrządku równie oziębłego jak śmiesznego. Stół zastąpił ołtarz, koszyk napełniony chlebem i szklanki zastąpiły kielich i patynę. Przytaczano ustępy z pisma ś. po łacinie, po grecku i po hebrajsku; porównywano teksta rozmaite, tłumaczono je, twierdząc że takie jest ich rzeczywiste znaczenie. Używano także tłumaczenia które Leon Judae przerobił z tłumaczenia Nowego Testamentu Lutra w języku szwajcarsko niemieckim i według układu Zwingliusza (1525) równie jak jego tłómaczenia starego Testamentu z tekstu hebrajskiego (do 1529 r). Te nowości którym towarzyszyły ważne rozruchy, wznieciły troskliwość członków katolickich rady; ale wkrótce oddalono ich z urzędów, i nie dozwolono im obchodzić obrządków według starożytnego zwyczaju. Sprzymierzeńcy Zurychu którym te wypadki zarówno się nie podobały, zebrali się w Lucernie (1524) i wyprawili poselstwo do Zurychu zaklinając swych braci ażeby nie pogardzali wiarą kościoła, ich wspólnéj matki, którą wiernie dochowywali przez piętnaście wieków, oświadczając zarazem gotowość porozumienia się z nimi względem środków zrzucenia jarzma w które wpadli Szwajcarowie, przez niesprawiedliwe i natarczywe gwałtowności kilku papieży, kardynałów, biskupów i prałatów, oraz zapobieżenia gorszącéj sprzedaży godności kościelnych, odpustów etc. Ale głos rozsądku i miłości bratniéj nie był wysłuchany. Rada Zurychska uznała, w tych nowościach religijnych, pewny środek pomnożenia dochodów publicznych, powiększenia wpływu Zurychu w Związku. Dla tego silnie stała przy swojem zdaniu, tém więcéj że Zwingliusz przelał na nią wykonywanie wszelkich praw biskupich, co zjednało Zwingliuszowi czynną pomoc rady przeciw jego przeci-

wnikom. W Szwajcaryi bowiem ukazali się także anabaptyści, żądając z tychże samych zasad i prawa, wolności tłumaczenia Pisma ś. według swych wyobrażeń. Powtarzali że chrzest dzieci nie opierał się na pismie świętem i że to było tylko wymysłem papiezkim. Zaczęli wieśdź spory ze Zwingliuszem; rada uznała ich przekonanemi o błędy, i zabroniła pod karą śmierci, ponawiania chrztu, gdy zaś Feliks Manz nie przestawał chrzcić powtórnie, rada kazała go wrzucić do wody, a jego towarzysza Blauroka chłostano rózgami.

W Bazylei, Ekolampades wykładał nowe zasady religijne. Urodzony w Weinsbergu (1482) uczył się prawa w Bolonii a teologii w Heidelbergu. Przez swoje wiadomości literackie wszedł w związki z Erazmem w Bazylei. Mianowano go proboszczem tego miasta w 1515 r. Księgarz Froben wcześnie upowszechnił tam dzieła Lutra. Wolfgang Capito, przyjaciel Zwingliusza i główny proboszcz Bazylei, Reublein inny probosz tegoż miasta, przemawiali już tam w duchu Lutra, miewali kazania przeciw mszy, czyscowi i wzywaniu świętych. Ekolampades wezwany do Augsburga na kaznodzieję katedry, nie mógł z przyczyny słabego zdrowia pełnić tych obowiązków, i oddalił się na czas niejaki do poblizkiego klasztoru w Altmünster. Zmuszony był opuścić go, gdy dostrzeżono, iż był zwolennikiem nowych zasad. Następnie został kaznodzieją w zamku Sickingen, gdzie zaprowadził różne zmiany w obrzędach (1522), stąd zaś wezwano go do Bazylei na professora i otrzymał zarazem probostwo (1524); wtedy oświadczył się głośno przeciw nauce i zwyczajom kościoła katolickiego i utwierdził swoje zerwanie ożeniwszy się z młodą i piękną wdową, która następnie była żoną Kapita i Bucera.

Początkowo rada była przeciwną nowatorom i odesłała

ich do przyszłego soboru; ale stronnicy Ekolampada pozyskali przez buntownicze manifestacye, wolność wyznawania swojéj nowéj nauki (1527). Ale wkrótce zaprzeczyć jéj chcieli katolikom i nakoniec ujarzmili ich zupełnie (w lutym 1529). Zdobywszy arsenał, zajęli główne place osadziwszy je działami, rzucili się wściekle do kościoła, poobalali ołtarze, zniszczyli obrazy, spalili ozdoby. Erazm oburzył się tak dalece tym dzikim środkiem reformy, że opuścił Bazyleę. We wszystkich miastach Szwajcaryi ponowiły się prawie takie same sceny, lecz nadewszystko w Mulhouse (1524) w Szafuzie (1525). w Appenzell (1524). W kantonie Berneńskim (1) usiłowano początkowo znieść nadużycia nie przyjmując nowości religijnych; ale ksiądz Berthold Haller ze Szwabii († 1536) uczeń Melanchtona, nakłonił nakoniec mieszkańców do protestantyzmu (1528) kantony Glaris, Solury, Friburgski zdawały się okazywać podobną dążność. Odtąd szala przeważyła się na stronę kantonów protestanckich. Zurych pragnął usilnie nawrócić resztę kantonów. Ale kantony Lucerny, trzy małe (Waldstaette) Schwyz, Uri i Unterwalden oraz Zug, wytrwały z bohaterką stałością w wierze swych przodków. W tych właśnie kantonach zachowały się obyczaje w swéj starożytnéj prostocie i czystości.

(1) *C. L. de Haller*, Hist. rewolucyi religijnéj czyli reformy protes. w Kantonie Bern i okolicach Lucerna 1836. Zwingliusz udzielił już księdzu Klob z Bernu następujące instrukcye względem upowszechnienia nowéj nauki. „Kochany Francu postępujmy zwolna w naszéj sprawie, rzuć najprzód jedną gorzką gruszkę pomiędzy słodkiemi, które przeznaczasz dla niedźwiedzi, potem dwie, trzy, a gdy się zabiorą do jedzenia, przydawaj im coraz i coraz więcéj mieszając słodkie z gorzkiemi. Nakoniec wypróżnij worek, słodkie i twarde, kwaśne i cukrowe, gdyż wszystko pożrą i nie dadzą odpędzić się od jadła.

Kantony katolickie oświadczały kilkakrotnie, że nie chcą przywłaszczać sobie żadnéj władzy w decyzyach religijnych. W Baden odbywały się konferencye pomiędzy Eckiem i Ekolampadem, Melanchtonem Szwajcarskim, w przedmiotach mszy ś., czysca, czci świętych i t. d. (21 maja 1526). Lubo widocznie zwycięztwo pozostało przy Ecku, strona przeciwna przypisała je Ekolampadowi, i ztąd wynikła większa zawziętość przeciw kantonom katolickim, do których przyłączyły się stanowczo Fryburgski i Solurski, i które zawarłszy związek z Ferdynandem (1529) doprowadzone do kresu przez reformowanych, dopuściły się srogich i okrutnych ostateczności. Jednakże pośrednictwo Strasburga i Konstancyi zawiesiło raz jeszcze walkę. Kantony katolickie zerwały traktat z Ferdynandem. Zresztą, umysły były dalekie od uspokojenia. Dla tego też gdy Zurychianie chcieli przeszkodzić wprowadzeniu zapasów żywności do kantonów katolickich, wojna wybuchła z całą wściekłością. Zurychianie zostali pobici. Zwingliusz śmiertelnie raniony padł na polu bitwy pod Kappel (11 listop. 1531). Ekolampad zginął podobnież z orężem w ręku w kilka dni potem (23 lutego 1531). Luteranie rozjątrzeni przeciw niemu, uczcili go panegirykiem mówiąc: «Djabeł porwał go na tamten świat.» Po Zwingliuszu nastąpił Henryk Bullinger, po Ekolampadzie, Mykonius (1), który wspólnie z Leonem Judae, Kasprem Grossmann i Wilhelmem Farel rozkrzewiali nową naukę w Szwajcaryi.

(1) *Oswald Myconius* fundator kościoła w Bazylei, przez *Melch. Kirchhofer*. Zurich, 1813. Biografia M. H. Bullingera fundatora kościoła w Zurich.

§. 314. *System Zwingliusza.*

Comment. de vera et falsa religione. Tig. 1525. Fidei ratio ad Carolum imperatorem Tig., 1530; Christianae fidei brevis et clara expositio ad regem christ. (ed. *Bullinger*) Tig. 1530. De proivdentia (Opp. 1545, t. I.)

Jeżeli należy przyznać Zwingliuszowi, że wystąpił przed Lutrem jeszcze, przeciw nadużyciom które się wcisnęły do kościoła, to trzeba mu odmówić wszelkiéj oryginalności doktrynalnéj; zasady bowiem swoje przejął z pism Lutra upowszechnionych wcześnie w Szwajcaryi, modyfikując je względnie do pojęcia i dążności swego powierzchownego umysłu i głównie protestując przeciw wszystkiemu, cokolwiek jest tajemniczego w chrystyanizmie. Cały jego system opiera się na téj zasadzie; że Pismo święte jest jedynem źródłem wiary, i że rozum ludzki ma bezwzględne prawo tłumaczenia go, odrzucając wszystko cokolwiek przechodzi jego pojęcie. Zresztą, równie jak wszyscy reformatorowie, Zwingliusz utrzymuje, że jest natchniony od Boga, bezpośrednio oświecony światłem, które mu zjednały jego usilne modły. „Grzech pierworodny jest tylko prostą chorobą — mówi on — nadmiarem zmysłowości, który nie czyni winnym człowieka, ponieważ nie jest za niego odpowiedzialnym, i który nie nadweręża bynajmniéj jego woli. Chrzest nie znosi grzechu pierworodnego. Sakramenta są tylko oznakami łaski, którą posiadamy poprzednio (1). Wieczerza Pańska jest tylko prostą pamiątką śmierci, odkupienia Jezusa Chrystusa, wyrazy instytucyi eucharystyjnéj powinny być uważane w znaczeniu przenośnem;

(1) Ex quibus hoc colligitur, sacramenta dari *in signum publicum* ejus gratiae, quae cuique privato *prius* adest.

mianowicie zaś—mówi Zwingliusz—odpowiadając na tłomaczenie kalwińskie, nie trzeba słuchać tych, którzy mówią: „Pożywamy wprawdzie ciało Chrystusa, ale duchownie, gdyż zachodzi sprzeczność w słowach. Chrystus—dodaje on—dla utrwalenia i utwierdzenia swego systemu wstąpił do nieba wraz z ciałem, rządzi kościołem przez swego ducha i łaskę swoją; pozostawił mu w sakramentach pamiątkę swego życia i męki swojéj. Jest w nich obecny, ale nie ciałem, tylko swoją mocą niebieską.“

Zwingliusz utrzymuje także, że Bóg jest pierwszą zasadą grzechu. Przez konieczność boską człowiek popełnia wszelkie zbrodnie a nawet dopuszcza się zdrady i zabójstwa ([1]); ztąd też sektarz szwajcarski otwiera obszerną drogę dla systemu kalwińskiego o bezwarunkowem przeznaczeniu. Nakoniec Zwingliusz przyjmuje doktrynę Seneki o Bogu, duszy świata, i wierzy w przejście dusz. Umieszcza pomiędzy wybranemi Chrystusa, wszystkich znakomitych pogan, Numę Pompiliusza i t. p.

Zwingliusz prawie tak różni się od Lutra ([2]) w swoim

([1]) Epist. an. 1527. Hic ergo proruunt quidam: Libidini ergo Indulgebo etc.; quidquid egero Deo auctore fit. Qui se voce produnt, cujus oves sint! Esto enim, Dei ordinatione fiat, ut hic parricida sit etc .... ejusdem tamen bonitate fit ut qui, vasa irae ipsius futuri sint, his signis prodantur, quum scilicet latrocinantur... citra poenitentiam. Quid enim aliud quam gehennae filium his signis deprehendimus? Dicant ergo *Dei providentia se esse proditores ac homicidas*! Pomimo tego zaleca niżéj „Sed heus tu! Caste ista ad populum et rarius etiam.“ Cf także *Hahn* Nauka Zwingliusza o opatrzności, o istnieniu i przeznaczeniu człowieka i o łasce wyboru. Studia i kryt. 1837, 4 księg., p. 765—805.

([2]) Dla tego też Luter odprawił posłów szwajcarskich mówiąc: „Jedna z dwóch stron musi pozostawać w służbie szatana, nie może tu zatem zachodzić żadna dyskussya ani półśrodki. (*Walch*, t. XVII, p 1907.

systemie suchym, nagim i powierzchownym, jak od nauki katolickiéj. Nagość tego systemu tłumaczy, dla czego duch religijny zaginął tak prędko w sekcie zwingliańskiéj, gdy tymczasem zachował się daleko dłużéj w luteranizmie.

§. 315. *Dyskussya sakramentarzy.*

Hospiniani. Hist. sacramentaria. Tig. 1598, 1602, 2 vol. in-fol. Zur. 1611, in-4. *Loescher*, Hist. walki między Lutrem a reformowanemi; 2 edit. Francf. iLipsk, 1793, 3 vol. *Bossuet*, Hist. des variations, t. I. *Moehler*, Symbolika, roz. IV, p. 256 sq. *Hilger* Symbolika roz. VI, § 27 i 28, p. 205, sq. *Riffel*, t. II, p. 298—335.

Podstawa zasadnicza nowatorów o wolności bezwarunkowéj nauczania i prawo wykładu Pisma św. pozostawione będąc rozumowi każdego, musiały koniecznie wywołać ważne dyskussye pomiędzy samemi sektarzami. Luter był tem szczególniéj dotknięty i uczuł potrzebę jednéj i wspólnéj wiary. Wystąpił on równie jak Melanchton z niezmierną popędliwością przeciw nauce sakramentów, uważanych przez kościół jako oznaki widoczne łaski, gdy tymczasem Luter nie uważał sakramentów jako środki stanowcze do przelania łaski uświęcającéj, ale jako proste środki zasilające przez swój charakter symboliczny, wiarę, przez odpuszczenie grzechów. Dla tego téż utrzymywał, że ktokolwiek wierzy mocno w obietnice boskie, może się obejść bez sakramentów. Pomimo tego wykładał ciągle obecność rzeczywistą Chrystusa w sakramencie ołtarza, i oświadczał dość długo, że co się tyczy formy téj obecności, można było przyjąć zmianę substancyi chleba i wina w ciało i krew Chrystusa.

Ale uporczywa walka, którą wiódł przeciw kościołowi

katolickiemu i jego gorzkie dyskussye z sakramentarzami, przywiodły go do nowych opinii. Karlostadt, opierając się na pierwotnéj doktrynie Lutra dotyczącéj sakramentów, odrzucił obecność rzeczywistą Chrystusa w sakramencie ołtarza, ponieważ, jak twierdził, Pismo św. nie uzasadnia téj wiary. Luter musiał przyjąć ten wniosek i od 1524, w chwili gdy wybuchły te dyskussye, napisał do Bucera: „Tak, gdyby doktór Karolstadt albo kto inny, mógł mnie był objaśnić przed pięcią laty, że sakrament niczém więcéj nie jest jak chlebem i winem, wyrządziliby mi wielką przysługę i dopomogliby mi dzielnie do podkopania papiestwa. Ale jestem pochwycony, nie mogę się wycofać, tekst jest zbyt oczywisty, wszelkie wybiegi wyrazów są tu nadaremne i t. d. ([1])." Pirkheimer, który miał udział w dyskussyi ([2]). (*De vera Christi carne et vera ejus sanguine ad J. Oecolampadium responsio)* pisał jednakże do Melanchtona, że duch sprzeciwieństwa i żądza zbicia Karlostadta jedynie skłoniły Lutra do utrzymywania na nowo obecności rzeczywistéj Chrystusa w sakramencie ołtarza. I rzeczywiście Luter oświadczył że na złość papistom chce wierzyć, że chleb i wino pozostają w sakramencie ołtarza; na złość Karlostadtowi zachował podniesienie hostyi, ażeby się nie okazało, że djabeł go czegoś nauczył; i nakoniec na złość soborowi (obacz jego organizacyę mszy 1523), jeżeli sobór nakaże lub dozwoli dwóch postaci, przyjmie jedną, albo téż nie przyjmie żadnéj, rzucając przekleństwo na

([1]) *Walch.* Dzieła Lutra, t. XV, p. 2448 Cf. *Goebel.* Nauka Andrzeja Bodenstein o wieczerzy. (Studia i kryt., 1842 2 ks.)

([2]) *Hagen* Stosunki religijne i literackie Niemiec w czasach reformy rewolucyi szczególnie co się tyczy Willibalda Pirkheimer, 1 vol. Erlang. 1841.

tych, którzy będą przyjmować obie postacie na mocy władzy soboru. Uważał ze smutkiem że Karlostadt tłumaczył wyrazy ustanowienia Eucharystyi tak samo jak i sam Luter poprzednio objaśniał słowa Mateusza św. XVI, 18, to jest, że Chrystus w ustanowieniu Eucharystyi, wymienił tylko swoje własne ciało. Obaj przeciwnicy miotali na siebie wzajemne obelgi. Luter nie oszczędzał Karlostadta, kaznodzieję w Orlamund, odkąd został wygnany z Wittenbergu. W czasie widzenia się pod Czarnym Niedźwiedziem w Jenie (1) przekroczyli wszelkie granice pomiarkowania i dopuścili się rozprawiania o przedmiotach najgodniejszych czci w sposób najgminniejszy, w wyrazach najnieprzyzwoitszych.—„Bodajbyś był w koło wpleciony,—rzekł Luter do Karlostadta na pożegnanie—„Bodajbyś kark skręcił nim z miasta wyjedziesz“ odpowiedział w tymże tonie Karlostadt. I tylko przez spieszną ucieczkę zemsty Lutra uniknął.

Ale Zwingliusz i Ekolampades podnieśli wkrótce rękawicę przyjmując na siebie opinie Karlostadta. Zwingliusz tłumacząc słowa ustanowienia Eucharystyi, utrzymywał, że przez słowo *jest* rozumie się *znaczy*. Ekolampades twierdził, że wyraz *ciało* uważane jest przenośnie. Pomimo tego czternastu kaznodziejów Szwabii, wydali pismo zbiorowe *(Syngramma)* ułożone przez Brenza z Halli i Erharda Schnepf z Wimpfen, w którem skłaniali się do opinii Lutra, lubo twierdząc, że ciało jest obecne rzeczywiście, ale tylko przez wiarę, zdawali się zarazem zbliżać do opinii zwingliańskiéj. Kapito i ksiądz Bucer chcieli korzystać z niezgodności dla pojednania stron.

(1) *Marcin Reinhardt* opisuje tę dysputę in Actis Jenensibus, jako świadek naoczny. Obacz *Walch'a*, t. XV, p. 2423. Cf. C·—A. *Menzel*, Hist. nowożytna Niemiec, t. I, p. 254 sq.

Ale Luter wystąpił z wzrastającą wściekłością przeciw Zwingliuszowi i jego stronnikom, nazywał ich „sakramentarzami, służalcami szatana, przeciw którym i najsurowszych środków używać się godzi.“

Dzieła, które Luter napisał w téj epoce przeciw sakramentarzom, mają najwięcéj gruntowności (1); styl jego jest żywy, dowody jasne, rozumowania przekonywające, ilekroć usiłuje bronić tego co jest dawnem, a nie obalać, opiera się na niewzruszonéj podstawie kościoła katolickiego.

Luter odrzucając transsubstancyacyę (przeistoczenie) uformował po raz pierwszy doktrynę konsubstancyacyi, według któréj ciało Jezusa Chrystusa przyjmuje się w chlebie, pod formą chleba i *wraz* z chlebem *(in, sub et cum pane)*, i opierał się w tém, równie jak kilku teologów, na wyobrażeniu wszędzie obecnego ciała Chrystusa *(ubiquitas)*. Zwingliusz odpowiedział, dowodząc że (2) jeżeli należy trzymać się znaczenia literalnego, to tylko naukę katolicką (transubstancyacya) przyjąć można, i jeżeli według Lutra, przypuszcza się znaczenie przenośne (to jest ciało moje, mające oznaczać, to zawiera moje ciało, albo ten chleb jest złączony z mojem ciałem) zapytywał w czém jego metonymia jest mniéj zasadniczą jak

(1) *a)* Przeciw prorokom niebieskim; *Walch*, t. XX, p. 186 sq. *b)* kazanie o sakramencie ciała i krwi Pańskiéj przeciw wizyonarzom; *Walch*, t. XX, p. 915 sq.— *c)* że słowa Jezusa Chrystusa *To jest ciało moje*, pozostają w całkowitości, przeciw wizyonarzom: *Walch*, t. XX, pag. 950 sq. — *d)* Wielkie uznanie wieczerzy Chryst. *Walch*, loco cit. p. 1118 sq.

(2) Mówi on — „Potrzeba tutaj cudownéj lekcyi retoryki, ażebyśmy przyjęli że te słowa Chrystusa: *To jest ciało moje*, mogłyby się zamienić w następujące: *„Moje ciało jest spożyte w tym chlebie“* i t. d. (*Walch*, t. XX, p. 658).

synekdocha Lutra; mówił nakoniec że nie można przypuszczać wszechobecności Chrystusa co do ciała *(ubiquitas)*, bez zaprzeczenia dogmatu dwóch natur w Chrystusie. „Wywołujesz—mówił Zwingliusz do Lutra—że jesteśmy heretykami których nie należy słuchać, zabraniasz naszych książek, wzywasz władze ażeby stawiały opór naszym doktrynom! Czyż papież inaczéj postępował, gdy prawda chciała podnieść głowę?

Tym sposobem wykazywała się jak na dłoni próżność zasady wolnego wykładu Pisma ś. zasadzającéj się na jego niezaprzeczonéj jasności. Obie strony zniewolone były zwrócić się i odwołać do tradycyi kościoła, i szukać poparcia swych opinii na mniemanych tekstach wyjętych z doktorów kościoła, których powagą Luter tak dalece gardził (1).

Tenże sam Luter pisał do Alberta ks. Pruskiego w tym przedmiocie (1532 r.) (2). „Ten artykuł nie jest dogmatem

(1) Wszyscy ojcowie — mówi Luter — błąkali się w wierze, i jeżeli nie żałowali tego przed śmiercią, są wiecznie potępieni. Ś. Grzegórz pierwszym jest autorem wszystkich bajek o czyszczu i mszach za dusze zmarłych. Znał bardzo mało Chrystusa i Ewangelię; był zbyt przesądnym i diabeł go oszukał... Augustyn często się mylił, nie można liczyć na niego. Lubo był dobrym i świętym człowiekiem, zbywało mu wszakże na prawdziwéj wierze, równie jak innym ojcom... Hieronim jest heretyk, który pisał wiele bezbożnych rzeczy. Zasłużył raczéj na piekło jak na niebo. Żadnego z ojców tak nie nienawidzę jak jego. Apologia ułożona przez Melanchtona przewyższa wszystko cokolwiek napisali doktorowie kościoła od Augustyna... Tomasz z Akwinu jest tylko niedoszłym płodem teologicznym, równie jak wielu innych. Jest to studnia błędów, mieszanina wszelkich herezyi, niwecząca ewangelię.

(2) Listy Lutra przeciwko kilku intrygantom do margrabi Alberta Brandeb. (1532) w *Walch'a*, t. XX, p. 2089. *Faber* napisał

wymysłu ludzkiego, zasadza się na ewangelii, na słowach jasnych, niedwuznacznych; przyjęto go i wierzono od początku kościoła chrześcijańskiego, w całym świecie aż do dni naszych, jak tego dowodzą dzieła ojców świętych w językach greckim i łacińskim, oprócz codziennego powtarzania i nieprzerwanéj praktyki. Gdyby to był nowy artykuł, gdyby nie był zachowywany tak jednostajnie we wszystkich kościołach, w całem chrześcijaństwie (tradycya katolicka ze wszystkiemi swemi cechami) nie byłoby rzeczą tak niebezpieczną i zatrważającą powątpiewać o nim, albo dysputować. Ktokolwiek powątpiewa o nim, to tak samo jakby nie wierzył w kościół chrześcijański i jakby potępiał, nietylko święty kościół, ale samego Chrystusa, apostołów, proroków, którzy go ustanowili mówiąc: Patrzcie, jestem z wami do końca wieków ([1]), kościół Boży jest filarem i podstawą prawdy ([2]).

Co się tycze Melanchtona, ten udawał że podziela zdanie Lutra o ofierze ołtarza, którą zredagował nawet w symbolum, gdy rzeczywiście, jak się następnie okazało, był zdania Kalwina ([3]).

całą książkę przeciw téj sprzeczności Lutra. De antilogis Lutheri. Cf. *Raynald* ad an. 1531, n. 57. i *Cochleus* Lutherus sepiceps ubique sibi suis scriptis contrarius. Paryż, 1564.

([1]) Math. XVIII, 10.

([2]) Timoth. III, 15.

([3]) W Confessio invariata jest powiedziano: „De coena Domini docent quod corpus et sanguis Christi *vere adsint et distribuntur* vescentibus in coena Domini, et *improbant secus docentes.* (Oprócz tego według *Saiga*, Historya komplet. wyznania Augs-

C. Dalszy ciąg reformacyi aż do pokoju religijnego Augsburgskiego (1555).

§. 316. *Postępy protestantyzmu aż do Interim Ratyzbońskiego* (1541).

Le Plat, Pomniki do historyi soboru Trydenckiego, t. II i III, Cf. *Riffel* loco cit., t. II, p. 480—580.—*A. Menzel*, t. II, p. 17—254.

Usiłowania papieża Klemensa VII względem zgromadzenia soboru tak często przyobiecywanego, i do którego ostatecznie, uroczyście zobowiązano się po zawarciu pokoju Norymbergskiego, pozostały bez skutku. Protestanci odrzucili pod osobliwemi pozorami podawane warunki ([1]). Uważali za rzecz niestosowną, (ażeby, według zwyczajów tradycyonalnych) sobór odbywał się w kościele, ażeby zobowiązywano się do przyjęcia niezmiennie jego postanowień, żeby się zbierano w Medyolanie, Bolonii lub Placencyi a nie w Niemczech i t. d. Paweł III (13 paźdz. 1534—10 listop. 1549) popierał żarliwiéj niż Klemens († 25 wrześ. 1534) zwołanie soboru. Wszedł w układy z protestantami przez swego nuncyusza Wergeryusza i zwołał sobór do Mantui na miesiąc maj 1537 ([2]).

burgskiego, t. III, ks. l, p. 171, po *Christi* brakowało; sub specie panis et vini). Przeciwnie w Variata, było: „De coena Domini docent quod cum pane et vino vere *exhibeantur* corpus et sanguis Christi vescentibus in coena Domini."

([1]) Obacz środki przez niego przedsięwzięte niezwłocznie po sejmie Augsburgskim, w *Raynalda* ad an. 1530. N. 175—76. Cf. znów, tenże ad an. 1533. N. 3 — 8. J. *Walch*, (Dzieła Lutra, t. XVI, p. 2263; 2281; de *Wette*, t. IV, p. 454.

([2]) Cf. *Raynald* ad. an. 1535. N. 26, 30, 32. Encyklika. Pawła

Tym razem jeszcze protestanci zgromadzeni w Smalkaldzie (w grudniu 1535) odrzucili sobór, gdyż opinia Lutra, „że katolicy nie na prawdę żądają soboru, a protestanci doskonale oświeceni przez Ducha św. o wszystkiem, nie potrzebowali go" była ich stałą zasadą. Zresztą, według ich zdania, sobór którego forma i kierunek zależały od papieża, nie był wolnym. Lepiéj było ażeby książęta wybrali mężów zdolnych i bezstronnych ze wszystkich krajów, którzyby rzecz rozpoznali i postanowili o niéj według słowa Bożego ([1]). Za nowy pozór do odmówienia posłużyła im wojna, która w tym czasie wybuchła pomiędzy cesarzem i Franciszkiem I, a która utrudniała przystęp do Mantui. Związek Smalkadzki przedłużony z tego powodu na lat dziesięć, wzmocnił się przez przystąpienie nowych członków, pomimo zakazu Norymbergskiego dotyczącego tego przedmiotu. Przymierze spodziewane pomiędzy Anglią i Francyą nie przyszło do skutku wprawdzie; ale nowy elektor Saski Fryderyk wspaniały, sprzyjał protestantyzmowi, liga pozyskała książąt Ulryka Wirtembergskiego, księcia Barnimu, Filipa Pomorskiego, hrabiego palatyna Ruprechta Dwóch-Mostów, książąt Anhalt Jerzego i Joachima, Wilhelma księcia Nassauskiego, kilka miast niemieckich, a Dania gdzie protestantyzm rozszerzał się od 1536 r. obiecywała przystąpić do ligi.

Za zbliżeniem się terminu oznaczonego na zebranie

do różnych książąt; *Walch*, t. XVI, p. 2290 sq. *Melanchtonis* Opp. ed. *Bretschneider*, t. II, p. 962, sq. *Pallavicini*. Hist. conc. Trid. lib. III, c. 17 i 18. Cyrkularz zwołujący sobór 2 Czerwca 1536 jest w *Raynaldzie* ad an. 1536. M. 35 Cf. *Pallavicini* loco cit. lib. III c. 19. Cf. *Schoeunhuth* przez Pawła Vergerius (*Stirm*, Studia nad duchowieństwem ewangelickiem w Wirtemb. ks. XIV). *Perthel*, Pro Paulo Vergerio.

([1]) Cf. *Walch*, t. XVI, p. 2305 sq.

soboru, protestanci zgromadzili się znowu w Smalkaldzie (w lutym 1537) gdzie bardziéj niż kiedykolwiek, powstawano na papieża. Przyjęto tam *dwadzieścia trzy artykuły Smalkadzkie* (1) zredagowane przez Lutra, wyrażające dobitnie oppozycye przeciw kościołowi katolickiemu, a ztąd, tworzące sprzeczność w gruncie i w formie, z wyznaniem Augsburgskiem, zredagowanem w wyrazach tak dwuznacznych i naciąganych. Melanchton był znowu upoważniony do pisania o zwierzchnictwie papieża i jurydykcyi biskupów *(De potestate et primatu papae;)* ale praca jego nie odpowiedziała w zupełności widokom potępiającym licznych teologów zebranych w Smalkaldzie. Melanchton powiedział wprawdzie, że zwierzchnictwo papieża nie było rzeczywiście oparte na prawie Boskiém, ale że należało je zachować na przyszłość według prawa ludzkiego *(jure humano)*. Luter, będący podówczas chorym, oburzony tem twierdzeniem swego dawnego przyjaciela, opuścił Smalkaldę, pozostawiając sprzysiężonym za ostatnie błogosławieństwo, te gorzkie wyrazy: „Niech Bóg napełni was nienawiścią przeciw papizmowi." Protestanci od téj chwili odmówili stanowczo uczestniczyć w jakimbądź soborze.

Naprzeciw ligi Smalkadzkiéj, w skutku usiłowań Helda, wicekanclerza cesarza, utworzyła się święta liga (2) książąt katolickich w Norymbergu (w czerwcu 1538).

(1) Articuli qui dicuntur Smalkaldici e Palatino codice Ms. (rękopism własnoręczny Lutra) accurrate editi et annotationibus crit. illustrati per *Marcheinecke*, Berol. 1817, in-4. De potestate et primatu papae tractatus (służący obecnie za dodatek do artykułów Smalkadzkich) in *Melanchtonis* Opp. ed. *Bretschneider*, t. III, p. 271. Oba znajdują się w *Hase*, Libri simbolici, p. 298—358.

(2) Akta znajdują się w *Hortledera*, P. I, liv. I ch. 25—29. *Walch*, t. XVI, p. 2426 sq Cf. *Riffel*, t. II, p. 523—26.

Związek protestancki znów się wzmocnił przez przystąpienie Szwajcarów (1), którym nakoniec, na żądanie książąt i dzięki zręcznym intrygom Bucera i Kapita, Luter dozwolił się przyłączyć, przyjmując za podstawę traktatu *Concordia Vitebergensis* (1536) Joachim II, elektor Brandeburgski (2) zapomniawszy o przykładzie swoich poprzedników, przyjął nową naukę (1539), którą już poprzednio brat jego, margrabia Jan z Neumarck przyjął w 1536. Ze swéj strony Henryk następca Jerzego, zaprowadził protestantyzm w księstwie Saskiém, pomimo oppozycyi swoich poddanych (3). Niestrudzony Luter podżegał przeciw kościołowi i soborowi rozjątrzenie książąt i ludu przez mnóstwo traktatów, wielkich i małych, które po sobie następowały z rzadką czynnością. Wojna religijna zawieszona była jedynie w skutku nowych podbojów Turków zagrażających całym Niemcom, negocyowano w Frankforcie (w lutym 1539) i zawarto przymierze na piętnaście miesięcy (4). Cesarz starał się korzystać z téj zwłoki dla doprowadzenia do skutku pojednania; wezwał teologów na konferencyę religijną do Spiry, zkąd

(1) Cf. *Walch*, t. XVII, p. 2543. Zgoda zredagowana przez Melanchtona znajduje się w jego dziełach edit. *Bretschneider*, t. III, p. 75.

(2) *Ad. Müller*, Historya reformy w Marchii Brandeburgskiéj, Berlin, 1839. *Spiecker*. Wprowadzenie reformy w March. Brandeburgskiéj. Berlin, 1839, 3 części. Cf. *Riffel*, t. II, p 682—703.

(3) *Hoffmann*. Hist. szczegółowa reformy w mieście i uniwersytecie w Lipsku. Lipsk, 1739. *Leo*. Hist. reformy w Lipsku i Dreznie. Lipsk, 1834. *De Langenn*, Maurycy książę elektor saski. Lipsk, 1841, 2 vol. Cf. *Riffel*, t. II, p. 774—81.

(4) Dowody są w *Hortelderze*, part. I. liv. I, ch. 32. *Walch* liv. XVII, p. 396 sq.

zaraźliwa choroba przeniosła ją do Hagenau (w czerwcu 1540); nakoniec zaś otworzyła się dopiero w Worms (14 stycznia 1541) (1) z przyczyny gorszącego opóźnienia protestantów.

Eck i Melanchton rozpoczęli dyskussyę, wychodząc z zasad wyznania Augsburgskiego, co było mało zaspakajającem. Dla tego też cesarz, który naznaczył poprzednio sejm w Ratysbonie na 5 kwietnia 1541, odłożył konferencyę religijną do téj epoki. Sławny kardynał Contarini (2) udał się do Ratysbony pragnąc być obecnym dyskussyi. Cesarz mianował ze strony katolików Ecka, Juliusza Pfluga i Jana Groppera kanonika Kolońskiego; ze strony protestantów, Melanchtona, Pistoriusa i Bucera. Upominał ich, ażeby wyrzekli się wszelkiéj namiętności ludzkiéj i mieli tylko na celu chwałę Boga. Doręczył im przez kardynała Granoela pismo mające służyć za podstawę konferencyi, które prawdopodobnie było zredagowane przez Groppera i zostało nazwane *Interim Ratysbońskiém* (3).

Jeżeli redakcya tego pisma była mądrze obliczoną pod względem politycznym, to wszakże nie była podobnież ułożoną pod względem wiary. Dla tego też naganioną była przez teologów katolickich, a mianowicie przez

(1) *Raynald* ad an. 1350. N. 15—24. Walch t. XVII, p. 453 sq. *Melanchtonis.* Opp. ed. *Bretschneider*, t. IV, p. 1 sq. Pierwsza opinia *Cochloeusa* w *Raynalda* ad an. 1540. N. 49 Cf. Nra 54 i 55.

(2) *Pallavicini* loco cit. lib. III, c. 12—15. Acta in conventu Ratisbonensi ed Melanchton. Viteb. 1541. Cf. Ejusdem Opp. ed. *Bretschn.* t. IV, 119 sq, *Walch*, t. XVII, sq. Riffel, t. II, p. 549 sq.

(3) *Walch*, t. XVII, p. 725 sq. *Riffel*, t. II, p. 551—571; za opinią Ecka o Interim, ibid. p. 571, nota I.

Ecka. Z tém wszystkiém konferencya zdawała się tym razem obiecywać pomyślny wypadek. Wymagania interimu były tak umiarkowane, że zbliżały bardziéj niż kiedykolwiek przeciwne strony. Trzymano się tylko artykułu zasadniczego kościoła i dogmatu zadość-uczynienia. Protestanci nie okazali się podobnież skłonnemi do przyjęcia spowiedzi sekretnéj i transubstancyacyi, mianowicie zaś odkąd elektor Saski przysłał dla wzmocnienia stronnictwa prawowiernego i ścisłego luteranina Amsdorfa. Stopniowo wrócili do dawnych zarzutów i żądali zniesienia praktyk pokuty, ślubów zakonnych, odpustów, wzywania świętych, wszystkich rzeczy, które według ich twierdzenia zmniejszały zasługi Chrystusa. A gdy się na to nie zgodzili teologowie katoliccy, zamknięto posiedzenie. Równie jak poprzednie konferencye, tak i ta nie doprowadziła do żadnego skutku.

Reces sejmu wyrzekł, że obie strony mają się trzymać artykułów na które się zgodziły, aż do soboru albo sejmu zwołanego przy współdziałaniu papieża; że zachowany zostanie pokój Norymbergski we wszystkich punktach, a ztąd że kościoły przy klasztorach będą nietykane. Cesarz jednocześnie złagodził dekret sejmu Augsburgskiego, zawiesił wszystkie sprawy zależne od Izby cesarskiéj, nad któremi dotąd wahano się w zamieszczeniu ich w warunkach pokoju Norymbergskiego ([1]). Pomimo tego protestanci mało zadowoleni, wnieśli nowe żądania, do których w części musiał się cesarz przychylić, dla otrzymania potrzebnych posiłków przeciw Turkom.

([1]) Cf. *Walch*, t. XVII, p. 962—1000.

§. 317. *Anabaptyści w Münster. Dwużeństwo landgrafa Filipa Heskiego.*

Historia monast. anabaptistica per dom. *Herm. a Kerssenbroick*, tłumaczona z rękopismu i wydana z rycinami. Francf. (Munster) 1771, in-4. *Jocmus* reforma w Munster i jéj upadek spowodowany przez anabaptystów. Munster 1825. *Hast.* Hist. anabaptystów, Munster, 1836. *Riffel*, t. II, p. 580—664.

Westfalia odrzucała (1) aż do chwili sejmu Augsburgskiego, usiłowania czynione kilkakrotnie dla zaprowadzenia luteranizmu w tym kraju, w widokach czysto politycznych. Liga Smalkadzka ośmieliła stronników Lutra. Bern Rottmann kapelan ś. Maurycego pod Munsterem, missyonarz fanatyczny, opowiadał naprzód nowe doktryny na ulicach (23 lutego 1532) i zapaliwszy lud swoim fanatyzmem, nakłonił go do obalenia ołtarzy i niszczenia obrazów świętych. Rada zgodnie z Rottmanem i z landgrafem Filipem Hesskim, udzieliła mu zbrojnéj pomocy i protestantyzm zaprowadzony został w Munster jak już istniał w Minden, Herford, Lemgo, Lippstadt i w Soert. Katolicy zmuszeni byli ustąpić kościoły protestantom (14 lutego 1533). Ale te postępy wkrótce zostały wstrzymane przez okropne sceny, jakie sprowadzili anabaptyści, którzy się zbiegli na tę nową widownię otwartą dla sektarzy. Ta sekta, która rozpoczęła zaburzenia w Zwickau zaledwie nie została wytępioną w wojnie chłopskiéj. Po bitwie pod Franken-Haren, ci sektarze rozszerzyli się w wielu okolicach, i nie mając ani ogniska, miejsca, ani

(1) Obacz obraz pod tytułem: Protestantyzm w Munster, w Dzienniku, hist. pol., t. IX, p. 99—108, 128—158, 203—214, 327—360, t. X, p. 42—45, 65—84, 129—146.

zasad stanowczych ani dowódców, ani karności, wszędzie oddawali się najwystępniejszym nadużyciom. Gdy luteranie, powiększéj części, ubiegając się za wolnością doszli do wyuzdanéj swywoli, ci anabaptyści usiłowali gnębić i niweczyć w człowieku, cokolwiek jest w nim ludzkiego. Podobni z wielu względów do starożytnych gnostyków, dążąc do spirytualizmu równie fałszywego jak przesadnego, pogardzali sakramentami, obrzędami zewnętrznemi, wszelkiemi stanowczemi instytucyami kościoła, i szukali w Apokalypsie potwierdzenia marzeń tysiącoletnich (millenarii), które im bywały objawione w mniemanych zachwyceniach. Rottmann, o którym mówiliśmy, dał się nakłonić do téj sekty fanatycznéj przez krawca z Leydy Jana Bockholda albo Bockelsona i piekarza z Harlem Matthiesen, którzy obaj przybyli do Munsteru. Zaprowadzili tam rząd teokratyczny i ludowy, którego Jan z Leydy był samowładnym królem, Matthiesen prorokiem a Knieppердoling katem. Dwunastu sędziów ich otaczało. Munster przezwany był grodem Sion. Matthiesen jako prorok rozkazał, ażeby mu złożono wszystko złoto i srebro i żeby palono wszystkie książki. Jan, jako król, ogłosił manifest że wyruszą w pole, że będą karać wszystkich bogaczy i że zasiądzie na tronie Dawida aż do przyjścia Pana. Pojął kilka żon i upowszechnił wielożeństwo pomiędzy swemi sektarzami. Biskup Munsteru doprowadzony do ostateczności, zdołał położyć koniec tym scenom zgrozy i trwogi (25 czerwca 1535). Jan z Leydy, Knipperdolling i kanclerz Krechling zastali ujęci i straceni 23 stycznia 1536, ich ciała wystawiono w klatkach na wieży Lamberti. Pomimo tego, rozproszona sekta utrzymywała się jeszcze przez czas niejaki w Westfalii. Wielożeństwo przez nią zalecane znalazło zwolenników w innych stronnictwach. Sam nawet land-

graf Filip Heski, najgorliwszy i najpotężniejszy obrońca reformy kościoła i obyczajów, przyjął ten zwyczaj wschodni. Lubo żonaty, żył oddawna z drugą kobietą. W końcu doznał wyrzutów sumienia i nie mógł ich zaspokoić przez zasadę luterską, że wiara zbawia jedynie. Udał się przeto do zręcznego i przebiegłego Bucera i wręczył mu list do Lutra i Melanchtona, w którym landgraf Heski zaślubiony od lat szesnastu z Krystyną córką księcia Jerzego Saskiego, i ojciec ośmiorga dzieci, wynurzył żądanie otrzymania upoważnienia do wejścia w związki małżeńskie z Małgorzatą de Sahl, panną honorową swéj siostry Elżbiety.

Jego silna budowa— mówił — i jego częste wydalanie się na sejmy cesarstwa i krajowe, gdzie wesoło biesiadowano, nie dozwalały mu pozostawać przez cały ten czas w bezżeństwie, a przecież nie mógł wozić z sobą żony i całego dworu kobiet. Luter i Melanchton wpadli w wielki kłopot, gdyż Filip Heski odgrażał się że wróci do kościoła katolickiego. Zezwolili wszakże na jego żądanie i upoważnili go do zawarcia drugiego małżeństwa, ażeby jak opiewa dokument podpisany przez Bucera, Lutra, Melanchtona i sześciu teologów heskich, zabezpieczyć zbawienie jego ciała i duszy, równie jak dla chwały Boskiéj! Ale gdy jeszcze nie weszło w zwyczaj powszechny ażeby mieć dwie żony jednocześnie i że ztąd mogło wyniknąć zgorszenie, landgraf winien był zawrzeć drugie małżeństwo tajemnie i tylko w przytomności kilku świadków (3 marca 1540). Luter chociaż go to przez czas niejaki niepokoiło, uspokoił się wkrótce, jego wielkie serce pisał Peucer, nie dało się zachwiać.

Ale Melanchton ze smutku i wyrzutów sumienia ciężko zachorował. Gdy ta sprawa rozgłosiła się i stała się pu-

bliczną (1) Luter oświadczył „że nie potrzeba jéj usprawiedliwiać; że nie chciał zaprzeczać swego upoważnienia do zawarcia podwójnego małżeństwa (coby był mógł uczynić, ponieważ udzielone zostało w tajemnicy i że się stało nieważnem przez rozgłoszenie), i że w razie gdyby zarzucano temu, utrzymywać będzie, co do siebie, że nie popełnił błędu ani niedorzeczności." Landgraf żył spokojnie ze swemi dwiema żonami, z których pierwsza wydała mu jeszcze dwóch synów i córkę, a druga sześciu synów, którzy zostali hrabiami Diez.

§ 318. *Nowe gwałty protestantów; nowe usiłowania w celu przytłumienia walk religijnych.*

Po śmierci biskupa Naumburg-Zeitz, kapituła obrała jego następcą proboszcza katedralnego Juljusza Pflug, znamienitego teologa, charakteru łagodnego i spokojnego, ale elektor Jan-Fryderyk Wspaniały chciał mianować luteranina. Mikołaj Amsdorf został przeto instalowany przemocą przez pośrednictwo proboszcza (1542) a mandataryusz księcia objął zarząd świecki biskupstwa. Luter na pośmiewisko instytucyi kościoła katolickiego, wyświęcił podług swego widzimi się, biskupa Amsdorfa, nieużywając wcale świętego chryzma.

Henryk Brunswicki ciągle wierny kościołowi, toczył wojnę przeciw miastu Brunswikowi które wbrew jego woli przystąpiło do związku Smalkaldzkiego; miał wprowadzić w wykonanie przeciw miastu Gozlar wyrok otrzymany

(1) *Cf. Seckendorf*, lib. III, oryginalne dokumenta są zamieszczone w dziele *Bossueta*. Hist. reform *Ulenberg*. Hist. reformy Lutra, t. II, p. 498—474. *Schmitt*. Rys historyi filozofii i t. d. Grób Małgorzaty z Sahl, wyjątek z przeglądu Tow. hist. Heskiego, t. II.

z Izby Cesarskiéj, skazujący na wygnanie mieszkańców, gdy w tém przywodcy ligi napadli na jego posiadłości (1542) zagarnęli je i zaprowadzili w nich niewłocznie luteranizm, zmuszając księcia do ucieczki do Bawaryi. Podobnież wydarzyło się w biskupstwie Hildeshejmskiém (1) które mocą wyroku Cesarskiego ustąpione zostało Erykowi i Henrykowi książętom Brunszwickim. Inna intryga pozbawiła części posiadłości Hermana hrabiego Neuwied i księcia Elektora kolońskiego (od 1515). Wspierany przez Groppera miał on zamiar urzeczywistnić wyborną reformę katolicką w swojéj dyecezyi, ale jego umysł ograniczony nie dozwolił mu utrzymać się na spadzistości i dozwoliwszy się wciągnąć w dążność krańcową nowych doktryn, doszedł do tego że chciał przemocą zaprowadzić protestantyzm według konsultacyi zredagowanéj przez Bucera i Melanchtona. Kapituła katedry oparła się silnie, ogłosiła odpowiedź na konsultacją (*antididagma*); papież i Cesarz zachęcili kapitułę do wytrwania w oporze. Arcybiskup uległ, ale tylko dla formy i na czas niejaki. Wtedy duchowieństwo, uniwersytet i stany odwołali się stanowczo do papieża i Cesarza. Hermann wezwany do tłumaczenia się nie stanął, przeto został złożony i wyklęty. (2) Nadaremnie usiłował przystąpić do ligi Smalkaldzkiéj, otrzymał tylko dwuznaczne obietnice interwencyi i musiał

(1) Luteranizm w mieście Hildesheim, według dawnego rękopismu (Gaze. hist. i pol. t. IX. p. 316-318, 724-28, t. X. p. 15 22) Cf. także *Schlegel* Hist. kościołów i reformy w Niemczech północnych a nadewszystko w Hannowerze. Hannower 1828-29, tom. *Baring* Hist. reformy w mieście Hannower. Hannower 1842.

(2) *Deckers* Hermann Wied. arcybiskup i książe elector koloński Col. 1840. *Pacca*, wielkie przysługi wyświadczone kościołowi

się ograniczyć na swojém hrabstwie Neuwied († 1552). Przeciwnie zaś, oprócz krajów powyżéj wymienionych, okręgi Magdeburgski, Halberstadzki, Hall i Meissen i t d. zarażone wcześnie nowemi zasadami, oderwane zostały od kościoła (1) i protestantyzm usiłował wcisnąć się aż do krajów arcy-katolickiego księcia Bawarskiego, króla Ferdynanda w Tyrolu (2) i gdzie indziéj. Nakoniec książęta protestantcy umieli korzystać z nowego Sejmu w Spirze (1542), na którym zajmowano się głównie kwestyą posiłków przeciw Turkom, o którą nie troszczyli się zbytecznie, dla pozyskania potwierdzenia swych gwałtów przeciw Brunświkowi i Naimburgowi i ściągnięcia wszystkich processów z Izby Cesarskiéj. Zresztą; nie chcieli równie jak poprzednio słyszeć o soborze zwołanym do Trydentu. Pomimo tego Cesarz w swojém umiarkowaniu i żądzy pokoju, posunął się tak daleko na sejmie w Spirze (1544) że katolicy obwiniali go nie bez przyczyny, że przekroczył zakres swéj władzy. Papież użalał się na to postępowanie w breve (24 Sierp. 1544) zredagowaném z prawdziwą i wzruszającą boleścią. Karól V. wsparty

w XVI wieku przez duchowieństwu, uniwersytet i municypalność Kolonii.

(1) Cf Wprowadzenie reformy w arcybis. Magdeburgskiém (*Fiedler* Gazeta pasterska. Turgowia 4, roku 1842 stycz. luty, marzec i maj). *Franke* Historya ref. w miescie Halli. Halla 1841. *Apfelstedt.* Wprowadzenie reformy luterskiéj w Schwarzburg. Sondershausen 1841 (na jubileusz 1841) Wprowadzenie reformy w arcybiskupstwie Merseburgskiém przez *Fraustadt* Lipsk 1851.

(2) Intryga protestantyzmu w Bawaryi w połowie XI wieku (Gaz. hist. i pol. t. IX. p. 14-29) *Raupach* Objaśnienie Austryi ewangelickiéj (od 1520-80) z dokumentami usprawiedliwiającymi. Rzut oka na odszczepieństwo w Tyrolu według rękopismów i archiwów (Gazeta hist. polit. t. VI. p. 577-509) *Weber* Tyrol i reforma Inspruck 1841.

przez protestantów Cesarstwa, od których nakoniec wymógł wypowiedzenie wojny Francyi, zmusiwszy swego uporczywego przeciwnika Franciszka I do pokoju w Crespy (18 Września 1544) usiłował znieść powątpiewania wzniecone o jego rzeczywistych uczuciach i popierał gorliwie zwołanie soboru (na dzień 15 Marca 1545). Na nowym sejmie w Worms (w Marcu 1545) protestanci upierali się w odrzuceniu soboru, już rozpoczętego w Trydencie ponieważ został zwołany przez papieża i zarazem dali poznać swoje uczucia wsposób najosobliwszy i najniespodziewańszy. Rzeczywiście zaś rozrzucili w krajach katolickich (1) pismo Lutra pod tytułem „papieztwo ustanowione przez djabła (1545) z ryciną brudną i obrzydliwą. (2) Pomimo tego, Cesarz (było to nieuznaniem władzy soboru już otwartego) usiłował znowu uspokoić dyskussye religijne przez konferencyę zwołaną do Ratyzbony (27 Stycznia 1546) która w obecném usposobieniu protestantów nie mogła odnieść skutku (3). Wtedy Cesarz zna-

(1) Wydrukowane z uwagami opata *Preschtla* w jego Dokumentach na poparcie mądrości Lutra z okazyi jubileusza luterskiego; 3. ed Salz. 1818 i *Walch* t. XVII p. 1278 sq.

(2) Zrozkazu księcia Elektora, Melanchton ułożył „Causae quare etamplexi sint et retinendam ducant doctrinam... confessionis August... et quare iniquis judicibus collectis in Synodo Trident. ut vocant, non sit absentiendum." Vit. 1546 in-4 (Opp. edit. Vit. t. IV p. 772) Uważają jako główniejsze punkta, następujące: 1, należy bydź posłusznym raczéj Bogu jak ludziom; 2, papież nie ma prawa zwoływać żadnego soboru; 3. należy używać tylko Biblii dla ustanowienia wiary chrześciańskiéj; 4. doktryny protestanckie są usprawiedliwione przez przyzwolenie tysiąców ludzi którzy w nie wierzą; 5, Sobór Trydencki nie jest powszechnym, ponieważ laicy są z niego wyłączeni; 7, nie można się było spodziewać nic dobrego od biskupów tam znajdujących się, gdyż tak mało znają doktrynę Chrystusa jak osły na których jeżdżą.

(3) Reprezentantami katolików byli Malvenda, Dominikanin hiszpański, Eberh. Billik, karmelita Koloński, Jan Hoffmann prowin-

glony został przybrać zagrażające stanowisko i mógł to czynić, ale zawarłszy zawieszenie broni z Turkami. Przysposabiał się do wojny i oświadczył otwarcie książętom protestanckim którzy go zapytywali w tym przedmiocie, że okaże swoją dobrą wolę państwom które mu się okażą posłusznemi, i użyje swojéj potęgi przeciw uporczywym. Oznajmił stanom Cesarstwa że nie przedsiębierze wojny religijnéj, ale że mu idzie o skarcenie burzycieli pokoju publicznego, którzy pod pozorem religii, dopuścili się tylu gwałtów. Ogłosił za wygnanych z Cesarstwa landgrafa Hesskiego i Elektora Saskiego którzy na czele licznych wojsk zbliżali się ku Dunajowi.

§ 319.—*Śmierć Lutra, jego charakter.*

Cf. Źródła na czele § 299.

Luter doznając ze wszystkich stron przeciwności, był od dawna nie zadowolony, posępny, smutny. Według własnego zeznania, (1) niechętny swemu systemowi re-

cjał Augustyanów i J. Cochloeus. Najznakomitszym z protestantów był Jerzy Major. Przewodniczącemi zgromadzeniu byli biskup Maurycy Eichstaedt i hrabia Fryd. de Fürstenberg. Actorum colloquii Ratisponen. ultimi verissima relatio (wydrukowane z rozkazu Cesarza) Ingolstadt 1546 in-4 sprawozdanie Jerzego Major. Wittenb. 1546 in. 4 (*Hortleder* P. I. liv. I. c. 40) *Bauer* ibid. c. 41. i w *Walcha* t. XVII, 1529.

(1) Ah! zawołał, mogłem wierzyć wszystkiemu co mi mówił papież i mnichy; ale dzisiaj mój rozum nie dozwala mi wierzyć w to co mówi Chrystus, który przecież nie może zwodzić.“ Innym razem gdy śpiewano Benedicite, wyrzekł te słowa. „Jak mało uważacie ten śpiew za dobry, tak mało ja wierzę w prawdę teologii... Moja wiara powinna bydź bezwątpienia żywszą i silniejszą. Ah! mój Boże nie sądź twego sługę!.“ Gdy pewnego dnia p. Antoni Muza ówczesny proboszcz w Rochlitz użalał się szczerze przed Lutrem że nie może sam wierzyć w to co drugim zaleca, ten mu odpowie-

ligijnemu, widział że ten system nie był poważany przez jego dawnych stronników. Nawet Wittenberg, gdzie osobiście działał z nieograniczoną gorliwością, nie uczynił żadnych postępów moralnych. Jeszcze w 1533 r. powiedział w jednym ze swoich kazań. „Od czasu opowiadania naszéj doktryny (czystéj doktryny Ewangelii) świat codziennie staje się gorszym, bezbożniejszym, bezczelniejszym. Djabli rzucają się całemi zastępami na ludzi, którzy przy czystéj jasności Ewangelii, są chciwszemi, bezwstydniejszemi, nieznośniejszemi niż byli pod papiestwem. Chłopi, obywatele i szlachta, ludzie wszelkich stanów, od najwyższego do najniższego, odznaczają się wszędzie chciwością, niewstrzemięźliwością, sknerstwem, nieskromnością, zbytkami, ochydnemi, obrzydłemi namiętnościami. (1) Rozjątrzony do najwyższego stopnia demoralizacyą i rozpustą ciągle wzrastającemi w Wittenbergu, opuścił miasto postanowiwszy nie wrócić więcéj do niego. „Wyjdźmy z téj Sodomy" pisał do żony; usilne prośby elektora zdołały go jedynie nakłonić do powrotu. Podczas dyskusyi w Ratysbonie nad głównemi punktami jego doktryny, Luter był w Eisleben, gdzie pracował, w imieniu hrabiów Mansfeld, nad urzą-

dział. „Bogu dzięki że są jeszcze ludzie tego rodzaju, mniemałem że ja jeden znajduję się w tém położeniu." Przez całe życie Muza nie mógł zapomnieć téj pociechy swego mistrza. Jest coś zupełnie charakterystycznego w sposobie z jakim walczył przeciw swojemu sumieniu, i w głosie Ducha ś. który przemawiał przez to sumienie. Walczył przeciw nim jak przeciw zasadzkom djabła „Djabeł, mówi on-często mi wyrzucał i rosprawiał zemną w sprawie którą prowadzę, ale lepiéj jest obalić kościół jak pozostawić Chrystusa w ukryciu i nie dać go poznać." Cf. *Menzel* t. II. p. 427-29.

(1) Dobrze będzie porównać ten ustęp z listem Willibalda Pirkheimer (3 Czerwca 1530) który przez długi czas był przyjacielem reformy i reformatorów. Obacz *Moehler* Méllanges t. II. p. 29-32.

dzaniem kopalni, gdy w tem śmierć przedwczesna dotknęła człowieka który rodzielił serca narodów, zerwał związki rodzinne, zranił głęboko, ale nie śmiertelnie (jak tego pragnął) kościół swych przodków (18 Lutego 1546) Luter zakończył swój zawód reformacyjny równie jak go rozpoczął, przez nienawiść ku papizmowi (1). Uznał przed śmiercią że pismo ś. zawiera tajemnice i głębokość niezgruntowaną, przed któremi człowiek z upokorzeniem nachylić czoło powinien. (2) Ale zawsze jednaki, przemawiał tonem zuchwałym i dumnym który mu był właściwym, w testamencie w którym zamieścił swoje ostanie rozporządzenia z pogardą wszelkich form zwykłych sprawiedliwości ludzkiéj.

Ze względu na jego życie czynne i burzliwe, Luter jest jednym z najbardziéj zadziwiających ludzi wszystkich wieków. Nieszczęściem, chybił swego posłannictwa, jako reformator, ponieważ nie miał ani miłości ani pokory po-

(1) Następujące pewniki Lutra mogą bydź zamieszczone pomiędzy najwięcéj znaczącemi. „Nos hic persuasi sumus ad papatum decipiendum *omnia* licere" i ten drugi „Pestis eram vivus, moriens ero mors tua, papa." Ten ostatni znajduje się w liście który napisał po swoim wyjeździe ze Smalkaldy (*de Vette* Listy Lutra t. V p. 57) i powtórzył go wkrótce przed swoją śmiercią. Następnie stronnicy jego kazali go ryć na medalach jubileuszowych.

(2) Wkrótce przedtem napisał po łacinie następujące zdanie. „Nikt nie może zrozumieć Bukolik Wirgiljusza jeżeli nie był pasterzem przez lat pięć; nikt nie może rozumieć jego Georgików kto nie był rolnikiem przez lat pięć, nikt nie może rozumieć listów Cycerona, jeżeli nie rządził państwem przez lat dwadzieścia. Co się tycze pisma ś. nikt nie może mieć w niém dostatecznego smaku, jeżeli nie rządził kościołem przez lat sto, wraz z prorokami Eljaszem, Elizeuszem, ze ś. Janem Chrzcicielem, z Chrystusem i Apostołami.

Hanc tu ne divinam Aeneida tenta
Sed vestigia pronus adora.

Jesteśmy żebrakami, oto cała prawda.

trzebnéj. Odrzucił śmiało i nierozważnie władzę Kościoła, do któréj następnie w brew swoim zasadom, odwoływał się przeciw swoim przeciwnikom. Jego męztwo, którego mu zaprzeczyć nie można, przeistaczało się często w zuchwalstwo. Jego czynność była niezmordowana, wymowa popularna i porywająca, umysł żywy i pełen dowcipu, charakter bezinteresowny, dusza przejęta głęboko uczuciem religijnem; i to przeważne uczucie, cechujące jego system (1) dziwną sprzeczność przedstawia z lekkością i gminnością wyrażeń na które się silił. „Raz, mówił Erazm, pisze jak apostoł, drugi raz przemawia jak trefniś, którego żarty i farsy wszelką miarę przechodzą, jakby zapominał nagle na jakiem stanowisku stoi i jak ważną rolę odgrywa w świecie."

Z jednéj strony zabrania brać się do oręża w sprawach religijnych, a z drugiéj ogłasza zasady i używa wyrażeń któreby zjednały chlubę najzapaleńszym jakobinom naszych czasów. Jego otwartość przechodzi nagle w bezczelność, która go zaślepia i doprowadza do najwyższéj niesprawiedliwości względem swych przeciwników. Gdy się domaga głośno prawa wykładu najrozleglejszego i

(1) Mieści się w nim. Notus sum in coelo, in terra et inferno, et autoritatem ad hoc suffcientem habeo ut mihi soli credatur, quum Deus mihi homini, licet damnabili peccatori, ex paterna misericordia, Evangelium Filii sui crediderit dederitque ut in eo verax et fidelis fuerim, ita ut multi in mundo illud per me acceperint et me pro doctore veritatis agnoverint, spreto banno papae, Caesaris, regum, principum et sacerdotum, imo omnium demonum odio. Quidni igitur ad dispositionem hanc in re exigua suffciat, ai adsit manus meae testimonium et dici possit. Haec scripsit D. Mart. Luther, notarius Dei et testis Evangelii ejus (*Seckendorf* lib. III p. 651).

Przypomnimy pomiędzy wielu innymi jego piękne dowcipne Pieśni jako to: Pośród życia śmierć nas otacza. Szukajmy tego który nadaje siłę do pozyskania łaski, i t. d.

najsamowolniejszego dla siebie, odmawia go swoim nieprzyjaciołom i względem swych najściślejszych przyjaciół jest najsurowszym i najbezczelniejszym despotą. *(tuli servitutem poene deformem*, mówi Melanchton*)*. Jeżeli nakoniec przypomną, się, wszeteczne wyrażenia i język bezwstydny jakiego używa mówiąc o najświętszych instytucyach, jak np. o małżeństwie (1) nie tylko przy stole, ale w swoich dziełach i w mowach publicznych, który to język nie da się usprawiedliwić przez ciemnotę wieku, gdyż nie napotykamy go w dziełach jego przeciwników, wypada zatem, pomijając przewrotność jego zasad religijnych, odmówić mu stanowczo powołania reformatora. Chcąc się stać narzędziem reformy w kościele, potrzeba było ażeby rospoczął od reformy samego siebie. Ktokolwiek oceni bezstronnie dzieło Lutra, przekona się że nie było posłannictwa apostolskiego w jego zapędach nieumiarkowanych, w przedsięwzięciach burzliwych w walkach namiętnych, w téj polemice zapalczywéj i gminnéj z któréj się składało jego życie. „Najpospolitszy rozsądek, mówi Erazm, objaśnia mi że człowiek który wzniecił tak wielkie rozruchy w świecie, który upatrywał jedynie przyjemność w używaniu wyrazów nieprzyzwoitych albo szyderczych, nie mógł dokonać rzeczy Boskiéj. Zuchwalstwo Lutra któremu nic nie wyrównywało nigdy, dochodzi do szaleństwa, a humor złośliwy doktora Wittenbergskiego, nie zgadza się z duchem apostolskim.“

Z tém wszystkiém stronnicy Lutra uczcili pamięć jego

(1) *Erasmus* w swoim Hyperaspites diatribae adv. servum arbitr. Lutheri. Oto jest zdanie Amillona o herezjarchu. „Jego postępki cechowały się raczéj piętnem namiętności jak stałych zasad i jeżeli żaden hańbiący występek nie kalał jego charakteru to z drugiéj strony, nie posiadał żadnéj łagodnéj cnoty.

zaszczytami które kościół zachowuje dla świętych i które jako gorszącą bezbożność zarzucali tak dalece papistom. ([1])

§ 320. *Wojna Smalkaldzka. Pokój religijny Augsburgski.*

Hortleder t. II liv. III p. 618 sq. *Camerarii* Comm. belli Smalk, graece script (*Freher* t. III p. 457) *Pallavicini* loco cit. lib. VIII c. 1. A *Mentzel* t. II. p. 451-72 t, III p. 1-580 *Riffel* t. II p. 733-60.

Głos Cesarza który skazał na wygnanie z państwa dowódców ligi protestanckiéj, wzmocniony został głosem papieża Pawła III który wezwał, że tak rzec można, narody chrześcijańskie do krucyaty, ([2]) To wypowiedzenie wojny nie zastało nieprzygotowanych książąt protestanckich. Liga Smalkadzka istniała od lat 15-stu i wojsko Cesarskie było daleko słabsze jak książąt luterskich gdyż nie jeden książe katolicki zawistny potędze Cesarza, odmówił mu posiłków. Karól pragnąc naznaczyć warunki pokoju stosownie do swoich widoków, nie wzywał ich

([1]) Można się o tém przekonać z tytułu następującego pisma ułożonego na jubileusze XVIII wieku." Pamiątka złota i srebrna drogiego mistrza w Bogu doktora M. Lutra, w któréj jego życie, śmierć, jego rodzina i jego relikwie opisane zostały szczegółowo według dwustu przeszło medali i rycin najciekawszych, z dołączeniem uwag wyborowych, przez Chrystjana Junker historyografa księcia elektora Saxe-Henneberg „Frankf. i Lipsk, 1706-562 stronnic. Do obmierzłych *Ucinków stołowych* (*propos de table*) ozuchwalono się umieścić epigraf ze słów ś. Jana (IV, 12). „Zbierajcie okruszyny żeby się nic nie zatraciło."

([2]) Cf. *Raynald* ad an. 1546. n. 94. Papież obiecał odpusty krzyżownikom, protestanci ze swéj strony nakazali modły publiczne przeciw Papieżowi, jako nieprzyjacielowi słowa Bożego. *Walch* t. XVII p. 1832 sq.

pomocy aż w ostateczności. Przeciwnie zaś, wojska protestanckie nie miały żadnego utalentowanego wodza. Maurycy Saski, zięć landgrafa Heskiego, lubo protestant, przeszedłszy na stronę Cesarza, wkroczył do krajów książąt elektorów pod pozorem zasłaniania ich przeciw Ferdynandowi królowi Czeskiemu, który chciał je niby zagarnąć.

Nagłe przybycie cesarza zniewoliło elektora Saskiego Jana Fryderyka do przyjęcia bitwy pod Mühlbergiem (24 kwiet. 1547), gdzie się w niewolą dostał. Wkrótce potém landgraf Heski poddał się i uzyskał wolność jedynie za poręczeniem swego zięcia Maurycego Saskiego, który otrzymał elektorstwo saskie i tym sposobem rozdzielił potęgę protestantów. Cesarz, który osiągnął te świetne wypadki bez współdziałania książąt katolickich, ale przeciwnie przy pomocy księcia protestanckiego, nie miał jednakże zamiaru korzystać ze zwycięztwa dla rozszerzenia swego panowania albo zmuszać przemocą książąt do powrócenia na łono kościoła katolickiego. Chciał tylko przywieśdź ich do tego przez układy. Przywróciwszy jak był powinien to uczynić w interesie katolików i sprawiedliwości do swych posiadłości i biskupa Naumburgskiego, Juliusza de Pflug, który był ich pozbawiony wbrew wszelkim prawom, i wykonawszy wyrok złożenia przeciw Hermanowi, arcybiskupowi Kolońskiemu, otworzył sejm Augsburgski (1 wrześ. 1547) w nadziei przywiedzenia do skutku jedności tak upragnionéj, tyle razy przedsiębranéj i któréj nie spodziewał się od soboru, którego protestanci nie uznawali i który zresztą przeniesiony został z Trydentu do Bolonii. Teologowie zgromadzeni w Augsburgu, Juliusz de Pflug, biskup Naumburgski, Michał Helding, koadjutor Moguncki, jakotéż zręczny i subtelny Jan Agrikola, kaznodzieja elektorów Brandeburgskich, ułożyli

Interim Augsburgskie o którém mówiliśmy (1). To Interim przyznawało protestantom kommunię pod dwoma postaciami, duchownym protestanckim żonatym zachowanie ich małżonek, i ustępowało posiadanie dóbr zabranych kościołowi.

Ogół był arcydziełem dwuznaczności; ale chybił swego celu. Obraziło to bowiem katolików niemieckich, ludy protestanckie i dwór rzymski, że cesarz rozwiązywał tym sposobem kwestye czysto religijne. Lutrzy oburzyli się przeciw temu związkowi, jak się wyrażali z nierządnicą babilońską, i mając w pamięci więcéj obelgi Lutra jak jego upomnienia do pobożności, wynurzyli w rozmaity sposób swoję nienawiść względem tego dzieła djabelskiego, prawdziwego papizmu, nowéj zasadzki na dobrą wiarę protestantów *(das Interim hat den Schalck hinter ihm)*. Magdeburg oparł się; Maurycy Saski nawet nie przyjął tego Interim bezwarunkowie, żądając rady teologów protestanckich z Melanchtonem na czele, ażeby się przekonać do jakiego stopnia można je przyjąć bez obrazy sumienia. Ci teologowie oświadczyli, (Interim Lipskie), że pod względem *adjaphora*, to jest w rzeczach obojętnych lub pośrednich, jak np. w ceremoniach, można było ustąpić. Nie okazali się zaś tak powolnymi pod względem dogmatycznym. Mówili, co do usprawiedliwienia: Bóg nie postępuje z nami jak z machinami, lubo zasługi jedynie Jezusa Chrystusa czynią nas sprawiedliwemi. Uczynki nakazane od Boga są dobre i potrzebne; równie jak trzy cnoty teologiczne, wiara nadzieja i miłość. Przyjmowali

(1) Cesarz ogłosił je 15 maja 1548 i zarazem podał obecnym biskupom projekt reformy karności. Formula reformationis a Carolo V in commitiis Augustan. 1548 statibus Ecclesiae oblata, cum commentatione Ant. Dürr. Moguntiae 1782. J. A. *Schmidt*. Historia intermistica. Helmstaedt, 1780.

tylko sakramenta bierzmowania i ostatecznego-namaszczenia, niegdyś tak stanowczo odrzucane; msza miała się odprawiać według dawnego obrządku, tylko żeby śpiewano przy niéj hymny niemieckie. Wtedy byli dalekiemi od wymagań Lutra i przywódcy teologiczni okazywali się również powolnymi względem potęgi cesarskiéj jak niegdyś względem pogróżek Filipa Heskiego. Pomimo tego, kaznodzieje luterscy powstawali stanowczo przeciwko Interim i wszczęli żywą walkę *adjaforystyczną*. Flawiusz silny i żarliwy uczeń Lutra stanął na czele oppozycyi i udał się do Magdeburga, którego zuchwali obywatele stawiali czoło cesarzowi równie jak papieżowi.

Pomimo tego oporu, Interim Lipskie zaprowadzone zostało stopniowo w wielu okolicach i miastach protestanckich; dla tego też cesarz na sejmie Augsburgskim (1550) usiłował nakłonić raz jeszcze protestantów do udania się na sobór, znowu otwarty w Trydencie pod przewodnictwem Juliusza III. Protestanci wznowili swoje dawniejsze wymagania, żądając, ażeby ich teologowie mieli głos doradczy, ażeby zniesiono akta i postanowienia dawniejsze i żeby papież zrzekł się przewodniczenia soborowi.

Jednakże po niejakim czasie ukazali się w Trydencie deputowani z Brandeburga, Wirtemberga, Saksonii, już teologowie Wittenbergscy a Melanchton na ich czele, byli w drodze, gdy niespodzianie Maurycy Saski, zmieniając rolę, zdradził cesarza równie jak poprzednio zdradził swoich sprzymierzeńców. Gdy mu powierzono wykonanie wyroku, którym pozbawiony był Magdeburg praw związku niemieckiego, mógł przeto bez wzbudzenia podejrzeń zgromadzić korpus wojska w Niemczech i zarazem zawrzeć tajemne przymierze z Henrykiem II królem Francyi

(5 paźdz. 1551) ([1]), któremu ustępował naprzód jako przyszłemu oswobodzicielowi Niemiec miasta cesarskie Metz, Toul, Verdun i Cambrai ([2]). Obrawszy to nowe postanowienie. Maurycy napada niespodzianie na Inspruck, zkąd chory cesarz (22 maja 1552) ucieka pospiesznie ku Willach w Karyntii, gdy Henryk II zagarnia Lotaryngię. Karol V, który posiadał jeszcze wszelkie środki materyalne do prowadzenia wojny, ale jak zdawało się, utracił wszelkie nadzieje któremi się łudził, położenia końca osobiście téj uporczywéj walce; powierzył swemu bratu Ferdynandowi posłannictwo zawarcia pokoju w Passau (30 lipca 1552) ([3]) mocą którego Filip Heski odzyskał wolność, z warunkiem uregulowania wkrótce na sejmie spraw religijnych i politycznych. Sejm Augsburgski opóźniony został do 5 lutego 1555 r. w skutku wojny z Francyą. Przekonano się obustronnie, że odtąd ani konferencya ani sobór nie zdołają uspokoić sporów religijnych i że należało przywrócić porządek i pokój w cesarstwie, pozostawiając nierozwiązanemi kwestye religijne. Po długich układach doprowadzono do skutku *pokój religijny Augsburgski* ([4]), który miał być obowiązującym, jakkolwiek nastąpiłoby rozwiązanie kwestyi kościelnéj. Wol-

([1]) Traktat jest w *Luniga*, Arch. Cesarskie część specyalna i zbiór traktatów pokoju, t. II, p. 258.

([2]) *Scherer*, Grabież trzech biskupstw Toul, Metz i Verdun (*Raumer*, Przewod. Hist. nowa serja 3 rok) *Buchholtz*, Ferdynand I, t. VI, p. 477, t. VII, p. 23 sq. *A. Menzel*, t. III, p. 411 sq.

([3]) Archiwa sejmów niemieckich, p. 119 sq. *Hortleder*, P. II, liv. V, c. 14. *Lehmann*. De pace religionis acta publica et originalia, to jest Akta i protokuły pokoju religijnego. Frankfort, (1631 in-4), 1707. Supp. 1706.

([4]) Archiwa syzmów niem., p. 131 sq. Pacis compositio inter principes et ordines Rom. imperii catholicos et protestantes, in

ność wyznania zapewnioną była katolikom i zwolenikom wyznania Augsburskiego, poddani każdego kraju mieli prawo wydalać się bez trudności ani uciemiężenia w przypadku gdyby uważali że są prześladowani pod względem swego sumienia. Największą trudność stawiało reservatum kościelne *(reservatum ecclesiasticum)*, według którego Dygnitarze kościoła przechodzący do protestantyzmu, mieli utracać swoje dostojeństwo i bydź zastąpionymi nowym wyborem przez katolików. Przypomniano sobie przykłady Alberta Brandeburgskiego., Hermana Kolońskiego i innych biskupów. Ferdynand, pomimo wszelkich opozycyi, przeprowadził warunek, ale trzeba było zarazem dozwolić zamieścić w traktacie protestacyą strony przeciwnéj, I to właśnie stało się zarodem krwawych wojen religijnych, które później nastąpiły.

D. Postępy protestantyzmu w Szwajcaryi.

§ 321. — *Kalwin i jego reforma w Genewie.*

Epistolae et responsa. Gen., 1576. Opera (Gen. 1617, 12 vol. in—fol.). Amst., 1671, 9 vol. in—fol. *Calvini, Bèzae*, aliorumque litterae quaedam, ex autogr. in bibl. Goth. ed. *Brestchneider*. Lipsiae, 1835. — Dzieła francuzkie Kalwina z dodaniem jego życia przez Theod. de Bèze. Paryż (dwa traktaty o stanie duszy po śmierci, o wieczerzy pańskiéj), etc. — Historya życia i śmierci Kalwina, przez *Théod. Bèze*. Gen. 1564 *Bolsec*, Hist. życia Kalwina, Paryż 1577. *Staeudlin*, Archiva hist. kościoła 1824, t. II. livr. *Henry*, życie Kalwina Hamb. 1835. Cf. Objaśnienia względem zarzutów czynionych kościołowi katolickiemu t. I. p. 102 sq. *Audin*, Historya życia, dzieł i nauk Kalwina. Paryż 1843, 2 vol.

comitiis Augustae, an 1555, edita et illustrata a jure consulto catholico *Dilling* 1629. To pismo jest po niemiecku i mieści się przy niém wiele dysertacyi. Frankf. 1629 in-4. Cf. *Lehmann*, p. 808, nota 3.

Kalwin, syn bednarza, urodził się w Noyon w Pikardyi (1509). Przeznaczony od ojca na naukę teologii, wielkie w niéj uczynił postępy i jego powodzenia oraz talent zjednały mu podobnież jak Zwingljuszowi rozmaitą pomoc od kościoła. Późniéj zarzucił teologję dla nauki prawa. Piotr Olivetan w Paryżu i Melchior Wolmar w Bourges, dali mu poznać zasady teologii Wittenbergskiéj. Doktryna luterska o zadość uczynieniu zajmowała go przedewszystkiém. Jego mowy zbyt wolne na korzyść Lutra, zniewoliły go na żądanie Sorbony, do opuszczenia Paryża, lubo znalazł niejakie wsparcie ze strony Franciszka I. Po wielu wędrówkach przybył do Bazylei(1534), gdzie przedsięwziął zreformować kościoł i ułożył swoje główne dzieło przypisane Franciszkowi I. (1). To dzieło zjednało mu wielu zwolenników we Francyi. Kantony reformowane Szwajcarskie zbliżyły się nawet do niego, niezadowolone ze sposobu zimnego i powierzchownego, z jakim Zwingljusz pojmował wieczerzę pańską.

Kalwin umiał zręcznie używać słów pisma ś. dla utrzymania swoich opinii, i mógł, przez swoją umiejętną erudycyę, z łatwością omamić tych, którzy nie mieli gruntownych zasad. Dalekim będąc, podobnie jak reformatorowie saksońscy; od występowania przeciw wielkiéj starożytności, albo wyłączenia ze świata chrześcijańskiego literatury klassycznéj i filozofii greckiéj, uznawał wszystko cokolwiek odznaczało się głębokiem rozumowaniem w dziełach ojców kościoła i scholastyków; poważał autorów greckich i łacińskich, poetów i filozofów i przy każdéj sposobności okazywał dowody znamienitego roz-

(1) Institut. relig. christ. ad reg. Franc. (Bas., 1536). Argent. 1539; Gen. 1559. Ed. *Tholuk.* Berol., 1834 sq., 2 part.

sądku i rzadkiéj wymowy. Jeżeli nie był zupełnie oryginalnym i jeżeli przyswoił niektóre zdania Lutra, to przynajmniéj rozwijał je ze zwięzłą logiką i w porządku metodycznym. Zresztą używał bardzo często, podobnie jak Luter, wyrazów grubiańskich, ubliżających (1).

Genewa była pierwszą widownią jego przedsięwzięć. Wracając z Ferrary, zatrzymany tam został z przyczyny dobrego usposobienia jakie mu okazywano, przez gwałtownego Wilhelma Farel i jego towarzysza Piotra Viret, którzy rozszerzali nowe doktryny religijne w Szwajcaryi francuzkiéj, a mianowicie w kraju de Vaud. Gdy książe Sabaudyi wystąpił ze swemi prawami do Genewy, Genewczykowie sprzymierzyli się z Bernem i uchronili się tym sposobem od przemocy księcia. Nieszczęściem, biskup Genewski, tocząc spory z mieszkańcami o supremacyą władzy, opuścił miasto i rzucił nań klątwę. Nastąpiła gwałtowna reakcya. Poobalano ołtarze, zniszczono obrazy, uwięziono wiernych katolików lub ich wygnano i zaprowadzono nowe nabożeństwo. Kalwin przybył do Genewy (1536) dokończył to co Farel i Viret rozpoczęli. Ale Kalwin i jego zwolennicy zostali z kolei wygnani, z przyczyny, iż chcieli zaprowadzić ostrą karność przeciw rozprężeniu obyczajów i że postępowali zaprowadzając nowy obrządek w sposób zupełnie samowolny i despotyczny. (1538) Kalwin oddalił się do Strasburga gdzie wykładał teologię, potrafił zebrać około

(1) Jeden przykład z pomiędzy innych. Napisał przeciw dowcipnemu i uczonemu teologowi Albertowi Pighius który zbijał jego okropną teorję o przeznaczeniu, dwa dzieła: De aeterna Dei praedestinatione, et De libero arbitrio. W pierwszéj mówi: „Paulo post librum editum moritur Pighius. Ergone *cani mortuo* insultatem? Ad alias lucubrationes me converti.

siebie zgromadzenie według swych zasad religijnych, i ożenił się z wdową pewnego anabaptysty. Przyzwany do Genewy w 1541, wykonywał tam władzę prawie samowładną w sprawach cywilnych i duchownych. Założył konsystorz, który miał wyrokować w przestępstwach przeciw moralności, pomiędzy któremi zamieścił i taniec; rozmowy nawet podlegały ścisłéj cenzurze. Genewczykowie, a mianowicie *libertyni*, zbuntowali się przeciwko podobnemu przymusowi moralnemu. Kalwin przez swoją przytomność umysłu, swoją energię i okrutne środki będące w jego władzy, potrafił jeszcze ich powściągnąć. Każde słowo przeciw niemu wyrzeczone, karane było z wielką surowością. I tak np. złożony został z godności swojéj tłomacz biblii Castellio, wygnany doktór Bolsec, uwięziony radca Ameaux, ścięty Jakób Grünet (1548), za napisanie kilka słów zagrażających Kalwinowi, który w obec zgromadzenia nazwał go psem i za to że nazwał jego konsystorz zgromadzeniem tyrańskiém. Oprócz tego jeszcze skazany został na śmierć Gentilis, za to że zarzucał Kalwinowi, iż błądził w swéj doktrynie o Trójcy, ale ten uniknął kary przepraszając go publicznie. Nakoniec lekarz hiszpański Servet, przejeżdżający przez Genewę został tam spalony z przyczyny swego dzieła o Trójcy (1553), okropna i niesłychana egzekucja, którą Kalwin wykonał, nie wskutek chwilowego i przemijającego zapędu, z jakim postępował Luter, ale była ona wynikiem zimnego, obmyślanego i okrutnego gniewu (1).

(1) *Calvini* Fidelis expositio errorum Mich. Serveti et brevis errorum refutatio, ubi docetur jure gladii coercendos esse haeret. 1554 (Opusc., p. 684 sq.). Opinia Melanchtona o karze śmierci na heretyków wykazuje się w sposób bardzo ciekawy i zupełnie specjalny w liście pisanym do Kalwina w tym przedmiocie, oprócz jego zdania wymotymowanego (Consilia II. p. 204.

Kalwin opanowawszy władzę polityczną, potrafił wkrótce nadać przewagę swemu systemowi nad systemem Zwingljusza w kantonach helweckich reformowanych. Organizacja kościelna Genewska stała się wzorem dla kościołów reformowanych we Francyi, w Niderlandach i w Niemczech. Spędziwszy wiek swój w niestrudzonéj czynności, Kalwin umarł 26 maja 1564, pozostawiając Teodora Beze przyjaznego biografa i ucznia zdolnego do utrzymania dzieła mistrza. Beze, wychowany starannie we Francyi, po ukończeniu świetnie nauk klassycznych, oddał się wszelkim nadużyciom umysłu i obyczajów, i nakoniec został gorliwym uczniem Kalwina. Z połączenia tych dwóch zjednoczonych żywiołow, otworzył się w Bezem charakter zarazem łagodny i surowy, który mu zjednał wielką liczbę stronników w zgromadzeniach reformowanych, których właściwie mówiąc, był założycielem. Używał swojéj erudycyi silnéj i rozległéj w obronie doktryny kalwińskiéj; i lubo niejako uwięziony przez surowość tego ścisłego systemu, potrafił w stylu klassycznym i ożywionym wydać korzystnie, przeciw zimnym i płaskim atakom humanistów, a mianowicie przeciw Castelliemu, formę równie zadziwiającą jak oryginalną Pisma Świętego. Można w tym względzie, przekonać się z jego Kommentarzy nad listami S. Pawła (1).

Znajduje się on w *Calvini* Epp. N. 187, i tam jest powiedziano: Legi scriptum tuum, in quo refutasti luculenter horrendas Servetti blasphemias, ac Filio Dei gratias ago, qui fuit βραβευτης hujus tui agonis. Tibi quoque Ecclesia et nunc et ad posteros gratitudinem debet et debebit. Tuo judicio prorsus assentior, Affirmo etiam vestros magistratus juste fecisse, quod hominem blasphemum, re ordine judicata, *interfecterunt*", *Beza*, De haereticis a civili magistratu puniendis, 1554.

(1) *Fajus*, De vita et obitu Th. Bezae. Gen. 1606 *Schlosser*, życie Theod. de Beze i Piotra męczennika. Heidelb. 1809. *Baum*, Théod. de Beze, według źródeł autentycznych. Lipsk. 1843. sq. 2 vol.

§ 322. — *System Kalwina.*

Moehler, Symbolika, 5 ed. p. 21 *Hilgers*. Theol. symbol. *Staudenmaier* Filozofia Chrystyanizmu t. I. p. 698—709.

System Kalwina jak już powiedzieliśmy jest naśladowaniem Lutra i Zwingljusza. Z tém wszystkiém, odznacza się ogół porządkiem poważniejszym i silniejszym. Kalwin oddala się od Lutra gdy przyznaje człowiekowi jakiś rodzaj wolności, którą jednakże poddaje formalniéj niż Luter przeznaczeniu (predestynacyi) boskiemu; gdyż bezwarunkowa predestynacya wyraźnie charakteryzuje, naukę Kalwina [1]) rozwinięta z największą ścisłością, jako wynik jego doktryny o grzechu pierworodnym.

Gdy Luter uważa w grzechu pierworodnym, pozbawienie siły (*privatio virium*), Kalwin upatruje w nim prawdziwe zepsucie albo skażenie (*corruptio*, *depravatio*) wskutku którego człowiek ma dążność panującą ku złemu, i pomimo pewnéj pozornéj woli, nie może, *sam przez się*, nic wykonać oprócz złego.

Bóg, według Kalwina, twórca primordialny dobrego i złego, od wieków odrzucił część swoich stworzeń i przeznaczył je na wieczne męki, dla objawienia w nich swo-

[1]) Kalwin opiéra się na Ś. Augustynie; ale *Petau* Dogm. theolog. t. I. lib. X, c. 6 — 15, wykazuje o ile się od niego oddala. Uwaga Grotiusa jest także bardzo słuszną: „Nullum potuit in Christianismum induci dogma perniciosius quam hoc: hominem qui credidit, aut qui regenitus est (nam haec multis idem valent). posse prolabi in scelera et flagitia, sed accidere non posse ut propterea divino favore excidat aut damnationem incurrat. Haec nemo veterum docuit, nemo docentem tulisset, nec aliud evidentius vidi argumentum detortae ad privatos et malos sensus Scripturae, quam in hoc negotio". Cf. *Doellinger*, loco cit., p. 517-23.

jéj sprawiedliwości. Ażeby miał słuszne przyczyny nienawiści i kary, musiał pierwszy człowiek upaść przez grzech, a tak całe potomstwo Adama stało się winnem jego nieposłuszeństwa. Zniewala podobnież potępionych do przydania swych własnych grzechów do grzechu pierworodnego; odejmuje im możność rozpoznania, władzę czynienia dobrze, podnieca ich do nieposłuszeństwa i t. d. Wtedy nawet gdy potępieni przyjmują sakramenta, nie posiadają więcéj prawdziwéj wiary jak łaski uświęcającéj. Predestynacja jest: „tą wieczną radą Boga, przez „którą rozwiązał sam w sobie co się stanie z każdym „człowiekiem, gdyż nie wszyscy są stworzeni do jednakowego losu. Jednym przeznaczony jest żywot wieczny, „innym wieczne potępienie. Względnie zatém do tego jak „każdy został stworzony do pierwszego lub drugiego, „mówimy, że został przeznaczony na życie lub śmierć" (1).

W doktrynie zadośćuczynienia Kalwin posuwa się jeszcze daléj jak Luter. Utrzymuje on, że wierzący jest nie tylko doskonale upewniony o swojém usprawiedliwieniu, ale nadto o swém wiecznem zbawieniu. Co się tyczy sakramentów, różni się od Lutra, twierdząc, że łaska poświęcająca, jest koniecznie odłączoną od sakramentu, widomego znaku, ale nie zawsze skutecznego. Co się tyczy Eucharystyi i obecności Chrystusa w najświętszym sakramencie, wyrażenia jego są dwuznaczne i ciemne.

(1) Następujący jest kommentarz Kalwina o liście do Rzymian IX, 18. „Nam res externae, quae ad excaecationem reproborum faciunt, ilius irae (Dei) sunt instrumenta. *Satan* autem ipse, qui intus efficaciter agit, ita est ejus minister, ut *nonnisi ejus imperio* agat. Corruit ergo frivolum illud effugium quod de praescientia scholastici habent. Neque enim praevideri ruinam impiorum a Domino Paulus tradit, sed ejus consilio et voluntate ordinari". Znajduje nawet przykład dla usprawiedliwienia swojéj doktryny:

Raz mówi o prawdziwém pożywaniu ciała i krwi Chrystusa, tak, że się zdaje że przyjmowanie ciała Chrystusa jest niezależne od wiary, i że niegodni przyjmują je także. To znowu, i to jest w gruncie jego rzeczywistą myślą, naucza, że tylko wierzący, pożywa ciało Chrystusa w sposób duchowny przez wiarę; że przyjmuje nie substancją ale przymiot i działalność substancyi. Pomimo wyłącznéj ścisłości jego opinii i jego niewzruszonego charakteru, Kalwin okazał się pojednawczym, w chwili gdy jedność Szwajcarów zdawała się mu potrzebną i w swéj konferencyi z Bullingerem (*consensus Tigurinus*, 1549) wyrażał się jak Zwingljusz, uważając za niedorzeczne opinie luterskie równie jak i katolickie (1). Nakoniec Kalwin równie jak Zwingljusz powstaje przeciw wszelkim formom, niszczy wszystkie obrzędy, i szydzi ze wszystkiego co służy do ozdoby nabożeństwa, co wznosi ducha i do serca mówi.

„Absalon incesto coitu patris torum polluens, detestabile scelus perpetrat: *Deus tamen hoc opus suum esse pronuntiat, etc.*“

(1) „Non minus absurdum indicamus Christum *sub* pane locare vel *cum* pane copulare, quam panem *transsubstantiare* in corpus ejus“.

ROZDZIAŁ II.

ROZKRZEWIENIE PROTESTANTYZMU W EUROPIE.

§ 323. — *Protestantyzm w Prusach.*

Doellinger, loco cit. p. 481—691, dotąd najzasadniéj potrafił traktować w tym przedmiocie z pomiędzy autorów piszących o historyi kościoła.

Margrabia Albert Brandeburgski, wielki mistrz zakonu Teutońskiego (Krzyżaków) (1511), wcześnie się przyłączył do związku protestanckiego. Prusy Zachodnie należały do Polski od 1466, inne części Pruss były lennością Królestwa Polskiego. Podżegany z różnych stron Albert nie chciał uznawać zwierzchnictwa króla Zygmunta I, który wystąpił przeciw niemu w 1519 r. Albert pozbawiony przyrzeczonych posiłków, musiał się poddać i dzięki wpływowi cesarza uzyskał w Krakowie, zawieszenie broni na lat cztéry (7 kwiet. 1521). Papież również pośredniczył w pojednaniu obu stron (1); ale Albert nie

(1) Cf. *Petri Bembi* Epist. Leonis X nomine scriptae, lib. I. ep. 22; lib. II, ep. 21.

wyrzekł się swego zamiaru uczynienia się niezawisłym. W 1522 wyjechał do Niemiec w towarzystwie biskupa Pomorskiego Jakóba z Dobeneck i biskupa Samlandyi Jana Polenz, ktorzy oba zdawali się sprzyjać nowościom religijnym. Sejm Norymbergski odmówił mu żądanych posiłków (1522); ale upodobał sobie mowy Osiandra, zasmakował w nowych doktrynach, i za powrotem swoim będąc w tém usposobieniu umysłu, przyjął radę Lutra i Melanchtona, żeby zniósł jak nazywali, głupią i niedorzeczną regułę zakonu, ożenił się i zamienił Prusy w księztwo świeckie. Rada została przyjętą. Albert zażądał predykantów protestanckich i instalował tegoż samego roku w Królewcu Jana Brismana i Piotra Amandusa, obu luteranów. Biskup Samlandyi i wkrótce potém Pomorski, oswiadczyli się publicznie za luteranizmem (1524) na korzyść którego pracował ze szczególniejszą czynnością, radca Alberta, Fryderyk z Heideck. Po upływie zawieszenia broni, Albert potrafił zawrzéć w Krakowie (1525) z królem Zygmuntem I, traktat pokoju, mocą którego, Albert pozyskał dziedzictwo części Prus wschodnich pod zwierzchnictwem Polski.

Stany prowincyonalne, znużone długiemi sprawami z Polską, okazały wielkie zadowolenie, i biskup odpowiadając wich imieniu, zdał zarząd świecki swego biskupstwa panującemu księciu, ponieważ, jak mówił, biskupi otrzymali posłannictwo nauczać, ale nie rządzić. Komandor Memelski opiérał się sam tylko przez czas niejaki tym zmianom. Niezwłocznie uorganizowano nowy kościół, zaprowadzono rytuał w języku polskim (1526), i Jan Seclusianus kaznodzieja nowych doktryn, osadzony został w Królewcu. Książe Albert zrzekł się swego wielkiego mistrzostwa zakonu Teutońskiego i kościoła katolickiego, przez akt uroczysty swego małżeństwa z Doro-

tą córką króla Duńskiego (1526), który to akt usiłował usprawiedliwić w apologii swego postępowania, pełnéj pogardy dla kościoła. Papież protestował i wezwał cesarza, ażeby wystąpił przeciw temu zbrodniczemu odstępstwu. Ale cesarz nadaremnie ogłosił Alberta za pozbawionego wszelkich praw w Cesarstwie; członkowie zakonu, straciwszy prawa swoje, napróżno protestowali, nie pojęte postępowanie króla Zygmunta zniweczyło ich usiłowania. Albert przyjął wyznanie Augsburgskie (1530) i pragnąc zaprowadzić szkołę luterską, założył w Królewcu gimnazjum (1541), które wkrótce zamieniło się w kwitnący uniwersytet. Król Polski potwierdził go, gdyż nie mógł pozyskać potwierdzenia papiezkiego, ani cesarskiego. Niezadługo potém stał się widownią dyskusyi teologicznych Ossiandra. Albert opierając się na zasadzie podkopującéj wszelką wolność sumienia: *Cujus regio, illius religio*, zmusił swoich poddanych do opuszczenia kościoła, który ich niegdyś wydobył z ciemnoty i z barbarzyństwa, i po śmierci tego księcia, luteranizm wkorzenił się głęboko w Prusiech (1568).

§ 324. —*Protestantyzm w Szlązku* ([1]).

Buckisch (sekret. administracyi królewskiéj w Brzegu, radca i historjograf cesarski). Akta religijne w Szlązku 7 vol. in—fol. na nieszczęście dotąd jeszcze w rękopismie. *Fibiger* (szkolnik i prałat Ś. Mateusza w Wrocławiu), czerpał z niego swoje dzieło pod tyt. Luteranizm w Szlązku i prześladowania które z nie-

([1]) Nie masz nigdzie dokładniejszych dokumentów o rozkrzewieniu luteranizmu jak w Szlązku. Byłoby zatem pożądaném mieć zupełną pracę w tym przedmiocie, a stanowisko jakie przybrali protestanci szląscy za naszych czasów, powinno bydź do tego pobudką dla katolików.

go wynikły dla kościoła katolickiego. Wrocław 1713—33, 3 części. *Goerlich*, Premontranie, ich opactwo Ś. Wincentego w Wrocławiu. Wrocław 1836—42, 2 vol. *Bach*, Hist. kościelna hrabstwa Glatz. Wrocław 1841. *Buchmann*, Antimosler, czyli usiłowanie sprawiedliwego ocenienia Szlązka protestanckiego pod panowaniem austryackiém. Spira, 1843. *Hensel*, Hist. kościoła protestanckiego w Szlązku. Lipsk i Lignica 1764. *Rosenberg*, Hist. ref. w Szlązku. Wrocław 1767. *Fuchs*, Hist. ref. w Neuss. Wrocław 1775. Cf. A. *Menzel*, Nowa Hist. Niemiec t. III. p. 91—96, t. V. p. 238—56 sq. i 422 sq; t. VI. p. 140—44 i 220—85 ([1]).

Szląsk należał do Polski aż do 1163 r. W téj epoce rządzili nim niepodlegli książęta. Jan król Czeski, potrafił tak dalece korzystać z zamieszek wewnętrznych krajowych podżegając je, że od 1335 (oprócz księztw Jaworskiego, Swidnickiego, i posiadłości biskupich), cały Szląsk uznał zwierzchnictwo Czech. Wkrótce potem (1342), biskup i książęta Swidniccy i Jaworscy (1392), poszli za tym przykładem. W czasach wstrząśnień religijnych lutrów, Czesi utraciwszy swego młodego króla Ludwika II, zabitego w bitwie pod Mohaczem (1526), obrali królem Czeskim i Węgierskim, arcyksięcia Ferdynanda brata cesarza Karola V.

Upadek życia religijnego i duchownego tak odznaczający się w XV wieku, w większéj części państw europejskich i który wynikał głównie z zepsucia duchowieństwa i ze światowości biskupów, dał się żywo uczuć w Szlązku ([1]). Sąsiedztwo i zjednoczenie z Czechami silnie wzburzonemi przez Hussytów, nie mogło silnego nie wywierać wpływu. Tak przysposobiony do zamieszek religijnych. Szląsk był jednym z pierwszych krajów, które

([1]) Cf. t. II. § 287.

przyjęły luteranizm, i z tém większą skwapliwością, że reforma luterska, przez swoją dążność, zjednywała książąt, świeckich i duchownych, zmysłowych i lubieżnych. Wszędzie otwiérała sobie łatwy przystęp i użyczała potężnéj pomocy doktrynom reformatorów. Duchowieństwo Szlązkie dało przykład odstępstwa (1), biskup Jan V, (1506—1520) zapomniał tak dalece swoich obowiązków i swego posłannictwa, że był jednym z pierwszych którzy utrzymywali opłakaną korrespondencyę z Melanchtonem i Lutrem, który mu dał tę smutną pochwałę. „Z biskupami podobnemi Janowi, Ewangelia rozszerzy się szybko w Niemczech".

Zakonnik Augustjański Melchior Hoffman (1518) pierwszy, jak mówią, rozsiał ziarno luteranizmu w posiadłościach barona Zejdlitza w księztwie Jaworskiém. Znalazł wkrótce towarzysza w Freistadt w osobie Jana Reichenberg przyjaciela Melanchtona. Ale najwięcéj przyłożył się do postępów luteranizmu w Szlązku, przykład stolicy prowincyi, Wrocławia, którego rada municypalna

(1) Cf. loco cit. P. I. p. 84—85. Kardynał biskup Hozjusz uznaje z całą szczerością, złe prowadzenie duchowieństwa ówczesnego, które ściągnęło na niego, nie tylko pogardę, utratę posiadłości, swobody i jurydykcyi, ale nadto stało się przyczyną główną albo przynajmniéj przyczyniło się do zguby małéj trzody powierzonéj jego pieczy i wywiodło ją z kolébki kościoła rzymskiego. Tak się zaś wyraża w tym przedmiocie w liście do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego: „Należy obwiniać nasze własne grzechy, jeżeli widzimy ludzi tak ściśle z nami połączonych, porozumiewających się, ażeby nas pozbawić naszych praw, przywilejów, swobody i posiadłości; uważają bowiem że się nadzwyczajnie oddalamy od obowiązków naszego powołania, myśląc jak prawdziwi skąpcy, o zbieraniu bogactw, nosząc tylko nazwisko księży, gdy rzeczywiście jesteśmy cielesnemi i światowemi w najwyższym stopniu. „Cf. także *Menzel.* Nowa hist. Niemicc, t. III, p. 93—39.

oświadczyła się wcześnie i otwarcie za doktryną luterską. W następstwie starcia się z kapitułą katedralną, rada wygnała (1521), wikarjuszów kościoła parafialnego Ś. Maryi-Magdaleny i zastąpiła ich kaznodziejami luterskiemi, Dozwolono pospólstwu (1522), naigrawać się publicznie wśród jarmarku, z tajemnic kościoła, parodiować obrządki, nosić z szyderstwem ubiór zakonników, księży, zakonnic. Rada wygnała nawet Bernardynów z ich klasztoru, i wkrótce zagarnęła inne posiadłości duchowne. Król Ludwik nakazał wprawdzie ażeby je zwrócono, ale bliskość niebezpieczeństwa zagrażającego od Turków, nie dozwoliła wprowadzić w wykonanie tego rozporządzenia i zniweczyła usiłowania (1), przedsięwzięte przez Papieża Adrjana VI *(ep. die* 23 *Julii* 1523*)*, biskupa Jakóba de Salza (1520—39) i króla Polskiego Zygmunta, dla utrzymania kościoła katolickiego. Magistrat uzuchwalony, wygnał zacnego mistrza Joachima Zieris, ustanowionego przez biskupa w kościele Ś. Maryi-Magdaleny, i wezwał na jego miejsce, jako kaznodzieję katedry Wrocławskiéj, doktora Hessa (1523) który ogłaszał doktrynę luterską z ambony Norymbergskiéj. Jednocześnie rada wezwała kapelanów Ś. Elżbiety i Ś. Maryi-Magdaleny przed siebie i oświadczyła im stanowczo, iż odtąd mają uznawać za swego jedynego zwierzchnika, doktora Hess i że winni są odrzucić wszelkie doktryny ludzkie i próżne wykłady ojców kościoła (1524). I wtém gronie duchowieństwa znikczemniałego i niegodnego swego wysokiego powołania, znalazł się tylko przeor Ś. Alberta doktor Sporn, który się ośmielił oprzéć tym wymaganiom i oświadczyć, że to należało do biskupstwa, ale nie do magistratu, wskazać zasady według których miała się

(1) Dokument ten jest w *Fibigera*. P. I. ch. 5 — 11 p. 32 — 77.

opowiadać Ewangelia. Sporn został wygnany z miasta ([1]). Biskup wmieszał się, oparł się instalacyi doktora Hessa, wszczął żywą polemikę w tym przedmiocie ([2]), ale w ogólności nie odznaczył się postępowaniem stanowczém i poważném jakie było właściwe biskupowi. Dla tego też rada nie przestawała dopuszczać się gwałtów, kazała zburzyć ze szczętem przepyszny klasztor Norbertanów na górze Elbing (1529) ([3]), pod błahym pozorem, że Turcy mogliby się ukrywać za jego murami, i złupiła kościoły z bogatych ozdób i drogich kamieni. Książęta Szląscy i Fryderyk II książe Lignicy i Brzegu, mianowicie naśladowali przykład Wrocławia ([4]). Fryderyk wezwał z sąsiedztwa kaznodziejów luterskich (1524), których umieścił w Goldsbergu i w Lignicy, i książe wydał rozkaz, ażeby odtąd miewano kazania „w duchu ewangelicznym". Ze ścisłego wypełnienia tego rozkazu, musiało wyniknąć zniesienie podatków pobieranych przez duchowieństwo od ludu. Wygnano z kraju wraz z jego braćmi zakonnemi, ojca Antoniego karmelitę bosego, który opowiadał dogmata katolickie. W Grossglogau, mniemani ewangeliści dopuścili się najokropniejszych gwałtów przeciw katolikom i ich kościołom. Te smutne sceny ponowiły się w Swidnicy i w innych okolicach, i wkrótce potém jak pisze Menzel, luteranizm odniósł zwycięztwo w całéj prowincyi, i wystąpił z nadzwyczajną surowością przeciw

([1]) Obacz szczegóły w *Fibigera* P. I. ch. 11 i 12, ch. 15 p. 131.

([2]) Lutrzy mówili o Hessie: „Hessus Dei verbum puris e fontibus affert!" Na co katolicy odpowiadali: „Schismaticus caecusque petens castra haeresis Hessus „Obacz *Fibigera* P. I. p. 83.

([3]) *Goerlich* Hist. Norbertanów. P. I. p. 151 sq.

([4]) *Fibiger*. P. I. ch. 14, p. 118 sq.

katolikom; gdyż, nadmienia ten autor, tam gdzie panował protestantyzm nie było tolerancyi, gdy tymczasem w państwach dziedzicznych Cesarza, w Austryi, w Czechach i w sąsiednich okolicach, protestanci używali praw cywilnych i duchownych, i doszli do tego w znacznéj części Szlązka, że sami tylko panowali.

Przyczyny tego szybkiego rozszerzenia się luteranizmu wskazane były powyżéj; można do nich przydać następujące powody. — Król Ferdynand I (1526-64), był wprawdzie szczerze oddany sprawie katolickiéj i jego charakter energiczny obiecywał dzielną pomoc kościołowi, ale jego władza, zupełnie nowa, była zbyt słabą jeszcze dla oparcia się skutecznie wprowadzeniu doktryn luterskich, a działalność jego była na nieszczęście zbyt odwróconą ku stronie Turków. Co się tyczy biskupów, którzy powinni bydź prawdziwemi filarami kościoła i których wpływ powinien był bydź tém przeważniejszy, że od r. 1526, używali potęgi politycznéj, daleko rozleglejszéj jak poprzednio, wmieszani będąc przez to samo w sprawy ówczesne, mając wpływ na duch i namiętności wieku, ci albo nie byli zdolni okazać powagi potrzebnéj w pełnieniu swych świętych obowiązków, albo co gorsza, sprzyjali tajemnie reformie luterskiéj i chętnie byliby się oświadczyli w tym duchu, gdyby ich nie wstrzymywała obawa utracenia przez to swych znacznych dochodów ([1]). Duchowieństwo parafialne, w ogólności obojętne lub zepsute, nie znajdując w swoich przełożonych przykładów albo pomocy w pełnieniu obowiązków kapłańskich, mało było usposobione do opierania się gwałtownym poleceniom książąt i magistratów. Ztąd wynikło np. że pomiędzy duchowieństwem w okręgach Brzegu, Olawy, Strehlen i

([1]) *Menzel.* Nowa Hist. Niemiec, t. V. p. 244.

Nimpeczu, znalazło się tylko trzech księży godnych tego nazwiska, to jest: Senitz, Kolo i Kupferschmidt, którzy przenieśli wygnanie nad odstępstwo, opierając się rozkazom Fryderyka. Nakoniec w ślady wyższego duchowieństwa światowego, zepsutego duchowieństwa niższego, wstępowali mnichy i zakonnice, wynosząc cuda i rozszerzając zasady reformy luterskiéj, która im zapewniała najdroższy przedmiot ich życzeń, żonę, męża! ([1]).

Wkrótce wybuchły zamieszki pomiędzy lutrami Szląskiemi, jak i wszędzie, a mianowicie o doktrynie usprawiedliwienia ([2]). Kacper Schwenckenfeld, radca księcia Fryderyka II i kanonik Lignicki, umysłu silnego, zdolny i metodyczny, był głównym szermierzem w tych walkach.

§. 325. *Protestantyzm w Polsce. Cf.* §. 182.

M. Lubieniecki. Hist. reformationis Polonicae. Freist. 1685, *Friese,* Dokumenta do historyi reformy w Polsce i Litwie, P. II. t. I i II. Wrocław, 1876. Rozmaite losy reformy w Polsce. Hamb., 1768—70—3 part. *Ostrowski* loco cit., t. III. *Lochner*, Facta et rationes earum familiar. christian. in Polonia quae ab Eccl. cathol. alienae fuerunt usque ad cons. Sen-

([1]) O biskupach następcach Jakóba de Salza jako to: Baltazarze Pomnitz (1539—62), Kasprze z Logau (1562—72), Marcinie Gerstmann (1574—85), Andrzeju Gerin (1585—96), Pawle Albrechcie (1599—1600) i Janie Sitsch (1600—1608), cf. *Bachmann,* loco cit. p. 9—11 i *Herber* Silesiae sacrae origines, p. 82 sq. O radości jaką wzniecił w protestantach wybór Baltazara z Pomnitz. ef. *Menzel,* t. III. p. 93. sq.

([2]) Cf. *Fibiger*. P. I. ch. 15. Złe owoce luteranizmu okazały się szczególniéj w mnichach odstępcach, gdyż jak mówi przysłowie: „*Corruptio optimi pessima*".

dom. tempora. (Acta Soc. *Jablonovianae* nova. Lipsk, 1832, t, IV, fasc 2). *Łukaszewicz*: Rysy hist. dyssydentów w mieście Poznaniu i Wielkiéj Polsce w XVI i XVII wieku. *Wincenty Balicki*, Darmst. 1843. Jura et libert. dissidentium in regno Poloniae. Berol., 1707, in-fol.

Lubo Polska przysposobioną była pod pewnym względem do dzieła reformy przez emigracye Hussytów i Braci Morawskich; jednak postęp reformy silne w niéj spotkał przeszkody. Król Zygmunt I, (1501—48) szczerze przywiązany do kościoła katolickiego; usiłował wszelkiemi sposobami odpierać wtargnięcie protestantyzmu do Polski, która dotąd odznaczała się głębokiém i prawdziwém uczuciem katolicyzmu ([1]). Przedsięwziął surowe środki spostrzegłszy że tutaj, równie jak gdzieindziéj,

([1]) W Agenda secundum rubricum eccles. metropol. Gnesn. edit 1503 Cracoviae, używanéj na długi czas przed epoką, w któréj żył Luter, mówiono do dziecka nowo ochrzczonego: „Przyjmij wiarę boskiéj Ewangelii. Bądź przez twoje obyczaje świątynią Ducha bożego. Ponieważ teraz wstąpiłeś do kościoła Bożego: uznaj z radością żeś uniknął zasadzek śmierci. Depcz nogami bałwanów i odrzuć zdala od siebie obrazy wyrzynane. Czcij Ojca, Boga Wszechmocnego i syna Jego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje z nim na wieki wraz z Duchem Świętym. Amen.“ Mówiono także do umierającego: Czy wierzysz że nie możesz być zbawionym i dostapić żywota wiecznego jak tylko przez zasługi Męki twego Zbawiciela Jezusa Chrystusa? — Tak — Miej więc ufność, nadzieję jedyną w téj gorzkiéj męce i śmierci Chrystusa. Poświęć się wyłącznie téj śmierci. nie powątpiewaj, nie wachaj się wierzyć w miłosierdzie boskie, nie powinieneś opierać się na innéj zasadzie. Potrzeba, ażebyś się pokrył jedynie śmiercią Chrystusa, otoczył się nią, uciekł się do niéj. Poczém, gdy Pan Bóg przywoła cię przed swój sąd, powiedz mu: Panie, pomiędzy mną i twoim wyrokiem, stawiam śmierć Jezusa Chrystusa. Ofiaruję ci jego zasługi w miejscu moich, których nie mam i nie jestem wstanie posiadać.“

młodzież pobiérająca nauki w Wittenbergu, przyniosła z sobą i upowszechniła niektóre z pism Lutra. Sejm Toruński (1520) uchwalił, że nikt nie powinien mieć u siebie dzieł Lutra. Ustanowiono kommissyę w celu poszukiwania książek heretyckich. Jan Łaski, arcybiskup Gnieźnieński († 1521), Andrzéj Krzycki, kanclerz królowéj Bony a następnie biskup Przemyślski (1524), wspierani energicznie przez Zygmunta (1) odznaczyli się pomiędzy najgorliwszemi obrońcami wiary katolickiéj. Usiłowania ich nie zdołały zapobiedz rozszerzaniu się protestantyzmu naprzód w uniwersytecie krakowskim przez Marcina Glosso; następnie zaś w Poznaniu przez Jana Seclusiana, który pierwszy ukończył druk polskiego tłumaczenia Nowego testamentu (1551—1552) (2); w Gdańsku przez mnicha Jakóba Knade (1518), którego nauki

(1) Należy przedewszystkiem radzić się statutów dyecezyalnych i najdawniejszego zbioru ułożonego przez *Jana Łaskiego*; i drugiego przez *Stanisława Karnkowskiego*, które to oba zbiory wydane i uporządkowane zostały przez Wężyka. Kraków, 1630; soboru Piotrkowskiego pod Maciejowskim 1607. Kraków, 1630. soboru Piotrkowskiego pod Gębickim 1621; Krak., 1624: soboru Piotrkowskiego pod Wężykiem 1628. Kraków, 1631, soboru Warszawskiego pod Wężykiem, 1630. Kraków, 1646: Soboru Warszaw. pod Łubieńskim 1643, Warsz. 1646. Constitut et decreta synodi diocesanae Plocensis sub A. — S. Załuski, Poltaviae 1733 celebratae Varsoviae, 1735. Constitut et decreta synodi diocesanae. Posnan. an 1642, sub. episc. Szołdrski, sub Stanislao episc. 1689 i 1738. Niektóre zaś wydane były w Archiwum teologicznem kanonika Jabłczyńskiego w Poznaniu, w 1836 i 37 r., podobnież miało miejsce w dyecezyi Krakowskiéj i w innych polskich dyecezyach.

(2) Powiedzieliśmy *że druk ukończył*, albowiem już w XIV wieku autorowie wzmiankują o tłumaczeniach polskich psałterza i większéj części ksiąg Starego i Nowego testamentu. Cf. mianowicie *Le Long*, Bibliotheca sacra in binos syllabos distincta, etc. Paris, 1723, in-fol., sectio III. Biblia Polonica, p. 439 sq.

nakłoniły mieszkańców, że się domagali formalnego pozwolenia, upoważniającego nauczanie według nowych zasad (1525). Knade wprawdzie był zmuszony do ucieczki; ale wkrótce zastąpili go ludzie podzielający jego mniemania. Kilku najzapaleńszych lutrów skazano na śmierć, innym kazano wydalić się z miasta w przeciągu dwóch tygodni; wyznaczono zaś tylko dwadzieścia cztery godziny mnichom żonatym i zakonnicom zamężnym. Wszystkie te środki rozjątrzyły tylko mieszkańców, którzy z taką zawziętością oświadczyli się za nową nauką że król, z obawy, ażeby nie utracił miasta, był zniewolony postępować roztropniéj. Z Gdańska, luteranizm rozkrzewił się w Toruniu i w Elblągu. Synod Piotrkowski, pragnąc zapobiedz rozszerzaniu się błędów po kraju, kazał poszukiwać stronników Lutra, i przedsiębrać wszelkie środki przeciw heretykom. I tak, np.: ktokolwiek pobierał nauki w Wittenbergu, nie mógł być dopuszczony do urzędów publicznych w Polsce (1534). Pomimo tego silnego oporu, po śmierci Zygmunta I, protestantyzm rozszerzył się w wielu częściach Polski pod opieką szlachty i tak nazwanych wolnych myślicieli. Za następcy, Zygmunta Augusta II, (1548—72) oddział braci Czeskich, wygnanych przez króla Ferdynanda, przybył do Polski, nie chciano ich tolerować, i byli zmuszeni udać się ku Kwidzynowi (Marienwerder). Pomimo tego, gdy nowy król nieopierał się stanowczo nowéj nauce, Polska stała się przytułkiem prawie wszystkich sekt: czeskich, luterskich, unitaryuszów, (socynianów) przybyłych z Włoch i ze Szwajcaryi, reformowanych pomiędzy któremi odznaczali się: spowiednik królowéj Bony Franciszkanin Lismanin i Jan z Łaska (Lasko), który grał wielką rolę w Anglii. Książę Radziwił sprzyjający sekcie reformowanych, kazał na wzór lutrów, których

katolicy naśladowali (od 1556) (1) przetłumaczyć Biblię w duchu swojéj sekty, na język polski (1563).

W 1555, sobór narodowy polski, złożony z delegowanych z prowincyi, zebrał się w Piotrkowie pod przewodnictwem króla, i postanowił zasięgnąć zdania biskupów katolickich i teologów protestanckich, wezwać Melanchtona, Laska, Kalwina i Beze, i ułożyć wyznanie wiary. Król potwierdził te osobliwe rozporządzenia i prosił papieża Pawła IV, ażeby pozwolił odprawiać mszę w języku polskim, zebrać synod narodowy i znieść annaty. To żądanie, jak się spodziewać należało, zostało odrzucone. Niebezpieczeństwo grożące kościołowi stawało się coraz większe, gdyż szlachta polska, zbyt wolna w swoich zdaniach i całkiem protestancka w swoich usposobieniach, wywierała wpływ prawie samowładny na swoich poddanych, nawet pod względem religijnym; ale żywe walki które wybuchły pomiędzy różnemi stronnictwami religijnemi sprawiły niekorzystne wrażenia w kraju; i wykazały jasno ludziom rozsądnym, że przez protestantyzm, jedność narodowości polskiéj zostanie zerwaną i byt królestwa będzie zagrożony. Dla zapobieżenia temu niebezpieczeństwu, stronnictwa religijne, różniące się niemniéj między sobą, jak przeciwne kościołowi katolickiemu, zebrały się na synod do Sandomierza (1570) i podpisały wyznanie wiary ułożone w sposób

(1) Nowy testament wydany został przez katolików naprzód w 1556 w Kraknwie u Scharfenbergera; następnie zaś tłumaczenie, uzupełnione (przez Jana Leopolitę?) w Krakowie, 1561. Tłumaczenie jezuity *Wujka* wyszło między 1593—99 wraz z tekstem hebrajskim i greckim i z komentarzami objaśniającemi trudne ustępy, oraz broniącemi wiarę powszechną przeciw heretykom.

bardzo ogólny i niewyraźny (1). Wzmocnione przez swoje zjednoczenie, potrafiły, podczas bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta, zawrzeć pokój religijny w Warszawie (1573, *pax dissidentium)*, według którego katolicy i dyssydenci mieli pozostawać na wieczne czasy w pokoju i używać jednakich praw cywilnych. Nowo obrany król, Henryk Walezyusz, musiał zaprzysiądz ten pokój. W skutku wyjazdu jego do Francyi, obrany został książę Siedmiogrodzki, Stefan Batory (1575—86), który zachowując stosunki z światłemi teologami katolickiemi, okazał się gorliwym o wiarę, nie obrawszy wszakże postanowienia silnego i stanowczego, albowiem nie mógł odmówić wolności sumienia i religii tajemnie udzielonéj przez Zygmunta Augusta, miastom: Gdańskowi, Toruniowi i Elblągowi, od dawna sprzyjającym protestantyzmowi (1557). Ale kościół na większe był narażony próby i bardziéj zagrożony, gdy Jakób Uchański, arcybiskup Gnieznieński i prymas Kr. Polskiego, wyraźnie zaczął sprzyjać herezyi, przygotowując się zarazem do zerwania z Rzymem, co podówczas było niebezpieczniejszém jak kiedykolwiek, i co utrudniało wielce położenie legata Lippomaniego (od 1556) i Commendoniego. Ale Zygmunt III, król Polski i zarazem następca tronu Szwedzkiego, ożywił nadzieje kościoła, wzmocnił stronnictwo katolickie pomiędzy szlachtą i rozpoczął silną reakcję przeciw protestantom. Sam Bóg zresztą mu dopomagał, zsyłając kapłanów odznaczających się swoją wiarą, energią i nauką, jakimi byli biskup Warmiński († 1579), Stanisław Ho-

(1) *Jabłoński.* Hist. consensus Sandomiriensis, cui subjicitur ipse consensus. Berol, 1731, in-4.

zyusz (1), którego silny opór przeciw dążnościom herezyi, wiara i pobożność, utwierdziły Polaków w wierze przodków, i zjednały mu taką wziętość w kościele powszechnym, że miał zaszczyt przewodniczyć przez czas niejaki, jako kardynał, soborowi Trydenckiemu, którego stał się jedną z głównych pochodni. Jego pisma polemiczne należą do najlepszych prac owéj epoki; a lyceum Hozyusza w Braunsbergu przypomina dotąd jego szlachetne cnoty i gorliwość apostolską. Takim był jeszcze Stanisław Karnkowski († 1603), arcybiskup Gnieznieński i prymas Polski (2), który pisał ze szlachetną swobodą do Zygmunta Augusta: „Staraj się nadewszystko, na wzór twego ojca i twoich pobożnych przodków, zachować w twojém królestwie i w twojém sercu, niezłomnie, starożytną wiarę, starożytną religiję katolicką.” Ci mężowie byli szczęśliwie wspierani przez Jezuitów, których zakon szybko rozszerzył się w Polsce, i posiadał już znaczną liczbę kollegiów. Z pomiędzy polskich Jezuitów, jednym z najczynniejszych i najzasłużeńszych w walce przeciw protestantyzmowi był Jakób Wujek (z Wągrowca). Wykształciwszy się gruntownie w naukach filologicznych i ścisłych w uniwersytetach Krakowskim i Wiedeńskim, i wydoskonaliwszy się w matema-

(1) Stan. Hosii, cardin. major. poenit. et episcopi Varm. vita, auct. *Stan. Rescio*. Romae, 1687. Jego główne dzieło jest: Confessio fidei verae christ. catholicaeque doctrinae solida propugnatio contra Brentium (1557) Cf. *Thom. Treteri* cust. canonici Varm. De episcopatu et episcopis Eccles. Varm. opus posthum. Cracov. 1685. Constitut. synodales dioce. Varm. Brunsb. 1612, in-4.

(2) Oprócz jego statutów dyecezyalnych i usiłowań na korzyść tłumaczenia katechizmu rzymskiego na język ojczysty, cenione są nadto jego kazania o Eucharystyi. Kraków, 1602, i o Messyjaszu 1597.

tyce w Rzymie, wstąpił do zakonu Jezuitów (1565) i rozwinął rzadką gorliwość jako pisarz i kaznodzieja w kollegiach poznańskiém, klausenburgskiém i krakowskiém ([1]). Przetłumaczył pod szczególną opieką Stanisława Karnkowskiego Biblię na język polski, która jest tak wyborną, że dziś jeszcze to jedno tłumaczenie kościół katolicki w Polsce przyjmuje († 27 lipca 1597). Współpracownikami jego byli trzéj inni kapłani, z których Piotr Skarga, Jezuita, († 1612) ([2]) teolog ducha przenikliwego i metodycznego, silnéj myśli, gruntownéj erudycyi, i potężnéj wymowy, mieści się w pierwszym rzędzie kaznodziejów polskich; drugi, Dominikanin, Fabian Birkowski ([3]) następca Skargi jako kaznodzieja krakowski, zostawił wiele kazań na święta i niedziele, które dotąd są przytaczane jako wzory wymowy († 1636), trzeci nakoniec Marcin Białobrzeski ([4]) opat klasztoru Mogilskiego i biskup sufragan krakowski, stał się przez swoje homelie naśladowane ze świętego Chryzostoma, mówcą popularnym polskim, a przez wielki katechizm, napisany z rzadkim talentem, zachęcił duchowieństwo do nauki tak korzystnéj dla młodzieży († 1585).

([1]) Postilla major et minor (po polsku). De missa et deitate Verbi divini contra consens. Sendom. Vita et doctrina Salvator, ex quatuor Evangel. De Eccles. cath. Hymni.

([2]) Kazania, nowe wydanie, Lipsk, 1843 r. Wyjątki z Baroniusza. Kaznodzieje kościelni i t. d. Kraków, dalszy ciąg 1703, in-fol. od 1199—1645, przez *Kwiatkiewicza*. Kalisz, 1695, in-fol. — Żywoty świętych. O unii kościoła łacińskiego z greckim; Lib. III dissertation. de Eucharistia.

([3]) Kazania na niedziele i święta w dwóch częściach: 1620 i 1628.

([4]) Postilla orthodoxa 1581, 2 vol. przetłumaczone na język niemiecki Cath. Cracov. 1666, in-4., z 387 str. Te dwa dzieła są po polsku.

Protestanci, lubo przyjęci w Polsce z rzadką gościnnością, będąc podżegani przez swoich teologów i przez książąt zagranicznych, postępowali często jako stronnictwo zwycięzkie i ochrzcili imieniem niesłychanych okrucieństw, surowe środki użyte przez Zygmunta III i za ostre częstokroć postępowanie Jezuitów. Ztąd też nastąpił pomiędzy nimi i katolikami zupełny rozdział. Władysław IV (1632—48) jeden z najznakomitszych monarchów swego wieku, uskarżał się na to, jak ojciec zasmucony niezgodą swych dzieci. Nadaremnie wzywał Polaków do jedności na konferencyi religijnéj w Toruniu (1644); nie usłuchano jego głosu i nie mógł odwrócić od Polski nieszczęść, które przeczuwał.

§. 326. *Protestantyzm w Inflantach, w Kurlandyi, w Węgrzech i w Siedmiogrodzie.*

Inflanty oderwały się od zakonu Teutońskiego za wielkomistrzostwa Waltera de Plettenberg (1521). Walter chcąc się zarówno wyłamać z pod władzy arcybiskupa rygskiego, broniącego praw swoich równie jak i wiary, przyjął protestantyzm jako środek najskuteczniejszy ujarzmienia arcybiskupa i duchowieństwa jego. Tak powstały gminy protestanckie w Rydze (1523), w Dorpacie i w Rewlu, które się przyłączyły do ligi Smalkadzkiéj. Nakoniec całe Inflanty wpadły pod władzę protestancką, gdy Wilhelm margrabia Brandeburgski i brat księcia pruskiego, został arcybiskupem rygskim (1).

(1) *C.-L. Tetsch.* Hist. kościelna Kurlandyi. Riga, 1767-70. 3 part. Znajduje się jeden wyciąg w Nova Acta hist. ecclesiast.,

Wielki mistrz zakonu Teutońskiego, Gotard Kesler, zaprowadził luteranizm w Kurlandyi, ogłaszając się księciem Kurlandyi i Semigalii (1561) i odrywając od Polski część Inflant, z prawego brzegu Dźwiny, pod warunkiem że wolność wyznania Augsburgskiego tamowana nie będzie. Ta przemiana uskutecznia się tém łatwiéj, że niegodny biskup Kurlandyi, sprzedawszy swoje biskupstwo królowi duńskiemu za 30,000 talarów, wydalił się do Niemiec, gdzie przyjął protestantyzm i pojął małżonkę (1).

Protestantyzm dostał się do Węgier przez uczniów z Wittenberga (2). Sejm Peszteński (1525) uchwalił na żądanie duchowieństwa katolickiego, surowe prawa przeciw lutrom, Ale pośród upadku instytucyi kościelnych, brakowało duchowieństwu poważania i władzy potrzebnéj dla bronienia zwycięzko katolicyzmu. Prawa sejmowe nie mogły zresztą być wprowadzone w wykonanie w skutku zgonu króla zabitego pod Mohaczem (1526), zbliżania się Turków, i niezgód domowych. Rozterki pomiędzy dwoma królami: Ferdynandem Austryackim i Janem Zapolskim, dozwoliły szlachcie zagarnąć dobra wakujących biskupstw, które zatrzymali przechodząc na protestantyzm, którego najczynniejszym agentem był

t. VIII. p. 649. sq. t. X, p. 865, 1721: i w Acta hist. ecclesiast. nostri. temp. t. II, p. 456, sq., 1711 sq.

(1) *A.-L. Schloezer Gebhardi.* Hist. Inflant, Litwy i Kurlandyi. Halla, 1785, in-4.

(2) (*Lehmann*). Hist. diplomatica de statu relig. evangel. in Hung. 1710 in-fol. Hist. ecclesiast. reform in Hungaria et Transylvania aut, P. C. *Debrecen* acces. comm. locuplet, a F. A *Lampe.* Traj ad Rhen. 1728. Memorabilia August. confess. in regno Hung. a Ferd. I, ad Carol VI recens. *Joan Ribini* Poson. 1786—89, 2 vol. Cf. *Engelhardt*, Hist. ecclesiast., t. IV. p. 217.

Maciej Devay. Ten z lutra zostawszy zwinglianinem w 1543, zwołał już w 1545 rodzaj synodu z dwudziestu dziewięciu predykantów w Erdoed, w komitacie Szacmarskim. Na synodzie w Eperies, w wyższych Węgrzech, pięć miast wolnych królewskich Leutschau, Seben, Bartfa, Eperies i Kaschau, ogłosiły się za wyznaniem Augsburgskiém. Nadaremnie sejm presburgski (1548) wydał w imieniu króla i stanów, edykt przeciw herezyi i dla utrzymania prawdziwéj wiary; protestantyzm protegowany przez nowego palatyna, Tomasza Radosty (od 1544) robił ciągłe postępy, które jednakże opóźniały dyskussye wzniecone tu i owdzie pomiędzy samemi sektarzami. Jedni przeszli z wyznania Augsburgskiego do opinii Zwingliusza, drudzy przyjęli wyznanie Kalwina. Synod w Tarczalu (1563) przyjął symbolum Bezy i nakazał, ażeby wykładano ludowi doktrynę Kalwina o łasce. Wkrótce kalwinizm wziął górę w Węgrzech, i stronnicy jego, na synodzie w Czenger, traktowali lutrów, jako ludzi cielesnych i ograniczonych, gdy ci ze swéj strony oświadczyli, na synodzie w Bartfa (1594) że wszelka dyskussya teologiczna znajduje swoje rozwiązanie w pismach Lutra. Obrońcy wiary katolickiéj, którzy się odznaczyli przez swój silny opór, byli: cnotliwy Mikołaj Olahi, arcybiskup Granu i Jezuici zaprowadzeni w kollegium Tyrnawskiém od 1561. Na synodzie w tém mieście (10 kwietnia 1560) uchwalono zwrót wszystkich dóbr kościelnych, zagarniętych przez świeckich. Nieszczęściem czynne prace Jezuitów przerwane zostały przez pożar ich kollegiaty, w skutku którego opuścili Węgry w 1567 i dokąd wrócili dopiero w 1586 r.

W Siedmiogrodzie, nowa nauka wprowadzoną została przez kupców z Hermanstadtu, którzy byli w Lipsku (1521), i opowiadana była przez dwóch kaznodziejów lu-

terskich ze Szlązka. Niezwłocznie wydano najsurowsze rozkazy przeciw sektarzom, polecono ich bowiem wytępiać ogniem i mieczem. Ale nie przyszło do tego i wkrótce powstała w Hermansztadzie szkoła luterska (1524), gdy tymczasem szlachta zagarnęła dobra kościelne. Protestanci ozuchwalili się jeszcze więcéj po nieszczęśliwéj bitwie pod Mohaczem, i miasto Hermanstadt wygnało ze swego łona mnichów i papistów (1529). W Kronsztadzie, Jan Honter, kazał ze skutkiem i rozpościerał wszędzie dzieła Lutra. Wkrótce msza została zniesioną w części Siedmiogrodu; udzielano komunię pod dwoma postaciami (1542 r.), a synod w Medmisch ujrzał przechodzący tłumnie na wyznanie Augsburgskie, naród Saksonów nawrócony w XII wieku przez króla Gejzę na wiarę katolicką. Madziarowie oświadczyli się za kościołem reformowanym, gdy tymczasem wołosi pozostali przy wyznaniu greckiem. W 1556 i w ciągu wakującego tronu węgierskiego, sejm prowincyonalny w Klausenburgu, uchwalił zupełną wolność religijną. Nieład doszedł do najwyższego stopnia. Lutrzy chcieli wyrugować reformowanych; unitaryusze nowo przybyli, pomnożyli zamieszanie, i pozyskali z kolei (1571) od sejmu prowincyonalnego w Marosz-Vasarchely, równość praw przyznaną innym wyznaniom.

Pierwsze tłumaczenie zupełne biblii, według Wulgaty Lutra wyszło w 1562, staraniem kaznodziei luterskiego w Klausenburgu Kaspra Heltai. Inne tłumaczenie według tekstu oryginalnego wyszło w 1589, przez kaznodzieję Kaspra Karoly z Goenz, poprawione zaś zostało przez kaznodzieję reformowanego Abrahama Molnar.

§. 327. *Protestantyzm w Szwecyi.*

Baaz. Inventarium eccles. Sueco-Gothor. Lincop., 1642, in-4. *Messenius*, Scandia illustrata. Stocholmiae, 1700, 8 vol. infol. *Fr. Rüchs*, Hist. Szwecyi. Halla, 1805—14, 5 vol. mianowicie t. I i II. *Aug. Theiner* Szwecya i jéj stosunki ze świętą stolicą za Jana III, Zygmunta III i Karola IX, wedlug tajnych papierów politycznych. Część II, Augs. 1838—39.) (Druga część zawiera zbiór dokumentów obejmujący 350 stronnic).

Sławny związek Kalmarski (1397) oddał królestwa Szwecyi, Norwegii i Danii pod berło królów Duńskich, którzy powinni byli być wybierani przez trzy państwa zarazem. Związek dalekim będąc od osiągnienia swego celu i zlania interesów tych narodów, utrzymywał zazdrość pomiędzy nimi, żywił i nakoniec sprawił wybuch dawnéj nienawiści narodowéj. Ztąd wynikły krwawe walki, które osłabiły władzę i powagę tronu, pomnożyły wpływ i bogactwa szlachty i duchowieństwa. Pomimo tego, rządy duchowieństwa były łagodne i życzliwe, i religia kwitnęła pomiędzy ludem jak również pomiędzy szlachtą i kapłanami. Szwecya była szczerze przywiązaną do najwyższéj głowy kościoła. Swięta religijne były uroczystościami narodowemi; takiemi zaś były te, które Szwedzi obchodzili w Abo (1513) i w Linkoeping (1520), gdy ogłoszono kanonizacyę ich ziomków, Hemminga i Mikołaja.

Pod względem politycznym, te narody były mniéj szczęśliwe, Szwecya zostając pod zarządem wielkiego i śmiałego Stenona Sture, młodszego, usiłowała wydo-

być się z jarzma duńskiego; ale Sture wiodąc już walkę z nikczemnym arcybiskupem Upsalskim Trolle, pokonany został przez Chrystyana II. króla Danii (1519), który niezwłocznie po swém ukoronowaniu przez Trollego, wydał okrutny rozkaz rzezi w Sztokholmie (8—10 List. 1520) i mianował Trollego rygentem Szwecyi. Pomiędzy ofiarami tych fatalnych dni, znajdował się ojciec dzielnego Gustawa Erichsen, z domu Waza, który w młodych latach oddany był w zakład Chrystianowi. Gustaw zdołał uciec z Danii, przyjęty został w Lubece, otrzymał wsparcie, udał się ztamtąd do Szwecyi, natchnął swoich wazalów żądzą oswobodzenia swéj ojczyzny, zbił na ich czele Duńczyków, i pośród powszechnego zapału ogłoszony został przez lud naprzód administratorem państwa i naczelnym wodzem (1521), a we dwa lata potém królem Szwecyi, przez sejm w Strengnaes (1523). Gustaw pragnąc oszczędzić swojéj ojczyźnie zaburzeń i nieszczęść nieodłącznych od monarchii elekcyjnéj, zamierzył uczynić Szwecyą monarchią dziedziczną. Doktryna luterska, którą poznał w Lubece, miała mu do tego ułatwić środki. Wypowiedział przeto otwartą wojnę episkopatowi i staréj szlachcie, i utworzył nowy kościół i nową szlachtę. „Nie będzie się koronował, — mówił — dopóki nie obali episkopatu i dawnego kościoła.” Jego czynnemi pomocnikami byli naprzód bracia Olaf i Wawrzyniec Peterson, obaj wykształceni w Wittenbergu, i którzy wrócili do Szwecyi w 1519 Pierwszy został głównym kaznodzieją w Stokholmie, drugi zaś professorem w Upsalu. Wawrzyniec Anderson, archidyakon w Strengnaes, podzielający ich zdania i wziąwszy ich pod swoją opiekę, został mianowany kanclerzem Gustawa Wazy. Opór ludu i duchowieństwa pokonany został przemocą, biskupi

wierni swoim obowiązkom złożeni, a Dominikanie wygnani.

Jednakże Gustaw pokrywając swoje postępowanie zasłoną obłudy przed legatem papiezkim Janem Magnusem Gothus, udawał ciągle szczere przywiązanie do kościoła katolickiego w wielu listach pisanych do papieża Adryana VI. Ta dwuznaczność nie mogła się długo ukrywać. Jan Bruske, biskup z Linkoeping i Piotr Jacobson biskup z Westereas, niegdyś godny kanclerz Stenona Stura, zawiadomili głośno i śmiało lud o niebezpieczeństwie na jakie jest narażona religia przodków jego. Gustaw wtedy ogłosił Jakobsona zdrajcą stanu, pozbawił godności i dochodów równie jak i prałata Knuta, który się wstawiał za biskupem. Gustaw pomimo tego ośmielił się pisać do papieża: „W celu wytępienia o ile można jak najspieszniéj niebezpiecznéj nauki Hussytów, którą mnich augustyański, nazwiskiem Luter, rozszerza na nowo, z uszczerbkiem pokoju publicznego, zabraniamy wszystkim w ogólności i każdemu pojedynczo z naszych poddanych, pod karą utraty majątku a nawet życia, rozszerzać doktrynę Lutra, wprowadzać jego pisma do państwa naszego, kupować je, sprzedawać, i czytać."

I rzeczywiście król sprzyjał tylko Olafowi Peterson i przyjaciołom tego kaznodziei, który z ambony nie przestawał piorunować z największą gwałtownością na stronników dawnéj doktryny. Lud Sztokholmski oburzony, wygnał ich grożąc ukamionowaniem, z kościoła i z miasta. Nie odwiodło to króla od gwałtownych środków, przez które dążył do swego celu. Kazał on odbyć w Upsalu, porządną dyskussyę pomiędzy Olafem Petersonem i Piotrem Galle, na któréj utrzymywano podobne propozycye jak w Lipsku. Olaf nieświadomy równie jak Luter historyi kościoła, wykładał pismo w sposób zupełnie sa-

mowolny i to, czego nie mógł zbić tym sposobem, stawało się przedmiotem jego obelg i bluźnierstw. Gustaw opierając się na doktrynie Lutra, wyłożonéj w jego traktacie „o zniesieniu dóbr duchowieństwa", wziął się do dzieła i zlecił usprawiedliwienie swego przedsiewzięcia professorom uniwersytetu Upsalskiego, którzy już wszyscy zostali lutrami. Lud okazał więcéj współczucia dla sprawiedliwości i przybył zbrojno do Upsalu na obronę arcybiskupa, który protestował przeciw gwałtom kommissarzy królewskich. Król ściągnął arcybiskupa do dworu, gdzie za przywiązanie ludu, niemało ucierpieć musiał. Gdy, olśnione ponętą przyrzeczonych swobod niższe duchowieństwo zachowywało milczenie, dziewice klasztoru Wadstena, opierały się bohatersko gwałtom i zniewagom, których się stały przedmiotem. Nadaremnie Klemens VII wzniósł swój głos żalu. Skazano na śmierć Magnusa Knuta, obranego na biskupa Upsalskiego, i Piotra Jacobsona, biskupa Westeraes, pod pozorem, że byli podżegaczami nieprzyjaznych usposobień, które objawiali przeciw królowi mieszkańcy dolin. Włożono na głowę Jacobsonowi słomianą koronę, a Knutowi mitrę z kory; wsadzono ich tyłem na konia i oprowadzano w tym obelżywym stroju przez miasto, a po ich ścięciu, wystawiono ich zwłoki na kole, na pastwę ptaków drapieżnych (w lutym 1527). Na sejmie w Westeraes (1527), na którym obie strony upierały się z zaciętością, Gustaw ciągle z tąż samą obłudą, oświadczył, że nie może panować pośród podobnych okoliczności, i że chce abdykować. Obawa anarchii, w którejby się Szwecya pogrążyła, zniewoliła do ustąpienia posiadłości biskupstw, klasztorów i kapituł katedralnych.

Szlachta, upominając się o dobra, które niegdyś zostały nadane przez ich przodków duchowieństwu (od

1453) musiała doprowadzić kościół do najprzykrzejszej ostateczności. Biskupi byli rzeczywiście tak dalece upokorzeni i uciśnieni, że pomimo przestróg wymownego i śmiałego biskupa Linkoepingu, Braske, widzieli się zmuszeni podpisać własnoręcznie deklaracyą, że ich poprzednicy nadużyli swego wysokiego dostojeństwa, władzy i swoich bogactw, i podżegali naród przeciw krajowi i królowi. Wtedy Gustaw wydał stanowczy wyrok że należało powrócić do czystego słowa Bożego, jakie było opowiadane przez nowych doktorów. Niezwłocznie nastąpiła reforma kościołów, przez liturgię w języku narodowym i przez zniesienie bezżeństwa księży. Należało, przez wzgląd na prostych ludzi, przepisywał Peterson, wymawiając słowa instytucyjne, wziąść hostyę i kielich w rękę, ale odłożyć je natychmiast na stronę, ażeby nie uważano w tém naśladowania zwyczajów papistowskich. Po zaprowadzeniu tych wstępnych środków, reforma uzupełnioną została na zgromadzeniu w Oerebro (1529), Wawrzyniec Peterson został arcybiskupem Upsalskim (1531), i według zwyczaju, ożenił się z niewiastą znamienitego rodu.

Ale Peterson i nowi jego ministrowie wkrótce poczuli skutki despotyzmu Gustawa, który oświadczył otwarcie, że księża nie powinni być panami, i że potrafi zapobiedz, żeby się nie wzięli do oręża. Teraz nawzajem koryfeusze reformy Olaf Peterson i Wawrzyniec Anderson, wystąpili przeciw królowi w swoich kazaniach i sprzysięgli się nawet na jego życie. Zostali odkryci, skazani na śmierć przez stany w Oerebro (1540) i okupili się tylko znaczną summą. Anderson jedynie utracił swoje dostojeństwo i umarł opuszczony i wzgardzony w Strengnaes (1552) w tém samém miejscu, gdzie podniósł chorągiew buntu przeciw kościołowi katolickiemu. Nakoniec sejm w We-

steraes w 1544 uzupełnił obalenie kościoła, i przyznał Gustawowi dziedzictwo tronu w męzkiém potomstwie.

W Szwecyi, równie jak gdzieindziéj, wraz z doktryną i obyczaje skażone zostały. Gustaw uznał karę Nieba w okropnéj burzy, która się zebrała nad Szwecyą i jako najwyższy zwierzchnik kościoła, nakazał post ośmiodniowy (8 czerwca 1544). Arcybiskup Upsalski ponowił podobne rozporządzenie „Gdyż — mówił — wielu ludzi, pod pozorem wolności ewangelicznéj, dopuszczają się grzechów, jakby to było celem ewangelii, którą opowiadamy, jakby wolność chrześcijańska zasadzała się na upoważnieniu grzesznika do samowolnego postępowania. Wiedzmy więc, że zasłużyliśmy na klęski, które nas napotykają, nadużywając miłosierdzia boskiego, które nas wzywa do pokuty.'' Takie były sprawiedliwe zażalenia, które doleciały do uszu umierającego Gustawa (30 wrześ. 1560), jako owoce jego usiłowań w zaprowadzeniu kościoła luterskiego.

Za panowania jego starszego syna Eryka XIV, kościół katolicki pozostawał w tém samém położeniu, ale wybuchła walka żywa w łonie samej reformy pomiędzy kalwinistami wspieranemi przez Francuza Dyonizego Berrens, przyjaciela Kalwina i Bezy, który wywierał wpływ na umysł króla, a lutrami mającemi na czele Jana Osega, biskupa z Westeraes. Przedsiewzięcie Kalwinów spełzło na niczém i przyczyniło się do zrzucenia z tronu (14 września 1568), niewoli i śmierci haniebnéj Eryka (25 lutego 1571) Jan III młodszy brat jego i następca (1568—92), niezadowolony z polemiki protestantów, zajął się zgłębianiem dzieł ojców kościoła. Ztąd się w nim zrodziła chęć powrócenia do katolicyzmu i wzmocniony został w swym zamiarze przez swoją małżonkę Katarzynę Jagielonkę i przez Jezuitę Herbesta, spowiednika królo-

wéj. Odtąd Jan zaczął pracować ze szlachetném zaufaniem i z mądrą rozwagą nad dziełem pojednania się z kościołem i przywrócenia wiary katolickiéj w królestwie. Dał tego pierwsze dowody w ogłoszeniu trzynastu artykułów w przedmiocie poprawy moralności swego duchowieństwa, a jeszcze wyraźniéj, w dodatkach do rytuału, które kazał ogłosić przez podeszłego arcybiskupa Wawrzyńca Andersona (1571), w których pomiędzy innemi jest powiedziano: „Święty Ansgaryusz i inni święci Szwecyi opowiadali prawdziwą wiarę Chrystusa; dzieła ojców kościoła są potrzebne dla zrozumienia pisma św." Jezuita Herbest, chcąc dać poznać naukę kościoła przeistoczoną przez książki heretyków, upowszechnił katechizm Piotra Kanizyusza. Król przekonany, że przywrócenie wiary wymagało tego, uznał stosownem, ażeby królowa przyjęła kommunię pod dwoma postaciami. Kardynał Hozyusz (1) odwiódł go od tego przez wzruszającą i przekonywającą prośbę. Po śmierci najstarszego i głównego przywódcy luterskiego, arcybiskupa Upsalskiego, oraz biskupów Linkoepingu i Wasteraes, król sprobował osadzić wakujące biskupstwa przez ludzi podzielających jego uczucia. Ośmielony przez zdolnego Jezuitę Warszewickiego (2), przedsięwziął środki bardziéj stanowcze (1574), zwołał sobór, który otworzył, skreślając smutny obraz rozdziałów kościoła protestanckiego. Przychylne usposobienie duchowieństwa, dozwoliło mu wynieść na stolicę arcybiskupstwa Upsalskiego Wawrzyńca Petersona Gothusa, a na biskupstwa Linkoepingu i Westeraes Marcina i Erazma. Pierwszy zobowiązał się do podpisa-

(1) O jego życiu i wpływie, opacz *Theinera*, P. I, p. 393 sq,

(2) Cf. *Theiner*, P. I, p. 390.

nia siedmnastu artykułów zupełnie katolickich, wyświęcony został według rytuału rzymskiego, i zawarł z królem konwencyą wielce umiarkowaną w wyrażeniach, do któréj stopniowo miano nakłonić i innych biskupów. Wkrótce król ogłosił liturgię (1564) prawdopodobnie zredagowaną przez jego kanclerza Piotra Fecht (1) i poprzedzoną przedmową arcybiskupa, w któréj wyłożone były wady wyznania protestanckiego i korzyści nowéj formy która była prawie powszechnie przyjęta. Ale książę Sudermanii, który podobnie jak ojciec jego, spodziewał się wszelkich korzyści od protestantyzmu, oponował pod pozorem „że nie było wolno zaprowadzać nowości w religii przekazanéj mu przez ojca, że nie było w jego władzy przymuszać sumienie księży i zniewalać ich do wyrzeczenia się doktryny ewangelii, praktykowanéj od lat pięćdziesięciu w ich ojczyźnie i potwierdzonéj przez pieczęcie i podpisy tylu osób.” W téj to epoce właśnie domniemany autor téj liturgii, Jezuita Wawrzyniec Nikolai przybył z Belgii do Szwecyi i mianowany został przez Jana professorem teologii w Sztokholmie. Odniósł on świetne zwycięztwo (w stycz. 1557) na konferencyach bardzo żywych przeciw professorom Piotrowi Jone i Olafowi Luth, o władzy kościoła i o ofierze mszy św. Sejm wkrótce nastąpił, który jak i sobór narodowy od niego zależny, przyjęły liturgię. Zachęcony temi szczęśliwemi początkami, król wyprawił do Rzymu kanclerza Fechta i zdolnego Pontusa de la Gardie, który był zarazem mężem stanu i człowiekiem światowym, w celu porozumienia się z papieżem Grzegorzem XIII względem przystąpienia

(1) *Münter* podał tę notę w Magasin hist. i prawa kościelnego, t. II, p. 41—48; ale mylnie ją przypisuje Jezuitom, Cf. *Theiner* P. I, p, 421 sq.

Szwecyi do kościoła katolickiego, pod warunkami zachowania komunii pod dwoma postaciami, używania języka narodowego, małżeństwa księży i t. d. Fecht utonął w przeprawie. Grzegorz wysłał jako nuncjusza do Szwecyi uczonego Jezuitę Possewina (1), który po kilku poważnych konferencyach, przyjął odprzysiężenie się króla Jana (1578). Kongregacja, zwołana wówczas dla wyrzeczenia zdania o dwunastu ustąpieniach (koncessyach) żądanych przez króla, odrzuciła z nich niektóre i żywa walka, zasilona szczególniéj przez teologów niemieckich, powstała o przyjęciu lub odrzuceniu proponowanéj liturgii.

Podczas pobytu swego w Niemczech, książe Karol wzywał książąt protestanckich do związku przeciw bratu. Jego młoda małżonka Marja, niemka rodem i luterka, stała się w Szwecyi protektorką, nowatorów. Sam król Jan uwikłany był intrygami. Zręczny dyplomatyk Pontus de la Gardie i Jakób Typotius podniecali go do wytrwania w jego wymaganiach względem Rzymu. Stolica święta w instrukcjach danych Possewinowi (1579), wracającemu do Szwecyi odpowiedziała ze szlachetną stałością: „Gdy uczynimy wszystko co było w naszéj władzy dla przywrócenia tego kraju do kościoła katolickiego, a jeżeli nie podoba się Bogu ażeby to nastąpiło, będziemy usprawiedliwieni przed Panem i będziemy żyć nie osiągnąwszy czego sobie życzymy, jak to ma miejsce od lat czterdziestu". Jan raz jeszcze ponowił swoje żądania, a nowe odmówienie jakiego doznał od Rzymu, oziębiły go w gorliwości dla kościoła katolickiego, pomimo wszelkich usiłowań Possewina.

(1) O tym znakomitym mężu, obacz *Theinera*, P. I, p, 457.

Smierć królowéj Katarzyny (16 wrześ. 1583), zniweczyła ostatnie nadzieje restauracyi kościoła katolickiego w Szwecyi; król Jan bowiem zapomniawszy wkrótce o swéj pobożnéj i katolickiéj towarzysce, oznajmił na sejmie w Westeraes, o swém powtórném małżeństwie z młodą Gunzelą Bielkie, która się stała najpotężniejszą opiekunką protestantyzmu w królestwie. Wkrótce po ślubie ukazały się skutki jéj wpływu na męża, nad którym pracował z drugiéj strony słynny teolog z Rostoku Chytraeus. Król utrzymywał wprawdzie liturgję, wszczął nawet otwartą walkę w tym względzie ze swoim bratem Karolem; ale zresztą nic nie działał na korzyść kościoła katolickiego (1592). Syn jego i następca Zygmunt III, po śmierci Stefana Batorego, obrany królem polskim jako ostatni szczep rodu Jagielońskiego, był szanowany od swoich poddanych. Wychowany z rzadką troskliwością przez swoją matkę w religii katolickiéj, pozostał jéj wiernym i służył jéj ze stałem i szczérem przekonaniem; dla tego też, gdy senatorowie, po zgonie jego matki, żądali od niego jako rękojmi następstwa tronu, ażeby przyjął wyznanie Augsburgskie, odpowiedział: „Nie cenię tak dalece władzy doczesnéj fałszywie: ażebym za nią miał się zrzekać szczęśliwości niebieskiéj". W krótkim czasie zjednał sobie serca polaków. W oczekiwaniu na powrót jego do Szwecyi, stryj jego książe Karól został administratorem królestwa. Książe ten umiał korzystać z nieobecności Zygmunta dla otworzenia sobie przez protestantyzm, drogi do tronu. Zwołał śmiało w Upsalu kongres narodowy składający się z duchowieństwa i ze stanów królestwa (25 lut. 1593) „Szwedzi — mówił — nie powinni mieć jak papiści, soborów odbywających się przez osoby z ogolonemi głowami naciéranemi olejem". Biskupi ulegli i drżący przed wła-

dzą, przyznali publicznie i w sposób zupełnie śmieszny, że zbłądzili przyjmując liturgję króla Jana. Sobór odrzucił mniemane nadużycia katolicyzmu, przyjął wyznanie Augsburgskie, wyłączył od kazań i nauczania w szkołach każdego, ktokolwiek nie złoży przysięgi na wyznanie luterskie, i zakończył swoje posiedzenia tem wyrażeniem tryumfującém". Odtąd Szwedzi mają tylko jedno serce i jednego Boga! na co książę Karól odpowiedział tonem nakazującym „Zygmunt nie będzie królem, jeżeli nie podpisze tych warunków".—

Rzeczywiście zaś, Zygmunt wróciwszy dla objęcia tronu ojcowskiego, podał wkrótce, przez swoją szczególniejszą przychylność do katolicyzmu, sposobność duchowieństwu luterskiemu sprzysiężonemu z księciem Karolem, do zniechęcenia ludu przeciw swemu królowi. Obecność nuncjusza Malespiny towarzyszącego Zygmuntowi, do najwyższego stopnia oburzyła umysły. Powodowani gorliwością fanatyczną, posunęli się do tego, że chcieli zabronić królowi odbywać publicznie nabożeństwo katolickie. Eryk Schepper, kaznodzieja luterski w Sztokolmie wystąpił gwałtownie z ambony, przeciw uroczystemu pogrzebowi wyprawionemu katolikowi polskiemu i dla ukarania Sztokolmu rzucił klątwę na miasto. Podłe intrygi i ciągłe spiski Karola, nie dozwoliły Zygmuntowi odzyskać władzy i poważania którego był godzien przez swoją sprawiedliwość, otwartość, pobłażanie polityczne i religijne. Przed opuszczeniem Szwecyi, Zygmunt mógł jeszcze ogłosić rozporządzenia sprzyjające pokojowi i pomyślności państwa i kościoła. Powierzył regencją, na czas swéj nieobecności, księciu Karolowi i sędziom królewskim. Przywileje i swobody na korzyść religii panującéj, zostały uroczyście potwierdzone, dochody wyższe-

go i niższego duchowieństwa pomnożone, władza biskupów i prałatów podniesiona (16 Marca 1594) (1).

Zaledwie Zygmunt opuścił Szwecją, gdy się stał przedmiotem prześladowań duchowieństwa luterskiego, kierowanego przez Erycha Scheppera. Zarzucano mu jako postępek bałwochwalski i papistowski, że umywał nogi ubogim w wielki czwartek, a ci zaś zostali wyklęci i uznani za niegodnych otrzymywania jałmużny, Ze swéj strony zaś Karol przedstawiał króla Zygmunta jako zdrajcę swego kraju i religii. Na sejmie w Suderkoeping (1595), uważano mu za zbrodnię, że rozdawał urzędy i dozwolił wolności odprawiania obrządków katolikom i uchwalono wygnać ze Szwecyi w przeciągu sześciu tygodni, wszystkich tych, którzyby nie należeli do wyznania luterskiego. Zabroniono odwoływać się do króla, dopóki będzie za obrębem królestwa, urzędnicy mieli bydź mianowani nie przez króla, ale przez jego stryja. Nakazano zburzyć szacowny klasztor Wadstena. Książe zagarnął dobra kościelne, duchowieństwo luterskie zagrabiło święte naczynia i kosztowne ozdoby. Im bardziéj lud się opiérał, tem książe przedsiębrał gwałtowniejsze i okrutniejsze środki dla zapewnienia tryumfu luteranizmu. Zygmunt spodziewał się, przez swój powrót (1598) przywrócić porządek. Zależało tylko od niego pognębić swego stryja, i wzmocnić przez to swoją nadwerężoną władzę, ale nie

(1) Równie jak w Danii, godność biskupia istnieje w Szwecyi tylko z nazwiska, gdyż nadintendenci lubo nie są wyświęceni, są równi biskupom. Dla tego też *Münter* (loco cit. t. I. p. 334) mówi: „kościół Szwedzki jest zupełnie zgodny z Duńskim w tem, że wyświęcanie biskupów zostało zachowane jedynie jako zwyczaj szanowany pierwotnego kościoła, i w tém że nie można wyprowadzić żadnych przywilejów i praw które stronnicy systemu episkopalnego uważają jako następstwo konsekracyi".

mógł się skłonić do przelewu krwi szwedzkiéj. Karol dalekim będąc od ocenienia téj wspaniałomyślności, ozuchwalony wachaniem się i nagłym odjazdem Zygmunta, zwołał Stany do Jonkoeping (w stycz. 1599) oskarzył tam Zygmunta, że chciał powrócić Szwecją do błędów Antychrysta. Następne zgromadzenie zebrane w Sztokholmie (w maju 1599) uchwaliło, że Stany uwolnione będą od przysięgi wierności, jeżeli król nie zezwoli na ich wszystkie reklamacye, a mianowicie jeżeli nie powierzy księciu Karolowi wychowania swego syna Władysława, który utraci wszelkie prawa do korony Szwedzkiéj jeżeli trwać będzie w religii katolickiéj. Karol wzniół wszędzie rusztowania dla wykonywania tych rozporządzeń i ktokolwiek oświadczył się za prawym monarchą, był niezwłocznie traconym (1). Na sejmie w Linkoeping 1600 r. zmusił Stany do uznania Zygmunta za pozbawionego korony Szwedzkiéj, za to, iż pomimo testamentu ojca swego, wystąpił przeciw prawdziwéj doktrynie Ewangelii. Wielu poddanych Zygmunta uwięzionych za swą wierność, zostało straconemi i poniosło śmierć z prawdziwém męztwem. Nakoniec Stany w Morkoeping (22 marca 1604) powtórnie detronizowały Zygmunta i wezwały na jego miejsce księcia Karola. Historya od dawna oceniła w jaki sposób Gustaw Waza i Karol IX użyli protestantyzmu do wyniesienia się na tron Szwedzki.

§ 328.—*Protestantyzm w Danii, w Norwegii i w Islandyi.*

W Danii równie jak i w Norwegii (2), władza polityczna była podzieloną pomiędzy szlachtą i episkopatem. Je-

(1) Dziennik *Sion* z września 1841 r. obejmuje zajmujący list z północy w którym jest wzmianka o ciekawéj książce pod tytułem: „la Tuerie du Duc Charles, N. 106 sq.

(2) Treść historyi reformy w Danji przez *Erico Ponto-*

den biskup z Roeskild posiadał trzydzieści trzy lennictwa. Prałaci zresztą nie odznaczali się ani nauką ani obyczajami. Dwa stany prawie niepodległe, obierały króla często pod warunkami uciążliwemi i hańbiącemi dla wybranego. Chrystjern II (1513—23), zamierzył obalić władzę przywłaszczoną przez arystokracyą. Protestantyzm zdawał mu się bydź sprzyjającym do jego zamiarów, gdyż zasady Lutra dozwalały mu pozbawić bez skrupułu biskupów ich dóbr i ich wpływu politycznego. Był to jedyny cel tego tyrana zepsutego, nad którym zupełną przewagę miała matka jego faworyty. Gdy okropne morderstwa w Sztokholmie zapewniły mu chwilowo wykonanie jego planu w Szwecyi, zwrócił się ku Danii i powierzył kościół Kopenhagski Marcinowi uczniowi Lutra (1520). Stany, Duchowieństwo i lud zaprotestowali. Chrystjern opiérał się, chwytał się wszelkich gwałtów, kazał ściąć arcybiskupa Lund, zabronił księżom bezżennym nabywać dobra i t. d. Baronowie i prałaci sprzysięgli się przeciw temu nieznośnemu despotyzmowi. Następca Chrystjerna, Fryderyk I książe Szleswigu i Holsztynu (1523—33), lubo zaprzysiągł przy koronacyi, utrzymać kościół katolicki, sprzyjał naprzód tajemnie protestantyzmowi z tychże samych powodów jak Chrystjern, następnie zaś oświadczył się otwarcie protestantem, protegował kaznodzieję luterskiego Hans Tausena (od 1521) i usprawiedliwiał się na sejmie w Odensee (1527) mówiąc, że przysięga utrzymania kościoła katolickiego nie zobowiązywała

pidano Lub. 1734. Id. Annal (obacz poniżéj t. II. § 179), *Münter*, Danske reform. Historie. Kjobenh. 2 vol. i Hist. kościelna Danii i Norwegii. Lipsk 1834. t. III. Cf. *Holberg*. Hist. politycz. Danii Norwegii Kopenh. 1731 in-4 *Dahlman* Hist. Danii. Hamb. 1841. 2 vol.

go do znoszenia jego nadużyć. Wyjednał prawa obywatelskie dla lutrów aż do zwołania soboru powszechnego, tym czasem zaś, zerwał z Rzymem i przywłaszczył sobie prawo potwierdzenia biskupów obieranych. Ci nieoświeni i światowi, nie czuli się dość silnémi, ażeby mogli walczyć sami przeciw lutrom; na konferencyi religijnéj którą król zwołał do Kopenhagi (1529) wezwali przeto na pomoc znamienitych obrońców katolicyzmu w Niemczech Ecka i Cohloeusa. Ale ci teologowie zawiedli ich; przybył tylko Stagefyr teolog koloński, który nie mógł wejść w dyskusję z lutrami, ponieważ ci nie chcieli rozprawiać po łacinie, ani uznawać, obok bibli, powagi ojców i soborów. Potrzeba więc było złożyć obustronie zarzuty na piśmie, królowi i radcom stanu, którzy jak się spodziewać należało; oświadczyli, że luteranizm jest czystą i boską doktryną Chrystusa. Niezwłocznie wznowiły się gwałty przeciw katolikom. Miasto Malmoë dało przykład. Biskup Roeskildzki, Roennov musiał zapłacić 6000 talarów za swój paljusz. Po śmierci Fryderyka, biskupi protestowali przeciwko następstwu syna jego Chrystjerna III, osobiście zaprzyjaźnionego z Lutrem; ale ten książe potrafił sobie zjednać przychylność Stanów, wtrącił do więzienia wszystkich biskupów Danii (20 sierp. 1536), i wymagał, ażeby się zrzekli swych godności w zamian za uwolnienie. Rennov z Roeskildu opierał się i umarł jako męczennik w więzieniu (1544). W 1537 wezwano Bugenhagena z Wittenberga dla uzupełnienia dzieła reformy. Koronował króla i nadał kościołowi organizacyą zupełnie zawisłą od władzy królewskiéj. W miejscu biskupów ustanowił siedmiu nadintendentów, którzy w kilka czasów potém odzyskali tytuł odtąd nic nieznaczący biskupów. Sejm w Odensee (1539) potwierdził tę organizacją duchowną, a sejm w Kopenhadze (w paźdz. 1546)

zniósł wszelkie prawa polityczne kościoła katolickiego, którego dobrami podzielił się król ze szlachtą. Katolicy zostali usunięci od wszelkich urzędów i pozbawieni praw sukcessyi. Księża nie mogli przebywać w Danii pod karą śmierci, podobnaż kara zagrażała tym którzyby dawali przytułek; katolicy musieli wybierać pomiędzy odstępstwem i wygnaniem.

Luteranizm rozszerzył się w Norwegii ([1]), przez wpływ arcybiskupa Drontheimu. Wierny stronnik Chrystjerna, zmuszony był po upadku tego monarchy, schronić się do Niderlandów (1537). Inny biskup zmuszony był zrzec się swego dostojeństwa, trzeci został uwięziony i protestantyzm wziął górę. Potrzeba było przyjąć go lub opuścić swoje miejsce. Wielu mnichów wolało pójść na wygnanie.

Islandja ([2]), powstała zrazu przeciw zaprowadzeniu luteranizmu; ale ścięcie biskupa Jona Aresena zatrwożyło mieszkańców, którzy opierając się jeszcze przez czas niejaki, zasmakowali w końcu w nowościach religijnych (od 1551).

§ 329. — *Protestantyzm w Anglii.*

Vera et sincera historia schismatis Anglicani a *Nic. Sandero*, aucta per *Ed. Richtonum*, tandem aucta et castigata per *Ribadeneiram*. Colon., 1628. *Hundeshagen*, Epp. aliquod ineditae Buceri, Calvini, etc., ad hist. Eccles. britann. Bern., 1844. *Burnet*, Hist. of the ref. ot the church of England. London, 1679 sq., 2 vol. in—vol.; Oxf. 1816; London, 1825, 6 vol. *Dodd's* Church history of England, from the commencement of the sixteenth cen-

([1]) *Gebhardi*. Hist. Danii (33 część Hist. powszech. Halla 1770) p. 156.

([2]) *Harboe*. Reforma w Islandyi (Altona 1796).

tury to the revolution in 1688, with additions and a continuation by the Rev. *M. A. Thirney*. London, 1840, 2 vol. *Hume* Hist. of Great-Britain .... of England. London, 1854—59, 4 vol. in-4. *John Lingard*, Hist. of England, t. VI—XII. *Cobbett*, Hist. of the protestant reformation in England and Ireland. (1). *Boost*, Hist. reformy i rewolucyi w Augsb., 1843. *Dahlmann*, Hist. rewolucyi angielskiéj. Lipsk, 1844.

Pośród burz religijnych i politycznych, które wstrząsały Europą, wszystkie kwestye obchodzące rodzinę i społeczeństwo były roztrząsane. Kwestja małżeństwa musiała koniecznie bydź wyprowadzoną równie jak inne (2) i stała się źródłem rewolucyi Angielskiéj. Henryk VIII w 14 roku życia (3), po śmierci brata swego Artura, zaślubił za dyspensą papieża Juljusza II wdowę po swym bracie Katarzynę Arragońską (1509. Z tego związku, szczęśliwego przez lat siedmnaście, narodziło się trzech synów i dwie córki, z których Marja, późniejsza królowa Anglii, jedynie przy życiu pozostała. W tém Henryk powziął skrupuły względem prawności swego małżeństwa; królowa była od niego starszą o lat ośm, a piękna Anna Boleyn, dama Dworu Katarzyny i synowica księcia Norfolk miłość jego wzbudziła. Upraszał papieża Klemensa VII o unieważnienie swego małżeństwa (1527), na co Ojciec Święty nie mógł i niechciał zezwolić. Jednakże papież upoważnił kardynała legata Campeggio równie

(1) Nadano nazwę pamfletu temu pismu, odnoszącemu się do niezmiernéj ludności, i rzeczywiście, wolelibyśmy znaleźć w niém ton poważniejszy, ale z tém wszystkiém, przedmiot był z rodzaju tych o którym zwykło się mówić: *Difficile est satyram non scribere velle.*

(2) Obacz § 312.

(3) Był to wiek wymagany przez kanony.

jak i kardynała Wolseja ministra Henryka, do rozpoczęcia badania sądowego w téj sprawie. Królowa uważała za rzecz niegodną siebie stawać przed trybunałem, który był złożony z poddanych króla bo Campeggio (biskup Salisburgski) nie był niezawisłym. Odwołała się niezwłocznie do papieża, który nie mogąc uczynić zadość jéj żądaniom, usiłował zwlekać, w nadziei, że się królowa ułagodzi. Ale niecierpliwość Henryka wzrastała wraz z opóźnieniem. Tomasz Kranmer radził mu poddać sprawę uniwersytetom europejskim. Uniwersytety Oksfordski i Kantuaryjski okazały się przychylne Henrykowi, uniwersytety zaś Francyi i Włoch przypuszczały tylko możność rozwodu w przypadku, jeżeli Artur z Katarzyną żyli po małżeńsku, (co nie miało miejsca według zeznań królowéj). Przekupstwo, fałszerstwo, wszelkiego rodzaju podstępy, zostały użyte, bez zupełnego skutku, dla pozyskania zdań przychylnych. Papież swój wyrok ciągle odwlekał. Król rozjątrzony, rozpoczął od zniesienia annatów (1532). Była to pierwsza pogróżka. Był naglony (gdyż tajemnie złączył się z Anną Boleyn (w stycz. 1533) i ta była w krytyczném położeniu. Rady Kranmera przygotowały wtedy odłączenie od Rzymu. Usiłowano zjednać sobie duchowieństwo przez groźby. Obwiniano je, że się nieprawnie poddało jurysdykcyi kardynała Wolseja i przyobiecywano przebaczenie jeżeli uzna jurysdykcją króla w sprawach kościelnych. Duchowieństwo przyjęło to „o ile prawo Chrystusa dozwalało", i król ograniczył się na téj warunkowéj uległości. Ale potrzebował dla spełnienia swoich zamiarów narzędzi powolniejszych i bardziéj sobie oddanych. Znalazł je w Kranmerze i w Tomaszu Cromvelu. Kranmer niegdyś wysłany na ląd stały jako legat Henryka, przejął się tam zasadami

reformy i chociaż otrzymał święcenia kapłańskie, zaślubił tajemnie siostrzenicę sławnego Osiandra. Pomimo tego po złożeniu Wolseja, przyjął arcybiskupstwo Kantuaryjskie. Henryk mianował go swoim przybocznym radcą i nie mógł uczynić lepszego wyboru, Kranmer w dniu oznaczonym na złożenie zwykłéj przysięgi papieżowi, udał się naprzód do kaplicy, gdzie oświadczył w obec świadków, że przez przysięgę którą wykona, nie rozumiał związać się pod żadnym względem, w sposób tamujący reformy duchowne projektowane przez króla. Był to wstęp do wszystkich postępków obłudnych, które nastąpić miały. I tak wiedząc, że król poślubił już Annę, upraszał go (w kwietniu 1533), ażeby zezwolił na informacją odnosząc się do jego małżeństwa i żeby się poddał z góry pod decyzją, która nastąpi. Król zgodził się na to, oświadczając wszakże, że nie uznaje żadnéj potęgi wyższéj nad swoją. Królowa wezwaną została do stawienia się przed Kranmerem; odmówiła tego, i małżeństwo uznane zostało za unieważnione i rozwiązane.

Kranmer upraszał obłudnie króla, ażeby się poddał z uszanowaniem postanowieniu sprawiedliwości kościelnéj, żeby odtąd zerwał wszelkie stosunki z Katarzyną. Jednocześnie zaś ogłosił: „na mocy swéj władzy duchownéj i jurysdykcyi zlanéj na niego przez apostołów" małżeństwo Henryka z Anną ważném. Papież skasował decyzją i zalecił królowi żyć z Katarzyną. Postanowiono zerwać z Rzymem i znieść władzę papiezką w Anglii. Odtąd już nie papież ale arcybiskup Kantuaryjski miał potwierdzać nominacją biskupów, udzielać dyspensy; od trybunału arcybiskupa można się było odwoływać do kancellaryi królewskiéj. Król był najwyższą głową kościoła Angielskiego, źródłem wszelkiéj jurydykacyi duchownéj, papiezkiéj i episkopalnéj. Ustanowiono przy-

sięgę supremacyjną; kto jéj nie wykonał dopuścił się zbrodni stanu. Nie wolno było wspominać nazwiska papieża, który według odkrycia Kranmera w Apokalypsie, był samym Antychrystem. Supremacja królewska była wykładaną, usprawiedliwianą, na ambonach i w szkołach. Henryk mianował (1535) Tomasza Kromwella, lubo świeckiego, jeneralnym wikarjuszem spraw duchownych z najrozleglejszą władzą. Kromwell dawny sekretarz Wolseja, okazał dowody zdolności i poświęcenia w sprawie królewskiéj. Dla znaglenia biskupów, do uznania nowego porządku rzeczy, zawieszano jednocześnie wszystkich i przywracano na miejsca w miarę jak uznawali supremacją duchowną króla. Wtedy nastąpił zabor dóbr kościelnych. Zwiedzano klasztory dla upatrzenia pozoru do ich znoszenia. I rzeczywiście aktem parlamentu z 1536 zniesiono ich odrazu trzysta siedmdziesiąt sześć „na chwałę Boga Wszechmocnego i cześć królestwa". Najprzód targniono się jakby na próbę na pomniejsze klasztory, pod pozorem, że karność była w nich nie tak ścisła jak w większych. Ta pierwsza próba wywołała zamieszanie i roztérki. Starano się przeto postępować z przezornością i podstępnie względem klasztorów. Obwiniano je, że przyjmują udział w zaburzeniach, że są niezadowolone z nowości religijnych, ale tym sposobem, grabież zwolna postępowała i powrócono do środków gwałtownych. W 1540 nastąpiła sekularazycja klasztorów; wykonano wolę królewską z okropnym wandalizmem; nie oszczędzano ani arcydzieł sztuki ani pomników. W wściekłości równie zaślepionéj jak szalonéj, targnięto się nawet na grobowiec Ś. Augustyna apostoła Bretonów, i Ś. Tomasza Kantuaryjskiego którego popioły rozrzucono po powietrzu, grobowiec Alfreda założyciela wielkości Anglii był równie nie szanowany. Tym sposobem Kromwell

stał się jak go nazwał Fox, dzielnym szermierzem reformy. Henryk założył z dóbr pochodzących z téj grabieży, sześć nowych biskupstw i czternaście kościołów katedralnych i kollegialnych; ale główne korzyści odnieśli wizytatorowie królewscy i ulubieńcy Dworu. Ten zabór dóbr kościelnych stał się rzeczywistém zródłem pauperyzmu w Anglii. Pomimo tego Henryk utrzymywał, iż się nie odłączył od kościoła katolickiego. Pisał przeciw Lutrowi. Utrzymywał zwyczaj święconéj wody i popiołu, czci świętych; akt królewski zapewniał zachowanie dogmatu. Bronił w sześciu artykułach które ogłosił, transsubstancyi, bezżeństwa, opierającego się, jak twierdził na przykazaniu Chrystusa. Ograniczał dozwolenie czytania Biblii. Ale obrazy i relikwie nie były oszczędzone i kazano je palić. Co się tyczy supremacyi królewskiéj ta mało znalazła oporu. Forest, spowiednik królowéj Katarzyny spalony został za swoją oppozycją na stosie wraz z obrazami świętych. Wieszano na jednéj szubienicy wiernych i heretyków (lutrów) którzy nie chcieli uznawać władzy duchownéj króla. Z pomiędzy najsłynniejszych ofiar tego okrutnego despotyzmu, liczą kanclerza Tomasza Morusa i biskupa Worcesterskiego Fiszera o którym król powiedział niegdyś z dumą: „Żaden monarcha nie może się pochwalić podobnym poddanym". Ale Fiszer nie chciał wykonać przysięgi suppremacyjnéj, uznać rozwodu z królową, i jego szlachetna głowa spadła pod mieczem katowskim, po trzynasto-miesięcznem więzieniu. Tomasz Morus przez swoją naukę i zdolności dostąpił dostojeństwa kanclerza. Znamienity literat, głęboki prawnik, szczerej pobożności, charakteru stałego i przyjemnego, niezachwianéj wierności, Tomasz łączył w sobie zalety męża stanu a zarazem uczonego i chrześcijanina. Ani jego cnoty ani talenta nie zdołały go uchronić od

wściekłości Henryka. Zganiwszy rozwód króla i zerwanie z Rzymem, pomimo pogróżek i środków przekupstwa któremi chciano go zjednać, wstąpił na rusztowanie, ciągle spokojny i poważny w obliczu śmierci, jakim był w ciągu swego życia (6 lipca 1835) (1).

Henryk VIII pragnął zarówno zemścić się na kardynale Reginaldzie Pole, który przyganiał środkom przedsięwziętym przez króla; ale kardynał wcześnie wydalił się na ląd stały. Henryk pomimo wszelkich swoich starań, nie mogąc schwytać Pola, kazał sądzić go pod fałszywemi pozorami, i wydał wyrok śmierci na matkę i dwóch krewnych kardynała. Podobny los spotkał narzędzie tych wszystkich okrucieństw, Tomasza Kromwella, który obwiniony o herezyą i zdradę, uwięziony w 1540, okazał się równie podłym jak był okrutnym i został stracony pomimo swych obłudnych protestacyi. Los królowéj jest znany. Wkrótce po rozwodzie, umarła Katarzyna († 1536), i zaledwie zamknęła oczy gdy przyczyna jéj wszystkich nieszczęść, Anna Boleyn, obwiniona o cudzołoztwo, kazirodztwo i zdradę, wstępowała na rusztowanie w wieży Londyńskiéj (19 maja 1536). Kranmer, który przedtém potwierdził małżeństwo Anny z Henrykiem „na mocy swéj władzy apostolskiéj", zawyrokował w imieniu Chrystusa i na chwałę Boską unieważnienie tegoż związku. Nazajutrz po egzekucyi Anny, namiętny Henryk zaślubił Joannę Seymur, która umarła we dwa dni po wydaniu na świat Edwarda VI († 1537). Po Joannie nastąpiła Anna z Kliwii, którą Henryk wkrótce oddalił, pod

(1) Obacz *Rudharda* Thomas Morus. Nuremb., 1829, in-3. Sir Thomas More, his life and time, by *W.-J. Walter*. London, 1840. in the catholic family library. To dzieło wyszłe naprzód w Ameryce przedrukowane zostało w Londynie.

pozorem, że go oszukano wychwalając przesadnie urodę Anny. Katarzyna Howard została żoną Henryka, ale i ta ścięta została będąc oskarżona o cudzołóztwo, zawsze według rad Kranmera. Nakoniec Katarzyna Parr, szósta małżonka, przeżyła tego potwora († 1547), który w przeciągu lat trzydziestu ośmiu, skazał na śmierć dwie królowe, dwóch kardynałów, dwóch arcybiskupów, ośmastu biskupów, trzynastu opatów, pięciuset proboszczów i mnichów, trzydziestu ośmiu doktorów, dwunastu książąt i hrabiów, stu sześćdziesięciu cztérech szlachty, stu dwudziestu cztérech obywateli, sto dziesięć kobiét. Edward VI, mający lat 10 wstąpił na tron na mocy testamentu ojca. Hrabia Seymur brat Joanny, gorliwy stronnik reformy, został głową rejencyi z tytułem księcia Somerset, i wychowywał swego synowca w nienawiści kościoła katolickiego. Odtąd odszczepieństwo od kościoła stało się zupełném. Parlament odjął kapitułom prawo wybierania biskupów. Kranmer przywrócony do władzy i jurydykcyi, zredagował, „pod natchnieniem Ducha Ś." oprócz zbioru homilii i katechizmu wydanego z rozkazu Parlamentu, nową liturgję, książkę do nabożeństwa i o udzielaniu sakramentów *(Book of common prayer)* (1549). Msza została zniesioną, małżeństwo księży upoważnione, używanie języka narodowego wprowadzone do obrządków; zniesiono przedmioty starożytnéj wiary, obrazy, posągi, ołtarze, święte ozdoby, prywatne kaplice. Biskupi opierający się zostali złożeni, skonfiskowano im dobra i kościół nowy „kościół ustanowiony według prawa" został ostatecznie urządzony, przy pomocy wojska obcego, W miejscu obfitych jałmużn, które kościół niegdyś tak bogaty rozdzielał pomiędzy lud, wydano surowe przepisy przeciw żebrakom, których skazywano na więzienie, piętnowanie na czole i na piersiach. Somerset, wspiérany,

podobnie jak Henryk, radami Kranmera, kazał ściąć własnego brata i wkrótce potém obwiniony o zdradę, sam wstąpił na rusztowanie, zastąpiony przez Dudleya hrabiego Norwich i księcia Nortumberlandu. Po upływie trzech lat, liturgia Kranmera została przejrzaną i potwierdzoną przez parlament, który uchwalił surowe kary, a nawet rozciągnął karę wiecznego więzienia do tych, którzyby odstępowali od téj liturgii. Czterdzieści dwa nowych artykułów potwierdzonych przez parlament, zastąpiło sześć artykułów Henryka VIII.

Dudley usiłował wtedy przenieść koronę na swoją rodzinę; gdyż jeżeli według wyroku wydanego przez Kranmera, pierwsze i drugie małżeństwo Henryka były nieprawe, Marya córka Katarzyny i Elżbieta córka Anny Boleyn nie miały prawa do tronu. Protektor ożenił przeto syna swego z Joanną Gray, któréj prababka była siostrą Henryka VIII. Edward uznał testamentem swoim Joannę Gray następczynią tronu. Joanna po śmierci Edwarda (6 lipca 1533) ogłoszona została królową; ale Marya upomniała się o swoje prawa na czele wojska, pokonała opór księcia Nortumberlandu i weszła z tryumfem do Londynu. Protektor został uwięziony, i po kilku zaburzeniach wznieconych w celu oswobodzenia jego, został ścięty wraz z synem swoim i Joanną Gray.

Marya chciała przywrócić religią katolicką w Anglii; ale znalazła silną oppozycyę pomiędzy wszystkiemi, którzy przyjęli udział w rozbiorze dóbr kościelnych, i którym przywrócenie kościoła do praw jego, zagrażało bliskiém zniszczeniem. Liczba tych posiadaczy dóbr skonfiskowanych była znaczną. Królowa ograniczyła się na przywróceniu annatów, dziesięcin i innych dochodów koron-

nych, uznała suppremacyą papieża w sprawach duchownych, wznowiła stosunki z dworem rzymskim, przywróciła mszę i bezżeństwo księży, zastąpiła biskupów protestanckich, którzy według ich własnych zasad dzierżyli swą władzę od rządu, przez biskupów katolickich. Kardynał Pole wrócił do Anglii, jako legat papieski i udzielił całemu krajowi wyrok rozgrzeszenia. Pole sądził, że było roztropniéj postępować zwolna i stopniowo w restauracyi kościoła, i że należało przedewszystkiem starać się o wykształcenie kapłanów. Nieszczęściem Marya nie podzielała tych mądrych i umiarkowanych widoków. Pragnęła szybko skończyć, i ponawiając (1454) dawne zasady, które karały herezye zarówno z przestępstwami politycznemi, mniemała wymierzać sprawiedliwość, skazując na stos uporczywych heretyków. Jakkolwiek ta surowość była opłakaną, Marya nie zasłużyła wszakże na przezwisko okrutnéj, które jéj nadają jéj nieprzyjaciele, jeżeli porównamy jéj panowanie z poprzedzającemi i następnemi. Zresztą sprawa polityczna łączyła się podówczas ściśle z religijną, i przypisywano jednéj co działała druga. Katolicyzm Maryi wezwał Joannę Gray do regencyi. Zasady religijne Maryi, wywoływały przeciw niéj ciągłe bunty. Jéj przeciwnicy polityczni byli zarazem jéj nieprzyjaciołmi religijnemi. Nakoniec, pomiędzy dwustu siedmdziesięcią dziewięcią nieszczęśliwymi, którzy byli straceni za jéj panowania, znajdowali się nikczemnicy, jak np. Kranmer, Ridley, wiarołomny Latimer. Kranmer okazał się podłym i nikczemnym do końca, w nadziei pozyskania przebaczenia, oświadczył się za katolicyzmem i znów się go wyrzekł, widząc, że mu się podstęp nie udał († 21 maja 1556).

Śmierć Maryi nadała nowy polot protestantyzmowi (1558), którego interes zgadzał się zupełnie z interesem

Elżbiety, bo gdyby została katoliczką to tym samym uznałaby cudzołóztwo swéj matki, Anny Boleyn, nieprawość swego urodzenia i swoje wyłączenie od tronu. Protestantyzm jedynie mógł podtrzymać prawa do tronu. Nakoniec, co było stanowczem, widoki polityczne Anglii jednoczyły się z interesem osobistym Elżbiety; gdyż za wyłączeniem Elżbiety od tronu, nastąpiłaby wowczas Marya królowa Szkocyi, gdy zaś ta poślubiła Delfina Francyi, królestwo Wielkiéj Brytanii dostałoby się pod władzę Francyi. Ta myśl sama oburzała Anglię, któréj patryotyzm przemawiał za Elżbietą, równie jak interesa i honor Elżbiety zniewalały ją do protestantyzmu. Dla tego też pomimo częstych i publicznych zapewnień Elżbiety na korzyść katolicyzmu podczas panowania Maryi, mała liczba Anglików wierzyła temu. Z tém wszystkiém Elżbieta kazała się koronować według obrzędów kościoła katolickiego, którego zaprzysięgła utrzymanie dla pozyskania konsekracyi biskupa.

Ale natychmiast po koronacyi, Elżbieta odwołała swego posła z Rzymu. Wygnani protestanci powrócili na jéj dwór i do obu izb. Parlament ponowił (1559) rozporządzenia przeciw władzy papiezkiéj, odstąpił królowéj annatów i dziesięcin, i przelał na jéj osobę najwyższą władzę w przedmiotach religii. Przywrócił przysięgę supremacyi. Katolicy nie mogący jéj wykonać, byli pozbawieni swoich urzędów; wkrótce nawet za poduszczeniem ministra Cecyla Burleigha, odmówienie przysięgi podciągnięte było pod zdradę stanu. Opierający się księża, zastąpieni zostali przez protestantów. Arcybiskup Kantuaryjski, Maciej Parker, wyświęcony został przez biskupa protestanckiego, ażeby mógł innych wyświęcać. Przejrzano na nowo *Commonprayer-book*. Czterdzieści dwa artykuły ograniczono do trzydziestu dziewię-

ciu (1) dość dwuznacznych, ale które wszakże odrzucały stanowczo zwierzchnictwo papieża, mszę, transubstancyacyę, czyściec, wzywanie świętych, cześć obrazów. Zachowano tylko z sakramentów chrzest, i eucharystyą pod dwoma postaciami. Pismo święte ogłoszone było za jedyne źródło objawienia.

Przywrócony kościół znalazł wkrótce przeciwników w swém własném łonie. Niekonformiści albo purytanie uważali liturgię, jako zbytecznie cechującą się papizmem. Przyjmowali wprawdzie supremacyą królowéj, ale jako królewską nie zaś papiezką; odrzucali episkopat i jego następstwo od apostołów przez kościół katolicki (kościół episkopalny — presbyteryanie).

Nieszczęśliwa królowa Szkocyi, Marya Stuart, zagrożona powstaniem swych poddanych (1568), przyjęła schronienie podstępnie ofiarowane jéj przez Elżbietę. Bunt szlachty na korzyść Maryi wszczęty, powiększył nienawiść Elżbiety przeciw jéj poddanym katolickim, których kazała tracić krociami; pomimo wierności ogółu, który się ogłosił za królową, los ich pogorszył się gdy papież Pius V rzucił klątwę na Elżbietę (1570). Przyjąć bullę lub jakiekolwiek breve papieskie, było to zbrodnią majestatu; odmawiać uczestnictwa na nabożeństwie protestanckiém (recusancy), było przestępstwem, które karano opłatą, więzieniem, chłostą; kommissya (prawdziwa inkwizycya) ustanowiona, nie dla badania i sądzenia obwinionych, ale dla wyszukiwania winnych, poddawała podejrzanych pod przysięgę *ex officio*, ażeby ich przyniewolić do objawienia swych mniemań religijnych. Inkwizytorowie zwiedzali domy, zabierali papiery i wszel-

(1) Tekst łaciński jest w *Augusti* Corp. libr. symbolic. p. 126—42.

kie dowody mogące kompromitować katolików, odtąd trudno im było uniknąć sideł zastawionych zewsząd, według wyznania protestanta Kamdena.

Pomimo tego katolicy nie tracili męztwa. Dla zapobieżenia wytępieniu kapłaństwa, pewien Anglik, Wilhelm Allen, założył w Douai, we Flandryi, seminaryum dla katolików angielskich (1568). Prześladowania Elżbiety zniewoliły przenieść je do Reims. Zabroniono przystępu księżom do Anglii pod karą śmierci; podobna kara spadała na tych, którzy im dawali przytułek, albo się spowiadali przed niemi. Wszyscy księża winni byli wydalić się z Anglii w przeciągu dni czterdziestu. Opóźniający się byli traceni, i wszystkie te rozporządzenia wydawane były w imieniu wolności sumienia i na zasadzie emancypacyi umysłu ludzkiego.

Marya Stuart po dziewiętnastoletniéj niewoli, doczekała się rozstrzygnienia swego losu (1587). Elżbieta dla pozbycia się swéj nieznośnéj współzawodniczki, nie cofnęła się przed żadnym środkiem. Nieszczęśliwa ofiara nie mogła nawet pozyskać pociechy religijnéj ze strony księdza katolickiego; doręczono jéj tylko tajemnie hostją poświęconą przez Piusa V.

Gdy spadła głowa Maryi, hrabia Kent zawołał: „Bodajby tak zginęli wszyscy nieprzyjaciele ewangelii“ i tym sposobem objawił prawdziwe powody téj niesłychanéj egzekucyi. Pomimo tego Elżbieta mogła liczyć na wierność swych poddanych katolickich, skoro chodziło o interes Anglii. Gdy Armada Filipa II zagrażała Wielkiej Brytanii, katolicy równie jak i protestanci, według Huma ofiarowali skwapliwie swoje współdziałanie w obro-

nie powszechnéj (1). Ich szczery patryotyzm nie zjednał im żadnego złagodzenia. Więziono ich, nakładano na nich kary pieniężne i cielesne, wieszano, szarpano ich wnętrzności, i ustalono w krwi i w rozwalinach wysoki kościół angielski.

Następcą Elżbiety († 1603) był Jakób I, król szkocki, syn Maryi. Przy jego wstąpieniu, katolicy powzięli niejakie nadzieje. Jakób byłby może skłonnym do sprzyjania im, ale potok go uniósł. Fanatyzm purytański potrafił obostrzyć prawa karne przeciw *rekusantom*. Odkrycie spisku zwanego prochowym (1606) pomnożyło uciemiężenie i pociągnęło za sobą egzekucyą kilku missyonarzy, a między innemi jezuity Garneta, który się dowiedział o spisku w konfesjonale. Rząd objął w swéj zemście ogół katolików, nakazano im nową przysięgę allegacyjną, która skazywała jako heretyka i niedowiarka, wierzącego w supremacyą duchowną papieża. Ustanowiono doroczną uroczystość na dzień 6 listopada, to jest w dniu odkrycia spisku i zamieszczono w liturgii modlitwę dla zjednania opieki boskiéj „przeciw nieprzyjaciołom krwiożerczym“. W 1606 r., kodeks karny zrównał *rekusantów* z wyklętemi i skazywał ich na konfiskatę dóbr nieruchomych, i dwóch trzecich ruchomych, wygnanie albo wieczne więzienie.

Szkocya wbrew systemowi królestwa samowładnego angielskiego, doszła wkrótce do systemu wszechwładztwa ludowego. Jakób sprzyjał zupełnie systemowi episkopalnemu. Upatrywał w hierarchii pomoc dla tronu. Bez

(1) W interesie osobistym Anglii i panującéj dynastyi parlament uchwalił, że nawet *dzieci naturalne* królowéj dziewicy mogą na tron wstępować, dla wyłączenia wszelkiego obcego pretendenta a przedewszystkiem zaś dynastyi szkockiéj. *Cobbet* (list. X) przytacza Statute-Book, fol. 13, chap. 1, p. 2.

biskupów — mówił — nie masz króla, ale chcąc oprzeć się silnie fanatyzmowi presbyteryanów, był zmuszony nie oszczędzać żadnego nieprzyjaciela ustanowionego kościoła, zarówno katolików jak i presbyteryanów, ztąd też los katolików, szczególniéj w Szkocyi codziennie się pogorszał. Parlament Szkocki przyjął kilka artykułów karności episkopalnéj (1621) jako to: przyklękanie podczas przyjmowania kommunii, konfirmacyą biskupów, obchodzenie kilku świąt; ale potok wstrzymany przez Jakóba, wylał zupełnie pod jego następcą Karolem I, fanatyzm purytanów albo „świętych“ wybuchnął w Anglii i zagrażał zarazem tronowi jak i ustanowionemu kościołowi. Popęd rewolucyjny stał się tém niebezpieczniejszy, że ukrywał się pod powierzchownością gorliwości pobożnéj i bezinteresownéj i że ci zagorzali fanatycy, znajdując w biblii nie to co się w niéj mieści, ale co chcieli w niéj upatrywać, czerpali z niéj pozory do najokropniejszych zbrodni. Karol I, nieszczęśliwy we wszystkich swoich przedsiewzięciach, pozyskiwał zawsze przeciwny wypadek swoim zamiarom. Od początku poróżnił się ze swoim parlamentem. Pomnożył niezadowolenie publiczne przez wyniesienie ulubieńca i ministra swego księcia de Buckingham, przez mianowanie Laud, zapalonego stronnika kościoła episkopalnego na arcybiskupstwo Kantorberyjskie i przez swoje małżeństwo z Henryetą Francuzką, która była katoliczką. *No popery* (precz z papizmem!) stało się hasłem powszechnego związku. Odtąd żaden środek nie zdawał się być zbyt surowym przeciw katolikom. Potrzeba było porywać im dzieci, ażeby je wychowywać w religii protestanckiéj, tracić księży wywołanych z kraju, którzy się ośmielili wracać do Anglii. Ale oburzenie doszło do kresu, gdy król chciał przywrócić prawo duchowne kościoła episkopalnego i uregulować

obrządki przez ustanowienie liturgii (1636). Święci odezwali się, że to było „okiełzać ducha bożego.“ Powstali silnie przeciw téj czci Baala. Konwenant prezbyteryański zgromadził się (1638) dla utrzymania religii, wolności i praw królestwa. Ogłosił niezawisłość kościoła, zniósł episkopat, liturgię i prawo duchowne, wyklął biskupów, zmusił Karola do przystąpienia do konwencyi z buntownikami w Dunbar i do zwołania parlamentu dla żądania od niego potrzebnych zasiłków na prowadzenie wojny domowéj, która miała wybuchnąć. Ten parlament zwołany na rozkaz, ale wbrew woli Karola, mieścił w sobie wszelkie żywioły buntu, (1640—1649). Oddalił najprzód ministrów królewskich, kazał stracić jednego z nich, hrabiego Stafforda, obwinionego o zbrodnię stanu, uwięzić arcybiskupa Laud; nakoniec odjął królowi władzę prawodawczą (1642) i wtedy wybuchła wojna domowa.

Przywódcy buntu przyłączyli się do kowenantu szkockiego dla utrzymania wolności kościoła szkockiego i reformy kościoła angielskiego, ażeby osłabić corazbardziéj poważanie i stronnictwo króla obwinili go o sprzyjanie papizmowi. Nadaremnie kazał tracić księży, pomimo tego wierzyli w istnienie spisku papistowskiego podniecanego przez króla. Katolicy i anglikanie zarówno wówczas cierpieli od swych wspólnych nieprzyjaciół prezbyteryanów, którzy zagarnęli beneficye anglikanów i ich miejsca w parlamencie. Gwałtowność prezbyteryanów wywołała w samém stronnictwie, reakcyą *niepodległych* (indépendants) kierowanych przez Fairfaxa i Kromwella. Dla nich nie było kapłaństwa, księży, kaznodziejów z powołania, każdy kazał, gdy został natchniony duchem bożym. Żołnierz równie jak oficer wstępował na ambonę i ogłaszał słowo boże. To wojsko zagorzalców, pod dowództwem mądrego, roztropnego i umiarkowanego wodza, by-

ło zdolne do nadzwyczajnych czynów. Wszędzie też rzeczywiście tryumfowało. Karol przegrał stanowczą bitwę pod Naseby (1645). Nie chcąc poświęcić swoich zasad i przekonania dla osobistego bezpieczeństwa, został ujęty, oddany parlamentowi i pozostawał w ręku niepodległych, jako zakładnik przeciw prezbyteryanom. Terroryzm przemocy żołnierskiej doszedł wkrótce do ostateczności. Racyonaliści, albo jak się później nazwali *levellers* (niwelatorowie), dowiedli z biblią w ręku, nietylko zasady wszechwładztwa ludu, ale nawet nienawiści Boga przeciw królom. Nowe zwycięztwa Kromwella nad Szkotami (1648) zapewniły tryumf jego stronnictwu. Postanowił oddać króla pod sąd. Prezbyteryanie, którzy się temu opierali, zostali wygnani z parlamentu przez radykalistów, a pozostali członkowie (Parlement Croupion) osądzili króla, obwinionego o zbrodnię stanu, za to, iż podniósł oręż przeciw parlamentowi. Trybunał pod przewodnictwem Kromwella, zażądał w imieniu biblii, głowy króla, która spadła 30 stycznia 1649. Rzeczpospolita ogłoszoną została w Anglii, i Karol II uznany królem przez Szkotów, musiał uciekać do Francyi. Kromwell został mianowany protektorem (1653) i despotyzm tego nadzwyczajnego człowieka położył koniec anarchii (1). Jego żelazna ręka przełamała wszelki opór, i gdy umarł w 1659, królestwo było spokojne i podległe jego pra-

(1) *Villemain*, Hist. Kromwela: „Z jakąż fatalną rzeczywistością spełniły się w przyszłości przypuszczenia lorda Herberta, gdy powiedział w radzie Henryka VIII, że w miejscu władzy moralnéj wzniesie się siła materyalna, któréj poświęcą niezawisłość kościoła i że nakoniec sam majestat tronu będzie przez nią przyćmiony!" Obacz mowy Herberta w *de Lamenais* de la Religion considérée dans ses rapports avec l'ordre politique et civil. Paris, 1526, in-8, p. 234 sq.

wom. Syn jego abdykował. Karol II został przywołany (1660). Głębokie przekonanie Sztuartów, że episkopat był podporą władzy królewskiéj, przemogło jeszcze; i został przywrócony nietylko w Anglii ale i w Szkocyi. Ten środek niepopularny był dostateczny do wzniecenia podejrzenia, że król sprzyjał papizmowi.

Kromwell zapewnił wolność sumienia wszystkim sektom oprócz papistów, których los bynajmniéj się nie polepszył za Karola II, pomimo księcia Yorku brata jego, światłego katolika. Zaledwie udzielono im to, czego nie można było odmówić bez krzyczącéj niesprawiedliwości. Wielki pożar Londynu (1666) przypisano im bez dowodów i śledztwa; i to kłamstwo historyczne pozostało wyryte do dni naszych na pomniku wzniesionym na pamiątkę téj klęski. Bil parlamentowy zwrócony szczególniéj przeciw księciu Yorku, uchwalił przysięgę (*du Test*), przez którą każdy obejmujący urząd był obowiązany zaprzysiądz na supremacyą królewską, przyjąć publicznie eucharystyą według rytuału anglikańskiego, i złożyć pismienne oświadczenie, że nie wierzy w transsubstancyacyę. Użyto wszelkich środków, ażeby zgubić katolików. Hrabia Shaftesbury, główny twórca bilu Testu, wymyślił spisek papistowski, do którego wmieszał cały prawie katolicyzm, umieściwszy na jego czele jenerała Jezuitów. Następstwa tego mniemanego odkrycia, przewyższyły najśmielsze wnioski. Całe królestwo było w zamieszaniu, jakby mu zagrażało najście nieprzyjaciela albo wymordowanie wszystkich protestantów. Parlament nakazał śledztwo; i Tytus Oates, twórca i podłe narzędzie intrygi, pozyskał pochwały i nagrodę za swoją gorliwość.

Książę Yorku, Jakób II, lubo wyłączony od tronu przez dwa rozporządzenia parlamentu, nastąpił po bracie (1685).

Ogłosił niezwłocznie wolność wyznań i sumienia. Gdyby się był na tém ograniczył, byłby prawdopodobnie osłodził los swoich współwyznawców; ale chciał zapewnić wyższość religii katolickiéj i przez to przysposobił jéj upadek. Ponowił swoje stosunki z Rzymem, uwolnił katolików od przysięgi Testu, oddał pod sąd biskupów, którzy się wzbraniali ogłosić jego deklaracyę o wolności sumienia. Urodzenie ks. Walii przyspieszyło katastrofę. Przewidując nowe następstwo w linii królewskiéj katolickiéj, niechętni, a mianowicie posiadacze dóbr kościelnych, weszli w układy z Wilhelmem ks. Oranii, małżonkiem protestantki Maryi, córki Jakóba. „Oswobodziciel" Wilhelm ukazał się rzeczywiście z wojskiem w 1688 r. „dla przywrócenia porządku w królestwie." Jakób zdradzony przez swoją gwardyę udał się do Francyi i ułatwił zwycięztwo swoim nieprzyjaciołom przez ucieczkę, która stanowiła jedno z obwinień w procesie wytoczonym mu następnie. Po wstąpieniu na tron Wilhelma, katolicy równie jak i ci, którzyby ożenili się z katoliczkami, ogłoszeni zostali za wyłączonych na zawsze od korony angielskiéj. Nowa rota przysięgi została przepisaną. Każdy papista, albo ktokolwiek uchodził za takowego, winien był mieszkać o 10 mil od Londynu, prawo patronatu należące do katolików przekazane było uniwersytetom. Patent tolerancyjny z 1698 przyznał wolność wyznania wszystkim wyznawcom oprócz socynianów i katolików. Ci ostatni nie pozyskali żadnych praw cywilnych i politycznych i byli poddani pod najsurowsze obostrzenia pod względem religijnym. Zniesiono szkoły katolickie, prześladowano księży; przeznaczano korzystne beneficya dla tych, którzy przechodzili do wysokiego kościoła, „kościoła apostolskiego, jedynie prawdziwego, jedynie uświęcającego", i postanowiono, że dziecko katolickie, które przyj-

mie religię państwa, otrzyma przez to samo za życia rodziców i z wyłączeniem swych braci i siostr cały spadek ojcowski.

Opieka boska wytłómaczyć tylko zdoła jakim sposobem, pod takiemi warunkami, kościół katolicki mógł się utrzymać w Wielkiéj Brytanii, podnieść się z tak wielkiego poniżenia i obiecywać szczęśliwszą przyszłość. Podobne uciemiężenie trwało w ciągu całego XIII stólecia; zaledwie wojna o niepodległość amerykańską i obawy powzięte przez mężów stanu i wyższych urzędników, podczas rewolucyi francuzkiéj, zdołały przynieść niejakie złagodzenia w surowości praw karnych wymierzanych przeciw katolikom.

§. 330. *Protestantyzm w Szkocyi.*

Gilbert Stuart. Hist of reformation of Scotland. London, 1780, in-4. *Cook.* Hist. of the church of Scotland from the reformation. Edim. 1815, 3 vol. (*Bradschaw*) The englisch puritanism. London, 1605, po łacinie: Puritanismus angl. Francof., 1610. *Robertson,* Hist. of. Scotland. Bas. 1791, 2 vol. *Guill de Schütz.* Maria-Stuart. Moguncya, 1839. Gazeta histor. i polit. t. I, p. 458—69, t. III, p. 696 sq.

Reforma przybrała w Szkocyi okropny charakter. W 1528 r. spalono Patryka Hamiltona, ktory, pierwszy rozszerzał nowe doktryny. Inne przykłady surowości zatrwożyły nowatorów, którzy pouciekali do Anglii i na ląd stały; ale te gwałtowności, przedstawiając smutną sprzeczność z postępowaniem zepsutego duchowieństwa, będącego przedmiotem pośmiewiska i pogardy publicznéj, zapaliły tém mocniéj ducha stronniczego, który się pomścił okrutnie nad kardynałem Blatoun,

prymasem i arcybiskupem ś. Andrzeja. Kazał on stracić reformatora Wisharta (1546). Zwolennicy Wisharta zamordowali kardynała jako zaciętego wroga Chrystusa i jego ewangelii, i zrabowali jego pałac. Reforma winna była swoje główne postępy Janowi Knox (1). Po zdobyciu pałacu ś. Andrzeja przez wojska królewskie, Knox odprowadzony został do Francyi wraz z innemi jeńcami, zkąd uciekł i przybył kazać z fanatyczną gorliwością do Anglii (1544). Gdy Marya Katolicka wstąpiła na tron, uciekł do Genewy, gdzie przyjął system Kalwina. Podróżował kolejno z Genewy do Szkocyi i napowrót (1556—59) i w tymże czasie wydał książkę pod tytułem: „Pierwszy odgłos trąby Boskiéj przeciw rządom szatańskim kobiet." Jego czynna korrespondencya utrzymywała żarliwość jego stronników w Szkocyi, których podniecał do środków gwałtownych, ażeby się zabezpieczyli od religii i władzy bałwochwalczéj. „Nigdy się lepiéj nie poluje na sowy jak wtedy gdy się spali ich gniazda." Knox wróciwszy do Szkocyi, podżegał ciągle umysły, rozjątrzone podówczas straceniem księdza odstępcy, i przez swoje kazania namiętne podbudzał do burzenia kościołów i klasztorów. Rząd, po śmierci Jakóba V (1542), zostawał w słabym ręku regenta hrabiego Arran, który sprzyjał zgromadzeniom (covenants), dopóki ich dążności nie wzniecily rozruchów publicznych. Przez czas długiéj nieletności Maryi (1542—61), królestwo rządzone przez królowę matkę, pozostawało pod panowaniem szatańskiem kobiet, według wyrażenia Knoxa.

Marya Stuart, po śmierci swego małżonka Francisz-

(1) *Th. M. Crie.* Life of J. Knox. Edinb. 1811, 2 vol. Skrócenie przez *Plancka* (Gett. 1817) jest tylko panegirykiem.

ka II, króla Francyi, powróciła do Szkocyi (1561). Ale przykłady jéj dworu nie mogły uspokoić umysłów. Henryk Stuart, hrabia Darnley, drugi mąż Maryi, w przystępie zazdrości zabiwszy sekretarza królowéj, sam został zamordowany, Marya zaś obwiniona o wspólnictwo téj zbrodni, lecz bez dostatecznych dowodów, zdawała się usprawiedliwiać oskarżenie, zaślubiając Bothwella, mordercę Darnleya,

Te zgrozy i zbrodnie wydały wkrótce smutne i konieczne następstwa. Część Szkotów podniosła chorągiew buntu przeciw królowéj, przywódcą ich był Murray brat Maryi, który poprzednio będąc duchownym, przyjął reformę. Bothwell uciekł, królowa zmuszoną była zrzec się korony na rzecz swego trzynastoletniego syna, a Murray kazał się ogłosić regentem. Marya obwiniona o cudzołóztwo i morderstwo, pokonana od swoich przeciwników, nie miała innego środka jak przyjąć podstępne zaproszenie Elżbiety, i tym sposobem oddała się w ręce swéj osobistéj nieprzyjaciołki (1568).

Tymczasem buntownicy ciągle się wzmacniali. Królowa matka odwołała się do Francyi. „Kongregacya świętych" ze swéj strony sprzymierzyła się z Elżbietą, i Knox zacięty przeciwnik rządów kobiet, pochlebiał królowéj angielskiéj w sposób najnikczemniejszy, skoro uznał, że może mu być pomocną. Dowiódł z biblii, że poddani mają prawo złożenia z tronu swéj prawéj monarchini i uwolnił ich od przysięgi wierności. Parlament zniósł religię katolicką, zagrażał konfiskatą, wygnaniem, rusztowaniem, tym, którzy będą mszy słuchać. Ułożono nowe symbolum. Uorganizowano kościół według systemu prezbyteryańskiego (od 1561), podług którego nietylko społeczność episkopalna, ale cała hierarchia pochodziła „od społeczności świętych" która trwa

od wieków i której powaga dowiedziona jest z biblii. Ten system demokratyczny dał się zastósować zarówno w polityce jak i w religii i król wychodzący z ludu, wybrany przez lud, odpowiadał prezbyterowi (starszemu) w społeczności religijnéj. Ponieważ stary testament stanowił karę śmierci na czcicieli bożków, bez skrupułu przeto skazywano na śmierć w imieniu ewangelii, sektarzy obrządku tak pogańskiego jakim jest katolicki. Potrzeba było wytępić Chananeyczyków, Bóg tak przykazał, i zrzucić jarzmo bezbożnéj Jezabel i Achaba, ciemiężycieli ludu Bożego. Lubo Marya, potwierdziwszy rozporządzenia wydane na korzyść protestantów, była zniewoloną do słuchania tajemnie mszy, którą odprawiać kazała w swojéj kaplicy prywatnéj, Knox krzyczał jeszcze na bałwochwalstwo, zagroził królestwu sądem Boga i oświadczył, że wolałby widzieć przed sobą dziesięć tysięcy nieprzyjaciół, jak wiedzieć że się jedna msza odprawia w Szkocyi. Ten święty buntownik († 1572) zastąpiony został przez innego fanatyka, zwanego Melvil i stronnictwo zachowało ducha swego założyciela. Dla tego też, gdy król w 1586 nakazał modły dla oswobodzenia swéj matki skazanéj na śmierć w Anglii, kaznodzieja świętych nie chciał się poddać tym rozkazom. Arcybiskup protestancki ś. Andrzeja został wyklęty za to, iż utrzymywał środek przedsiewzięty przeciw mowom buntowniczym, i nie tylko, że pochwalono spiskowych, którzy uwięzili Jakóba w 1582, ale nadto wyklęto tych, którzy ich naganiali. Stronnictwo ciągle utrzymywane w swojéj żarliwości przez zapalczywe kazania, przestało się obawiać, gdy otrzymało pomoc od Anglii i było wspierane przez szlachtę chciwą zbogacenia się kosztem kościoła. Jakób VI, który wstąpił na tron w 1578, sprzyjał o ile mógł systemowi episkopalnemu, ale napotykał wielkie

trudności. Zgromadzenie jeneralne w 1581, zmusiło biskupów do złożenia swych godności i zabroniło im wszelkich czynności pod karą wygnania. Nawet w 1584, gdy parlament uznał władzę biskupów i ogłosił, że wszelkie ubliżenie powadze królewskiéj będzie uważane za zbrodnię majestatu, potrzeba było jeszcze w skutku zbiegu okoliczności, poczynić nowe ustąpienia systemowi prezbyteryańskiemu, który w 1592 uznany był uroczyście jako religia panująca. Biskupi pozostali w parlamencie nie zasiadali odtąd jako biskupi.

Pomimo prześladowania jakiego była przedmiotem, religia katolicka przetrwała w Szkocyi równie jak w Anglii, mianowicie w okolicach gór. Za naszych czasów czyni znaczne postępy.

§. 331. *Protestantyzm w Irlandyi.*

Thom. Moore. Memoirs of captain Rock. *Idem.* History of Ireland 3 vol. *O'Connell* a Memoir on Ireland native and Saxon, 1 vol. in-18. Dublin, 1843. Stan Irlandyi pod względem historycznym w Przeglądzie kwartalnym wydanym w Tubindze 1840, p. 549 sq. Gazeta hist. i pol. t. V., p. 490 sq. Cf. także *Schmid*, w Minerve de Bran. sierp. wrześ. i listopadzie 1843) gdzie ten obraz przerażający nie jest jeszcze ukończony.

Samo nazwisko Irlandyi przypomina tyranię odwieczną. Pierwsze usiłowania odjęcia Irlandczykom ich niezawisłości odnoszą się do Henryka II (1166) osadnicy angielscy zajęli jednę prowincyę (the pale) i utworzyli parlament zwany Irlandzkim, który miał stanowić o losie kraju. Ten parlament uznał supremacyą Henryka VIII, głowy kościoła, zniósł zwierzchnictwo papieża i był wspierany przez niegodnego arcybiskupa Dublińskiego Bro-

wna. Kilku naczelników klanów dało się zjednać przez względy królewskie; ale ogół narodu opierał się z tém większą energią reformie, dla tego, że była głoszoną i dopełnioną przez nieprzyjaciół przywykłych do napadania kraju przy okrzykach „Śmierć Irlandczykom". Kaznodzieje angielscy, liturgia anglikańska przez nich zaprowadzona dla dokonania zmiany, sprawiły skutek zupełnie przeciwny. Nadaremnie Irlandyą wyniesiono do tytułu królestwa (1542). Cokolwiekbądź przedsięwzięto, to tylko zespoliło tém silniéj w sercach Irlandczyków, wyobrażenia ich narodowości i religii zagrożonych zarazem. Ten kraj cieszył się krótką spokojnością za panowania królowéj Maryi, ale za Elżbiety i za następnych monarchów, praktykowano obojętnie, względem niego, system zniszczenia tak gwałtowny, że od czasów Faraonów, historya nie przytacza podobnego przykładu. Przemoc pod pozorami prawności, użycie codzienne siły z zabronieniem opierania się jéj, nawet dla zabezpieczenia praw najnietykalniejszych, pod karą oskarżenia o zbrodnię stanu, taką była, z małemi przerwami, historya Irlandyi katolickiéj prawie przez ciąg trzech wieków. Elżbieta panowała, że tak rzec można, w Irlandyi, nad zgliszczami i trupami, po zarządzie lorda Graya. Ktokolwiek, jak np. Walter Raleigh dopomagał katowi, dla uspokojenia Irlandyi przez wytępienie Irlandczyków, otrzymywał w nagrodę znaczne posiadłości ziemskie. Utrzymywano, nie ukrywając tego, wzburzenie w kraju, ażeby tym sposobem trzymać go w zależności od Angli. Od czasu do czasu Irlandczycy powstawali i zapalali wojnę. Oręż, pożogi, głód, przywracały pokój, to jest śmierć. Ale sprawa protestantyzmu, nic na tém nie zyskiwała. Ustanowiono jednakże biskupów anglikańskich, księża i biskupi katoliccy byli składani, wywłaszczani, skazywani na

śmierć lub wygnanie. Za Jakóba I, amnestya powszechna ogłoszona w Irlandyi wyłączała imiennie papistów i morderców. Nietylko że odrzucono prośbę, którą podali Irlandczykowie dla pozyskania wolności sumienia, ale nadto uwięziono tych, którzy ją podali do króla. Prawa karne przeciw rekuzantom pozostały w swéj mocy. W 1605 wygnano wszystkich księży z kraju pod karą śmierci. Od czasu panowania Elżbiety, wykonywano projekt uczynienia Irlandczyków obcemi w swoim kraju, nadając ich ziemie osadnikom angielskim i szkockim. W skutku powstania nastąpiła konfiskata w dziesięciu nowych hrabstwach. Ale ponieważ bunty nie następowały dość często według życzeń chciwych agentów rządu, zamierzono uspokoić kraj poddając instrukcyi sądowéj prawa własności. Formy prawne nie były zapewne wiernie zachowane, pod tym względem, w kraju wzburzonym od tak dawnego czasu. Wiedzieli o tém twórcy tego projektu, i to potwierdziła gorliwość lorda wielkiego sędziego i wicekróla, przez liczne zabory posiadłości ziemskich dokonane w następstwie ich poszukiwań; i gdy ubóstwo obwinionych nie obiecywało nic skarbowi, wysyłano nieszczęśliwych do więzień i warowni (1). Całe prowincye były tym sposobem zagarnione z przed nóg mieszkańców, którzy uciśnieni do najwyższego stopnia, dziesiątkowani przez oręż, głód i zarazę, poddali się nakoniec rządowi angielskiemu, przyjmując prawa i władze i przyjęli z wdzięcznością jak opiewa urzędowe sprawozdanie, przebaczenie i pokój ofiarowany im przez Jakóba I. Te niesłychane nadużycia trwały w ciągu burzliwego panowania Karola I, (1625—49) i za administracyi lorda Straf-

(1) Słowa attorneja jeneralnego sir Johna Davie przytoczone przez Moora, ks. I, roz. 7, p. 91.

forda, który używał „do służby szatana, tych wysokich zdolności, któremi go Bóg obdarzył" (1). System grabieży został nawet „wydoskonalony", kary pieniężne; stosy, tortury, zatwardziły sumienie sędziów zbyt łagodnych, i prowincya Connaught była tym sposobem przyznaną koronie i jéj ulubieńcom. Pomimo tego ucisku bezprzykładnego, Irlandczykowie dostarczyli zasiłków królowi zagrożonemu zarazem przez Anglię i Szkocyę. Spodziewali się za to najściślejszéj sprawiedliwości jedynie: była im odmówioną, lubo za nią naprzód zapłacili. „Bunt jest to kura, która niesie jajka złote; lordowie, wielcy sędziowie nie będą tak głupiemi, ażeby mieli ją zarznąć (2)."

Taka była dążność, według któréj agenci rządowi administrowali, albo raczéj ciągle podżegali do buntów nieszczęśliwą Irlandyę. Nowe powstanie wybuchło w istocie w 1541. Nadaremnie lordowie katoliccy ofiarowali swoje usługi rządowi, nie przyjęto ich; i pomimo życzliwych zamiarów Karola I, mordowano bezwzględnie wszystkich mieszkańców, nawet tych, którzy pozostali spokojnemi, jak np. na wyspie Magée.

Tym razem jednakże gdy doszło do ostateczności, cały naród wziął się do broni: *Pro Deo et rege, et patria Hibernia unanimes.* Zgromadzenie narodowe w Kilkenny (w maju 1642) uchwaliło wojnę w obronie religii, niezawisłość parlamentu irlandzkiego, utrzymanie swobód udzielonych w 1628 i wyłączenie cudzoziemców z urzędów królestwa. Sobór narodowy uznał tę wojnę jako sprawiedliwą i prawną i przez niejaki czas uwieńczona

(1) *Ibid*, ch. 8, p. 65.

(2) Słowa *Lelanda*, beneficyusza protestanckiego w Dublinie, według *Moora*, liv. I, ch. 9, p. 73.

była pomyślnym skutkiem. Hume z stronnością, która go odznacza, widzi w téj obronie naturalnéj powstałego ludu, dla utrzymania swych praw i sprawiedliwości, tylko bunt okropny i przeciwny naturze i całą odpowiedzialność zwala na katolików irlandzkich (1).

Zawarto zawieszenie broni w 1643, przez księcia Ormonda następcę Strafforda; ale wszelkie usiłowania w przywróceniu pokoju spełzły przed żądaniem wolności religijnéj, któréj niepodlegli Anglicy i Szkotowie nie dozwolili królowi przyznać (1649). Fanatycy republikanie napadli z wściekłością na Irlandyę jak na zdobycz pewną i w 1653 została zupełnie ujarzmioną przez krwawą potęgę protektora Kromwella. Kraj raz jeszcze zamieniony został w pustynię. Niesłychana dotąd tyrania ustaliła się w imieniu biblii. Żołnierze otrzymali zlecenie postępować z Irlandczykami jak Jozue traktował Chananejczyków. Sprzedano dwadzieścia tysięcy nieszczęśliwych jak podłych niewolników do Ameryki. Ze wszech stron otoczeni katolicy, musieli się udać do prowincyi Konnaught, zkąd nie wolno im było oddalać się pod karą śmierci. „Do piekła albo do Konnaught" taki był rozkaz protektora. Ziemie były znowu rozdane. Nałożono cenę na głowę księdza katolickiego. Kromwel oznaczył 5 funtów szterlingów, to jest tyle ile za głowę wilka.

(1) Nazywają rzezią Irlandczyków to, co rzeczywiście było odwetem i koniecznością. Równie jak podczas nocy św. Bartłomieja, przesadzono w sposób bajeczny liczbę zabitych, którą oznaczono na setki tysiąców. Pastor protestancki Warner, podaje liczbę 12 tysięcy według urzędowych świadectw, zamieszczając tych, którzy poumierali z zimna i z głodu. Obacz jego History of rebellion and civil war in Ireland. London, 1768 i *Doelingera*, loco cit. p. 641—644.

Zmiana rządu nie polepszyła losu nieszczęśliwéj Irlandyi. Pomimo ich wierności i poświęcenia dla sprawy królewskiéj, restauracja postępowała z niemi jak z buntownikami, i siedm milionów ośm kroć sto tysięcy akrów ziemi zabrano i rozdano ludziom „którzy pozyskali przez zdradę to, co ubodzy wieśniacy utracili przez swoją wierność ([1]) przywiązanie do wiary i ponieważ, jak Hume przyznaje, interes Anglii i protestantyzmu wymagał tego" Podciągnięto Irlandyę pod winę mniemanego spisku papistowskiego odkrytego w Anglii (1678); ale intrygi emissarjuszów wysłanych w tym celu spełzły bezskutecznie. Jeden tylko Plunkett, prymas katolicki Irlandyi, stał się jego ofiarą i został ścięty w Tuburn, w skutku zeznań fałszywych świadków. Niezdolny Jakób II panował zbyt krótko, ażeby jego dobre chęci mogły złagodzić los Irlandczyków, którzy pozostawali w swym własnym kraju jak Iloci. pozbawieni praw i ojczyzny. W 1688, gdy Wilhelm książe Oranii zrzucił z tronu swego teścia, Irlandczycy okazali się znowu najwierniejszymi obrońcami prawego monarchy. Ale przegrali stanowczą bitwę pod Boyne. Kapitulacja w Limmerick zapewniła im wolność sumienia, i zatrzymanie swych posiadłości. Jednakże, może wbrew woli Wilhelma, kapitulacja nie była zachowaną, i milion sześćdziesiąt siedm tysięcy akrów ziemi przydano do dziesięciu milionów sześć kroć trzynaście tysięcy ośmset siedmdziesięciu siedmiu poprzednio zabranych i oddano je po części osadnikom hollenderskim. Irlandczyk tylko nie posiadał nic w Irlandyi.

Jakeśmy nadmienili wyżéj, według zeznania Huma, interes angielski i protestancki, może jedynie wytłomaczyć

([1]) Cf. *Moore*, loco cit. ks. I. roz. 11, p. 91.

postępowanie tak oburzające, którego się dopuszczał naród oświecony względem drugiego narodu mówiącego tymże samym językiem, zachowującego podobneż obyczaje i żyjącego pod tąż samą strefą. Ten system uciemiężenia ciągle był zachowywany w rosnącym stosunku. Akta autentyczne zeszłego wieku dowodzą, że wszelkie zażalenie sądowe, wszelkie oskarzenie przeciw katolikom, uważane było za zaszczytną usługę wyświadczoną rządowi (1). W środku XVIII wieku, jeden trybunał zawyrokował: że prawa nie uznawały katolików w królestwie i że o tyle tylko cierpiani być mogą, o ile rząd będzie na nich przez szpary patrzał (2). „Nie było to zaiste winą rządu, że żyły jeszcze miliony katolików Irlandzkich, ale nędzny ich stan mógł sprawiedliwie przypisywać sobie. Swift jeden z ich ziomków, daje nam poznać tę nędzę, przez pogardę z jaką mówi o tym ludu rębaczy, bez powołania, organizacyi, znaczenia. Nie było praw w Irlandyi, tylko przeciw Irlandczykom, dla podniecania, ale nie dla uspokajania zaburzeń, (3). Szkoły dostarczały środków prawnych wykonywania prozelityzmu protestanckiego (4). Katolicy nie mogli odziedziczać posiadłości ziemskich i dzierżawić nawet na dłużéj jak na lat trzydzieści. Nadmieniliśmy już, że syn dla otrzymania spadku, z wyłączeniem swych braci i siostr, po rodzicach, potrzebował tylko przyjąć wiarę protestancką. Żona oświadczająca się protestantką; stawała się przez to samo niezawisłą od męża i mogła go opuścić. Małżeństwa mięszane były nie-

(1) *Moore*, loco cit ks. II, r. 1, p. 126.

(2) *Ibid*, ch. 5. p. 185 sq.

(3) *Arthur Young* apud *Moore*, w dodatku, note 68. Cf. ks. 1 r. 10.

(4) Obacz *Moora*, ks. II. r. 2, p. 137 sq.

ważne; ksiądz katolicki, który je błogosławił, ściągał na siebie karę śmierci. Zubożali, ograbieni, wycieńczeni katolicy, pomimo tego, musieli utrzymywać swoim kosztem pastorów protestanckich bogato uposażonych, po większéj części bez trzody i zaopatrywać zarazem potrzeby swych własnych księży. Duchowieństwo anglikańskie posiadało dwa miliony akrów ziemi i pobierało dziesięciny z innych posiadłości ziemskich. Ta dziesięcina, i zastępy poborców, inspektorów, dozorców, które za sobą pociągała, była nieznośnym uciskiem, raną ciągle jątrzącą się, źródłem ciągle odnawiającém się łez i klęsk dla kraju.

Podczas wojny o niepodległość Amerykańską i w ciągu rewolucyi francuzkiéj, obawa wymogła na rządzie angielskim, niektóre złagodzenia w prawodawstwie, zbyt często zwodnicze w zastosowaniu. Od 1772, katolicy mogli dzierżawić „bagniska niepożyteczne", składać przysięgę alegacyjną. System nawracania dzieci katolickich, opierający się na barbarzyńskiéj niemoralności, został zniesiony. W 1793, przyznano im nie prawo wyborcze, ale kilka głosów w Parlamencie. Pomimo tego, byli zawsze wyłączeni od urzędów municypalnych i sądowych (przynajmniéj szeryfowie byli ciągle protestantami). Nie mogli zakładać szkół ani kollegjów. Zawsze było prawdą, że: „W Irlandyi nie ma praw dla katolików"(1). Ciągłą było zasadą odmawiać sprawiedliwości Irlandyi i nie troszczyć się o pokój. Nadużycia które poprzedziły albo raczéj wywołały powstanie w r. 1789, dowodzą tego; były zaś tego rodzaju, że pewien minister angielski, nie mogąc w nie uwierzyć, przemówił urzędownie: „Lud oprze się im i ze-

(1) Ibid. ks. II, r. 11, p. 277.

mści się" (1). Były one zbyt rzeczywistemi, obarczały nawet Irlandczyków protestanckich, którzy wraz z katolikami przyjęli udział w powstaniu, wywołanem w skutku rozpaczy ludu i zarazy rewolucyi francuzkiéj. Unja Irlandyi z Anglią była smutnem następstwem tego wzięcia się do oręża, które jak wszystkie poprzednie musiało bydź okupione grabieżą. Tym razem narodowość irlandzka skonfiskowaną została na korzyść zwycięzców.

Zachowanie katolicyzmu w Irlandyi prawdziwie jest cudem bożym i urzeczywistnieniem słów Zbawiciela „Bramy piekielne nie przemogą mego kościoła".

§. 335. *Protestantyzm we Francyi.*

Historya kościelna kościołów reformowanych we Francyi, przez *Th. de Bèze*. Antwerp. 1580, 3 vol. (do 1563). *Maimbourg*, Hist. Kalwinizmu etc. *Serrani* (predykant. réform. w Genewie † 1598), Commentar. de statu relig. et reipubl. in regno Galliae. Gen., 1572 sq. 5 vol. *Thuanus* Hist. sui temporis. *Berthier*, Hist. kościoła w Gallii. Paryż, 1749, in-4. *Peignot*, Livre des singularités. Dijon, 1841. Francya i reformatorowie (*Katolik* z roku 1842, za kwiecień, maj, czerwiec.) *Weber*, katolicyzm w stosunku z panteizmem, Heidelb., 1836.

Sekty zeszłego wieku, sankcja pragmatyczna, postępowanie samowolne Franciszka I w sprawach religijnych podobnie jak i w politycznych, wybór biskupów bardziéj zależny od króla niż od papieża, od dawna utorowały drogi dla protestantyzmu we Francyi. Już Zwingljusz przypisał swoje główne dzieło Franciszkowi I.

(1) Ibid. ch. 12, przypiski 90—91.

Ztąd też Luter i Melanchton znaleźli we Francyi chciwych czytelników, pomiędzy którymi należy szczególniéj wymienić słynnego teologa Lefèvra d'Etaples. Wilhelm Farel i gręplarz wełny Jan Leclerc, pierwsi zgromadzili buntowniczo pierwsze zebranie protestanckie w mieście Meaux. Sorbonna pomimo swéj znanéj tolerancyi, książki Lutra na spalenie skazała. Pomimo tego upowszechniły się one, i czytane były skwapliwie. Nowatorowie protegowani byli przez radcę stanu Berquina, przez księżnę d'Etampes kochankę króla, i przez Małgorzatę de Valois siostrę Franciszka I. Małgorzata zaślubiona Henrykowi d'Albret królowi Nawarry, dawała na swoim dworze przytułek wszystkim, którzy byli prześladowani za sprzyjanie protestantyzmowi. Z drugiéj strony interesa katolicyzmu były żarliwie bronione przez kardynała Duprat, kanclerza Franciszka I, przez kardynała Tournon i przez królowę matkę, Ludwikę Sabaudzką. Gdy protestanci zaczęli niszczyć obrazy Zbawiciela i Najśw. Panny, a nawet przylepili na drzwiach królewskich uwłaczające pismo przeciw transubstancyacyi (1), Franciszek I zatrwożony nieszczęściami, które wybuchły w Niemczech, przedsięwziął surowe środki, żeby wstrzymać postęp protestantyzmu we Francyi. Protestanci byli ścigani, zmuszeni do ucieczki i niektórzy nawet zostali straceni. Pomiędzy zbiegłemi znajdował się Kalwin, który się schronił do Genewy i ztamtąd rozkrzewiał swoją naukę we Francyi. Ale jednocześnie wskutku nikczemnéj polityki, Franciszek I protegował w Niemczech protestantów, których w swoim kraju prześladował i tym sposobem pozyskał okolice Metz, Tole i Verdun.

(1) *Gerdesius*, Historia Evangelii renovati, t. IV, p. 50.

Słabość jego następców sprzyjała rozszerzaniu się protestantyzmu († 1547). Henryk II (1547—49), ogłosił wprawdzie surowe rozporządzenia przeciw kalwinistom a mianowicie: edykt w Chateaubriand (1551) poddający sądom świeckim poszukiwanie heretyków, będące poprzednio udziałem trybunałów kościelnych, które nie mogły wydawać wyroków skazujących na śmierć. Pomimo tego utworzyły się zgromadzenia protestanckie w Paryżu, w Orleanie, w Rouen, w Lyonie i w Anger; połączyły się zaś wszystkie na synodzie odprawionym w Paryżu (1559) przyjęły system kalwiński, organizacyą prezbyterjańską, najsurowsze prawa karne Kalwina, i uchwaliły nawet prawo stanowiące na heretyków karę śmierci, jakby chciały uprzednio przepisać postępowanie, które wkrótce przeciw nim przedsięwzięto.

Hugonoci stali się jeszcze potężniejszemi za małoletności Franciszka II i Karola IX, za regencyi Katarzyny de Medicis i w czasie gdy stronnictwa książąt Gwizjuszów i Burbonów spierały się o władzę. Katarzyna sprzymierzyła się z Gwizjuszami zaciętemi nieprzyjaciołmi hugonotów i wzmocniła swoje stronnictwo przeciw Burbonom przez małżeństwo Franciszka II z Marją Stuart. Protestanci zachęceni przez pomyślną konsultacyę ich teologów, a między innemi przez Bezego, uknuli przeciw Franciszkowi II i Gwizjuszom spisek w Amboise (1560), który został odkryty, a przywódcy jego śmiercią ukarani. Edykt w Romorantin (1560), nie dozwolił zaprowadzić inkwizycyi we Francyi, pomimo niespokojności jaką wzniecali protestanci, a na żądanie admirała Coligny, król na zgromadzeniu w Fontainebleau (1560), zabronił wszelkiego prześladowania hugonotów za religią i przyobiecał zwołanie soboru narodowego dla zniesienia na-

dużyć kościelnych. Wypadkiem tego nowego ustępstwa, było nowe sprzysiężenie księcia Kondeusza.

Ambitna Katarzyna de Medicis, pragnąc zatrzymać władzę za małoletności Karola IX (1560—74), skłaniając się raz ku jednéj, drugi raz ku drugiéj stronie, uchwaliła konferencyę w Poissy (1561), pomiędzy kardynałem Lotaryngii, teologiem Klaudjuszem d'Espence, Jezuitą Lainez z jednéj, a Bezem i Piotrem-Męczennikiem Vermilly z drugiéj strony. Dyskussja była żywą a mianowicie co do Eucharystyi, ale jak zwykle płonną ([1]). Gdy Gwizjusze złączyli się z księciem Nawarry i z konetablem de Montmorency, podstępna regentka uważała za rzecz stosowną sprzymierzyć się z księciem Kondeuszem; ten związek zjednał hugonotom edykt przyznający im wolność wyznawania ich religii i upoważnienie do zgromadzania się za obrębem miast (1562), o ile będą się wstrzymywać od gwałtów przeciw katolikom. Ale gdy, bezwzględnie na ten warunek, hugonoci, codziennie stając się zuchwalszemi w skutek pozyskanéj tolerancyi, zabijali księży i zakonników, przyniewalali przemocą do słuchania swoich kazań, na mocy dekretu konsystorza w Castres, przechodzących lub przejeżdżających przez publiczne drogi; i gdy stosownie do postanowień innego synodu, zwołanego przez Vireta w Nimes (w lutym 1562) składającego się z siedmdziesięciu kaznodziejów, burzyli kościoły, wypędzali albo niepokoili katolików w ich obrządkach religijnych; ci, czując obrazę religii, zapalili się gniewem i zemstą, a zapalczywa nienawiść wybuchła pomiędzy obu stronami z całą wściekłością wojny religij-

([1]) Obacz *Confessio Galicana* w *Augusti* Corpus librorum symbolicor., p. 110-125, które było przedstawione Karolowi IX w 1561.

néj (1). Kłótnia wszczęta pomiędzy ludźmi z orszaku księcia Gwizjusza i hugonotami zebranemi w stodole w Vassy w Szampanii, dała hasło do walki. Książe przybywszy dla przywrócenia porządku, zraniony został kamieniem, jego ludzie, rozjątrzeni, ubili sześćdziesięciu hugonotów. Kalwiniści głośno się uskarzali na pogwałcenie edyktu z 1562 r. i pod dowództwem księcia Kondeusza, który był podżegany przez Anglika Throckmortona rozpoczęli wojnę. Wielu z ich wodzów zostało ujętemi podczas nieroztrzygniętéj bitwy pod Dreux (w grudniu 1562); książe Gwizjusz został haniebnie zamordowany przy oblężeniu Orleanu (1563), przez szlachcica nazwiskiem Poltrot; król Nawarry umarł wskutku ran odniesionych. Te klęski przyczyniły się do ogłoszenia rozporządzenia w Amboise (1563) zapewniającego hugonotom wolność wyznania w miastach. Pojednanie było tylko chwilowe i pozorne. Zamiar pochwycenia króla w zamku Monceaux, sprowadził drugą wojnę domową (1567) wywołał krwawe sceny, okropne zbrodnie popełnione przez hugonotów w Nimes. Pozyskali oni raz jeszcze przez pośrednictwo elektora palatyna, pokój w Longjumeau (1568), który przywrócił edykt z 1562 bez warunków następnie dodanych. Ten pokój posłużył tylko hugonotom za środek do wzmocnienia się. Otrzymawszy bowiem posiłki od Elżbiety i z Niderlandów, rozpoczęli (1568) trzecią wojnę domową, która przewyższyła dwie poprzednie, we wściekłości i wzajemnych okrucieństwach. Briquemaut, główny wódz hugonotów nosił naszyjnik z uszu księży zamordowanych. Kasper de Coligny stanął na

(1) *Lacretelle*, Hist. Francyi w czasie wojen religijnych. Paryż, 1815 i nast., 4 vol. *Hermann*, wojny religijne i swieckie we Francyi w wieku XVI. Lipsk, 1828.

czele stronnictwa reformowanego, gdy książe Kondeusz zginął w bitwie pod Jarnac (1569), i wymógł na osłabionym dworze pokój w St. Germain (1570). Ten przyznawał hugonotom wolność sumienia, odbywanie w kilku miastach publicznego nabożeństwa, przypuszczał ich do urzędów w państwie i nadawał im za rękojmią miasta warowne Roszellę, Montauban, Cognac i Charité.

Z tém wszystkiém w skutek okrucieństw popełnionych przez hugonotów, głuche wzburzenie panowało pomiędzy katolikami. Karol IX w nadziei utrzymania pokoju, usiłował zjednać sobie Coligny'ego i przyzwał go do dworu. Admirał korzystając ze swego położenia, podburzył Karola przeciw jego matce i podżegał wojnę Francyi przeciw Hiszpanii, pozyskawszy od króla przyrzeczenie posiłków dla zbuntowanych Niderlandów. Nakoniec długo hamowana nienawiść okropnie wybuchła, w chwili gdy małżeństwo Henryka z Nawarry (Henryka IV) z Małgorzatą, siostrą króla, ściągnęło mnóstwo szlachty kalwińskiéj do Paryża, i pochodnie wojny domowéj oświetliły okropną noc Ś. Bartłomieja (24 sierp. 1572). Ta okropna rzeź nie była wypadkiem projektu od dawna obmyślanego, ale skutkiem postanowienia nagłego, powziętego przeciw Coligny'emu i dla zapobieżenia następstwom, których się należało obawiać z powodu chybionego zamiaru zamordowania królowéj matki. Katarzyna de Medicis, jéj najmłodszy syn, książe Andegwański, i ich powiernicy, nakłonili króla do zezwolenia na zamordowanie admirała Coligny, którego obwiniali o podżeganie do nowéj wojny domowéj i o zamachy na życie samego króla. Karol wzruszony, wahał się długo, ale nakoniec uległ ich radom. Książe de Guise, pragnąc pomścić się śmierci ojca, pierwszy wpadł do pałacu admirała i zabił go.

Dzwon Tulieryjski dał znak rzezi Paryżanom, będącym w pogotowiu w skutku rozsianych uprzednio wieści, o spisku kalwinistowskim. Cztéry tysiące prawie, pomiędzy którymi wielu katolików, padło tak w Paryżu jak i na prowincyi ofiarą téj krwawéj rzezi. Rzym zawiadomiony został niedostatecznie, według rozkazów dwuznacznych wydanych od dworu Francuzkiego wielkorządcom prowincyi, że powstanie było podniecone przez Gwizjuszów i że odkrycie spisku na życie króla spowodowało do rzezi hugonotów. Jeżeli przeto Grzegorz XIII błędnie zawiadomiony, kazał z tego powodu śpiewać *Te Deum* i jeżeli Muret miał mowę, którą mu tak często zarzucali i mylnie tłumaczyli, ponieważ nie wielu ją czytało (1) to tak nikogo dziwić nie powinno, jak niedawne powinszowania przesyłane przez monarchów Europejskich Ludwikowi Filipowi z powodu ocalenia dni jego. Szlachetny biskup Lizieux, Jan Hennuyer, przyjął, pomimo rozkazów króla, hugonotów swéj dyecezyi pod swoją opiekę, i pozyskał za swą ludzkość czysto chrze-

(1) Atakowany ustęp mowy Mureta jest téj osnowy „Veriti non sunt adversus illius regis caput ac salutem conjurare, a quo post tot atrocia facinora non modo veniam consecuti erant, sed etiam benigne et amanter excepti. Qua conjuratione, sub id ipsum tempus quod patrando sceleri dicatum ac constitutum est in illorum sceleratorum ac foedifragorum capita, id quod ipsi in regem et in totam prope domum ac stirpem regiam machinabantur. O noctem illam memorabilem, quae paucornm seditiosorum interitu regem a praesenti caedis periculo, regnum a perpetua civilium bellorum formidine liberavit! „*Mureti* oratio XXII, p. 177 Opp. ed. *Runkhenii*. Co się tyczy liczby zabitych, którą tak przesadzono (różnią się pomiędzy dziesięć do sta tysięcy), należy zauważyć, że Lapopelinière, pisarz bezwątpienia podejrzany, mówi tylko o tysiącu poległych; w innych zaś miastach, liczba zabitych była bardzo małą. W celu obarczenia hańbą swoich przeci-

ścijańską radość, że ich widział prawie wszystkich wracających na łono kościoła katolickiego. Co się tyczy nikczemnéj nadziei przez dwór powziętéj, osłabienia stronnictwa hugonotów przez śmierć ich naczelnika, ta spełzła na niczém. Sektarze przysposobili się z nową wściekłością do czwartéj wojny religijnéj (1573), Karol zaś nie mając wojska gotowego do wyruszenia w pole, zniewolony był wydać nowy edykt pacyfikacyjny hugonotom, wzmocnionym zresztą przez związek ze stronnictwem politycznem. Karol IX zmarły 30 maja 1574, zostawił królestwo rozdzielone, i rząd osłabiony swemu bratu, który opuścił tron Polski dla korony francuzkiéj. Henryk III, w okolicznościach w jakich się znajdował, zniewolony był zawrzéć ze zwycięzkimi hugonotami pokój, nieporównanie dla nich korzystniejszy od poprzedzających; (1576) który im zapewnił wolność wyznania wszędzie, oprócz Paryża, zupełną równość praw politycznych i cywilnych i równą liczbę członków kalwinistowskich i katolickich w parlamencie.

Te warunki tak korzystne wznieciły niechęć katolików; utworzyli oni w Peronnie *Ligę* przeciw kalwinistom na czele któréj, król uznał za rzecz roztropną, stanąć w zgromadzeniu Stanów w Blois (1577). Nowe pogwałcenia ostatniego edyktu pacyfikacyjnego, spowodowały do nowéj wojny i powtórnego edyktu zwanego z Poitiers (z tegoż roku) który znacznie ścieśnił ostatnie ustą-

wników za czyn sam przez się potępiający, zapominają, że poprzednio protestanci wymordowali znaczniejszą liczbę katolików. I tak np. marszałek Montgomery, kazał wyciąć w Orthez trzy tysiące katolików: wiadomo także, że dwustu do trzystu mnichów ubito lub utopiono, innych żywcem grzebano, nakoniec, że wiele katedr zburzono. Cf. *Doellinger*, p. 543—45. *Hoenighaus*, Przegląd katol. 1841. N. 28.

pienia. Henryk III był bezdzietnym. Gdy więc brat jego książe d'Alençon umarł, król Nawarry i młody książe Kondeusz, wodzowie kalwinistów zdawali się rościć prawa do korony. Katolicy w obawie ażeby nie mieli króla kalwina, pragnęli wynieść na tron najbliższego z krewnych królewskich katolika, kardynała de Bourbon, stryja Henryka Nawarskiego. Kardynał wydał w tym celu manifest w Peronnie z 1585 r. Potrafiono podstępnie wymódz zezwolenie papieża Grzegorza XIII. Ale cofnął swoje potwierdzenie planu ligi, rozpoznawszy dostateczniéj jéj dążność. Następca jego Syxtus V, odrzucił podobnież ligę jako niebezpieczne sprzysiężenie, ale zarazem uznał króla Nawarry i księcia Kondeusza jako wyłączonych od tronu francuzkiego na mocy praw zasadniczych królestwa. Henryk odwołał się do parlamentu który już odmówił ogłoszenia bulli papiezkiéj. Nowa wojna wybuchła. Henryk Nawarski wyszedł z niéj zwycięzko pod Coutras (1587). Liga podniosła głowę, gdy Henryk III kazał zamordować księcia Gwizjusza i jego brata kardynała. Sorbonna Paryzka tak dalece występowała przeciw królowi, że musiał się sprzymierzyć z Henrykiem Nawarskim; tym sposobem zgubił się zupełnie w oczach katolików i uzbroił przeciwko sobie rękę zabójcy Jakóba Clement Dominikana (2 sierp. 1589). Pomimo bulli ekskomunikacyjnéj papieża, Henryk IV nastąpił po Henryku III. Został powszechnie uznany za króla, pod warunkiem przyjęcia religii katolickiéj, co rzeczywiście uczynił, przekonanym będąc, że jedynie katolik może panować we Francyi i ulegając zarazem swojemu interesowi i mądrym radom swego ministra i przyjaciela Sullego (25 lipca 1593 (1)). We dwa lata potém, papież zdjął klątwę z Hen-

(1) W archiwach księcia Doria, znajduje się korrespondencja nie wydana i własnoręczna pomiędzy Henrykiem IV i Klemen-

ryka pod warunkiem, iż będzie się opiekował kościołem katolickim i każe ogłosić z małemi wyjątkami, rozporządzenia soboru Trydenckiego. Ten krok papieża rozwiązał Ligę. Ale kalwiniści wytrwali w duchu niepodległości i oporu i potrafili wymódz na Henryku IV, pomimo jego sprężystości, Edykt Nanteński (1598) zapewniający im w całym kraju wolność wyznawania swéj religii, wstęp do parlamentu Paryzkiego, ustanowienie izb specyalnych przy parlamentach w Grenobli i Bordeaux, upoważnienie do zwoływania synodów, założenie uniwersytetów w Saumur, Montauban, Montpellier i Sedan. Potrzeba było użyć wielkiéj surowości przy ogłoszeniu edyktu tak nowego, a niechęć katolików wzmagała się i rosła przez uporczywą nietolerancyę kalwinistów, którzy w trzydziestym pierwszym artykule synodu w Gap (1603) oświadczali jeszcze: „Wierzymy, że papież jest Antychrystem i synem zguby, przepowiedzianym w piśmie Ś. pod figurą nierządnicy odzianéj w szkarłat". Morderstwo Henryka IV przez Ravaillac'a (14 maja 1610), odnosiło się do tych tajemnych i nieubłaganych nienawiści. Hugonoci byli oszczędzani podczas regencyi Maryi Medicis w ciągu małoletności Ludwika XIII (1610—43). Ale roztropny i sprężysty kardynał de Richelieu (1624—42) zmienił zupełnie system względem nich, przekonawszy się, że nie można było spodziewać się trwałego pokoju od kalwinistów, ciągle niezadowolonych, zagrażających, bardziéj jak kiedykolwiek oburzonych, iż król zaślubił infantkę hiszpańską i wrócił katolikom Bearnu kościoły, które im zabra-

sem VII, która jest wielce ważną dla dokładnego poznania stosunków religijnych Europy, bezpośrednio po powrocie króla Francyi na łono kościoła katolickiego. Cf. także *Brethschneider*, Hist. ecclesiast. 1841. N. 128.

no. Zdobycie Roszelli, ostatniego miejsca warownego kalwinistów, zniosło zupełnie stronnictwo pod względem politycznym (1628) i ukończyło nareszcie tę długą i krwawą walkę siedmdziesięcioletnią (1). Dla tego też kalwiniści zachowali się spokojnie nawet podczas małoletności Ludwika XIV, a ich pokuszenie o sprzymierzenie się z Anglią (1659), z poduszczenia synodu Montpelierskiego, zostało surowo skarcone.

Stopniowo znaczna liczba kalwinistów nawróciła się do kościoła w skutku usiłowań światłych biskupów, jako też czystéj i żarliwéj gorliwości kapłanów, którzy wyszli ze szkoły Ś. Wincentego a Paulo (2). Wolność tych którzy wytrwali w herezyi coraz bardziéj ścieśniano, aż do chwili, w któréj Ludwik XIV, przekonany że ich wytrwałość była tylko uporem i oppozycją polityczną, i powodowany radami kanclerza le Tellier, zniósł edykt Nanteński (18 paźd. 1685) i zastąpił go przez dwanaście innych artykułów (3), ten środek, jeżeli nie zupełnie samowolny, to przynajmniéj niezmiernie nieroztropny, przywiódł kal-

(1) *Fènélon.* Correspondance diplomatique, dernier volume sous la direction de M. *Cooper*, Paris, 1841, zawiera ważne objaśnienia o bitwach pod Jarnac, Moncontur, o nocy Ś. Bartłomieja i o oblężeniu Roszelli.

(2) *Picot.* Essai historique sur l'influence de la religion en France pendant le XVII siecle. Paris 1824, 2. v. Louvain 1824.

(3) O sprawiedliwości tego środka *Doellinger* przytacza wyrazy Hugona Grotiusa (Apol, Riveti discuss. p. 22) „Norint illi, qui reformatorum sibi imponunt vocabulum, non esse illa foedera, sed regum edicta ob publicam facta utilitatem, et revocabilia si aliud regibus publica utilitas suaserit". Ale pozostaje zawsze wątpliwość czy ten środek zgadzał się z rozsądkiem i pożytkiem publicznym. Cf. *Benoist.* Hist. de l'édit. de Nantes. Delft. 1693-95, 5 vol. in-4.

winów do ostateczności, ści ganych zresztą przez gwałtowne środki ministra Louvois i missjonarzy zbrojnych których wysłał do nich (*dragonnades*) w celu nawracania. Ztąd wynikło niezwłoczne wychodztwo siedmdziesięciu siedmiu tysięcy kalwinistów, którzy się wydalili do Anglii, Hollandyi, Danii a mianowicie do Brandeburga.

§. 333. *Protestantyzm w Niderlandach.*

Stradae Romani, S. J. Hist. Belgicae duae decades, Romae, 1640—47, 2 vol. in-fol. *H. Leo*, Dwanaście ksiąg hist. niderlandzkiej. Halle, 1835. P. II. *Idem*, Manuał hist. powszechnéj t. III, p. 466—533. *Gerh. Brandt*, Historie de Reformatie en andere kerkelyke Geschiedenissen in em omtrent de Nederlanden. Amst. et. Rotterd., 1671—1704, 4 vol. in-4 (aż do r. 1623). Krótka Historya reformacyi w Hollandyi przetłumaczona z hollenderskiego p. *Gérard Brandt*. Amst. 1730, 3 vol. in-12. Cf. Uwagi nad charakterem belgów (Gaz. hist. i polit., t, VI, p. 193 sq., 269 sq.)

Żaden kraj nie był tak usposobiony do przyjęcia protestantyzmu jak Niderlandy, podlegające pomimowolnie berłu Karola V. Miały bowiem częste stosunki przez swój handel z Niemcami i od dawna toczyły ciągle dyskussye literackie i scholastyczne. To też właśnie Karol V pojmował dobrze; i niezwłocznie kazał ogłosić edykt Wormski w Niderlandach przeciw Lutrowi wydany; ustanowił tam inkwizytorów, i chcąc ukazać całą surowość tych środków, kazał stracić Henryka Voes i Jana Esch (1523). Pomimo tego Hollandya stała się wkrótce widownią fanatyzmu i okrucieństw anabaptystów. Wydano tam także biblię w języku holenderskim według zasad Lutra przez Jakóba Van Liesveld (1525) tłumaczoną. Ztąd też

cesarz kazał ogłosić sprężystsze rozporządzenia (od 1530). Ale siostra jego, Małgorzata Parmeńska, wielkorządczyni Niderlandów, której szczere przywiązanie do kościoła katolickiego i szlachetne zamiary były znane, potrafiła złagodzić surowość cesarza. Nieszczęściem Filip II objąwszy rządy (od 1555), postępował przeciwną drogą i mniemał zachować czystość nauki katolickiéj za pomocą środków surowych, despotycznych, gwałcących nawet przywileje zawarowane i zaprzysiężone. Flamandczykowie z niezadowoleniem widzieli wszystkie wysokie urzędy zajmowane przez Hiszpanów, ich niechęć pomnożyła się jeszcze, gdy w miejscu czterech dawnych biskupstw Utrechtu, Arras, Cambrai i Tournay, Filip II pozyskał bullę papiezką (14 maja 1559) ustanawiającą czternaście nowych biskupstw, podnosząc Mechlińskie, Kambrezyjskie i Utrechtskie na stopień arcybiskupstwa. Surowość kardynała ministra Granwella uspokoić umysłów nie mogła. Na czele niechętnych stanęli: wice-gubernator Niderlandów Wilhelm Oranii, oraz hrabiowie Egmont i Hoorne. Wilhelm zupełnie obojętny w rzeczach religijnych i w nadziei dostąpienia najwyższéj władzy, oświadczył się głośno za protestantyzmem. Widziano nawet przystępujących do stronnictwa niechętnych w *kompromisie* z 1566 roku, szlachtę katolicką, dla pozyskania od wielkorządczyni zawieszenia inkwizycyi i edyktu religijnego, którym im zagrażano, Okoliczność przypadkowa nadała nazwę szyderczą hołyszów *(Gueux)* deputowanym, którą zachowali związkowi. Deputacya wprawdzie oświadczyła wyraźnie, że zachowaną zostanie jedynie religia katolicka. Jednakże w 1561, wydano symbolum niderlandzkie (confessio Belgica), które przejęte zostało przez pewną liczbę Belgów zbierających się w oddzielne zgromadzenia i odby-

wających nabożeństwo publiczne według swych zasad (1). Kalwiniści wydaleni z Francyi, zachęceni przez magistraty i szlachtę, burzyli i niszczyli, nawet w wielkich miastach, kościoły i klasztory; przepyszna katedra Antwerpska nie uszła ich wściekłości. Z tém wszystkiem wielkorządczyni po oddaleniu kardynała Granvella, potrafiła zawrzéć układ z Ludwikiem Oranii i dwunastą szlachty, mających uspokoić reformowanych. Pomimo tego, ci podnieśli chorągiew buntu, narazili się na niebezpieczeństwa trudnéj wojny, zostali zupełnie pobici i ujarzmieni, gdy Wilhelm Oranii był zmuszony uciec do Niemiec i gdy hrabia Egmont opuścił stronnictwo protestanckie (1567). Filip II powinien się był ograniczyć na tym wypadku, ale zastąpił roztropną i łagodną Małgorzatę przez wojowniczego i ostrego księcia Alby, którego wyprawił do Niderlandów na czele licznego wojska. Książę rozpoczął od ustanowienia *Rady zamieszek* (Troubles) złożonéj z dwunastu członków mających poszukiwać i karać heretyków. Ta rada poświęciła wiele ofiar, pomiędzy któremi ścięci zostali hrabiowie Egmont i Hoorne (w Brukseli 6 czerwca 1568). Te okrucieństwa wywołały nowe powstanie w prowincyach północnych, które mianowały, niby z ramienia króla hiszpańskiego, księcia Oranii gubernatorem Hollandyi, Zelandyi i Utrechtu.

Książę Alby został odwołany, jego miejsce zastąpił Requesens, mąż umiarkowany i utalentowany, którego śmierć przedwczesna stała się wielce szkodliwą dla władzy hiszpańskiéj (1576), gdyż następca jego Don Żuan Austryacki, znienawidzony od Flamandczyków, dozwolił księciu Oranii rozciągnąć wpływ związkowych na pięć

(1) Dokumenta nie wydane, papiery polityczne kardynała Granvelle. Paryż, 1841—42, 3 vol. in-4.

nowych prowincyj „zjednoczonych dla obrony wzajemnéj przeciw wszelkim gwałtom któreby im chciano narzucić w imieniu albo interesie króla."

Ale Wilhelm, niewierny deklaracyi, przez którą poprzednio zobowiązał się „wziąść się do broni w obronie ewangelii, równie jak i kościoła rzymskiego, dla zachowania obu stronom wolności religijnéj (1568) i utrzymania praw katolików, ogłosił w 1582 rozporządzenie zabraniające nabożeństwa katolickiego w Hollandyi, i które rzeczywiście wprowadzono w wykonanie. Zawieszenie broni w 1609 r. uznało prowincye reformowane północne jako rzeczpospolitą. Ścisłe przymierze tych prowincyj z Francyą i z Anglią sprzyjało panowaniu kalwinizmu, którego zasady przyjęte zostały na synodach Dordrechtskich (1574—1618) bronione i rozwinięte przez uniwersytet leydeyski. Znajdowało się pomimo tego wielu katolików w Hollandyi i prowincye południowe Belgii pozostały wiernemi kościołowi.

§. 334. *Przyczyny szybkich postępów protestantyzmu.*

Marx. Przyczyny szybkiego rozszerzania się reformy w Niemczech. Moguncya, 1834.

Zdania protestantów w tym względzie nie są bezstronne. Porównywają oni szybkie rozkrzewienie protestantyzmu z postępami tak powolnemi chrystyanizmu w jego początkach, bezwzględnie na okoliczności zupełnie odmienne, ponieważ z jednéj strony, pogardy i prześladowania najkrwawsze były udziałem pierwszych chrze-

ścijan a z drugiéj korzyści i najrozleglejsze swobody, były obiecywane stronnikom nowych doktryn.

Co do nas, będziemy się trzymać faktów, ażeby zachować najściślejszą bezstronność.

1°. Ważne zażalenia wniesione na soborach powszechnych przeciw ciągłym nadużyciom, sprzyjały przedsiewzięciu Lutra. Słuchano go z przychylnością gdy się oświadczył jak wielu biskupów dobrze myślących, przeciw nadużyciom a mianowicie przeciw odpustom, tém bardziéj zaś, w pierwszych czasach, Luter utrzymywał, że wykłada czystą naukę kościoła katolickiego, i że nie miał innego celu jak zniesienie nadużyć i ulepszenie karności. Tym sposobem uwiódł wielu ludzi, nietylko pomiędzy gminem ale i pomiędzy uczonymi, jak np. Willibalda Pirkheimera (1). Gdyby od początku odrzucił dogmata kościoła, wielu z jego stronników zadrżałoby i cofnęło się na samą myśl oderwania się od kościoła katolickiego.

2°. Luter i jego stronnicy nie pominęli żadnego środka dla poniżenia nauki katolickiéj i przedstawienia swego systemu jako czystego i prawdziwego wykładu ewangelii. Nie zarumienili się wystawiać ofiarę mszy ś. jako bezbożność, cześć świętych jako bałwochwalstwo. Wyznanie kalwinistów utrzymywało nawet „że prawda czysta i boska jest z kościoła rzymskiego wygnana; że sakramenta są w nim źle zrozumiane i sfałszowane; że wiara jego jest pełną zabobonów i bezbożności (2). I to zdanie (3), Luter jak z trójnogu ogłaszał: a ci, któ-

(1) Obacz §. 315.

(2) Tak się wyraża symbol kalwinistów francuzkich.

(3) *Menzel*, loco cit., t. I, p. 84.

rzy już raz położyli w nim zaufanie, o prawdzie tych jego twierdzeń, niewątpili na chwilę. Tyrania papieżów odmalowaną była w najżywszych barwach, w krwawych satyrach, w znieważających paszkwilach; posuwano za daleko i częstokroć w sposób najniewłaściwszy, wolność ewangelicką.

3°. Nie można zaprzeczyć, ażeby pisma żywotne i popularne Lutra, Zwingliusza, Kalwina i innych, wraz z wielu błędami nie mieściły wielu rzeczy prawdziwych, pięknych i rozsądnych (1); że Melanchton, Kalwin i Beze, potrafili się podobać i pociągali szczególniéj przez swój styl czysty i klassyczny. Troskliwość Lutra i jego zwolenników o wykształcenie religijne młodzieży i ludu, była także bardzo pożyteczną ich sprawie. Katechizmy Lutra, przyjęte z zapałem, podnieciły potężnie gorliwość katolików w dopełnieniu obowiązku tak poważnego i świętego. Lud był zachwycony słysząc odprawiane nabożeństwo w języku narodowym. Mało wykształcony przez księży katolickich, nie rozumiał znaczenia, wartości, powodów używania języka łacińskiego i nie domyślał się drogiego skarbu zawierającego się w liturgii rzymskiéj. W tem odrazu odkrywano mu wszystko cokolwiek jest wzruszającego, słodkiego w modłach kościelnych, rozumiał je i pojmował. Przywracano mu komunię z kielicha tak dawno pożądaną, tak gorąco upragnioną. Wszystko to miało przysposabiać lud do przyjęcia przychylnie nowéj nauki.

4°. Luter pochlebiał nadto ludowi kładąc mu w ręce nową biblię, którą każdy mógł sobie dowolnie tłumaczyć. Powtarzał przytem ludowi pod tysiącznemi postaciami. „Lubo prawo wykładu, należy do każ-

(1) W *Augusti* Corpus librorum symbolicor., p. 170—77.

dego chrześcijanina (1) to wszakże duchowieństwo przywłaszczyło sobie wyłączne prawo czytania biblii, ponieważ przewidywało że inaczéj, przywileje kapłaństwa upadną, i że lud we wszystkiem stanie się podobnym duchowieństwu." Doktryna Lutra o *zależności woli* (servum arbitrium), i o wierze, która jedynie usprawiedliwia, uspakajały lud co do jego grzechów i tak łatwego ich odpuszczenia. Był szczęśliwym pozbywając się przykrych praktyk spowiedzi i postów. Nakoniec sam pociąg nowości, zawsze tak potężny, był dostateczny do podniecenia mass.

5°. Luter umiał zręcznie wmieszać się do walki humanistów ze scholastykami i pozyskać wielu stronników pomiędzy ostatniemi, równie jak korzystał z wojny wypowiedzianéj przez gorliwych biskupów nadużyciom kościelnym. Umiał także korzystać z niezręcznych napaści swoich pierwszych przeciwników, z nierozsądnéj dyskussyi Lipskiéj i niewłaściwego użytku bulli klątwy, jak zarazem zręcznie obrócił na swą stronę nowy wynalazek druku dla rozszerzenia szybkiego i w dalekie okolice wiadomości o swojém przedsiewzięciu.

6°. Luter zjednał sobie księży i mnichów przez zniesienie bezżeństwa i ślubów zakonnych, które dla wielu z nich były uciążliwe. Ci, gdy raz przełamali zaporę, zmysłowość i obawa kary nie dozwalały się im cofnąć.

7°. Polityka przyszła zarówno w pomoc protestantyzmowi. Lubo Luter nie uczynił o tém wyraźnéj wzmianki, przewidywano ważne następstwa jego dzieła pod tym względem. Śmiałe wystąpienie przeciw władzy starożytnéj i szacownéj (2), odwołanie się do rozomu

(1) Piotr, II, 9.

(2) *Raumer.* Hist. Europy aż do końca XV wieku.

osobistego, do ducha prywatnego w dziedzinie religijnéj, wkrótce zatętniały w sferze świeckiéj. Kiedy odrzucano rozkazy papieża, to czyliż można było szanować jeszcze zlecenia proboszcza. Reformatorowie nie mieli żadnego względu na głowy koronowane; czyż lud mógł dłużéj utrzymywać się w granicach posłuszeństwa? Jeżeli śluby swobodnie czynione nie zobowiązywały więcéj mnicha, dlaczegoż służebność narzucona wbrew woli Chrystusa, miałaby wiecznie lud ciemiężyć. Ale Luter oszczędził nawet ludowi trudu wyprowadzania tych wniosków, rozwijając je wyraźnie w swéj doktrynie o wolności dzieci Boga, a wojna chłopska dowiodła jak prędko go zrozumiano. Lud—mówi wielki panegirysta reformy — przyjął chciwie reformę, nie dla tego, ażeby od razu zmienił uczucia, wyrzekł się dawnych przesądów, uznał prawdziwość nowych doktryn i doświadczył jéj zalet, ale dla tego że głos niezależności od panów zabrzmiał w jego uszach, i wzruszył serce, a on po wszystkie czasy, ma potęgę magiczną nad ludem uciśnionym. „Ci ludzie —mówił z ubolewaniem Melanchton—odtąd przywykli do wolności, zrzuciwszy z siebie jarzmo biskupów, nie przyjmą żadnego. Cóż ich obchodzi doktryna i religia? Troszczą się tylko o wolność i władzę."

8°. W skutku szczególniéjszego zbiegu okoliczności —mówi Schiller (¹)—dwa fakta polityczne przyczyniły się do rozerwania w kościele. Z jednéj strony nagła przewaga domu austryackiego, zagrażająca wolności Europy, która uzbroiła książąt; z drugiéj zaś, czynna gorliwość tegoż domu dla dawnéj religii, która podniecila do powstania same narody." Książęta korzystali

(¹) W swojéj hist. o wojnie 30-letniéj, ks. I, in init.

tém chętniéj z téj sposobności, że się spodziewali wyłamać z pod zwierzchnictwa cesarza. „Oppozycya przeciw władzy cesarskiéj — mówi Menzel, — która poprzednio zjednoczyła książąt z papiestwem przeciw cesarstwu, zwróciła ich na drogę zupełnie przeciwną i nakłoniła do odszczepieństwa, jako nowego środka usamowolnienia; przekonawszy się, że cesarz przyjmuje stronę papieża.“ Nowy jeszcze powód skłaniał zresztą książąt do protestantyzmu; gdyż

9°. Luter wzywał ich wyraźnie do zagarnięcia dóbr kościołów i klasztorów i w swoim systemie nadawał im najwyższą władzę duchowną. Tym sposobem obudził w ich sercu chciwość, przeciw któréj musiał się późniéj sam oświadczyć. „Jest jeszcze wielu książąt — mówi w jednym ze swoich kazań, — którzy są prawdziwie ewangelicznemi, ponieważ znajdują się jeszcze ostensorya katolickie i dobra klasztorne do wzięcia. W swoich *krotochwilach stołowych* (propos de table) oddaje djabłu tych, którzy zatrzymują dla siebie dobra zagrabione kościołowi i pozostawiają służebników ewangelii w takiém ubóstwie, że ci zaledwie wyżywić się mogą z żonami i z dziećmi. „Luter i Kalwin — mówi Fryderyk Wielki — nie byli obdarzeni wielkim rozumem, ale potrafili szybko rozkrzewić swoje doktryny, jak widzimy, że się udaje posłom miernych zdolności doprowadzić do skutku swoje posłannictwo, gdy ofiarują korzystne warunki. Aby nie utracić tych korzyści.“

10°. Książęta użyli całéj swéj świeckiéj potęgi dla zaprowadzenia wszędzie reformacyi. Fakta w tym względzie są tak oczywiste, że Jurieu, zacięty wróg kościoła katolickiego, mówi otwarcie: „Niezaprzeczoną jest rzeczą, że reformacya dokonaną została przez potęgę książąt: i tak w Genewie zaprowadził ją senat; w innych kan-

tonach Szwajcaryi wielkie rady, w Hollandyi stany jeneralne, w Danii, Szwecyi, w Anglii, w Szkocyi, królowie i parlamenta. Władze rządowe nie dość że zapewniły zupełną wolność stronnikom reformy, ale nawet posunęły się do tego, że zabierały papistom ich kościoły i zabraniały im odbywać publicznie swoje nabożeństwo. W niektórych miejscach senat nie dozwalał nawet odprawiać ich prywatnie. W Szlązku — przytacza Menzel (1) nowy kościół ustalił się szczególniéj dzięki protekcyi książąt i władz. Większa część gmin, wierna swoim dawnym zwyczajom, daleką była od jakiejkolwiek zmiany w religii. Chłopi polscy równie jak mówiący po niemiecku, przyjęli formę religijną zaprowadzoną przez ich panów. W Szwecyi, Gustaw Waza, oswobodziciel swéj ojczyzny, przyjął nowe wyznanie, ponieważ osądził za rzecz potrzebną otoczyć swój nowy tron skarbami i władzą wydartą duchowieństwu. W Anglii, rozwód Henryka VIII i dyskussya ztąd wywołana pomiędzy papieżem i królem, była powodem do reformy." W tym też duchu przemawia Fryderyk Wielki w swoich pamiętnikach: „Jeżeli chcemy odnieść przyczyny postępu reformy do prostych zasad, przekonamy się, że w Niemczech było to dziełem interesu, w Anglii miłości, we Francyi nowości" (2).

(1) Loco cit., t. II, p. 2; t. III, p. 91 i 92.

(2) Zauważmy, że żaden z tych monarchów, tak zagorzałych dla reformy, nie odznaczał się szlachetnością swego postępowania i czystością obyczajów. Dość będzie porównać z lubieżnym i okrutnym Henrykiem VIII ze zmysłowym Filipem Heskim. z niedowiarkiem i lekkomyślnym Albertem Pruskim, z panami Danii i Szwecyi, Chrystjernem II i Gustawem Wazą, współczesnych monarchów katolickich nieporównanie szlachetniejszych, czystszych, wznioślejszych, jakiemi byli Jerzy książę Saski, Maksymilian, Karol V, Ferdynand II, Albert książę Bawarski i inni.

ROZDZIAŁ III.

DALSZY CIĄG POSTĘPÓW REFORMY. — JEJ USTALENIE. — JEJ DĄŻNOŚĆ NAUKOWA.—JEJ DYSKUSSYE.

§. 335. *Zarysy charakterystyczne protestantyzmu.*

Luteranizm, również jak sekty średnich wieków, Katharów i Waldensów i wszystkie inne poprzedzających stuleci, zamierzył wznowić kościół apostolski przez zniesienie nadużyć kościoła katolickiego, i opierając się na piśmie świętém, jedyném źródle wiary. To wyłączne odwołanie się do biblii, pozostało podstawą zasadniczą nowych systemów; lubo najważniejsze dyskussye wykazały niedostateczność tego źródła i że trzeba było dość często odnosić się do tradycyi tak pogardliwie odrzuconéj (1). Odtąd upadała, przez czyn, władza i

(1) Cf. Axiomata Lessinga przeciw pastorowi Goetze w Hamburgu, (wydane przez *Lachmann*, t. X, p. 133—251).

istnienie nawet kościoła widzialnego, nieomylnego i uświęcającego, instytucyi boskiéj dawniejszéj od redakcyi pisma świętego. Na jego miejscu utworzono ideał kościoła niewidzialnego łączącego między sobą prawdziwie wierzących (prawowiernych) wszystkich części ziemi. Bezpośrednim wynikiem téj zasady była konieczna niepewność i wieczna zmienność w samych zasadniczych dogmatach (1). Wykład doktrynalny był oddany samowolności i przypadkowi i zdawało się że wielki kurs teologii experymentalnéj otworzony został w Europie.

Gdy tak formalnie ustanowiono anarchię w zgromadzeniach religijnych, trzeba było jednak przywrócić jakąś władzę, dla nadania społeczeństwu duchownemu niezbędnéj podstawy wspólnych dogmatów. W tym celu, zredagowano księgi symboliczne, które nie mogły zachować trwałéj powagi, przez to samo, że były owocem opinii ludzkich.

Przeciwnicy kościoła katolickiego stawili przeciw nauce o potrzebie uczynków, niedorzeczną opinię usprawiedliwienia przez wiarę bez uczynków. Stopniowo, luteranizm, w miarę swego rozwoju, stał się protestantyzmem albo protestacyą powszechną, odrzucającą wszelką naukę nie dla tego że była fałszywą, ale że była katolicką. I tak Luter protestując przeciw papieżowi, nie chciał przyjąć kommunii ani pod jedną, ani pod dwoma postaciami (2). I tak Lutrzy protestując przeciw wszystkiemu cokolwiek pochodziło z Rzymu,

(1) *Bossuet*, Hist. des variations.

(2) Cf. § 321.

opierali się uporczywie w przyjęciu kalendarza Grzegorza XIII. Teologowie protestanccy ogłaszali, że papież, będąc antychrystem, chciał za pomocą tego środka wcisnąć się do ich kościoła, i że przeto należało sumiennie, odrzucić reformę gregoryańską ([1]). Woleli, — mówi Menzel — mylić się w swoich obliczeniach, jak przyjąć cokolwiekbądź od papieża. Rozprężenie namiętności pośród zawichrzeń reformy, nie dozwalało bynajmniéj myślić o poprawie obyczajów. Luter uskarżał się, że widzi Sodomę gorszą pod ewangelią jak za czasów papizmu. Filip Heski żądał dwużeństwa, i reformatorowie zezwolili na to. Chcąc położyć tamę swawoli namiętności, potrzeba było, jak to uczynił Kalwin, chwycić się najsurowszego despotyzmu. Na przekór zasadzie usamowolnienia umysłu ludzkiego, tak wysoce sławionego, opowiadania przesądne o walce Lutra z diabłem, ożywiły wiarę w magię i w praktyki djabelskie. Melanchton, dręczony przez troski i wątpliwości, które koniecznie sprowadzać musi brak prawdziwéj i nieomylnéj wiary, wyrzekł, że wody Elby nie dostarczyłyby mu łez do opłakiwania tak wielkiego nieszczęścia. Widzieliśmy, że reformatorowie domagając się nieograniczonéj wolności w dziedzinie wiary, postępowali względem swych przeciwników z taką nietolerancyą, że nawet skazywali ich na śmierć, i tak, oprócz egzekucyi nakazanych przez Kalwina ([2]) spalono żyw-

([1]) Upierano się przy tym błędzie w Niemczech do 1777, w Anglii do 1752; w Szwecyi do 1753. Według zasad starego kalendarza Juliańskiego, wykazała się różnica o dni dziesięć w 1582, dzień przesilenia wiosennego przypadał na 11 marca.

([2]) Obacz §, 315.

cem w Genewie, kaznodzieję Mikołaja Antoine, obwinionego o judaizm; stracono osiandrystę Funcka (1601), ścięto w Dreznie kanclerza Krell przekonanego o pseudokalwinizm (1632). Wszystkie zaś te egzekucye wykonane zostały nie z pośpiechem, ale z najgłębszą rozwagą. Melanchton i Beze usprawiedliwiali naukowo karę śmierci wymierzaną na heretyków.

§. 336. *Duchowieństwo protestanckie. Jego prawa. Jego stosunki z rządem.*

Cf. trzy wyborne artykuły o ustawie kościelnéj reformy i jéj ciągły wpływ na publicystów protestanckich tegoczesnych (*Stahl*, *Puchta*, *Richler*, *Klee* etc.) w Gazecie hist. i polit., t. VI, p. 596 — 609, t. X, p. 209 — 28, p. 529—43. Obacz także Manuał prawa kanon przez *Walter*, 8. wyd., p. 46—70.

Luter dla zjednania sobie ludu wszelkiemi sposobami, przyznał mu, według swego sposobu tłumaczenia pisma św. charakter kapłański; oświadczył, że stan duchowny nic nie znaczy, i że Bóg chciał zatracić „ten spirytualizm pozbawiony ducha." Pomimo tego, widział się zmuszonym przyznać niejaką powagę kapłanom. W początkach byli oni wybierani przez gminy, ale szanowano prawa kollatorskie i przelano je na konsystorze tam, gdzie należały do biskupów. Te konsystorze składające się z członków świeckich i duchownych, miały wyrokować w sprawach tyczących się małżeństwa i klątwy kościelnéj, a razem wymierzać sprawiedliwość nad duchownymi. Artykuły wizyty kościołów

elektora saskiego Augusta, podają w tym przedmiocie wyborne objaśnienia (1557). „Szlachta i inni panowie feodalni zbierają zewsząd robotników bez zajęcia, czeladników niezdatnych, albo też odziewają swoich pisarzy, mastalerzy lub koniuszych w ubiór duchowny, osadzają ich w probostwach, ażeby mieli powolnych pastorów i ściągali z probostwa tyle, ile im się podoba.“ Tym sposobem utworzyło się duchowieństwo nieoświecone i niemoralne. Nie było więcéj stopni hierarchicznych. Dawne prawa i przywileje biskupów nadano wszystkim probostwom (1). Ci teologowie tak biblijni, zamienili nazwę ewangeliczną biskupa na nazwę nadintendenta. Jedna Anglia zachowała episkopat jako instytucyę boską, zrywając wszakże następstwo apostolskie przez swoje odłączenie od kościoła. I rzecz godna uwagi, reformatorowie, lubo bez posłannictwa i prawego następstwa, ustanawiali członków swego duchowieństwa. Luter odwołał się do posłannictwa nadzwyczajnego i zupełnie boskiego; nie był on zesłany od ludzi, mówił, lecz przez samego Boga i przez bezpośrednie objawienie Chrystusa. Ale wymagał „od każdego ktoby utrzymywał, że jest wezwany do opowiadania ewangelii, ażeby udowodnił swoje powołanie przez cud widoczny.“ W swym natarczywym zapale, Luter uwiódł książąt nadzieją pozyskania dóbr kościelnych. Wzięli się żywo do dzieła, zburzyli wszystkie klasztory, wprowadzili tym sposobem zepsucie obyczajów w miejscu swéj reformy, odebrali pobo-

(1) *Articuli Smalk* w *Hase.* Libri symb. p. 354 in „Constat jurisdictionem illam communem, excommunicandi reos manifestorum criminum, pertinere ad omnes pastores. Hanc tyranice ad se solos (episcopos) transtulerunt et ad quaestum contulerunt.“

żnéj niewinności, szczeremu żalowi, schronienie założone przez ich przodków i zastąpili stałém wojskiem tłumy spokojne mnichów. Zresztą, bardzo mała część tych dóbr użytą była na cel religijny i naukowy albo na korzyść ludu. Nowi posiadacze znajdowali zbyt wiele rozkoszy w tych dobrach tak łatwo nabytych. Nadaremnie Luter upominał, był zmuszony widzieć duchownych ewangelii umierających z głodu z żonami i z dziećmi albo żebrzących chleba i wystawionych na wzgardę i okrutne szyderstwa grubijańskich żołnierzy i rycerzy równie barbarzyńskich.

Luter i zwolennicy jego przy pomocy książąt znieśli święte przywileje hierarchii. Przyznali dobrowolnie lub przez przymus, najwyższą władzę duchowną tym książętom, bez których nie mogli się więcéj obejść *(césaréopapie)*. Ci książęta bowiem byli jedyną podporą nowego kościoła przeciw zewnętrznym napadom, i tworzyli zarazem rodzaj jedności centralnéj pośród nieskończonych sporów i niezgód, które powstawały pomiędzy protestantami. Ta supremacya książąt stała się jakby konieczną dla położenia hamulca gorliwości religijnéj demagogów i anarchistów teologicznych. Ale niemniéj jest osobliwą rzeczą słyszeć twierdzenia teologiczne konwentykułu Naumburgskiego (1554) pod przewodnictwem Melanchtona, dowodzące potrzeby zależności kościoła od książąt przez dwa teksty biblijne; *Attolite portas principes vestras* (Ps. XXIII, 7), et *erunt reges nutritii tui* (Isajasz, XLIX. 23). Tak dalece jest prawdą, że można wszystkiego dowieśdź za pomocą biblii (1). Według tych poprzednictw, łatwo było Ste-

(1) Traktat jest w *Krammera*, Vita Melanchton. ed. *Strobel*, p. 319. Obacz ważne skrupuły Melanchtona, t. II, i opis bezstron-

faniemu założyć naukowo, na tejże saméj powadze biblijnéj „system episkopalny" według którego pokój religijny augsburgski przeniósł, w krajach protestanckich, władzę biskupią na monarchów i panów udzielnych; było więc właściwem, że *system terrytoryalny*, mający za zasadę: *cujus regio, illius religio*, ustalił się prawnie i że znalazł następnie obrońców teoretycznych w pietystach Thomazyuszu i Böhmerze. Ztąd też wynikło że w Danii władza królewska stała się stopniowo samowładną, że poddani, samowolnie rządzeni, zmieniali religię jak odzież (1), stosownie do upodobania książąt, i że pokój westfalski przyznał nawet prawie książętom *jus reformandi*. Ztąd też utworzyły się nie tak jak w średnich wiekach, związek święty między kościołem i państwem, na obronę i dla rozwoju praw jednego i drugiego w ich odpowiednich sferach, ale jak w pogaństwie, religie państw, religie narodowe, religie ustanowione przez prawo. Nie bez przyczyny i nie w skutku przypadku w tłumaczeniach nowego testamentu Lutra, nie znajdujemy ani razu słowa *kościół*, na miejsce którego zawsze kładzie wyraz *zgromadzenie* (2). Ani częste upominania Lutra,

ny z 1714, p. 541—53. *A. Menzel*, odznaczył się że znowu zwrócił uwagę na ten traktat, o którym zupełnie zapomniano. Loco cit., t. III, p. 530 sq.

(1) O samowolności książąt w przedmiotach wiary, obacz *Wolfg. Menzel.* Historya Niemiec rozdz. 420. Mówiono, że żony tych służebnych pastorów wołały na nich: „Piszcie, kochani mężowie, piszcie, abyście pozostali przy probostwach."

(2) Cf. Dr. *Sylvius*, Kościół i ewangelia czyli protestacya ka-

ani ubolewania Melanchtona, ani teorye *systemu kollegialnego* nie zdołały wyswobodzić zgromadzeń religijnych protestanckich od téj służebności politycznéj.

§. 337. *Obrządki i karność.*

Bibl. Agendor., wydana przez *Koeniga*. Zelle, 1726, in-4. *J.-L., Funk*, Duch i forma wyznania zaprowadzonego przez Lutra. Berlin, 1819. *Grüneisen*, De protestantismo artibus haud infesto. Stutg. 1839, in-4.

Ofiara mszy, która od czasów apostolskich była w kościele katolickim, ogniskiem czci bożej i życia religijnego, w nowym kościele, który zamierzył przywrócić epokę apostolską, zastąpioną była przez kazanie. Raz zaprowadzony język krajowy w rozmaitych obrządkach, wymagał, ażeby lud przyjmował czynny udział w zgromadzeniach religijnych. Gdy Luter ustalił formę obrządków po raz pierwszy (w 1526), czuł też zaraz wszystko czego brakowało jego improwizowanéj organizacyi, oświadczył, że nie chce przez to tamować wolności chrześciańskiéj, ani przepisywać swego rytuału jako stałéj i niezmiennej normy (1). W swéj ślepéj nienawiści przeciw wszystkiemu cokolwiek przypominało katolicyzm, i według swego sposobu wyłącznego i ograniczonego uważania czasów apostolskich, Luter

tolicka przeciw protestantyzmowi, który się tytułuje kościołem. Ratisb., 1843.

(1) *Walch*, Dzieła Lutra, t. X, p. 266 sq.

musiał okazać się nieprzyjaznym obrazom. Pomimo tego, opór jaki stawiał niszczeniu i konoklastycznemu Karlostadta, zwrócił go do rozsądniejszego zdania o sztuce i jej wpływie, tak dalece, że mówił o niéj nieraz z wdzięcznością i znalazł tym sposobem stronników w Albercie Dürer i Łukaszu Kranach. Ale talent artysty był wielce ograniczony w ciasnych obrębach systemu luterskiego, który mu np. nie dozwalał przedstawiać Najśw. Panny bolejącéj, lubo w ścieśnionym cyklu świąt dorocznych, lud, w wielu miejscach czcił jeszcze Matkę Boską.

Luter nadewszystko cenił muzykę ([1]). Ustanowił śpiew kościelny popularny, budujący, zastosował go do przepysznych hymnów starożytności chrześciańskiéj, do kilku pieśni braci Czeskich i do pieśni swego utworu. Pomimo tego nie należy uważać Lutra za twórcę śpiewu religijnego w Niemczech. Śpiewy zatwierdzone i używane w kościele katolickim, zawierają melodye, chóry, które zwykle były śpiewane przez lud w czasie nabożeństwa. W wielu klasztorach w średnich wiekach nietylko uprawiano nauki, ale były one prawdziwemi szkołami muzyki i śpiewu religijnego. Luter używał antyfonarzy kościoła katolickiego, do których zastosował tekst niemiecki. Słynna melodya „Raduj się więc kościele Chrystusa! *(Nun freut euch liebe Christeng'mein)*; jest tylko dawnym hymnem." *Fortem virili pectore*, a arcydzieło czasowe, słynny chorał „Nasz Bóg jest twierdzą" *(Eine feste Burg ist unser Gott)* mało się różni od apostolskiego, *Exultet orbis gaudiis*. Toż samo rozumie się o melodyach Wal-

([1]) Ibid., p. 1723.

thera, Selneccera, Burka, które po większéj części nie są oryginalnemi i zawierają reminiscencye chorału katolickiego (1).

Oprócz chrztu i kommunii, jedynych sakramentów zachowanych przez Lutra, utrzymał nadto eksorcyzmowanie na przekor kościołowi heretyckiemu reformowanych. Gdy Krell, kanclerz elektora saskiego Krystyana I, usiłował pojednać opinie lutrów i kalwinistów i chciał znieść eksorcyzm, duchowieństwo luterskie w Zeis i w Dreznie, podniecilo przeciw niemu rozruch ludu. „Sprzymierzona koterya teologów i prawników zatrzymywała z piekielną radością Krella w przykrem więzieniu. Nakoniec wydobyli go z ciasnéj i zaraźliwéj jamy i biedny człowiek wychudły, wycieńczony, na wpół żywy, został ścięty w Dreznie. Kat zawołał: „To prawdziwy kark kalwiński."

Zasady tak wynoszone nieograniczonéj wolności chrześcjańskiéj, nie wydawszy w zgromadzeniach protestanckich najobfitszych owoców, albo też najczęściéj będące w sprzeczności z teologią urzędową książąt, wywołały potrzebę przywrócenia surowéj karności. Kary pieniężne, wyłączenie od kommunii, odmówienie pogrzebu kościelnego, stały się jéj zwykłemi środkami. We Francyi i w Szkocyi, karność przybrała cechę szczególniej posępną i przerażającą. Gdzieindziej jak np. w Brunświku, posunięta była do okrucieństwa. Henning Brabant, zniósł w tém ostatniem mieście arystokracyą i zaprowadził demokracyą, która mieniąc się

(1) Obacz *Pletza*. Nowy Przegląd teol., XIII, liv. I. *C. Winterfeld*, Pienia religijne Dr. Martina Lutra i system muzyczny używany w jego czasach, Lipsk, 1841.

nieprzyjaciołką wszelkiego ucisku, nie chciała znosić tyranii duchowieństwa. To zaś rzuciło klątwę na Henninga, podburzyło lud i rozniosło wieść, że djabeł pod postacią kruka ścigał sektarza po ulicach. Oddany był na okropne katusze, jego ciało było haniebnie pokaleczone, i zadano mu śmierć po wyrwaniu serca którem go policzkowano. Niezłomny Henning przed wydaniem ducha rzekł: „Otóż to co się nazywa, bić się za ojczyznę (17 wrześ. 1604)! ([1]).

§ 338. — *Egzegeza protestancka.*

Obacz t. II. § 286, źródła do téj części.

Im bardziéj reformatorowie pogardzali nauką ludzką, wymagając, ażeby palono dzieła Platona i Arystotelesa, „tych katów duszy, którzy prawie nic nie znali filozofii", tém usilniéj poświęcali się nauce Pisma św. źródła jedynego, według nich, wiary i prawd chrześcijańskich. Luter objaśnił z głęboką erudycyą niektóre części Genesis, Psałterza, listów do Galatów, oraz tłumaczył i rozwijał często słowa Ducha św. w języku prostym, ludowym, przekonywającym. Melanchton zajmując się wcześnie czytaniem Biblii, zastosował rozległą znajomość języka hebrajskiego w objaśnieniu znaczenia literalnego Starego Testamentu, i według téj zasady Augustyna świętego, że tylko za pomocą Nowego Testamentu, można zrozu-

([1]) Opis zupełny znajduje się w *Strombeka*, Henning Brabantczyk komendant zamku Brunświckiego. Bruns. 1829. *A. Menzel*, loco cit. t. V. p. 259 sq. Obacz także w Gazet. hist. i pol. t. VII p. 319, zdanie Melanchtona.

mieć Stary, dodając do niego kommentarze dogmatyczne i allegoryczne.

Mateusz Flacius usiłował nadać egzegezie podstawę naukową *(Clavis sacrae Scripturae)* na któréj zbudował swoje Compendium Nowego Testamentu *(Glossa compendiaria in N. T.)* Wolfgang Franz w swojéj Hermeneutyce *(Tractatus theologicus etc.* Vit. 1619) i Salomon Glassius, w swojéj *Philologia sacra*, doprowadzili daléj te prace nad Pismem św. Inni egzegetowie luterscy, Wolfgang Musculus († 1563) Dawid Chytraeus, Marcin Chemnitz, przywiązali się ściśle równie jak ich poprzednicy w swoich kommentarzach polemicznych, do ksiąg symbolicznych swego wyznania *(Regula, seu analogia fidei)*. Wszystko cokolwiek zdawało się oddalać od Biblii, jak np. odkrycia astronomiczne Kepplera, było surowo potępiane (1).

W kościele reformowanym, Kalwin (2) wstępując w ślady Leona Judae, tłumacza niemieckiego Biblii, Zwingliusza, Oecolampada i Bucera, subtelnych komentatorów Pisma św. zagłębił się z uczuciem religijném, w tekst pisma

(1) Ten mąż zadziwiający, mówi Wolfgang Menzel (loco cit. ch. 430), który odkrył prawa świata planetowego, urodził się w Weil mieście Szwabskiem. Teologowie Tubingscy potępiali jego odkrycie (?) ponieważ Biblia uczy, mówili, że słońce obraca się około ziemi. Już Kepler chciał zniszczyć swoje dzieło, gdy mu ofiarowano schronienie w Gratzu, zkąd następnie wezwany został na dwór Rudolfa. Jezuici umiejący lepiéj cenić jego zasługi, tolerowali go, pomimo że nie ukrywał się ze swoim luteranizmem. Ograniczona się na prześladowaniu skrytém, i matka jego oskarżona o czary, zaledwie uniknęła stosu. Baron de *Breitschwerdt* życie i wpływ Jana Keppler, według nowych źródeł oryginalnych. Stutt. 1831 Cf. *A. Menzel*, t. V. p, 117—126.

(2) To pismo było niedawno jeszcze wydane i zalecane przez Tholücka.

św., i rozwinął z wielkim rozsądkiem wzniosłe myśli, mianowicie w swoich kommentarzach nad listami Pawła św., którym często przypisuje, gwałcąc tekst, swój cierpki i surowy system. Sebastjan Castellio przetłumaczył Biblię w czystéj i klassycznéj łacinie i nadwerężył tym sposobem dążność Biblijną, odejmując tekstowi jego energię i cechę oryginalną. Th. Bêze przeciw temu „dziełu Szatańskiemu", wydał nowe tłumaczenie, w którém usiłował zachować barwę wschodnią tekstu.

Co się tyczy egzegezy filologicznéj, ta była winna swoje postępy naprzód Konradowi Pelikanowi, następnie i nadewszystko zaś wybornym pracom obu Buxtorfów, ojcu i synowi, professorom języków wschodnich w Bazylei, którzy dopomagali sobie znajomością piśmiennictwa talmudycznego i rabinów ([1]). Tomasz Erpenjusz († 1624) i jego uczeń słynny Jakób Goljus ([2]), ułatwili naukę djalektu arabskiego. Samuel Bochart objaśnił jeografię Biblii *(Phaleg* i *Kanaan)* i jéj historję naturalną *(hierozoicon)*. Pośród tych prac wybuchła dysputa o punktach samogłoskowych języka hebrajskiego *(Ludwik Capellus)* i czystości greczyzny Nowego Testamentu *(Henryk Estienne)*. Wolniejszy od przesądów swoich poprzedników, *Hugo Grotius* ([3]) najznakomitszy humanista swego wieku, komentował Stary i Nowy testament z wielką bezstronnością i z rzadkiemi wiadomościami filologicznemi.

([1]) Lexicon chaldaicum, talmudicum et rabbinicum, ukończony przez syna jego 1640.

([2]) Jego słownik arabski był najlepszym do czasu wydania nowego przez Freytaga.

([3]) Annot. ad V. T. Paris. 1644, ed *Doederlein;* Halae 1775, sq. 3 vol, in-4. Annot. in N. T. Amst. 1641 sq. 2 vol. ed. *Windheim,* Halae 1769, 2 vol. in 4.

§ 339. — *Mistycy.*

Arnold jest najzupełniejszy w tym przedmiocie, pomimo swoich uprzedzeń w swéj historyi kościoła i herezyi. *Kromayer* de Weigelianismo, Rose-Crucianismo et Paracelso. Lipsiae. 1669.

Pobożna dążność Jana Taulera, Tomasza à Kempis i dawniejszych mistyków a mianowicie: autora teologii niemieckiéj, wywarła żywotny wpływ nie tylko na Lutra, ale i na różnych członków kościołów protestanckich. Ten duch wewnętrzny objawia się w czterech księgach „prawdziwego Chrystjanizmu" (od 1605) nadintendenta Arndta z Luneburga († 1621), które się wielce upowszechniły; w dziełach Jana Gerharda profesora w Jena († 1637) którego teologia słodka i łagodna *(Loci theologici; Confessio theologica)* zbliżała się wielce do mistycyzmu *(schola pietatis)*; bardziéj zaś jeszcze w „Godzinkach budujących i duchowych" *(Geistliche Erquickstunden)* Henryka Müllera z Rostoku († 1675) a mianowicie w poezyach duchownych Pawła Gerharda. Urodzony w 1606 w Saksonii elektoralnéj, djakon kościoła św. Mikołaja w Berlinie, zmuszony uciekać z powodu swego oporu przeciw zamierzonemu połączeniu przez księcia kościoła luterskiego z kalwińskim (1666) umarł pastorem w Lubben (1676). Pośród najokropniéjszéj goryczy życia swego, w udręczeniach prześladowania, ułożył swoje najpiękniejsze i najtkliwsze hymny: „Rozrządź twojemi drogami" *(Befiehl du deine Wege)* i obudź się moje serce i śpiewaj *(Wach auf mein Herz und singe)*, pozostaną dla potomności, dowodami świętego i poetycznego genjuszu tego pobożnego kaznodziei (1).

(1) Hymny religijne *Pawła Gerhard*, według wydania ogłoszonego za jego życia. Stutt. 1843.

Walenty Wejgel (1), kaznodzieja w Meissen, przyjmował istnienie światła wewnętrznego, które jedynie objawia człowiekowi znaczenie słowa Bożego, mieszczącego się w Piśmie św., i udziela mu świętych natchnień prawdziwéj nauki, gdy tymczasem wszelkie inne wiadomości czysto ludzkie, zdolne są tylko obłąkać umysł; ale Weigel utrzymywał zarazem, że Chrystus zstąpił na ziemię z ciałem i krwią swoją i tym sposobem nadał początek sekcie Weigeljanów.

Mistycyzm przybrał charakter teologiczny w dziełach lekarza szwajcarskiego Paracelsa, katolika († 1541 w Salzburgu), który zlał w jedną doktrynę teologiczną, chemią i historyję naturalną (2). Według Paracelsa, działalność Boga w królestwie łaski jest jednozgodną (analogiczną) z jego działalnością w naturze. Ztąd chemia nadaje klucz do przeobrażeń, nie tylko świata ciał, ale jeszcze sfery duchów; przez nią człowiek powinien znaleźć zasadę życia, kamień filozoficzny.

Ta myśl była rozwijana w sposób najoryginalniejszy w dziełach szewca z m. Goerlitzu, Jakóba Boehm († 1624) który od dzieciństwa mniemał miewać objawienia boskie (3) i utrzymywał w swéj doktrynie mistycznéj, że tłumaczy tajemnice rozumu przez symbola i formuły dotykalne chemii i fizyki. Jego poglądy są rozległe ale błahe, myśli wielce głębokie ale często nadzwyczaj ciemne.

(1) Kamień probierczy, czyli środek wykrycia wszystkiego bez błędów. Neust. 1617 in-4. Do jego szkoły odnosi się Theol. Weigeli Confesio. Neust 1618 in-4. Cf. *Staudenmaier*, Filozofia Chrystyanizmu t. I. p. 723—26.

(2) Dzieła. Bazylea. 1589 sq. 5 vol. in-4. *Rizner* i *Siber*. Życia i nauki sławnych fizyków 1829, I. livr.

(3) Obacz jego dzieła wydane przez *Gichtla*, Amst. 1682, 2 vol. in-4.

Upowszechnienie jego doktryn tajemiczych dało powód do mniemania o istnieniu stowarzyszenia tajemnego, które posiadając wiadomości natury i kamienia filozoficznego, przygotowywało skrycie odrodzenie świata moralnego. Mistrzem jego miał bydź niejaki Rosenkreuz, a początek jego ginął w odległéj starożytności. Podobno prawdziwym założycielem tego stowarzyszenia był marzyciel Jan-Walenty Andrae († 1654), którego książka: *Fama fraternitatis* [1] wykładała ideał stowarzyszenia tajemnego tego rodzaju, mającego za cel i obowiązek badania natury i poszukiwanie prawdy. Lekarz angielski Robert Fludd († 1637), zespoliwszy pomysły bractwa Różanego krzyża *Rosenkreuz* z myślami Paracelsa, dał początek filozofii ognia [2].

§ 340. — *Kontrowersye w łonie kościołów luterskiego i reformowanego.*

Planck. Wiadomości o nauce protestanckiéj, t. IV—VI, i Historya teologii protestanckiéj i formuła zgody, aż do połowy wieku XVIII Gettinga, 1831. Cf. także *Engelhardt.* Przewodnik do historyi kościelnéj t. III, p. 227-336.

Żywe dyskussye powstały pomiędzy protestantami nawet w ciągu ich namiętnéj walki przeciw kościołowi ka-

[1] Tytuł jest: „Fama fraternitatis, albo odkrycie szanownego bractwa Rożannego Krzyża. Francf. 1615. Obacz także jego autobiografie, przetłumaczone z łacińskiego przez *Seybolda*, Winterthur. 1799, Apap Andrea odkryty z rozmaitemi studjami do historyi kościelnéj XVI i XVII wieku, przez *Papst.* Lipsk 1827.

[2] Jego dzieła medyczne i filozoficzne wydane były po łacinie i po francuzku.

tolickiemu. Wymieniliśmy już niektóre. Następujący wykład uzupełniający obraz rozdziałów, które szarpały kościoł protestancki od jego początku, jaśniéj wykaże, do czego musi niezawodnie doprowadzić sama nawet zasada protestantyzmu.

A. Pomiędzy lutrami.

1. *Kontrowersya antinomistów.* W instrukcyach danych wizytatorom kościołów, Melanchton zalecił kaznodziejom, ażeby się opiérali na prawie bożém, w swoich kazaniach o pokucie, w sposób wzbudzający bojaźń skuteczną Boga, bez któréj nie masz prawdziwej pokuty. To zlecenie oburzyło Jana Agrykolę z Eisleben, który z professora w Wittenbergu (od 1536) został kaznodzieją nadwornym w Berlinie. Rozumiał przez to naśladowanie katolików i utrzymywał, że należało tylko opowiadać Ewangelię. Zwrócił się przeciw Lutrowi (1537) utrzymując, że pokuta powinna się opiérać, nie na dziesięciu przykazaniach albo na prawie Mojżeszowem, ale na cierpieniach i śmierci Syna Bożego, według Ewangelii (Łuk. XXIV, 26; Jana, XVI, 8; Filipa II, 5, 12). Luter odpowiedział mu przez dyssertacye w których (1538—40) dowodził, że prawo daje poznać wyobrażenie o grzechu i że obawa tak zbawienna i potrzebna dla zachowania moralności, jest instytucyą boską i ludzką (1). Agrykola poddał się pokornie. Ta dyskusja, w swem prawdziwem znaczeniu, była zbiciem pierwotnego założenia Lutra, według którego wszelka skłonność do dobrego została zniszczoną w człowieku. Tutaj Luter zmodyfikował swoją

(1) *Walch.* Dzieła Lutra, t. XX, p. 2014. *Melanch.* Epp. t. I. p. 915. *Elwert.* De antinomia Agricolae. Tur. 1837.

opinię utrzymując, że człowiek powinien bydź nakłonionym do dobrego przez obawę, gdy Agrykola chciał ażeby miłość była jego jedynym bodźcem.

2. *Kontrowersye o dobrych uczynkach.* Ze wstrętu ku katolicyzmowi, Luter stanowczo odrzucił dobre uczynki. Melanchton uznał niebezpieczeństwo téj przesady i w swéj pracy o hypotezach (1535) twierdził z całą siłą, o potrzebie dobrych uczynków, jak katolik. Armsdorf chcąc zedrzeć obłudę z tego fałszywego brata, powstał naprzód przeciw Jerzemu Major z Wittenberga, posuwając nierozsądek do tego stopnia, że utrzymywał opierając się na pismach św. Pawła i Lutra, że dobre uczynki są nawet szkodliwe dla zbawienia. Konferencya religijna w Augsburgu (1560) zamiast pojednać przeciwników, pomnożyła ich zawziętość (1). Do téj dyskusyi odnosi się.

3. *Kontrowersya synergistyczna.* Luter położył zasadę absolutną. Bóg tylko sprawia wszystko w człowieku. Była to predestenycja w całéj swéj ścisłości. Melanchton chcąc złagodzić tę dokrynę okropną i zasmucającą w swoich *Loci theologici*, dał wyraźnie do zrozumienia że wola ludzka wspólnie działa z łaską boską. Ta opinia wspólnego działania (συνέργισμος) została zaprowadzoną w Interim Lipskiem. Powtórzoną była w dyssertacyi Pfeffingera z tegoż miasta, a Armsdorf ją zbijał. Professorowie uniwersytetu w Jenie założonego w 1557 dla obrony czystego luteranizmu, utrzymywali, że w skutku grzechu pierworodnego, człowiek nie przyczynia się do współdziałania z Bogiem, że nie może mu się opierać. Dwór Wejmarski utrzymywał stronę zbijającą synergizm (1560).

(1) Acta Colloquii Altemb. Lipsiae 1550, in-fol. *Loeber*, Ad. hist. coll. Altemb. animadversion Altemb. 1776 in-4.

Ale ta doktryna znalazła w saméj Jenie obrońcę, Wiktorjusza Strigel, który swoją śmiałość przypłacił trzydziestoletniem więzieniem, gdy zarazem okropne prześladowanie dotknęło obojętnych. Flacius, główny sprawca kary nieszczęśliwego Strigla, utrzymywał w swéj dysputcie przeciw niemu (1560), że grzech pierworodny jest substancyą człowieka lecz nie przypadkiem, jak twierdzi Strigel. Ztąd zaś wyprowadzono wniosek, że człowiek jest stworzeniem szatana i nie może bydź zbawionym. Ten wniosek zwrócił przyjaciół Flacjusza przeciw niemu; był zmuszony uciekać i umarł w nędzy (1575) (1).

4. *Kontrowersya osiandrystowska.* Andrzéj Ossjander wznowił opinię Agrykoli i bronił ją w dyskusyi, która mu ułatwiła wejście do uniwersytetu Królewieckiego (1549); zbijał zarazem doktrynę usprawiedliwienia Lutra, utrzymując, że uświęcenie stanowi istotę usprawiedliwienia, i że Chrystus dokonywa sprawiedliwości człowieka nie według swéj natury ludzkiéj, ale według swej natury boskiéj. Jego przeciwnik Stancard, utrzymywał opinię zupełnie przeciwną. Nie można — mówił — odnosić pośrednictwa Chrystusa jak tylko do jego ludzkiéj natury. Przez to ściągnął na siebie wielu nieprzyjaciół; żywe spory wynikły pomiędzy profesorami; książe zaś Albert poznał, że rozdał rózgi które go chłostać miały, zakładając uniwersytet Królewiecki. Zawiść i nienawiść rozdzielały jego członków, z pomiędzy których, jedni jako stronnicy Flaciusza, a inni podburzeni przez starą arystokracyę kraju, rzucili się do opozycyi kierowanéj przez Moerlina kaznodzieję Królewieckiego. Wkrótce cały kraj wzburzył się przeciw Ossiandrowi. Utrzymywano, że kiedy się upijał przy stole, dja-

(1) *Ritter.* Życie i śmierć Flacjusza. Frankf. i Lipsk (1723) 1725.

beł pisał za niego przy biórku; gdyż nie można było pogodzić inaczéj cudownéj czynności umysłu Ossiandra z jego życiem wyłącznie światowem. Po Moerlinie nastąpił († 1571) fanatyczny i rozwlekły *Hesshusius* (1). Dyskusja rozszerzyła się po całych Prusach z dzikim zapałem i wtedy dopiéro zakończyła się, gdy całe stronnictwo Ossiandra zostało ujarzmione w *Corpus doctrinae Prutenicum* (1566).

5. *Kryptokalwinizm.* Posądzono od początku Melanchtona, że odgrywał dwuznaczną rolę w tem wszystkim co dotyczyło Eucharystyi. Ta dwuznaczność nie długo się ukrywała i szczególniéj wybuchła po Interim Lipskiem. Utworzyły się co do Eucharystyi, stronnictwo luterskie i stronnictwo filipistów i Maciéj Flacjus z Magdeburga, zbijał doktrynę Melanchtona zwaną *adiaphora*, utrzymując, że punkta podane przez tego doktora jako obojętne, nie były niemi bynajmniéj. Melanchton, pomimo tego, w końcu życia swego, skłaniał się do opinii Kalwina o Eucharystyi i dozwolił sobie, odmienić nie wspominając o tém, dziesiąty artykuł wyznania Augsburgskiego. Nakłoniony zaś został do tego przez twierdzenia Brenza, który zdecydował jako artykuł wiary dla całego Wirtembergu, doktrynę wszech-obecności (ubiquité) ciała Chrystusowego. Przebiegli filipiści usiłowali nadać sobie, od czasu zebrania w Torgau (1574), pozory prawowierności luterskiéj w obliczu elektora saskiego Augusta, przy którym byli utrzymywani przez jego lekarza zaufanego Peucera, zięcia Melanchtona. Najżarliwsi obrońcy doktryny luterskiéj o Eucharystyi, Wigand i Hesshuzjusz, zostali wygnani z Jeny (1573). Filipiści Wittenbergscy, zwali się odtąd wszechwładnymi i mówili dość głośno

(1) Cf. *Wotfg. Menzel.* Hist. Niemiec ch. 419.

o odrzuceniu doktryny luterskiéj, ale przez to oburzyli wszystkich przeciw sobie. Nakazano publiczne modły o wytępienie herezyi kalwińskiéj w Saksonii; wybito medal na pamiątkę zwycięztwa Chrystusa nad djabłem i rozumem; wielu teologów trzymano w więzieniu do śmierci, innych, a pomiędzy innemi Peucera przez czas bardzo długi (1).

6. *Formuła i księga zgody.* Protestanci pojęli prędko, że te żywe kontrowersye mogą nawet narazić ich istnienie polityczne i okazali się mniéj ścisłemi i uporczywemi pod względem dogmatycznym. Pierwszy kanclerz w Tubindze, Andree, uczynił kroki do publicznego pojednania różnych stronnictw. Elektor Saski August, z którym się zniósł, zwołał teologów Marcina Chemnitz i Chytreusa; ci układali podówczas wraz z wielu innymi, *książkę Torgauską* z któréj wyciągnięto nowe pismo symboliczne, które wyszło z klasztoru Bergen 28 maja 1577 pod tytułem *Formula concordiae.* Główni redaktorowie Andree, Selnecer i Chemnitz spodziewali się tym sposobem uspokoić wszystkie stronnictwa; wyłożyli oni z talentem i utrzymali system Lutra (2). Ale gdy kalwini dostrzegli, że ich opinie zostały stanowczo odrzucone, formuła zgody, stała się *formułą niesnask.* Concilio *discors* (3). Pomimo tego została przyjętą, podpisaną

(1) *Peuceri.* Hist. carcerum et liberation. divin. ed *Pezel.* Tig. 1605. *Frinel,* Wittenberga a Calv. divexata et divinitus liberata, albo o sposobie w jakim djabeł sakramentarski dostał się do Saksonii. Wittenb. 1646 in-4. *Walch,* Bibl. teol. t. II, p. 588 i następne.

(2) Ta formula concordiae w *Hase.* Libri symb. p. 570—830 Cf. także w Prolegom. locus VII de Formul. come. ac Libro concordiae p. CXXXIV sq.

(3) *Hospiniani.* Conc. discors. Tig. 1608 Gen. 1678 *Hutteri* conc. concors. Vit. 1614 in-fol. Historya formuł zgody. Lipsk 1779.

przez Stany w Dreznie (25 czer. 1580) i pozyskała powagę symbolum jak starożytne symbola ekumeniczne, wyznanie pierwotne Augsburgskie i jego apologia, artykuły Smalkaldzkie i katechizmy Lutra (*księga zgody*). Filipiści doznawszy chwilowéj porażki w Saksonii, usiłowali korzystać ze zmian politycznych w 1586 zaszłych, pozyskali dla doktryny Kalwina elektora Chrystyana I i jego kanclerza Mikołaja Krella, rządzącego podówczas krajem i ułożyli plan połączenia kalwinów z lutrami. Zabroniono wszelkiéj kontrowersyi na ambonach, umieszczono filipistów na najważniejszych urzędach, wydano Biblię z objaśnieniami kalwińskiemi, ale po śmierci Chrystjana (1591) rząd Fryderyka Wilhelma I Sasko-Altenburgskiego przywrócił luteranizm z wielką surowością, a *artykuły wizyty* Torgauskiéj wynurzyły energicznie nienawiść ku kalwinizmowi (1592).

Kontrowersya synkretyczna (1). Wniesiona przez Jerzego Kalixta professora w Helmstaedt. Kalikst dał do zrozumienia, że opinia teologów Wittenbergskich de *ubiquitate* i o kommunikacyi dwóch natur w Chrystusie *(Communicatio idiomatum)* tak jak ją wyłożono w Formule zgody, była wymysłem netychiańskim. Zamieszanie pomnożyło się jeszcze, gdy Kalixt w swoim *Epitome theol.* (1619) przemilczał prawie wszystko to co przeciwnicy

(1) Synkretyzm był pierwotnie stowarzyszeniem stronnictw politycznych przeciw zewnętrznym nieprzyjaciołom. Plutarch w swoim traktacie „o miłości braterskiéj", daje za przykład tego związek kreteńczyków, podczas ich niezgód przeciw nieprzyjaciołom zewnętrznym zagrażającym wspólném niebezpieczeństwem. Zwingljusz i Melanchton użyli tego wyrażenia w dobrym rozumie, ale już jest zarzucane temu ostatniemu jako będące jednoznaczném ze zdaniem doktryn religijnych, obłudy i zdrady przez Fryd. Staphylus. Obacz A. Menzel loco cit. t. VIII, p. 125.

zarzucali katolikom i kalwinistom a nawet w swoim *Epitome theol. moral* (1634) mówiąc o Bartł. Rihus który powrócił do kościoła katolickiego wyrzekł: „Wiele punktów spornych pomiędzy katolikami i protestantami, nie sprzeciwiają się zasadom wiary, i nie można odmawiać nadziei wiecznego zbawienia pobożnym katolikom którzy zaślepieni przesądami, urodzeniem, albo wychowaniem, są szczerze przywiązani do swojéj religii". Mosheim nawet nie chciał tego przypuścić; a Kalixt znalazł nowych i żarliwych przeciwników w teologach saksońskich Wernerze, Hüselmanie, Scherpfie i Kalowie, gdy ci poznali jego sposób widzenia rzeczy w ciągu nieszczęśliwéj konferencyi Toruńskiéj. Nie można było — mówili, dopuszczać podobnéj mieszaniny wyznań (*synkretyzmu*). Wtedy powstała *kontrowersya synkretyczna*, która zarazem obudziła dyskusyę o grzechu pierworodnym, o usprawiedliwieniu, o dobrych uczynkach, o kościele i Eucharystyi. Przeciwnicy Kaliksta zatrważali chrześcijaństwo luterskie, obwiniając tego teologa, że chciał nadać im za braci nie tylko papistów i kalwinów, ale nadto Socynianów i Arminianów, Turków i Żydów. Śmierć Kaliksta (1656) nie przerwała wojny którą żywo toczono przeciw jego synowi i uniwersytetowi Helmstadzkiemu (1). Teologowie Wittenbergscy byliby narzucili wkrótce kościołowi katolickiemu *nową księgę symboliczną (Consensus repetitus eccl. lutheranae)*, która przez opozycyą przeciw umiarkowanym widokom Kaliksta, tworzyła z surowych opinii szkolnych, tyleż artykułów wiary, gdyby Dwór drezdeński nie był ich uprzedził, że podobny środek nie da się urzeczywistnić bez zezwolenia księcia.

(1) *Henke*, Uniwersytet w Helmstaedt w XVI wieku czyli Jerzy Kalixt i jego czasy. Halla, 1833.

8. *Tryumf doktryny luterskiéj.* Lutrzy i kalwini Niemieccy wystąpili z żywą i zapalczywą opozycyą. Nienawiść prostego ludu do kalwinizmu wstrzymywała jego rozwój i jedynie tylko w wyższem towarzystwie miał on stronników. Los i tryumf dwóch systemów zależały odtąd od zdolności i nauki ich obrońców. Kalwinizm byłby nieochybnie zwyciężył, gdyby księga Melanchtona pozostała dłużéj w użyciu. Ale wówczas wyszło wiele słynnych dzieł dogmatycznych i teologicznych, jako to Chemnitza ([1]), Gerharda ([2]) i Leonarda Huttera ([3]), którzy bronili z talentem i zapałem luteranizmu i zjednali mu zwycięztwo.

B. Pomiędzy reformowanymi.

Walch, Wykład historyczny i teologiczny niezgod jakie rozdzielały kościoły za obrębem luteranizmu 3 wyd. Jena, 1733 i nast. 5 vol.

Zwyczaj zbierania się synodów, zaprowadzony wcześnie pomiędzy reformowanemi, roztrzygnął dyskussye

([1]) Loci theol. ed *Polyc. Leyser.* Francf. 1591, 3 vol. in-4 5 edit., Vit., 1690. Był jeszcze słynniejszym jako polemista, jego pismo najważniejsze jest Examen conc. Tridentini, które ułożył z okoliczności jednéj dyskusyi z Jezuitami.

([2]) Loci theol. quum pro astruenda, tum pro destruenda quorumvis contradicentium falsit. Jen. 1610—25 g., 4 vol. ed. Cotta. Tub. 1762—81 20 vol. in-4. Indices adject. *Müller* 1788 sq. 2 vol. in-4; ed. 1767 sq.

([3]) *Leon Hutteri.* Compendium locor. theol. jussu et auctor. Christiani II, Vit. 1610. (Hase) Hutterus redivivus; edit. quarta Lipsiae 1839, stawia compendium Huttera jako podstawę i wykłada następnie rozwój dogmatu przez teologów protestanckich.

powstające pomiędzy niemi, daleko lepiéj niż u lutrów Kościół reformowany ustalił się w Niemczech gdy palatyn Fryderyk III oświadczył się za nim (1559). Teologowie Ursinus i Olevianus zredagowali na jego żądanie „katechizm *Heidelbergski* (1563 r.), który został uznany w Niemczech za księgę symboliczną i pozyskał wielką wziętość, przez złagodzenia jakie wprowadzał w posępnych doktrynach Kalwina i przez swoją redakcyą popularną (1). Kalwinizm wprawdzie, musiał znowu ustąpić luteranizmowi po śmierci Fryderyka, za Ludwika VII (1576), ale wziął górę po zgonie tego księcia (1583). Późniéj landgraf Maurycy Heski (1604) i elektor Brandeburgski Jan Zygmunt, (1614), przyjęli także reformę kalwińską, nie tak z przekonania, jak raczej w skutku przymierza z Niderlandami. Doktryna reformowana ustaliła się tam trwale, po zawieszeniu broni pozyskanem w 1609. Ale po wojnie domowéj nastąpiła tam wojna religijna, która wynikła z walki pomiędzy systemem Zwingliusza i Kalwina. Arminiusz, professor w Leydzie (od 1603) odrzucał bezwarunkową predestynacyą Kalwina, jako niezgodną z mądrością i dobrocią Boga, gdy tymczasem jego kolega Gomare utrzymywał ją i ztąd wyrodziły się z wielkim uszczerbkiem dla nowéj rzeczypospolitéj, zgromamadzenia arminiańskie i kalwińskie.

Po śmierci Arminiusza, Episkopius przyjął jego zasady, podał, pod tytułem *Remonstracyi*, usprawiedliwienie tych opinij stanom jeneralnym Hollandyi (1610) i był potężnie broniony przez sławnego adwokata Olden-Barneweldta i syndyka Rotterdamu Hugona Grotiusa (2),

(1) Obacz *Augusti* Corpus librorum symbolicor., p. 535—77.
(2) *Luden*, Hugo Grotius, według historyi i własnych pism. Berlin, 1805.

którego wpływ jednał stronnictwu prawo tolerancyjne (1614).

Ale Statuder Maurycy, książę Oranii, wzdychając do samowładztwa, usiłował zjednać sobie stronnictwo kalwińskie, uciskał arminianów, kazał ściąć Oldena Barneweldta obwinionego o papizm, a Hugona Grotiusa osadził na wieczne więzienie wraz z innemi arminianami. Gdy wzburzenie coraz się wzmagało, stany jeneralne zwołały sławny synod Dordrechtski (w paźdz. 1618— w maju 1619) (1), na który zjechali się teologowie ze wszystkich krajów oprócz z Francyi. Wypadek nie mógł być wątpliwy, ponieważ książę Oranii obalił stronnictwo republikańskie, a członkowie synodu byli po większéj części kalwinistami albo sprzyjali kalwinizmowi. *Remonstranci* zostali wydaleni przed zebraniem się synodu. Jednakże dla zachowania pozoru sprawiedliwości, zawyrokowano odrzucenie ich żądania dopiero na pięćdziesiątem siódmem posiedzeniu. Teologowie zgromadzeni w Dordrechcie odwołali się do obietnicy Chrystusa, że pozostanie w swym kościele do końca wieków, lubo ci sami teologowie, wraz z innymi protestantami utrzymywali i utrzymują dotąd, że przez lat tysiąc kościół był pogrążony w najgrubszych błędach. Episkopiusa i trzynastu kaznodziejów wyklęto, zgromadzenia remonstrantów rozegnano, dwóchset ich kaznodziejów złożono z urzędu; z tych czterdziestu przeszło na stronę kontr-remonstrantów, niektórzy do katolicyz-

(1) Acta Sinodi nation. Dordr. hab. Lugd. Bat. 1620 in-fol. Han., 1620, in-4. Acta et scripta synodal. Dordracena remonstrantium. *Harder*, 1620, in-4. Obacz także *Augusti* Corpus librorum symbolicor., p. 198—240. *Halesii* Hist. conc. Dordraceni, ed. *Moshem.* Hamb., 1824. *Graf.* Badania do historyi synodu w Dordreht. Bâle, 1825.

mu; sławni uczeni Leydejscy, Gerhard Jan Vossius, Kasper Carlaeus i Piotr Bertius zostali również złożeni. Konkluzye synodu nie były przyjęte przez kościoły reformowane angielskie i elektoratu Brandeburgskiego. Po śmierci Maurycego księcia Oranii, los remonstrantów polepszył się; pozyskali nawet wolność wyznania (1636) Episkopius bronił ich opinii w wielu traktatach dogmatycznych *(Institutiones theol)*. Ale wkrótce sami remonstranci rozdzielili się na dwa stronnictwa: *supralapsi* i *infralapsi*, i na inne frakcye, które przyjęły opinie socyniańskie o Trójcy, grzechu piorworodnym, łasce i zadosyć-uczynieniu. *Kollegianci* (1) nawet po synodzie Dordrechtskim zgromadzali się prywatnie i tam odprawiali swoje nabożeństwa; nieprzyjaciele wszelkiéj wiary stanowczéj, utrzymywali, że chrześcijanin nie może przysięgać, pełnić publicznego urzędu, prowadzić wojny i odrzucając wszelkie powołanie kapłańskie, przyznali prawo opowiadania słowa bożego każdemu, ktokolwiek uczuje w sobie natchnienie. W Anglii powstała, po synodzie Dordrechtskim sekta *latitudinarów*, którzy przyjęli zasady najrozciąglejsze pod względem predestynacyi. Te zasady bronione były przez Jana Halos, będącego uczestnikiem synodu, a poprzednio zaś przez Chillingwortha († 1644), który szczególniéj osłabił artykuły wiary kalwińskiéj w swojéj książce „o religii protestanckiéj jako pewnéj drodze do zbawienia.“ Tym sposobem surowość zasad Kalwina była także zaniechaną we Francyi. Cameron († 1625), już się oświadczył w duchu umiarkowanym, a uczeń jego Amyrault, professor w Saumur, publicznie wystąpił w obronie swe-

(1) *Rues*, Obecny stan menonitow i kolegiatów. Jéna., 1743. Essen. 1731, t. I, p. 186, et suiv.

go mistrza, w swojéj książce *Universalismus hypotheticus* (od 1634). Następnie Leblanc, professor w Sedan (1675), utrzymywał jak Kalikst pomiędzy protestantami, że oppozycya pomiędzy lutrami i kalwinistami była wcale nieznaczącą i że można było łatwo się porozumieć i połączyć, ponieważ różnice nie odnosiły się do żadnego głównego punktu.

§. 341. *Sekty pomiędzy protestantami.*

Cf. *Moechler*, Symbolika ks. II, p. 461 i następ. 5^{c} wydanie.

Mówiliśmy już o anabaptystach Wittenbergskich, Niderlandzkich i Westfalskich (1) Po okropnéj porażce jakiéj doznali w Münster, rozdzielili się na kilka gałęzi. Najcelniejszą była mennonistów (2) albo baptystów, założona przez byłego księdza katolickiego nazwiskiem Mennon Simonis († 1561). Dzięki czynności założyciela swego, mennonizm rozkrzewił się w Westfalii, w Niderlandach i aż nawet w Inflantach. Mennon potrafił przekształcać fanatyzm anabaptystów w spokojne rozmyślanie. Nadał swoim zwolennikom właściwą organizacyę, dla utworzenia z nich zgromadzenia świętych, na wzór pierwszych chrześcijan. Odrzucali oni chrzest dzieci, wszelkie zażalenia przed sądy ludzkie, przysięgę, wojnę, rozwód, oprócz w razie cudzołóztwa. Ale jeszcze za życia Mennona, rozdzielili się pod względem klątwy,

(1) Obacz t. III, § 317.

(2) *Hunzinger*, Religia, kościół i szkoły menonistów. Spira, 1831.

na *flaminianów* i *patryotów*, a pod względem łaski na kalwinistów i arminianow. Oba stronnictwa wyklęły się wzajemnie. Przechodzący z jednego do drugiego stronnictwa, byli na nowo chrzczeni.

Szwenkfeldyanie winni byli swój początek Kasprowi Schwenkfeld (1) urodzonemu w Ossig w Szlązku. Objawiał on o usprawiedliwieniu i eucharystyi (2) opinie różniące się od Lutra i chciał sobie zjednać ostatniego do swoich widoków w czasie widzenia się z nim w Wittenbergu (1525). To mu się nie udało, ale pomimo tego, wróciwszy, rozkrzewiał swoje wyobrażenia, zjednał sobie wiele serc przez swoją szczerą pobożność i ściągnął na siebie surowe prześladowania ze strony duchowieństwa luterskiego. Zmuszony uciekać, pozostał jednakże w dobrem porozumieniu z książętami protestanckiemi i utrzymywał czynną kontrowersyę przeciw teologom, którzy go potępiali jako arcyheretyka i fanatyka. Mniemania jego upowszechniły się nadewszystko w Alzacyi i w Szwabii. Główną cechą jego doktryny było odrzucenie wszelkiéj władzy zewnętrznéj, wszelkiéj formy udeterminowanéj, cenił tylko i przypuszczał życie wewnętrzne i pobożność serca. Miał także swoje szczególne poglądy o stosunkach pierwszego i drugiego stworzenia. Pierwsze, początkowo niedoskonałe, zostało tylko uzupełnione przez odrodzenie wszystkich rze-

(1) Jego pisma i listy są w *Walcha*. Biblio, theolog., t. II, p. 67 i następne. Krótka biografia Schwenkfelda i jego pożegnanie z miastem Ossig, 1697. Główne dokumenta Kaspra Schwenkfelda i jego współwyznawców. Wrocław, 1776. Cf. *A. Menzel*, Nowa Hist. Niemiec, t. I, p. 459—78.

(2) Cf. *Staudenmaier*, Filozofia Chrystyanizmu, t. I, p. 711—714.

czy w Chrystusie. I tak, obraz boski był jeszcze niedokończony w Adamie, człowiek był podówczas cielesnym i nieodpowiadał jeszcze wyobrażeniu boskiemu. Ale przez odrodzenie, syn Maryi, podnosi się do godności syna boskiego, syna samego Boga. Ta opinija zależała od jego pojmowania ciała Chrystusa. Według Schwenkfeda w istocie, Chrystus jest synem Boga, nie nietylko według swéj natury boskiéj, ale i według swéj natury ludzkiéj, i tak przypuszcza on, na miejscu jedności hypostatycznéj, jedność substancyi w Chrystusie, która przez to samo, niweczy rzeczywistość jego człowieczeństwa. Jego pisma polemiczne są daleko logiczniejsze i poważniejsze od pism jego przeciwników luterskich, równie jak życie jego było przykładniejsze i cnotliwsze († 1561 w Ulm).

Jużeśmy nadmienili o kilku przeciwnikach Trójcy św. Pierwsi reformatorowie, zachowując jeszcze dawne symbola, jako nietykalną spuściznę, karali śmiercią z nieubłaganą surowością wrogów Trójcy św. (1). Tak np. Campanus, który zaprzeczał istności Ducha św. i wyznawał opinie aryańskie o Synu Bożym, umarł w więzieniu w Kliwii (około 1578). Zwolennicy jego schroniwszy się do Polski, gdzie się wszystkie sekty zbierały podówczas, zatarli się pod ogólową nazwą dyssydentów, ale wkrótce ukonstytuowali się (1563), w jedno zgromadzenie pod nazwą Unitaryuszów i dzięki potędze możnowładców polskich, mogli zrobić z miasta Rakowa ognisko swego zbierania się. W Siedmiogrodzie byli publicznie uznani przez pośrednictwo Piemontczyka Blandrata, lekarza księcia; czcili oni Chrystusa jako człowieka hojnie uposażonego od Boga, a cześć wyrządzoną mu ja-

(1) Obacz t. III, p. § 321.

ko Bogu, uważali za bałwochwalstwo. Ta dążność racyonalistowska objawiła się w wyrazistszy sposób w doktrynie dwóch Socynów. Lelio Socyn, pochodzący ze szlachetnéj rodziny z Sienny, człowiek zimny i rozsądny ale powierzchowny, wychowany był pośród antytrynitarzy włoskich, połączył się związkami przyjaźni z reformatorami, żył przez czas niejaki w Polsce (od 1551), częściéj w Szwajcaryi i umarł w Zurychu (1562), bez objawienia publicznie swych wybujałych mniemań. Ale synowiec jego i spadkobierca Faust Socyn († 1604) czerpał jego myśli z rękopismów, które mu Lelio zostawił, rozwinął je i nadał Unitaryuszom w Polsce (od 1579) doktrynę i ustawę religijną odrębną. Odtąd przybrali oni nazwę Socynianów (1). Celniejszemi autorami teologicznemi tego wyznania byli: Lubieniecki, Moskorzewski, Wiszowaty Przypkowski, Kasper Schlichting, Jan Ludwik Wolzogen (2); ich doktryna, która miała być czysto biblijną i rzeczywiście racyonalną, i która początkowo zachowała nieco z nauki nadprzyrodzonéj, jest zupełnie wyłożoną w katechizmie Rakowskim i można ją streścić w następujących propozycyach. Człowiek nabywa wyobrażenia o Bogu i o rzeczach boskich i rozróżnia złe od dobrego przez naukę, która mu jest zewnątrz udzieloną. Podobieństwo człowieka z Bogiem zasadza się na panowaniu, jakie powinien wywierać nad zwierzętami. Według tego,

(1) *Sam.-Fryd. Lauterbach*, Ariano socianismus olim in Polonia, albo Początek i rozwój socyanizmu aryańskiego w Polsce, wraz ze szczegółami o najznakomitszych ich naczelnikach. Frank. i Lipsk. 1725.

(2) Bibliotheca fratrum Polon. Irenop, Amst., 1658, 8 vol. in-fol. Catech. Rakow. (1609) ed *Oeder*, Francf., 1739. Cf. *Wissowatzius*, Religio nationalis, 1685, Amst., 1703.

zdawałoby się, że Socyanie powinni byli podlegać wyłącznie świadectwom pisma św., gdy tymczasem przeciwnie utrzymywali stanowczo, że wszystko cokolwiek niezgadza się z rozumem, nie może być uważane za doktrynę objawioną; co się zaś tyczy natchnienia we właściwem rozumieniu, które dyktowało wyrazy pisma św. ograniczają je stosownie do swego wyobrażenia o Duchu św. do prostéj zdolności umysłowéj, z jaką ludzie cnotliwi i uczciwi redagowali święte księgi, pod kierunkiem Boga, co wszakże nie zabezpieczyło ich od błędów w rzeczach mniéj ważnych. Podług nich, Ojcem Jezusa Chrystusa jest sam Bóg. Nim rozpoczął swoje życie publiczne, Chrystus wstąpił do nieba i bezpośrednio od Boga odebrał posłannictwo do ludzi. Po powtórnem wniebowzięciu, otrzymał w nagrodę swego posłuszeństwa, panowanie nad światem, powinien zatem być czczony jako Bóg-człowiek, jako sam Bóg. Dopełnia on ciągle odkupienia ludzi, pośredniczący za niemi przed Bogiem. Jednakże to pojednanie nie spełnia się w tem, co on za nich zadość czyni, ale w tém, że ich grzechy są odpuszczone. Duch św. jest przedmiotem i działalnością Boga. Według ich antropologii, Adam był stworzony śmiertelnym sam przez siebie, pomimo tego jednakże był z takiéj materyi, że gdyby był wytrwał w posłuszeństwie, nie byłby umierał. Grzech pierworodny jest tylko błędem wprowadzonym późniéj w opinie teologów. Upadek Adama miał się ograniczyć w swoich następstwach do jego osoby. Tylko jego potomkowie musieli koniecznie umierać. Człowiek usiłuje stać się moralnym przez same swoje siły naturalne; ale te siły udoskonalają się i uzupełniają przez Chrystusa, którego historya przedstawia nam szczęśliwe skutki cnoty w jego osobie. Usprawiedliwienie jest faktem sądu boskiego, przez które odpuszcza w swéj łasce

grzechy i kary ludziom, którzy przez swoją wiarę w Chrystusa zachowywali wiernie prawo moralne. Tak przeto, gdy działalność wewnętrzna łaski została zaprzeczoną, sakramenta są obrządkami zewnętrznemi, chrzest jest prostą ceremonią wprowadzenia do społeczności chrześciańskiéj, a ofiara ołtarza prostą pamiątką śmierci Chrystusa.

ROZDZIAŁ IV.

HISTORYA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

---

§ 342. — *Pogląd.*

Cf. *Ducreux*, wieki chrześcijańskie czyli historya chrystianizmu, w jego zawiązku i postępy od czasów Jezusa Chrystusa do dni naszych. Paryż 1775—77, 9 vol. in-12.

Kościoł katolicki został silnie wstrząśniony. Pomyślano stanowczo zaradzić ciosom, które go ugodziły. Wiara była napastowaną, przeistaczaną w tysiączny sposób. W całych narodach błędy się rozszerzyły. Pierwszą potrzebą było przywrócić w prawdziwém świetle dogmata przekręcone, nadwerężone, zniweczone.

Następnie należało znieść oczywiste nadużycia, przywrócić porządek na nowych zasadach.

Wszystko to dopełniło się i kościoł katolicki ukazał się wielkim i potężnym w stosunku niebezpieczeństw, które go otaczały.

Wiara była najprzód wzmocnioną według starożytnego zwyczaju przez sobór.

Następnie była objaśnianą, usprawiedliwianą przez wzniosłe prace nauki, równie silnéj jak głębokiéj.

Zewnątrz cudowna czynność Jezuitów, wydała najpomyślniejsze skutki.

Wewnątrz, dawne i nowe zakony religijne, ożywiły życie duchowne i nadały mu potężny popęd.

Straty zaś poniesione przez kościoł w tych wszystkich, którzy przeszli do protestantyzmu, zostały hojnie wynagrodzone przez owoce bohatérskich prac missjonarzy, we wszystkich częściach świata. Taka jest pobieżna treść faktów, które przedstawiamy w tym rozdziale.

§ 343. — *Sobór Trydencki.*

Sarpi (P. Suave Pol.) Istoria del conc. di Trento. London., 1619 tłumaczona na język francuzki i pomnożona uwagami historycznemi i dogmatycznemi przez *Le Courrayer*. Dzieło tego mnicha serwity, pomimo całéj swéj ważności i ducha który je cechuje, odznacza się żółcią i dążnością widocznie nieprzyjazną hierarchii i zbliża się do protestantyzmu. Jezuita i następnie kardynał *Pallavicini* wystawił przeciw niemu pomnik czerpany ze źródeł najwiarogodniejszych, w swojéj: Istoria del conc. di Trento. Romae 1652, 2 vol. in-fol.; lat. redd. *Giottino* Antv. 1673, 3 vol. in-fol. Cf. *Brischar*, Krytyka szczególności w historyi soboru trydenckiego przez p. Sarpi et Pallavicini. Tub. 1843. *Salig*, Hist. kompletna soboru trydenckiego 1. części Halla, 1741 i nast. 3 vol. in-4. *Le Plat*, Monumenta do historyi soboru trydenckiego 1781, 6 vol.; latine. Lovan. 1771 sq. 7 vol. in-4. *Gaeschl*, wykład hist. wielkiego soboru powszechnego Tryd. w Ratisb. 1840. *Wessenberg*. wielkie zgromadzenia kościelne XV i XVI wieku księ. 3 i 4. Cf. także *Katolik* 1841, z maja grud. Canones et decreta conc Trid. 1567 in-4 ed *Jod le Plat*. Lov. 1779, in-4 *Gallemart* i wielu innych.

Od dawna dawała się uczuć potrzeba, wymagano usilnie zwołania soboru, ale papieże wahali się. Obawiali się ponowienia scen Bazylejskich. Zewnętrzne przeszkody również przyczyniły się do tego, jak np. wojny pomiędzy

Karolem V i Franciszkiem I, za Klemensa VII. Ta zwłoka sprawiła ten szczęśliwy skutek, że czas uspokoił namiętności, reformatorowie wynurzyli się stopniowo w sposób jasny i stanowczy, a ztąd kościoł mógł ich na pewnych zbijać zasadach.

Paweł III (1534—1549) następca Klemensa, z rodziny Farnezych, zdolny humanista, użył sprężystych środków w celu zwołania soboru. Że cały był zajęty reformą kościoła, dowodem tego jest, że zaraz po wstąpieniu na tron papiezki, mianował kardynałami ludzi prawdziwéj pobożności, i zlecił im projekt reformy i ułożenie bulli dla zwołania soboru (w maju 1537) (1). Nie zasłużył na żaden inny zarzut jak tylko, że pragnął zbytecznie posiadania księstw dla swoich krewnych, ale za to był srodze ukaranym. Zwołał sobór do Mantuy, ale zaproszeni nań protestanci, nie przybyli. Sobór przeniesiony został do Wicenzy, lecz i na ten nie przybyli. Nakoniec, po długiém wahaniu się, otwarty został w Trydencie, przez legatów papiezkich, del Monte, Cervino i Polo, w obec czterech arcybiskupów, dwudziestu dwóch biskupów, pięciu jenerałów zakonów i deputowanych od cesarza i króla Rzymskiego (13 Grud. 1545). Zajęto się naprzód z powodu małéj liczby obecnych ojców, przygotowaniami „do świętego soboru ekumenicznego, i obradowano nad sposobem w jaki miały się odbywać posiedzenia. Przedewszystkiém, według przykładu dawniejszych soborów, należało przygotować przedmioty, które mają bydź rozbierane w *kongregacyach przygotowawczych* dla podania ich *kongregacyi jeneralnéj* do zawyrokowania jako wypadku rozpraw, głosowanych nie tak jak w Kon-

(1) Ad dominici gregis curam, *w Raynald.* ad annum 1536, N. 35.

stancyi, podług narodów, ale podług większości głosów. Ponieważ nie zgadzano się w kwestyi, czy należy naprzód roztrząsać sprawy dogmatyczne albo dotyczące karności, obrano roztropnie średnią drogę, to jest rozbierano je jednocześnie, tak, że w ciągu jednego posiedzenia miał bydź wydany jeden wyrok o doktrynie, a drugi o karności (*de reformatione*). Dopiéro na czwartem posiedzeniu (8 kwiet. 1546) przystąpiono właściwie do dzieła ważnego dla jakiego się zebrano. Naprzód udeterminowano, kanon Biblii ze względu samowolności z jaką protestanci przyjmowali lub odrzucali tę lub ową część pisma św. Uznano, z pomiędzy licznych tłumaczeń łacińskich używanych podówczas, Wulgatę, jako jedynie wiarogodną, to jest za najlepszą, jedynie zgodną zupełnie z oryginalnym tekstem; w przedmiotach wiary i moralności; wykazano zgodność Pisma św. z nauką kościoła i sposób w jaki ma być tłumaczone, ażeby wykład był zawsze zgodnym z zasadami przekazanemi kościołowi przez ciąg tylu wieków (1). Na piątem posiedzeniu traktowano o grzechu pierworodnym, od którego Najśw. Panna była wyłączona i potwierdzono rozporządzenia Syxtusa IV w tym względzie. W dekrecie reformy wydano postanowienia względem edukacyi duchowieństwa, przepisano surowo obowiązki biskupów, profesorów i proboszczów. Na szóstem posiedzeniu (13 stycz. 1547) uchwalono o usprawiedliwieniu, traktat, który jest wybornym wzorem wykładu doktrynalnego. Siódme posiedzenie przeszło logicznie do doktryny sakramentów w ogólności, a Chrztu i Bierzmowania w szczególności. Nieszczęściem różność opinii pomiędzy cesarzem i papieżem,

(1) *Alzog*, Explicatio catholicor. systematis de intrepret. litterarum sacrarum. Monaster. 1835. Cf. t. I. § 108.

wstrzymała postęp dotąd tak spokojny soboru. Cesarz zniósł związek Smalkaldzki przez bitwę pod Mühlbergiem. Papież obawiając się ażeby nie użył przeciw kościołowi, swéj władzy wzmocnionéj przez to zwycięztwo, chciał zbliżyć sobór do swéj osoby i przenieść go do Bolonii, a nadto z przyczyny rozszerzonéj wieści, że zaraza objawiła się w Trydencie i że rzeczywiście lekarze uznali jéj symptomy. Większość biskupów oświadczyła się na ósmem posiedzeniu za przeniesieniem, i udała się do Bolonii. Ale oppozycja cesarza i biskupów podzielających jego zdanie, wstrzymała dalszy ciąg prac i po dwóch niestanowczych posiedzeniach sobór się rozwiązał. Paweł III umarł pośród tych niesnask (1). Gdy Juljusz III (del Monte) (1550 — 55) zaprzysiągł na konklawe, zebrać znowu i niezwłocznie sobór i gdy cesarz objawił toż samo życzenie; sobór przeniesiony został do Trydentu. Ale papież musiał toczyć opłakaną walkę z Henrykiem II. o księstwo Parmy, i król Francuzki nie dozwolił biskupom udać się do Trydentu. Pomimo tego przygotowano się na jedenastém i dwunastém posiedzeniu do dalszego prowadzenia prac (od 1 maja 1551) i na trzynastém posiedzeniu, sobor zajął się wielką kwestyą o Eucharystyi, i ogłosił jako dogmat wiary, że po konsekracyi, Chrystus jest prawdziwie, rzeczywiście i substancyonalnie obecny pod postaciami chleba i wina, i że jest przyjmowanym, nie tyko w sposób duchowy ale w sposób sakramentalny i rzeczywisty (2). Dy-

(1) *A. M. Quirini* Imago opt. Pontif. expressa in gestis Pauli III. Brix., 1745, in-4.

(2) Sess. XIII, cant. „Si quis negaverit in sanctissimae Eucharistiae sacramento contineri *vere*, *realiter*, *substantialiter* corpus

skussye teologiczne Dominikanów i Franciszkanów o sposobie w jaki Chrystus jest obecnym, to jest czy ta obecność jest wypadkiem *produkcyi* albo *addukcyi* nie miały żadnego wpływu na postanowienie ojców. W dekrecie reformy, była kwestja o prawach biskupów i papieżów. Na czternastem posiedzeniu rozbierano sakramenta Pokuty i Ostatniego Namaszczenia. Na piętnastem (25 stycz. 1552) ogłoszono rozporządzenie przedłużające posiedzenia, ponieważ kilku książąt państw Protestanckich, objawiło zamiar przysłać swoich teologów na sobór (1). Po daremnych usiłowaniach czynionych przez władze polityczne, dla porozumienia się, sobór został na nieszczęście jeszcze raz zawieszony, na szesnastém posiedzeniu, ponieważ Maurycy Saski zdradził niespodzianie cesarza i zajmował wąwozy Tyrolu. Przed rozłączeniem się, członkowie zobowiązali się wzajemnie zebrać za dwa lata. Ale upłynęło lat dziewięć, w ciągu których, pokój religijny Augsburgski zawarty został (1555) Juljusz III i Marcelli II (2) umarli, i Paweł IV (1555-59) wszczął spory z cesarzem o królestwo Neapolitańskie. Doznał najprzód smutku z nieuznaniu jego władzy w chwili abdykacyi Karola V i wyniesienia na tron brata jego Ferdynanda; koronacja cesarzów odtąd nie miała już miejsca w Rzymie. Surowość Pawła IV w przed-

et sanguinem, una cum anima et divinitate Domini nostri Jesu Christi, ac proinde totum Christum, sed dixerit tantummodo esse in eo ut in signo, vel figura aut virtute, anathema sit".

(1) Cf. pismo wydano poprzednio. *Alberti Pighii* Apologia indicti a Paulo III Rom. Pontifice, concilii adv. lutheranae confoederationis rationes plerasque. Col. 1538.

(2) *P. Polidori.* De vita Marcelli II. commentar. Romae 1744 in-4.

sięwzięciu środków przeciw swoim krewnym i ludowi w państwie kościelném, wywołała nawet bunt przeciw niemu.

Pius IV (1559—65), potwierdził obiór Ferdynanda I na cesarstwo i zwołał znowu sobór (2 lipca 1560); pomimo protestantów, którzy pragnęli miasta bardziéj zbliżonego do Niemiec, utrzymany został w Trydencie. Legat papiezki Herkules Gonzaga, w towarzystwie kilku kardynałów, pomiędzy którymi był Stanisław Hozjusz biskup Warmiński, miał na nim przewodniczyć. Stu dwunastu ojców w ówczas obecnych, zajęli się przygotowawczemi rozprawami od siedmnastego do dwudziestego posiedzenia, a na dwudziestém pierwszem uchwalili ważne postanowienie o komunii pod dwoma postaciami i komunii dzieci. Co do pierwszego punktu, sobór ponowił rozporządzenia soboru Bazylejskiego; że przyjmowanie pod jedną postacią jest dostateczne, a kościoł ma władzę, względnie do czasu i okoliczności, zaprowadzać zmiany w udzielaniu sakramentów, nie zmieniając ich znaczenia; co się tyczy komunii dzieci, ta nie jest potrzebną. Na dwudziestém drugiem posiedzeniu, zajmowano się ofiarą mszy św. Postanowienia soboru o tym dogmacie są równie wzniosłe jak sam przedmiot, a katolik znajduje tyle pociechy i pewności, rozważając je, ile doznaje boleści i wstrętu, czytając niegodne rozprawy protestantów o tym szczytnym przedmiocie. Sobór wynurzył życzenie, ażeby przy każdéj mszy wszyscy obecni przystępowali do kommunii; ale dozwolił zarazem mszy prywatnych. Co się tyczy używania kielicha dla lajków, sobór, po długich rozprawach, odwołał się do wyroku papieża. Kwestja instytucyi boskiéj episkopatu, wywołała spory w zgromadzeniu przygotowawczém dwudziestego trzeciego posiedzenia, kontrowersya wniesiona poprzednio w tym przed-

miocie (1) ożywiła się z namiętnością pomiędzy biskupami hiszpańskiemi, włoskiemi i francuzkiemi nowo przybyłemi. Włosi utrzymywali upornie zasady systemu papiezkiego, według którego posłannictwo i władza biskupów zależała jedynie od papieża, ale nie mogli go utrzymać. Nakoniec sobór zawyrokował po długim namyśle, że kapłaństwo jest instytucyą boską w kościele, że wyświęcenie jest sakramentem nadającym charakter niezatarty i ustanowił zarazem stopnie hierarchii. Na dwudziestém czwartém posiedzeniu (11 listop, 1563), traktowano dogmatycznie o małżeństwie. Miano wzgląd na żądanie posła Weneckiego i na położenie Greków unitów i wyrok objawiający nierozwiązalność małżeństwa, zmodyfikowany został w następujących wyrazach, przez siódmy kanon. „Ktokolwiek obwinia kościół o błąd, że opie„rając się na powadze Ewangelii i doktrynie apostol„skiéj, nie rozwiązuje małżeństwa nawet w przypadku „cudzołoztwa, niech będzie wyklęty". To oświadczenie było potrzebne przeciw reformatorom, zarzucającym błąd kościołowi w tym punkcie. Uchwalono także, że kościół ma jedynie prawo oznaczyć przeszkody unieważniające małżeństwo, a małżeństwo zawarte przez właściwego proboszcza w obec dwóch świadków uznane jedynie zostało za ważne. Dekret reformy zobowiązywał wyraźnie papieża, ażeby odtąd wybierał kardynałów ze wszystkich narodów chrześcijaństwa, i nakazywał coroczne zwoływanie synodów dyecezjalnych, a co lat trzy soborów prowincjonalnych.

Żądano powszech nie zakończenia soboru, tem bardziéj zaś członkowie soboru życzyli s obie tego, z przyczyny wzmagającéj się choroby papieża. Dla tego téż zakoń-

(1) Obacz t. II. § 272.

czony został na dwudziestém piątém posiedzeniu (3—4 grud. 1563), na którem uchwalono postanowienia dotyczące, czysca, czci świętych obrazów, relikwii i odpustów. Zalecono przytém, ażeby prace zgromadzenia zajmującego się redakcyą katechizmu, mszału, brewiarza i indeksu książek zakazanych, były ukończone i wydane staraniem Ojca Świętego. Monarchowie wezwani zostali w imieniu Boga, ażeby przyczynili się do przyjęcia i wykonania rozporządzeń soboru, i żeby pierwsi dali przykład wiernego ich zachowania. Dwustu pięćdziesięciu ojców obecnych z których było czterech legatów, dwóch innych kardynałów, dwudziestu pięciu arcybiskupów, stu siedmdziesięciu ośmiu biskupów, siedmiu opatów, siedmiu jenerałów zakonów i trzydziestu dziewięciu prokuratorów, którzy jedni nie mieli głosu doradczego, podpisali rozporządzenia i wyroki soboru dodając: *Subscripsi definiendo* (1).

Pius IV potwierdził wyroki soboru, kazał zredagować *Professio fidei Tridentina* jako prawo obowiązujące dla tych wszystkich, którzy otrzymują godność kościelną albo akademicką (2) następnie zaś za Sykstusa V, ustanowiono zgromadzenie obowiązane do tłumaczenia rozporządzeń soboru Trydenckiego (1588 interpretes concilii Tridentini).

(1) Cf. *Pallavicini* loco cit. lib. XXIV c. 8. N. 13 sq.

(2) Podajemy ją tutaj całkowicie, ponieważ znajduje się w niéj doktryna przeciwna nowym zasadom tegoczesnych protestantów „ Ego N. firma fide credo et profiteor, omnia et singula quae continentur in symbolo fidei quo sancta Romana Ecclesia utitur, videlicet: Credo in unum Deum, Patrem omnipotentem, factorem coeli et terrae, visibilium omnium et invisibilium. Et in unum Dominum Jesum Christum, Filium Dei unigenitum, et ex Patre natum ante omnia saecula: Deum de Deo, lumen de lumine, Deum verum de Deo vero; genitum, non factum, consubstantialem Patri

Zastanowiszy się nad posiedzeniami tego sławnego soboru, przekonamy się, że nigdy synod nie rozwinął i nie zakończył z taką roztropnością więcéj i ważniejszych przedmiotów. Scierały się przeciwne zdania, zlewały się w jedno, i ztąd wynikła równowaga potrzebna dla prawdziwego katolicyzmu. Biskupi i teologowie hiszpańscy odznaczyli się rozsądkiem z jakim potrafili zgodzić opozycye teologii spekulacyjnéj z historyą kościelną. Żadne zgromadzenie nie mieściło w sobie nigdy więcéj kar-

per quem omnia facta sunt; qui propter nos homines et propter nostram salutem descendit de coelis. Et incarnatus est de Spiritu sancto, ex Maria Virgine, et homo factus est. Et resurrexit tertia die, secundum Scripturas, et ascendit in coelum, sedet ad dexteram Patris; et iterum venturus est cum gloria judicare vivos et mortuos; cujus regni non erit finis. Et in Spiritum sanctum Dominum et vivificantem, qui ex Patre Filioque procedit, qui cum Patre et Filio simul adoratur et conglorificatur, qui locutus est per prophetas. Et unam, sanctam, catholicam et apostolicam Ecclesiam. Confiteor unum Baptisma in remissionem peccatorum, et exspecto resurrectionem mortuorum et vitam venturi saeculi. Amen.

„Apostolicas et ecclesiasticas *traditiones* reliquasque ejusdem Ecclesiae observationes et constitutiones firmissime admitto et amplector. Item sacram Scripturam, juxta eum sensum quem tenuit et tenet sancta mater Ecclesia, cujus est judicare de vero sensu et interpretatione sacrarum Scripturarum, admitto, nec ea unquam nisi juxta unanimem consensum Patrum accipiam et interpretabor. Profiteor quoque septem esse vere et proprie Sacramenta novae legis a Jesu Christo, Domino nostro, instituta atque ad salutem humani generis, licet non omnia singulis necessaria, scilicet Baptismum, Confirmationem, Eucharistiam, Poenitentiam, Extremam Unctionem, Ordinem et Matrimonium; illaque gratiam conferre, et ex his Baptismum, Confirmationem et Ordinem sine sacrilegio reiterari non posse. Receptos quoque et approbatos Ecclesiae catholicae ritus in supradictorum omnium Sacramentorum solemni administratione recipio et admitto. Omnia et singula quae de peccato originali et de justificatione in sacro-

dynałów, biskupów, teologów znamienitych przez swoją szczerą pobożność i głęboką naukę (1). Jakaż gorliwość prawdziwa o rzeczywistą reformę w dekretach *de*

sancta Tridentina synodo definita et declarata fuerunt amplector et recipio. Profiteor pariter in missa offerri Deo verum, proprium et propitiatorium sacrificium pro vivis et defunctis, atque in sanctissimo Eucharistiae sacramento esse vere, realiter et substantialiter corpus et sanguinem una cum anima et divinitate Domini nostri Jesu Christi, fierique conversionem totius substantiae panis in corpus et totius substantiae vini in sanguinem, quam conversionem catholica Ecclesia transsubstantiationem appellat. Fateor etiam sub altera tantum specie totum atque integrum Christum verumque Sacramentum sumi. Constanter teneo purgatorium esse, animasque ibi detentas fidelium suffragiis juvari. Similiter et sanctos, una cum Christo regnantes, venerandos atque invocandos esse, eosque orationes Deo pro nobis offerre, atque eorum reliquias esse venerandas. Firmissime assero imagines Christi ac deiparae semper Virginis, necnon aliorum sanctorum habendas et retinendas esse, atque eis debitum honorem ac venerationem impertiendam. Indulgentiarum etiam potestatem a Christo in Ecclesia relictam fuisse, illarumque usum christiano populo maxime salutarem esse affirmo. Sanctam catholicam et apostolicam Romanam Ecclesiam omnium ecclesiarum matrem et magistram agnosco; Romanoque Pontifici, beati Petri, apostolorum principis, successori, ac Jesu Christi vicario, veram obedientiam spondeo ac juro. Caetera item omnia a sacris canonibus et oecumenicis conciliis, ac praecipue a sacrosancta Tridentina synodo tradita, definita et declarata, indubitanter recipio atque profiteor simulque contraria omnia atque haereses quascumque ab Ecclesia damnatas, et rejectas et anathematizatas, ego pariter damno, rejicio et anathematizo. Hanc veram catholicam fidem, extra quam nemo salvus esse potest, quam in praesenti sponte profiteor et veraciter teneo, eamdem integram et inviolatam usque ad extremum vitae spiritum constantissime, Deo adjuvante, retinere et confiteri, atque a meis subditis, vel illis quorum cura ad me in munere meo spectabit, teneri, doceri et praedicari, et, quantum in me erit, curaturum. Ego idem N. spondeo, voveo ac juro. Sic me Deus adjuvet et haec sancta Dei Evangelia".

(1) Wenecyanin Hieronim Rogosini biskup Nanzianzu in partibus i

reformatione. Jakież szczęśliwe zmiany, jakie postępy w kościele, gdyby te rozporządzenia były wiernie zachowywane, jak sobie tego życzyli ci cnotliwi reprezentanci katolicyzmu!

Dekreta soboru (1) potwierdzone przez bullę z 6 stycz. 1564 r. przyjęte najprzód zostały w Wenecyi, w główniejszych państwach Włoskich, w Portugalii i w Polsce bezwarunkowo. Filip II kazał je ogłaszać w Hiszpanii w Neapolu i w Niderlandach „bez uszczerbku wszelkich praw królewskich". W ogólności ogłaszano je na synodach prowincjonalnych zwoływanych w tym celu (1564) a które przedsięwzięły zarazem środki potrzebne do wprowadzenia ich w wykonanie. We Francyi rozporządzenia dogmatyczne przyjęte zostały bezwarunkowo; postanowienia dotyczące karności zaprowadzone były stopniowo, pomimo troskliwości papieża i biskupów; głównie zaś opierano się rozporządzeniom odnoszącym się do kar pieniężnych i więzienia, pozostawionych od władzy kościelnéj; pojedynków, nierządów, rozwodów, sądzenia biskupów przez samego papieża; pozwolenie rodziców dla wejścia w związek małżeński, uznane zostało za potrzebne we Francyi, ale nie wymagane przez sobór.

koadjutor Famogosty, nie przesadza, gdy w mowie zamknięcia tak się wyraża mówiąc o członkach soboru „Ex omnium populorum ac nationum, in quibus catholicae religionis veritas agnoscitur, non solum Patres, sed et oratores habuimus. At quos viros? Si doctrinam spectemus, eruditisimos; — si usum, peritissimos; — si ingenia, perspicacissimos; — si pietatem, religiosissimos; — si vitam, innocentissimos".

(1) O tym *Paliavicini*, loco cit., lib, XXIV, c. 11 sq.

§. 344. *Inni papieże téj epoki.*

Onufrio, Platina restitutus cum additione a Sixto IV.—Pius IV. Ven., 1562, in-4. *Raynald*, Annal. *A. du Chesne*, Historya papieżów. Paryż, 1646, in-fol. cont. (do Pawła X), przez *Fr. de Chesne*, Paryż, 1658, 2 vol. in-fol.

Pius IV pozostawił szacowne dziedzictwo wynosząc na godność kardynalską siostrzeńca swego Karola Boromeusza, którego kościół następnie kanonizował (1). Następcą jego był Dominikan; Pius V (1566—72), którego pobożność, gorliwość i niezmordowana praca przywróciły stolicy świętéj jéj dawne poważanie (2). Dokładał on wszelkich usiłowań dla zaprowadzenia wszędzie wraz z Karolem Boromeuszem, zasad soboru Trydenckiego. Chrześcijaństwo winno mu powiększéj części zwycięztwo pod Lepantem odniesione nad Turkami (1571) przez połączone floty w skutku starań tego papieża. Pius V nakazał w swojéj pobożnéj gorliwości ażeby odtąd bulla *in Coena Domini* odczytywana była w wielki czwartek, nietylko w Rzymie, ale i we wszystkich krajach chrześcijańskich. Ta bulla będąca dziełem wielu papieżów XIV a mianowicie XV wieku, potępia i wyklina zbójców i korsarzy, tych, ktorzy odejmują prałatom ich prawną jurydykcyą, obarczających kościół podatkami bez upoważnienia papieża i ścigających kryminalnie duchowieństwo. Celem jéj jest utrzymać po wszystkie czasy, działalność i wpływ kościoła tak, jak wywierał je w średnich wie-

(1) *Leonardi*, Oratio de laudibus Pii IV. Pad., 1565.

(2) *Castena*, Vita del P. Pio V. Romae, 1586, in-4. *Gabutii*, de Vita Pii V. Romae 1605, in-fol. (*Bolland*, Acta SS. mensis maii, t. I, p. 616) *Maffei*, Vita de S. Pio. Roma, 1712 in-4.

kach. Papież chociaż tak daleko posunął swoje wymagania, lecz miał tylko święte zamiary, gdyż dalekim będąc od dumy albo ambicyi, sam własnemi rękami pielęgnował chorych w szpitalach i potomność potrafiła ocenić jego zasługi i cnoty, kiedy jego beatyfikacya przez Klemensa X (1672) i jego kanonizacya przez Klemensa XI, z powszechną radością przyjęta została.

Grzegórz XIII (Hugo Buonocompagno) (1572—85) nastąpił po Piusie V. Biegły w nauce prawa, okazał dowody swojéj znajomości w nowem wydaniu prawa kanonicznego i w poprawie kalendarza Juljańskiego (od 1582), według którego, w téj epoce, rok cywilny opóźnił się o dni dziesięć od roku słonecznego. Grzegórz lubił sztuki i przepych nie przez dumę, ale dla interesu swego narodu i kościoła. Założył sześć kollegiów w Rzymie dla katolików irlandzkich, niemieckich, dla żydów, Greków, Maronitów, dla młodzieży rzymskiéj; ustanowił nuncyaturę w Szwecyi (od 1579) (1) i przyozdobił Rzym kilku znakomitemi budowlami.

Syxtus V (1585—90), następca Grzegorza pasł trzodę w swojem dzieciństwie (2), potem wstąpił do Franciszkanów, wyniósł się przez swoje talenta na kardynalską dostojność, i umiał pokrywać z rzadką energią swoją ambicyę i cudowną zdolność, jaką był obdarzony do rządów. Jego charakter stały, surowy i stanowczy, uczynił z niego papieża takiego, jakiego było potrzeba w ówcze-

(1) *Ciappi*, Comp. delle attioni et santa vita di Greg. XIII. Roma (1591). 1596, in-4.

(2) *Robardi*, Sixti V. gesta quinquennalia. Romae, 1590, in-4. *Leti*, Vita di Sisto V, Losanna, 1669, 2 vol. dalej 3 vol. po fran. Paryż, 1702, 2 vol. *Tempesti*, Storia della Vita e geste di Sisto V. Roma, 1755; 2 vol. Cf. *Ranke*, Papieże, t. III, p. 317 i następne.

snéj epoce, naprzeciw podstępnéj polityki książąt protestanckich. Potrafił z wielką zręcznością i pewnym taktem korzystać z okoliczności dla skłonienia książąt katolickich do sprzymierzenia się ze stolicą świętą. Oczyścił z niezłomną stałością państwo kościelne od rozbójników, utrzymywał ubogich, ożywił czynność i przemysł ludu. Chciał wsławić i uwiecznić pamiątkę swego papieztwa i w tym szlachetnym celu, obostrzył regułę dotyczącą kolegium kardynałów, dla zniesienia nadużyć nepotyzmu; pomnożył bibliotekę Watykańską, wydobył z rozwalin dzieła sztuki starożytnej, nakazał nowe wydanie biblii 70 tłumaczów i poprawę Wulgaty przyobiecaną w Trydencie, zreorganizował administracyą publiczną, ustanawiając piętnaście zgromadzeń dla roztrząsania wszelkich interesów (1588), podniósł wielki obelisk, który Kaligula sprowadził z Egiptu i sprowadził obfite wody przez przepyszne wodozbiory na górę Kwirynalską.

Następujący papieże Urban VII, Grzegórz XIV i Innocenty IX tylko się ukazali, Klemens VIII panował dłużéj. Miał szczęście pojednać Henryka IV z kościołem, Francyę z Hiszpanią przez pokój w Vervins. Odziedziczył jako lenność wracającą do stolicy świętéj, księstwo Ferrary przez wygaśnięcie domu Este; zachęcał potężnie naukę i cnotę, okrywając purpurą rzymską Baroniusza, Toleta, Bellarmina, Ossata i du Perrona; kazał starannie przejrzyć i wydoskonalić wydanie Wulgaty, zbyt przyspieszone za Syxtusa V, i które odtąd nie zostało zmienione; rozpoczął rewizyą brewiarza i ustanowił nakoniec słynne *de Auxillis* w przedmiocie kontrowersyi molinistów.

Pobożny i uczony kardynał Baroniusz byłby nastąpił po Klemensie, gdyby nie intrygi stronnictwa hiszpańskiego w konklawe, które zjednało głosy dla kar-

dynała Florencyi Aleksandra Oktawiana, koronowanego pod imieniem Leona XI. Nadzieje przywiązane do téj znakomitéj osoby spełzły wraz z jéj życiem, po dwudziesto-siedmio-dniowem panowaniu.

Obrano Pawła V (1605—21), który okazał wiele rozumu i talentu w interesach, podczas poselstwa w Hiszpanii, które mu powierzył Klemens VII. Sławne są jego spory z rzecząpospolitą Wenecką. Rząd wenecki zakazał stawiać kościoły, klasztory i szpitale bez swego upoważnienia, przekazywać duchowieństwu dobra nieruchome i poddał członków duchowieństwa trybunałom świeckim. Papież protestował przeciw tym środkom, i gdy senat nie miał względu na tę protestacyę, Paweł wydał, za przyzwoleniem kardynałów, wyrok klątwy przeciw rzeczypospolitej (17 kwiet. 1606). Senat przyjął walkę, uznał klątwę za niesprawiedliwą, zabronił pod najsurowszemi karami, ogłaszania breve, i starał się, ażeby księża po dawnemu odprawiali nabożeństwo w kościołach. Większość duchowieństwa regularnego wydaliła się z kraju, podlegając głosowi następcy Piotra. Obok walki materyalnéj powstała duchowna. Paweł Sarpi wystąpił za prawami rzeczypospolitéj i starał się uspokoić lud, utrzymując go w swoich usposobieniach. Przeciwnicy jego, pomiędzy któremi byli Baroniusz i Bellarmin, bronili sprawy papieża, chociaż często celu chybiali. Henryk IV potrafił załatwić nieporozumienia; Kapucyni i Teatyni mogli wrócić do Wenecyi, wyłączono tylko Jezuitów ([1]).

Grzegórz XV, doszedłszy (1621—23) stopniami do dostojeństwa papiezkiego, przez to samo wzniecił wielkie

([1]) Cf. Rzut oka na położenie Wenecyi w początku XVII wieku (w Gaz. hist. i pol. t XI, str. 129 i następne).

nadzieje. On to nadał elekcyom papiezkim formę, którą zachowały i według któréj kardynałowie zachowują sekretne głosowanie; elekcya odbywa się przez obliczenie głosów, accessit, kompromis, i niejako przez natchnienie (1). Grzegórz pozyskał dla biblioteki watykańskiej część książek, a mianowicie rękopismów z bibliote ki elektorów palatynów, po zdobyciu Heidelberga przez wojska cesarskie (1622) obrano go za pośrednika między Austryą i Hiszpanią w przedmiocie Walteliny w kraju Gryzonów; nakoniec ustanowił kongregacyą propagandy (*congregatio de propaganda fide*), która nadała nowe męztwo i nowy polot missyom w ogólności, i która zarazem miała pracować nad pojednaniem syzmatyków.

Urban VIII (Barberini) (1623—44), mąż stanu, znamienity uczony, utalentowany poeta, był autorem zbioru poezyi łacińskich, których hymny i ody mieszczą się pomiędzy lepszemi płodami nowszych czasów; zaprowadził w całym kościele nowe wydanie poprawione i ulepszone brewiarza (1643) dodał do kongregacyi propagandy, kollegium (*collegium de propaganda fide*); przyłączył do państwa kościelnego księstwo Urbino, po śmierci ostatniego księcia z domu La Rowere, Franciszka-Maryi II, (1626). Zarzucono mu, że zbytecznie myślał o wyniesieniu i o potędze swoich, dla pomnożenia świetności jaką jego wybór roztoczył nad domem jego, i że tym sposobem stał się przyczyną prześladowań, których jego rodzina doznała pod jegą następcą Innocentym X (Pamphili) (1644—55).

(1) *Ingoli*, Ceremoniale ritus election. Rom. Pontif. Romae, 1621. *Lunadoro*, Relazione della corte di Roma. 5 ed. 1824, 2 vol in-12. Z tego pisma i z konklawe rzymskiego, przez *Hoeberlina*, ułożona i inne, 1829. Cf. *Staudenmaier*, Hist. wyboru biskupów, p. 424—44.

Powinowaci Urbana sprzyjali wyborowi Innocentego X w nadziei, że ten papież, wyniesiony na kardynalstwo przez ich stryja, będzie im przychylnym nawzajem, ale zawiedli się. Wojna wybuchła naprzód pomiędzy papieżem i kięciem Parmy i Placencyi, któremu zarzucano morderstwo biskupa ustanowionego pomimo jego woli w Castro. Cytadella w Castro została zdobytą, księstwo tegoż nazwiska przyłączone do państwa kościelnego. Barberiniowie wówczas wezwani zostali do złożenia rachunków przed izbą papiezką, z dochodów, któremi zarządzali (1), następnie złożeni ze swoich urzędów, które rozdano krewnym Innocentego, głównym podżegaczom całéj sprawy. Barberiniowie schronili się do Francyi od początku prześladowania. Innocenty w celu zapobieżenia, ażeby na przyszłość nie naśladowano tego przykładu, ogłosił bullę zabraniającą wszystkim kardynałom wydalania się z państwa kościelnego bez zezwolenia papieża. W skutku pośrednictwa Francyi, Barberiniowie zostali przywołani i odzyskali swoje godności i posiadłości. Oprócz tej walki familijnéj, która była ważnym powodem obwinienia Innocentego, zarzucono mu, pomimo niewinności jego obyczajów, wpływ zbyt znany Olimpii Maldachiny, wdowy po bracie jego, na sprawy kościoła.

§. 345. *Papieztwo.*

Pomimo pogróżek i napaści protestantów, którzy zaprzysięgli zniszczenie papieztwa, zachowało ono przecież

(1) Mówiono: „Quod non fecerunt barbari, fecerunt Barberini.“

w państwach katolickich znaczną część swego poważania i swej dawnéj władzy. Jezuici nadewszystko przyjęli jego obronę; utrzymywali przeważnie i zręcznie wyobrażenia, politykę teokratyczną średnich wieków, zarazem objawiając zasady wprost przeciwne, jak np.: że władza królewska wypływa od ludu; zkąd wyprowadzali teoryą wszechwładztwa ludu aż do ostatecznych wniosków, aż do usprawiedliwienia w pewnych okolicznościach morderstwa tyranów (1), jak to czynili protestanci.

Urban VIII wszedł raz jeszcze w widoki Piusa V i nadał nową formę bulli *in Coena Domini* (2). Papieże ustanowili w wielu miastach stołecznych nuncyatury, dla zabezpieczenia praw papiestwa i załatwiania spraw religijnych. Prelatury wszystkie miały być potwierdzane przez papieża, niektóre zależały od jego wyboru. Bellarmin, Mariana, Suarez i Santarel (3) byli głównemi obrońcami bulli *in Coena Domini*, równie jak byli szermierzami potęgi papieskiej średnio wiecznej.

(1) Zgodzono się już prawie, ażeby wywoływać, że pisarze katoliccy jak *Mariana i Boucher* (De justa Henrici III abdicatione) uważali za dozwolone morderstwo tyranów w pewnych okolicznościach danych; ale udają zupełnie, że nie widzą, iż Luter, Melanchton, a mianowicie kalwinista Juliusz Bretus, zalecali zabijać monarchów ciemiężycieli. Przypomnijmy wszakże uwagę *Hugona Grocyusza*: „Liber flagitiosissimus Boucheri De abdicatione Henrici III, non argumentis tantum sed et verbis desumptus est, non ex Mariana aut Santarello, sed e Junio Bruto.“ (Appendix de antichr. Amst. 1641, p. 59.)

(2) *Bullar*, Pom. t. IV, p. 118 sq. *Le Bret*, Hist. pragm. bullae in Coena Domini. Stuttg., 1769, 4 vol. in-4, dzieło namiętne i stronnicze.

(3) *Mariana*, De rege ed regis institutione. Tolet., 1598. *Bellarmin.* De potestate summi Pontif. in temporal. Romae. 1610. *Suarez*, Defensio fidei cath. adv. angl. sectae error. Coimb., 1613. *Santarel*, de Haeresi et schismate.

Paweł Sarpi „teolog rzeczypospolitej Weneckiéj“ i Edmund Richer, słynny autor Historyi soborów ekumenicznych, bronili przeciw pierwszym z talentem, ale nie bez stronności praw biskupów i kościołów narodowych. Sarpi oprócz tego zbijał specyalnie Jezuitów: „gdyż— mówił on — znieść Jezuitów, było to samo co znieść Rzym, a po zniesieniu Rzymu, religia zreformuje się sama przez się.“ Richter publicznie utrzymywał, że stany jeneralne są wyższe od króla, i że Jakób Clement zabiwszy sprawiedliwie Henryka III, jako krzywoprzysięzcę, pomścił się za ojczyznę i wolność. Ściągnął na siebie więzienie, z którego wyszedł dopiero wtedy, gdy poddał pod sąd stolicy świętej książkę swoją *(De eccl. et polit. potestate*, Paris, 1611) (1629). Ta walka byłaby zbawienną dla kościoła obudzając jego uśpione siły, gdyby była mniej stronną i namiętną.

§. 346. *Zakon Jezuitów.*

Własna biografia p. św. Ignacego (*Bolland* Acta SS. mens. julii, t. VII, p. 409, *Ribadeneira.* Vita Ignatii, lib. V. Neap. 1572. *Maffei*, De vita et moribus Ignatii Loyolae. Romae; 1585, in-4. Constit., regulae, decreta congregationum, censurae et praecepta cum litteris apostol. et privileg. (institutum S. J. ex decreto congreg. general XIV. Pragae 1705, 2 vol.) *Holstein. Brockie*, t. III, p. 121 sq. Hist. S. J. a *Nicol. Orlandino*, *Sacchino*, *Juvencio* cett. Romae et Antwerp. 1615—1750, 6 vol. in-fol. *Alegambe*, Biblioth. scriptor. S. J. Antv. 1643. *Lagomarsini* Testimonia viror illustr. S. J. Zbiór swiadectw na korzyść Towarzystwa Jezusowego, danych przez papieży, książąt panujących, uczonych duchownych, w świątyni historycznéj wzniesionéj na cześć Towarzystwa Jezusowego, Wiedeń, 1841. *Dallas*, (protestant i ścisły przyjaciel Byrona) History of the Jesuits, London, 1816, 2 vol. Hist. Towarzystwa Jezusowego od początku aż do dni naszych, według autentycznych źródeł. Paryż, 1841, 3 vol. in-8. *Leu*, Ocenienie zakonu Jezui-

tów, Lucerna, 1840 (Obacz p. 9—29, powtórzenie opisów Moehlera, o hist. kościelnéj; którego zdania częstokroć stronnicze i zbyt surowe, powtórzone są przez tegoż autora w mniéj chwalebnych widokach) *Crétineau Joly*, Hist. Tow. Jezusow., 6 vol. in. 8. Paryż, 1845—46.

Członkowie zakonów religijnych, stali się, że tak rzec można niepożytecznemi w kościele, pośród ważnych walk, które staczał; jedni pozostali obojętnemi i zimnemi widzami bojów, inni przyjęli luteranizm. Duch ciągle żywotny w kościele, wydał wówczas nowy zakon, który powstał z okoliczności, i odpowiadał potrzebom czasu. Ten zakon mający przedewszystkiem stanowić przewagę w kościele przeciw protestantyzmowi, ciągle zatrważał wyobraźnią protestantów, którzy upatrywali w nim bicz dla ludzkości równie groźny jak nieznośny, i rzadko kiedy nawet w kościele katolickim powzięto dokładne i prawdziwe zdanie o tém słynnem zgromadzeniu. Wykład zatem bezstronny i wierny staje się bardziéj jak kiedykolwiek, obowiązkiem dla historyka.

Ignacy, założyciel zakonu, pochodzący ze szlachetnej rodziny, urodził się w zamku Loyola w Hiszpanii (1491) odznaczył się i był ranny w oblężeniu Pampeluny (1521). W ciągu długich dni swego wyzdrowienia, czytając pismo święte i żywoty świętych, zapalił się gorącą żądzą jak niegdyś Franciszek z Assyzu, otrzymania niebieskiej korony przez cierpienia i wyrzeczenie się świata. Postanowił, wróciwszy do zdrowia, obrać najsurowsze życie, przedsięwziąć pielgrzymkę do Jerozolimy i pracować tam nad nawróceniem niewiernych. Odwrócony od swego pobożnego i nieroztropnego zamiaru w samem miejscu świętem przez prowincyała Franciszkanów, wrócił do Europy, i nowy zakon założyć postanowił. W tym celu nie wstydził się zasiąść na ławie szkolnéj, na-

uczył się języka łacińskiego i ukończył nauki w uniwersytetach w Alkala i w Paryżu, gdzie umiał przelać swoją żarliwość i zamiłowanie surowego życia w kilku swych towarzyszów szkolnych, i pozyskał stopień doktora (1534). Jego głównemi towarzyszami byli Piotr Lefévre, z Sabaudyi, Nawarczyk Franciszek-Ksawery, trzech Hiszpanów, Jakób Lainez, Alfons Salmeron, Mikołaj Boabdila i Portugalczyk Rodriguez. Myśl ich wkrótce się rozwinęła, projekt dojrzał i postanowili poświęcić się zbawieniu dusz ludzkich. Zmieniwszy zamiar udania się na wschód. Ignacy, Lefévre i Lainez przybyli do Rzymu, złożyli śluby ubóstwa, czystości i bezwarunkowego posłuszeństwa, oświadczając gotowość udania się wszędzie, dokąd ich Ojciec chrześcijaństwa zechce posłać. Paweł III, nie mogąc się oprzeć tak szczerym i stałym zamiarom, potwierdził „towarzystwo Jezusowe" (1540), które początkowo miało się składać z sześćdziesięciu osób. Jednakże, pierwsze wypadki ich prac zniosły to ograniczenie papieża (1543) i następcy jego wielkie im przywileje przyznali. Zakon rozszerzył się szybko w Europie. Franciszek-Ksawery przeniósł go do innych części świata. Ustawa zakonu daleko prostsza i silniejsza jak innych, daje się streścić w następujący sposób.

Głównym celem zakonu jest najwyższa Chwała Boga, *(O. A. M. D. G)*; na którą członkowie Zgromadzenia powinni pracować dla swego i bliźnich swoich zbawienia. Pracują dla zbawienia bliźnich przez kazania, missye, katechizmy, kontrowersyą przeciw heretykom, spowiedź, a mianowicie przez wychowanie młodzieży; dla swego zbawienia, przez modlitwę wewnętrzną, rachunek sumienia, czytanie książek ascetycznych i częstą komunię.

Zakon przyjmuje tylko członków zdrowych na ciele i obdarzonych zdolnościami.

Nowi członkowie odbywają surowy nowicyat dwuletni, w ciągu którego wszystkie nauki są przerwane i w tym czasie oddają się głównie ćwiczeniom duchownym.

W końcu nowicyatu czynią pierwsze, często też i drugie śluby, podobnie jak w innych zakonach.

Ubóstwo członków zasadza się na tém, że żadna szczególna osoba nie może mieć dochodów ani majątku i na zaspokojeniu potrzeb życia przestawać powinni. Ale kollegia są uposażone, ażeby tym, którzy nauczają i tym którzy się uczą, nie zbywało na potrzebach życia.

Po odbytym nowicyacie, rozpoczynają się nauki, zasadzające się głównie na znajomości języków, poezyi, wymowy, filozofii, teologii, historyi kościelnéj i pisma świętego.

Poświęcający się tym naukom, powinni dla zachowania pobożności w sercach, często się spowiadać, przystępować do sakramentów co dni trzy i ponawiać swoje śluby dwa razy do roku.

Każdy członek ma dodanego sobie socyusza, i nigdzie bez niego wychodzić nie może.

Poczem następuje drugi nowicyat trwający rok jeden, podczas którego użyci są do kazań, katechizmów i nauczania. Z tém wszystkiem większa część czasu powinna być poświęconą rozmyślaniu, którego Ignacy skreślił plan w swoich ćwiczeniach duchownych *(Exercitia spiritualia)*.

Członkowie towarzystwa stosownie do swego talentu dzielą się na trzy klassy: 1° *professowie*, którzy oprócz trzech ślubów klasztornych, składają czwarty, to jest bezwzględnego posłuszeństwa papieżowi, co do missyi. Mało jest professów albo jezuitów czwartego ślubu. Z pomię-

dzy nich wybierany bywa jenerał i inni naczelnicy zakładów zakonu. Te zakłady są: domy professów zarządzane przez prefektów; kollegia zawierające przynajmniej trzynastu członków, pod rektorem. Rezydencye mające przełożonego, w których ojcowie w podeszłym wieku znajdują schronienie dla wypoczynku albo wykończenia dzieł napisanych; nakoniec domy missyjne dopomagające proboszczom wiejskim. Mniemane *Monita secreta* ([1]) professów, które tak często zarzucano towarzystwu, są tylko haniebną potwarzą. Twierdzenie niby z ustaw wyjęte jakoby przełożony miał władzę upoważniać do grzechu, pochodzi z niezrozumienia ich i złośliwego tłumaczenia ([2]).

2°. *Koadjutorowie* składający większość członków towarzystwa, obowiązani do nauczania w kollegiach i powołania pásterskiego, pomiędzy którymi scholastycy *(scholastici approbati)* przeznaczeni są do najwyższych stopni nauczycielskich.

3°. *Koadjutorowie czasowi* (coadjutores temp.) braciszkowie laicy, przeznaczeni do pracy ręcznéj i najniższych obowiązków.

([1]) *Doller*, Nieprzyjaźń Jezuitów, 1817.

([2]) Ustęp o którym mowa, brzmi jak następuje: „Visum et nobis in Domino, excepto expresso voto quo Societas summo Pontifici, pro tempore existenti, tenetur, ac tribus aliis essentialibus paupertatis, castitatis et obedientiae, nullas constitutiones, declarationes, vel ordinem ullum vivendi, posse obligationem ac peccatum mortale vel veniale inducere, nisi superior ea in nomine Domini Jesus Christi, vel in virtute obedientiae, juberet.“ Według kontextu i ogółu, znaczenie jest jasne następujące: „Cztery wielkie śluby zobowiązują zawsze, nawet w grzechu, inne ustawy i rozporządzenia nie mogą zobowiązywać jak tylko o ile tego wymaga Przełożony na zasadzie i w imieniu Jezusa Chrystusa.

Naczelnikiem każdéj prowincyi jest *prowincyał.*

Cały zakon zostaje pod zarządem *Jenerała* przebywającego w Rzymie, który posiada nieograniczoną władzę o ile zachowuje dawne prawa zakonu. Modyfikacye mogą być tylko zaprowadzone na zgromadzeniach jeneralnych. Jenerał mianuje przełożonych dla zapobieżenia niesnaskom i intrygom pomiędzy podwładnemi; jednakże powinien zasięgać rady prowincyała i trzech innych Jezuitów. Przełożeni wszystkich zakładów obowiązani są składać coroczne sprawozdanie jenerałowi o postępowaniu i talentach ich podwładnych.

Jenerał ma sześciu assystentów, mężów doświadczonych i wypróbowanych, pochodzących z Niemiec, Francyi, Hiszpanii, Portugalii, Włoch i z Polski, których obierają zgromadzenia jeneralne. Jenerał podlega ich kontroli. Mogą w naglących przypadkach złożyć go; w zwykłych czasach nie może być złożony jak przez zgromadzenie jeneralne.

Admonitor przydany nadto jenerałowi, obowiązany jest wspierać go jako przyjaciel, ojciec, i spowiednik.

Tak przeto towarzystwo, przedstawiające wzór monarchii konstytucyjnej silnie uorganizowanéj, prawodawstwa mądrego i doskonałego, musiało, tak przez tę organizacyę jak przez silnego ducha, który je ożywiał, pozyskać wielką władzę i wywierać niezmierny wpływ w świecie.

Ustawa utrzymywała najściślejszą jedność w zasadzie nauczania pośród najżywotniejszej działalności, nakazywała karcić z najenergiczniejszą sprężystością wszystko cokolwiek oddalało się od nauki kościoła i udzielała zarazem, dla tego co było tylko czystą opinią, rozległą swobodę, której następnie nadużyli w sposób opłakany.

Nie należy pominąć, chcąc ocenić dostatecznie czwarty ślub Jezuitów i niektóre inne ich ustawy i cechy ich sposobu postępowania, że celem ich było utworzyć towarzystwo zupełnie przeciwne protestantyzmowi (1). Ponieważ protestantyzm bił całą siłą na ognisko jedności katolickiej i władzę papieża; przeto Jezuici przywiązali się silniej do stolicy świętéj.

Protestanci posuwali wolność do swawoli, Jezuici nakazywali najbezwzględniejsze posłuszeństwo, tak dalece, że poświęcali wolę pojedyńczego członka interesom towarzystwa. Protestanci postępując często z namiętnością bez rozwagi i roztropności, pozostali długo nie mogąc się uorganizować ani ustalić; założyciele zaś zakonu Jezuitów, kierowani wysokiém i religijnem natchnieniem, cudownie złączeni pomiędzy sobą, działali z rozsądkiem najwytrawniejszym, i z najgłębszą przezornością.

Ztąd też żywioły najsprzeczniejsze zlały się tutaj w najdoskonalszą harmonią. Ignacy przejęty zapałem czystym i szlachetnym, który mógł się nieraz wydawać przesadnym, pałał gorliwością dla Chrystusa i kościoła i nie znał nic jak tylko Kościół i Chrystusa. Lainez, mąż wyższego i przenikliwego ducha, głowa wielka, gruntowna i organizacyjna, do rządu państw, zrodzonym się być zdawał. On z pełną wiary gorliwością Ignacego, łączył głęboką naukę wiary. Ignacy położył zasady życia wewnętrznego, które było podstawą towarzystwa, Lainez nadał mu formy i organizacyą potrzebną, ażeby się mogło objawiać w czynie, dosięgnąć swego celu. Przymioty tych obu mężów, któ-

(1) Uwagi następujące są wyjęte z *Moehlera* przytoczone przez *Leu*, loco cit.

rzy się od początku zjednoczyli, zachowały się zawsze w sposób uderzający w towarzystwie przez nich założonem, i które było tak czynnem, potężném, że jego historya najżywsze zajęcie obudza.

Potrzeba było, chcąc wstrzymać postępy protestantyzmu, wielkiéj energii, prawdziwego poświęcenia, dojrzałéj roztropności, i jasnego pojęcia swojego celu; a to wszystko zakon Jezuitów w sobie połączył.

§. 347. *Prace Jezuitów.*

Fakta, które roztrząsać bądziemy dowodzą całéj działalności jaką Jezuici rozwinęli w interesie kościoła. Zdawało się, że prawdziwe barbarzyństwo, rozciągnie się nad Niemcami, kolebką protestantyzmu. Uniwersytety podupadły. Lud się pogrążył w najgłębszéj ciemności. Ażeby zostać protestantem dosyć było odrzucić kilka artykułów wiary katolickiéj. W krajach nawet ściśle katolickich, jak w Austryi, wyraźna dążność ku protestantyzmowi czuć się dawała (1). W ciągu lat dwudziestu żaden kapłan nie wyszedł z uniwersytetu Wiedeńskiego, który niegdyś tak kwitnął. Duchowni protestestanccy ukazywali się zewsząd. Ten stan rzeczy skłonił Ferdynanda I do wezwania Jezuitów (1551). Pomiędzy wysłanemi odznaczali się Le Jay i Canisius (2).

(1) Walka cesarza Ferdynanda II, przeciw miastom protestanckim z wyższej Austryi (Gaz. hist. i pol. t. III, p. 673 i następne, 742 i następ.: t. IV, p. 13 i następ. 168 i nast. 219 — 230).

(2) *Dorigny*, S. J.; Życie wieleb. Ojca Piotra Canisius societatis Jesu, fondatora sławnego kollegium w Friburgu, Avignon. 1829. Życie wieleb. Piotra Canisius. Wied. 1837, 2 vol. Życie Wieleb. Jezuity polsk. Piotra Canisius, Kolonia, 1843. *Riffel*, Życie Kanisiusza (Tygod. katol.. Moguncya, 1844.)

Canisius, przez ciągłe nauczanie, nową organizacyę uniwersytetu wiedeńskiego, wydanie nowego katechizmu i roztropny zarząd dyecezyą, przywrócił porządek w krótkim czasie i nietylko wstrzymał postępy protestantyzmu, ale nadto wielu protestantów do katolicyzmu przywiódł. Sławne kollegium Jezuitów w Friburgu w Szwajcaryi, przypomina zarówno czynność Kanizyusza (błogosławionego 21. list. 1843) (1).

Podobnież okoliczności sprowadziły Jezuitów do Bawaryi, Le Jay zbijał tam najprzód protestantyzm; następnie powierzono w Ingolstadt wykład teologii Jezuitom. (1549). Le Jay tłumaczył psalmy, Salmerond listy św. Pawła i ewangelie, Kanisius dogmatykę (2). Wkrótce potem przyzwano Jezuitów do Monachium (1559). Potrafili oni tam obudzić zamiłowanie w naukach klassycznych, literaturze i w ścisłych wiadomościach, których wykład protestanci potępiali jako zajęcie światowe, niepożyteczne, niebezpieczne dla wykształcania religijnego, gdy tymczasem kościół przekonał się ze smutnego doświadczenia, o ile cierpiał z braku tych wiadomości.

Odtąd kościół katolicki w Bawaryi był zabezpieczony przeciw napaści nieprzyjacielskiéj. Nastąpił podobny skutek gdy Jezuici założyli kolegia w Kolonii, (1556) w Trewirze (1561), w Moguncyi (1562), w Augsburgu i w Dillingen (1563), w Padeborn (1585), w Würzburgu (1586), w Münster i w Salzburgu (1588), w Bambergu (1595) w Antwerpii, w Pradze i w Poznaniu

(1) Cf. *Dorigny*, S. J. Życie Piotra Canisius societ. Jesu fundator sławnego kolleg., Fribourg, Avignon, 1829.

(2) *Winter*, Hist. nauk ewang. w Bawaryi, t. II, p. 167.

(przez biskupa Adama Konarskiego, 1571, potwierdzone przez króla Henryka (2 kwiet. 1574) i w innych okolicach; wszędzie stały się one podporą i warownią kościoła. Ich znakomite prace we wszystkich częściach teologii, filozofii i filiologii, wszędzie się rozszerzyły. Takiemi były prace Tursellina *(De particulis linguae latinae)* Vigera *(de idiotismis linguae graecae)*, nad gramatyką; Jana Perpiniana († 1566) Pontanusa, Vernuleusa i innych ([1]) nad dobrą łaciną. Jakóba Baldego, Sarbiewskiego, Juvenciusza Vaniera, nad poezyą; de Bella, Scheinera, Hella, Schalla Poczobuta z Wilna nad matem. i astronomią; Kirchera, Niremberga, Raczyńskiego nad hist. naturalną: d'Acuncha, Charlevoix, Dobrizhofera, Gerbillona nad jeografią; Aquaviva, Mariana, Ribadeneira, nad naukami politycznemi ([2]). Najrozsądniejsi mężowie uznawali zawsze, że metoda Jezuitów, łącząc naukę z religią i utrzymując ducha wszelkiemi zewnętrznemi a pełnemi dowcipu środkami, jest zupełnie zastosowana do kształcenia młodzieży. Przytaczamy tutaj na dowód tylko słowa Ludwika XVI, malującego wizerunek Choisella: „Rząd znajdował zawsze szczególną podporę

([1]) *Joan Perpiniani* Lusitanti Opp. Romae, 1749, 4 vol. Chwalą szczególniej jego ośmnaście mów mianych w Rzymie, Lyonie i w Paryżu. Najcelniejsze z nich są: De Societatis Jesu gymnasiis; De perfecta doctoris christiani forma; De Deo Trino et Uno. De retinenda veteri religione ad Lugdunenses et Parisienses. *Pontanus* pisał swoje Progymnasmata, w których podnosi się stopniowo i w stylu czystym do ważniejszych przedmiotów. *Vernulaeus*. Elogia oratoria, mianowicie o bohaterach wojny trzydziesto-letniej; volumen singulare orationem sacrorum.

([2]) Cf. *Alegambe* loco cit i *Smets*, Co zakon Jezuitów uczynił dla nauki w Akwisgr., 1836. Cf. *Lenormunt*, o stowarzyszeniach religijnych w katolicyzmie, Paryż, 1845.

w tém sławném zgromadzeniu, które wychowywało młodzież w posłuszeństwie władzy, znajomości sztuk, nauk i literatury. Choiseul wywołał przeciw Jezuitom prześladowanie parlamentów; podciągnął młodzież pod system filozofii albo pod wpływ opinii parlamentarskich najniebezpieczniejszych. Znosząc Jezuitów, zrobił próżnię, z wielkim uszczerbkiem edukacyi i nauki, któréj żadne zgromadzenie nie zdoła zapełnić ([1]).

Zbywało jedynie Jezuitom na teologii spekulacyjnéj i czystem badaniu filozoficznem. Zresztą czystość i często nad miarę posunięta surowość obyczajów, była cechą Jezuitów, Przykłady Ignacego działały potężnie na jego towarzystwo. Potępiał we Włoszech a nadewszystko w Rzymie rozprężenie obyczajów, ustanowił domy specyalne dla przytułku kobiet powracających na drogę cnoty, które były przyjmowane i kierowane przez *Towarzystwo św. Marty*, równie jak klasztor ś. Katarzyny dla młodych osób, których niewinność była zagrożoną. W Portugalii Jezuici walczyli tak zwycięzko przeciw zbytkom i zepsuciu obyczajów, że naoczny świadek mówi o ich usiłowaniach: „Chcą oni założyć drugą Spartę.“ Ta działalność moralna i naukowa wywołała żądanie ażeby Jezuici zostawali biskupami. Ignacy nie chciał na to zezwolić, ponieważ to dostojeństwo, przeciwne ubóstwu i pokorze zakonnéj, mogło podniecać i żywić ambicyą i szkodzić pod wielu względami towarzystwu, którego członkowie powinni być żołnierzami Chrystusowemi, zawsze gotowemi udać się tam, dokąd ich Bóg wzywa. Ta surowość została nieco złagodzoną za Laineza, drugiego jenerała zakonu,

([1]) Jezuici i ich szkoły. Dziennik katolicki kościelny w Passawie, 1842.

przywróconą zaś zupełnie za trzeciego jenerała Franciszka Borgia (1). Nic dziwnego, że zdolności i cnoty moralne Jezuitów często ich przyzywały i zjednawały im powodzenie u książąt i na dworach monarchów. Doświadczenie nauczyło o ile w téj epoce, monarchowie przez swoje dobre lub złe usposobienia wywierali wpływu na losy kościoła. Pomimo tego, narzekają, że niektórzy Jezuici zanadto się mieszali do spraw politycznych. Franciszek Borgiasz w okólnikach swoich do członków zgromadzenia, naganiał surowo to wciskanie się do interesów, równie jak i prace czysto naukowe Jezuitów. „Przemogliście wprawdzie — mówił — dumę żywiącą się pośród dostojeństw kościoła, ale czynicie jej zadość w inny sposób przez wasze ambitne prace." Uskarża się, że w przyjmowaniu nowych członków więcéj zwracają uwagi na ich zdolności do nauk i korzyści doczesne, jak na świętość ich powołania.

§. 348. *Inne zakony.*

Holstenius, Codex regularum monasticarum ed. *Brockie*, Dzieła *Hélyota*, *Biedenfelda*, *Schmidta*. Obacz t. II, § 288.

Wielu mężów dobrze myślących uznali, że zepsucie duchowieństwa a ztąd ciemnota i nędza ludu, przygotowały drogę dla protestantyzmu; dla tego też różne zgromadzenia ubiegały się jedne przed drugiemi, ażeby zaradzić téj smutnéj potrzebie i pracować nad oświeceniem ludu. Potrzeba było w tym celu naprzód reformować duchowieństwo samo, ażeby swemu wyso-

(1) *Ribadeneira*, zmarły w 1611, Vita S. Francisci de Borgia.

kiemu powołaniu odpowiedzieć mogło. W tém też celu powstali.

1° *Kapucyni.* Ten zakon objawił swoje znaczenie i moralną potęgę w sposób zupełnie różny od Jezuitów. Dążnością jego było pokazać znikomość bogactw i podnieść duch życia klasztornego przez ścisłe ubóstwo, zaparcie się samego siebie, największą pokorę, ażeby służyć i tym sposobem podać wzór światu, a szczególniéj duchowieństwu parafialnemu, dopomagając mu w pracach około zbawienia dusz ludzkich. Kapucyni byli tylko modyfikacyą Franciszkanów. Surowość reguły wcześnie wywołała dyskussye pomiędzy ostatniemi; dyskussya tego rodzaju sprowadziła modyfikacyą zakonu, dokonaną przez Matteo de Bassi w klasztorze Montefalco. Należał on do stronnictwa rygorystów Minorytów i chciał zwrócić zakon do pierwotnéj surowości. Rozpoczął od powierzchowności i dodał do habitu kaptur szpiczasty, jaki mówiono, miał nosić św. Franciszek. Następnie objawił swoje myśli o reformie papieżowi Klemensowi VII (1528), od którego uzyskał, dla swoich zakonników pozwolenie nosić kaptur i długą brodę, żyć, według reguły świętego Franciszka, w wielkich pustelniach, miewać kazania i zajmować się zbawieniem wielkich grzeszników (1). Według tych surowych zasad, kościoły Kapucynów powinny były być bez ozdób, a klasztory odznaczać się najściślejszą prostotą. Stali się oni niezmiernie użyteczni i popularni przez sprężystość, z jaką nieśli pomoc chorym w cza-

(1) *Bollandi*, Acta SS. mensis maii, t. IV, p. 233. *Boverio.* Ann. ord. min. qui Capucini, etc. Lugd. Bar., 1632 sq. 3 vol. in-fol. *M. a. Tugio*, Bullar. ord. Capucinor. Romae. 1746 sq. 7 vol. in-fol. *Hélyot*, t. VII, ch. 24.

sie zarazy, która wówczas pustoszyła Włochy. Trzeci jeneralny wikaryusz zakonu, Ochino, zadał dotkliwy cios wyradzającéj się reformie. Będąc gorliwym kaznodzieją, uwiódł młodą dziewczynę, przyjął protestantyzm (1542) ożenił się, i przez swoje ohydne postępowanie stał się przyczyną, że zabroniono Kapucynom miewać kazania przez lat dwa. Ale pozostali oni potężni i obrali szlachetny i obfity zawod. Szybkie rozszerzenie się zakonu, przychylność jaką sobie zjednał, znakomite osoby które do niego wstąpiły, jak np Alfons d'Este, książę Modeny (1626), Henryk książę Joyeuse i inni, dowodzą, o ile ten zakon jałmużniczy był popularny i odpowiadał potrzebie czasu. Załować należy, iż założyciele jego nie pojmowali tego, iż podobny zakład obojętny na wykształcenie naukowe większéj części członków jego, nie mógł wytrwać długo.

2°. *Teatyni.* Od 1525 r. kilku prałatów połączyło się we Włoszech w bezpośrednim celu pielęgnowania chorych, a przezto samo do pracowania nad zbawieniem dusz ludzkich. To dzieło miłosierdzia stopniowo wyrodziło życzenie i projekt ulepszenia duchowieństwa (1) w taki sposób, że będąc czystych obyczajów, wykształconem i bezinteresownem, mogło pełnić obowiązki z godnością, odrzuciło z wymowy kaznodziejskiéj wszelkie gminne wyrażenia, poświęcało się usłudze chorych i przygotowywało skazanych na śmierć. Gaetan z Thienny może być uważany za założyciela tego zgromadzenia. Udał się według rady swego spowiednika do Rzymu, zjednał tam sobie Caraffę, biskupa z Chietti, (*Theate* po łacinie) i ofiarował mu zwierzchnictwo nad

(1) Clementis VII Approbatio etc. w *Hélyota*, t. IV, ch. 12. Bullar. Rom. t. I, p. 659. *Holstenius-Brockie*, t. V, p. 342 sq.

towarzystwem. Karafa obrany papieżem pod imieniem Pawła IV, nadał nazwę Teatynów członkom zakonu już potwierdzonego przez Klemensa VII (1524), pod imieniem kanoników regularnych Lateraneńskich. Teatyni, jako kaznodzieje i missyonarze stali się szkołą wyższego duchowieństwa. Według ich ustaw, nie powinni byli żebrać, ale żyć pod opieką Boskiéj Opatrzności, to jest z darów dobrowolnych.

3. *Somaski.* To zgromadzenie kleryków regularnych tak zwane od miasta Medyolańskiego, założone zostało przez Hieronima Emiliana (1) syna senatora z Wenecyi (1528). Paweł III potwierdził je (1540), a Pius IV obdarzył je różnemi przywilejami. Reguła przepisywała Somaskom, żywot surowy, ciągłe modlitwy, nawet w nocy, naukę ludu wiejskiego, a szczególniej wychowanie sierot. Założyli także wyższe szkoły w Rzymie, w Pawii i w innych miastach włoskich.

4. *Barnabici.* Byli także klerykami regularnemi. Otrzymali swą nazwę od kościoła poswięconego ś. Barnabie w Medyolanie i złączyli się jak pierwsi chrześcijanie, ażeby żyć wspólnie i poświęcać się powołaniu nauczycielskiemu. Założycielami ich byli trzej szlachta (1530) Antoni Marja Zaccarya z Kremony, Bartłomiej Ferrera z Medyolanu i Jakób Antoni Morigia. Klemens VII potwierdził ten zakon (1532) (2), który głównie był przeznaczony do missyi w krajach chrześcijańskich, do uczenia młodzieży i utrzymywania seminaryów. Otrzymał

(1) Vita *Hieronymi A. Emiliani* (*Bollandi* Acta SS. mensis febr. t, II,) Cf. *Hélyot.* Holsten, t. III, p. 199 sq.

(2). Cf. Bullar. Rom. t. I, p. 689. *Holsten* t. IV, p. 449 sq. *Hélyot*, t. IV, roz. 15.

kilka katedr w uniwersytetach Medyolańskim, Poznańskim i w innych miastach włoskich.

5. *Oratoryanie* założeni przez sławnego Filipa Neryusza (1) urodzonego we Florencyi. Filip po ukończeniu świetnie nauk, poświęcił się wcześnie w Rzymie, nauczaniu młodzieży i pielęgnowaniu chorych w szpitalach. Założył tam bractwo Trójcy św. (1548), które zostało tak dobrze przyjęte, że Filip nie mając innych środków nad miłosierdzie dusz szlachetnych, założył wielki szpital dla ubogich pielgrzymów. To *oratorium* w którém odczytywano i objaśniano pismo św. pielgrzymom, wkrótce okazało się zbyt ciasnem. Paweł IV darował Filipowi kościoł (1558). Ojcowie oratorium, upoważnieni przez Grzegorza XIII (1574), składający się z laików i duchownych nie wykonywających oddzielnych ślubów, rozeszli się z Rzymu do innych państw włoskich. Filip pragnął, ażeby jego towarzystwo stało się schronieniem dla tych, którzy nie będą się czuli zdolnymi wstąpić do zakonu. Lubo głównym celem Oratorjanów było nauczanie ludu, poświęcali się wszakże od początku wysokim i ścisłym naukom. Baroniusz, Orderyk, Rainald, Galloni, należeli do Oratorjanow, którzy mieli szczęście doczekać się kanonizacyi swego założyciela przez Grzegorza XV (1622). Na wzór św. Filipa Nerjusza, kardynał Berulliusz, założył we Francyi z czterema księżmi, zgromadzenie ojców Oratorium Jezusa (1611) w celu reformy i wykształcenia duchowieństwa francuzkiego. Oratorjanie francuzcy potwierdzeni zostali przez Pawła V (1613). Składali się z członków wcielonych i stowarzyszonych i nie czynili ślubów uroczy-

(1) *Ant. Gallonius*, Vita Phil. Nerii. Mog., 1602, Cf. *Helyot*, VIII, roz. 10. *Holsten*, t. VI, 234 sq. i p. 529 sq.

stych ani prostych. Rozmnożyli się szybko, i z ich łona wyszło wielu uczonych i znamienitych mówców kaznodziejskich, jako to: Malebranche, Morin, Thomassin, Ryszard Simond, Bernard Lamy, Houbigant, Massillon (1).

6. *Kongregacya św Maura.* Zakon Benedyktynów, niegdyś tak kwitnący i czynny, podupadł we Francyi, jak i gdzieindziej i uległ duchowi czasu. Zubożał pośród ogromnych bogactw. Po wielu bezskutecznych próbach, Didier de la Cour (2) przeciw opactwu Saint-Vannes stał się jego reformatorem. W młodym wieku zostawszy przełożonym tego opactwa, przysposabiał się przez usilną pracę i ścisłe nauki do korzystnego słuchania kursów uniwersyteckich. Powrócił napełniony gorliwością i postanowił wezwać swych braci, pozbawionych wszelkiego wykształcenia, do poświęcania się nauce i przyjęcia niezbędnéj reformy. Nieszczędzono prac i trudów, zreformował opactwo Moyen-Moutier, które się przyłączyło do kongregacyi S. Vannes i S. Hindulfa i przywrócił regułę św. Benedykta. Klemens VIII potwierdził tę reformę (1604), która była przychylnie przyjęta w wielu klasztorach we Francyi. Odtąd kapituła jeneralna odbywająca się w St. Mansuy w Tulle (1618), postanowiła utworzyć kongregacyą oddzielną tych klasztorów zreformowanych pod tytułem święt. Maura, najznamienitszego

(1). Cf. *Herbst*, Services litteraires d'Oratoire francais (Revue trimestr. et. theolog. de Tubingen, 1835, 3 livrais.), travail qui malheureusement n'a pas été achevé.

(2) *Haudiguer*. Hist. wielebnego Didier de la Cour, reformatora Bén-d. Paris, 1772, *(Tassin)* Hist. litt. kongregacyi S. Maur. Paryż, 1826, in-4. Brux., 1770, in-4, z uwagami przez Meusela, Francf. i Lipsk, 1773, 2 vol. in-fol. *Herbst* Zasługi położone dla nauk przez S. Maur. (Przegląd teol., Tubingen 1833, I liv.) Cf. *Hélyot*, t. VI, roz. 35 i 37.

ucznia św. Benedykta. Grzegórz XV upoważnił tę kongregacyę. Richelieu zajął się nią gorliwie i wkrótce liczyła sto ośmdziesiąt opactw i przeorstw konwentualnych. Kongregacya oprócz reguły św. Benedykta miała nadane niektóre inne ustawy. Przełożonego jeneralnego mieszkającego w Paryżu w kościele ś. Germana. Skuteczność nowéj kongregacyi objawiła się przez wyborną organizacyę nadaną seminaryom, a mianowicie przez gruntownych uczonych, których wykształciła, i którzy, jak Mabillon, Montfaucon, Ruinart, Thuillier, Marténe, Durand, d'Achery, Le Nourry, Martianay, nabyli nieśmiertelnego imienia przez swoje prace nod dziełami ojców i historyą kościoła.

7. *Karmelici.* Święta Teresa zreformowała ten zakon, którego duch osłabł po zaprowadzeniu złagodzeń reguły przez Eugeniusza II. Córka granda hiszpańskiego urodzona w Avilla w Kastylii (1515), Teresa od dziecinstwa okazywała wielką skłonność do pobożności. Przeznaczona od Boga do kierowania duszami na drogach udoskonalenia, nauczyła się poznawać, z własnego doświadczenia, słabości i niestałości serca ludzkiego. Długo w niéj gorliwość i zaniedbanie swoich obowiązków walczyły z sobą; to pragnęła poświęcić się Bogu, to skłaniała się ku światu, nakoniec wydobyła się z téj niepewności po żywéj walce, którą opisała z wielką szczerością, jak niegdyś ś. Augustyn w historyi życia swego. Widzimy tam najżywszą tkliwość i najwyższe światło. Kościół w pacierzach o téj świętéj, nazywa niebieską, naukę zawartą w jéj pismach (1), i która służyła za przewodnika

(1) Przełożone były na język francuzki, niemiecki i polski: Dzieła św. Teresy, wydane przez Schwab. Sulzbach, 1831 et suiv. 5 vol.

dla tysiąca dusz w Hiszpanii. Upoważniona przez Piusa IV, Teresa rozpoczęła w 1562 reformę klasztorów żeńskich zakonu Karmelickiego. Napotkała najgwałtowniejszą oppozycyę; ale Bóg udzielił jéj odwagi, która przezwyciężyła wszelkie zawady. Jéj reforma nawet przeszła do zakonów męzkich, które się początkowo przeciw niéj surowo oświadczyły (1568) Dzięki bohaterskiemu uczestnictwu Jana de la Croix (1), którego dzieła mistyczne są bardziéj odznaczające od pism św. Teresy († 1582). Karmelici i Karmelitki (bosi), odznaczyli się przez swoje poświęcenie w pielęgnowaniu chorych, nauczaniu i ich reforma rozciągnęła się wkrótce po całéj Europie.

8. *Zakon Wizytek.* Ten również założony został przez dwoje ludzi świętych, złączonych w Bogu, świętego Franciszka Salezego (2) i baronowę Franciszkę Chantal. Franciszek urodzony w zamku Salez w Sabaudyi (1567), odebrawszy wychowanie chrześcijańskie i gruntowną naukę, uczył się prawa w akademii padewskiej, Znalazł tam spowiednika oświeconego od Boga, Jezuitę Possewina, którego mądre rozmowy objawiły młodemu uczniowi, że rany kościoła pochodziły z zepsucia duchowieństwa. Franciszek przejęty żądzą służenia Bogu, postanowił zostać kapłanem pomimo oporu jego rodziny, która pragnęła go bogato ożenić. Cnoty, pobożność,

(1) Dzieła jego przetłumaczone były po niemiecku przez *Schwab.* Salzbach, 1830, 2 części.

(2) Dzieła św. Franciszka Salezego, Paryż, 1834, 16 vol., Paris, 1836, 4 vol. in-4. Życie C.-A. Sales, 1634. Marsolier, 1747. Rensing, 1818. Jego listy do różnych osób światowych wywierały wielki wpływ a jeszcze więcej jego Philothe, tłumaczona wielokrotnie na różne języki.

życie całkiem wewnętrzne świętego kapłana, wyniosły go wkrótce na biskupa Genewskiego. Jego przekonywająca i popularna wymowa, wróciła tysiące heretyków na łono kościoła; jego pisma pełne pobożności, powabu i oryginalności, więcéj dusz jeszcze przywiodły na drogę pobożności chrześcijańskiéj. Zgromadzenie panien, które założył wspólnie ze świętą Franciszką de Chantal w Annecy w Sabaudyi (1610), nie zobowiązywało pierwotnie jego członków do reguł niezmiennych życia wspólnego, miało ono za cel główny pielęgnowanie chorych. Później jednak ś. Franciszek nadał mu regułę ś. Augustyna z właściwemi ustawami, Paweł zaś V zamienił kongregacyę na zakon religijny *(de Visitatione B. M. V.* 1618) (1).

9. *Urszulinki* (2). Ustanowione (około 1537) przez Anielę de Brescia, jednę z tych dziewic anielskich, które zakładają swoje szczęście na zapomnieniu o sobie, ażeby nieść ulgę cierpiącym. W tym to duchu zaparcia się saméj siebie, Aniela poświęciła się początkowo zbawieniu kobiet złego życia, a późniéj złączyła się z innemi świętemi duszami, pod opieką św. Urszuli. Stowarzyszone powinny były żyć w domach swoich rodziców, pielęgnować chorych ubogich i zajmować się uczeniem młodych dziewcząt. Następnie uorganizowały się w zakon religijny. Paweł III potwierdził go. Głównym celem zakonu było kształcenie naukowe kobiet Magdalena de Sainte-Beuve upowszechniła ten zakon we Francyi (1604). Wszystkie kraje katolickie przyjęły go z radością. Tenże sam duch i taż dążność objawia się w kon-

(1) *Hélyot*, t. IV, roz. 43.

(2) *Hélyot*, t. VIII, rozd, 30.

gregacyi francuzkiéj *Ojców nauki chrześciańskiéj* założonéj przez Cezara de Bus, potwierdzonéj przez Klemensa VIII (1598), która po złączeniu się z Somaskami (1616 -47) utworzyła zgromadzenie księży świeckich składających proste śluby. Podobnież *Siostry szkół Dzieciątka Jezus* zgromadzone przez Franciszka Mikołaja Barré (1681) w seminaryum nauczycielek, winny były uczyć bezpłatnie (1).

10. *Pijarowie*, którzy walczyli o palmę gorliwości z Jezuitami, mieli za cel edukacyą młodzieży. Założycielem ich był Hiszpan, Józef Kalasanty († 1648). Złożywszy godność wikaryusza jeneralnego biskupstwa Urgelu, Kalasanty udał się do Rzymu, gdzie wiódł życie nadzwyczaj umartwione i budujące. Z zapomnieniem o sobie niósł pomoc materyalną i religijną chorym w ciągu długiéj epidemii i z prawdziwie ojcowską troskliwością opiekował się sierotami. Założył za przyzwoleniem Klemensa VII (1600) zgromadzenie księży świeckich dla uczenia młodzieży. Względy Pawła V i Grzegorza XV nadały zgromadzeniu charakter zakonu religijnego *(ordo Patrum scholarum piiarum)*, których powołaniem było wychowywać młodzież bezpłatnie w bojaźni bożéj równie jak w naukach.

11. Bonifratres *(Bracia Miłosierdzia)* ustanowieni przez Portugalczyka Jana Bożego. Urodzony w 1495, Jan wiódł życie rozwiązłe do lat 45. Nawrócił się wówczas w Grenadzie i poświęcił się pielęgnowaniu chorych (od 1545). Jego bohaterskie usiłowania w naśladowaniu przez swoją czynną pomoc miłosierdzia Pańskiego, zjednały mu przezwisko Jana Bożego, od

(1) *Hélyot*, t. VIII, roz. 30.

arcybiskupa Grenady i biskupa Tuy. Umarł w 1550, ubogi w dobra tego świata, ale bogaty w dobre uczyn ki. Przyjaciele jego naśladowali je, jednocząc się ściśle przez trzy śluby zakonu i zobowiązanie pielęgnowania bezpłatnie chorych w szpitalach (1). Paweł V potwierdził w 1607 zakon świętego Jana Bożego, który wyświadczył ważne przysługi we wszystkich krajach katolickich i okazał się niemniéj wspaniałomyślnym względem heretyków, których ustawy jego zobowiązywały wspierać. Urban VIII kanonizował założyciela w 1630.

12. *Missyonarze* (2), którzy mieli pod pewnemi względami urzeczywistnić cel wszystkich poprzednich zgromadzeń zakonnych, byli prawdziwie, bardzo często najdzielniejszymi podporami chrystyanizmu. Założycielem ich był św. Wincenty a Paulo (3) urodzony w wiosce Puy, u podnóża Pireneów, z rodziców ubogich ale pobożnych (1576 r.). W dziecinnych latach pasł trzodę, lecz rodzice spostrzegłszy, że jego żywa pojętność i dobroć serca wzywały do czegoś wyższego, oddali go do zakonu Franciszkanów (1588), w którym otrzymał wykształcenie i zrozumiał swoje powołanie duchowne. Odbywszy nauki w akademii Tuluzkiéj, został księdzem (1600) i nauczycielem w Buzet, i tam wykształcił pomiędzy innemi uczniami dwóch wnuków brata słynnego

(1) *Holstenius Brockie*, t. VI, p. 439 sq. *Hélyot*, t. IV, roz. 39. *Sejfert*, Reguła Pijarów, Halla, 1783, 2 vol. Życie i cuda ś. Józ. Kalasan., tłumaczona z włoskiego. Wiedeń, 1748.

(2) *Holstenius Brockie*, t. VI. p. 264 sq. *Hélyot*, t. VI. roz. 18.

(3) *Abelly*, Życie ś. Wincentego a Paulo, Paryż 1644, które za naszych czasów było licznie wydawane. *Fryd. de Stolberg*, Życie św. Wincentego a Paulo. Munster 1819. Niedawno wyszło kilka biografij tego świętego, ostatnia jest przez *Orsiniego* tłum. na język niemiecki przez *Stecka*, Tubing, 1843.

obrońcy Malty, wielkiego mistrza Jana de la Valette. Te zatrudnienia nie przeszkadzały mu do zajmowania się naukami i w 1604, pozyskał stopień uczony. W przeprawie morskiéj z Marsylii do Tuluzy (1605 r.) został wzięty wraz ze swoimi towarzyszami podróży, przez rozbójników morskich, którzy go sprzedali do Tunis. Wincenty potrafił nawrócić swojego trzeciego pana, renegata z Nicei, który wstąpił do zakonu Braci miłosierdzia w Rzymie, po ich powrocie do Nicei. Polecony przez poselstwo francuzkie w Rzymie królowi Henrykowi IV (1609). Wincenty przyjęty został, po różnych doświadczeniach, do grona duchownych nadwornych królowéj Małgorzaty. W tych nowych obowiązkach upatrując mało zajęcia dla swéj czynności i gorliwości, wstąpił do nowego zakonu założonego przez p. de Bérulle, poczém za poleceniem tego pobożnego pana, został proboszczem w Clichy, a następnie powierzono mu edukacyą dzieci hrabiego Gondy, jenerała galer królewskich. Tutaj nic nie uszło żarliwéj czynności Wincentego, który zajmował się kolejno uczeniem dzieci hr. Gondy, budował swoim przykładem i swojemi radami ich rodziców, zarządzał mądrze ich ogromnemi posiadłościami pielęgnował chorych, katechizował ubogich. Tam także wysłuchawszy spowiedzi powszechnéj chorego, który doznawał ogólnego szacunku chociaż go nie był godzien, powziął zamiar missyj francuzkich, które, pobożna hrabina de Gondy, zażądała jedna z pierwszych, zaprowadzić w swoich dobrach. Mianowany późniéj proboszczem w Châtillon, Wincenty rozwinął tam cudowną czynność, i tworzył dzieła, z których każde zdawało się wymagać całego życia człowieka. I tak założył instytut *Siostr Miłosierdzia* albo *Szarytek*, którym następnie przepisał regułę (1618), powierzając im utrzy-

mywanie szpitalów. Zajmował się osłodzeniem losu nieszczęśliwych osadzonych na galerach, których został jeneralnym przełożonym; gdy jego niestrudzona gorliwość dała go poznać na dworze Ludwika XIII. Zezwolił zarówno, na żądanie swego przyjaciela ś. Franciszka Salezego, przyjąć obowiązek spowiednika Wizytek paryzkich (1620). Nareszcie projekt, który powziął, założenia missyi, które miały pod zwierzchnictwem biskupów i za zezwoleniem proboszczów, opowiadać ewangelię ludowi wiejskiemu, urzeczywistnił się, dzięki szczodrobliwości rodziny Gondych, za którą nastąpiły wkrótce nowe i bogate uposażenia. W 1627, Ludwik XIII zatwierdził missyonarzy we Francyi. W 1632. Papież Urban VIII uznał ich i polecił ich pobożnemu założycielowi nadać im regułę. Wincenty przewidując, że powodzenie tych missyj będzie przemijające, jeżeli duchowieństwo parafialne nie będzie daléj prowadzić ich dzieła z gorliwością i wytrwałością, i nie mogąc nieuznawać upadku tego duchowieństwa, w zamiarze przebudzenia go z tego fatalnego uśpienia, ustanowił wspólnie z kilku biskupami surowe egzamina, ćwiczenia duchowne, konferencye dla opowiadania słowa bożego. Po śmierci hrabiny de Gondy (1625), Wincenty wszedł w ścisłe stosunki (1) z niewiastą równie odznaczającą się sercem jak rozumem, Ludwiką de Marillac, wdową po P. Le Gras, któréj powołanie poddał próbie czteroletniéj, poczém nadał jéj zwierzchnictwo ogólne wszystkich zgromadzeń Sióstr miłosierdzia (1629). Co się tyczy jego zakonu missyonarzy, których umieścił w domu św. Łazarza w Paryżu, i którego księża przybrali odtąd nazwę

(1) Życie Ludwiki Marillac przez *Gabilona*. Siostry miłosierdzia w ich stosunkach z choremi i ubogiemi.

Łazarystów, ten rozszerzył się szybko dzięki jego niestrudzonéj działalności. Rozciągnął ją także do dzieła seminaryów, które zakładano w różnych prowincyach stosownie do przepisów soboru Trydenckiego, i których kierunek powierzono księżom missyonarzom.

Wysłał ich także później do Włoch (1642 roku), do Algieru, do Tunis, do Madagaskaru, do Polski, dokąd Marya Ludwika, żona króla Kazimierza, ich wezwała, i gdzie się zjawili w chwili zarazy i głodu, których pierwszemi ofiarami byli przełożony missyi Lambert i jego następca Ozenne. Wincenty a Paulo sam odbywał missye aż do siedmdziesiąt ósmego roku życia swego, zajmując się zarazem zakładaniem w różnych miejscach szpitalów świętego imienia Jezus i ożywieniem gorliwości stowarzyszeń religijnych przez ustanowienie konferencyi w domach jego zakonu (1), które wywarły najszczęśliwszy wpływ na przyszłość. Po życiu tak czynném i pełném, Wincenty Paulo pozyskał koronę sprawiedliwości przez swoją śmierć świętą, (27 wrześ. 1660) i kanonizowany został za Klemensa XII (1737).

§. 349. *Missye zagraniczne.*

Fabricii Lux salutaris, p. 662 sq. Listy budujące i ciekawe pisane od missyi zagranicznych przez kilku missyonarzy Soc. Jezu, Paryż, 1717—77, 34 vol., a w szczególności: Wybór listów budujących i t. d. poprzedzony obrazem jeografii, historyi, polityki, religii i literatury krajów w których odbywały się missye; 3 ed.; Paryż, 8 vol. *Wittmann*, Wielkość kościoła wjego missyach. Historya ogólna missyi w 3 ostatnich wiekach. Augsb., 1841.

Miłosierdzie i poświęcenie wiernych kapłanów ewangelii nie ograniczyło się jedynie do ludów należących do

(1) Wpływ św. Wincentego a Paulo na budowę kościołów we Francyi. (Gazeta hist. i pol., t. X, p. 549—64).

kościoła chrześcijańskiego, ale rozciągało się także do ludów pogańskich najodleglejszych i najdzikszych. Żaden zakon nie okazał gorliwości bardziéj bohaterskiéj, jak zakon Jezuitów, z których wielka liczba nie miała innéj ambicyi jak umrzeć w missyach cudzoziemskich dla miłości Chrystusa. Odkrycia Portugalczyków i Hiszpanów dostarczyły im do tego sposobności i ułatwiły środki, nawracanie zaś przedsiębrane pomiędzy poganami przez tych mężnych missyonarzy, były szczególniéj zachęcane i niejako uregulowane przez ustanowienie propagandy przez Grzegorza XV *(Congregatio de propaganda Fide* 1622) (1). Ta kongregacya składała się z piętnastu kardynałów, z trzech prałatów i z sekretarza. Hojne jałmużny katolików otrzymały tym sposobem pewne i regularne przeznaczenie. Urban VIII uposażył zakład propagandy (1627) wielką budową *(collegium de propaganda Fide)*, która się stała seminaryum missyi zagranicznych. Przykład papieża znalazł naśladowców, bogate uposażenia ustaliły dzieło; liczni pracownicy ze wszystkich narodów kształcili się do apostolstwa, i widziano ponawiającą się w Rzymie corocznie w niedzielę po Trójcy św. przepyszną widownię Zielonych Świątek. To święto propagandy, w którém imie pana jest wielbione we wszystkich językach świata, jest jedną z uroczystości, które wyrażają i objawiają najlepiéj myśl zasadniczą kościoła katolickiego.

Nawrócenie Indyi przedstawiało zawsze największe

(1) Erectio S. Congr. de fide cath. propaganda. (Bullar. Roma t. III., p. 421 sq. Cf. *Fabricii* Lux salut., p. 566, sq. 566 sq. Constitut. apostolicae S. congr. de prop. fide. Romae, 1642, infol. *Bayeri.* Hist. congr. cardinalium de prop. fide. Regim(1670 in-4. Cf. *Hélyot*, O rozmaitych artykułach zastosowanych przez propagandę wiary.

trudności, pomimo podobieństwa, które zdawało się istnieć pomiędzy tajemnicami chrześcijanizmu i niektóremi dogmatami Wéda, jak np. Trójcy, przedstawionéj przez trzy osoby Brahmy, Visznu i Szivy, objawienia istoty primordyalnéj, i pewnego rodzaju wcielenia w Wisznu (1). Ale doktryna religijna indyjska przyozdobiona przez mędrców i poetów, tak się głęboko wkorzeniła w umysły ludu, że nie łatwy do nich miała przystęp ewangelia. Lubo podległy prawie od dziesięciu wieków władzy muzułmańskiéj, lud Indyjski zachowywał z rzadką odwagą swoje świątynie, bronił z wytrwałością swoich wyobrażeń religijnych i prawie obojętny na jarzmo które go uciskało, żył tylko wspomnieniami swéj starożytnéj sławy. Szlachetne usiłowania Jezuitów przezwyciężyły wszystkie zawady. Franciszek Ksawery, którego gorliwość o zbawienie dusz ludzkich, ufność w Bogu, odwaga i bohaterska cierpliwość czynią podobnym do Pawła świętego, odpłynął, stosownie do rozkazów Jana III, króla portugalskiego i za upoważnieniem papieża do Goa (1542), gdzie od 1510, Portugalczykowie zanieśli wiarę chrześcijańską i dokonali pojednania Nestoryan z kościołem. Ale chrześcijanie w Goa byli tylko nimi z nazwiska. Wielożeństwo, rozwód, rozpusta, panowały ogólnie pomiędzy niemi (2). Franciszek przekonał się, że potrzeba było nawrócić naprzód osadników chrześcijańskich. Początkowo wszedł w stosunki z dziećmi, a przez nich z rodzicami, wywierał wpływ potężny, pocieszał chorych,

(1) Obacz t. I, p. 62.

(2) *Horatius Turselinus.* De vita Franc. Xav. qui primus e Soc. Jesu in India et Japonia Evangelium propagavit lib. IV. Romae, 1594; i także Epp. *Franc, Xaw.* lib. IV. Paryż, 1631. *Maffei*, Histor. Indicar lib. XII. Flor., 1588, in-fol. *Wittmann*, t. II, p. 9 sq.

wspierał strapionych, i przez swoje czynne miłosierdzie zjednał sobie najznakomitsze rodziny. Następnie udał się na brzegi Travancor i tyle dokazał w przeciągu jednego miesiąca przez swoje niezaprzeczone cuda, swoją łagodność, dobroć i za pomocą doskonałych tłumaczów, że się ochrzciło do dziesięciu tysięcy pogan. „Był to rozrzewniający widok — mówi w swojém sprawozdaniu — widzieć z jakim świętym zapałem, nowo-nawróceni obalali świątynie swoich bożków." Ztamtąd Franciszek udał się do Malaki, na wyspy Moluckie i do Ternaty. Przerażający obraz jaki mu skreślono o obyczajach tych ludów, nie zdołał wstrzymać jego gorliwości. „Narody mniéj dzikie i bogatsze — mówił — znajdą pracowników ewangelicznych, ale żniwo, które innych odstręcza jest dla mnie zachowane." Przejęty najsłodszą pociechą wewnętrzną pośród najdolegliwszych trudów i znojów, najokropniejszych cierpień, pisał do Ignacego ś. „Niebezpieczeństwa, które mi grożą i prace na chwałę Boga, są niewyczerpanemi źródłami radości duchowéj, a ta pociecha jest tak czystą, tak słodką i trwałą, że ciało moje nawet jest nieprzystępne boleści." Franciszek wykształcił uczniów pomiędzy nowo nawróconemi. Jeden z nich przedsięwziął opowiadać ewangelię na wyspie Manar. Apostoł kazał przetłumaczyć na język indyjski psalmy pokutne, ewangelie i katechizm, a widząc kwitnącą religią chrześcijańską pomiędzy ludami, którym opowiadał naukę, udał się do Japonii (1549) podzielonéj podówczas na wiele królestw podległych cesarzowi (Dairo). Franciszek kazał też przetłumaczyć na język japoński skład wiary z objaśnieniami. Pomimo złego usposobienia tych ludów i zaciętego oporu bonzów, potrafił wznieść fundamenta kościoła japońskiego, mianowicie zaś w Amangouchi i w królestwie Bungo, gdzie w przeciągu pół trzecia roku

udało się mu ochrzcić kilka tysięcy mieszkańców. Później kilku książąt japońskich przyjęło wiarę chrześcijańską i wyprawili dla okazania swéj pobożnej wdzięczności, poselstwo do Grzegorza XIII (1502), który je przyjął z nadzwyczajną radością. Ksawery usilnie pragnął przed śmiercią ponieść ewangelią do Chin, do których wstęp był surowo zabroniony dla cudzoziemców. Przezwyciężywszy niesłychane przeszkody, wylądował na wyspie Sancyan o sześć mil od stałego lądu Chińskiego. Tu był koniec jego prac apostolskich; przez dni dwanaście bez wszelkiej pomocy przepędziwszy na pobrzeżu, umarł 2 grud. 1552, zawoławszy: „Panie, w Tobie położyłem nadzieję i zawstydzony nie będę.“ Jezuici prowadzili daléj dzieło ś. Franciszka. Ojciec Nobili ukazał się w Indyach za upoważnieniem arcybiskupa Chandernagor, jako pokutujący, bramin (Sanias) unikał zetknięcia się z Pariami, pozyskał ufność i szacunek braminów i nawrócił z pomiędzy nich siedmdziesięciu, którzy z łatwością wiele ludu pociągnęli za sobą. Ten sposób nawracania, ten system zastosowany do okoliczności, wywołał pomiędzy Jezuitami i innemi zakonami długie kontrowersye, które papież Aleksander VII (1636) rozwiązał w części na stronę jezuitów. W 1587, w Japonii (1) liczącéj już do 20,000 chrześcijan, dwieście pięćdziesiąt kościołów, trzynaście seminaryów i nowicyat Jezuitów, wybuchło gwałtowne prześladowanie przeciw religii chrześcijańskiéj. Jezuici otrzymali rozkaz opuścić kraj, ale protekcya książąt dozwoliła im utrzymać się w nim przez czas

(1) *Crasset*, Hist. kościoła Japonii, Paryż, 1715, 2 vol. in-4. P. de *Charlevoix*. Hist. du christian. dans l'Emp. du Japon, Rouen 1715, 3 vol. przez M. D. L. G., Paryż, 1836, 2 vol, Cf. *Fabricius*, loco cit. p. 678.

niejaki. Zaledwie spokojność przywróconą została, gdy nierozważna gorliwość Franciszkanów wznowiła dawne spory, a zazdrość Hollendrów przeciw Portugalczykom, zadała nakoniec ostateczny cios chrystyanizmowi na wyspie. Prześladowanie, które wtedy się rozpoczęło, oblało ziemię japońską krwią chrześcijan. Czyliż ta krew nie stanie się zadatkiem przyszłego odrodzenia?

Żądza opowiadania ewangelii w Chinach przetrwała po śmierci Franciszka w jego zakonie. Jezuici potrafili rozwiązać i przezwyciężyć ze zręczną gorliwością, jaką natręcza miłość chrześcijańska, ważne trudności i uporczywe przesądy Chińczyków ([1]). Poznawali starannie obyczaje, charakter, nawyknienia; kolejno jak uczeni, artyści, mechanicy, rzemieślnicy, występowali pod wszystkiemi postaciami dla zjednania wszystkich dla Chrystusa. Trzech Jezuitów, pomiędzy którymi odznaczył się szczególniéj Ricci (1582—1610) znaleźli przystęp do Chin ([2]). Ricci zdolny mechanik, potrafił dostać się do dworu, i pozyskał pozwolenie osiąść w Kantonie a późniéj w Nankinie. Wybudował obserwatoryum, nabył wielkiéj wziętości i korzystał z niéj dla rozszerzenia zasad ewangelii i zjednał dla wiary oprócz wielu prostych obywateli, kilku mandarynów. Sława jego utorowała mu drogę do Pekinu (1600) i zjednała mu protekcyą cesarza, od którego pozyskał upoważnienie do wybudowania kościoła, po nawróceniu kilku dygnitarzy dworu. Umarł w 1610 i wspaniale pogrzebiony został. Pomiędzy jego następcami odznaczają się Adam Schall z Kolonii (od

([1]) *Stuhr*, O religii panującej w Chinach. Berlin, 1836. *Tenże* System religijny ludów pogańskich na Wschodzie, Berlin, 1836, p. 9 i następ. *Abel Rémusat*, Mięszaniny azyat., Paryż, 1825, 2 v. Nowe mięszaniny, 1829, 2 vol.

([2]) *Wertheim*, Ricci. Nowy przegląd teolog., 1833, 3 ks.

1622) ([1]), który został prezydentem towarzystwa matematycznego w Pekinie i otrzymał również upoważnienie do budowania kościołów. W 1661 r. ministrowie cesarza, jeszcze młodego, korzystając z jego małoletności, zaczęli prześladować chrześcijan i kazali uwięzić missyonarzy. Pomimo tego Jezuici odzyskali łaskę cesarza pod panowaniem Khangi, który wstąpił na tron w 1669 i wystawili pomnik na cześć Adama Schall, którego zastąpił Niderlandczyk Verbiest. Wiele sprzyjających okoliczności pomnożyło wziętość Jezuitów. Do tych policzyć należy, lekcye, które Verbiest dawał cesarzowi, przysługi które wyświadczył Chińczykom przez wynalazek dogodnych dział i przez pokój zawarty pomiędzy Chińczykami i Rossyanami (1689) za pośrednictwem ojca Gerbillona. Tym sposobem chrystyanizm codziennie wzrastał w Chinach; pomimo małéj liczby missyonarzy, liczono już do 20,000 chrześcijan. Ludwik XIV przysłał w pomoc sześciu Jezuitów, bardzo zdolnych matematyków, a w 1692, opowiadanie ewangelii zostało prawie upoważnione w państwie Niebieskiém.

W Ameryce ([2]) rozszerzenie szybkie Chrystyanizmu wstrzymane było przez ograniczone pojęcie Indyan, którym odmawiano praw i godności ([3]) częstokroć, pomimo formalnych postanowień Pawła III na ich korzyść (1537). Przytém Dominikanie, po większéj części Hi-

([1]) *Schall*, Relatio de initio et progressu missionis Soc. Jesu in regno Chin. Vien., 1665; Rat., 1672. *Wittmann*, t. II, p. 138 sq.

([2]) Obacz t. II, p. 631.

([3]) *Robertson*, History of America. Noticias secretas de America por don *J. Juan* y don *Ant. de Ulloa*, sacadas a luz por lon *Dav. Barry*, Lond. 1826. *Wittmann*, t. I., p. 18 sq.

szpanie. nie okazywali już gorliwości dawnych missyonarzy. Te trudności nie zatrwożyły Jezuitów ożywionych całym zapałem rodzącego się zakonu. Sześciu Jezuitów, pomiędzy którymi ojciec Emanuel Robriga. udali się do Brezylii (1549) wyuczyli się prędko języka krajowego, i potrafili nakłonić do przyjęcia surowéj nauki i czystych obyczajów chrystyanizmu ludy tak dzikie i okrutne, które się karmiły ciałami swych nieprzyjaciół i oddawały się najochydniejszym nadużyciom. W 1550 ustanowiono biskupstwo San-Salvador dla tych nowonawróconych (1551). Ale najważniejsza missya Jezuitów była w Paraguay (1).

Hiszpanie odkryli Paraguay leżący nad brzegami rzeki La Plata w 1516 i zagarnęli go w 1536. Pierwsze próby nawracania przedsiębrane były przez Franciszkanów (1580—82) ale bezskutecznie. Trzech Jezuitów przybyłych do prowincyi Tukuman w 1586, byli szczęśliwszemi. Według doświadczenia swego o ludziach i znajomości historyi, postanowili używać środków, jakich używali missyonarze średnich wieków względem ludów germańskich, jednocząc nawracanie tych dzikich z oświatą publiczną i razem z uprawą ziemi i stopniowo ustanawiając parafie chrześcijańskie w Paraguayu, utworzyli z nie go państwo niezawisłe. Pozyskawszy upoważnienie Filipa III króla hiszpańskiego (1610), wymogli warunek wyraźny, ażeby żaden Hiszpan nie mógł przebywać bez zezwolenia Jezuitów w *Redukcyach* założonych przez zakon. W krótkim czasie potrafili ze swych pojętnych neofitów, wykształcić rzemieślników, artystów, rolników

(1) *Muratori*, Christianismo felice nelle missione nel Paraguai. Ven., 1743, in-4. *Charlevoix*, Hist. Paraguayu, Paryż, 1756, 3 vol. in-4. *Wittmann*, t. I, p. 29—117.

i żołnierzy; dostarczyli im broni i dział dla obrony przeciw sąsiadom, i tym sposobem poprowadzili ich stopniowo do nawyknień regularnych rodzinnych i do życia społecznego; wykonanie praw powierzone było bractwom religijnym. Jezuici zostawili sobie staranie o chorych; ich znajomość sztuki lekarskiéj, roztropne i ludzkie obejście się ojców pośród częstych epidemij krajowych, zapewniły im szybko panowanie nad duszami. Nieszczęściem ta pomyślność zamieszaną została przez zatargi wzniecone pomiędzy biskupem Bernardem de Cardenas (1640) i Janem de Palafox, biskupem Angelopolis (1647). Nie szczędzono Jezuitów i obwiniano ich o wszelkiego rodzaju zbrodnie i przypisywano im, że nie szukali niczego więcéj w Paraguaju, jak tylko skarbów.

Ich missya w prowincyi sąsiedniéj Chiquitos była również kwitnącą jak w Paraguaju. Po dziś dzień opłakują tam nieszczęsne wygnanie Jezuitów, które może na kilka wieków wstrzymało oświatę indo-amerykańską (1).

§. 350. *Nauka teologiczna w kościele katolickim.*

Cf. *Du Pin*, Nowa bibliot. autorów kościelnych, *Schraechh*, Historya kościoła od czasu reformy. P. IV, p. 1—127. *Richard Simon*, Hist. krytycz. głównych komentarzy. Obacz t. II, p. 577 — 591.

Wszystko się wiąże w sposób żywotny w historyi. Nie ma jednego ruchu w pojęciach, któryby się we

(1) *Bach*, Jezuici i ich missye w Chiquitos w Ameryce południowéj wydanie p. *Kriegh*, Lipsk, 1843.

wszystkich kierunkach nie odbił. I tak walka przeciw protestantyzmowi, dyskussye powstałe na łonie samego kościoła i ustanowienie nowych zakonów, wznieciły ruch naukowy bardzo wyraźny. Napaści protestantów zwróciły uwagę na dogmatykę, którą się zajęto nie jak przedtém pod względem spekulacyjnym, ale pod względem historycznym, najpotrzebniejszym w sprawie przeciw mniemanym reformatorom. Jeżeli Jezuici oddali znamienite przysługi nauce teologicznéj, to inne zakony były niemniej czynne i pożyteczne. Dominikanie hiszpańscy słusznie się szczycili pracami Melchiora Cano, którego znamienite wiadomości literackie skłoniły akademią Salamancką do wysłania go na sobór trydencki, gdzie się odznaczał pomiędzy najuczeńszemi († 1560). Dwanaście ksiąg p. t. *Loci theologici* są najcelniejszem dziełem tego obfitego pisarza. Jest to wyborny wstęp do dogmatyki. Znajdują się tam pożyteczne badania nad źródłami, ważnością, użytkiem dogmatyki i jéj stosunki z innemi gałęziami nauki, zastósowanie filozofii do teologii; całość zaś mieści myśli silne i potężne, poglądy oryginalne, wyrażone w języku energicznym i zwięzłym.

Najuczeńszym teologiem Towarzystwa Jezusowego był niezaprzeczenie Dyonizy Petawiusz z Orleanu (1583). Prace jego są tak gruntowne i wykończone, nacechowane talentem, że ktokolwiek zajmuje się teologią, najtroskliwiéj ich radzić się powinien. Oprócz wydania pism wielu historyków kościelnych i kilku filozofów (Epifaniusza, Synezyusza, Nicefora, cesarza Juliana, Themistiusza) jego dzieło historyczne i astronomiczne pod tyt.: *Rationale temporum* które stanowi epokę, i jego *Dogmata theologica* (1) powszechną uwagę zwróciły. Jest to wy-

(1) Obacz t. I, p. 20. nota 2.

kład prawdziwéj nauki wyznawanéj przez kościół katolicki we wszystkich czasach, przeciw wykładom zmiennym heretyków, na nieszczęście nie zupełny, w skutku przedwczesnéj śmierci autora (1652). Trudno uwierzyć, ażeby życie jednego człowieka wystarczyć mogło na napisanie tylu dzieł ważnych, tak sumiennych i dokładnych i odznaczających się pod każdym względem. Łacina ojca Petawiusza jest w ogólności łatwą i szczęśliwą, wykład jego jasny i metodyczny, jednoczy on w sposób rozległy i dowcipny historyę z dogmatyką, a jego głęboka znajomość filozofii platonickiéj, dozwoliła mu wykazać co w dziełach ojców kościoła z Platona wzięte zostało.

W polemice religijnéj, którą wywołać musiała kontrowersya protestantów, odznaczyli się wcześnie Eck, Cochlaeus, Stanisław Hozjusz. Mniéj znaną jest wyborna *Teologia niemiecka* wydana przez skromnego i pobożnego Bertholda, biskupa Chiemsee (jeziora Chiem) w Münster w 1528. Ten traktat polemiczny i dogmatyczny jest jednym z dzieł najbardziéj zajmujących, literatury katolicko niemieckiéj (1). Ale najznamienitszym z tych wszystkich teologów jest bezwątpienia Robert Ballarmin. Urodzony w Florentin (1542) wstąpił do zakonu Jezuitów (1560). Otrzymał tam edukacyę równie pobożną jak uczoną, któréj nasiona dojrzały i wydały owoce, i nie dozwoliły mu nigdy podzielać zasad rozszerzonych pomiędzy niektóremi członkami jego zakonu. Surowy do zbytku względem samego siebie, niestrudzony w pracy, tyle i tak gruntownych dzieł wydał, że tylko świętość jego życia tym prawie nadludzkim pracom

(1) Zasługa zwrócenia uwagi na ten traktat prawie zapomniany, przynależy dziełu p. t. Gaz. hist. i polit. t. VII, p. 113—124.

podołać mogła. Opowiadał słowo boże, wykładał z większem powodzeniem różne gałęzie teologii, ułożył gramatykę hebrajskiego języka, biografię pisarzy kościelnych wielce szacowaną *(De scriptoribus ecclesiasticis)* i wielkie oraz słynne dzieło kontrowersyjne, pod tytułem: *Disputationes de controversis christianae fidei articulis lib. IV.* (1). Bellarmin zna gruntownie całe piśmiennictwo protestanckie, dzieła Lutra, Melanchtona, Kalwina, Bezego, Socynianów i w ogólności wszystkich wrogów kościoła katolickiego. Wykłada jasno i bezstronnie punkta sporne i stan kwestyi. Szczęśliwy jest w swojéj egzegezie, czy to rozwija, czy zbija. Jego dowodzenia oparte na tradycyi są rzadkiéj obfitości. Występuje częstokroć względnie do ducha czasu, z granic pomiarkowania, gdy zła wiara jego przeciwników jest zbyt widoczną, jego gorliwość żarliwa dla kościoła wybucha, a przecież, w porównaniu pism mniemanych reformatorów, jego najżywsza polemika jest nadzwyczaj umiarkowaną i cudownie przyzwoitą. Wyniesienie jego na dostojeństwo kardynalskie nie zmieniło jego obyczajów i nawyknień, a jego życie proste i pracowite, było pomimo jego woli, żyjącą krytyką życia papieża i wysokich dygnitarzy kościoła. Dla tego też wydalono go z Rzymu, mianując go arcybiskupem Kapui († 1620). Książka, którą przypisał swemu synowcowi *(Admonitio ad episcopum Thean)*, dowodzi jak gruntownie pojmował swoje nowe obowiązki, równie jak książka jego *Scala ad Deum* daje nam poznać głębokie uczucie pobożności, poświęcenia i rezygnacyi jego pięknéj i świętéj duszy.

(1) Wyszło w Rzymie w 1581 —92, 3 vol. Recudi curavit. *Fr. Sausen*, Mogunt., 1842.

Dzieła polemiczne mniéj obszerne wydane zostały przez Jezuitów Grzegorza z Walencyi († 1603), Franciszka Coster († 1019). *(Enchiridion controversiarum nostri temp.)* i Marcina Becanusa *(Manuale controv., lib. V)*, z których dwa ostatnie miały wielkie powodzenie. Pracował też nad dogmatami w szczególności. Jansenińści Nicole i Arnauld odznaczyli się przez swoją obronę eucharystyi przeciw te ologom reformowanym (Perpétuité de la foi catholique).

Prace gramatyków i lexikografów, jako to Pelikana, Reuchlina i Bellarmina, nad językiem hebrajskim, a mianowicie dzieła Santesa Pagninusa, autora słownika hebrajskiego i metody tłumaczenia pisma ś. (1), nakoniec ruch nadany przez Erazma, w ciągu tego okresu przyczynił się do szybkich i znamienitych postępów w egzegezie. Dominikan Sixtus z Sienny († 1569) (2) ułożył introdukcyą do pisma św. bardzo pożyteczną dla zrozumienia tekstu, do czego przyłożyły się szczególniéj Polyglotty antwerpskie (1527), których głównym autorem był Hiszpan Montanus, oraz polyglotty paryzkie (1645) szacowniejsze je szcze pod względem gramatycznym i lexikograficznym.

Z drugiéj strony postępy egzegezy opóźnione zostały przez ciasne pojęcie, jakie sobie utworzono o natchnieniu ksiąg świętych. Dopóki bowiem uważano każde słowo

(1) Isagoge ad sacras Litteras, libr. unus: Isagoge ad mistycos sacrae Scripturae sensus lib. XVIII Colon. 1540, in-fol.

(2) Bibliotheca sancta, ex praecipuis cathol. Ecclesiae auctoribus collecta etc. Venet. 1566. Francf. 1575 in-fol. Colon. 1626; a mianowicie księga III zawierająca. Ars interpretandi sacras Scripturas absolutissima, wydana w Kolonii, 1577, 1588, in-8.

pisma ś. jako natchnione wyraźnie od Boga, kommentatorowie musieli być szczególnie ograniczeni w wykładzie bardzo subtelnym, który jakkolwiek uczony i dowcipny oddalał się od prawdy. Jezuici, Hamel i Less z Lowanium pierwsi wystąpili przeciw téj fałszywéj metodzie wykładu. Utrzymywali oni, że aby księga była uważana za boską i kanoniczną, nie potrzeba żeby każde słowo było natchnione, ani nawet każda myśl, że można było przyjąć nawet księgę, która, jak np. druga Machabeuszów, czysto ludzkiem jest dziełem, byleby tylko Duch ś. wydał późniéj świadectwo zupełnéj prawdziwości tej księgi. Fakultety teologiczne w Lowanium i w Douai wystąpiły sprawiedliwie przeciw temu twierdzeniu, a biskupi belgijscy także je potępili. Papież Sykstus V, przyzwał tę sprawę przed swój trybunał, i opóźnił swój wyrok, ażeby umysły zapalone ostygły wracając do opinii umiarkowanéj, która była wyłożoną i przyjętą, przez najlepszych i najdawniejszych tłumaczów szkoły Antiocheńskiéj, jak np. św. Chryzostoma. Wtedy zjawiła się wielka liczba egzegetów katolickich, których prace oparły się szczęśliwie tłumaczeniom jednostronnym i naciąganym lutrów i reformowanych. Kardynał Kajetan, zajmował się prawie całe życie nauką pisma ś., a jego dowcipne i śmiałe tłumaczenie jest wzorem egzegezy. Pomimo tego krytykowane były pod względem filologicznym, między innemi przez Melchiora Kano. Vatable (1547) za Franciszka I, przetłumaczył pismo ś. z krótkiemi uwagami, które wiele razy było przedrukowane z przyczyny jasności i zwięzłości (1). Sławny krytyk Ryszard Simon uważa za arcy-dzieło komentarza hi-

(1) Najlepsze wydanie jest przez *Nicol. Henri.*, Paryż, 1729—45.

storyczno-gramatycznego, dzieło Josuego, przez Andrzeja Masjusza, jednego z współpracowników polygloty antwerpskiéj, egzegety równie utalentowanego jak Kajetana ale gruntowniejszego przez swoje wiadomości filologiczne. Kardynał Sadolet, biskup z Carpentras († 1547) wydał wiele dzieł filozoficznych, a chcąc połączyć różne wyznania protestanckie, napisał komentarz na list do Rzymian, z którego reformatorowie czerpali swoje główne argumenta. Ten komentarz w formie dialogu i w stylu cycerońskim, miał wielkie powodzenie. Trzeci kardynał, Kasper Contareni († 1542) przywiązał się szczególniéj do kommentatorów greckich, a jego objaśnienia listów ś. Pawła, są bardzo szacowne. Klaudiusz d'Espence, doktór Sorbonny (1547), w swoich kommentarzach zamknął wiele pożytecznych prawd dla papieżów, biskupów i w ogólności całego duchowieństwa. Janseniusz, biskup Gandawy († 1576), który niejako utorował drogę Jezuitom Hamelowi i Lessowi, odznaczył się przez harmonią ewangelii, wielce cenioną. Jezuita Jakób Bonfrére, profesor w Douai († 1643) ułożył kommentarz do Pentateuchu jeszcze dziś poszukiwany, a Ribera także Jezuita, bardzo dobry komentarz do dwunastu mniejszych proroków i do listu do żydów, mniej ceniony wszakże jak Krysztofa Castro. Komentarze Pineda do Joba i Kaspra Sanctius († 1628), do większéj części ksiąg starego testamentu, są zbyt rozciągłe. Z komentarzy Korneliusza († 1637) a Lapide najlepsze są nad pentateuchem i nad listami ś. Pawła; a wszystkie mają wysoką wartość, szczególniéj z powodu wielu pięknych myśli wyjętych z ojców świętych, któremi Korneliusz je wzbogacił. Ojciec Mersenne (1), z zakonu ś. Franciszka a Paulo jest

(1) Questiones celeberrimae in Genesin cum accurata textus

zupełnie oryginalny w swych słynnych kwestyach o księdze rodzaju, w których okazał wielką znajomość matematyki, lubo w swéj niewiadomości praw ciężkości powietrza i stanu ogólnego nauk fizycznych ówczesnych, zbijał system Kopernika († 1643). Postępowanie Rzymu względem Kopernika i Galileusza, które niczem się nie różniło od postępowania protestantów ówczesnych (1) przedstawione zostało nakoniec w prawdziwem świetle i wyszły na jaw niesłychane potwarze, które wymyślili i nieprzyjaciele kościoła (2). Zwięźlejsze objaśnienia całego pisma ś., zredagowane przez Jezuitów Tiriniego i Szczepana Menochiusza († 1655), pozyskały wielką wziętość i były długo w używaniu. Nie należy także pominąć kommentarzy Franciszka Toleto na ewangelią św. Łukasza i św. Jana, oraz na list do Rzymian; kwestyi i rozpraw Alfonsa Samerona († 1585) o wszystkich prawie częściach nowego testamentu i kommentarze Jezuity Lorina († 1624) nad niektóremi księgami starego testamentu, aktami apostolskiemi i listami katolickiemi.

Ale wszystkie te prace nie mogą być porównane z pracami trzech innych egzegetów znamienitych, z których dwaj pierwsi są po dziś dzień z korzyścią używani i ostatni mniej znany zasługuje również na wziętość. Ci zaś są:

1. Ojciec Maldonat Jezuita. Urodzony w 1534 w Estramadurze zarówno biegły w znajomości języka greckiego i hebrajskiego jak w historyi, wykładał począt-

explicatione. In hoc volumine athei et deistae impugnantur et expugnantur, et vulgata editio ab haereticor. calumniis vindicatur, etc. Paris, 1623, in-fol.

(1) Obacz tego tomu § 338.

(2) Stolica święta przeciw Galileo Galilei i systemowi astronomicznemu Kopernika (Gaz. his. i pol. t. VII, p. 385-94, 449—68, 513—31, 577—93). Cf. także Gazeta w Bonn, 4 rok, 2 ks.. p. 118 i nast.

kowo filozofię i teologię w Paryżu. Zwracały szczególniéj uwagę jego lekcye o czterech ewangeliach, drukowane po raz pierwszy w Ponta Mousson w 1590. Maldonat, jak niegdyś Abelard, sprowadzał tylu słuchaczy na swoje lekcye, że gdy sala w któréj je wykładał nie mogła ich pomieścić, musiał się przenieść na plac publiczny. Umarł w Rzymie 1583 mając sobie polecone przez Grzegorza XIII nowe wydanie tłumaczenia siedmdziesiąt tłumaczów.

2. Wilhelm Estius, kanclerz uniwersytetu w Douai; ściągnął on podobnie jak Maldonat, nadzwyczajną liczbę słuchaczy, przez talent z jakim kommentował najtrudniéjsze miejsca pisma św., a mianowicie listy apostołów. Mniéj biegły w historyi i filologii od Maldonata, posiada więcéj przenikliwości, i lepiéj wyłożył ciąg myśli pism apostolskich (1).

3. Ojciec Justiniani, także Jezuita, autor kommentarza na listy Pawła ś. (Lugd. 1611—14, 3 vol. in-fol.), którego uczone parafrazy, rozprawy jasne, i sumienna erudycya mieszczą obok dzieł Estyusza i czynią godnym uwagi, któréj dotąd mu odmówiono.

Nakoniec, wymienić należy liczne tłumaczenia w językach narodowych, które wyszły w téj epoce. W Niemczech, Emser, przetłumaczył nowy testament (1527), Dittenberger (1534) i Eck (1537). Całe pismo ś., równie jak Ulenberg († 1617), którego tłumaczenie pozyskało wielkie powodzenie. W Polsce, Jakób Wujek, Jezuita, przetłumaczył całą biblię; we Francyi Veron i inni. Co się tyczy

(1) *Maldonati*, S. J. Commentarii in quatuor Evangelia, recudi curavit. *Fr. Sausen*, Mogunt. 1841 sq. *Estii* Commentari in omnes Pauli Epistolas, item in catholicas, recudi curavit Fr. *Sausen*, Mog. 1841 sq.

prac historycznych, wzięli się do nich katolicy w skutek domagania się protestantów, ażeby kościół, jak pod względem nauki tak i karności, powrócił do czystości czasów apostolskich i pierwszych czasów ery chrześcijańskiéj. Historycy katoliccy téj epoki, Baroniusz, jego kontynuator Pallavicini, Richer i inni, Piotr de Marca († 1662) co do prawa kościelnego, są żyjącemi świadkami ruchu i ducha ożywiającego podówczas kościół.

Nakoniec dzieła ascentyczne, któremi najznakomitsi uczeni zajmowali się zarazem jak i innemi naukami, dla zachęcenia duchowieństwa tworzącego się podówczas, były jednemi z ostatnich owoców szczęśliwego wpływu wieków średnich na pismiennictwo katolickie. Takiemi były ćwiczenia duchowne św. Ignacego *(Exercitia spiritualia)*, które utrzymywały w towarzystwie Jezusowem pobożny zwyczaj rozmyślania; takoż prace św. Karola Boromeusza *(Instructiones confessarior. et concionator.)*, Walerego Augustyna *(Rhethorica ecclesiatica lib. III)*, Dominikana Ludwika z Grenady (*Rhetor. eccl.)* a szczególniej zaś kazania słynnych kaznodziejów epoki; we Włoszech Klariusza, biskupa Tuligno, Korn. Musso, biskupa Bitonto; w król. Neap. († 1574), Karola Boromeusza, Jezuity, Pawła Segnari († 1649), we Francyi Simona Vigor, arcybiskupa Narbonny, Jezuity Klaudyusza de Lingendes († 1666) i jego krewnego Jana de Lingendes, Franciszka Férault z Oratorjum († 1670); w Hiszpanii Ludwika z Grenady; w Polsce Piotra Skargi. Nakoniec, pobożność, duch religijny narodów, były podówczas obudzone i utrzymywane przez przedrukowanie i nowe tłumaczenia pism św. Teresy, św. Jana od krzyża, św. Franciszka Salezego, pobożnego Ludwika z Grenady († 1588) autora przewodnika dla pokutujących, myśli o żywocie Chrześcijańskim, traktatu o Modlitwie, katechi-

zmu bardzo popularnego i t. d. Te pożyteczne przedruki przypominają słowa Grzegorza XIII, które napisał do Ludwika z Grenady: „Wyświadczyłeś tym wszystkim, którzy szukali nauki w twoich dziełach, większe przysługi, jak gdybyś otrzymał z nieba przez twoje modły, światło dla ślepych i życie dla umarłych.

Tak więc sprawdza się to cośmy powiedzieli powyżéj (1) o stanie naukowym kościoła w końcu XVwieku; albo wypadki, któreśmy wykazali byłyby niepojęte, gdyby nie były przysposobione w poprzedniéj epoce. Należy wszakże uznać, że po większéj części powstały one w skutku reakcyi jaką wzbudził protestantyzm, który objaśnia ton gorzki i namiętny, jaki w wielu z tych dzieł widzimy.

§ 351. *Nowe kontrowersye o łasce.* (*Cf. t. I*, § 116, *t. II*, § 204) *Baius*, *Molina*, *Jansenius.*

Sobór trydencki nie wydawszy stanowczego roztrzygnienia w kwestyach łaski, kontrowersowanych nawet w jego łonie pomiędzy tomistami i skotistami, stał się przyczyną do wzmocnienia dyskussyi wzniesionéj niegdyś przez Pelagiusza. Michał Baius (2), professor teologii w Lowanium (od 1551) dał do niéj hasło. Jak tylko wstąpił na katedrę teologii, powstał równie jak towarzysz jego J. Hessels, przeciwko metodzie scholastycznéj, i nauczając według metody teologii pozytywnéj (positive) wykładał po prostu dogmata opierając je na tekstach pi-

(1) Obacz § 286.

(2) *Bajii*, Opp. Coloniae, 1696, in-4.

sma św. i ustępach z ojców św. szczególniéj zaś z Augustyna. Usprawiedliwiał swoją metodę uczenia wykazując nadużycie, jakiego protestanci dopuścili się z tekstów pisma św., których znaczenie rzeczywiste przywrócić należało. Jego towarzysze, starsi od niego i oddani wyłącznie metodzie scholastycznéj, Leonard Hessels, Tapper i Ravenstein, wróciwszy z Trydentu, byli mocno dotknięci dążnością Bajusa, a nadewszystko systematem, ktory dość wyraźnie objawiał. Porozumiawszy się z Franciszkanami, podali ośmnaście propozycyj pod sąd Sorbonny (1560).

Kilku tylko członków Sorbonny zganili te propozycye. Bajus przez to samo mniemał się obowiązanym do ogłoszenia uwag usprawiedliwiających, w których usiłował dowieśdź, że niektóre z tych propozycyi, najwięcéj mogą zasługiwać na niejaką naganę, ale że inne były zgodne z pismem ś. i z nauką ś. Augustyna. Kardynał Granvelle, wielkorządca Niderlandów, starał się spór załatwić, i przedstawiając go jako proste następstwo kilku wyrażeń nieużywalnych, skłonił króla Filipa II do wysłania do Trydentu professora Baiusa i Jana Kasselsa, a zarazem Korneliusza Janseniusa, późniéjszego biskupa w Ypres i słynnego pisarza (1563). Baius za powrotem, rozwinął swoje widoki w sposób jeszcze jaśniejszy, w różnych traktatach, które wywołały nową polemikę. Wtedy sprawa przełożoną została papieżowi Piusowi V, który potępił przez swoją bullę z 1567 r. siedmdziesiąt sześć propozycyj, nie wynieniając ich autora. W 1579, Grzegórz XIII, ponowił wyrok potępiający, któremu stronnicy Bajusa nie chcieli się poddać, utrzymując, że nie mogą rozpoznać propozycyi ich mistrza w formie pod jaką je przedstawiono. Z tém wszystkiem Bajus w 1580, nadesłał akt uległości do Rzymu i tym sposobem utrzymał się na swo-

jém miejscu (1). Potępione propozycye odnosiły się do grzechu pierworodnego, wolnéj woli, natury odrodzonéj przez Chrystusa, stosunków dobrych uczynków i łaski. Bajus utrzymywał pomiędzy innemi, że natura upadła, pozbawiona łaski boskiéj, jest niezdolna do dobrego, a ztąd może tylko popełniać grzechy.

Ten system przesadny rozszerzył się dość szybko. Przeciwko niemu wystąpili z żywością dwaj członkowie fakultetu teologicznego Lowańskiego, ojciec Leonard Less i Jan Hamel, Jezuici, których gorliwość zdawała się popychać w inną ostateczność. Fakultet teologiczny Lowański (1587) odrzucił rzeczywiście ich trzydzieści cztery propozycyi, które stronnicy Bajusa porównywali z semipelagianizmem. Syxtus V (1588), pragnąc pokój przywrócić, zabronił obu stronom potępiać się wzajemnie. Na nieszczęście ukazała się podówczas w Hiszpanii, sławna książka Jezuity Ludwika Molina *(Liberi arbitricum gratiae donis, divina praescientia, providentia, praedestinatione et reprobatione concordia)*, która ożywiła kontrowersye między Dominikanami i Jezuitami (2). Ci bronili opinii Skota przeciw opiniom ś. Augustyna, przyjętym przez tamtych. Molina przedsięwziąwszy zbliżyć o ile możności oba systemata, utrzymywał, że człowiek może przez swoje przyrodzone siły, przyczynić się po części do swego nawrócenia i dopełniać dobrych uczynków. Usprawiedliwiał tę propozycyę, przez doktrynę swego mistrza Fonseka, *(Scientia Dei media)*, według któréj Bóg przewiduje wypadki przyszłe, które mogą się speł-

(1) *Du Chesne.* Hist. Bajanizmu. Douai 1731, in-4. Konferencye w Angers o łasce. Paryż, 1789.

(2) Wyszła naprzód w Lizbonie w 1588, później w Antwerpii w 1595, in-4.

nić tylko pod pewnemi warunkami (1 Sam. XXIII, 11 sq. Mat. XI 21). Książka Moliny wywołała przeciw sobie Dominikanów Alvareza i Tomasza z Lemos, była zaś niemniej żarliwie bronioną przez Jezuitów Grzegorza z Walencyi, Arruballa, La Bastida, Franciszka Toletto i innych. Papież Klemens VIII, do którego obie strony się odwołały, zażądał zdań od biskupów. uniwersytetów, teologów, ustanowił w Rzymie kongregacyę *de Auxiliis* (1599) dla rozwiązania kwestyi o stosunku łaski boskiej z nawróceniem człowieka. Klemens VIII umarł przed jéj rozstrzygnięciem. Następca jego Paweł V, początkowo nakazał prowadzić dalsze badania, poczem w 1607, zawiesił prace kongregacyi, zachowując sobie wydanie wyroku na czas późniejszy i zabronił obu stronom odrzucać na przyszłość w sposób bezwarunkowy opinie swych przeciwników. Jezuici czuli dobrze, że należało złagodzić system Moliny i przywłaszczyli sobie doktrynę zwaną *Kongruizmem (Gratia congrua et incongrua)*, którą później Jezuici Suarez i Vasquez udoskonalili, i która znacznie się różni od molinizmu. W istocie zaś, według molinizmu, łaska działa wyłącznie sama, w skutku swobodnego przyzwolenia woli, gdy tymczasem według kongruizmu, ta działalność woli, zależy od kongruizmu łaski, a ztąd z natury i własności saméj łaski. Aquaviva, jenerał zgromadzenia Jezusowego, nakazał wykładać ten nowy system we wszystkich szkołach Jezuitów (1613).

Kontrowersya molinistowska była pomimo tego wniesioną na nowo przez pismo Jezuity Garassa, przeciw któremu powstał silnie opat Duvergier de St. Cyran, i który skłonił jednego z przyjaciół Saint Cyrana, Janseniusza, ówczesnego professora w Lowanium, do roztrząśnienia znowu nauki św. Augustyna o łasce. Janseniusz wyrozumował wypadek swoich badań w książce pod tytułem

Augustinus, oświadczając w przedmowie jak to uczynił później w testamencie swoim, że poddaje swoje dzieło pod sąd stolicy apostolskiej. To dzieło zawierało trzy części; w pierwszéj autor poszukuje w czém opinie pelagianów i semi-peligianów zgadzają się z opiniami molinistów; w drugiéj wykazuje że światło rozumu nie jest dostateczne do poznania nauki o łasce, i że należy ją czerpać z pisma ś., z soborów i z dzieł ojców kościoła, traktuje zarazem o łasce, o stanie pierwotnym i błogosławionym człowieka i o grzechu; w trzeciéj mówi o doskonałości człowieka, o działalności niepowściągniętéj łaski, która sprawia wszystko, czego człowiek dokazać nie może. Już Jezuici opierali się drukowi książki Janseniusza i zarzucali jéj błędy kalwinizmu o predestynacyi. Wyszła jednakże po śmierci biskupa Yprskiego (1640) i wywołała zapalczywą polemikę. Jezuici zebrali propozycye potępiające i wszystko co Jansenius miał powiedzieć gdzieindziej przeciw ojcom i scholastykom. Urban VIII zakazał czytania książki Janseniusa przez bullę *In eminenti* (1642). Ponieważ Jezuici usiłowali dowieśdź że wszystkie propozycye już potępione przez Piusa V i Grzegorza XIII, znajdowały się powtórzone w książce *Augustinus*, przeto Syndyk Cornet podał fakultetowi teologicznemu paryzkiemu siedm propozycyj wyjętych z pism Janseniusza (1649). Po roztrząśnieniu ich, zmniejszono je do pięciu (1). Po wielu zabiegach, zatargach, zamieszkach i odwoływaniach do parlamentu i do Rzymu,

(1) „I. Aliqua Dei praecepta hominibus justis, volentibus et conantibus secundum praesentes quas habent vires, sunt impossibilia; deest illis quaeque gratia qua possibilia fiunt. — II. Interiori gratiae in statu naturae lapsae nunquam resistitur. — III. Ad merendum et demerendum in statu naturae lapsae non requiritur in homine *libertas a necessitate*, sed sufficit *libertas a coactione*. —

te pięć propozycyi były rzeczywiście potępione. Niektóre z nich mieściły się istotnie dosłownie w *Augustinus*; inne stanowiły podstawę albo duszę systemu Janseniusza, jak mówi Bossuet. Stronnicy Janseniusza reklamowali, protestowali, bronili się uporczywie i nakoniec doczekali że pięć propozycyi potępione zostały przez bullę Innocentego X. *Cum occasione* (31 maja 1653). Ta bulla przyjętą została prawie powszechnie we Francyi. Sorbona dała przykład posłuszeństwa, i stronnicy pięciu propozycyj poszli za jéj przykładem. Pomimo tego, wielu z nich utrzymywało, że te propozycye rzeczywiście heretyckie, nie należały do Janseniusza i że nie można ich było znaleźć w jego książce. To rozróżnienie wznowiło kontrowersyę; wybuchła wprawdzie i zapalczywiéj jak poprzednio w następującym peryodzie. Kontrowersya o niepokolanem poczęciu Najśw. Panny, powstała niegdyś pomiędzy Dominikanami i Franciszkanami, wznowiła się podobnież, gdy Franciszkan, Franciszek z Santiago upewniał, że miał widzenie potwierdzające opinię jego zakonu. Żywy opór Dominikanów skłonił dwór hiszpański prosić papieża o rozwiązanie, przypominając tylko wyrok Syxtusa IV (1477 i 1483), który ani jednéj, ani drugiéj opinii za heretycką uważać nie kazał. Pius V dozwolił wprawdzie, ażeby kwestya była naukowo rozbieraną, zabronił wszakże wszelkiéj kontrowersyi w tym przedmiocie z ambon chrześcijańskich, i rozkazał bullą z 1622 używać we mszale i w nabożeństwie jedynie wy-

IV. Semipelagiani admittebant praevenientis gratiae interioris necessitatem ad singulos actos, etiam ad initium fidei, et in hoc erant haeretici, quod vellent eam gratiam talem esse, cui possit humana voluntas resistere vel obtemperare. — V. Semipelagianum est dicere Christum pro omnibus omnino hominibus mortuum fuisse aut sanguinem fudisse."

rażenia „poczęcie błogosławionéj Dziewicy Maryi (1). Oba zakony wznowiły przed Grzegorzem XV swoje zabiegi dla pozyskania rozwiązania, którego roztropny papież nie udzielił im równie jak jego poprzednicy.

§. 332. *Sztuki jeszcze przyczyniają się do służby kościelnéj.* Cf. §. 293,

Gerbert. De cantu et musica sacra a prima Ecclesiae aetate usque ad praesens tempus. S. Blas. 1774, 2 vol. in-4. *Rochlitz*, Szkic historyi pełnego śpiewu. Lipsk, 1832, 4 vol. *Kiesewetter*, Hist. sztuki w Europie zachodniej, Lipsk, 1834.

Głębokie przywiązanie, jakie jeszcze wzbudzał kościół, okazywało się w sposób świetny w usiłowaniach jakie czynili artyści, jak Korregio, Tycyan, Karrache, Dominikino, Guido Reni, malarze nad-Reńscy i holenderscy, ażeby w ich dziełach panował duch katolicyzmu. Poezya sprzyjała również kościołowi; nabrała nowego i religijnego polotu, gdy Tasso († 1595) poświęcił ją opisowi pobożnych czynów średnich wieków w swojéj *Jerozolimie wyzwolonéj*, gdy Calderon de la Barca († 1687), zostawszy z żołnierza księdzem i kanonikiem Toledańskim, opiewał bohaterstwo chrześcijan i nieśmiertelną sławę na którą zasłużyli, albo odkrywał tajemnice chrystyanizmu w wybornych pismach religijnych, a bardziéj jeszcze, gdy Lopez de Vega zmarły w 1635 w zaciszu klasztornem, poświęcił swoję bujną wyobraźnię, i swój poetycki zapał, najwznioślej-

(1) Te bulle są przyłączone do sessyi V. *De peccato originali*, w wydaniu Concilium Tridentinum, przez *Gallemarta*.

szym myślom religii. Należy także wspomnieć zaszczytnie poetę Angelusa Silezjusza, to jest Jana Schefflera ([1]), urodzonego z rodziców protestantów we Wrocławiu 1624), ktory zajmując się początkowo sztuką lekarską, nawrocił się na łono kościoła katolickiego w 29 roku życia swego, został poetą, bronił z zapałem w różnych pismach swéj nowéj wiary, i umarł zakonnikiem w klasztorze swego rodzinnego miasta (9 lipca 1677). Z pomiędzy jego poezyi religijnych, najmocniéj wzruszała serce współczesnych dzisiaj nawet ceniona ([2]) melodya pod tytułem: *Nostalgia dusz (Heilige Seelenlust)* podłożona pod muzykę przez Jerzego Josephi, mistrza muzyki biskupiéj, i wydana w 1657.

Muzyka przyłączyła się także do malarstwa, rzeźby i poezyi ([3]). W XIV wieku Flamandczykowie byli mistrzami muzyki religijnéj. Jednakże ich styl ciężki i uczony wyrodził się wkrótce w opłakany sposób. Kompozytorowie obierali za temy swych utworów, arye pogańskie, gminne, częstokroć nawet nieprzyzwoite. Uskarżano się na soborze Trydenckim, na upadek muzyki religijnéj i zapytywano czyby nie wypadało znieść zupełnie muzykę w kościele. Geniusz Palestriny ([4]), przywrócił wtedy sztuce jéj prawdziwą godność i zapewnił na za-

([1]) *Wittmann*, Angelus Silesius, uważany jako poeta mistyczny, polemista i jako religijny, z uwagami o prawdziwéj poezyi, o mistycyzmie i o polemice prawnéj. Augsb. 1842.

([2]) Nostalgia dusz przez *Angelus Silesius* publ. p. *W. Winterer* i H. *Sprenger*; Manch. 1838.

([3]) *Nic. Wiseman*, Uwagi nad liturgią odprawianą w kaplicy papiezkiéj w czasie wielkiego tygodnia. Augsb. 1840, p. 58—77.

([4]) *Bainie* Memorie della vita di C. P. da Palestrina. Roma, 1828, 2 vol. in-4.

wsze jéj zachowanie. Jan Pierluigi, nazwany Palestrina od miasta rodzinnego, urodził się w 1524 z ubogich rodziców. Jego talent zwrócił uwagę jednego muzyka, który go umieścił w chórze śpiewaków w katedrze miejskiéj. Tam się odznaczył i w 27 roku życia został mianowany dyrektorem muzyki kaplicy Juliańskiéj, nowo założonéj przez papieża Juliusza III w kościele ś. Piotra. Utrzymują, że zdolny i młody artysta otrzymał od papieża Marcella II zdania jego o muzyce religijnéj, i te wymurzył cudownie w swojéj mszy zwanéj *Missa Marcelli* wydanéj w 1555. *Sławne Improperia* (w 1560) tego mistrza są również wzniosłe: są to wyrzuty pełne rzewliwości i łagodności, które Chrystus czyni swemu niewdzięcznemu i okrutnemu ludowi, połączone *Trisagionem* „Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny“, i które śpiewają w Wielki piątek po łacinie i po grecku. Burnéj nazywa Palestrinę Homerem muzyki religijnéj, i żadne dzieło bardziéj jak *Improperia*, nie nadają mu prawa do tego szlachetnego tytułu. Jego największym tryumfem bezwątpienia było, otrzymać od kongregacyi kardynałów zebranéj w celu zniesienia wielkiéj muzyki światowéj i zmysłowéj, przychylną decyzyę zachowania muzyki podczas nabożeństwa. Muzyka Palestriny odznacza się bogactwem, poważną i uroczystą harmonią. Szczególniéj zaś śpiew choralny, jaki powinien być cechą śpiewu kościelnego. W 1533. Neapolitańczyk Luigi Dentice skomponował *Miserere*, które miało wziętość aż do dnia, w którym Allegri, wezwany z Fermo do Rzymu przez Urbana VIII, wydał swoje słynne *Miserere* z dwoma chórami, jeden na 4 drugi na 5 głosów które występują naprzemian, i łączą się w chór dziewięciu głosów. Hiszpan Morales i Belgijczyk Orlando di Lasso albo Lasius, pracowali w tymże samym duchu

broniąc stylu poważnego i religijnego przyjętego przez swych mistrzów przeciw stylowi opery florenckiéj (1600). Przeciw wpływowi światowemu dramy lirycznéj występowała także szkoła muzyki założona przez Filipa Nerjusza w kongregacyi oratorium, i która wykonywała mianowicie w poście, dramy biblijne charakteru kolejno tkliwego i uroczystego.

§ 353 *Życie religijne.*

Życzenia tak wyraźne i często objawiane na soborach w XV wieku względem reformy kościoła, zostały urzeczywistnione nad wszelkie oczekiwania w ciągu dwuchsetletniego okresu, który przebiegliśmy. Wyznajemy, że do przyspieszenia tych wielkich wypadków przyłożyły się napady mniemanych reformatorów. Ale też żadna epoka nie była tak świetną dla kościoła, z powodu wielkiej liczby sławnych mężów, pobożnych papieżów, gorliwych biskupów, świętych założycieli zakonów, uczonych doktorów, jak ta, która liczy Franciszka Salezego, Wincentego a Paulo, ś. Jana de la Croix, ś. Teresę, św. Tomasza z Villeneuve ([1]) św. Bartłomieja (z Martyrs) († 16 Lipca 1690) ([2]), ś. Ignacego, ś. Franciszka Ksawerego, ś. Ludwika z Gonzagi, ś. Stanisława Kostkę, ś. Filipa Nerjusza. ś. Jana Bożego, świętą Angelę z Brześcia i tylu innych, przeciw którym sekty protestanckie nie mogą postawić żadnéj świętéj osoby. Wierny katolik czuje swoją wiarę szczególniéj wzmocnioną, gdy rozważa tyle wzorów bohaterskich

([1]) *Maimbourg*, Życie ś. Tomasza z Villeneuve, Paryż, 1666.

([2]) Cf. Dziennik *Sion* z r. 1841, styczeń, N. 10—31.

doskonałości chrześcijańskiéj, kiedy na chwilę rozważa np. życie tak czynne i drogie świętego Karola Boromeusza (1).

Urodzony ze znakomitéj familii w zamku Arona nad jeziorem Maggiore 2 paźdz. 1532, Karol Boromeusz okazywał dowody tak rzewliwéj pobożności i gorliwości tak religijnéj, że pewien kapłan z Medyolanu przeczuwając jego powołanie powiedział o nim: „To dziecko stanie się kiedyś reformatorem kościoła, i do wielkich rzeczy powołane będzie.“ Uczył się naprzód prawa w uniwersytecie w Pawii, a potém poświęcił się teologii. Jego cnoty i roztropność skłoniły jego wuja Piusa IV, że go sprowadził do Rzymu i mianował w 22 roku życia, arcybiskupem Medyolanu 1560. Tam pod kierunkiem Jezuity, Jana Ribera, rozwinęły się wszystkie skarby téj duszy wybranéj. Jego niestrudzona czynność, wpływ jaki wywierał na dwór Rzymski, na delegowanych soboru trydenckiego i reformę różnych zakonów religijnych, niezaprzeczenie uczyniły go najważniejszym reformatorem kościoła w téj epoce; miłość ludzi, z zapomnieniem o sobie, nadały popęd licznym zakładom miłosiernym; jego surowość względem samego siebie i duchowieństwa jego dyecezyi, przywróciła kapłanom całą powagę ich świętego powołania; całe jego życie było uzupełnieniem ideału żywota kapłańskiego (2). Ś. Karol umarł w całéj ścisłości swego zawodu.

(1) Opp. *Caroli Borom.* Mediol. 1747, 5 vol. in-fol. Homiliae et alia, praefat. et annot. *J. A. E. Sarii* Aug. Vind. 1758, 2 vol. in-fol. *Giussano* napisał jego życie po włosku. *Godeau*, Życie Karola Boromeusza, Paryż, 1747. *Touron*, Życie i duch Karola Boromeusza, Paryż, 1751.

(2) *Sailer*, S. Karol Boromeusz, Augsb., 1824.

Wdzięczna potomność wystawiła mu na brzegach jeziora Maggiore kolosalny pomnik, który zdaje się jeszcze osłaniać kraje, co były ojczyzną świętego arcybiskupa.

Żywoty, przykłady tych świętych i znamienitych mężów, działały potężnie na massy ludu, a postępy jego były starannie pielęgnowane przez różne zakony, które podówczas podzielały między sobą kształcenie i nauczanie ludu i poświęcały się z niezachwianą bezinteresownością zbawieniu ubogich, nieoświeconych, chorych, gdy tymczasem Jezuici, Pijarowie, Urszulinki i inne zgromadzenia poświęcały się kształceniu młodzieży. Loos z Moguncyi († 1593), Jezuita Tanner (1632), a mianowicie Fryderyk Spée (1), walczyli sztucznie przeciw szaleństwu i nieludzkości z jaką sądzono oskarżonych o czarodziejstwo i magię. Nakoniec w żadnym czasie, w żadnéj epoce historyi, duchowieństwo nie uczyniło więcéj dla rozwoju religijnego i moralnego ludu, jak w chwili, w któréj protestanci odłączyli się od kościoła, który ich wychował i wykształcił, i któremu byli winni to, co im jeszcze pozostawało z prawd i z przekonania religijnego.

(1) *Fr. Spée.* Cautio crimininalis sive de processibus contra sagas; liber ad magistratus Germ. hoc tempore necessarius etc. Rinthel 1631. *Tenże Spée* wsławił się jako poeta; obacz jego Truz Nachtigal, (kwiat ducha i uczucia religijnego w pierwszéj połowie XVII wieku wydany przez *Willmes*. Lipsk, 1841. Z wstępem i objaśnieniami, 1 wyd. w Kolonii, 1649, wyd. *Huppes*, Münster, 1841.

ROZDZIAŁ IV.

STOSUNKI KATOLIKÓW Z PROTESTANTAMI.

§ 354. *Próby połączenia.*

Hering, Historya usiłowań połączenia czynionych od czasu reformy. Lipsk, 1836 i następ. lat. 2 vol.

Trudno jest pojąć, ażeby po tylu wypadkach, któreśmy przytoczyli, po walce tak żywéj, polemice tak namiętnéj, wstrząśnieniu tak powszechném i tylu daremnych usiłowaniach przed i po soborze trydenckim, szukano jeszcze z obu stron, środków przywrócenia jedności pomiędzy kościołem katolickim i kościołami luterskim i reformowanym. Rzecz oczywista, że nie było wspólnéj podstawy, na którejby to pojednanie nastąpić mogło. Gdy podczas konferencyi w Worms (1537) Juliusz de Pflug przewodniczący zgromadzeniu, proponował członkom luterskim przyjąć za punkt wyjścia wyznanie augsburgskie; to z dwunastu obecnych teologów tegoż wyznania, było siedmiu, którzy odrzucili tę propozycyę i tym sposobem przeszkodzili wszelkiéj następnéj konferencyi. Jednakże

widok niebezpieczeństw, jakiemi ten rozdział religijny zagrażał rodzinom i krajowi, wzbudził w wielu rozsądnych i spokojnych umysłach żądzę ponowienia usiłowań w celu zbliżenia się i połączenia. Ferdynand I Austryacki nalegał o to w szczególności. Grzegórz Kassander († 1566) również jak Erazm, w swojem piśmie: *De amicabili Ecclesiae concordia* przedstawiał połączenie jako święty obowiązek dla każdego chrześcianina *(Judicium de officio pii ac publicae tranquilitatis vere amantis viri in hoc religionis dissidio)*. Kalwin oparł się energicznie temu usiłowaniu. Ferdynand pomimo tego żądał od Kassandra redakcyi i ogłoszenia swego zdania, (1564), które ogłoszone zostało już po zgonie Ferdynanda w dziele: *(De articulis relig. inter cathol. et protest. controversis ad imperatores Ferd. I et Maxim II consultatio)*. Ta konsultacya była jak najumiarkowańszą, i przyznawała protestantom wszystko cokolwiek kościół mógł ustąpić w swém najrozleglejszem pobłażaniu. Już Jerzy Wiceliusz ([1]), który z protestanta został katolikiem (1531) osądził w tymże duchu dwadzieścia jeden artykułów wyznania augsburgskiego. *(Regia via s. Controversis religionis capitibus conciliandis sententia)*. Wszystkie te próby spełzły na niczem, równie jak usiłowania Fryderyka Staphylus professora królewieckiego, który wrócił do wiary katolickiéj i Adama Kontzen z Kolonii *(Discursus theologico-polit., Lib. III.*

Richelieu starał się także we Francyi, ale szczególniej

([1]) Oprócz pism powyższych. Colon, około 1564, ad *Conring*, Helms. 1650, in-4, należy jeszcze uważać: Typus Eccl. cathol. o formach i znakach przyjętych w świętym kościele apostolskim i katolickim przez tysiąc lat w całem chrześciaństwie. 5 części. Kolonia, 1549, in-4.

pod względem politycznym o połączenie stronnictw religijnych. Na żądanie jego, Jezuita Audebert miał konferencyę z słynnym teologiem reformowanym Amgrault, któremu poczynił ważne ustępstwa. Szczęściem, że trudność porozumienia się co do transubstancyacyi przerwała pojednanie, któreby się stało źródłem ważniejszych niebezpieczeństw. Franciszek Veron, podobnież według życzenia Richelieugo, proponował plan związku *(Methodus nova, facilis et solida haereses ex fundamento destruendi, regula fidei)*, którego zasadniczą myślą było, że należało od protestantów wymagać, ażeby udowodnili swoje zasady i twierdzenia przez teksta wyjęte z pisma ś. (1). Pismo Verona zredagowane było z wielkiém umiarkowaniem, w prawdziwym duchu pojednawczym i zwrócone zarazem przeciwko pewnym opiniom przesadnym szkół katolickich i przeciw fałszywym tłumaczeniom protestantów. Rozbiór wiary *(Analysis fidei)*, sławnego teologa paryzkiego Henryka Holden († około 1665) ułożony był w tymże duchu i nie odniósł pomyślniejszego skutku jak *Ars nova*, Berth. Nihus, który po swojém nawróceniu użył przeciwko protestantom dowodu preskrypcyi Tertuliana. W Polsce podobnież spełzły na niczém usiłowania Władysława IV, którego zachęcały nawrócenia uczonych Berth-Nihus, Krysztofa Bessold, kaznodziei Bertholda Nigrina i dzieła sławnego Hugona Grociusza i Jerzego Kalixta z Helmstaedt. Władysław wszedł w układy z obu stronami i starał się je zbliżyć na konferencyi w Toruniu (2).

(1) *Francisci Veronii* Regula fidei, sive Secretio eorum quae sunt de fide cathol. ab iis quae non sunt de fide. Paris, 1644. Colon. 1779 Aquisgrani 1842, in-12. Confessio fidei przez tegoż.

(2) Scripta facientia ad colloquium a sereniss. et potentiss. Po-

Łubieński, arcybiskup gnieźnieński i prymas polski wzywał ich również w piśmie z d. 12 listop. 1643 mówiąc: „Zdaje się, że obie strony mają pewne punkta, na które się zgadzają. Jedna i druga strona przyjmuje co jest pewne, objaśnia co jest zawiłe, dowodzi tego co rzeczywiście podchodzi pod rozumowanie, świadectwami pisma ś. i pierwszych wieków kościoła. I przeto nie trudno będzie poznać prawdę katolicką, a usunąwszy wszystko co blask jéj dotąd ćmiło, przekonać się, czy smutne rozerwanie w kościele jak na początku tak w dalszym ciągu miało sprawiedliwe powody.“ Ten ton łagodny, tak spokojny, ale razem tak pewny siebie, do żywego dyssydentów dotknął. Władysław przeto z innego stanowiska chciał na umysły podziałać. W odezwie swojéj do dyssydentów d. 20 marca 1644 r., tak do nich mówił: „Byłby bez serca, kogoby widok tak krwawéj, tak długiéj i tak zawziętéj wojny nie wzruszył, i ktoby nie zapytał dla czego i w jakim celu taka się nienawiść zapaliła, tyle krwi wylano, tyle sił zmarnowano. Cała Europa wzburzona, chwieje się i upada pod ciężarem zbrodni i nieszczęść. A to właśnie nie co innego, tylko kłótnie religijne zapaliły między chrześcijaninami taką nienawiść, że jéj zdaje się żadna siła ludzka nie zgasi. Bóg pokoju chciał połączyć ludzi węzłem braterstwa, a ojciec kłamstwa i wojny użył wszelkich sposobów, ażeby między ludźmi nienawiść, niesprawiedliwość i nieufność obudzić. I przeto chęcią naszą jest przywrócić jedność w ciele Chrystusowem, szarpanem opiniami ludzkiemi; ażeby pokój religijny od tak dawna zakłócony, znowu zakwi-

loniae rege Vladislav IV, Toruni in Borursia ad diem X oct. 1644 indictum, accessit. Georg. *Calixti* consideratio et epicrisis. Helmst. 1645,, Cf. *Menzel*, loco cit., t.VIII, p. 102—128.

tnął. Chociaż kościół w tym celu żadnych starań nie szczędził, jednak duch narodu polskiego a bardziéj jeszcze duch miłości chrześcijańskiéj natchnął nas tą ufnością, że Bóg nieskończonego miłosierdzia podźwignie i odbuduje to, co nieprzyjaciel dusz ludzkich podkopał i wywrócił. Wszak jesteśmy dziećmi jednego Ojca. Mamy jeden początek, jeden chrzest i jedno imie nosimy. Zrodziła nas ta sama matka, kościół obmyty krwią Chrystusową. Żyjemy pod jednem prawem od tylu wieków, i my, i ojcowie nasi. Nie jednostajny duch edukacyi i podstępy nieprzyjaciela rodu ludzkiego, zasiały kąkol niezgody pomiędzy temi, których miłość braterska węzłem jedności łączyć powinna. To źródło nieszczęść które opłakujemy, które zasmucają serce najwyższego pasterza, i na któreśmy w miarę sił naszych szukać lekarstwa powinni. Dotąd ani pisma uczone, ani konferencye pojedyncze nic dokazać nie mogły. Ale jest silniejszy nad inne środek pojednania; jest słowo, które z ust do ust przechodzi, jest głos żywy, który przez oczy mówi do duszy, na twarzy się maluje, a sposobem szybkim i niewątpliwym prawdę i przekonanie rozlewa. Tak Syn Boży chcąc pojednać z Ojcem ród ludzki, objawił się jako słowo, ktore ciałem się stało. Ten wielki i zbawienny przykład jest nam pobudką, że chcemy przywrócić pokój i zgodę w opiniach, przez przyjacielskie konferencye pomiędzy dwiema stronami. Kościół, jak czuła i kochająca matka, przemawia do was jako do dzieci swoich. Jego starożytność, jego nieszczęścia, jego rany nakazują poszanowanie; bo wieki jego siły nie nadwątliły; on stary, ale nie bezsilny, miłość jego tryumfuje nad nieszczęściami, a cierpliwość jego rany leczy. Jednéj tylko jego boleści nic osłodzić nie zdoła, a tą jest strata dzieci, które mu herezya albo odszczepieństwo wydziera. Nie znikła je-

szcze w jego sercu nadzieja, że się upamiętają. Na każdy wiatr ucho nadstawia, nad brzegiem morza oczy wypatrzył, wyciąga ręce do rozbitków, woła na nich i błaga, ażeby przyszli i objęli dziedzictwo pokoju, którego od stu lat się zrzekli. Oto życzenie nasze, oto głos naszego serca do naszych oderwanych braci.“

Żądana konferencya miała dopiero miejsce w paźdz. 1645. Książęta, Elektorowie Saski i Brandeburgski przysłali tam teologów. Książę Brunświcki zezwolił, ażeby Jerzy Kalixt, poważny mąż umiarkowanych zasad, udał się także do Torunia. Ale katolicy byli z niego niezadowoleni, również jak i protestanci, jak np. Kalow i Hülsemann, unikali go jak zarazy, ponieważ usiłował wejść w stosunki z reformowanemi. „Widziałem go—pisał Kalow — z wielkiém moim zadziwieniem siedzącego pomiędzy fałszywemi prorokami kalwińskiemi, których uważa jako braci w Chrystusie.“ Te namiętne usposobienia nie mogły bynajmniéj doprowadzić do pojednania tak upragnionego. Sprawa katolicyzmu broniona była z chwalebną gorliwością przez ojca Schoenhofer, Jezuitę, który w swym wybornym wykładzie, udowodnił, że żaden zarzut przeciw kościołowi katolickiemu przez protestantów nie odnosił się do prawdziwych zasad, rzeczywistych dogmatów kościoła, jakie są wyłożone np. w konkluzyach soboru trydenckiego i katechizmie rzymskim. Skończyło się na tém, że strony bardziéj jak kiedykolwiek rozjątrzone zostały.

§. 355. *Kroki nieprzyjacielskie wybuchają pomiędzy obiema stronami.— Wojna 30-letnia.*

Ginzel, Legatio apost. Petri Aloysii Caraffae (1624—34) Wirceb. 1839. *Bartold*, Hist. wielkiej wojny Niemieckiéj od śmierci Gustawa-Adolfa, mianowicie w jego stosunkach z Francyą. Stutg., 1842 i nast. 2 vol. Cf. także *A. Menzel*, Nowa hist. Niemiec, t. VI i VII. Hist. ces. austr t. III.

Uczucia wynurzone przez protestantów względem kościoła, w różnych konferencyach dla traktowania o pokój, rozjątrzyły tylko ich przeciwników. Mowy protestantów, ich polemika, kontrowersya uporczywa i zła wiara, przedstawiające bezustannie katolików jako stronnictwo przesądne i bałwochwalskie, doprowadziły ich do ostateczności. Pokój augsburgski (1555), umieścił w *reservatum ecclesiasticum* prawdziwy kamień probierczy, gdyż ten artykuł główny był bezprzestannie gwałcony. Stopniowo, a mianowicie w północnych Niemczech, protestanci zagarnęli dobra biskupstw katolickich w Hafelbergu, Brandeburgu, Naumburgu, w Meissen, Szweryn, Lebus, Kamin, Magdeburg, Halberstadt, Minden, Verden, w Bremie, Lubece, Osnabrüku i Ratzeburgu; i katolicy nie mogli temu zapobiedz podówczas; jednakże objawił się też opór, gdy elektor Gebhard koloński (od 1577), który żył w występnych związkach z Agnieszką Mansfeld, kanoniczką z Gerresheim, przeszedł do kościoła reformowanego i usiłował nakłonić całą dyecezyę swoją do tego kroku. Kapituła kolońska stawiła przeciw niemu księcia Ernesta bawarskiego, który instalowany został przemocą w Kolonii po złożeniu Gebharda przez papieża (1883). Lutrzy powstali przeciw

temu mniemanemu nadużyciu, i gdy nic nie wstrzymywało ich książąt w wykonywaniu praw swoich, tak dalece, że mieszkańcy Palatynatu zmuszani byli zmieniać cztery razy religię w przeciągu lat sześćdziesięciu, ciż sami lutrzy protestowali jako przeciwko pogwałceniu pokoju religijnego, przeciw usiłowaniom Juliusza, biskupa Würzburgskiego (od 1585) i Filipa margrabiego Baden-Baden (od 1571), w nawróceniu swoich poddanych na wiarę katolicką. Nawrócenie margrabiego Jakóba Badeńskiego i Hochberga było podobnież okrzyczane (1). W Donawerth prześladowano obrządek katolicki, przeszkodzono gwałtownie processyi. Izba cesarska ogłosiła miasto za pozbawione praw związku. Maksymilian I Bawarski (2), równie stanowczy w swoich postępkach jak i w uczuciach,

(1) Cf. Powody, które skłoniły margrabiego Jakóba Badeńskiego i Hochbergskiego do opuszczenia luteranizmu i przejścia do katolicyzmu. Kolonia, 1594, in-fol. Podobne przejścia miały miejsce następnie mianowicie pomiędzy ludźmi zajmującemi wysokie stanowiska, którzy słuchając głosu sumienia swego, zrzekali się chętnie swoich dostojeństw, a nawet rodziny, jak np. uczony prawnik Helfrich-Ulryk Hunnius (syn słynnego teologa). Nawrócił się w 1625 i wydał z téj okoliczności następujące dzieło: Invicta prorsus et indissolubilia argumenta quibus convictus et constrictus, relicta lutherana secta, cathol. profitetur fidem. *H. U. Hunnius* Heidelb., 1631. Drugie wydanie zawiera ten dodatek: Evidentis demonstrationis, quod archihaeresis lutherana e vetustissimis haeresibus sit compilata. Cf. Galerya znakomitych ludzi, którzy opuścili kościół ewangelicki i wrócili do katolicyzmu w ciągu XVI, XVII i XVIII wieku przez *Ammonn*. Erlangen 1833. *Hoeninghaus*, Lista chronologiczna ważniejszych nawróceń do kościoła katolickiego aż do naszych czasów. *Theiner*, Hist nawracania domów panujących Brunświku i Saxonii, Einsiedlen, 1843. Obacz jeszcze: *Hoeck*, Ant. Ulrich i Elżbieta Krystyna. Wolfenb., 1845, Cf. także *Menzel*, t. VIII, p. 286—310.

(2) Baron *Aretin*, Hist. elektora Maximiliana I, księcia bawarskiego według autentycznych źródeł, 1 vol., Passau, 1842. Cf.

wykonał wyrok, zajął Donawerth, ponieważ to miasto nie mogło opłacić kosztów wojennych. W Akwisgranie, pomimo niezłomnego przywiązania mieszkańców do wiary katolickiéj, protestanci wezwawszy Flamandczyków na pomoc, odprawiali publicznie swoje obrządki i wybierali burmistrzów według swego życzenia (1). W 1581, gdy kommissya cesarska zamierzyła przywrócić rzeczy do dawnego stanu, wzniecili zaburzenia i potrzeba było użyć przemocy dla przywrócenia katolików do ich posiadłości, podobnież działo się w Strasburgu. Wszystkie te kroki nieprzyjacielskie były kierowane polityką Francyi. Zawistna domowi austryackiemu, pragnąc go osłabić, podburzała *(Unią)* książąt protestanckich w Achaussen (4 maja 1608), którzy obrali sobie za wodza elektora palatyna Fryderyka. Książęta katoliccy utworzyli przeciw nim *Związek Würzburgski* (1609), którego głową był Maksymilian książę bawarski. Ztąd też wojna stała się nieodzowną. Byłaby niezwłocznie wybuchła, gdyby przywódca Unii, Henryk IV nie został zamordowany. Odtąd, czekano tylko sposobności, którą nakoniec Czechy nastręczyły. Protestantyzm wcisnął się do krajów dziedzicznych domu austryackiego za Ferdynanda I, w Czechach zaś za Maksymiliana II, głównie w skutku usiłowań Utrakwistów, którzy zarazem rozszerzyli zewsząd dawnego ducha Hussytów. Podniecali zaburzenia, weszli w związki z książętami zagranicznemi, domagali się zuchwale na sejmach wolności religijnéj, opóźniając swoje

jeszcze o księciu Maxymilianie I. (Gazeta historyczna i polityczna tom VIII, p. 279 i następ., 422 i następ. a niżéj zaś p. 940, nota I.

(1) *Fr.-D. Hoeberlein*, Nowa hist. cesarstwa Niemiec. t. XI. p. 280; t. XII, p. 319. *A. Menzel*, loco cit., t. V, p. 141 sq.

współuczestnictwo w wojnie z Turkami. Tym sposobem panowie i rycerze pozyskali od Maksymiliana II wolność wyznań i rozciągnęli ją, wbrew układom, do miast i miasteczek. W Czechach zmusili cesarza Rudolfa II do przyznania przez reskrypt cesarski; wolności religijnéj i praw katolików, możnowładcom, rycerzom i miastom, które przyjęły protestantyzm. Coraz więcéj ozuchwaleni przez te ustąpienia, nakoniec otwarcie wystąpili przeciw władzy cesarskiéj za panowania Macieja cesarza, który ponieważ nie miał potomstwa, przeto Ferdynand II wnuk Ferdynanda został koronowany w 1617. Oddany wierze i interesom kościoła katolickiego, podniecony wzburzeniem protestantów i przez ich tajemne stosunki z cudzoziemcami (1), Ferdynand z całą swoją potęgą gromił i przytłumiał protestantyzm w swoich dziedzicznych krajach w Styryi, Karyntyi i Karnioli, przez co ściągnął na siebie nienawiść protestantów austryackich i czeskich. Rozporządzeniem cesarskiém Rudolfa, dozwolono panom, rycerzom i miastom królewskim, ale nie lennikom posiadłości katolickich, budować kościoły protestanckie na ziemi katolickiéj. Lennicy klasztoru Grab i opactwa Braunau w dyecezyi Pragskiéj, nie mieli względu na to rozporządzenie pomimo protestacyi panów. Gdy cesarz nakazał znieść kościół zbudowany w posiadłościach klasztornych Grabu, i zamknąć drugi wystawiony za terrytorium Braunau; Utrakwiści wyobrażali sobie, że to było pogwałceniem reskryptu cesarskiego i przedstawili swoje zażalenia cesarzowi. Odpowiedź jego była surową i groźną. Wtedy mieszkańcy wyrzucili przez okno z zamku prags-

(1) Walka cesarza Ferdynanda II, przeciw powstańcom protestanckim w Austryi. (Gazeta hist. i polit., t. III, 673 i nast., t. IV, p. 168 i nast., 219 i nast.

kiego (13 maja 1618) dwóch gubernatorów miasta: Martinitza i Sławatę, którym przypisywano odpowiedź cesarską, ustanowili za radą hrabiego Thorn, zarząd składający się z trzydziestu dyrektorów i wygnali Jezuitów. Wspierani przez unią napadali na miasta, które pozostały wiernemi cesarzowi, dostali się do Austryi i po śmierci cesarza Macieja, obrali za króla, nie Ferdynanda II, ale Fryderyka V z Palatynatu. Z tém wszystkiém niezgoda wcisnęła się pomiędzy członków unii; kaznodzieja książąt elektorów saskich, Hoé, powstawał głośno przeciw hańbie „oddawać Czechy na pastwę antychrystów kalwińskich" przyobiecane posiłki przez Anglię zawiodły, wszystko zatém przyczyniło się do przegranéj przez Czechów i Fryderyka z Palatynatu bitwy stoczonéj pod Mont-Blanc 8 list. 1620. Pomimo tego wojna przedłużyła się w Niemczech i była prowadzoną w sprawie Fryderyka przez margrabiego Baden-Durlach, hrabiego Mansfelda i Chrystyana księcia Brunświckiego, administratora Halberstadu (1). Kilkakrotnie byli oni porażeni przez walecznego Tillego (2), jenerała związku katolickiego i

(1) *Soetl*, Wojna religijna w Niemczech, (Elżbieta Stuart małżonka elektora palatyna Fryderyka V). Hamb., 1841, 2 część.

(2) Historycy protestanccy są jednozgodni w przedstawianiu Tillego, jako wzoru okrucieństwa i nie pomijają wyrzucać mu słów, które Schiller kładzie w usta jego podczas rabunku Magdeburga. Prawda w tym przedmiocie znajduje się w Gazecie hist. i pol. t. III, p. 43 i nast. *Maillath*. Hist. cesarstwa austr., t. III, p. 241 i nast. Cf. także *Nicolai Vernuloci* Virtus triumphans illustrissimi et excellentissimi comitis Joannis Tilii, orat V. We wstępie jest powiedziano: „Gloriosissimas Tillii victorias, celeberrimos et supra invidiam triumphos, inclytumque jam toto orbe nomen. nemo est qui ignoret. Recensent cum laetitia catholici commemorant cum tristitia haeretici, admirantur cum stupore quicumque mortales. Ipse orbis, qua late patet, vix tantam unius

przez Wallenszteina wodza wojsk cesarskich. Fryderyk utracił nawet swoje kraje dziedziczne, Palatynat, który za przyzwoleniem książąt elektorów, cesarz oddał szlachetnemu i bohaterskiemu księciu bawarskiemu Maxymilianowi. Chrystyan IV, król Danii, wspierany przez Jakóba I króla angielskiego, przyjął także udział w wojnie; ale na głowę pobity przez Tillego pod Lutter w Barenburgu (1626) zniewolony został przez pokój w Lubece (1629) zawarty, nie wdawać się w sprawy Niemiec. Te zwycięztwa dozwoliły Ferdynandowi II ogłosić postanowienie, że tylko religia katolicka jest panującą w jego krajach dziedzicznych, tém więcéj, że protestanci wywołali powstanie pomiędzy chłopami (1626) i zmusili wszystkich katolików ze Szląska oraz z wyższéj i niższéj Austryi do wyniesienia się z kraju. Wtedy także, w skutku usilnych żądań książąt i państw katolickich, upraszających cesarza o rozwiązanie ostateczne trudności odnoszących się do dóbr kościelnych, cesarz wydał (1629) postanowienie sprawiedliwe ale nieroztropne, to jest *(Edykt restytucyjny)* przywracający stan rzeczy *(statu*

hominis gloriam esse potuisse putat, quantam ibi Tilliana virtus invidia nequicquam fredente comparavit. Glorientur in Marcellis, Scipionibus, Pompeiis, Caesaribus Romani; superbiant in Alcibiade vel Themistocle, aut Epaminonda, Graeci: habuit aetas nostra nuper Tillium unum, quem omnibus illis si non superriorem, at certe aequalem opponat. Erat ipse tanquam quidam in Germania Marcellus, cujus armorum oppositu territae urbes portas suas aperiebant; erat tanquam quidam pro Ecclesia Scipio, qui haereticorum Hannibales alienis provinciis incubantes opprimebat: erat tanquam quidam catholicorum Pompeius, qui christianam religionem nominis sui magnitudine conservabat; erat tanquam quidam pro imperio asserendo Caesar, qui Ferdinandi II imperatoris majestatem tuebatur, etc.“ (Elogia orator. Colon., 1735, p. 285 sq. Gazeta hist. i polit., t. XI, (1843), p. 257—269.

quo) pokoju religijnego Passawskiego, nakazujące zwrot dóbr kościelnych, i upoważniające książąt protestanckich i katolickich do zaprowadzenia lub utrzymania swych wyznań religijnych; a razem dozwalające ich poddanym protestanckim wynieść się z kraju, jeżeli zechcą. Edykt miał wejść w wykonanie dopiero od 1631 r. Król szwedzki, o którym kardynał Caraffa, przebywający podówczas w Niemczech, mówił: „Szwecya nie miała nigdy, a Europa mało podobnych królów jak Gustaw Adolf,“ uznał iż należało korzystać ze zwłoki, w interesie zachwianéj bardziéj jak kiedykolwiek sprawy protestantyzmu. Od dawna pracował on nad osiągnięciem zamierzonego celu powiększenia świetności swéj korony. Pomoc dana przez cesarza Polakom w wojnie przeciw Szwedom, dźwięczne słowa „Chwały bożéj, honoru i zbawienia chrześcijan“ zdały się Gustawowi dostatecznemi pozorami dla sprowadzenia za pomocą Richelieugo wojsk szwedzkich do Niemiec (1630). Ale prawdziwym celem tego wejścia był jak tego dowodzą dokumenta wiarogodne (1) projekt obrania monarchy protestanckiego (samego Gustawa-Adolfa) na dostojeństwo cesarza (2). Całe postępowanie Gustawa zgodne było z tym zamiarem. Wsparty współdziałaniem książąt protestanckich, odniósł znamienite zwycięztwo nad Tillym pod Lipskiem (1631) i wtargnął niezwłocznie do Bawaryi, przyjął od obywateli Augs-

(1) Baron *Aretin*, szacowny autor dzieła p. t. Teraźniejsze stosunki Bawaryi, Passau, 1839, wynalazł ten projekt. Cf. Gazeta hist. i pol. t. III, p. 431 i nast. 499 i następne.

(2) Hrabia *Fryderyk de Decken*, książę Jerzy Brunświcki i Luneburgski. Dokumenta do historyi wojny trzydziestolotniéj, Według źródeł oryginalnych, czerpanych z archiwów Hannowerskich Hanower, 1833—35, 3 vol. Znajdują się tam dotykalne dowody zamiarów nieszlachetnych Gustawa Adolfa.

burga przysięgę wierności koronie szwedzkiéj i przyrzekł elektorowi palatynowi Fryderykowi, że go przywróci do państw jego z warunkiem zależności lennéj od Szwecyi. Śmierć Gustawa, zabitego w bitwie pod Lützen (6 lut. 1632) nie przeszkodziła jenerałom szwedzkim, a mianowicie Bernardowi księciu Wejmarskiemu do dalszego prowadzenia wojny za pieniądze Francyi. Kanclerz państwa szwedzkiego Oksenstierna wszedł w układy przymierza z krajami protestanckiemi, których książęta upraszali go „pokornie," ażeby niemi kierował, tak dalece uczucie honorowe było osłabione w sercach. W 1634, cesarz zbił Szwedów pod Nordlinden, odciągnął od związku protestanckiego elektora saskiego i pojednał się z nim przez pokój pragski (1635), co wszakże nie przeszkodziło Richeliemu do użycia całego swego wpływu w przywróceniu przewagi protestantów w Niemczech. Powodzenia wojenne sprzyjały kolejno obu stronom. Okropności wojny domowéj i religijnéj, podniecanéj przez ambicyą narodu współzawodniczego, długo pustoszyły prowincye niemieckie. Śmierć cesarza (1637) nie zdołała ich wstrzymać i powtórzyły się z takąż zaciętością za jego syna Ferdynanda III, pomimo ogólnego zawieszenia broni, które ogłosił na sejmie w Ratyzbonie w 1641 r.

§ 356. *Pokój Westfalski.*

Instrument. pac. Wesp. ed. *Berninger*, Monast. 1648, *Meyern*, Goett. 1747, i także *Adam Adami* Arcana P. W. Francfort, 1698; ed *Meyern*, Goett. 1737. *Woltmann*, Historya pokoju westfalskiego, Lipsk, 1808 i następne 2 vol. *A. Menzel*, loco cit. t. VIII.

Spustoszone Niemcy wzdychały do pokoju. Obie strony toczyły zaciętą walkę, gdy rozpoczęto układy w Mün-

sterze i Osnabrücku (1645—48). Negocyacye trwały długo, ale nakoniec doprowadziły do pokoju za wpływem Francyi i Szwecyi; oba te państwa niczego nie szczędziły na zgubę Niemiec. Otrzymały za swoje usiłowania, pierwsze Alzacyą; drugie Pomeranią wyższą, wyspę Rügen część niższéj Pomeranii, miasto Wismar, Bremen i Verden, a oprócz tego oba, pięć milionów talarów wynagrodzenia. Co się tyczy warunków religijnych, utrudnionych wielce przez zbyteczne wymagania protestantów, potwierdzono traktaty passawski i augsburgski, uchwalono, że pomiędzy stronami religijnemi, będzie zachowana równość praw, zgodna z ustawą każdego pojedynczego państwa (1), że w sądach cesarstwa zasiadać będzie równa liczba członków katolickich i protestanckich, jakotéż we wszystkich zgromadzeniach stanów, że w razie niezgodności zdań, nie większość głosów będzie rozstrzygać, ale tranzakcya pojednawcza, że kalwini podnazwą Reformowanych będą uważani na równi z protestantami. Jednakże ten traktat, który przywracał pokój między krajami cesarstwa, tworzył zarazem nowe prawodawstwo odejmujące narodowi równość religijną, pozbawiał w jednem państwie katolików, w drugiém protestantów praw obywatelskich i tolerancyi, któréj nawet nie odmawiano żydom, przez udzielenie, jako żywiołu supremacyi terrytoryalnéj wszystkim państwom cesarstwa, kościelnym i świeckim, prawa reformacyi (2) nad ich hrab-

(1) *F. M. Bachmann*, Nonnulla de regula aequalitatis ex § I, art. 5, pacis Westph. Erford. 1792, in 4.

(1) „Cum statibus immediatis, cum jure territorii et superioritatis etiam *jus reformandi religionem* competat, conventum est hoc idem porro quoque ab utriusque religionis Statibus observari, nullique Statui immediato jus, quod ipsi ratione territorii et supe-

stwami i ich lennikami. Tak więc władza duchowna panów ziemskich, episkopat książąt, nietylko pozostała jakby podstawą organizacyi zewnętrznéj kościoła, ale nadto powiększyła się i rozszerzyła bardziéj niżby dojść kiedykolwiek mogła przez władzę papieżów i biskupów pomiędzy katolikami.

Przez zadziwiającą sprzeczność, gdy przyznawano książętom prawo reformacyi, odmówiono jéj miastom cesarskim i przepisano im, że miały zachować panującą formę religijną; uprzedzono magistraty i obywateli, że winni są zrzec się władzy przez nich wykonywanéj od czasu reformy i w skutku któréj uregulowali wszystko, co dotyczyło religii w okręgu miasta. Jednakże to prawo reformacyi przyznane pierwszym, było w części zmodyfikowane i obostrzone w wykonaniu.

Od 1 stycznia 1624, miało nastąpić ostateczne zregulowanie dóbr kościelnych i zaczynała się epoka normalna i stała pod względem wolności wyznania protestanckiego w kraju księcia katolickiego, i nawzajem obrządku katolickiego pod księciem protestanckim. Jeżeli przez to, określano granice prawa reformacyi, co do czasu, to z drugiéj strony, nie ograniczano ich co do zasady i tak np. nie wskazywano do jakiego stopnia panowie terrytoryalni mogli wykonywać to prawo, nie względem poddanych jednego wyznania z księciem, a tém samem w ich własnym kościele. Ta kwestya nie dotyczyła wprawdzie katolików, ponieważ według ich zasad, władza duchowna nie należy do panów świeckich ale do papieża i biskupów, prawo zaś reformacyi nie może, właściwie mówiąc, być wykonywane, tylko przez sobór

rioritatis in negotio religionis competit, impediri oportere." (Instrument. pac. Osnabr., art. V, § 30).

powszechny albo prowincyonalny (1). Co się tyczy dwóch stronnictw protestanckich, to ich prawa odpowiednie miały pozostać w takim stanie w jakim były obecnie, czy to przez traktaty czy też przez fakta. Książę przechodzący z jednego wyznania na drugie, mógł nadać wolność religijną dla swojego nowego obrządku, ale winien był pozostawić nietykalnie kościół już istniejący. Jurydykcya kościelna biskupów nad protestantami była zawieszoną, ponieważ występowano zawsze, jako z możliwą, jednością religijną. Stosownie do zasad równości religijnéj, którą ogłoszono, trybunał cesarski miał się składać z równéj liczby członków katolickich i protestanckich, sam tylko cesarz miał prawo mianować dwóch katolików na dwa miejsca uzupełniające trybunał, oprócz czterech prezesów, których wybierał. Ale lutrzy protestowali przeciw temu artykułowi i nalegali, ażeby trybunał był podzielony na izby, w którychby zasiadała równa liczba członków obu wyznań, w sprawach pomiędzy obu stronami. Uczyniono zadość ich żądaniu (2), następnie zaś nieomieszkali gwałcić nie raz ten artykuł względem katolików. Ponieważ ten traktat zawierał wiele stypulacyi szkodliwych dla kościoła katolic-

(1) „Provincialia concilia, sicubi omissa sunt, pro moderandis moribus, corrigendis excessibus, controversiis componendis aliisque ex sacris canonibus permissis renoventur.“ (Conc. Trid. sess. XXIV. roz. 2, de raform.) Cf. Conc. Const. sess. XXXIX.

(2) Instrument. pac. Osnabr., art. V, § 45: „Caesarea majestas mandabit ut non solum isto judicio camerali causae ecclesiasticae ut et politicae inter catholicos et acatholicos Status, vel inter *hos solos* vertentes, vel etiam quando catholicis contra catholicos Status erit et vicissim quando acatholicis Statibus contra ejusdem confessionis Status litigantibus, tertius interveniens erit catholicus, adlectis ex utraque religione pari numero assessoribus discutiantur et dijudicentur.“

kiego, przeto nuncyusz papiezki, Fabio Chigi, który był pośrednikiem w Münster pomiędzy cesarzem i Francyą, protestował przeciw wszystkiemu, co tylko było przeciwnem kościołowi katolickiemu i świadczył się reprezentantami państw katolickich, a mianowicie Kontarenim, że nie mieszał się pod żadnym względem do tego nieprzyjaznego traktatu, że niechciał go ani podpisać, ani ratyfikować przez swoją obecność na konferencyach. Papież Innocenty X ratyfikował tę protestacyą, ale w swojéj bulli *Zelus domus Dei*, nie uznał artykułów przeciwnych kościołowi katolickiemu, a pomiędzy innemi zawartego w nich warunku, który z góry unieważniał wszelką protestacyę przeciwko traktatowi. Nie chciał on dawać nawet pozoru, że ulegał wymaganiom zewnętrznym, lub odstępował niezmiennych zasad stolicy apostolskiéj (1).

(2) Następująca uwaga Waltera w jego podręczniku prawa kanonicznego, 8 wyd. stron. 122, zasługuje na wzmiankę: Traktaty z 1633 i 1648 r. uważane jako szczere usiłowania dla zaprowadzenia trwałego pokoju pomiędzy różnemi wyznawcami religii, nie tylko są zasługującemi, ale bardzo usprawiedliwiającemi pod względem politycznym, gdyż stan rzeczy nie pozostawiał innéj drogi otwartéj dla położenia końca rozlewowi krwi. Ale pod względem prawnym, były one pogwałceniem praw kościoła katolickiego. Najprzód zakłady (fundacye), utworzone w celu czysto duchownym i bardzo wyraźnym, były własnością gmin i zgromadzeń, ale nie pojedyńczych osób. Ztąd też jeżeli całe zgromadzenie nie przyjęło nowéj nauki, wtedy dobra kościelne powinny były pozostać w posiadaniu katolików, albo też należało zawrzeć układ w pojednawczy sposób, co nie miało miejsca. Powtóre, gdy strony traktat zawierające, rozporządziły dobrami kościelnemi zajętemi czynnie, zrobiły alienacyą, która według prawa kanonicznego i cywilnego, wymagała potwierdzenia biskupa dyecezyalnego albo nawet samego papieża. Po trzecie nakoniec — przez te traktaty, zobowiązano się osobiście znosić biskupstwa i kapituły, uregulować ich wewnętrzne sprawy, co wszystko, według dawnego uznanego prawa, nie mogło być wprowadzane w wykonanie bez zezwolenia ojca świętego.

Po tym pokoju, który zadał ostatni cios władzy casarskiej, zrywał starożytny związek różnych państw i ustalał obcy wpływ na sprawy Niemiec, oppozycya różnych stronnictw przestała być polityczną i wróciła do dziedziny duchownéj z któréj wyszła.

ROZDZIAŁ VI.

KOŚCIÓŁ GRECKI.

§. 357. *Stanowisko kościoła greckiego pod panowaniem tureckiem.*

M. Le Quien, Oriens christianus. Paris, 1740, 3 vol. in-fol. *Heineccius*, Obraz dawnego i nowego kościoła greckiego. Lipsk, 1711, in-4. *H. J. Schmitt.* Hist. kryt. nowego kościoła greckiego i ruskiego z dodaniem szczególnych uwag, nad składem formy synodu nieustającego. Moguncya, 1840.

Od czasu zdobycia Konstantynopola, dla ocalenia którego kościół katolicki największych ofiar nie szczędził; wolność kościoła greckiego była często tamowaną i uciskaną. I tak za Selima I, (od 1512), Grecy znagleni zostali do ustąpienia Turkom swoich murowanych kościołów i musieli budować sobie drewniane; a nawet sułtan zachował sobie prawo mianowania patryarchy. Wybierać go miało dwunastu arcybiskupów najbliższych Konstantynopola, pod przewodnictwem Greka w służbie Sułtana zostającego; potem miał być wprowadzony do seraju

podczas zebrania dywanu, i tam otrzymywał jedwabną białą szatę, wyszywaną złotem, białego konia i laskę z gałką z kości słoniowéj, jako insygnia swego dostojeństwa, a nakoniec kupował za znaczną cenę list potwierdzający sułtana *berat* albo *barath* (1). Rzadko kiedy patryarchowie konstantynopolitańscy mogli się utrzymać na swojéj stolicy; raz zniewalano ich do dobrowolnego zrzeczenia się, to znów skazywano na wygnanie albo składano z godności a nawet duszono. Powody polityczne skłaniały o ile było podobnem, szanować formę zewnętrzną starożytnego kościoła greckiego. Obok patryarchatu konstantynopolitańskiego istniały zawsze, patryarchaty Aleksandryjski (w Kairze), Antiocheński (w Damaszku) i Jerozolimski. Patryarcha Konstantynopolitański jako głowa całego kościoła prawowiernego albo Melchitów, według nazwy nadanéj mu przez jego przeciwników, mianował się patryarchą powszechnym. Był zarówno instalowanym przez sułtana, który mu wręczał list potwierdzenia, laskę patryarszą, kapelusz fioletowy i t. d. Arcybiskupi i metropolici byli obierani przez paryarchę jerozolimskiego i jego synod, a potwierdzani przez Portę; arcybiskupi obierali biskupów. Mnisi żyli wszyscy według reguły ś. Bazylego.

§. 358. *Stosunki kościoła greckiego z kościołami luterskim, kalwińskim i katolickim.*

Leo Aliatius, De eccl. occidental. et oriental. perpetua consensione, lib. III. cap. II. Obacz t. II, p. 554, notę I. *Hefele*, Kwartalnik Tubingski, 1843, 4 księg., p. 541—93.

Zdawało się, że kościoły grecki i luterski, opierające się na podstawach zupełnie różnych na pierwszy rzut oka

(1) Cf. *Schmitt*, loco cit., sect. VII, p. 99 sq.

nie mogły mieć związku pomiędzy sobą. Jednakże czynione były rozmaite usiłowania w tym względzie, naprzód zaś patryarcha konstantynopolitański Jozefat II (1555—65) wysłał swego dyakona Demetryusza Mysiusa do Wittenbergu w celu poznania w samém źródle protestantyzmu. Melanchton doręczył mu tłumaczenie greckie wyznania augsburgskiego przez Dolciusza i list pełen uprzejmości do patryarchy, w którym przedewszystkiem wynurzał radość: „że Bóg zachował swój kościół grecki na wschodzie pośród okrutnych wrogów chrystyanizmu," a zarazem upewniał go „że protestanci pozostali wiernymi pismu ś., postanowieniom dogmatycznym świętych soborów, nauce ojców kościoła greckiego, Athanazego, Bazylego, Grzegorza i t. d., że potępiali i odrzucali błędy gorszące Pawła z Samosaty, manicheistów, wszystkich heretyków potępionych przez kościół święty, równie jak odrzucali wszystkie przesądy i obrządki bałwochwalskie wymyślone przez mnichów łacińskich, ztąd też patryarcha nie powinien wierzyć potwarczym wieściom rozszerzonym o protestantyzmie (1). Przenikliwy patryarcha nie dał się uwieść tym niewinnym protestacyom i nie odpowiedział na nie. Wkrótce potém teologowie tubińscy, Jakób Andrae i Crusius weszli w korrespondencyą z patryarchą Jeremiaszem II (1574—81), w któréj okazali niemniej dwuznaczności od Melanchtona. Ale patryarcha w swéj odpowiedzi, oświadczył się mocno przeciw różnym temom protestanckim, jako to: że wiara jedynie usprawiedliwia, że dwa tylko są sakramenta, że nie należy używać świętych i że należy odrzucać monachizm; jak również przeciw dogmatowi katolickiemu, nauczającemu, że Duch św. pochodzi od Ojca i od Syna. Teologowie

(1) W *Crusiusa*, Turcograecia, p. 557.

odpowiedzieli, ale otrzymali pismo od patryarchy, w którém ich prosi, ażeby go nie utrudzali swoją korrespondencyą teologiczną (1). Znamienitsi protestanci wirtembergscy pomimo tego nie przestawali czynić zabiegi w celu połączenia obu kościołów; ale patryarcha zachował zupełne milczenie. Nakoniec ostatnie usiłowanie niezmordowanego Crusiusza, który przetłumaczył na język grecki w czterech tomach in-folio kazania luterskie, dla użytku duchowieństwa wschodniego, było również daremne, a synod grecki w Jerozolimie wyrażał się jeszcze w 1672 r. z oburzeniem przeciw natrętnéj manii teologów luterskich z Tubingi.

Zabiegi czynione przez reformowanych dla zbliżenia się do kościoła greckiego, musiały się wydawać jeszcze osobliwszemi. Pierwszym pośrednikiem pomiędzy obu wyznaniami był niejaki Cyrylli Lukaris z wyspy Kandyi, który po skończeniu kursów w Padwie, przybył do Genewy i za powrotem zawiązał ścisłe stosunki z jednym z najznakomitszych przeciwników kościoła rzymskiego, patryarchą aleksandryjskim Melecyuszem Pega, który go wyświęcił na kapłana; później zostawszy przełożonym szkoły wileńskiéj, opierał się z całą usilnością przyłączeniu biskupów rusko-polskich wyznania greckiego do kościoła rzymskiego. Po śmierci Melecyusza intryga wyniosła go na patryarchat aleksandryjski (1620) Niezwłocznie wszedł w stosunki z posłem hollenderskim

(1) Acta et scripta theologor. Wirtemb. et Patriarch. Const. Jeremiae, Viteb., 1584, in-4. Należy tu przypomnieć że właśnie brakowało listów kompromitujących tych teologów, ale znajdują się w *Crusiuszu*, Turcograecia. Cf. *Sahelstrate*, Acta eccl. oriental. contra Lutheri haeresin. Romae, 1739. *Schnurrer*, De actis inter Tubing. theolog. et patriar. Constantinop. (Orat. acad. ed. Paulus. Tub. 1828). Cf. *Hefele*, loco cit., p. 545—67.

w Konstantynopolu Korneliuszem Van-Hagen, gorliwym kalwinistą, w celu skalwinozywania greckiego kościoła, był silnie popierany przez agentów dyplomatycznych Szwecyi i Anglii i wszedł w korrespondencyę z słynnym kaznodzieją hollenderskim Janem Uytenbogaertem i z arcybiskupem kantuaryjskim Jerzym Abbot. Przysłał mu nawet młodego Greka Metrofanesa Kritopolasa, który miał się uczyć teologii protestanckiéj w Anglii, a potém podróżować po Niemczech. Nakoniec Cyrylli po wielu daremnych intrygach, dosięgnął celu swoich życzeń i przeniesiony został na stolicę patryarchalną Konstantynopolitańską (1621). Przedostatni arcybiskup tego miasta Neophyt II, od początku XVII wieku, sprzyjał jak mówiono, połączeniu kościoła wschodniego z Rzymem i jezuiccy missyonarze przebywający w Konstantynopolu bardzo czynnie pracowali nad tém. Cyrylli objawiwszy otwarciéj swoje mniemania kalwińskie, wygnany został na wyspę Rodos. Ale zawsze czynny, nigdy nie zniechęcony, potrafił wyjednać za pomocą pieniędzy, że został przywrócony, i używał tego potężnego środka dla urzeczywistnienia swoich zamiarów. Założył naprzód w Konstantynopolu drukarnię (1627), która miała służyć do wykonania jego planów i potrafił w skutku nikczemnych środków i przy pomocy swoich przyjaciół, pozbyć się uciążliwéj obecności Jezuitów. Genewczykowie przysłali mu natomiast kaznodzieję reformowanego Antoniego Liger (1628), który przez lat ośm rozwinął wielką gorliwość w kalwinizowaniu Greków i osiągnął mały skutek. W 1629, Cyrylli ułożył po łacinie wyznanie wiary *(Cenfessio fidei)*, które następnie przełożył na język grecki i upowszechnił pomiędzy publicznością (1631) lubo było zupełnie kalwińskie. Ztąd nowe prześladowania przeciw Cyryllemu i nowe wygnanie (1634), z którego je-

go zdolności i intrygi potrafiły go wydobyć jeszcze, gdyż w 1637 znów był przywrócony, nie wyrzekając się *świętéj* doktryny Kalwina. Tym czasem rozjątrzenie ludu i duchowieństwa doszło do ostateczności przeciw człowiekowi, który usiłował narzucić swoje osobiste mniemania wierze ogólnéj i zniweczyć starożytną sławę prawowierności kościoła greckiego. Synod konstantynopolitański uznał patryarchę za heretyka, który będąc z drugiéj strony posądzony od sułtana, że sprzyjał zamierzonemu wtargnięciu kozaków wyznania greckiego, był ścięty i wrzucony w morze. Synod konstantynopolitański zgromadzony wkrótce potém (we wrześniu 1628) potępił wyznanie Cyrylla i wyklął je. Pomiędzy sędziami Cyryllego znajdował się Metrofanes, ówczesny patryarcha aleksandryjski, którego Cyrylli wyprawił do Anglii. Z tém wszystkiem zarody nieporządku rozsiane przez Cyryllego nie przestawały się rozkrzewiać. Jego następcy i kilka synodów, z których za patryarchy jerozolimskiego Dozytheja (1672) jest najważniejszym, musieli potępiać w różnych czasach herezyą kalwińską Cyrylla ([1]). Piotr Mogiła, arcybiskup kijowski, zredagował i nakazał podpisać wyznanie wiary wszystkim prałatom greckim dla zapobieżenia na przyszłość wszelkim związkom z reformowanemi. To wyznanie, które określa w sposób bardzo wyraźny nieomylną podstawę kościoła greckiego równie jak łacińskiego, jest bardziéj praktyczne jak spekulacyjne, różni się tém samém od wszelkich dawniej-

([1]) Pomniki autentyczne religii Greków przez J. *Aymon*, czyli listy *Cyr. Lucaris*, i rady Jerozolimskiéj. Haga, 1708, in-4. Z drugiéj strony opat *Rénaudot* napisał: Przeciw potwarcom i fałszom książkę pod tytułem: Pomniki i t. d. 1709. Cf. *Sion*, rok 1839. N. 30. *Hefele*, p. 570 sq.

szych formuł wiary, tak subtelnych i ciemnych i całą naukę odnosi do trzech cnót teologicznych Wiary, Nadziei i Miłości (1).

Pomimo oziębłości panującéj między obu kościołami łacińskim i greckim, po tylu daremnych usiłowaniach połączenia, starano się jeszcze pojednać je w chwili, gdy pewna liczba Greków przeszła na łono kościoła katolickiego, i gdy Grzegorz XIII założył kollegium dla młodych Greków (2), którzy za powrotem do swego kraju mieli pracować nad nawracaniem swych ziomków. Leon Alatius odznaczył się pomiędzy nimi gorliwością, która jak wielu innych spełzła na niczém. Rozłączenie obu kościołów jest daleko głębsze jak się wydawać może i zależy od sposobu zupełnie odmiennego w jaki jeden i drugi kształcił się i rozwijał(3).

§. 359. *Kościół Greko-rossyjski pod swemi oddzielnemi patryarchami.*

Obacz § 357, str. 286 *Schmidt*, loco cit sect. X, p. 147—160. Listy o służbie bożéj kościoła wschodniego, przekład z rossyjskiego. Petersb. 1837. Cf. *Sion*, rok 1839, N. 23-24.

Kościół rossyjski, córka kościoła greckiego, był równie jak jego matka nieprzyjazny katolickiemu, ale zara-

(1) Orthodoxa conf. cath. atque apost. eccles. Orient. ed. *Hoffmann*, Vrastil., 1751.

(2) Obacz § 344.

(3) *Gengler*, Zasada wiary kościoła greckiego porównana z zasadą kościoła rzymskiego i innemi naukami religijnemi naszych czasów. Bamb. 1829. Cf. Kwartalnik Tubingski, rok 1831, p. 652 i nast.

zem położenie polityczne Rossyi, jéj interesa, przeciwne interessom cesarstwa greckiego, a następnie tureckiego, skłoniły ją wkrótce do utworzenia kościoła niezawisłego od Konstantynopola. I tak od r. 1448, Jonasz mianowany przez wielkiego księcia, i uznany został przez wszystkich biskupów zebranych w Moskwie, metropolitą Rossyi. Kościół rossyjski pozostawał jeszcze przez czas niejaki pod zwierzchnictwem patryarchy konstantynopolitańskiego; ale już wielki krok został uczyniony do jego usamowolnienia, które miało przyspieszyć zdobycie Konstantynopola (1453). Przeciwnie zaś, im bardziéj związek łączący go z patryarchą konstantynopolitańskim słabł, tém więcéj wpływ i władza wielk. księcia rosła. Dla tego téż w XVI w. Teodor Carsyn Iwana IV usiłował uczynić niepodległym kościół rossyjski, wynosząc do godności patryarchy jednego ze swoich biskupów. Pozyskał łatwo zezwolenie patryarchy konstantynopolitańskiego, Jeremiasza II, który przybywszy do Rossyi w 1588, uznał na synodzie Joba Rostowskiego patryarchą moskiewskim, a oprócz tego cały kościół rossyjski miał zostawać pod zarządem czterech metropolitów, sześciu arcybiskupów i ośmiu biskupów (1589). Ta organizacya była także potwierdzoną przez patryarchów aleksandryjskiego i Jerozolimskiego, przez siedmdziesięciu pięciu metropolitów i jedenastu arcybiskupów greckich. Z tém wszystkiém patryarchowie aż do 1657 byli potwierdzani przez konstantynopolitańskich. Nakoniec w 1660 poseł rossyjski w Konstantynopolu, uzyskał od patryarchy Dyonizego II i od innych patryarchów greckich, upoważnienie autentyczne dla kościoła rossyjskiego, do wybierania patryarchy przez duchowieństwo rossyjskie bez odwoływania się do patryarchów grec-

kich o jego potwierdzenie. Odtąd stanowisko i wpływ patryarchów moskiewskich stały się bardzo ważnemi dla Rossyi pod względem politycznym. Znaczenie ich wzrosło naturalnie, a w końcu XVII wieku doszło do najwyższego stopnia, tak dalece, że zwróciło uwagę Piotra Wielkiego ([1]).

Starano się też o połączenie kościoła rossyjskiego z kościołem rzymskim. Leon X, Klemens VII i Grzegorz XIII zajmowali się tém szczególniéj. Car Iwan IV Wasilewicz, objawił życzenie pojednania się z kościołem rzymskim (1584). Grzegórz XIII pragnąc korzystać ze sposobności, wyprawił do Rossyi zdolnego i słynnego Jezuitę Possewina ([2]). Nastąpiła konferencya i sam monarcha miał w niéj udział. Ale na tem się wszystko skończyło.

W prowincyach litewskich należących do Polski zaszła następnie ważna zmiana. Rahoza, metropolita kijowski wezwał biskupów swojéj metropolii do połączenia się z Rzymem na synodzie Brzeskim (2 grudnia 1593). Na następnym synodzie uchwalono poselstwo do Rzymu i unia zawartą została na zasadach soboru florenckiego ([3]). Klemens VII oznajmił tę wiadomość w bulli *Magnus Dominus et laudabilis*, zatwierdził metropolitę ówczesnego w jego prawach jurydykcyi (23 lutego 1596-go roku) jako to obioru i potwierdzania biskupów jego dyecezyi, z warunkiem że sam metropolita będzie upraszał o swoje potwierdzenie przez nuncyusza polskiego w Rzymie. Ta unia ustaliła się pod metropolitą Józ. Welaminem Rudzkim (1613—35) i

([1]) Obacz poniżéj § 385.
([2]) *Ant. Possevini* Moscovia. Viln., 1586, Antv. 1587.
([3]) Obacz t. II, § 272.

Paweł V nadał metropolicie przywiléj wysyłania czterech młodych ludzi do kollegium greckiego w Rzymie (1615),

§ 360. *Monofizytowie i Nestoryanie.*

Cf. t. I, p. 2.

Renaudot, Historia Alexandrinor. patriarchar. Jacobitar. Paris, 1712, in-4. *J. J. Assemanni*, Diss. de Syris Nestorian. Cf. *Raynald*, ad ann. 1553, N. 43 sq. ann. 1562, N. 28 sq. Obacz Dziennik *Morgenland*, 5 rok, 1842.

Sekty, które w skutku kontrowersyi nestoryan i monofizytów odłączyły się od kościoła greckiego, zaledwie tlały. Zgromadzenia Monofizytów, zwykle zwanych Jakobitami, rozeszły się w znacznéj liczbie po Syryi, Mezopotamii i Babylonie. Były one i są dotąd podległe patryarsze oddzielnemu, któremu podlega prymas i kilku arcybiskupów i biskupów. Oprócz tego są jeszcze Jakobici w Egipcie, zowią ich Koptami i zależą od patryarchy konstantynopolitańskiego, nakoniec znajdują się w Abissynii i w Armenii (1). Kościół katolicki w różnych czasach robił usiłowania w celu przywrócenia tych dzieci zbłąkanych, ale powiodło mu się tylko u Abissyńczyków, gdy pomoc jaką pozyskali od Portugalczyków przeciw Muzułmanom (1525) przyczyniła się do pierwszego zbliżenia. Gorliwość ojca Bermudeza i Jezuitów dokazała tego, że cesarz Seltam Seghed zrzekł się uległości patryarsze koptyjskiemu w Aleksandryi (od 1607) i przyjął uroczyście wraz

(1) *La Croze*, Historya Chrystanizmu w Abissynii, Haga, 1749. Gdańsk 1740. *Schnurrer*, De eccl. Maronitica. Tub., 1810 sq. P. II, in-4. Cf. Przyjaciel religii, nowa serja 1841, p. 750.

z swoim dworem wiarę katolicką. Uznał Jezuitę Alfonsa Mendez jako patryarchę, a biskupa rzymskiego jako Głowę całego kościoła. Ale mnisi i pustelnicy podburzyli naród przeciw obrządkowi rzymskiemu; patryarcha i missyonarze musieli kraj opuścić za następcy cesarza Segheda, Bazylidesa (od 1632) i wszelkie związki z kościołem zostały surowo zabronione (1634).

Maronici Libańscy, którzy od XII wieku zbliżyli się do kościoła rzymskiego, przywiązali się do niego zupełnie w drugiéj połowie XVI wieku, gdy im przyznano patryarchę, używanie ich języka w obrzędach religijnych, małżeństwo księży, kielich i kilka innych zwyczajów. Kollegium Maronitów w Rzymie (od 1584) ciągle uprawiało z gorliwością i w pokornéj ciszy, język syryjski i nauki zachodnie. W 1736 sobór narodowy Maronitów, przyjął w obecności legata papiezkiego, jako dowód swego związku z kościołem łacińskim, rozporządzenia soboru trydenckiego.

Nestoryanie albo Chaldejczykowie, zwani chrześcijanami św. Tomasza, w Indyach Wschodnich, podlegają dwom patryarchom, z których jeden przebywa w klasztorze pod Mossul, w Mezopotamii, a drugi w Ormia w Persyi. Mieli niegdyś kościoły w Tartaryi i w Indyach a nawet w Chinach. Papieże Pius IV i Paweł V starali się ich przyłączyć do wspólnego ogniska katolicyzmu; ztąd wynikł rozdział pomiędzy Nestoryanami, których tylko część podlegająca patryarsze w Ormia wróciła na łono kościoła łacińskiego.

EPOKA DRUGA.

OD POKOJU WESTFALSKIEGO DO NASZYCH CZASOW.

(1648—1848).

CZĘŚĆ PIERWSZA

OD POKOJU WESTFALSKIEGO DO REWOLUCYI FRANCUZKIEJ.

(1789).

I. Acta historico-ecclesiast. Weim. 1736—58, 24 vol. Nova acta hist. eccl. Weim. 1758—73, 12 vol. Acta hist. eccl. nostri temporis. Weim. 1774—87, 12 vol. Repertoar do histor. kościel. tegoczesnéj. Wejmar, 1790. Akta i dokumenta do hist. tegoczesnéj, Weimar, 1789—93, 5 vol. *Walch*, Nowa historya kościoła. Lemgo, 1771—83, 9 vol. kontynuacya przez *Planck*, Lemgo, 1787—93, 3 vol.

II. *J.-A. de Einem.* Próby historyi kościelnéj XVIII wieku, Lipsk, 1776, in fol. 3 vol. *J.-R. Schlegel*, Hist. kościoła XVIII wieku, Heidel. 1734 sq., 2 vol. *U. de Fraas*, t. III, P. I, (Obaj kontynuowali *Mosheima*). *P.-J. de Huth*, Próby histor. kośc. XIII wieku, Augsb. 1807-9 2 2 vol. *Robiano*, Dalszy ciąg historyi kościoła. *Berault-Bercastel*, od 1721—1830. Paryż, 1836, 4 vol. ważna z powodu dokumentów, t. I. *Henrion*, His. powsz. kościoła w XVIII i XIX wieku, Paryż, 1836, *Rohrbacher*, historya powszechna kościoła katolickiego, 29 vol. in-8. Paryż, 1840—49. Cf. także *Schroeck*, Hist. kościelna od czasu reformy VI—IX. *F. Ancillon*, Obraz rewolucyi systemu politycznego Europy od końca XV wieku. Berlin, 1803—5, 4 vol. *Schlosser*, Hist XVIII wieku. Heidelb. 1823, 2 vol, 1836—42, 3 vol.

ROZDZIAŁ I.

HISTORYA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

§ 361. *Papieże XVII wieku.*

Guarnacci. Vitae et res gestae Romanorum pontificum et cardinalium a Clemente X usque ad Clementem XI, Romae, 1751, 2 vol. in-fol. *Antonii Sandini*, Vitae Pontif. rom. ex. antiq. monum. collectae. Patav., 1739, in-8; Bamberg., 1753, in-8. Storia critico-chronologica de Rom. pontifici (aż do Klemensa XIII) e di generali e provinciali concilii scritta da *Giuseppe Abbate Piatti*, Nap. 1765—70. *Brower*, Hist. papieżów przejrzana przez *Bambach*, t. X, P. II, *Léop. Ranke*, Hist. papieztwa w XVI i XVII wieku. Berlin, 1839, 3 vol.

Dotkliwy i okropny cios ugodził papieztwo za panowania Innocentego X. Książęta katoliccy i protestanccy zawarli pokój Westfalski bezwzględnie na dwór rzymski, sekularyzowali znaczną część dóbr kościelnych, opactw i biskupstw i zupełnie emancypowali władzę świecką. Wszelki wpływ kościelny został wyłączony ze spraw państwa i z ruchu politycznego. Stolica święta przez to samo utraciła na swym wpływie moralnym, poważaniu w oczach narodów, i obawiać się należało, wnosząc z tych

przedwstępnych kroków, ażeby nakoniec nie targnięto się na zmniejszenie saméj władzy papiezkiéj w jej prawach najistotniejszych. Innocenty nie mógł nic stawić naprzeciw temu pogwałceniu swoich przywilejów, jak tylko daremną protestacyę. Aleksander VII, następca jego (Fabiusz Chigi) (1655—67) obiecywał Rzymianom pomyślniejsze rządy, przez surowość swoich obyczajów, przez swoją nienawiść do zbytku i przepychu, przez swój rozsądek i znajomość w interesach. Nieszczęściem papież nie urzeczywistnił wszystkich nadziei, które powzięto o talentach i cnotach kardynała dyplomaty; otoczył się większą okazałością niż się spodziewano, ściągnął swoich krewnych do Rzymu i w wielu trudnych wypadkach okazał się niższym od okoliczności i swojéj reputacyi. Doznał niespodzianéj pociechy widząc królowę Krystynę (1) córkę Gustawa Adolfa, zrzekającą się protestantyzmu i wracającą na łono kościoła. Przyjął ją w Rzymie z przepychem i wyznaczył jéj roczną pensyę. Przeciwnie zaś Francya, która była nieprzychylną Aleksandrowi w jego nuncyaturze w Munster, stała się dla niego źródłem goryczy i smutku za ministerstwa Mazariniego († 1661) a bardziéj jeszcze za panowania Ludwika XIV. Ten monarcha zdawał się formalnie zalecać swojemu posłowi, księciu Créqui, lekceważenie papieża. Pogarda posła i przechwałki jego orszaku, rozjątrzyły straż korsykańską, która doprowadzona do ostateczności, nieszanowała nawet pałacu ambasady francuzkiéj (1662).

(1) *Grauert*, Krystyna szwedzka i jéj dwór. Bonn. 1837 i następne, 2 vol. Zdanie sprawy z wszystkiego co zaszło między papieżem Alexandrem i królem Francyi. Col. 1670, *Desmarais*, his. o zatargach dworu Francyi z dworem rzymskim. Paryż, 1706, in-4. Próby poetyczne tego papieża. *Philomati*, labores juveniles, Paris, 1656, in-fol.

Ludwik XIV tak był tém oburzony, że kazał wyjechać nuncyuszowi papiezkiemu pod strażą, zająć miasto papiezkie Avignon i hrabstwo Venaisin i postąpić swemu wojsku ku Włochom dla otrzymania zadość-uczynienia. Papież był zmuszony przyjąć poniżającą konwencyą Pizańską (1664). Aleksander pomimo tego zawiązał przyjazne stosunki z rzecząpospolitą Wenecką, która mu przyznała dobra zakonów zniesionych w jéj terrytoryum, dla pokrycia kosztów wojny przeciw Turkom i na jego żądanie przyzwała Jezuitów dotąd nieprzyjętych przez rzeczpospolitą (1). Nakoniec Aleksander przyozdobił Rzym przepysznemi budowami, jak np. kollegium de la Sapience, które wzbogacił wielką biblioteką. Ale te zbytkowe gmachy i niewyczerpane żądze jego rodziny, naraziły kilkokrotnie finanse na największe kłopoty. Jego charakter dwuznaczny pozbawił go sławy, jaką jego zalety i talenta zdawały się mu zapewniać w historyi.

Klemens IX (Rospigliosi) (1667—69) literat i poeta równie jak jego poprzednik, ale oszczędniejszy od niego, usiłował poprawić finanse, potrafił popierać rzeczpospolitę Wenecką przez znaczne summy pieniężne w jéj walce z Turkami, pojednać Francyę z Hiszpanią przez pokój Akwisgrański (1668), dając poznać Ludwikowi XIV, że w interesie swéj sławy i zbawienia powinien ograniczyć swoje podboje. Uznał don Pedra królem portugalskim i potwierdził biskupów przez niego mianowanych. Zajmował się gorliwie missyami zagranicznemi i pomiędzy przepisami wydanemi im w tym przedmiocie, zabronił wszelkiego rodzaju handlu missyonarzom.

Po śmierci jego, stolica święta była wakującą przez pięć miesięcy i ośmdziesiątletni Emil Altieri obrany został

(1) Obacz § 344.

pod imieniem Klemensa X (1670—76). Odtąd rozpoczęła się jeszcze smutniejsza epoka dla papieżów. Za przykładem króla francuzkiego, monarchowie katoliccy usiłowali pozbawić papieża wszelkiego wpływu i zagarnąć jego dochody ściągane z ich państw. Źródłem najdotkliwszych walk dla papieztwa była dyskussya wniesiona we Francyi o prawie regalii, w skutku którego król, w ciągu wakującego biskupstwa, rozporządzał beneficyami będącemi pod kollacyą biskupa, zarządzał i pobierał dochody z biskupstwa. To prawo, które pierwotnie zastósowane było do kościołów założonych przez królów, rozciągnięte zostało do wszystkich innych za Henryka IV. Ludwik XIV potwierdził ten zwyczaj przez dwa edykta z 1673 i 1674, a sami tylko biskupi z Pamiers i z Alais, oparli się pogwałceniu praw wielkiéj liczby kościołów.

Następca jego Innocenty XI (Odeschalchi) (1676-1689) obdarzony rzadkiemi przymiotami, zawołany nieprzyjaciel nepotyzmu (1), wydał pożyteczne rozporządzenia dotyczące karności duchowieństwa i zwrócił największą troskliwość na wybór biskupów. Miał wielkie spory z rozmaitemi dworami, przez odjęcie pałacom posłów w Rzymie prawa schronienia dla zbrodniarzy. Wszyscy monarchowie żądali tłumaczenia dokładniejszego cofnięcia tego przywileju. Tylko Ludwik XIV nie poszedł za ich przykładem. Poseł jego tak dalece nie uznawał praw papiezkich, że ludzie jego orszaku postępowali sobie w Rzymie jak żołnierze w zawojowanym kraju. Ludwik XIV kazał zająć Avignon i odwołał się od papieża do przyszłego soboru. Jednocześnie kontrowersya o regaliach

(1) Vita d'Innoc. XI, Ven. 1690, in-4. *Bonamici*, De vita et rebus gestis Innocentii XI. Romae, 1776.

ciągnęła się z równąż żywością. Innocenty przyjął odwołanie się biskupów z Pamiers i z Alais. Ludwik XIV, ze swéj strony zgromadził duchowieństwo francuzkie, które sobie zjednać umiał i od którego pozyskał deklaracyę z 1682, obejmującą cztery artykuły, stanowiące podstawę mniemanych swobód gallikańskich. Papież protestował przeciw téj deklaracyi, gdy król francuzki rozkazał wprowadzić ją w wykonanie w swojém królestwie; ale cios został zadany i był dotkliwy. Pobożny papież którego lud uczcił jako świętego, przed swoją śmiercią doznał tylko pociechy w swojéj goryczy, przez wiadomość o zwycięztwie otrzymaném przez Jana Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem (1683), przez szybkie rozkrzewienie ewangelii pomiędzy bałwochwalcami i przez poselstwo jakie przybyło do Rzymu od różnych biskupów wschodnich, z wynurzeniem ich uległości dla stolicy świętéj. Po Innocentym nastąpił Alexander VIII (Ottoboni) (1689—1691) Aleksander rodem z Wenecyi wspierał swoją ojczyznę przeciw Turkom, pozyskał od Ludwika XIV zwrot Awinionu i hrabstwa Venaissin, ale pomimo tego potępił przez bullę cztery artykuły kościoła gallikańskiego. Królowa Krystyna zapisała mu bogaty zbiór ksiąg, ktory się stał biblioteką Watykańską. Nepotyzm Aleksandra na nieszczęście zaćmił jego pamięć.

Innocenty XII (Pignatelli) (1691—1700) obrany papieżem po Aleksandrze, wstępował w ślady Innocentego XI; zakazał przez bullę nepotyzmu; ogłosił pożyteczne i sprężyste rozporządzenia dotyczące wymierzania sprawiedliwości i poprawy obyczajów w państwie kościelném; zajmował się szczególniéj ubogiemi, których nazywał swemi krewnemi, i dla których zamienił niejako pałac Lateraneński na szpital. Po wielu smutnych doświadczeniach, Ludwik XIV był nakoniec zniewolony dozwolić bi-

skupom napisać do papieża, że mocno ubolewają nad rozporządzeniami zgromadzenia z 1682 r. i uważają je nawet za nieobowiązujące. Sam król nawet napisał do papieża poprzednio, że z przyjemnością przychodzi mu zawiadomić go, że wydał stosowne rozkazy, ażeby postanowienie z 2 marca 1682, do którego znagliły go okoliczności, cofnięte zostało o ile dotyczyło duchowieństwa francuzkiego. Papież udzielił wtedy potwierdzenie nominowanych biskupów dotąd odwlekane.

§ 262. *Dalszy ciąg. — Papieże XVIII stólecia.*

Klemens XI (Albano) po długich wachaniach, wstąpił na tron papiezki na początku XVIII wieku (1700—21) (1), Monarcha uzdolniony i niezawisły, kaznodzieja uczony i gorliwy, nowy papież od początku swego panowania znajdował się w obec ważnych trudności. Fryderyk I, przyjął tytuł króla pruskiego (1700). Księstwo pruskie należało niegdyś do zakonu Teutońskiego, który się go nie zrzekł prawnie, dla tego też papież protestował przeciwko królestwu Fryderyka, i ta protestacya uważaną była za nadzwyczajność i była często mylnie tłumaczoną. Gdyby jednakże wzięto pod rozwagę protestacyę Anglii przeciw zajęciu Algieru przez Francuzów, pomimo, że Anglia nie ma większych praw do tego jak je papież mógł mieć do Prus, ocenionoby słuszniej postępowanie biskupów rzymskich (2). Kle-

(1) Opp. Bulle, (mowy, listy i homilie.) Romae, 1722, Franc. 1729, 2 vol. in-fol. *Buder*, Życie mądrego i sławnego Klemensa XI. Francf. 1721. 3 vol. (Polidoro). Lib. VI de Vita et rebus gestis Clementis XI. Urb., 1724. *Reboulet*, Hist. Klemensa XI. Avignon, 1752, 2 vol. in-4.

(2) Papież pisał: (T. ep. et brevia selectoria, p. 43 sq. edit.

mens XI był wmieszany pomimowolnie w kłopoty wojny o następstwo tronu hiszpańskiego po śmierci Karola II, gdy jego usiłowania i pośrednictwo spełzły bezskutecznie dla zapobieżenia wojny, cesarz niemieki Józef I, w mniemaniu, że papież sprzyja Francyi i jest przeciwny uznaniu brata jego królem Hiszpanii, obarczył ojca świętego całém brzemieniem swego niezadowolenia. Wojska jego rabowały w państwie kościelném, jego generałowie zawarli przymierze z książętami Parmy i Placencyi w celu nałożenia kontrybucyi na duchowieństwo. Do tych zatargów przyłączyła się dyskussya o prawie prezentancyi na katedry i zakłady religijne. Papież zagrażał klątwą i sposobił się do wojny, ale za zbliżeniem się wojsk cesarskich, widział się zmuszonym przyjąć pokój, złożyć oręż, uznać Karola III królem Hiszpanii i dozwolić objąć królestwo Neapolitańskie. Ten traktat oburzył tak dalece Filipa Andegaweńskiego, że wygnał z Hiszpanii nuncyusza papiezkiago i zabronił swoim poddanym wszelkich stosunków z Rzymem. Nakoniec Klemens musiał walczyć z księciem Sabaudyi, Wiktorem Amedeuszem (we wrześniu 1711), w skutku klątwy rzuconéj na kilku urzędników sabaudzkich, którzy dopuścili się pogwałcenia praw kościoła, ale nadewszystko z powodu wyniesienia księcia Wiktora Amedeusza, który wstąpiwszy na tron Sycylijski na mocy traktatu Utrechtskiego (1713) i bez zezwolenia papieża, chciał wykonywać prawa kościelne zawsze zaprzeczane władcom Sycylii. Papież rzuciwszy interdykt na kró-

Francof.): „Fridericum Marchionem Brandenburgensem nomen et insignia regis Prussiae inaudito forte hactenus apud christianos more nec signe gravi antiqui juris, *quod ea provincia sacro et militari Teuthonicorum ordini competit*, violatione sibi publice arrogasse."

lestwo Sycylijskie, był zmuszony utrzymywać trzy-tysiące duchownych sycylijskich, którzy się schronili do Rzymu, Tak przeto kłopoty rządu papieskiego pomnażały się codziennie. Wspomnienie znamienitego i potężnego wpływu jaki niegdyś stolica święta wywierała, utrzymywało papieża w jego postawie stałéj i silnéj; ale już nie był popierany przez monarchów katolickich, którzy, jako téż panujący protestanccy, woleli wykonywać sami przez się w swoich krajach władzę duchowną i odwoływali się tylko do religii i do papieża w widokach politycznych.

Innocenty XIII (Conti) 1721—1724) zakończył w ciągu zbyt krótkich rządów swoich, nieporozumienia stolicy świętéj z Neapolem, uznawszy króla Karola IV (1724), ale pomimo tego cesarz nadał don Karlosowi Parmę i Placencyę, które to księstwa od lat dwóchset zostawały pod władzą papieżów. Innocenty nadaremnie protestował i jego śmierć przedwczesna pozbawiła kościół papieża mądrego i przezornego, który mógł sobie jedynie wyrzucać przyjęcie do kollegium kardynałów niegodnego opata Dubois.

Benedykt XIII (Orsini) (1724—1730) odmówiwszy ze łzami dostojeństwa papiezkiego (1) przyjął je tylko z posłuszeństwa jako zakonnik Dominikan, które był winien swemu przełożonemu, gdyż klasztor rzeczywiście był jego prawdziwym światem. Zaraz na wstępie wydał różne rozporządzenia przeciw przepychowi kardynałów, zalecając prostotę odzieży duchowieństwu i t. p. So-

(1) Opera theolog. Romae, 1728, 3 vol. in-fol. Icon et mentis et cordis Benedicti XIII. Francof., 1725. *Alex. Borgia*, Benedicti XIII, Vita Romae, 1762, in-4. Życie i czyny Benedykta XIII. Francf., 1731.

bór zwołany przez niego do pałacu Lateraneńskiego (1725) przedsięwziął mądre i skuteczne środki przeciw różnym gorszącym nadużyciom, i uchwalił zarazem że bulla *Unigenitus* wydana przeciw Quesnelowi, powinna być uznaną przez wszystkich za artykuł wiary. Innocenty odzyskał miasto Comachio z rąk cesarza, załatwił z nim nieporozumienia dotyczące monarchii sycylijskiéj (1727), nadając prawo Karolowi i jego następcy mianowania sędziego duchownego w trzeciéj instancyi i zatrzymując przy sobie tylko najważniejsze interesa. Załatwił również nieporozumienia stolicy świętéj z książętami Sardynii i Sabaudyi, ustępując im prawa patronatu nad wszystkiemi kościołami i klasztorami ich państw, ale nie dochodów z wakujących stolic. Nie mógł jednakże utrzymać pokoju z królem portugalskim Janem V, który wymagał w sposób natarczywy i nieprzyzwoity, ażeby papież mianował kardynałem nuncjusza Bichi, odwołanego z Lizbony. Kollegium kardynałów protestowało przeciw temu wyniesieniu. Jan oburzony tém odmówieniem, odwołał wszystkich Portugalczyków z Rzymu, zerwał wszelkie związki ze stolicą świętą i zabronił nawet klasztorom portugalskim wysyłać zwykłe swoje daniny do Rzymu. Nabożeństwo Grzegorza VII. którego szczególniej czcili Benedyktyni jako świętego, było także dla papieża źródłem gorzkich kłopotów ze strony różnych rządów, ponieważ lekcye tego nabożeństwa wzmiankowały o klątwie i złożeniu cesarza Henryka IV. Nakoniec Benedykt XIII miał nieszczęście położyć zaufanie w kardynale Coscia, którego pozorna pobożność uwiodła papieża, i który używał swego wpływu jedynie dla pomnożenia swoich zbiorów z uszczerbkiem i z hańbą kościoła.

Klemens XII (Corsini) (1730—40), który po świetnéj

przeszłości, wyniesiony został w bardzo podeszłych latach na tron papiezki, dawał opiekę naukom i sztukom. Załatwił niesnaski z Portugalią, mianując kardynałem legata Bichi, ale wpadł niezwłocznie w nowe kłopoty względem dworu hiszpańskiego „gdyż od początku tego wieku, zdawało się że dwory europejskie usiłowały zastąpić starożytny szacunek okazywany papieżom, przez niepojętą wyniosłość i niesłychaną samowolność“ tak dalece, że niektórzy monarchowie protestanccy postępowali z papieżem z większą przyzwoitością i poważaniem, jak katoliccy. Nowe zabiegi Klemensa XII dla odzyskania księstwa Parmy po śmierci księcia Antoniego (1731) spełzły jak poprzednie. Założył szkołę teologiczną w Bissignano w Kalabryi dla nawracania Greków *(seminarium Corsini)* i ogłosił w tymże czasie breve przeciw Towarzystwu wolnych mularzy (1758) potwierdzone przez Benedykta XIV r. 1751.

Ten uczony i mądry następca Klemensa XII (Lambertini) (1740—58) sprzyjający bardziéj Dominikanom jak Jezuitom, usiłował najprzód poprawić finanse wyczerpane przez grabieże, do których Coscia wciągnął Benedykta XIII i przez manię budowania Klemensa XII, opiekując się rolnictwem (1), zakładając rękodzielnie i ograniczając przepych. Następnie zajął się starannie poprawą duchowieństwa przez mądre rozporządzenia, zniósł niektóre dni świąt w krajach uskarżających się na nie (1748) i przywrócił przez swoje umiarkowanie dobre

(1) *Benedicti XIV.* Opp. ed. *Azevedo.* Romae, 1747—51, 12 vol. in-fol. jego Bulle (Bullar. M. Luxemb. 1754, t. XVII—XIX) i akta hist. kośc., t. I, p. 144 sq.; t. IV, p. 1058 sq., t. XV, p. 907 sq., 637 sq. Cf. *Guarnacci*, loco cit., p. 942, t. II, p. 487 sq. Życie papieża Benedykta XIV. Paryż, 1783, in-12.

stosunki pomiędzy stolicą świętą i innemi dworami. Przyznał (1740) królowi portugalskiemu tytuł *rex fidelissimus* (1748) i prawo nad wszystkiemi biskupstwami i beneficyami wakującemi w jego królestwie (1740). W Neapolu za wspólnem porozumieniem z królem, ustanowił trybunał składający się z równéj liczby sędziów świeckich i duchownych, pod przewodnictwem członka duchowieństwa, i jako jedynego pośrednika w sprawach dotyczących kościoła. Zawarł konkordat (1753) z Hiszpanią, w skutku którego zachował sobie prawo rozporządzania posadami w pięćdziesięciu dwóch fundacyach i beneficyach, i wynagrodzony został za ustąpienie swoich praw do innych, summą pieniężną. Postąpił sobie podobnież względem króla sardyńskiego. Co się tyczy nieporozumienia Austryi z Wenecyą, dotyczącego patryarchatu Akwilei, postanowił, że prawa patryarchatu rozdzielone zostaną pomiędzy arcybiskupstwem Gorycyi w Austryi, a biskupstwem Udine w państwie Weneckim (1751). Ale to rozporządzenie nie podobało się rzeczypospolitéj, która nakazała (1754) żeby wszelka bulla, brewe, lub rozporządzenie stolicy świętéj, przechodziły przez cenzurę rzeczypospolitéj przed ich ogłoszeniem. Było to jedyne nieporozumienie, którego Benedykt nie załatwił przed zgonem. Sprzyjał szczególniej towarzystwu szlacheckiemu *(societas nobilium)*, które się utworzyło w Węgrzech dla obrony i rozkrzewiania religii katolickiéj. Nakoniec pozostawił jako pomniki swojéj głębokiéj erudycyi i rozległych wiadomości, nietylko liczne dzieła, które poniżéj wymienimy i które zjednały temu papieżowi reputacyę pisarza jednego z najpoważniejszych swego czasu, ale nadto towarzystwa naukowe, które ustanowił do starożytności rzymskich i chrześcijańskich i do prawa kanonicznego.

Klemens XIII (Rezzonico) (1758—1769), który już uchodził za świętego na swojém biskupstwie padewskiém, uważany był zarazem za żarliwego opiekuna Jezuitów, w skutku czego zaszły nieporozumienia pomiędzy nim i różnemi dworami europejskiemi a mianowicie z Burbonami Francyi, Hiszpanii i Neapolu (1). Z boleścią dowiedział się, nie mogąc temu zaradzić, o prześladowaniach Jezuitów przez ministra Pombala i Pereirę, kanonistę dworu, i o potwarzach jakie wynajdywali przeciw temu zakonowi, a nakoniec o jego wygnaniu (1759). Ale nie mógł zachować podobnego milczenia i przeciwnie przemawiał sprężyście i z powagą jako papież i zwierzchnik, gdy książę Parmy ogłosił rozporządzenie amortyzacyi przeciw duchowieństwu i chciał ścieśnić swobody i prawa kościelne. Burbonowie Francyi i Neapolu utrzymywali stronę księcia, żądali odwołania brewe apostolskiego, i pierwsi zagarnęli Avignon i hrabstwo Venaissin, a drudzy Benewent, przekonawszy się że papież zamiast uniknąć burzy, opierał się ze stałością i godnością, potwierdził nanowo zakon Jezuitów i żądał pomocy Maryi-Teresy, której przyznał równie jak i jéj następcom jako królom węgierskim tytuł zaszczytny *królów apostolskich*. Ale zdawało się, że wszystkie mocarstwa katolickie sprzysięgły się dla pomszczenia się za nadużycia, które cierpiały albo mniemały cierpieć niegdyś od papieżów i że stolica święta, która się opierała w poprzedzającym okresie gwałtownym napaściom władców protestanckich, miała uledz pod ciosami monarchów katolickich. Gdyż nawet rzeczpospolita Genueńska ośmieliła się obrazić dwór rzymski nakładając 6000 skudów na wizytatora papiezkiego wysłanego

(1) *Brower-Rambach*, t. X, p. II, p. 381 i następ.

do Korsyki. Ponieważ te wszystkie gwałty były wymierzone przeciw papieżowi opiekującemu się porządkiem przepisanym przez wszystkich, uważano je za sprawiedliwe i prawne. Klemens umarł przed zakończeniem tych okropnych walk. Sama nawet Marya Teresa, od któréj nieszczęśliwy papież spodziewał się niejakiej pociechy, i którą upraszał ażeby przynajmniéj szanowała jego wiek podeszły, odpowiedziała mu: „że to były interesa polityczne ale nie religijne, i że nie miała prawa mieszać się do nich.“

Kardynałowie przychylni monarchom, obrali łagodnego i liberalnego Ganganellego z zakonu Franciszkanów, który wstąpiwszy na tron pod imieniem Klemensa XIV (1769—74) usiłował wszelkiemi sposobami pojednać stolicę apostolską z Burbonami (1). Jednym z pierwszych dzieł jego najwyższéj władzy było zniesienie zakonu Jezuitów (2) przez bullę *Dominus ac Redemptor* (16 sierp. 1773); mianował kardynałem brata Pombala, potwierdził Pereirę na biskupa w Koimbrze, które to środki zjednały mu różne korzyści doczesne. Środkiem daleko zgodniejszym z prawdziwemi potrzebami epoki i często wymaganym przez monarchów, było zniesienie odczytywania bulli *in Coena*. Niezwłocznie po tém zniesieniu, zwrócono mu Avignon i Benewent, a Portugalia na nowo przyjęła nuncyusza papiezkiego. Pomimo tego Klemens był zmuszony znosić sposób samowolny rządów hiszpań-

(1) Życie papieża Klemensa XIV, przez margrabiego *Carracioli*, Paryż, 1775. Listy papieża Klemensa XIV, tłomacz. z łaciń. i włoskiego przez *Carracioli*. Paryż, 1776 i nast. 3 vol. i życie papieża Klemensa XIV. Berlin i Lipsk, 1774—75, 3 vol. *Walch*, Histor. rządów papieża Klemensa XIV, P. I, p. 3—54, i 201—248.

(2) Cf. *Leo*, Przewodnik hist. powsz. t. IV, p. 476—77.

skiego, neapolitańskiego i weneckiego względem kościoła i jego dóbr. Udowodniono nieomylnie przez oświadczenie jego lekarza w ostatnich czasach i przez poszukiwania uczonego historyka Niebuhr, tak trafnego krytyka spraw Rzymu i kościoła, że wieść o otruciu Ganganellego jest zupełnie bezzasadną.

Pius VI (Angelo Braschi) (1774—1799) obrany w czasie tak krytycznym pod względem politycznym jak zarówno i pod względem religijnym (1) uznając wszystkie trudności, rzekł proroczo do kardynałów: „Wasz wybór stanowi moje nieszczęście.“ Pius VI inaugorował pierwsze chwile swoich rządów, mniej burzliwe jeszcze, przez przepyszny zakład muzeum Pio-Clementino i osuszenie bagien Pontyńskich. Ale wkrótce, zaledwie po śmierci Maryi Teresy (1780), Józef II stanął w rzędzie, albo raczéj na czele tych, którzy pracowali nad poniżeniem stolicy świętéj, i odtąd zajmowano się tylko sekularyzowaniem, znoszeniem zakonów religijnych, grabieżą dóbr kościelnych, osadzaniem stolic biskupów bez potwierdzenia papiezkiego, odosobnieniem kościołów narodowych od ogniska katolicyzmu, i wszystko to pod pobożnym pozorem dalszego zaprowadzania pożytecznych i nieodzownych reform nakazanych przez sobór trydencki. Rządy po większéj części ogłaszały przeciw kościołowi i papieżowi zasady mało różniące się od tych, jakie wyznawano we Francyi i których sami monarchowie stali się wkrótce ofiarą. Józef II postanowił, iż rozporządzenia papieża i biskupów będą podlegać rozporządzeniu *(placet)* cesarskiemu, ścieśnił warunki przysięgi bisku-

(1) Konklawe i wybór papieża Piusa VI. (*Walch*, Hist. kościoła tegoczesna, P. V, p. 257 i nast.) *Bourgoing*, Pius VI i jego papiestwo, Hist. Piusa VI. Wiedeń, 1799.

piéj, zniósł wszystkie wyjątkowe ograniczenia (*reserves*) zabronił przyjmowania tytułów i dostojeństw rzymskich bez swego upoważnienia; zakazał wszelkich związków pomiędzy klasztorami państw swoich i klasztorami tychże zakonów zagranicznemi, zreformował wielką ich liczbę, zabronił różnych processyi, zniósł bractwa, narzucił ścisłe próby kandydatom do kapłaństwa. Przykład Józefa był doskonale naśladowany przez brata jego Leopolda, księcia toskańskiego, którego wszelkie środki popierał biskup Pistoii, Scypion Ricci, rzeczpospolita wenecka i minister neapolitański Tanucci (1). Hiszpania objawiła głośno swoje niezadowolenie, że papież nie chciał kanonizować biskupa Palafox, zaciętego wroga Jezuitów. Pragnąc odwrócić niebezpieczeństwa zagrażające tak przeważnie, stolicy świętéj ze strony Austryi, Pius VI pełen zaufania w powadze apostolskiéj i w swéj osobistéj godności, postanowił udać się do Wiednia i pozyskać tam odwołanie rozporządzeń tak szkodliwych kościołowi i państwu. Podróż jego była tryumfem. Za każdym krokiem napotykał mieszkańców na klęczkach błagających go o błogosławieństwo. Tylko sam cesarz i jego stary i uporczywy minister Kaunitz (przejęty zasadami francuzkiemi) dali poznać papieżowi o ile jego przybycie było dla nich natrętnem. Cesarz nie znajdował się na nabożeństwie papiezkiém; zabronił każdemu mówić z papieżem bez swego wyraźnego pozwolenia; i żeby nikt nie dostał się tajemnie do papieża, zamurowano wszystkie wejścia do jego pałacu, oprócz jednego otoczonego strażą. Jeżeli papież chciał mówić z cesarzem o interesach, odpowiadał mu że nie zna się na nich, że należało

(1) Cf. *Walch*, Nowa hist. kośc., P. V, p. 2—118.

poprzednio zasięgnąć zdania jego rady, i przeszkadzał papieżowi traktować pismiennie. Kaunitz, zamiast ucałować rękę którą mu podał, wstrząsnął nią silnie, nie złożył uszanowania ojcu świętemu, i gdy Pius VI pod pozorem zwiedzenia jego galeryi obrazów przyszedł go odwiedzić, Kaunitz przyjął go w ubraniu rannem (1). Po bezskutecznym czterotygodniowym pobycie, pozyskawszy tylko prostą obietnicę, że reformy nie będą zawierać nic przeciwnego nauce kościoła i godności głowy jego, papież wybrał się z powrotem do państw swoich. Jednakże wrażenie wywołane przez obecność papieża na lud i duchowieństwo, któremu nie mogły zapobiedz i przeszkodzić paszkwile kanonisty Walentyna Eybla i innych, było trwałe i pożyteczne na przyszłość. Cesarz towarzyszył papieżowi do Mariabrunn, zniósł ten klasztor w kilka godzin po odjeździe Piusa VI, dla okazania jak mało te znakomite odwiedziny zmieniły jego uczucia.... Ale wszystkie te usiłowania przeciw władzy papiezkiéj wydające się smutnemi naśladownictwami postępowania książąt protestanckich, wkrótce przewyższone znacznie zostały przez zuchwałe przedsiewzięcia rewolucyi francuzkiéj, któréj Pius VI był jedną z najznakomitszych ofiar. Od 1789 dobra kościelne we Francyi uznane były za narodowe, i było to początkiem drugiéj części téj epoki smutnéj i pamiętnéj.

(1) Cf. *Wolfg. Menzel.* Hist. Niemiec, 548 i 549.

§. 363. *Kościół gallikański.—Swobody gallikańskie.*

(Picot) Essai historique sur l'influence de la religion en France pendant le XVII siecle. Paris 1824, 2 vol. Pamiętniki do historyi kościoła we Francyi w XVII wieku. Francf, 1829, 2 vol.

Kościół francuzki był bardziéj jak każdy inny żywotnym i wzburzonym w ciągu drugiéj połowy poprzedzającéj epoki: dla tego też pod tym względem, zajmuje jeszcze pierwsze miejsce w czasie, do któregośmy doszli, i w którym rozwiną się zupełniéj wypadki od dawna przysposobione. Ludwik XVI (1) zwrócił przeciw kościołowi, a mianowicie przeciw papieżowi, swój system gwałtu i niemoralności politycznéj. Widząc osłabioną potęgę papiezką, mniemał, iż nie mógł lepiéj wykazać swéj własnéj potęgi jak postępując w sposób najsamowolniejszy względem papieża. Mówiliśmy w życiu Innocentego XI o roszczeniach króla francuzkiego do praw odnoszących się do regaliów. W skutek tych sporów, wyszła słynna deklaracya duchowieństwa francuzkiego (1682) zawierająca cztery artykuły, których redakcyą przypisują Bossuetowi (2).

I. „Piotr święty i jego następcy, namiestnicy Jezusa Chrystusa i cały nawet kościół, otrzymali tylko władzę od Boga nad rzeczami duchownemi i dotyczącemi zbawienia, ale nie nad rzeczami doczesnemi i cywilnemi.

(1) *Lacretelle*, Hist. Francyi w XVIII wieku.

(2) *Litta* (kardynał) Listy o tak zwanych czterech artykułach duchowieństwa francuzkiego z introdukcyą przez *Robiano*, Munster, 1844.

Królowie i panujący nie podlegają zatem żadnéj władzy duchownéj z rozkazu Boga w rzeczach doczesnych. Nie mogą być złożeni pośrednio ani bezpośrednio przez władzę kluczy kościoła; ich poddani nie mogą być uwolnieni od podległości i posłuszeństwa im należnego, ani rozgrzeszeni od przysięgi wierności.

II. „Pełność władzy, którą stolica święta apostolska i następcy ś. Piotra, namiestnicy Chrystusa mają nad rzeczami duchownemi jest taką, że pomimo tego, rozporządzenia świętego soboru ekumenicznego konstancyeńskiego, zawarte w sessyach IV i V, pozostają w całéj swéj mocy i powadze i kościół francuzki nie przyznaje opinii tych, którzy nadwerężają te rozporządzenia, albo też którzy osłabiają je, twierdząc, że ich powaga nie jest uzasadnioną, że nie są potwierdzone, albo że się tylko odnoszą do czasu odszczepieństwa.

III. „Ztąd wypływa, że wykonywanie władzy apostolskiéj powinno być regulowane według kanonów ułożonych z natchnienia Ducha św. i uświęconych przez powszechny szacunek; reguły, zwyczaje, i ustawy przyjęte w królestwie i w kościele gallikańskim powinny mieć moc obowiązującą; jest nawet rzeczą wielkości św. stolicy apostolskiéj, ażeby te prawa i zwyczaje ustanowione za jéj przyzwoleniem i za przyzwoleniem kościołów, istniały niezmiennie.

IV. „Papież ma główny udział w kwestyach wiary; rozporządzenia jego obowiązują wszystkie kościoły w ogólności i każdy w szczególności; ale z tém wszystkiem zdanie jego może podlegać zmianie, jeżeli kościół nie objawi swego przyzwolenia."

Te cztery artykuły zowią się zwykle swobodami kościoła gallikańskiego: przydają do nich niektóre prawa, które sobie przypisuje kościół francuzki. Pomimo tego

prałaci francuzcy spostrzegli wkrótce, że kościół gallikański posiadał prawa naprzeciw papieżowi, ale zarazem pozostawał w służebności władzy doczesnéj, którą drogo następnie opłacił, i od któréj papież jedynie go uwolnił. „Już teraz nie od Rzymu—mówi Fenelon—pochodzą roszczenia i nadużycia; król, rzeczywiście jest więcéj zwierzchnikiem kościoła gallikańskiego jak papież; władza królewska przeszła w ręce sędziów świeckich, laicy panują nad biskupami.“ Wykazaliśmy wyżéj w jaki sposób to wszystko się rozwinęło pod Aleksandrem VIII i Innocentym XII.

Rozważając bezstronnie bieg tych wypadków, wydaje się dziwnem, że prałaci, którzy w sprawie regaliów poświęcili królowi swoje przywileje, prawa i swobody niektórych kościołów we Francyi, chcieli zarazem ograniczyć władzę papieża, przyrodzonego i wiecznego obrońcy tychże swobód gallikańskich. Jakże zresztą zgromadzenie, które nie miało nawet charakteru synodu, ośmieliło się ułożyć deklaracyą mającą obowiązywać kościół francuzki i cały kościół. Nie byłoż to zapomnieniem pierwszych świadectw historyi, które dowodziły bardzo jasno, że każdy kościół niweczy się koniecznie odłączając się od głowy duchownéj hierarchii? Z tego téż względu nie należy zbytecznie potępiać dążności autora deklaracyi i jego zwolenników. „Mniemałem zawsze — mówi Bossuet w poufnéj korrespondencyi w tym przedmiocie— że należało w ten sposób tłomaczyć władzę stolicy świętéj, że to co niektórzy uważają raczéj z obawą jak z poszanowaniem, stało się dla każdego, a nawet dla heretyków i wszystkich przeciwników, przedmiotem czci; bez uszczerbku tej świętéj władzy. Stolica Apostolska nic nie traci na oświadczeniach Francyi, gdyż sami nawet ultramontaniści przyznają, że w takim razie, gdy Francya

stawi papieża niżéj soboru, można względem niego postąpić inaczéj, jak np. składając go z papieztwa; nie idzie tu zatem o rzecz samą ale o środki postępowania." Wychodząc z tego stanowiska Bossuet (1) mógł zredagować obronę deklaracyi z 1682 r. Oratoryanin Thomassin (2) więcéj się zbliżył do prawdy w téj kwestyi. Ta kontrowersya była jedną z najnieprzyjaźniejszych dla praw stolicy świętéj. Postępowała śmiało drogą otworzoną jéj smutnie przez Pawła Sarpi i Edmunda Richera (3).

§. 364. *Jansenizm. — Quesnel. — Odszczepieństwo Utrechtskie.*

Leydecker, Historiae jansenismi lib. VI. Traj. ad Rhen. 1695. *Luchesini*. Hist. polem. jans. Romae, 1711, 3 vol. Abrégé his. des détours et des variations du Jans. 1793, in-4. *Thom du Fossé*, Memoires pour servir a l'histoire de Port-Royal. Col., 1739. *Nicol. Fontaine*, tenże tytuł. Col. (Utrecht.) (1738). (*Dom de Colonia*, Jezuita), Słownik dzieł sprzyjających jansenizmówi Autw.,1756, 4 vol. *Reuchlin*. Histoire de Port-Royal, Lutte des Jansenistes et des Jesuites sous Louis XIII et Louis XIV (aż do śmierci Angieliki Arnauld, 1661). Hamb., 1839, Cf. Gazetta teol. Fribourg, t. II. p. 148—90).

Ale jeszcze opłakańsza była przez swój wpływ i następstwa na massy ludu, kontrowersya jansenizmu.

(1) *Bossuet*, Defensio declarationis cleri Gallicani. Luxemb. (Gen.), 1730. nowe wydanie, Paryż, 1836, in-4, t. IXt z Corollaria defensionis et appendix ad defensionem.) Cf. *E. Du Pin*. De pot. Eccl. et temp. sive declaratio cleri Gallicani den. rep. Vind., 1776, in-4; Mog., 1785, in-4 i *Fénélon*, De summi Pontificiis auctoritate diss. (Nowe dzieła wydanie paryskie 1838, Léfevre, t. I, p. 650—70.)

(2) W jego słynnem dziele: „De nova et antiqua Eccl. disciplina, etc.

(3) Cbacz § 345.

Nadmieniliśmy o jéj początku powyżéj (1). Po potępieniu pięciu propozycyj dzieła *Augustinus* Janseniusza, zwolennicy jego położyli kwestyę (2) „Czy kościół jest rzeczywiście nieomylnym w wyznaczeniu faktu historycznego, np. osnowy książki? Czy jego nieomylność nieogranicza się jedynie do dogmatów?" Rozróżniono wtedy słynną kwestyą czynu i prawa i powiedziano: „Bezwątpienia, że pięć propozycyj potępionych są godne potępienia w książce Janseniusza. Głównemi szermierzami jansenizmu byli podówczas Antoni Arnauld (3) Nikol i najsławniejszy oraz najgłębszy z nich Paskal (4), wszyscy trzej nieprzyjaciele zawołani Jezuitów. Port-Royal-des-Champs w Paryżu, którego ksieni, Aniela Arnauld, była uczennicą opata de Saint-Cyran, był niejako ogniskiem działalności jansenizmu i wpływ jego był tem większy i zgubniejszy, że nakoniec nabyli wielkiego poważania ze swéj szczeréj pobożności. Te subtelne rozróżnienia, wybiegi nieszlachetne jansenistów, skłoniły Aleksandra VII do potwierdzenia bulli poprzednika swego *Cum occasione*, przez bullę *Ad sacram*, w któréj wyraźnie powiedziano, że pięć propozycyj mieściły się rzeczywiście w dziele *Augustinus* Janseniusza i że były potępione w znaczeniu, w jakiem były podane. Na

(1) Obacz § 351.

(2) (*Du Mas*), Hist. pięciu propozycyj Jans. Liége, 1699, Trévoux, 1702. *Robbe*, Diss. de jansenismo (tractat. de gratia t. II). Paryż, 1780.

(3) Dzieło kompletne *Arnauld*. Laus, 1775 — 83, 48 vol. in-4.

(4) Lettres provinciales. Paris, 1656, in-12 et Lemgo, 1774 3 vol. La vie de Pascal par sa soeur M^e *M. Périer* i *Bossuet*, Discours sur la vie et les ouvrages de Pascal. (Oeuvres de Pascal, 1779, 1819. *Bossuet*. Hist. des Mathéme.

żądanie biskupów francuzkich, papież nadesłał formularze, które duchowieństwo winno było podpisywać bez dwuznaczności. (1665) Bossuet, na wezwanie arcybiskupa paryzkiego, napisał do zakonnic w Port-Royal dając im wyraźnie poznać punkta kwestyi i nakłaniając do posłuszeństwa. „Nigdy — mówi we wnioskach, nie przyjmowano potrzeby tego odróżnienia, pośród tylu formuł wiary, w których władza kościoła zamieściła fakta, kościół często jest zniewolony poszukiwać i wyrokować o pewnych faktach jak np. czy błąd jaki był wykładany przez tego lub owego biskupa, czy się zawiera w téj lub owéj książce. Nie mógłby się zabezpieczyć od fałszywych doktryn, gdyby chciano odjąć mu tę władzę. Kościół nigdy nie czekał, dopóki heretycy i ich stronnicy nie wyznali, że wykładali dogmata które im zarzucano. Na jakież niebezpieczeństwa byłby narażony, gdyby przyznawał, że jego wyroki o osobie i dziełach heretyków nie mają mocy jak tylko wtedy, gdy rzeczywistość faktów zostanie uznaną przez same strony potępione? Fenelon wytłumaczył się później w tymże samym duchu (1). Te rozsądne przestrogi skłoniły biskupów opponujących, do podpisania formularza za papiestwa Klemensa IX w tém rozumieniu, że zachowają jak nazywali *milczenie pokorne (silence respectueuse)*.

Na początku XVIII wieku, cała kontrowersya wznowiła się w żywszy sposób jak kiedykolwiek. Duchowieństwo podpisywało ciągle formularz, gdy w tem w 1702 wyszło pismo p. t. *Przypadek sumienia (Cas de conscience)*. Przypuszczano w niém, że duchowny

(1) Correspondance de Fénelon. Paris, 1827. Cf. *Doelinger*, loco cit., p. 823.

na łożu śmiertelném był dręczony w swojem sumieniu, ponieważ nie mógł wierzyć że papież był nieomylnym w rozwiązaniu kwestyi czynu; że z tém zastrzeżeniem podpisał formularz i że z tego się spowiadał. Spowiednik wachał się czy miał rozgrzeszyć umierającego. Większa część członków Sorbonny i inni doktorowie oświadczyli się za rozgrzeszeniem. Jednakże prawie wszyscy zmuszeni byli odwołać swoje zdanie przez arcybiskupa paryzkiego kardynała de Noailles; wielu z nich utracili miejsca a inni zostali wygnani. Zakonnice Port-Royal były surowo ukarane za restrykcye, które zamieściły w swojém przystąpieniu do formularza (1). Klemens XI w swéj bulli *Vineam Domini* (1705) ponowił i wyłożył zasady bulli Aleksandra VII, to jest, że milczenie pokorne nie mogło być dostateczne w tym razie; że należało przeciwnie odrzucić wszelką wątpliwość o pewności wydanego wyroku co do kwestyi czynu. Duchowieństwo i parlament przyjęły bullę. Z tém wszystkiem kwestya jansenistowska nie doszła jeszcze do swego najwyższego kresu. Quesnel Oratoryanin doprowadził ją do tego. Zasłużył się bardzo kościołowi przez swoje prace naukowe i przez wydanie dzieł Leona W. poprzedzone gruntowną rozprawą. Ponieważ Oratoryanie zachowywali szczęśliwe nawyknienie rozpamiętywania codziennie kilku miejsc pisma ś.; przeto Quesnel poświęcił się z zapałem temu świętemu ćwiczeniu i wydał w 1671 i 1687 swoje *Uwagi moralne (reflexions morales)* (2), nad całym nowym testamentem. To dzieło odznaczało się

(1) Pamiętniki o zniesieniu Port-Royal, 1711.

(2) Nowy testament po francuzku z uwagami moralnemi. Paryż, 1687. Cf. także *Huth.* Hist. kościelna XVIII wieku, t. I, p. 245 — 322.

głębokiém uczuciem religijnem, prawdziwą pobożnością i wielką potęgą myśli. Wzruszyło umysły do wysokiego stopnia i czytanie jego upowszechniło się między wielką liczbą chrześcijan. Kardynał de Noailles, ówczesny biskup w Chalons zalecił je w pismie pasterskiém w 1685. Inni znamienici prałaci oświadczyli się za tą książką i sam Klemens XI zauważył, że żaden z księży włoskich nie byłby zdolny do ułożenia dzieła w podobnym rodzaju. Ale po głębszem zastanowieniu, gdy uwagi moralne wywołały krytykę mężów światłych we Francyi, Klemens ustanowił kommissyę egzaminacyjną, nie z Jezuitów, to jest nieprzyjaciół Jansenistów, ale z Dominikanów, to jest z zakonników, których opinie najwięcéj się oddalały od jezuickich. Dopiero po długich i dojrzałych rozprawach papież dał poznać wypadek tego rozbioru, w ustawie Unigenitus (1713) potępiającéj sto i jedna propozycyi zawierających się w *Uwagach moralnych*. Być może iż w jednem rozumieniu, nie zauważano dostatecznie że w książce Quesnela mieściły się tylko pobożne rozmyślania, natchnienia i formuły modlitw, ale nie rozróżnienia dogmatyczne, a tem samem ściśle naukowe. Ale znów z drugiéj strony czyliż nie należało wymagać, ażeby religijne rozmyślania; które miały zasilać pobożność wiernych, opierały się właśnie na propozycyach dogmatycznych jasnych i stanowczo przyjętych. Rzeczywiście zaś Quesnel, zostawszy głową Jansenistów po śmierci Arnolda (1694), powtórzył otwarcie wszystkie błędy jansenistowskie pod względem woli i łaski. Nauczał że łaska boska działa w sposób wszechwładny i niepowściągnięty, co niweczy wolną wolę człowieka, jak twierdził Janseniusz. Wnioskował bardzo dowodnie: że jeżeli Bóg zechce zbawić kogo, ten musi być nieochybnie zbawiony; (ztąd był to

wyrok logiczny), jeżeli nie jest zbawiony, to widać że Bóg tego nie chciał, Quesnel wykładał też myśli wielce podejrzane o kościele i w przedmiotach karności. I tak mówił że klątwa niesprawiedliwa i przedwczesna nie zrywała stosunków pomiędzy wyklętym i Chrystusem, gdyż w takim razie wierny byłby tylko wyłączony z kościoła widzialnego, ale nie z kościoła niewidzialnego ([1]). Według niego, ograniczać czytanie biblii, nie czynić ją przystępną dla wszystkich, nawet dla kobiet, było to samo co wyłączać dzieci światła od źródeł samego światła. Jeżeli Quesnel nadwerężył niezaprzeczenie czystość nauki, to przecież nie sam jeden zasługiwał na ważne zarzuty w téj sprawie. Jak tylko nadeszła bulla papiezka, kardynał de Noailles mianowany arcybiskupem paryzkim (1695—1725) zakazał czytania uwag moralnych w swojéj dyecezyi; ale w zgromadzeniu duchowieństwa zebraném na żądanie króla (1714), robił trudności w przyjęciu bulli i nie mogąc pomimo zgodności siedmiu innych biskupów przeważyć swojém zdaniem, ogłosił okólnik, w którym potępiał na nowo Uwagi moralne, zabraniając wszakże pod karą suspensy, przyjęcia decyzyi dogmatycznych stolicy świętéj w tym przedmiocie. Ze swéj strony Sorbonna przyjęła bullę tylko przez prostą większość głosów. Ludwik XIV dla uspokojenia wzburzonych namiętności, wniósł zebranie synodu narodowego, którego zwołaniu przeszkodziła śmierć jego (1715). Janseniści

([1]) Cf. *Renati Jos Dubois*, Collectio nova actorum publicor. constitut. Clementinae „Unigenitus." Lugd. Bat., 1725. *C. M. Pfaff*, Acta publica constitut. „Unigenitus." Tub. 1728. Errores et synopsis vitae Pasch. Quesnel, cujus 101 propositiones constitutione „Unigenitus" per Ecclesiam damnatae. etc., accedunt instrumenta publicationum, etc. Antv., 1717, in-12.

powstali za rządów obojętnego i niemoralnego księcia Orleańskiego. Czterech biskupów odwołało się przeciw bulli do przyszłego soboru ekumenicznego (1717), studziesięciu doktorów Sorbonny i kardynał de Noailles, przyłączyli się do zdania *appellujących*, którzy wkrótce utworzyli przemożne stronnictwo. Te zagrażające symptomata oporu przeciw władzy papiezkiéj skłoniły papieża do ogłoszenia surowéj bulli *Pastoralis officii* (1718), w któréj oświadczono, że ktokolwiek będzie zwlekał przyjąć ustawę „Unigenitus“ przestanie być członkiem kościoła. Janseniści protestowali. Kardynał został przyzwany do swego obowiązku; przekonał się jakie następstwa pociągnąć mogła opozycya mająca za sobą jego imie i powagę jego rodziny. Dla tego też z jednéj strony podawał rękę do zawarcia pokoju (1720) a z drugiéj opierał się i wachał pomiędzy obu stronami, których nie mógł opuścić ani się trzymać aż do 1728; wtedy przyjął bezwarunkowo bullę *Unigenitus*, a za jego przykładem poszła większa część biskupów appellujących. Tylko biskupi montpelijski, auxerski i troyski oraz kilku zakonników pozostali niewzruszonemi. Janseniści popadli w opłakane błędy i utracili, jak to się sektom przytrafia, wszelkie umiarkowanie, względność i szacunek. Chcieli pozyskać przez cuda to, czego nie mogli otrzymać przez intrygę. Rozsiewali wieści, że mnóstwo chorych codziennie odzyskiwało zdrowie na smętarzu ś. Medarda nad grobowcem Franciszka Paris za życia gorliwego apelanta (1727) (1). Konwulsye, zachwycenia miały udowa-

(1) Życie Franciszka Paris. Utrecht., 1729. Sprawozdanie o cudach św., Parysa, i treść jego życia. Brux. 1731. *Mosheim*, Dissert. ad hist. ecclesiast., t. II, p. 307 sq. Cf. *Tholuck*, Męczennicy, P. I, p. 133—48.

dniać w oczach pospólstwa świętość djakona i sprawy jego, i zjednały tylko sekcie nazwę śmieszną *konwulsyonistów*, a tém samém dobiło ją. Gdy cmentarz zamknięto z rozkazu króla, konwulsye odbywały się w domach prywatnych. Nakoniec arcybiskup paryzki de Beaumont (od 1746) przepisał surowe środki w tym celu swemu duchowieństwu, nakazał, ażeby nie udzielano sakramentów chorym jeżeli nie okażą świadectwa odbytéj spowiedzi przez właściwego proboszcza, gdyż appellanci mieli swoich osobnych spowiedników. Parlament wywołał sprawę i zapozwał przed swój sąd arcybiskupa (1752), prałat protestował przeciw kompetencyi trybunału, król przyjął stronę duchowieństwa i skazał na wygnanie członków parlamentu. W 1754, trudności ówczesnych okoliczności zniewoliły go do przyzwania wygnańców; reakcya przeciw odmówieniu sakramentów stała się żywszą jak kiedykolwiek z ich strony, i nawzajem potrafili wydalić arcybiskupa z Paryża, ciągle stałego w swoich mniemaniach. Kontrowersya przedłużała się i dyskussya toczyła się skrycie, gdy nareszcie Klemens XIV zająwszy się czynnie tą sprawą, oświadczył, że rozporządzenia arcybiskupa utrzymane zostaną w całéj ścisłości, ale będą tylko zastosowane do przeciwników bulli Unigenitus, publicznie znanych. Jednem z najsmutniejszych następstw téj walki było nieszczęsne wdanie się rządu, i rola jaką odtąd zachował w sprawach religijnych.

Walka była zapalczywą i daleko opłakańszą w Niderlandach, albowiem Jansenizm założył tam rzeczywiste odszczepieństwo (1) syzmę. Biskupstwa założone

(1) *Hoynk von Papendrecht*, Hist. de rebus ecclesiast. Ultraj. Col., 1725. *Groote*, Lista chronolog. biskupów Utrechtu, Augs.

w części przez Filipa II, kościół metropolitalny w Utrechtcie (od 1559) i biskupstwa sufragańskie Harlemskie, Leeuwarden, Deventer, Groningen i Middelburga były zniesione w skutku zaburzeń religijnych i politycznych (1), a dobra ich skonfiskowane. Pomimo tego pozostało jeszcze wielu katolików podległych jurydykcyi wikaryusza apostolskiego. Dla tego Grzegorz XIII mianował nuncyusza kolońskiego, Sasbolda Wismer, naprzód wikaryuszem apostolskim dyecezyi Utrechtskiéj, a następnie zaś całych Niderlandów. Klemens VIII wyświęcił go w Rzymie na arcybiskupa Philippi (*in partibus infidelium*) (1602) i wysłał go do Utrechtu z władzą, którą można było cofnąć. Piotr Roven nastąpił pod tym samym tytułem po Sasboldzie Wismer i usiłował utrzymać kapitułę Utrechtską, która codziennie podupadała, tworząc przynajmniéj kollegiatę z kilku proboszczów rozproszonych, których tam zebrał. Utrecht wtedy stał się schronieniem Jansenistów, szczególniéj zaś gdy wikaryusz apostolski Piotr Rodde, oświadczył się za nimi otwarcie (1684). Klemens XI musiał go suspendować i mianował Piotra Kock prowikaryuszem. Ale powołanie Piotra Kock równie jak i jego następców, Damena biskupa adryanopolskiego (od 1707) i Belevelta, było zupełnie tamowane przez intrygi Jansenistów. Sam Quesnel, który się schronił do Amsterdamu (1703) pisał ciągle na korzyść jansenizmu, po śmierci jego (1719) wstępowali w jego ślady Petipied, Faulu i inni, zawsze będący w porozumieniu z Jansenistami we Francyi. Rząd

1792. *Mozzi*, Storia delle revoluzione della chiesa d'Utrecht. Ven.. 1787, 3 vol.

(1) Obacz § 333.

hollenderski interessowany w oppozycyi przeciwko Rzymowi, sprzyjał tym wszystkim intrygom, które sprowadziły do Hollandyi djakona francuzkiego Bullenois (1716) i Dominika Varlet biskupa babilońskiego. Ten ostatni uzupełnił dzieło nieładu, wyświęciwszy, lubo zawieszony w swoich obowiązkach i pomimo protestacyi Rzymu, Korneliusza Steenowen obranego przez mniemaną kapitułę Utrechtską, arcybiskupem tego miasta (1723). Varlet ponowił kilka razy, po śmierci Steenowena, tę świętokradzką konsekracyę; nakoniec w 1742, arcybiskup Aleinards, przywrócił biskupstwa Harlemskie i Deventer i zapobiegł tym sposobem zgaśnięciu tego biskupstwa syzmatyckiego. W 1763 zwołał synod w Utrechtcie, którego akta przesłał do Rzymu. To odszczepieństwo przetrwało do naszych czasów pomimo rozlicznych usiłowań przyłączenia, ponieważ kościół Utrechtski uporczywie odmawia przyjęcia bulli *Unigenitus*, bo zresztą uznaje zwierzchnictwo papieża, każdy z jego nowych biskupów wynurza swoje poważanie i podległość papieżowi, który nie zwraca na to uwagi i zwykle rzuca exkommunikę na nowo obranego (1).

§ 365. *Dalszy ciąg: mistycyzm pod formą Kwietyzmu; Molinos, p. Guyon.*

Jeszcze Jansenizm burzył umysły, gdy nowe zboczenia wyszłe z tego samego źródła obudziły uwagę teolo-

(1) Cf. *Walch*, Nowa hist. relig., p. VI, p. 82, in-fol. p. 165-174. (Spis dzieł dotyczących tych wypadków), p. 489—538. (Synod Utrechtski). Przegląd kwartalny Tubingski, rok 1826, 3 ks., p. 178 i następne.

gów. Tym razem błąd wyrodził się równie jak w sprawie jansenizmu z braku rzeczywistego ducha wewnętrznego; wybuchł napotkawszy opór nieco żywy przeciw kilku wyłącznym opiniom.

Jeżeli teologowie średnich wieków tworzyli zbyt często z nauki religijnéj system odrębny, z formuł martwych i z definicyi płonnych i traktowali moralność jak suchą rozprawę, reakcya wydała w XVII wieku równie jak w średnich wiekach, fałszywy zapał, który zdawał się pochłaniać wszelkie władze umysłowe. Michał Molinos był jednym z główniejszych organów tej reakcyi mistycznéj. Urodził się w okolicach Saragosy, to jest w kraju, w którym obok cudów prawdziwego mistycyzmu ś. Teresy, Jana od krzyża, Ludwika z Grenady, zjawiały się mianowicie w Sewilli, dziwactwa zwykłe marzycielom. Molinos pobierał nauki w Koimbrze i w Pampelunie, od 1669 r. żył w Rzymie i osoby najpobożniejsze i najpoważniejsze tego miasta, zaszczycały go swojem zaufaniem. Ułożył tam książkę nabożeństwa mistycznego (*Guida spirituale*), która przez kilka lat była w wielkiem poważaniu i tłumaczona z języka hiszpańskiego na włoski i francuzki (1). Ale głębszy rozbiór téj książki ściągnął prześladowanie na jéj autora, dopóki nie odbył pokuty i nie wyprzysiągł się swoich błędów (1687). Pozyskał rozgrzeszenie ale zostawał w więzieniu w klasztorze Dominikanów gdzie umarł. Innocenty XI potępił 68 propozycyj zawierających się w książce Molinosa, głównie zaś w skutku nalegań ojca La Chaise, spowiednika Ludwika

(1) Guida spirituale. Roma, 1681, po hiszpańsku od 1675, po łacinie w 1687, po niemiecku 1699. Zbiór rozmaitych kwestyj tyczących się kwietyzmu. Amst., 1688. Cf. *Weissmann*, His. kościelna, P. II, p. 541.

XIV. To potępienie nie przeszkodziło pomnożeniu się stronników Molinosa. Nadano im nazwę *Kwietystów* a ich błędy nazywano *kwietyzmem*, ponieważ Molinos utrzymywał, że człowiek pragnący dojść do doskonałości, powinien starać się ażeby jego dusza spoczywała, była bezwładną, bez uczuć, działalności, gdyż stan najwznioślejszy życia duchowego jest wtedy, gdy człowiek oddaje się Bogu bez zastanowienia wyrozumowanego. Potrzeba ażeby dusza doszła do nicości, ażeby wróciła do swego początku i kresu, i zamieniła się, przeobraziła, ubóstwiła. Zarzucano mu, że chciał doprowadzić człowieka do takiego stanu zobojętnienia nadprzyrodzonego, ażeby się nie troszczył ani o niebo ani o piekło, ani o żaden dogmat, i że utrzymywał, że daleka od wykonywania uczynków miłosiernych, dusza, jeżeli doszła do tego wysokiego stopnia połączenia z Bogiem, nie należy już do życia zmysłowego. Te następstwa nie mogły być zaprzeczane przez Molinosa, gdyż wypływały koniecznie z jego systemu. Bóg przedstawiał się mu także jako istota nieudeterminowana, i dla tego też mówił o zjednoczeniu z Bogiem *(deifikacyi)*, która jest zupełnie panteistyczną. W tejże saméj epoce zauważano podobne dążności i podobne błędy we Francyi w dziełach Franciszka de Malavale, z Marsylii, opata d'Estival Barnabity Lacomba *(Analysis rationis)* a szczególniej zaś w pismach Joanny de la Motte Guyon, kobiety odznaczającéj się rozumem, pobożnością i czystością obyczajów, którym najzawistniejsza złośliwość nie mogła nic zarzucić (1)

(1) Życie pani *de la Motte Guyon*, napisane przez nią samą. Col., 1720, 3 vol., in-12 et Berlin, 1826. 3 vol. Biblia pani Guyon. Col. (Amst.) 1715 i nast., 20 vol. Cf. *Engelhardt*, Hist. kośc. t. III, p. 522 i następne.

Urodzona w r. 1642 ze starożytnéj rodziny francuzkiéj, wychowana w różnych klasztorach, od młodych lat okazywała skłonność do życia kontemplacyjnego. Czytanie dzieł ś. Fran. Salezyusza wznieciło w niej zamiłowanie w modlitwie, którą jednakże zaniechała przez czas niejaki poddając się tém łatwiéj powabom próżności, że była nadzwyczaj piękną. W szesnastym roku życia wyszła nieszczęśliwie za mąż, a troski domowego życia, żądza pociechy i spokoju duszy, zwróciły ją do częstszego i ściślejszego przebywania z Bogiem. Dzięki radom kilku dusz doświadczonych w drogach wewnętrznych i pod kierunkiem ojca Lacombe, otrzymała dar modlitwy i obecności Boga i usiłowała dojść do celu życia mistycznego, to jest do zjednoczenia się zupełnego z Bogiem. Stawszy się wolną przez śmierć męża swego, postępowała coraz daléj na drodze duchowéj, przeszła przez wszystkie stopnie oznaczone przez mistyków; obojętności bezwzględnéj, śmierci duchowéj, odrodzenia wewnętrznego. Postanowiwszy oddać się bezwarunkowo służbie bożej, udała się do Genewy (1681) a prześladowana przez biskupa, wstąpiła do zakonu Urszulinek w Thonon. Tam uczuła nieprzezwyciężoną żądzę do pisania i utworzyła różne traktaty: *Krótki i bardzo łatwy sposób modlitwy*, *Potoki duchowe*, *Dzieła mistyczne*, *Kommentarze nad Pismem Swiętem i t. d.* Po dość długich podróżach w Delfinacie i w Piemoncie, udała się do Paryża, gdzie była zatrzymaną w klasztorze z przyczyny niebezpiecznych zasad jakie zauważono w jéj dziełach (29 stycznia 1688). Zarzucano jéj szczególniéj tę opinię, która była niejako podstawą jéj systemu. Jest powołanie do czystéj miłości Boga bez względu na siebie, na wszelką nadzieję nagrody, wszelką obawę kary, w którém człowiek jest nawet obojętny na swoje zbawienie i kocha jedynie Boga

ponieważ jest istotą najgodniejszą miłości; jest szczęśliwym przez tę samą miłość Boga tak dalece, że dusza zezwala na swoje wieczne potępienie, jeżeli ją Bóg przeznacza i t. d. Rzecz naturalna, że podobne zasady wznieciły zarazem zgrozę i niespokojność; dla tego też pisma p. Guyon zostały potępione przez arcybiskupa paryzkiego i biskupa z Chartres (1694). Król, na prośbę pani Guyon, ustanowił komissyę która zebrała się w Issy pod kierunkiem Bossueta w celu roztrząsania dzieł potępionych (1694—95), ta kommissya wydała jako wypadek tego rozbioru, trzydzieści cztery artykuły, charakteryzujące wybornie prawdziwą i fałszywą mistykę. Pani Guyon podpisała pokornie te artykuły i oświadczyła uroczyście, że niepragnęła nigdy nic pisać coby było przeciwnego nauce katolickiéj. Dozwolono jéj wydalić się do St. Cyr, gdzie zakończyła swój zawód w najprzykładniejszej pobożności (1717). Jéj życie nie byłoby bezwątpienia tak głośne, gdyby nie weszła w stosunki z pobożnym Fenelonem, który przekonany o cnocie pani Guyon, a szczególniéj o jéj czystéj miłości ku Bogu, przez tęż miłość która go ożywiała, oświadczył się otwarcie jéj przyjacielem. Bossuet napisawszy traktat przeciw zasadom pani Guyon, upraszał arcybiskupa kambrezyjskiego, o udzielenie swego przyzwolenia. Fenelon odmówił mu, ponieważ książka Bossueta zawierała sąd bardzo surowy o pani Guyon. Odtąd żywy i przykry spór powstał pomiędzy temi dwoma mężami, w któréj wielkość Fenelona objawiła się przez pokorę jaką okazał. Chciał także wyłożyć zasady prawdziwéj mistyki, bez wykazania opinii pani Guyon w tak niekorzystném świetle jak to Bossuet uczynił w swojém i napisał: *Wykład zasad świętych o życiu wewnętrznem* (1697), w którym przedstawił doktrynę miłości czystéj i bezinteresownéj w sposób bar-

dziéj zachwycający jak pewny (1). Bossuet obawiał się, ażeby następstwa tego dzieła nie okazały się tem niebezpieczniejszemi, że cnota, szacunek, wpływ Fenelona były znakomite i że okazał w swojém piśmie zastraszający rozum, jak się wyraził Bossuet. Ztąd też wszczął polemikę, w któréj zbijając pseudo-mistycyzm sprawiłby może niejaki uszczerbek prawdziwemu mistycyzmowi. Fenelon za zezwoleniem króla podał dzieło swoje pod rozstrzygnienie stolicy świętéj. Innocenty XI ustanowił kommissyę z dwunastu teologów, którzy po długim namyśle, po wielu trudnościach i wahaniach się, potępili w ogólności księgę *Zasad świętych*, a w szczególności dwadzieścia trzy propozycye jako gorszące, niebezpieczne, urojone i obelżywe. Papież starał się złagodzić ten wyrok tak dotkliwy dla prałata szanowanego i lubionego od całego kościoła oświadczając, że „Fenelon zgrzeszył jedynie ze zbytecznej miłości ku Bogu." Fenelon otrzymawszy wyrok stolicy apostolskiéj w chwili, gdy wstępował na ambonę, odczytał go ludowi, i prosił ze łzami swoich przyjaciół, ażeby nie stawali w obronie jego książki, a wiernych żeby jéj nie czytali; oznajmił wszystkim dyecezyom Francyi swoją uległość przez list pasterski i zalecał im, ażeby szły za jego przykładem. Ta wspaniałomyślność oszczędziła kościołowi boleści nowego odszczepieństwa.

(1) Wykład maxym świętych o życiu wewnętrznem. Paryż 1697, in-12. Fénelon. Lettres a M. de Meaux en reponse aux divers ecrits ou mémoires sur le Livre des maximes, etc. — Sur le Quietisme (Oeuvres; nouv. édit. Paris, 1838, chez Lefevre, t. II, p. 481—826). Cf. *Bossuet*, Lettres sur l'affaire du Quietisme (Oeuvres; nouv. edit. Paris, 1836, in-4, t. XII, p. 1—514).

§ 366. *Dalszy ciąg.—Piśmiennictwo kościoła gallikańskiego.*

Picot, Badania historyczne nad wpływem religii we Francyi, *Lacretelle*, Hist. Francyi w XVIII wieku.

W historyi kościoła gallikańskiego najświetniej jaśnieje piśmiennictwo teologiczne. Widziano podówczas zbawienne owoce, które wydało wskrzeszenie życia klasztornego, duch moralny i religijny obudzony przez wielkich ludzi zeszłego wieku, jak Franciszek Salezy, Wincenty a Paulo i wyborne wykształcenie które duchowieństwo otrzymywało w zakładach zgromadzeń św. Maura, Oratorium i w Sorbonnie. Duch badań naukowych był oprócz tego podźwigany przez rozliczne dyskussye, które powstały podówczas nad prawem kościelném i przez walkę przeciw protestantyzmowi. Panowanie Ludwika XIV tak szczęśliwe i świetne w początkach, nadało narodowi silny polot i ufność, podwajające jego siły. Wtedy powstał najpiękniejszy wiek piśmiennictwa francuzkiego i teologia zajęła w niém zaszczytne miejsce. Z tém wszystkiem filozofia wielkiego Deskarta, zamiast być przyjętą i zastosowaną jak na to zasługiwała, dla założenia teologii rzeczywiście spekulacyjnéj, wydała się początkowo podejrzaną pod względem wiary. Pomimo tego, Bossuet pojął jéj dążność ([1]). Prace sławnego i głębokiego Ma-

([1]) *Cartesii*, Opp. Francf., 1692 sq. 2 vol. in-4. *Huetii*, Censura philosophiae Cartes. Paris, 1689, in-12. 4 wyd. 1694. Cf. *Muratori* De moderat. ingen. in. relig. negot. lib. II, cap. 13. *Erdmann*, Wykład i krytyka filozofii kartezjańskiéj. Riga, 1834. *Hock*. Descartes i jego przeciwnicy. Wiedeń, 1835. Cf. *Gunther et Pabst*, Głowy Janusa, Wiedeń, 1834, p. 1—10, 223 i nast.

lebrancha z Oratoryum († 1705) ([1]) zarówno jak badania filozoficzne Bossueta, Huecyusza i innych, miały wielki wpływ na metodę teologiczną. Apologija chrystyanizmu biskupa Avranches, Huecyusza († 1721) ([2]) oparta na dowodach czysto historycznych, cudach i proroctwach, i skierowana szczególniéj przeciw twierdzeniu żydów, że proroctwa nic nie dowodzą na korzyść chrystyanizmu, jest daleko niższą, pomimo swéj niezmiernéj erudycyi, od myśli oryginalnych i głębokich Pascala († 1672) ([3]), który od młodości okazawszy się potężnym geniuszem matematycznym, poświęcił się następnie po ciężkiéj chorobie, wyłącznie obronie i nauce chrystyanizmu. Apologia Houtevilla († 1742) ([4]), jest także ułożona ze względu historycznego. Jan Klaudiusz Sommier († 1737) zasługuje na szczególną wzmiankę za swoją historyę dogmatyczną religii, wielce postępową jak na czas jego, pod względem psychologicznym ([5]). Dogmatyka właściwa

227—37. *Sengler*, Wstęp do historyi i teologii dogmatycznéj. Heidelb,, 1837, p. 9—31. *Fr. Bouillier*, Historya i krytyka rewolucyi kartezjańskiéj, Paryż, 1842, (dzieło uwieńczone przez instytut). *Bordas-Demoulin*, Kartezianizm, 2 tomy, in-8. Paryż, 1843, (dzieło uwieńczone przez instytut).

([1]) O zakonie prawdy, 1673, Traktat moralności. Rotterd.. 1684; Traktat o naturze i łasce, 1682. Cf. *Fénélon*, Réfutation de systeme de Malebrancha sur la nature et la grace (Oeuvres nouv. edit. t. III, p. 1—160.)

([2]) *Huetii*, episc. Abrinc, Comment de rebus ad eum pertin. Amsterd. 1718. Demonstratio evangelica (1679). Amst., 1680. *Origeniana*; Cens. philosophiae Cartes. Cf. *Tholuck*, Różne dzieła Hamb., 1839, t.I, p 247 i nast.

([3]) Myśli o religii. Paryż, 1669, 2 vol., 1819, 5 vol. Obacz powyżéj § 365 in initio.

([4]) *Houteville*, Religia chrześcijańska dowiedziona faktami żydów. Paryż, 1740, 3 vol.

([5]) Historya dogmatyczna religii, czyli religia dowodzona przez

miała licznych i często zdolnych obrońców w Janie du Hamel z Oratorium, w Natalisie-Aleksandrze, Karolu Witassie doktorze Sorbonny, Tournellym († 1729), Billuarcie, Collecie († 1770) i innych (1). Wszyscy ci autorowie posiadali gruntowne znajomości, do których wielu z nich łączyło przenikliwość, czystość i rozległość pojmowania. Pomimo ich usiłowań uniknienia niepotrzebnych rozróżnień scholastycznych, nie mogli ich uniknąć równie jak i saméj metody scholastycznéj. Historya dogmatyki tak szczęśliwie rozpoczęta przez Petawiusza, prowadzona była w dalszym ciągu przez Thomassina (2). Moralność była zawsze połączona z dogmatyką i pomięszana z objaśnieniami należącemi raczéj do prawa kanonicznego. Dla tego też zbywało jéj na głębokości i życiu. Traktowano ją najczęściéj jako kazuistykę, poniżano ją przez doktrynę prawdopodobieństwa (probabilizmu). Jednakże Malebranche, w swojém *Traité de morale*, pan Nicole w swoich *Essais de Morale*, oratorianin Bern. Lamy (3)

powagę boską i ludzką i przez światło rozumu. Nancy i Paryż, 1708, i nast. 6 vol.

(1) *Du Hamel.* Theol. speculatrix et practica, juxta SS. PP. dogmata pertractata et ad usum scholae accommod. Paris, 1691, 7 vol. Venet. 1734, 1 vol. in-fol. Oprócz tego: Theol. Summarium. Paris, 1694, 5 vol., in-12. *Natal. Alex.* Theol. dogm. et moralis. Paris, 1693, 10 vol. in-8; 1703, in-fol. *Witasse*, Tractatus de Poenitentia, Ordine, Eucharistia, de attributis Dei, de Trinitate, Incarnatione, etc. (1722) nov. ed. Lovan. 1776 cum notis. *Tournely.* Cursus theologicus scholastico-dogmaticus et moralis. Venet., 1728; Colon., 1734. *Billuart*, Summa sancti Thomae hodiern. academiar. moribus accommodata. Paris, 1758; Wirceb., 1758, 3 vol. in-fol.; Paris, 1841. *Collet*, Institution. theol. schol., sive Theol. speculativa. Lugd., 1752, 2 vol. in-fol.

(2) Dogmata theologica. Paris, 1684 sq., 3 vol. in-fol. Obacz poniżéj t. I, p. 20, N. 2.

(3) Wykazanie prawdy i świętości religii i moralności chrześcijańskiéj. Paryż, 1688, in-12, Ruen, 1706, 5 vol.

w dziele *Demonstration*, szukali metod nowszych i bardziéj pociągających. Ale nadewszystko arcybiskup kambrezyjski Salignac de la Motte Fénélon († 1715) i wielki biskup z Meaux, Bossuet († 1704) obaj będący chlubą swego wieku, upowszechnili prawdziwe wyobrażenia chrystyanizmu. Fenelon (1) wzniosłego ducha, światłego rozumu, wyobraźni obfitéj i przyjemnéj, charakteru prostego i stałego, którego dzieła przemawiają do serca zarówno jak do rozumu, żywią pobożność i zachwycają ucho, przetrwają wiecznie przez blask swych myśli, czystość uczucia i urok stylu; Bossuet (2) wznioślejszego geniuszu, bystrzejszego umysłu, szybki w pochwyceniu najtrudniejszych kwestyj, jeszcze szybszy niejako w ich rozwiązywaniu, którego język zawsze wymowny, zawsze zadziwiający w swéj uczonéj obfitości albo majestatycznéj prostocie, oddycha religijną melancholią, która przystoi dla człowieka oddanego Bogu.

Pomimo arcydzieł tych cudownych geniuszów, historya kościelna była jednakże w téj epoce gałęzią nauk teologicznych najobfitszą w wypadki. Był to przepyszny widok zaiste, który się przedstawiał w urzeczywistnieniu olbrzymich prac ówczesnych z równą cierpliwością jak talentem, przez zgromadzenia św. Maura, Oratoryum (3) Towarzystwa Jezusowego co do patrystyki, archeologii chrześcijańskiéj i historyi kościelnéj. Z pomiędzy Jezuitów położyli najznakomitsze zasługi. Fronton le Duc,

(1) Dzieła duchowne, Amst., 1725, 5 vol. in-12. *Bausset*, Hist. de Fénelon. Paris, 1809; 3 vol.

(3) Cf. § 348.

(2) Oeuvres. Ven. 1736 i nast. 5 vol. in-4. Paris, 1744, 4 vol. in-fol. Oeuvres complets. Paris, 1836, 12 vol., in-4. *Bausset*, Hist. de Bossuet. Paris, 1814, 4 vol.

Sirmond, Jan Garnier. Nazwiska Benedyktynów Montfaucon'a, Massueta, Ruinarta, Juliana Garnier, de la Rue, Toutte'go, Martinay'a, Prud. Maranussa; Dominikanów, Combefisa i le Quien'a; teologów: Cotelier'a, Launoia, Baluza, Valois, pozostaną nieśmiertelnemi w dziejach piśmiennictwa teologicznego. Du Pin poświęcił całe życie układaniu biografii powszechnéj autorów kościelnych; Ceillier, równie jak Du Pin, wydał historyą tych pisarzy, katalog i chronologię ich dzieł. Ryszard Simon ([1]) ułożył podstawy prawdziwéj krytyki pisma świętego. Ryszard Simon urodził się w Dieppe (1638), wychowany był w Oratorium i stał się jego członkiem, wcześnie okazał szczególniejszą skłonność do filologii i badań archeologicznych; rozwinął ją przez niestrudzoną pracę, podwyższając swój wrodzony talent przez rozległą erudycyę i stał się pierwszym krytykiem nowszych czasów. Na nieszczęście, śmiałe twierdzenia, częsta przesada panująca w jego dziełach, dostarczyły Bossuetowi i du Pinowi sposobności do wystąpienia przeciw niemu i zbijania go. Houbigant obrał tenże sam zawód, wykonał wyborne prace nad tekstem starego testamentu, w których czuć się zdaje zbytecznie wpływ szkodliwy Ryszarda Symona. Jakób Lelong (1721) napisał dzieło p. t. Biblioteka święta, zawierające spis wszystkich wydań i tłumaczeń pisma św. *(Bibliotheca sacra)* ([2]) Dom Martianay († 1717) poczynił postępy w hermeneutyce podo-

([1]) *Richard Simon*, Hist. kryt. tekstu starego testamentu. Hist. kryt. nowego test. Hist. kryt. tłomaczeń nowego testam. Hist. kryt. głównych komentarzy nowego testam. *Du Pin*, Rozprawy wstępne o biblii. *Bossuet*, Obrona tradycyi ojców świętych. Paryż; 1836, t. II, p. 120—329.

([2]) Obacz t. II, p. 595, N. 1.

bnież jak ojciec Bern. Lamy z Oratoryum, przez swoje prace przygotowawcze do nauki biblii (1). Le Maistre de Sacy, który podzielał błędy Jansenistów, dodawał często głębokie uwagi do swego tłumaczenia biblii; Dom Calmet, Benedyktyn, objaśnił po prostu jéj znaczenie literalne (dosłowne) w swoich komentarzach nad całem pismem świętem, szanownych przez badania archeologiczne któremi je wzbogacił. Uczeni francuzcy tego wieku tak obfitego w pisarzy wszelkiego rodzaju, pozostawili nadto wyborne wzory, nietylko pomiędzy historykami kościelnemi, jak w Tillemoncie, Fleurym, Natalisie Aleksandrze, Bossuecie, Hardouinie, Labbem, Cossarcie, ale nadto pomiędzy kaznodziejami, odznaczającemi się przez swoją wymowę, bogactwo myśli, doskonałość stylu i układu. Takimi byli obok Bossueta i Fénélona, Flechier biskup z Nimes († 1710), którego głos szlachetny i kwiecisty potrafił ująć wszystkie znakomitości pod jarzmo krzyża (2), Bourdaloue z towarzystwa Jezusowego (3) mniéj świetny ale silniejszy, mniéj zwięzły ale głębszy i bez zaprzeczenia jeden z nieporównanych mówców kościelnych († 1704); Massillon, biskup klermontski († 1742), któremu nikt nie wyrównał w znajomości serca ludzkiego w obrazach walki człowieka ze swemi namiętnościami (4); Ojciec Bridaine (około 1750) mówca popularny, missyonarz patetyczny i groźny (5).

(1) Apparatus ad Bibliam sacram, etc. Gratianopoli, 1687, in-fol.

(2) Panegiryki świętych, Mowy pogrzebowe, kazania.

(3) Dzieła, przez *Rigaud*, Paryż, 1708 i nast., 16 vol. nowe wydanie. Paryż, 1838, 5 vol.

(4) *Massillon*, Oeuvres completes. Paris, 1838, 3 vol.

(5) Sermons du Pére *Bridaine*, Avignon, 1827, 7 vol. Cf. *Maury*, Essai sur l'eloquence de la chaire. Paris 1810, t. I.

§ 367. *Upadek religii i teologii we Francyi. Wpływ wolno-myślących w Anglii.*

Barruel, Pamiętniki do historyi jakobinizmu. (*Stark, J.-Auc. de*) Tryumf filozofii w XVIII wieku. Francf., 1803, 2 części programu przez *Buchfelner*, Landsh., 1834. *Walch*, Nowa hist. relig. t. I-III. *Huth*, His. kościel. XVIII wieku, t. II, p. 265.

Po peryodzie pełnym świetności, uczucie religijne osłabło z przerażającą szybkością we Francyi. Regencya księcia Orleańskiego, zepsucie dworu czysto zmysłowego, były najbliższemi przyczynami tego. Religia straciwszy znaczenie na dworze, ograniczająca się na płonnych ceremoniach, stała się czystą formalnością, z której szydzili ci nawet, którzy w niéj udział jeszcze przyjmowali; opłakane rozwiązanie kontrowersyi jansenistowskiéj przyczyniło się ze swéj strony do upadku uczucia religijnego i pokrycia śmiesznością pobożności. Probabilizm broniony przez kilku Jezuitów, napastowany z satyryczną sprężystością przez dowcipnych Jansenistów, wstrząsnął silnie podstawą moralności. Na nieszczęście jeszcze, sceptycyzm historyczny, smutny poprzednik sceptycyzmu ogólnego ogarniającego społeczeństwo, posunięty został do niedorzeczności przez kilku Jezuitów, jak np. Harduina, gdy tymczasem uczeń jego Berruyer traktował historyą starego testamentu jak romans i gorszył kościół przez lekkość i pogański sposób swoich opisów. Lubo silnie zbijane przez innych Jezuitów, dzieło Berruyera miało cudowne powodzenie. Stopniowo, duch religijny, głębokie uczucie chrystyanizmu, niknęły; ścisłe poszukiwania, badania poważne historyi, zastąpione zostały przez naukę powierzchowną i gada-

tliwą, którą przezwano filozofią i któréj utwory były wiernym obrazem ducha wieku. Anglia (1) ogłoszoną została za ziemię klassyczną wolnéj myśli, przyjęto z zapałem doktryny jéj filozofów, a najprzód empiryzm Locka († 1704) który się koniecznie wyradza w czysty materyalizm. W dawniejszéj jeszcze epoce Herbert hrabia Cherbury († 1648) wynurzył zdanie że można przyjąć najwięcéj prawdopodobieństwo, ale że nie można dowieśdź bóstwa chrystyanizmu; że dosyć jest do zbawienia wierzyć w Boga, czcić go przez cnotę, żałować za błędy, poprawić się i być przekonanym o nagrodzie dobrych i złych uczynków, która nas oczekuje w przyszłém życiu. Irlandczyk Toland wniósł powątpiewania o wiarogodności ksiąg biblijnych († 1722) szydził najprzód z duchoweństwa, a potem usiłował dowodzić że chrystyanizm nie ma tajemnic i że nic nie zawiera coby przechodziło rozum ludzki.

Hrabia Shaftesbury († 1713) uczeń Locka nie pominął żadnéj sposobności do naigrawania się z pisma ś. z proroctw i z cudów. Antoni Collins, *wolno-myślny*, był jeszcze szkodliwszy. Tom Woolston († 1733) oświadczył że cała historya starego i nowego testamentu jest tylko ciągłą allegoryą. Prawnik Tindal († 1733) nieprzyjaciel duchowieństwa, wystąpił jeszcze natarczywiéj przeciw chrystyanizmowi, zaprzeczał potrzeby objawienia, utrzymując że rozum przyrodzony jest dostateczny. William Lyons († 1713) uchwalił nieomylność rozumu, wystąpił przeciw stanowi duchownemu jako czystemu wymysłowi ludzkiemu, odwiecznemu szalbierstwu, przez to samo że objawienie boskie nie daje się pojmować i że żaden cud nie może być udowodnionym. Słynny David Hume

(1) *Thorschmid*, Badania nad biblioteką wolno myślących. Halle, 1765, 4 vol.

(† 1776) zaprzeczał również, wskutku swego bezwarunkowego sceptycyzmu, prawdziwości chrystyanizmu, utrzymywał że politeizm jest najdawniejszą formą religijną, z której wyszedł następnie monoteizm, i że najrozsądniejszą religją, jest czysty deizm (1).

Ta nienawiść chrystyanizmu przeszła z Anglii do Francyi, gdzie znalazła grunt od dawna uprawny i zakorzeniła się tem silniéj, że wolność druku nie istniała we Francyi podobnie jak z drugiéj strony ciaśniny, i że duchowieństwo dotąd wszechwładne, usiłowało gnębić swoich przeciwników.

Ci zaczęli naprzód wydawać opisy podróży w których występowali i wyszydzali pod przenośniami mniéj więcéj przezroczemi, chrystianizm i kościół jako instytucye należące do ludów odległych. Takiemi były; Historja Severambes przez Vairessa (2) Podróże i przygody Jakóba-Maryi, przez Simona Tissot de Palol; opis wyspy Borneo; przez Fontenella; Listy perskie Montesquiego i życie Mahometa przez Hrabiego Henryka Bouillon-Villers († 1722) napisane w celu wykazania wyższości mahometanizmu nad chrystjanizmem. Sceptyk Bayle od dawna rozlał swoją żółć przeciw Biblii w swoim dykcyonarzu historycznym i krytycznym i utrzymując przytem że społeczeństwo może doskonale istnieć i kwitnąć bez religii.

Po tych odrębnych napaściach nastąpił prawdziwy związek, stały spisek wrogów chrystianizmu, którzy zaprzysięgli zupełne zniszczenie kościoła. Na czele jego stanął młody poeta pełen talentu, Marja-Franciszek-Arouet, przezwany późniéj Wolterem, który nadał wszystkim sprzysiężonym hasło *Écrasez l'infâme (pognębiaj ni-*

(1) *G-V. Lechler*, Hist. deizmu w Anglii. Stut. 1841.
(2) Hist. de Sévérambes. Paris 1677 et sujv· in-12.

kczemnika) religją chrześciańską. Obeznawszy się w Anglii z dziełami wolno-myślnych, poprzysiągł tam, mówi jego panegirysta Condorcet, poświęcić swoje życie zniszczeniu chrystianizmu i wszelkiéj religii stanowczéj.

Ztąd też główną jego zasadą, którą powtarzał pod tysiącznemi postaciami wciągu swego długiego i ruchliwego zawodu († 1778) było, że religja chrześciańska jest wymysłem księży (1). Celniejszemi wspólnikami jego byli; d'Alembert, który usiłował przytłumić religją środkami ubocznemi, Diderot który otwarcie oświadczył się za ateizmem; Damilaville, o którym sam Wolter mówił że nie tylko zaprzeczał ale nawet nienawidził Boga. Głównem ich dziełem przeciw chrystjanizmowi była Encyklopedja, wydawana przez d'Alemberta i Diderota: przyczyniła się ona bardziéj jak wszystko do rozkrzewiania mniemań antyreligijnych; zła wiara redaktorów, wprowadziła do tego dzieła teksty przekręcone, w których Imie Boga, Opatrzności, zamienione były w *naturę*. Kondillak († 1780) (2) Helwecjusz, nikczemny Julian Offroy de la Mettrie, głosili najwyrazniejszy materializm. Natura, w ich dziełach zastąpiła miejsce Boga; duch, podług nich; był tylko przeobrażeniem materyi, a cała religja uważaną była jako wymysł polityczny księży, zdolny jedynie omamić prostaków. Nie rumieniono się wykładać że tylko przypadek zrządził że człowiek nie żyje na podobieństwo zwierząt. Wielki Buffon nawet w swoiéj historyi naturalnéj często mieszał Boga z naturą. Astronom Laland nie wspomniał nawet o Bogu. Wszyscy wspólnie z Volneyem

(1) Cf. *Stark-Buchfelner*, loco cit., p. 34, sq. *Robiano*, loco cit., t. 1, p. 300 sq. *Harel*, Voltaire; particularités curieuses de sa vie et de sa mort. etc. Paris, 1817.

(2) To jest przesadnem co do Kondyllaka, lubo nie wielka zachodzi różnica pomiędzy sensualizmem i materyalizmem. (Tł. fr.)

i z Dupuis, zaprzeczali istnieniu osób biblijnych i upatrywali w historyi ewangelicznéj tylko marzenie astronomiczne. Jeżeli Rousseau († 1778) przemawiał niekiedy wymownie z uszanowaniem o chrystyanizmie, to pomimo tego był zuchwalszy w swoich napaściach przeciwko cudom ewangelii i przeciw całéj części historycznéj Biblii, która, według niego zawiera zbyt wiele sprzeczności ażeby człowiek rozsądny mógł ją przyjmować.

Takim jest duch ożywiający słynne wyznanie wiary Wikarjusza Sabaudzkiego i całego Emila (1). Ale okazał się bardziéj nieprzyjaznym dla chrystyanizmu w swoim *Contrat social* który obwinia religją chrześciańską że zerwała jedność w państwie, zniweczyła miłość ojczyzny, sprzyjała tyranom i osłabiła cnoty wojowników. Nakoniec utworzyła się sekta polityczna *ekonomistów albo fizyokratów*, domagających się nieograniczonéj wolności handlu i przemysłu, równości bezwarunkowéj w ciężarach Państwa, która się oświadczała nie tylko przeciw chrystyanizmowi ale nawet przeciw umiarkowanéj doktrynie Rousseau. Kościół Francuzki był tak silnie wstrząśniony, że przewidywano bliską klęskę. Labat († 1803) ze zgromadzenia ś-go Maura, Neuville słynny kaznodzieja, głosili smutne i wymowne przepowiednie o niebezpieczeństwach zagrażających zarazem tronowi i ołtarzowi, religii i władzy królewskiéj. Zgromadzenie duchowieństwa (1765 i 1770), podało królowi spis książek najniebezpieczniejszych wolno-myślnych, (2) i proponowało środki tamujące postępy tego bezbożnego sprzysiężenia. Pamiętnik wydany wkrótce potém, jeszcze ważniejsze czynił postrzeżenia. Uczeni wzięli się do pióra

(1) *Stark-Buchfelner*, loco cit., p. 80. sq.

(2) Avertissement du clergé de France, assemblé à Paris, sur les dangers de l'incrédulité.

w obronie chrystyanizmu i dla zabezpieczenia wspólnego zbawienia. Parlament uchwalił postanowienie, wskutek odezwy adwokata jeneralnego Séguier (1) przez które przyznając sprawiedliwość żądań duchowieństwa, skazał siedm dzieł gorszących na spalenie. Ale parlament tyle tylko zdziałał dla sprawy prawdy i religii. Nieprzyjaciele chrystyanizmu widzieli codziennie swój wpływ wzrastający, nakłaniali na swoją stronę, pozyskiwali względy książąt zagranicznych, ministrów, urzędników, rozciągali zwierzchnictwo nad zakładami naukowemi młodzieży, za pomocą wszechwładnych ministrów jakimi byli książe de Choiseul i P. de Malesherbes. Ten ostatni, dyrektor księgarstwa, a ztąd i cenzury, dozwalał drukować i wydawać książki anty-religijne. Nic już odtąd nie mogło odwlec złego. A jednakże w obec tego ducha błahego i lekkomyślnego który wojował z kościołem, społeczeństwem, utrwalał się i upowszechniał zakon najsurowszy jaki kiedykolwiek istniał. Le Bouthillier de Rancé (2) prałat bogaty i uczony, spędziwszy młode lata wśród przepychu i zbytków, w skutku głębokich cierpień, wstąpił do klasztoru Cystersów w La Trappe (1662) którego opatem mianowanym był od dziecinnego wieku. Przy-

(1) Réquisitorjum w skutek którego wydany został, wyrok parlamentu w roku 1770, ogłoszone z rozkazu Królewskiego Cf. *Walch*, Nowa hist. religijna C. I, p. 471—86; C. II. p. 3 i następne. *Robiano*, loco cit., t. II, p. 53.

(2) *Holstenius-Brockie*, t. VI, p. 569. *Rancé*, Traktat o świętości i obowiązkach życia zakonnego 1683, 2 vol. in-4. *Mobillon*, Traktat o naukach klasztornych 1691. *Marsollier*, Życie opata trapistów. Paryż 1703, 2 vol. in-12. L. D. B. Hist. cywil, relig. i liter. opactwa Trapistów Paryż 1824. *D'Exauvillez*, Vie de l'abbé de Rancé. Paris, 1842. *Chateaubriand*, Vie de Rancé. Paris, 1842. *Gaillardin*, Les Trappistes ou l'ordre des Citeaux au XIXe siècle. Hist. Trapistów od ich założenia aż do naszych czasów Paryż, 1844, t. I.

wrócił tam regułę w swéj pierwotnéj surowości i tak dalece obostrzył przepisy, że nie wolno było Trapistom mówić z sobą i zajmować się naukami (1700). Pomimo nadzwyczajnéj surowości tego zakonu pozyskał jednakże wielu uczniów, przybyłych szczególniéj z Anglii i z Niemiec.

§. 368. *Kościół katolicki we Włoszech.*

O ile kościół gallikański był wzburzony, o tyle kościół Włoski w ogólności był cichy i spokojny. Papież jedynie jakeśmy nadmienili wyżéj, miał dość żywe nieporozumienia z kilku monarchami. Nie należy wszakże uważać tego spokoju jako wynik rozwoju harmonijnego sił żywotnych kościoła. Było to raczéj wypadkiem wielkiéj słabości ze strony władzy religijnéj i politycznéj, ogólnego rozprzężenia ze strony duchowieństwa, pomimo usiłowań pojedynczych i dość częstych, czynionych przez biskupów dla obudzenia i utrzymania życia religijnego w duchowieństwie. Pomiędzy missjonarzami których upoważnili do tego dzieła odrodzenia, mieścili się Redeamptoryści których zakon założony został przez Alfonsa Maryę de Liguori (1). Urodzony w Neapolu ze szlachetnéj familii (1696) odbył korzystnie naukę prawa i odznaczył się początkowo w tym zawodzie. Sprzykrzywszy sobie prawny zawód, oddał się nauce teologii i wstąpił do seminarjum propagandy w Neapolu. Zostawszy księdzem poświęcił

(1) *A. Giatini*, Vita del beato Alfonso Lig. Roma 1815, in-4. *Jeancard*, Życie błogosławionego Alphonsa Ligouri. Marsylja, 1829. Cf. *Sion*, rok 1839. N^os^ 86-88. Dzieła kompletne, Paryż 1835, 14-vol. in-8 et in-12. Homo apostolicus. instructus in sua vocatione ad audiendas confessiones sive práxis et instructio confessariorum. Moguntiae, 1842.

się mianowicie kaznodziejstwu i kierunkowi dusz ludzkich. Poznał potrzeby duchowne ludu wiejskiego w ciągu missyi w okolicach Amalfi, w któréj miał żywy udział. Przejęty boleścią na widok nędzy duchowéj tych biednych ludzi, pocieszał się myślą założenia nowego Instytutu którego członkowie mieli się zajmować z powołania wykształceniem religijném ludu. Założył rzeczywiście za upoważnieniem Klemensa XII. zgromadzenie *Przenajświętszego Zbawiciela* (1732) składające się z księży świeckich, połączonych w celu naśladowania Jezusa Chrystusa, nauczając na wzór jego lud i młodzież. Reguła temu zgromadzeniu nadaną została 21 czerw: 1742. Ale potrzeba było świętemu założycielowi całéj mocy jego charakteru i cierpliwości duszy, dla przezwyciężenia niespodzianych trudności przeszkadzających jego rozsądnemu i szlachetnemu planowi. Spokojna i bezprzestanna czynność Redemptorystów albo Ligurjanów wykazała wkrótce czystość i wzniosłość zamiarów ich, których świat nie chciał poznać, upatrując w Ligurjanach rodzaj Jezuitów i których tém samém otoczył przesądami szkodliwemi dla tego szacownego zgromadzenia. Missye Ligurjanów otwierały się zwykle przez kazanie oznajmujące cel przez nich obrany i wzywające mieszkańców miasta lub wsi do uczestnictwa w ćwiczeniach religijnych missyonarzy. Z rana udzielali krótką naukę, wieczorem było kazanie rozleglejszéj treści, którego przedmiotem był zwykle upadek człowieka, jego nędza w skutku grzechu, sprawiedliwość wyroków Boskich. Następnie traktowano o miłosierdziu Boskiém w Jezusie Chrystusie, o zasługach Zbawiciela; o naturze i pożyteczności modlitwy, o owocach pokuty itd.—Kazanie zamykające missyą wzywało żywo i serdecznie wiernych do wytrwałości.—Widziano często po skończonéj missyi, osoby znakomite, urzędników publi-

cznych, poświęcających się nauce ludów i dzieci. Do tych prac apostolskich Alfons de Ligouri, mianowany Biskupem Ś. Agaty Gotów w kr. Neapolitańskim, łączył gorliwość, bezinteresowność i wszystkie cnoty pasterza poświęconego swojéj trzodzie. Pamięć jego dzieł i żywota († 1 Stycz. 1787) pobożnie zachowana w kościele, została uroczyście uświęconą w 1839 przez Grzegorza XVI, który go kanonizował.

Włochy które wciągu tego pozornego uśpienia, miały swoich świętych, miały także i uczonych, a do tego uczonych którzy pozyskali sławę europejską. Denina professor w Turynie, wydał Wstęp praktyczny do nauki teologii. Wielu papieżów zajmowało się z powodzeniem poezyą, z pomiędzy zaś tych najsłynniejszym był jako autor Benedykt XIV (1). Muratori (2) którym się ten papież szczególniéj zajmował, używał korzystnie swojéj niezmiernéj i zadziwiającéj erudycyi, nie tylko do napisania dzieł historycznych, drogocennych w każdym czasie, ale nadto do zwrócenia teologów uniesionych przez szorstką i cierpką polemikę zeszłego stulecia, do metody umiarkowańszéj, godniejszéj i zrozumialszéj. Kardynał Bona († 1674) napisał szacowne dzieło o liturgii (3). Kardynał Noris wydał badania gruntowne o kontrower-

(1) Obacz wyżéj § 362. Z pomiędzy dzieł jego uważane są za celniejsze. — De beatificat. et canonisat. sanctorum; De sacrificio missae; De festis Christi et Mariae; De synodo dioecesana Mechl. 1823.

(2) Scriptores rerum Ital.— Antiquitates medii aevii.—Liturgia Romana vetus. Ven. 1728, 2 vol. in-fol. — De moderatione ingeniorum in religionis negotio. Aug. Vind. 1779.

(3) *Bona* De rebus liturgicis, i wiele innych dzieł szacownych: De sacrificio missae tractatus asceticus ed *Sintzel*. Ratisb, 1841, Manuductio ad coelum; De principiis vitae christ. Opp. Tur.. 1747 sq., 4 vol, in fol.

sjach pelagjanizmu. Mamachi, Selvaggio i Pellicia zajmowali się starożytnościami kościelnemi; Orsi, Sacharelli Berti i inni historją kościoła (4) Dominikan Mansi zredagował najzupełniejszy zbiór synodów. Bern de Rossi poświęcił swoją niestrudzoną gorliwość krytyce Starego Testamentu i wydał zbiór wielce szacowny warjantów tekstu. Balleriniowie dodali uczone rozprawy do dzieł Leona Wielkiego, przeciwne duchowi Quesnela, i wyświadczyli prawdziwe przysługi nauce prawa kościelnego. Ten ruch naukowy odznaczył się i upowszechnił mianowicie wtedy gdy Leopold Wielki Książe Toskański usiłował zaprowadzić w kraju swoim reformy kościelne swego brata Józefa II. Wspierany był w swoich dążnościach przez biskupa Pistoi i Prato, Scypiona Ricci (1), który zwołał synod dyecezjalny w Pistoi na którym proponowano duchowieństwu w 57 artykułach, zasady kościoła gallikańskiego i jansenizmu. Ricci nie pewny zezwolenia swego duchowieństwa, wezwał na pomoc zagranicznych księży, pomiędzy któremi odznaczył się szczególniéj wolno-myślny Tamburini professor z Padwy. Większa część konkluzyi tego synodu była godną potępienia, uświecały bowiem doktrynę Quesnela, ustępowały wielkiemu księciu praw niezgadzających się z prawami kościoła, utrzymywały że kościół powinien tylko zachować jeden zakon religijny i że reguła klasztoru Port-Royal powinna być zaprowadzoną we wszystkich klasztorach krajowych. Po tém pierwszém powodzeniu Leopold zwołał siedmnastu biskupów Toskanii do Florencyi (1787) ażeby wszystkie dyecezye państwa jego

(4) Obacz §, 20 t. I.

(1) Cf. *Huth*, Hist. kościoła w XVIII wieku, t. II. p. 555 i następ, *Rubiano*, loco cit, t. II, p. 72, sq.

przyjęły postanowienia synodu Pistojskiego. Ale większość biskupów oparła się tak przeważnie temu żądaniu, że niezadowolony Leopold widział się zmuszonym rozwiązać sobór, gdy tymczasem rozjątrzony lud zburzył pałac nikczemnego Ricciego (1787). Po śmierci Józefa gdy Leopold opuścił Toskanią dla wstąpienia na tron Cesarski (1790) wzburzenie rozszerzyło się po wszystkich dyecezyach i Ricci był zmuszony złożyć swoje dostojeństwo. Akta synodu Pistojskiego które usiłowano wszędzie rozszerzyć, zostały potępione przez bullę Piusa VI. *Auctorem fidei* (1794) któréj Ricci, po długich wachaniach, poddał się, wyrzekłszy się swoich mniemań jansenistowskich.

§ 369. *Kościół katolicki w Niemczech.*

Cf. Dwa następujące artykuły i „Józef II i jego wiek:“ „Wolność druków za Józefa II“ (Gazeta hist. i polit. t. III, p. 129. 150 t. VIII, p. 641-65).

Spoczynek jaki pokój Westfalski zapewnił Niemcom spustoszonym, wyrodził się stopniowo w pewien rodzaj letargu trwającego przeszło wiek cały, i gdy Austrja zdawała się przebudzać, niebezpieczne zasady zmieszały się na nieszczęście ze środkami które użyte były dla obudzenia kościoła z tego stuletniego letargu. Jedyny ruch ważniejszy aż do téj epoki pochodził z różnych usiłowań w celu pojednania rozłączonych kościołów. Lubo plan według którego książęta mieli ustanowić to pojednanie, spełzł na niczem w 1644, można się było jednakże spodziewać chwilowo przywiedzenia do skutku tego który powziął mądry elektor Moguncki Jan Filip de Schoenbon w 1660, ale nadzieje jego wkrótce zniknęły. Kościół ka-

tolicki nie mógł nigdy przestać na cząstkowych ustępstwach, należy przyjąć lub odrzucić zasadę jego władzy w zupełności. Krzysztof Rojac de Spinola, najprzód biskup Tino w Kroacyi (od 1668) później w Neustadt pod Wiedniem (1693) upełnomocniony od Leopolda I, przez lat dwadzieścia, używał wszelkich do pojednania środków: dwór Hannowerski przyjął nawet podane mu warunki; polecił Opatowi de Lokkum, Molanusowi (Van der Meulen) (1) zredagowanie projektu połączenia i nakłonił do pośrednictwa Leibnitza który w tymże duchu korespondował z Pelissonem i Bossuetem (2). Usiłowania tych wielkich ludzi jeżeli nie były uwieńczone skutkiem, to przynajmniéj doprowadziły do tego, że zrozumiano lepiéj potrzebę jedności i że usprawiedliwiono w prawdziwym duchu pojednawczym, kościół katolicki z błędów które mu fałszywie przypisywano. Było to także skutkiem dzieła pobieżnego ale klassycznego, w którem Bossuet wyłożył naukę chrześcijańską, zbił przesądy protestantów i wykazał im z cudowną i niezaprzeczoną oczywistością że większa część z pomiędzy nich opuściła kościół przez niewiadomość. (3) Kościół ujrzał wtedy z pociechą różnych książąt niemieckich, którzy przekonawszy się o swoich błędach, wrócili szczerze na łono jego; jako to Landgraf Heski (1652) Jan Fryderyk Brun-

(1) Super reunione protestantium cum Ecclesia cath. Tractatus inter Jacob. Benign. Bossuetum, episc. Meldens., et Molanum, abbatem in Lockum. Viennae Austr., 1783, in-4. (*Prechtl*), Narady między Bossuetem, Leibnitzem i Molanusem w celu połączenia katolików i protestantów, Salzb, 1815, Cf. *Guhrauer*, Bijografia Leibintza.

(2) *Bossuet*, Projekt połączenia protestantów Francyi i Niemiec z kościołem katolickim. (Nowe wydanie Paryż 1836, t. VII, p. 309-584).

(3) Dzieła nowo wydane t. V, p. 556 i następ.

świcki, książe panujący Hanoweru (1651), Fryderyk August I. Elektor Saski (1697), Karol Aleksander książe Wirtembergski (1712). Wielu książąt było tak szczęśliwych że za swoim przykładem nawrócili całą swą rodzinę, jak Chrysjan August książe Holsztyński (1705) uczony Antoni Ulrych książe Brunświcki (1710). Ale z drugiéj strony kościół doznał boleści widząc w cyrkule Salzburgskim rozszerzające się zasady hussytów i lutrów; wielu także mieszkańców, politycznie niezadowolnionych, opuścili cyrkuł ażeby się uwolnić od władzy Arcybiskupa, który ich chciał przemocą zatrzymać w kościele katolickim i wydalili się do Pruss i do północnéj Ameryki (1731).

Najzupełniejsza cisza nastąpiła po tych przemijających ruchach, po tych bezskutecznych próbach. W fakultetach teologicznych mało było duchownych rzeczywiście wykształconych, zdolnych do prowadzenia walki naukowéj, albo wzniecenia reakcyi religijnéj. Nie można było spodziewać się jéj wcale, również od rubasznych kazań słynnego ojca Abrahama de Santa Clara, którego dziwaczna gra słów i zapał komiczny, tworzą szczególną sprzeczność ze słowami poważnemi, wymownemi i wzniosłemi Bossueta, Bourdaloue i Massillona, którzy jednocześnie słynęli wymową kaznodziejską. Kapituły katedralne, mieszczące w sobie najwięcéj młodszych synów rodzin szlacheckich, miały mało wpływu i zajęte były błahemi intrygami, mianowicie zaś w czasach wyborów biskupich; sami nawet biskupi, książęta Cesarstwa, zdawali zbyt często zarząd duchowny swoich dyecezyi swoim koadjutorom lub konsystorzom, nie troszcząc się bardzo o zbudowanie ludu i duchowieństwa przez swoje przykłady. Nakoniec pomyślano, za panowania Maryi Teresy, o podniesieniu nauk teologicznych. Arcybiskup

Wiedeński, hrabia Tratson, wykazał naprzód swemu duchowieństwu jak potrzeba uczynić pożyteczniejszem opowiadanie słowa bożego, wspólnie z biskupem suffraganem Sim.-Amb. Stock, na nowych podstawach oparł teologją i jednocześnie wydał postanowienie że nikt nie zostanie wyświęcony na kapłana, kto nie będzie rozumiał pisma Ś. w podwójnym tekscie oryginalnym hebrajskim i greckim. Rząd uchwalił także kilka środków (1752) co do ulepszenia szkół i nauk teologicznych. Plan nauk proponowany i zaprowadzony przez szanownego opata z Braunau, Rautenstraucha, dyrektora fakultetu teologicznego Wiedeńskiego (od 1774) był jeszcze skuteczniejszym i stał się podstawą nauk teologicznych i nadal się utrzymał, a do którego sprawiedliwie weszła historya kościelna. Rautenstrauch sam przetłumaczył, dla ułatwienia nauki, dzieło Ducreux p. t. Wieki chrześcijańskie. Kurs teologii miał trwać lat pięć: nieszczęściem kierunek nauk powierzony został baronowi Van Switen, który zostawał w ścisłych i czynnych stosunkach z filozofami francuzkiemi i niemieckiemi, a mianowicie z Berlińskiemi (1) W innych krajach niemieckich ukazały się podówczas różne metody dla nauki teologii, czerpane z dzieł Du Pina *(Methodus theologiae studendae)* i włocha Denina. Takiem było dzieło Gerberta Opata z Saint-Blaise († 1793).

Ale gdy z jednéj strony starano się tym sposobem wydoskonalić naukę, to z drugiéj przygotowano ważne zmiany w zarządzie kościoła. Pozorem do tego byli nuncjusze papiezcy, którzy od r. 1581 przebywali w Wiedniu, Kolonii, Munichu i Lucernie dla zabezpieczenia tam

(1) Cf, *A. Theiner*, Hist. zakładów kościelnych wychowania publicznego. Moguncja 1835, p. 249 i następ.

interesów kościoła przeciw zabiegom reformy. Nuncjusze dopuścili się różnych nadużyć, przez wciskanie się do praw biskupich, zdawało się że chcieli przywrócić wpływ Stolicy Świętéj jaki panował w wiekach średnich, gdy tymczasem bieg wypadków ograniczył władzę dotąd skoncentrowaną w papieżu. Jednakże Francja, któréj piśmiennictwo coraz bardziéj przenikało do Niemiec i zjednało sobie wielu zwolenników, miała jeszcze większy udział w tych modyfikacjach, jak to szczególniéj dowiódł biskup koadjutor Trewirski, Jan-Mikołaj Hontheim który pod imieniem Justinjusza Febronjusza (1), wydał dzieło w którém usiłował usprawiedliwić przez badania historyczne, w oczach zdziwionych Niemiec, system swobód gallikańskich i nie uznał zupełnie praw zasadniczych stolicy świętéj. Według tego autora, papież jest tylko w stosunku do Biskupów, prezesem parlamentu: prawdziwa ustawa kościoła nie jest monarchiczną; nie Chrystus ale kościół przelał na biskupa rzymskiego zwierzchnictwo którego używa. Papież wprawdzie, ma władzę nad wszystkiemi kościołami, ale nie ma żadnéj jurydykcyi. Febronjusz jakkolwiek przyjmował że pierwszeństwo stolicy rzymskiéj ustanowione zostało dla zachowania jedności kościoła, nie przewidywał, albo też nie chciał spostrzegać że zasady które wyznawał, musiały koniecznie wzburzyć tę jedność, co zresztą wykazało się z rad jakich udzielał kościołowi i monarchom. Jego stronność we wszystkich zdaniach o rzeczach i o czasach kościoła jest tak wydatną, że Lessing (2), które-

(1) *Justini Febronii* De statu Ecclesiae et legitima potestate Rom. pontif. liber singularis. Bouillon: 1763, in-4. Cf. *Huth* loco cit., t. II, p. 438 sq. *Walch*, Now. Hist. relig. P. I, p. 145-98.

(2) *F. H. Jacobi*, Dzieło kompletne t. II, p. 334.

go sąd nie jest podejrzany, mówi o nim: „Opinje Febronjusza i zwolenników jego są tylko podłem pochlebstwem dla książąt; ich dowodzenia przeciw prawom papieża nie są dowodami, albo też stanowią trzy lub cztery prawa książąt przeciw episkopatowi. Nic nie jest widoczniejszego, dla tego też dziwno mi, że nikt dotąd nie scharakteryzował mniemań Febronjusza z surowością na jaką zasługują.“ Jan de Muller. lubo protestant, podjął się pomścić za prawdę w swojéj książce p. t. *Podróże Papieżów* (1).

Z tém wszystkim dzieło Hontheima nadało nowy polot literaturze niemieckiéj i włoskiéj. Wywołało liczne zbijania (refutacye) pomiędzy któremi można przytoczyć pisma Zaccaria, Wiktora de Coccaglia, Mamachiego, Piotra Ballerini odznaczające się gruntowną krytyką historyczną. Klemens XIII potępił książkę Febronjusza (27 Lut. 1764) i zabronił jéj przedruku wszystkim biskupom i arcybiskupom niemieckim. Hontheim nawet w końcu uległ ojcowskim przełożeniom swego arcybiskupa i wyrzucił wszystkie opinje zdrożne zawarte w jego dziele (*Retractatio* 1778). Pius VI objawił swoją radość na konsystorzu (2); ale ta wkrótce znikła, gdyż Hontheim

(1) Obacz § 165, t. II.

(2) Agnovit (*Hontheim*), commentis suis obsistere atque adversari Christi doctrinam, Patrum testimonia, conciliorum decreta, aliasque ecclesiasticas sanctiones.—Non temporali commodo illectus, non virium infirmitate fractus, non ingenio debilitatus, nec molestis inductus suasionibus, sed sola veritatis agnitione permotus. „Cf. o wszystkiém *Huth*, loco cit, t. II. p. 438-58. Nowe objaśnienie w Gesta Trevirorum integra lectionum varietate et animadversionib. illustrata ac indice duplici instructa nunc primum ed *J. H. Wyttenbach* et *Müller*, Trevir 1836 sq., t. III, p. 296 sq. Trzynaście dowodów, cf. *Katolik*, 1842 styczeń p. 89-93, i listy kardynała *Litta*.

doręczył swemu arcybiskupowi tłumaczenie wraz z komentarzem (1781), które dowodziły, że jego wyrzeczenie się nie było szczere. Na nieszczęście zasady nowo utrzymywane przez Hontheima, wywarły wielki i opłakany wpływ na sposób w jakim się zapatrywano na prawa kościoła, mianowicie zaś w dziełach kanonisty Wiedeńskiego, Walentego Eybla, radcy naukowego arcybiskupa Mogunckiego Teofora Reis, obu Riggerów, a nawet samego Rautenstraucha, który zredagował swoją płaską i niewolniczą ramotę p. t. *Przedstawienie jego świątobliwośei* w duchu, któregoby sami *wolni-mularze* się nie wyrzekli.

Powstała szczególniéj żywa dyskusja o prawie jakie miał papież wysyłając nuncjuszów pełnomocnych. Daléj wystąpiono przeciw monachizmowi; a najumiarkowańsi przeciwnicy jego rozprawiali tylko o jego bezużyteczności. Józef II przyjął w zupełności nowe opinje (1) i wszystkie jego postępki dotyczące spraw religijnych nacechowane są najczystszym protestantyzmem. Zabronił, pod pozorem że zakonników było zbyt wielu, przyjmować nowicjuszów przez lat dwanaście, zniósł wiele klasztorów i na ich miejscu pozaprowadzał szkoły. Ztąd też wynikło, że od 1775 do 1789, ilość dzieci uczęszczających do szkół powiększyła się w sposób nadzwyczajny.—Pomimo tego Józef II nie był jeszcze zadowolony i nie zaspokoił swojéj manii reformatora. Skłonność jego ku protestantyzmowi była mu powodem że ogłosił i prawie bez ścieśnienia utrzymywał wolność druku. Odtąd zjawiło się mnóstwo pism witających z zapałem erę światła i wyszydzających kościół katolicki i jego instytucye.

(1) *Camille Paganel*, Hist. Józefa II, Cesarza Niemieckiego. Lipsk 1844, 2 vol.

Na czele tych nieprzyjaznych pisarzy był Alojzy Blumauer wypędzony z towarzystwa Jezusowego i który został gorliwym wolnym mularzem, i kanonista Eybel. Ale na tem się ograniczyły postępy nowatorów. Duch katolicki ocknął się w Niemczech i dozwolił ocenić według ich wartości te zdrożne dążności illuminatów. Liche płody tego pismiennictwa antykatolickiego, poszły w zapomnienie z imionami pisarzy, a sami protestanci wyszydzili te protestanckie Wiedeńczyków pretensye.

Cesarz pragnąc rozszerzyć prędzéj i pewniéj nowe światło, zniósł zakłady teologiczne w różnych dyecyzyach, i zlał je w cztery seminarja główne, ustanowione w Wiedniu, w Peszcie, w Pawii i w Lowanium. Seminarja w Gracu, w Ołomuńcu, w Pradze i w Inspruku, były jakby filiami czterech głównych, a katedry były osadzone przez *oświeconych* teologów. Usprawiedliwiano tę organizacją przez gorliwość i współzawodnictwo jakich się spodziewano od rozwoju seminarjów głównych i ich stosunków z uniwersytetami. Było jednak w tem ukryte wielkie niebezpieczeństwo; bo młodzież duchowna nie miała nad sobą oka biskupów, którzy nie mogli poznawać kleryków i czuwać nad ich edukacyą. Józef II mieszał się nawet do tego co dotyczyło ceremonii obrządków i liturgii, co mu zjednało nazwę którą mu nadał Fryderyk Wielki, *mój brat zakrystjan*. W 1783, ogłosił płaskie i błahe rozporządzenie dotyczące obrzędów religijnych, w 1786 upoważnił używanie języka niemieckiego w liturgii. Wszystkie te środki, przez które Cesarz usiłował niejako, z całéj harmonii kościelnéj zrobić sprawę policyjną, środki niemniéj nieznośne przez które usiłował zmniejszyć działalność dobroczynną bractw, następowały szybko i zadziwiały umysły wszystkich. Opór zaczął się

objawiać gdy zamierzył znieść bezżeństwo księży. Kilku biskupów oświadczyło się energicznie i Cesarz nazwał ich głupiemi i szaleńcami. Ale obecność Piusa VI obudziła wiarę i przywiązanie do tradycyi kościoła, szemrania przeciw tym reformom protestanckim wybuchły nakoniec, a mianowicie w Belgii, gdzie doszło do prawdziwego powstania. Biskupi spostrzegli nakoniec że ich uległość dla władzy świeckiéj poddała ich przemocy daleko uciążliwszéj niż ta, na jaką kiedykolwiek mogli się uskarżać ze strony stolicy świętéj.

Józef II umarł nie mając czasu żałować wszystkiego, co zdziałał dla nadwerężenia wiary w sercach i zasiania zarodów rewolucyi. Śmierć uwolniła go zarazem od konieczności odwołania rozporządzeń ogłoszonych w Belgii. Wciskanie się Cesarza w sprawy duchowne które traktował bez udziału władzy kościelnéj, zadały cios niezawisłości kościoła jako też i ogólnemu uczuciu sprawiedliwości. Kardynał arcybiskup Mechliński, Frankenberg (1) nabył prawa do wdzięczności kościoła za gorliwość swoję w wykształceniu duchowieństwa, i przez przeszkodzenie zaprowadzeniu seminarjum głównego przez swoją *deklaracyę doktrynalną*.

Błędy cesarza Józefa dadzą się po części usprawiedliwić przez postępowanie niewolnicze kanonistów austryackich, którzy głośno występowali z *jus cavendi* Państwa w celu uznania nadużyć cesarskich, a to najwyższe prawo opieki i straży, to jest *jus circa sacra*, przemienili na *jus in sacra*. Oprócz tego jeszcze niektórzy biskupi zachęcali cesarza w jego przedsięwzięciach przez ciągłe przyzwalania. Niezadowolenie biskupów przeciw

(1) Cf. *Theiner*, loco cit., p. 307 sq. Dowody znajdują się w *Robiano*, loco cit., t. I. p. 443-501.

stolicy świętéj, wzbudzone zostało jakeśmy wyżéj nadmienili mianowicie w skutku roszczeń nuncjuszów, w których biskupi upatrywali zamiary rozszerzenia jurydykcyi papieżów, z uszczerbkiem ich praw biskupich i wzrosło do tego stopnia, że trzéj doktorowie duchowni, arcyksiąże Maksymiljan brat Józefa II, arcybiskup Moguncki, Koloński i Trewirski, i arcybiskup Salcburgski, ułożyli śmiały projekt zaprowadzenia kościoła narodowego niemieckiego. Utrzymywali że chcą przywrócić ustawę kościoła pierwotnego, zapomniawszy od razu o tém co koniecznie sprowadził bieg czasu i rozwój historyczny kościoła, opuszczając stanowisko prawa rzeczywistego, nie uznając że ich własne położenie polityczne było wypadkiem zdarzeń zaszłych w średnich wiekach, i że było zupełnie przeciwnem ustawie tych czasów pierwotnych które chcieli przywrócić, ażeby posiadali zarazem podobnie jak oni kilka biskupstw bogatych i przemożnych. Już w 1769 podali do dworu cesarskiego pismo zawierające zarzuty przeciw papieżowi, ale gdy Józef II nie miał jeszcze wpływu w téj epoce, odesłano je do papieża, który uznał że nie było potrzeby spiesznego roztrzygnienia téj sprawy.

Gdy ci biskupi usiłowali wydalić nuncyuszów, Karol Teodor elektor palatynatu Bawarskiego, upraszał, ze względu na okoliczności w których się kościół znajdował w jego krajach, ażeby Rzym przysłał mu nuncjusza do Monachium ([1]). I w rzeczy saméj wysłany był nuncjusz Zoglio, do którego według rozkazów elektora, wszyscy duchowni państwa jego odtąd odwoływać się mieli.

([1]) Cf. Hist. pragmatyczna nuncyatury w Monach. Francf. 1787, *Aquilin Caesar*, Hist. nuncyatur w Niemczech 1790, i *Huth*, loco cit. t. II, p. 468-90.

Ale biskupi wystąpili żywo przeciwko temu środkowi jeszcze przed przybyciem nuncyusza, i gdy nadaremnie udali się do papieża, odwołali się do Józefa II który im przyrzekł opiekę (1785). Wtedy także trzéj elektorowie i arcybiskup Salzburgski, zebrali się na ów słynny kongres w Ems (1786) na którym uchwalili protestacyę w 23 artykułach, znaną pod nazwą *Punktacyi Emskich* (1). Żądali tam potwierdzenia swéj władzy biskupiéj samowładnéj i bez żadnych ścieśnień, w skutku któréj mówili: 1-e że nie mieli potrzeby zgłaszać się do Rzymu. 2-re że prawo dyspensy w małżeństwach należało do nich aż do drugiego stopnia. 3-cie że bulle i brewe stolicy nie obowiązywały póki nie były przyjęte przez biskupów; 4-te że należało znieść prawo palliusza i annatow, zastępując je umiarkowaną taksą; 5-te papież winien był w przypadku odwołania się ustanowić sędziów *judices in partibus* albo synod prowincjonalny. 6-te Biskupi będąc raz przywróceni do swoich praw pierwotnych, mogą zaprowadzać zmiany w karności kościelnéj. Posłano punktacją Józefowi II który ją głośno pochwalił, zapewniając elektorów o skutku ich chwalebnego przedsiewzięcia jeżeli arcybiskupi zdołają się porozumieć dostatecznie z biskupami. Ale zgoda, jakiéj się spodziewali, nastąpić nie mogła; biskup Spiry pomiędzy innemi oświadczył elektorowi Mogunckiemu że odrzucał wiele artykułów punktacyi Emskiéj i sądził że niepodobieństwem było pozbawiać przemocą stolicę świętą praw nabytych od tysiąca lat przeszło. Inni biskupi poszli za

(1) Cf. *Huth*, loco cit., t. II, p. 491-500. Kongres w Ems według autentycznych dowodów. Francf. i Lipsk. 1787 in-4. *Pacca*, Pamiętniki histor. jego pobytu w Niemczech, 1786-94 *Planck* Nowa Hist. relig., P. I, p. 337-88.

jego przykładem, mianowicie zaś wtedy gdy Pacca, nowy nuncjusz w Kolonii, oświadczył w okólniku przysłanym proboszczom, że arcybiskupi nie mieli prawa udzielać dyspens należących wyłącznie do papieża i że te któreby wydali uważane będą za żadne. Elektor Trewirski cofnął się wtedy (1787) i upraszał papieża o prawa pięcioletnie dla swojéj dyecezyi Augsburgskiéj. Elektor Moguncki zbliżył się zarówno do Rzymu, potrzebując zezwolenia papieża, dla nominowania swego koadjutora Dalberga. Nakoniec trzéj elektorowie oświadczyli że pragną usilnie załatwić nieporozumienia zaszłe pomiędzy nimi a ojcem świętym, uznając prawo wysyłania nuncyuszów i udzielania dyspens (1789). W odpowiedzi danéj im przez Piusa VI wyłożone były zasady na jakich się opierało jego prawo. Ten wykład jest prawdziwem arcydziełem stałości, spokoju i umiarkowania apostolskiego ([1]).

§. 370. *Dalszy ciąg. Czynność literacka. Niedowiarstwo. Przesądy.*

Wypadki polityczne, jakeśmy już powiedzieli, miały wielki wpływ na ruch naukowy i piśmiennictwo teologiczne. Szkoły teologiczne stały się przedmiotem uwagi tem głębszéj, że zniesienie zakonu Jezuitów, którego członkowie zajmowali prawie wszystkie fakultety, wymagało ważnych reform. Uniwersytet Moguncki został podniesiony i zbogacony dobrami skonfiskowanemi klasztorom. W Bonnie założył uniwersytet Maksymiljan ele-

([1]) Sanctissimi Dom. nostri Papae Pii VI. responsio ad Metropolitanos Mogunt, Trevirens, Colon. et Salisb. super nuntiaturis apostol. Romae, 1789, 2 vol.

ktor Koloński. Teologja przez dążność odpowiednią dążności odrzucającéj formy średnio-wieczne w organizacyi kościelnéj i czci bożéj, otrzęsła się z formy scholastycznéj i przyjęła metodę wykładu ścislejszego i postępowego. W tym to duchu nauka dogmatyki traktowaną była z talentem i zastosowaną do potrzeb obecnych czasów przez Benedykta Stattlera, Jezuitę z Ingolstadtu (1) i przez Engelberta Klüpfel (2) zakonnika augustjańskiego, profesora w Friburgu, którego praca jest tylko skróceniem, gdy tymczasem praca Statlera jest wykończoną całością. Michał Sailer mąż równie znamienity talentem i cnotą, ocenił zasługę Stattlera którego znał, w następujących słowach: W téj epoce, ukazał się w Niemczech człowiek, który nas nauczył myśleć samodzielnie i w myślach trzymać się najściślejszego porządku, począwszy od propozycyi początkowych filozofii, aż do ostatecznych wniosków teologii. Moje serce błogosławi dotąd jego pamięć; gdyż jemu to, jako uczeń sprawiedliwie wdzięczny przypisuję, równie jak wielu innych z jego uczniów, że nas nauczył myśleć swobodnie i nie według cudzéj opinii." Jednakże mniemania teologiczne Stattlera nie zawsze były bez zarzutu. Wiele z głównych dzieł jego były naganiane w Rzymie (3). Zresztą są one dość powierzchowne. Co się tycze Klüpfera, jego zasługa jest

(1) *Stattler*, Demonstratio evangelica, Aug. Vind, 1771, Demonstratio catholica. Pappenh, 1775; Theologia christ. theoretica, Ingolstadt 1776, 6 vol. Doktryna jeneralna religii katolickiéj. Munich, 1793, 2 vol.

(2) *E. Klüpfel*, Institut. theol. dogm. Vindob., 1789, 2 vol; 3e wyd. auctore *Greg. Thom. Ziegler*. Viennae, 1821.

(3) Szczególniéj Domonstratio cathol et Theol. christ. theoretica. Cf. *Huth*, loco cit, t. II, p. 433 i 454.

dostatecznie uznaną, przez ciągłe używanie dzieł jego aż do dni naszych. Toż samo daje się stósować do dzieła dość obszernego Gazzaniga (1) Dominikana i profesora w Wiedniu.

Wykład nauki moralnéj oczyszczony od zboczeń kazuistyki, uczynił również postępy i przedstawiony w formie bardziéj pociągającéj, mianowicie przez Józefa Lauber (2) w Wiedniu i przez Augusta Zippe (3) w Pradze, ale wyższemi od nich byli obaj Stattlerowie (4) Schwarzhueber, a osobliwie Danzer. Z tém wszystkiém nie zawsze znajdujemy w tych pismach całą czystość moralności chrześciańskiéj. Wyobrażenia filozofii tak starożytnéj jako i nowożytnéj, przybrane w formy chrześcijańskie, znajdują się w wielu miejscach ich dzieł. Teologja pastoralna była przedmiotem prac P. Ch. Pittroffa (5), w Pradze, Gritschütza (6) w Wiedniu i Franciszka Geiger (7),

(1) *Gazzaniga* Prelekcye teolog. Wiedeń 1775, 5 vol.

(2) *J. Lauber*, Introdukcya do moralności chrześcijańskiéj czyli Teologja moralna. Wiedeń, 1785-88, 5 vol.

(3) *A. Zippe*, Wstęp do moralności rozumowéj i uwagi nad wychowaniem młodzieży. Praga, 1778.

(4) *Stattler* Ethica christ. universalis et Ethica christ. communis. Aug. Vind. 1782-89, 6 vol. Kompletny traktat moralności chrześcijańskiéj na użytek rodzin. Augsb. 1789, in-fol. Moralność katolicka czyli nauka szczęścia opartego na objawieniu i filozofii, dla wyższych klass w Lyceach. Munich. 1791, 2 vol. *Schwarzhueber*, Praktyczny dziennik religji katolickiéj ofiarowany chrześcijanom do rozpamiętywania. Salzb. (1786) 1797 in-fol. 4 vol. *Danzer* Wstęp do moral. chrześcijańskiéj. Salzb. (1787), 3. édit. 1792 1803, 3 vol.

(5) *Pittroff*, Introduk. do teologii, Praga, 1778-79, 3 vol. Organizacya Kościoła. Praga 1785, 2 vol.

(6) *F. Giftschütz*, Introd do teologii praktycznéj według programu towarzystwa założonego w Wiedniu dla rozszerzenia nauk. Wiedeń 1785, 2 vol.

(7) *F. Geiger*, Instrukcye pasterskie o kierowaniu dusz. Augsburg. 1789.

w Bawaryi. Historja kościelna miała licznych tłumaczów, pomiędzy którymi wymienimy Jezuitę Pohla, Stoegera, w Wiedniu, Dannemayera, naprzód w Friburgu a potem w Wiedniu i Kaspra Royko w Pradze, który, obudzając głównie krytykę w ważnych punktach historyi kościoła, obraził ducha religijnego szczerych katolików przez myśli o reformie, wyłożone zbyt przyjaźnie w jego dziełach, stosownie do zamiarów Cesarza Józefa II. Toż samo w części zarzucić można Dannemayerowi. Benedyktyn Lumper (obacz t. I. §. 32) wydał wyborne badania o życiu i nauce ojców kościoła i pisarzy kościelnych trzech pierwszych wieków.

Jeżeli te wszystkie prace nie przyczyniały się bynajmniéj jeszcze do postępów teologii spekulacyjnéj w właściwem jéj znaczeniu uważanéj, to dla tego że w ogólności myślano tylko o stronie pożytecznéj i praktycznéj. Dla tego też, historja w szczególności służyła tylko, że tak rzec można, do wykazania faktami, że reformy zamierzone przez rozkrzewiaczy światła, mogły bydź rzeczywiście przedsięwzięte, ponieważ miały za sobą starożytność chrześcijańską. To nadużycie odjęło historyi kościelnéj jéj wysoką godność, uczyniło ją stronniczą, wyłączną, wyrodziło ją w gorzką polemikę przeciwko papieżowi i ustawom kościoła; gdy tymczasem z drugiéj strony i właśnie w tejże saméj epoce, łagodniała coraz bardziéj polemika z protestantami. Pośród tych prac powierzchownych i namiętnych, nie zajmowano się poważnem zgłębianiem źródeł, które zdawało się niepożyteczne, ponieważ można było osiągnąć cel zamierzony bez téj mozolnéj pracy. Tym to sposobem duch religijny znikał coraz bardziéj i dążność ujemna protestantyzmu przemagając z każdym dniem, ogarnęła nawet teologów katolickich, którzy nie raz wstrzymywali się od wystąpienia bezpo-

średnio i otwarcie przeciw dogmatom, dla tego jedynie ażeby nie skompromitować swego osobistego położenia. Blau, professor teologii w Moguncyi, posunął się aż do zaprzeczania nieomylności reprezentantów kościoła zebranych na koncylium (1). Wawrzyniec Isenbiehl (2) wysłany do Gattyngi dla czuwania nad potrzebami religijnemi katolików, przyniósł ztamtąd powątpiewania o proroctwie Izajasza o Emanuelu. (Isaii, 7—14) Utrzymywał że nic nie znajduje w tém miejscu coby się odnosiło do Messyasza i za tę propozycyę był najprzód uwięziony. (1774), którą fakultety teologiczne potępiły, gdy Pius VI potępił jego.“ Nowe badania względem proroctwa o Emmanuelu, które wyszło bez imienia drukarza i bez upoważnienia prawnego, jako zawierające doktryny i propozycye błędne, zuchwałe, niebezpieczne, sprzyjające herezyi, a nawet heretyckie. Isenbiehl wtedy odwołał swoje zdania i otrzymał od swego biskupa beneficium w Amoenburgu. Steinbühler szydził z obrzędów kościelnych i bluźnierstwa jego ściągnęły nań prześladowania w Salzburgu (1781). Nakoniec profesor Weishaupt zakładając sektę Illuminatów (3) w Ingolstadzie 1 Maja 1776 wykazał najdowodniéj cały sceptycyzm wyobrażeń tak zwanych filozoficznych, owéj epoki. Weishaupt usiłował najprzód wyswobodzić uczącą się młodzież od wpływu Jezuitów, następnie znieść samychże Jezuitów, ażeby nakoniec wypowiedzieć otwartą wojnę religii i tronowi na

(1) Cf. *Huth*, t. II, p. 358-369. *Walch*: Now. hist. relig. P. VIII, p. 9-88.

(2) Hist. krytyczna o moralności Kościoła, jako zasada do obszerniejszego wykładu katolicyzmu, Francf. 1791.

(3) Hist. O sekcie illuminatów w Niemczech 1792.—Kilka oryginalnych dzieł zakonu illuminatów. Munich 1787. (*Weishaupt*) Hist. prześladowania illuminatów. Francf. i Lipsk 1786.

wzór ateuszów francuzkich. Pomagał mu z całą gorliwością baron de Knigge, Hannowerczyk który kilka razy zmieniał religję i wiódł życie tułackie i nieporządne, a nadewszystko zaś loże wolno-mularskie które umiał zjednać i przemienił w kościoły Illuminatów. Illuminizm Weishaupta był mieszaniną ateizmu francuzkiego i wolno-mularstwa niemieckiego. Nowo-przyjmowani przechodzili przez różne stopnie albo godności, ażeby doszli do prawdziwego światła doktryny przez potrzebne próby i liczne oczyszczenia. Ludzie podejrzani albo niedostatecznych zdolności, przyjmowani byli do siedmiu niższych stopni; prawdziwe tajemnice objawiane były tylko dwom ostatnim stopniom, które się nazywały *magus* i *rex*, albo kapłan i regent. W pierwszym z tych stopni wykładano członkom że religija jest tylko szalbierstwem, w drugim oświadczono że królowie i książęta są tylko przywłaszczycielami i uchwalono wszechwładztwo każdego ojca rodziny. Wszystkie odróżnienia społeczeńskie miały bydź zniesione: cały rodzaj ludzki miał wrócić do życia patryarchalnego, miał bydź zadany cios ostateczny panowaniu oszustów a ziemia oczyszczona od złych, to jest od księży i panów.“ Udało się rozkrzewić zakon przez różne podstępy i naoczny świadek dobrze rzeczy świadomy, tak mówi w tym przedmiocie. „Illuminaci zamierzają dać księży kościołowi, radców monarchom, nauczycieli książętom, profesorów uniwersytetom, a nawet komendantów twierdz w cesarstwie, ze swojemi wyobrażeniami. ([1]) Nikolai i jego spółpracownicy *Bibtioteki powszechnéj niemieckiéj* byli pierwszemi rozkrzewicielami zakonu Illuminatów. Rząd Ba-

([1]) Co się tycze usiłowań obecnie ścieśnionych, wolno-myślnych niemieckich, obacz odznaczający się pamiętnik *Gfroera* (Przegląd teologii historycznéj, Ilgen, t. VI). Lipsk 1836.

warski wytoczył przeciw nim sprawę i nakazał rozwiązanie stowarzyszenia (1786). Pomimo tego istniało jeszcze i przez długi czas rozsiewało swoje szkodliwe zasady i wpływ zgubny wywierało.

W tejże saméj epoce i jakby strona odwrotna usiłowań sceptyków, i illuminatów, ukazał się w Ellevangen (1774) proboszcz Gassner (1) eksorcyzmujący djabła i leczący wszystkie choroby w Imieniu Jezusa. Ze wszystkich zakątków Niemiec cisnęli się do Gassnera protestanci i katolicy, którzy po większéj części wracali wstydząc się swéj łatwowierności i prawie zawsze tak chorzy jak poprzednio. Hieronim Arcybiskup Salcburgski, naganiał te mniemane leczenia w liście pasterskim.“ Probowano za naszych czasów, mówi, zaprowadzić nowy sposób leczenia chorych, który powinien bydź uważany za niebezpieczny i godny potępienia, w swoich zasadach równie jak w swem zastósowaniu, przez każdego wiernego syna religii chrześcijańskiéj.”

§. 371. *Zamieszki polityczne i religijne w Polsce.*

Friese loco cit. P. II. t. II. 2. *Huth.* loco cit. t. II. p, 232—241. *Walch.* Now. Hist. relig. t. IV. p. 1—208; t. V. p. I. 3—160.

W żadnym kraju dyssydenci różnych wyznań nie byli przyjęci z taką łatwością i tolerancją jak w Polsce. Pozyskali oni szybko i przez następne konfederacye (1569 1573, 1576 i 1587) wiele praw, przywilejów i swobód (2). Tak zabezpieczeni, zaczęli rościć nowe pretensye i przybrali nawet względem katolików ton wyższości sprzeczny z ich położeniem pierwotném. Od panowania Zy-

(1) Cf. *Huth*, t. II. p. 383-397.

(2) Prawa dyssydentów w Polsce (scrutinium juris in re et ad rem theologico-juridicum). Warsz.., 1736, in-fol., p, 192-256.

gmunta III nastąpiła żywa reakcja ze strony katolików. Uchwały sejmowe z 1717 i 1733 obostrzyły prawa religijne i cywilne dyssydentów; konsystorz Poznański zabronił pastorom luterskim (1743) chrzcić i wykładać naukę religii dzieciom urodzonym z małżeństw mieszanych. Te środki były szczególniéj wywołane przez postępowanie mieszkańców protestantckich Torunia. Magistratura składająca się z lutrów odmawiała katolikom wszelkich praw częstokroć. Nienawiść wzajemna długo tłumiona, podniecona przez obecność Jezuitów, wybuchła nakoniec, 10 Lipca 1724 wzburzona ludność luterska przerwała processyą katolików, i zniszczyła kollegjum Jezuitów (1). Wytoczono sprawę w tym przedmiocie i burmistrz Raesner, wice prezydent Zernike wraz z dziewięciu obywatelami skazani zostali na śmierć, wszyscy ponieśli tę karę oprócz Zernikego. Sejm pacyfikacyjny w 1736 zwołany dla ocalenia kraju zagrożonego przez zdradę dyssydentów, przyznał ostatnim spokojne posiadanie własności i równości praw, oraz zapewnił pokój; ale zabroniono im zgromadzeń i odwoływan się do pośrednictwa zagranicznych mocarstw. Pomimo tego dwaj Litwini bracia Grabowscy i dwaj polacy, bracia Goltzowie, udali się do Elektora Saskiego Fryderyka Chrystjana i ofiarowali mu koronę Polską. Po śmierci tego księcia uznali korzystniejszem przyłączyć się do stronnictwa tak zwanego rusko-pruskiego które się w Polsce utworzyło.

Sejm z r. 1766 na którym Władysław Łubieński arcybiskup Gnieźnieński i prymas kr. polskiego miał mowę pełną energii, potwierdził wszystkie prawa ogólne prze-

(1) (Jabłoński). Zamieszki Toruńskie, Berlin 1725, Cf. Kronika Torunia.

ciw dyssydentom (z lat 1717, 1733, 1736 i 1747) (1). Ale w skutku tych postanowień mocarstwa zagraniczne wezwane przez dyssydentów wmieszały się w sprawy wewnętrzne Polski. Sejmy (15 Paźdz. 1767 i 1768) przyznały rozleglejsze prawa dyssydentom ścieśniając zarazem prawa katolików, Biskupi katoliccy odwołali się do Stolicy Świętéj i pozyskali od Benedykta XIV bullę *Magnae nobis admirationis* (2) dotyczącą małżeństw mieszanych i że dzieci z tychże zrodzone winny bydź wychowane w wierze katolickiéj. Sejm ze swéj strony uchwalił (3) „że te małżeństwa nie mogą bydź zabraniane przez kogokolwiek bądź, że błogosławieństwo małżeńskie udzielane będzie przez kapłana wyznania narzeczonéj, a dzieci zrodzone z małżeństw mieszanych, stósownie do ich płci będą wychowywane w wierze ojca lub matki". Nuncjusz papiezki Marja Darini złożył protestacyę przeciw temu rozporządzeniu i doręczył ją kan-

(1) Opis walki piśmienniczéj wznieconéj o prawach dyssydentów znajduje się obszernie w następujących dziełach: Prawa i wolności dyssydentów Polskich: w Królewcu, 1720 3 wyd. Warszaw, 1791. Przeciw temu to dziełu J. X. Józ. Załuski napisał: Dwa miecze katolickiéj odsieczy. Warszawa 1731, in-4. Krytyka tego dzieła bardzo stronnicza znajduje się w inném pod tytułem: Stanowcze usprawiedliwienie praw dyssydentów i odparcie ostatnich pism katolickich przeciw prawom greków i ewangielików przez jednego z dawnych członków konfederacyi toruńskiéj, Berlin 1772.

(2) Drukowana w pamiętnikach *Binterim* I. VII. P. I. *Kunstmann* Małżeństwa mięszane i wyznań chrześcijańskich. Ratysb. 1839. p. 217. i następnie.

(3) Matrimonia inter personas diversae religionis. id est. Rom. cath. Graecae non unitae et evang. utriusque confessionis a nemine prohibeantur et impediantur.. Proles ex mixto ejusmodi matrimonio religionem parentum sequetur, filii nempe patris, filiae matris: excepto casu, quo personae nobiles in pactis antinitum matrimonium inter se convenerint. Copulatio a sacerdote

clerzowi. Klemens XIII uskarżał się przed królem (1) ale daremnie.

Zniesienie zakonu Jezuitów.

Cf. *Huth.* t. II. p. 145—196 i *Doelinger* p. 782—805.

Śledząc historją różnych kościołów narodowych spostrzegamy, że zakon Jezuitów, tak czynny i pożyteczny w epoce poprzedzającéj, nie ma już w obecnéj ani swéj mocy ani téż swych pierwotnych przymiotów. To co dotycze Jezuitów nie może bydź nigdy obojętném dla kościoła; to towarzystwo bowiem należy do całéj Europy. W pomyślnych czasach, wpływ jego zbawienny dawał się wszędzie uczuć; upadek jego, zniesienie, stanowi przeto jedno z najważniejszych zdarzeń historyi kościoła katolickiego.

Hasło gwałtownéj reakcyi przeciw Jezuitom wydane zostało z Portugalii (2). To królestwo zawarło z Hiszpanią traktat (1750) mocą którego Portugalia miała otrzymać w zamian za osadę San Sagramento, siedm obwodów Paragnaju tak mądrze zarządzanego przez Jezuitów. Mie-

vel ministro ejus religionis, quam sponsa profitetur, peragatur, quod si vero parochus sponsae Rom. cath. copulationem denegaret, ministro religionis dissidenticae libertas esto eamdem copulandi. Decreta denique, si quae forte huic sanctioni contraria ex quocumque judicio emanata fuerint, pro nullis declarantur. „Art. II, § 10, *Friese*; loco cit., p. 352.

(1) Innumeras paene animas in aeternae salutis suae discrimen abduci et sacrilegas pactiones, cum gravissimo fidei cath: detrimento. Deo injuriosas ejusque sanctae Ecclesiae prorsus adversas, ipsique regno periculosas, ac regis nomine prorsus indignas fuisse initas, etc. W tych słowach uskarżał się papież.

(2) *Murr*, Hist. Jezuitów w Portugalii pod Pombalem. Norymberg, 1787, 2 vol.

szkańcy tych obwodów nie zadowoleni z téj zmiany rządu powstali przeciw Portugalczykom. Obwiniono Jezuitów że pobudzali do buntu ([1]) i że założyli na swą korzyść w prowincyi Maranon rzeczpospolitę dotąd nieznaną. Następnie wykazała się oczywiście niesprawiedliwość tych zarzutów, gdy Jezuici mając w swém rozporządzeniu wszelkie środki do obrony, woleli się ukorzyć i dać ściągnąć haniebnie do Europy. To prześladowanie pochodziło głównie ze strony Pombala ministra Józefa Emmanuela I i kanonisty Pereiry. Prócz tego nieprzyjaciele Jezuitów korzystali jeszcze ze spisku ułożonego przeciw życiu króla ażeby go przypisać Jezuitom. Lubo śledztwo które przeciw nim wytoczono z wszelką samowolnością nie mogło w niczem wykryć ich winy ([2]) to wszakże wywieźli ich część na pobrzeża państwa kościelnego (1759) po skonfiskowaniu poprzednio dóbr do nich należących, inni obwinieni o zdradę stanu, wtrąceni zostali do więzienia aż do śmierci króla (1777). We Francyi, janseniści, encyklopedyści i parlament sprzysięgli się zarazem na zgubę Jezuitów. Ci zaś osiedli w Paryżu dopiero w 1550 pomimo oppozycyi parlamentu, Arcybiskupa i Uniwersytetu; w całéj zaś Francyi w skutku edyktu Soissońskiego który im narzucał wszelkie uciążliwe obostrzenia: głównie bowiem nadzwyczajne przywileje jakie pozyskali od papieży, usposobiały przeciwko nim umysły które im następnie wielce szkodziły. Uniwersytet zawistnie spoglądał na zakon, na którego bezpłatne lekcye spieszono z zapałem. Hugonoci zadziwili się iż ośmielono się założyć zakon przeznaczony głównie na

([1]) Cf. *Aug. Theiner*, Hist. kościelnych układów wychowania, Moguncya, 1835, p. 235, nota 346.

([2]) Jest to wypadek ostatnich poszukiwań. *I.-I-M. Olfers.* O zamachu popełnionym przeciw królowi portugalskiemu w dniu 8 Września 1758. Badania Hist. Berlin, 1539.

ich potępienie i obawiali się przy każdéj sposobności ducha nienawiści i prześladowania odziedziczonego przez nich od Kalwina (1). Nakoniec Janseniści uważając w Jezuitach swych najgroźniejszych wrogów złączyli się przeciw nim z najzaciętszemi ich nieprzyjaciołmi. Już ojciec wielkiego Arnolda, adwokat parlamentu paryzkiego miał w nim gwałtowną mowę, w której oskarżał Jezuitów że są nieprzyjaciołmi króla i stronnikami Hiszpanii. Oppozycja stała się żywszą i natarczywszą za Henryka IV. który obrał sobie spowiednika z ich grona, pomimo że się nie bardzo ubiegali o ten dowód zaufania. Zamach królobójcy Jana Châtel (1594) był im przypisany, pod pozorem że Jan Châtel niegdyś się u nich uczył i ponieważ utrzymywał iż słyszał mówiącego Jezuitę Guereta że wolno było zabić króla, która to propozycya była potępioną najformalniéj przez zakon równie jak i przez papieża, ale utrzymywana gdzieindziéj przez lutrów i kalwinistów pod inną formą i popierana przez nich cytacyami pisma S. (obacz powyżéj §. 335) Gueret po wytrzymaniu tortur został wygnany z królestwa, Guignard inny Jezuita u którego znaleziono pisma targające się na władzę Henryka III i Henryka IV, zginął na rusztowaniu, parlament uchwalił rozporządzenie (29 Grudnia 1594,) wygnania Jezuitów z Paryża i z całéj Francyi pomimo ponawianych protestacyi Jana Châtela na korzyść Jezuitów. Ale parlamenty w Bordeaux i Tuluzie przyjęły Jezuitów pod swoją opiekę i nakłoniły następnie Henryka IV do ich przywołania. Usiłowano znowu wmieszać Jezuitów w kró-

(1) „Jesuitae vero," mówi „qui se maxime nobis opponunt; aut *necandi*, aut si hoc commode fieri non potest, *ejiciendi*, aut *certe mendaciis et calumniis opprimendi sunt.*" Cf. *Maur*, *Schenkl*, Institut. juris ecclesiast. Landish., 1830. t. I, p. 500.

lobójstwo spełnione przez Ravaillaca. Wtedy szukano innego środka przeciw zakonowi i przykro jest wyznać że kilku jego członków a nawet przełożonych dostarczyli broni swoim przeciwnikom. W swéj gorliwości o prawdę i dobro, Jezuici błądzili niekiedy i chwytali się środków mniéj godziwych. W przekonaniu o swoich zasługach wynosili się z dumą nad inne zakony i nadwerężali ich prawa. Przeciwnicy Jansenistów, w swych sporach, usłuchali ducha stronniczego zamiast traktowania kwestyi ze stanowiska naukowego. Spowiednicy królów, cenzorowie dzieł, nie zawsze wykonywali swoje obowiązki z tą sumienną ścisłością jaka jedynie stanowi rękojmią obyczajów i dobra kościoła. Ten zarzut dał się szczególniéj zastósować do dzieł Harduina, Berruyera, Pichona, Eskobara, Tamburiniego których błędy potępione przez wyroki papiezkie, wykazane były szczególniéj przez Błażeja Paskala żarliwego jansenistę i który potrafił je przedstawić w rozmaity sposób w swoich *listach prowincjonalnych*, (1) Paskal źle postąpił wystawiając w tych słynnych listach nadzwyczaj dowcipnie i z wielką stronnością, jako stronę moralną całego zakonu, rozporządzenia niedorzeczne, ustępy gorszące, wyjęte z pism kilku teologów i kazuistów Towarzystwa i powiększéj części przekształcone, niektóre zaś podrobione lub przekręcone.

Tym przeto sposobem usiłowano, opierając się na kilku propozycyach rzeczywiście gorszących i godnych potępienia ale nielicznych, przedstawiać wierny obraz doktryny moralnéj Jezuitów, pomijając liczne dzieła ascetyczne towarzystwa tak wyborne i mogące dać poznać ich ducha. Dla tego też Doellinger słusznie mówi: „Gdyby

(1) Cf. wyżéj § 365.

tylko Jezuita popełnił jeden błąd w dziele bardzo obszernem jużby go Paskal obwinił o niemoralność. Nie troszczy się z resztą że naprzeciw mylnemu zdaniu tego lub owego Jezuity było dziesięciu lub dwudziestu teologów tegoż zakonu utrzymujących przeciwnie i zapomina w ogólności że Jezuici nie są autorami błędnych zasad, że, jeżeli niektórzy z nich one przyjęli, to powiększéj części czerpiąc z teologów szkoły Świętego Tomasza." Łatwo było czerpać z teologów i kauzistów dominikańskich zbiory błędów podobnego rodzaju stosunkowo bardziéj uderzających, ale to nie wchodziło w plan Jansenistów którzy chcieli uczynić jedynie Jezuitów odpowiedzialnemi za wszystkie usterki moralne nowszych czasów. Do tych nieprzyjaciół przyłączyli się następnie, Pani de Pompadour któréj Jezuici odmawiali spowiednika dopókiby dworu nie opuściła i książe de Choiseul jéj przyjaciel, i opiekun encyklopedystów. Ci zaś z Wolterem [1] i d'Alembertem na czele, upatrywali osobisty interes w upadku Jezuitów, którzy przez swą gorliwość żarliwą dla religii, przez swój wpływ na ducha i wykształcenie młodzieży, przez poważanie jakiego doznawali od książąt i przez swój niezłomny szacunek dla papieża, stanowili największą zawadę przeciw zamiarom sekty rewolucyjnéj i filozoficznéj. Dla tego też Wolter wytężył przeciw zakonowi całą swoję siłę, całą żywość swego umysłu, i całą żółć swych szyderstw. „Jak tylko zniweczymy Jezuitów, pisał on do Helwecjusza (1761) łatwo sobie poradziemy z nikczemnicą (religją chrześcijańską)." Za jego to poduszczeniem i za namowami margrabiego Pombala, pani de Pompadour i księcia de Choiseul, d'Alembert wydał swoją słynną książkę *o zniesieniu Jezuitów*, któréj zjawienie się było niejako hasłem ogólnego natarcia.

[1] Cf. *Theiner*, loco cit., p. 322 sq.

Pombal oddawna wydawał znaczne summy przeciw Jezuitom i usiłował tym sposobem zjednać do swych zamiarów dwór Rzymski: Choiseul ze swéj strony podobnież czynił, gdy stowarzyszenie jansenistów zbierało znaczne składki *(kassa zbawienia)* dla opłacania paszkwilów wymierzanych przeciw Jezuitom. Agent tego stowarzyszenia tak napisał z Rzymu: „Sidła zastawione przeciw Jezuitom, są tego rodzaju że nie potrafią ich zerwać pomimo swéj wziętości i wszystkich skarbów Indyi.“ Gdy tak wszystkie potęgi sprzysięgły się na ich zgubę, dosyć było nawet małego powodu ażeby ich obalić, Wkrótce się też okoliczność nastręczyła. La Valette prokurator jeneralny Jezuitów w Martynice, którego geniusz handlowy doprowadził ją do kwitnącego stanu, widział się zmuszonym zawiesić wypłaty, straciwszy kilka okrętów naładowanych towarami na jego rachunek, zabranych przez Anglików. Wymagano ażeby zakon wynagrodził te straty, Jezuici odmówili tego, ponieważ dalekimi będąc od upoważnienia la Valetta, zabraniali mu przeciwnie handlu, a nadto że już raz pokryli stratę podobnego rodzaju. Wtedy powstało powszechne oburzenie; wszystkie błędy, wszystkie usterki których jeden członek Towarzystwa dopuścił się, zostały rozgłoszone publicznie i wystawione z przesadą w licznych paszkwilach, Parlament, zniósł najprzód przywileje zakonu, i skazał na spalenie kilka dzieł Jezuitów od dawna zapomnianych. W końcu zjednał sobie kilku członków uczonego i szanownego Zgromadzenia Benedyktynów S. Maura, którzy odziedziczyli nienawiść jansenistów przeciw jezuitom i którzy się dali skłonić do wydania *Wyciągu zgubnych zdań Jezuitów* (1) gdy tym czasem skazywano na ogień pisma na

(1) Wyciągi z twierdzeń fałszywych i zgubnych które Jezuici wykładali z upoważnienia zwierzchników, sprawdzone przez kommis-

ich obronę wydawane. Nadaremnie zgromadzenie Biskupów oświadczyło się prawie jednogłośnie za zakonem Jezuitów, oddając jego członkom najchlubniejsze świadectwa. Rozporządzeniem parlamentu z dnia 16 Sierpnia 1762, zniesiono we Francyi Zakon Jezuitów jako niebezpieczny, dla kraju. Zapewniono członkom Towarzystwa pensye albo posady, pod warunkiem że przyznają pod przysięgą że ich zgromadzenie było bezbożne. Ale mała liczba Jezuitów wykonała podobną przysięgę i powiększéj części byli wygnani. We dwa lata późniéj (w Lut. 1764) Ludwik XV, podpisał również wyrok zniesienia zakonu, dozwalając członkom jego żyć prywatnie pod władzą Biskupów. Potwierdzenie zakonu przez bullę *Apostolicum* 1765, Klemensa XIII pozostało bez skutku,

W Hiszpanii, Jezuici, we dwa lata później doznali okropniejszego losu. W nocy z dnia 2 na 3 Kwietnia 1767 wszyscy członkowie tego zgromadzenia wyprowadzeni zostali przemocą na brzeg morza i ztamtąd wywiezieni do państwa kościelnego. Dekret zniesienia zakonu wyszedł po dopełnieniu tego gwałtownego środka. Nie poprzedzał go żaden krok prawny ani śledztwo, pewiedziano po prostu że zakon zniesiony został dla ważnych przyczyn. W Neapolu, gdzie rządził w Imieniu Ferdynanda V syna Karóla III minister Tanucci, zakon był również suprymowany bez sądu (20 Lutego 1767). Ferdynand książe Parmy i Placencyi, brat Karóla III podobnież postąpił.

Nakoniec dwór Portugalski i wszystkie dwory domu

sarzy parlamentowych. Paryż, 1762. (Redagowane przez *Rossel de la Tour*, członka parlamentu, księdza *Gouzet*, *Minard* i innych Benedyktynów z Saint-Maur a szczególnie *Clémencet*. Grimm chociaż protestant i jeden z redaktorów encyklopedyi nie chciał przyjąć na siebie odpowiedzialności za postępowanie potwarców zakonu S. J.)

Burbonów zgłosiły się do Klemensa XIV wyniesionego na stolicę papiezką za ich wpływem i który był nieprzychylny Jezuitom; żądając zniesienia zakonu. Papież jakkolwiek osobliwe poczynił ustąpienia monarchom (obacz § 363) upraszał ich ażeby mu dozwolili czasu do wyprowadzenia śledztwa przeciwko Jezuitom. Ale rządy położyły za warunek przywrócenia dobrego porozumienia ze stolicą świętą żądane przez nich zniesienie. Klemens uległ ich wymaganiom i ogłosił przez bullę *Dominus ac Redemptor* (21 Czerwca 1776) że na mocy swego wszechwładztwa papiezkiego, znosi zakon, z przyczyny iż nie odpowiadał celowi swojéj instytucyi, że wzniecił przeciw sobie niezliczone zażalenia, mieszając się do spraw politycznych i wywołując niezgodę i zazdrość i t. d., a nadto że papież pragnął przywrócić pokój i dobre stosunki pomiędzy stolicą świętą i dworami domu Burbońskiego.

Tak upadło przez intrygi swych nieprzyjaciół stowarzyszenie ludzi poświęconych dla wszystkich swoich braci bez różnicy klimatu i plemienia. Skassowano je bez rozważnego roztrząsnienia i nie chcąc słuchać jego obrony! Rzecz dziwna! nigdzie nie wezwano przed sądy zakon obwiniony o najochydniejsze i niesłychane zbrodnie; zniesiono go przemocą. I pomimo wszelkich wieści o zepsutéj moralności Jezuitów, nie można było dowieśdź żadnemu z nich zepsucia w obyczajach. Może być, iż zamach który zniweczył tę wielką instytucyę, nie przyszedłby do skutku, gdyby Jezuici ustąpili nieprzyjaznym dworom w stosownéj chwili kilku modyfikacyi w organizacyi zakonu, ale Ricci ich stary jenerał, wierząc jeszcze w nierozwiązalność zakonu, odpowiedział jak mówią swemu protektorowi Klemensowi XIII. „*Jesuitae aut sint ut sunt, aut plane non sint.* Po ogłoszeniu bulli użyto w Rzymie nawet siły zbrojnéj i w skutku zbytniéj suro-

wości odprowadzono jenerała zakonu Lorenza Ricci wraz z kilku towarzyszami jego do zamku. Ś. Anioła (1775).

Podeszły jenerał wytrwał do zgonu w oddawaniu świadectwa swemu zakonowi, jako naczelnik nieugięty, i wyznał że żaden ważny powód nie mógł usprawiedliwiać zniesienia zakonu i jego własnego uwięzienia.

Bulla zniesienia wywołała zresztą, szczególniéj z przyczyny pochwał oddawanych poprzednio Jezuitom przez Klemensa XIII, wielkie wrażenie w krajach w których wywierali spokojnie swój wpływ zbawienny i nie była dostateczną ażeby go wszędzie zniweczyć. Fryderyk II Król Pruski podzielając przekonanie Bakona Werulamskiego (1) i Leibnitza który powiedział." „Jeżeli chcecie widzieć prawdziwie dobre szkoły, idźcie popatrzcie na Jezuickie," oświadczył iż nie może się obejść bez ojców Towarzystwa dla szkół w Szląsku i że zresztą od czasu jak objął w posiadłość tę prowincyę, winien tylko przyznać im pochwały za ich postępowanie i zasługi (2). Jednakże pragnąc oszczędzić władzy Duchownéj we Wrocławiu starcia się monarchy ze stolicą świętą i czyniąc zadość żądaniom samych Jezuitów którzy nie chcieli

(1) „Ad pedagogiam quod attinet, brevissimum foret dictu: Consule scholas Jesuitarum! nihil enim, quod in usum venit, his melius.... Quae nobilissima pars pristinae disciplinae revocata est aliquatenus quasi postliminio in Jesuitarum collegiis, quorum quum intueor industriam solertiamque, tam in doctrina excolenda, quam in moribus informandis, illud occurit Agesilai de Pharnabazo:" „Talis quum sis, utinam noster esses." (De Augment. scientiar.) *Hugo Grotius* mówi także „Magna est Jesuitarum in vulgum auctoritas propter vitae sanctimoniam et quia non sumpta mercede juventus litteris scientiaeque praeceptis imbuitur." (Ann. de rebus Belg.) Cf. wyżéj, § 346.

(2) Cf. *Theiner*, loco cit., p. 289 sq. *W. Sohr*, Hist. autentyczna Jezuitów w Szląsku, 1935.

nadużywać życzliwości panującego, zezwolił ażeby się rozwiązali jako towarzystwo, i złożyli insygnia swego zakonu, ale pragnął, ażeby zajmowali się daléj wychowaniem publicznem jako księża świeccy.

§. 373. *Rozkrzewienie chrystyanizmu.*

Obacz źródła ogólne, listy budujące i *Wittmana*, Piekność kościoła objawiająca się w missyach i t. d.

Kościół katolicki w Chinach utrwalił się głównie w skutku prac seminaryum missyi zagranicznych w Paryżu (od 1663). Na nieszczęście smutne dyskussye, które się wszczęły pomiędzy missyonarzami nad imieniem Najwyższej Istności w języku chińskim (Tienchu, Tien, Changti), i które przyłączyły się do dawniejszych sporów względem zachowania zwyczajów narodowych, wzburzyły i opóźniły pomyślne postępy missyi. Ten przykry stan rzeczy skłonił Klemensa XI do zbadania kwestyi na miejscu przez legata de Tournon, który zgodnie z kongregacyą rzymską (1704), zabronił zachowywanych dotąd zwyczajów i umarł w więzieniu w Makao (1700) ściągnąwszy na siebie gniew cesarza. Pomimo tego Klemens XI zalecił jeszcze wyraźniéj przez bullę *Ex illa die* (1715), ażeby nie mieszać praktyk chińskich do obrzędów chrześcijańskich, a Benedykt XIV przez bullę *Ex quo singulari* (1746) powtórzył tenże zakaz z nową surowością. Ztąd wynikło powszechne prześladowanie, którego jednakże wielu wiernych uniknąć zdołało. Ale stan pomyślny zgromadzeń chrześcijańskich w Chinach był szczególniéj zachwiany przez zniesienie Jezuitów i seminaryum missyi zagranicznych paryzkiego, przez

rewolucyę francuzką (1). Chrystyanizm nie mógł się inaczéj rozkrzewić i ustalić w Indyach, tylko pod pewnym względem jednocząc się z obyczajami narodowemi. Pierwsze prześladowanie wybuchło w Pondichery, z powodu jednego z tych dramatów, które Jezuici lubili przedstawiać, w którym występował ś. Jerzy burzący bałwany indyjskie (1701). Położenie jeszcze bardziéj się pogorszyło, gdy Fourmon, wylądował w Pondichery w swéj podróży do Chin i zniósł zwyczaje tak zwane malabarskie (1704), które bulla Benedykta XIV znieść nakazała. Odtąd trzeba się było wyrzec opowiadania ewangelii w Indyach. Wzrastająca potęga Anglików i Hollendrów, którzy nie chcieli nawet tolerować missyonarzy protestanckich, uzupełniła zniszczenie kościoła w tych krajach.

Ewangelia opowiadaną była najprzód ze skutkiem w Indyach za Gangesem, zawierających byłe królestwo Assam, cesarstwo Birmańskie, królestwo Siam, i cesarstwo Annam i Malakkę (Annam dzieli się na sześć prowincyj, Tonkin, Kochinchinę, Chiamps, Camboia, Laos i Laitho); przez trzech Jezuitów ojców Blandinotti, Alex. de Rhodez (1627) i Ant. Marquez. Udało się im nawrócić trzech bonzów, którzy zostali żarliwemi missyonarzami. Stopniowo kościół się uorganizował. W 1670 można było zgromadzić synod w Diughien. Jednakże ten rodzący się kościół, musiał doświadczyć prześladowania, które się rozpoczęło od 1694 i pozbawiło chrześcijan pasterzy i kościołów (2). Wielu Jezuitów ścięto (1721 i

(1) *Platel* (Norbert) Pamiętniki w sprawach Jezuitów, etc Lisb. 1766, 2 vol. in-4. *Leibniz* nawet bronił Jezuitów w Novissima Sinica, 1697, in-8. Porównanie dzieł kontrowersyjnych w *Mamachi* Orig. et antiq. Chr., t. II, p. 408. Obacz także *Doelingera*, loco cit., p. 380—92.

(2) Hist. wprowadzenia chrystyanizmu w Indyach wschodnich,

1734) za to że nie chcieli deptać nogami krucyfiksu. W końcu tego okresu, złagodził się los chrześcijan tonkińskich; wielu krajowców poświęconych służbie ołtarza przyczyniło się do powodzeń ewangelii. Nakoniec ostatni cesarz, Dja-Loang, odwołał edykt prześladowania i dozwolił chrześcijanom wolnego wykonywania swych obrzędów.

Wiara chrześcijańska opowiadaną była w Kochinchinie ([1]) przez Jezuitów, których wszędzie znajdujemy (od 1618) pomiędzy niemi odznaczył się szczególnie ojciec Borri. Los chrześcijan przebywał te same koleje jak w Tonkinie. Pomimo tego prześladowanie dotąd tam nie ustało.

W Tybecie ([2]) opowiadanie ewangelii przez Jezuitów nie odniosło skutku. Kapucyni (od 1707) pod przewodnictwem ojca Horacego del Penna byli szczęśliwszemi i nakłonili wielu krajowców do wyrzeczenia się religii narodowéj (buddyzmu) z tem większą łatwością, że obrządki lamajskie i hierarchia tybetańska przedstawiały powierzchownie wielkie podobieństwo z ustawą kościoła katolickiego (obacz t. I, § 25). Dalai-Lama upoważnił Kapucynów do założenia szpitala w Lassa. Prześladowania wybuchłe następnie (1737 i 1724) wstrzymały wprawdzie postępy missyonarzy, ale nie zniszczyły ich zakładów. Wymowny Jezuita portugalski Ant. Vieyra stał się drugim Las-Kazesem dla Brezylii, gdzie zaprowadził wraz

Paryż, 1830, 2 vol. Cf. Nowy goniec świata. Jos. *Stoecklein.* Aug. 1726. P. XIX przedmowa *Urb. Cerri.* Obecny stan kościoła rzymskiego we wszystkich częściach świata. Amst., 1716.

([1]) *J. Koffler*, Historica Cochinchinae descriptio, in epitome redacta ab *Ans. Eccardo*, ed. *Chr. Murr.* Norimb. 1703.

([2]) Relazione del principio de stato presente della miss. del Tibet. Roma, 1722. P. *Giorgi* Alphabetum Tibetan. Romae, 1762.

z ewangelią (1655) sztuki, przemysł i wolność. Odłączony od swych dzieci duchownych przez nikczemność Portugalczyków i zawieziony do Lisbony, potrafił na starość wrócić do Brezylii i cieszył się w ostatnich chwilach owocami swych prac apostolskich. Umarł w Bachia (1697), jako jeneralny przełożony missyi w Maranonie.

Pierwsze nasiona religii chrześcijańskiéj rozkrzewione zostały w Kalifornii przez dwóch Jezuitów, Salvatierra (1697) i Franciszka Kuhn byłego professora matematyki w Ingolsztadzie. Potrzeba było całéj ich stałości i wytrwałości, ażeby tam wykorzenić wielożeństwo. Późniéj i od zniesienia Jezuitów, Dominikanie i Franciszkanie zastąpili ich w utrwaleniu pomiędzy ludami dobrodziejstw kościoła katolickiego.

Nakoniec Jezuici francuzcy założyli kwitnącą missyę w Kanadzie (od 1611) i przy pomocy innych missyonarzy zapewnili tam byt kościoła katolickiego pomimo ostrości klimatu i żywego oporu mieszkańców. Niestrudzony Jezuita Brebeuf zamordowany został przez Irokezów po okropnych katuszach (1649). Ludwik XIV pozyskał dla Quebeku stolicy Kanady, erekcyą biskupstwa (1675), którem zarządzało wielu godnych biskupów aż do epoki, w któréj osada ustąpioną została Anglikom (1763). Kościół katolicki utrzymał się pomimo tego i zjednał wielu prozelytów pomiędzy Irokezami, Huronami i Illinosami.

W Afryce chrystyanizm uczynił daleko mniejsze postępy jak w Ameryce. Bohaterstwo missyonarzy nie raz ulegać musiało okrutnemu barbarzyństwu i głębokiéj niemoralności dzikich mieszkańców. Jednakże wiara chrześcijańska znalazła przystęp na pobrzeżu wschodniém w osadach Portugalczyków w Mozambiku, w Monomotapa, w Quiloa, w Sofala, na wyspie Bourbon i Ile de Fran-

ce. Ale na pobrzeżu zachodniém chrystyanizm poczynił największe postępy; w Kongo, w Angola, w Benguela, w Kakongo i w Loango, dzięki szczególniéj usiłowaniom Kapucynów. Jeden z nich Zuchelli Congo, nawrócił nawet na początku XVIII stulecia króla Segno. W Kakongo i w Loango, księża francuzcy założyli nowe missye (1766) ale nie mogli znieść zabójczego wpływu klimatu.

ROZDZIAŁ II.

KOŚCIOŁY PROTESTANCKIE.

Źródła z § 336. Cf. *Walter*, Treść prawa kanonicz.; 8 wydanie, str. 46—70.

§. 374. *O ustawie tych kościołów i ich stanowisku względem państwa.*

Widzieliśmy (§ 329 i następne), że w Anglii kolejno panowały system episkopalny i prezbyteryański aż do wstąpienia na tron Wilhelma III księcia Oranii, w którym to czasie kościół episkopalny uznany został panującym nawet w Irlandyi. Jednakże wszyscy dyssydenci pozyskali prawo odprawiania swych obrzędów, oprócz socynianów i katolików, którzy dopiero od 1679 porównani zostali z innymi dyssydentami. Co się tycze Szkotów, ci objawili w sposób tak jasny i stanowczy swoją skłonność do ustawy prezbyteryańskiéj, że nie można było im jéj odmówić. Zgromadzenie jeneralne z piętnastu synodów prowincyonalnych, zbierające się corocznie w Edynburgu miało wykonywać najwyższą władzę.

W Niemczech, protestanci, po zawarciu pokoju Westfalskiego postanowili zachować wolność, którą im ten traktat zapewniał. Deputowani sejmu ciągłego w Ratyzbonie (1663) ustanowili władzę *(corpus evangelicum)* obowiązaną do utrzymania praw zapewnionych protestantom. Kościoły protestanckie były tylko pokornemi sługami panujących, ponieważ ci we wszystkich krajach gdzie reforma była zaprowadzoną, dodali tyarę do korony, pierścień i pastorał do berła. Władza duchowna kościołów narodowych pozostała zatem w ręku władzy świeckiéj i pod jéj kierunkiem wykonywaną była przez konsystorze i ministeryum wyznań. Od czasu do czasu przyjmowano współudział kilku stanów prowincyonalnych zebranych w mały synod; ale wszelkie odwołanie się na korzyść wolności i powagi kościoła było odrzucane jako nieprawe. Kościół w ręku książąt, był tylko instytucyą policyjną, której dobra mogły być użyte na cel zupełnie odrębny. Jeżeli ośmielono się odwołać do druku dla domagania się o wolność religijną, natychmiast prasa ulegała ścieśnieniom. Nauka nawet, przychodząc niewolniczo w pomoc widokom książąt, oświadczała przez usta teologów naumburgskich (obacz wyżéj § 336) że przelanie władzy episkopalnéj na władzę świecką było prawne i zgodne z pismem ś. lubo wielu teologów zarzucało że Chrystus nie wybawił zapewne swoich wiernych od służebności papieża dla tego, ażeby ich uczynić niewolnikami polityki. System episkopalny, który początkowo brał górę, został powszechnie zaniechany, i zastąpiono go od początku XVIII wieku, przez system terrytoryalny rozwinięty naukowo przez Thomazjusza (od 1692) i Boehmera (od 1714). Wkrótce potém powstało stronnictwo teologiczne, które bezwzględnie na różność opinii protestanckich i katolickich o początku kościoła, utrzy-

mywało na korzyść kościoła w ogólności, prawo opierające się na pomnikach przeszło dziesięciu wieków. Kanclerz Pfaff w Tubindze, opierając się na tem prawie utworzył system kollegialny (1719) według którego kościół jest korporacyą niezawisłą, której władza nie może przejść w ręce książąt jak tylko w skutku traktatu (1). Oba systemata wystąpiły do walki i spierały się o wpływ w zarządzie kościoła.

§ 375. *Dogmat i teologowie.*

Planck, Hist. nauki protest. od czasu formuł zgody. *Walch*, Dysputy religijne, t. I.

Czytelnik nie zapomniał żywych walk wszczętych między protestantami, w ciągu poprzedzającego okresu, w celu dojścia do formuły stanowczéj i ścisłéj dogmatu. Po śmierci Melanchtona i w skutek wielu porażek i wielu zwycięztw, luteranizm tryumfujący dzięki formule zgody i swoim silnym obrońcom, przeważył w końcu w Niemczech. Jednakże uniwersytet Helmsztadzki, który nie przystąpił do słynnéj formuły, okazywał się liberalnym i humanistowskim w swoich dążnościach. Jeden z członków jego Daniel Hoffmann ozuchwaliwszy się na wzór Lutra bluźnić przeciw rozumowi i filozofii, ukarany został jako dopuszczający się obrazy względem fakultetu filozo-

(1) Cf. jego dzieło. De originibus juris ecclesiastici, veraque ejusdem indole. Tub. 1719, nowe wydanie, 1720, z traktatem De successione episcopali. Cf. *Nettelbladt*, De tribus systemat. doctr. de jure sacr. dirigendor. (Observat. jur. ecclesiast. Halae., 1783). *Stahl*, O synodach według nauki i prawa protestantów. Erlangen, 1840. *Puchta*, wstęp do prawa kanonicznego, Lipsk, 1840.

ficznego. Z téj szkoły wyszedł Jerzy Kalikst († 1656), który zamierzył nadać teologii formę liberalniejszą, postępując według metody historycznéj; ale stał się prędko podejrzanym u swoich współwyznawców przez swoje opinie o łasce i dobrych uczynkach, przez swoje rozróżnianie dogmatyki od moralności i utrzymując, że nowy testament nic nie mówi w sposób wyraźny o Trójcy ś. Uczniowie jego w Królewcu ukarani byli surowo za wyobrażenia swego mistrza. Jeszcze gorzéj było, gdy pragnąc położyć koniec okropnym sporom podnieconym przez subtelności formuły zgody i usiłując urzeczywistnić nakoniec połączenie kościołów, Kalikst utrzymywał, wychodząc zawsze ze swego ogólnego poglądu na ducha chrystyanizmu, że należało wrócić do symbolów i instytucyi ekumenicznych pierwszych pięciu wieków ery chrześcijańskiej. Gorliwi lutrzy rozjątrzeni temi propozycyami, a mianowicie zaś przejściem kilku uczniów Kaliksta na łono kościoła katolickiego, zarzucali mu, że wykłada synkretyzm (obacz wyżéj § 340). Wszystko w formule zgody; było według nich prawem, a główniejsi prawowierni teologowie luterscy jak Kalow, Quenstedt, Koenig i Bajer zaczęli ją komentować i bronić z całą siłą scholastyki. „Pomimo ich całéj subtelności — mówi Hase — ([1]), wyobrażali sobie tylko Boga jako wielkiego pastora luterskiego, który dla ocalenia swego honoru nie omieszka wystąpić do boju.“ Widząc zjaką energią ci teologowie czepiali się mniemanéj prawowierności luterskiéj, dziwić się nie trzeba, że są przejęci wszelkiego rodzaju przesądami, wierząc prostodusznie w walki Lutra przeciw djabłu i we władzę czarowników. Podczas, gdy księża katoliccy, a mianowicie Fr. Spee (obacz t. II, § 282 i t. III § 353) wystąpili silnie i skutecznie przeciw

([1]) Przewodnik hist. kościel., 4e edyc., p. 462.

niedorzeczności i barbarzyństwu procesów wytoczonych przeciw czarom, Benedykt Carpzow z Lipska († 1666) przezwany prawodawcą Saksonii, i którego opinie były przeważne w przedmiocie prawa kanonicznego i kryminalnego, utrzymywał, że należało karać surowo nietylko czarodziejstwo, ale nawet tych, którzy zaprzeczali rzeczywistości zawierania paktów z djabłami; słynny profesor uniwersytetu w Jenie, Jan Henryk Pott, drukował w tém mieście (1689) pismo *(De nefando lamiarum cum diabolo coitu)*. Nakoniec Thomasiusz owładnął opinią publiczną (1) i utrzymywał ją przeciw tym ohydnym i śmiesznym processom.

Nie jeden z prawowiernych lutrów, trzymając się niewolniczo litery pisma; wierzył wtedy że wszelkie poświęcenie się osobiste było niepotrzebne i ubliżające majestatowi boskiemu. Jeden z najznakomitszych mężów owej epoki uskarżał się w tych słowach na tę wiarę ślepą i niedorzeczną. „Chrześcijaństwo naszych czasów, ma w swoich kościołach czterech niemych bałwanów, którym cześć oddaje; chrzcielnicę, ambonę, konfessyonał i ołtarz; pociesza się w swojém powierzchownem chrześcijaństwie, myśląc że jest ochrzczone, że rozumie słowo boże, że się spowiada i kommunikuje; ale nie zna i zaprzecza sile i przymiotom wewnętrznym chrystyanizmu.“ Jedna ostateczność wyradza drugą. Przeciw téj prawowierności zimnéj i surowéj, Filip Jakób Spenner stawił żywotny chrystyanizm (2). Urodzony w Rapoldsweiler. w wyższéj Alzacyi (1635), Spenner był naprzód pastorem w Strasburgu, następnie zaś (od 1666) dziekanem

(1) *Luden* Thomasius jego życie i pisma, Berlin, 1803.

(2) *Hossbach*, Spener i jego czasy, Berlin, 1824, 2 vol. in-fol. *Knapp*, Żywoty kilku ludzi pobożnych i uczonych ostatniego wieku. Halla, 1829.

duchowieństwa w Frankfurcie nad Menem, kaznodzieją nadwornym w Dreznie, a nakoniec proboszczem w Berlinie. Przy wielkiéj nauce miał on głęboką miłość prawdy i ducha chrześcijańskiego, tak, że pomimo przesądów któremi był przejęty od młodości na korzyść doktryn i obrządku swego kościoła, dostrzegł niebezpieczeństwa metody teologicznéj lutrów prawowiernych i płonność ich systemu kaznodziejskiego. Tembardziéj zaś zwrócił na to uwagę, że obrał sobie za wzór Dominikana Jana Taulera, równie głębokomyślnego jak mówcę pełnego duszy i uczucia, któremu Spenner był winien żywość i pobożność swych kazań, w których jednak grzeszy rozwlekłością. Spenner mając na celu zupełną reformę organizacyi kościelnéj, kładł za zasadę w swoich kazaniach, że religia jest sprawą serca, i że kaznodzieja chcąc godnie odpowiedzieć swemu zawodowi, winien przelać w dusze uczucie którego doznaje, wiarę, która go ożywia. Z tego powodu Spenner zgromadzał u siebie pobożne zebrania *(collegia pietatis)* (od 1670), w których utrzymywał wiarę i pobożność swych słuchaczy przez budujące kommentarze i święte rozmowy. Te usiłowania wyrodzone z prawdziwéj potrzeby epoki były bardzo dobrze przyjęte, ale następnie reformy kościelne Spennera, przybrały w swym rozwoju charakter osobliwy i dziwaczny. Zresztą w téj nowéj szkole okazywała się widoczna dążność do subtelnéj i głębokiéj dumy jak zarazem do ubolewającéj melancholii, wprost przeciwnéj spokojowi zarazem poważnemu i miłemu, będącemu wynikiem prawdziwéj pobożności (1). Pomimo przychylności jaką sobie nowa

(1) Pia desideria albo gorące żądze polepszenia prawdziwego

sekta zjednała u ludu, uczeni teologowie powstali od początku przeciw Spennerowi, zarzucali mu, nie że zaprzeczał większéj części dogmatów chrześcijańskich, ale że nauczał, że są mało potrzebne do zbudowania dusz i pokwapili się jak odtąd zwykle postępowano, użyć pośrednictwa książąt do swych sporów teologicznych. Wzburzenie przeciw nowéj sekcie pietystów (przezwisko nadane im z przyczyny przesadnych form ich pobożności) było gwałtowne a mianowicie w Lipsku, gdzie trzéj professorowie Spennera a pomiędzy nimi Aug. Hermann, Frank, wykładał w języku niemieckim pismo ś. (1689). Ich koledzy Carpzow i Loescher głównie oskarżali ich że pogardzają publiczném nabożeństwem, naukami i wzniecają w duszach zniechęcenie i rozpacz. Wygnani z Lipska w 1690, trzej profesorowie, założyli wspólnie z Tomassiuszem Wszechnicę w Halli (1694). Uniwersytet sąsiedni w Wittenbergu stał się odtąd i bardziéj jak kiedykolwiek twierdzą luteranizmu i obie strony walczyły ciągle pomiędzy sobą. Pietyści, lubo sprawiedliwie obwinieni o przesadę w swych uczuciach pokuty, dumni w swéj pogardzie dla nauk i w zamiłowaniu w swéj sekcie, niedorzeczni w swych marzeniach o królestwie tysiącoletniem, wywierali jednakże wpływ szczęśliwy na życie praktyczne a nawet na teologię swéj epoki; dom sierot założony przez Franka jest oczywistym dowodem ich dobroczynnéj pobożności; prace Buddeusza († 1729) (1), który traktował teologię w sposób daleko prostszy i więcéj naukowy jak jego współcześni, oraz prace Jana Alb. Ben-

kościoła ewangelickiego. (Pierwsza przedmowa do Postilla evang. Arndta, 1675.) Frankf., 1678.

(1) *Buddeus* Institut. theologiae. dogmaticae, Jenae. 1723.

gela (1), który komentował pismo św. z równą nauką, jak i pobożnością, są dowodami postępów jakie nadali nauce teologii *(Gnomon novi Test)*.

§. 376. *Zaniechanie dogmatu.—Dalszy ciąg wpływu filozofii tegoczesnej.*

Wiele wątpliwości wyrodziło się pomiędzy protestantami w poprzedzającym okresie, względem obowiązku trzymania się dogmatów ksiąg symbolicznych. Utrzymują, mówili sceptycy, że te dogmata zasadzają się na piśmie św., kiedy one są płodem umysłu ludzkiego ograniczonego w swych wiadomościach historycznych i exegetycznych, a ztąd koniecznie podległego błędom. Czyliż nie widzimy oczywistych tego dowodów w zmianach, które Melanchton poczynił w wyznaniu augsburgskiém, w zmianach tak licznych, że Strobel mógł później ułożyć historyą literacką tego wyznania (patrz wyżéj § 312)? Zresztą, raz przyjęta zasada wolnego wykładu czyliż nie wzywała każdego do rozpoczętych poszukiwań? To rozumowanie nie ulegające zaprzeczeniu, oderwało wielu od wiary w dogmat symboliczny A ich samowolność ściągnęła na nich surowe prześladowania.

Konsystorze i teologowie wierni symbolom, usiłowali utrzymać między kaznodziejami i professorami wiarę w doktrynę ksiąg symbolicznych, pozbawiając miejsc tych, którzy utrzymywali niezawisłość doktrynalną; ale

(1) *Bengel*, Novum testamentum graece, in quo cod., vers. et edition. describuntur. Tub., 1734. Gnomon, Novi Test. in quo ex nativa verborum vi, simplicitas, profunditas, concinnitas, salubritas sensuum coelestium indicantur. Tub., 1759, in-4; 4ª edit. cur *Steudel*, Tub., 1835.

ta reakcya, tak przeciwna nawet zasadzie protestantyzmu, nie mogła powściągnąć odstępstwa, które przy wszystkich okolicznościach a mianowicie przez wpływ filozofii tegoczesnéj (1) upowszechniało się coraz więcéj. Bacon (1626) zwrócił umysły ku nauce natury i matematyki (2) nie odzierając jeszcze nauki z jéj charakteru głęboko religijnego. Newton († 1727) uważał już nauki ludzkie jako prawdziwe objawienie. Descartes zmienił metodę teologiczną przez wpływ swéj filozofii, przyjętéj skwapliwiéj przez teologów protestanckich niż przez teologów katolickich. Za przykładem filozofa bretońskiego, zaczęto powątpiewać o nauce nabytéj, o powadze teologii i tradycyi, ażeby dojść przez same usiłowania rozumu do nauki mieszczącéj swoją pewność w saméj sobie, nie zaś opierającéj się na podstawach obcych człowiekowi. Reakcya przeciw Kartezyanom miała się w stosunku ich zamiłowania w nowéj metodzie. Synod w Dordrecht (1656) uchwalił, ażeby na przyszłość zupełnie oddzielono teologię od filozofii, potępiał kilkakrotnie kartezjanizm, któremu zarzucano zarazem, iż sprzyjał niepodległości polityczněj (3). Coccej (4), pełen zapału dla metody Dekarta probował wyłożyć czysto biblijne prawdy wiary, nie troszcząc się o formuły dogmatyczne kościoła. Spino-

(1) Cf. Nowa filozofia (Gaz. hist. i polit., t. VIII, p. 449 i nast. 531 i nast., 577 i nast.

(2) Novum Organon scientiarum, 1620 ed. *Brück.* Lipsiae, 1830. Opera w Corpus philosophorum ed. *Gfroerer.* Stutg., 1831, t. I.

(3) Cf. powyżéj § 367. *Hock*, loco cit., p. 112, sq.

(4) Summa doctr. de Foedere et Testament. Dei. Lugd. Bat., 1648, *Alberti*, Cartesianus et Coccejus descripti et refutati. Lug. Bat., 1678, in-4.

za ([1]) lubo wychodząc z zasady religijnéj, osłabił z kolei wiarę chrześcijańską, pociągając umysły na drogę swego śmiałego pantheizmu, gdy tymczasem Locke († 1704) opierając się tylko na stosunku zmysłów, wprowadzał naukę na drogę powierzchownego empiryzmu. Nadaremnie Lejbniz († 1716) objął chrystyanizm w sposób rozległy i prawie katolicki ([2]); mało on wywarł wpływu na teologów protestanckich i jego filozofia skarłowacona przez Wolfa ([3]) stała się udziałem miernych umysłów. Wolf usiłował naprzód dowodzić matematycznie doktrynę kościoła; ale wkrótce potém zdawał się chcieć zastąpić tę doktrynę rzeczywistą wykładem religii naturalnéj. To zaś powiodło mu się z tém większym skutkiem, że równie jak Leibnitz, niweczył przezto niedorzeczne roszczenia reformatorów, przywracając rozum i wolę ludzką do ich praw niezaprzeczonych. I przystępowano tém usilniéj do prawd udowodnionych téj religii uważanéj za naturalną, że wszystkie czerpane były w religii chrześciańskiéj, pomimo zabiegów, jakie czyniono w ukryciu ich rzeczywistego źródła. Ta szkoła wydała filozofią zwaną popularną, którą głównie sformułowali Jerusalem, Garve, Reimarus,

([1]) Opera omnia ed. *Paulus*. Jenae, 1802, 2 vol. *Sigwart*, Spinozismus hist. et philos. Tub., 1839.

([2]) Systema theologiae. Leibnizii. Paris, 1819. Opp. ed. *Dutens*. Gen. 1768, 6 vol., in-4. Dzieła filozoficzne *Raspe*, Amst., 1765, in-4. Opp. lat. gall. german. ed. *Erdmann*. Berol, 1839, sq. 2 vol. *Ejusdem* Questiones crit. ad Leibnizii opera philos. pertinentes. Vratisl., 1842. *Staudenmaier*, Leibniz o objawieniu Przegląd Kwart. Tubingen, 1836, p. 226—56.) Cf. *Ancillon*, Duch dzieł Leibniza (Dissertacya klassy filozoficznéj w Berlinie, 1816, N. 1.) *Tholuck*, Męczennicy, t. I, p, 311—37.

([3]) *Wolf*, Theol. natur. Lipsiae, 1736, 2 vol. in.4. *Ludovici*, Szkic kompletny hist. filozof., Wolf. 2 wyd., Lipsk, 1737, 3 vol.

Eberhardt i Mendelsohn, odjąwszy filozofii Wolfa jej formę scholastyczną, ażeby jak twierdzili, radzić się i postępować według zdrowego rozsądku. Odtąd nie było już mowy o dogmacie chrześcijańskim; podstawa nawet teologii naturalnéj została zachwianą. Wszystko odtąd spoczywało na wyrozumowaniach przez przypuszczenie, tak dalece, że Garve w traktacie o istności Boga, podaje theizm jako najlepszą hypotezę utrzymywaną dotąd w tym przedmiocie. Jakkolwiek rościli sobie prawo do tytułu filozofów, ci autorowie mówiąc prawdę, przerabiali tylko z większym lub mniejszym talentem opinie pożyczane pomimo ich woli od chrystyanizmu; dla tego też ukazanie się Kanta wszystkich zgasiło. Wpływ filozofii Wolfa na teologię objawił się w tłumaczeniu biblii, wydanéj w Wertheim (Wertheimer Bibelübersetzung) (1), w któréj myśli biblijne i proroctwa boskie są wyłożone w sposób zupełnie powierzchowny. Dla tego też tłomaczenie to zostało zakazane w cesarstwie przez dekret cesarski (1737) w 50 lat od czasu, w którym było przyjęte z największemi poklaskami.

Wkrotce naturalizm wolnych myślicieli angielskich, wyrodzony z zasady fundamentalnej protestantyzmu, rozszerzył się w Niemczech i rozkrzewiał z szatańską siłą. Utworzyło się stronnictwo zwolenników sumienia *(Conscienciaires)*, którego zasady rozsiewał po drodze w małych traktach Math. Kuntzen, teolog wędrowny. Edelmann (2) ze swéj strony ułożył kilka dzieł

(1) Pisma św. przed Mesyaszem, C. I, obejmująca hist. Izraelitów, Wertheim, 1733. Cf. *Walch.* Dysputy religijne, t. V.

(2) Jego pisma najlepiéj znane są: „Niewinne prawdy, Mnich zdemaskowany, Chrystus i Belial, Bóstwo rozumu.“ Cf. Acta hist. t. IV, p. 436, t. VI, p. 292, t. XII, p. 119; t. XVIII, p. 957 i

przeciw chrystyanizmowi (od 1735) w których ogłasza z niezachwianą pewnością i w tonie popularnym „że należy odrzucić koran chrześcijański równie sprzeczny i tak mało wiarogodny jak turecki, ażeby się tylko trzymać jak Henoch i Noe, samego rozumu i sumienia, które natura jak matka daje wszystkim ludziom i które nauczają żyć u czciwie, nie szkodzić nikomu, i oddawać co komu należy. Oto jest prawdziwa biblia; pogardzać nią, jest to pogardzać samym sobą. Sumienie jest to niebo i piekło; nie masz Boga ani djabła; biblia nie odróżnia małżeństwa od nierządu; potrzeba oczyścić ziemię z księży, z królów i ze wszystkich władz ustanowionych.“

Nikt nie sprzyjał bardziéj upowszechnieniu tych zasad w Niemczech jak Fryderyk II, król pruski, gorliwy opiekun i czynny korrespondent filozofów francuzkich, których przyjmował na swoim dworze i którzy wprowadzili do państw jego, a mianowicie do wysokich towarzystw, bezbożne dzieła swego kraju. Przegląd literacki założony przez Nicolaï'ego (*Biblioteka Niemiecka* Nicolai'ego) (1764—1806), który zalecał nie tylko wszystkie dzieła przeciwne wierze, ale przeciwne wszelkim wzniosłym uczuciom, wszelkiéj dążności duchowéj, potężnie wspierał ducha bezbożnego, który świat ogarniał, równie jak ułamki Wolfenbütelskie *(Wolfenbüttelschen Fragmente)* redagowane przez Reimarusa († 1768) wydawane przez Lessinga, i które przez swój surowy i poważny charakter (1) wprowadziły w odmęt zachwia-

następ. Obacz także *Elstera*, Wspomnienia Jana-Chr. Edelmann, z powodu doktora Strauss. Clazsth., 1839.

(1) Głos rozumu z ambony. 2. O niepodobieństwie objawienia boskiego. 3. O niepodobieństwie przejścia przez morze Czer-

ne umysły. Dzieło Chrystusa jest tam opisane jako rewolucya która się nie powiodła, zmartwychwstanie stanowczo zaprzeczone, objawienie uznane jako niepodobieństwo.

To co Nikolai i Lessing zdziałali w wyższem kole społeczeństwa, przedsiewzięte zostało dla niższych klass przez Bahrdta (1) który kolejno będąc profesorem teologii w Lipsku, w Halli i w Giessen, zakończył swój zawód koczujący jako oberżysta w 1792. Rzadko można znaleźć autora odznaczającego się tak zbrodniczą lekkomyślnością jak Bahrdt, który usiłuje zniweczyć tekst pisma ś., przez najniegodniejsze przypuszczenia i przytłumić pomiędzy ludem wszelką wiarę w kościół i jego naukę. Wyznaje jednakże że gdyby prawowierni (protestanci) byli mu zapłacili, byłby pisał na korzyść ich systemu, ale dla braku pieniędzy, pisze dla ich nieprzyjaciół. Taką była również dążność i prace Wünscha, który przedstawiał Jezusa jako marzyciela, Venturyniego, który ułożył nędzny romans z życia Chrystusa; i Mauvillona (2) który wszakże przemawiał z większą znajomością i szacunkiem o początku boskim i moralności chrystyanizmu.

wone przez Jzraelitów. 4. Stary testament nie jest pisany jako objawienie religijnie. 5. Fałszywość zmartwychwstania, studja hist. i litter. znalezione w skarbach biblioteki w Wolffenbüttel. 3. i 4, css. Wolffenb. 1777.— O celu Jezusa i uczniów jego. Brunsw. 1778.— Cf. akta hist. kościoła naszych czasów. V. p. 1711 sq.

(1) Mała Biblja. Almanach kościołów i herezyi. Próby systemu dogmatyki biblijnéj, Listy o teologii systematycznej. Listy o Biblji; nowe objawienia, Wykład planu i celu Jezusa.

(2) Jedyny prawdziwy system religii chrześcijańskiéj, Berlin, 1787.

§ 377. – *Teologowie biblijni. — Piśmiennnictwo klassyczne i narodowe w Niemczech.*

J. A.-H. Tittmann, Hist. pragmat. religii chrześ. i teologii w kościele protestanckim; 2a część XIIIgo wieku, Wrocław 1803, t. I. *Tholuck*, Szkic historyczny zamieszania teologii w Niemczech od 1750 *H. John Rose* stan religii protestanckiéj w Niemczech; mowy miane w uniwersytecie w Cambridge. Lipsk 1826. (*C. v, Langsdorf*) Patrz o teologii protestanckiéj przez antisupernaturalistę. Manheim, 1829. Wewnętrzne rozprzężenie (przez protestanta *Binder*). Schaff., 1843, 2 vol.

Tysiące ludzi porzucili wiarę w naukę kościoła. Wkrótce teologowie najpoważniejsi, na wzór Hugona Grocjusa i Armenczyka Wetsteina (†1754) autora porównania pomiędzy zdaniami najcelniejszemi starożytności klassycznéj i tekstów biblijnych (1) pojmowali z kolei i wykładali chrystianizm w sposób wolny, niezawisły, osobisty, zgodny z duchem nowym w jakim roztrząsano pismo ś., dalekimi bowiem byli od żywéj wiary pierwszych reformatorów w natchnienie ksiąg świętych, i nie przypisywano odtąd Biblii tego nieodzownego charakteru, który ją tak głęboko odznacza od piśmiennictwa pogańskiego. Ta nowa metoda wykładu rozpoczęła się z Janem-Dawidem

(1) *Wetstein* Prolegomena in Novum Test. (1751); Nov, Test. Amst., 1752, 2 vol, in-fol. Stosownie do swego planu, umieszcza w jednym rzędzie ustęp ś. Mateusza, w którym jest powiedziano: „Nie troszczcie się o jutro," i przysłowie epikurejskie Horacego: „Carpe diem, quam minime credula postero," albo „Laetus in praesens animus, quod ultra est, oderit curare." Ale *Olearius*, czyni nad tém wyborną następującą uwagę: „*Verbis* igitur, non *sensu* plerasque ilias sententias cum salutari Salvatoris doctrina conspirare arbitramur."

Michaelis ([1])professorem w Gettyndzie od 1745 (†1791). Wykształcony przez pobożnych nauczycieli w Halli, był, jak sam wyznaje zbyt lekkim ażeby mógł objąć metodę poważną i pobożną panującą w tym uniwersytecie. Mniéj wykształcony jak Baumgarten i Ernesti (1707—81) którzy usiłowali pojednać naukę teologii ([2]) Michaelis poświęcił się nauce historyi świeckiéj, archeologii i języków wschodnich. Przyjmując jeszcze, równie jak ci dwaj profesorowie główniejsze dogmata objawione, pojmował ideje biblijne w sposób daleko powierzchowniejszy, i nie uważał, że tak rzec można, rzeczywistéj różnicy pomiędzy chrystjanizmem i filozofią platonicką; i chociaż mówił że nie wierzyłby w ewangelję bez cudów i proroctw, twierdził jednak że nie znalazł nigdy w czytaniu biblii żadnego dowodu natchnienia Boskiego. Nie było zatém ze strony tych ludzi, żadnéj rzeczywistéj napaści przeciw religii; odrzucali tylko naukę kościelną i utrzymywali że czerpią świętą doktrynę z samego źródła, to jest z pisma ś. Ernesti myślał nawet znaleźć w zgłębieniu piśmiennictwa klassycznego i w jego zastosowaniu, stałe reguły do objaśniania pisma ś-go, i tą drogą wrócić do wiary kościoła. Ale jak zwykle, uczniowie posunęli się daléj jak ich mistrzowie. Takiemi byli. Semler (1725—91) uczeń Baumgartena, Moros, uczeń Ernestego; Coppe i Eichorn uczniowie Michaelisa, którzy uzupełnili neologją teologiczną. Semler najniebezpieczniejszy z tych trzech ([3])

([1]) Hist. życia napisana przez niego samego z uwagami Hasenkampa. Rinteln i Lipsk 1753. Wstęp do starego i nowego Testament: Prawa mozaiczne etc.

([2]) *J. V. Voorst.* Orat. de Ern. optimo post. Grot duce interpret. Novi Test. Lugd. Bat., 1804 in-4 *Ernesti*, Institutio interpretis. wydane p. *Ammon.*

([3]) *Semler*, O wolnem ocenianiu kanonu 1771; Nowe podania o Apokalipsie. Halla 1776: Institutio brevior ad liberalem erudi-

trzech, zatrzymał, podobnie jak Michaëlis, wrażenia z wykładu w Halli które się obudziły w jego starości. Przyjęty do ścisłéj zażyłości Baumgartena, którego zjednał sobie przez swoją wymowę, i ktory poznał jego talent oryginalny, otrzymał niejako posłannictwo, zreformowania teologii: Już jestem zbyt stary, mówił mistrz, do ciebie należy to dzieło. „W istocie zaś, Semler, professor w Halli od 1752, był obdarzony nadzwyczajną pamięcią, rzadką przenikliwością i dziwnie bujną wyobraźnią: zresztą bez głębokiego wykształcenia filozoficznego. Postępując śmiele na obranéj drodze, zachował jeszcze niektóre uczucia religijne, ponieważ nie widział jasno, dokąd go doprowadzą powątpiewania, gdy nakoniec postępowanie gminne i bezbożne Bahrdta otworzyło mu oczy i wznieciło żal że się posunął za daleko. Chcąc złe powściągnąć Semler utrzymywał że są dwie religije, jedna publiczna, druga prywatna. Obrządki stanowią pierwszą: nie można w nich nic zmieniać; druga zależy od osobistości, i każdy może dodać lub ująć z niéj względnie do swych mniemań. Rewolucya dokonana przez Semlera, była wypadkiem jego metody egzegetycznéj a mianowicie zaś krytyki ekscentrycznéj w skutku któréj, opierając się raz, na mniemanych zasadach historycznych, to znów na istnieniu pewnych mythów, odrzucił z kanonu Biblii wiele ksiąg, głównie zaś ze starego testamentu. Semler upierał się przy téj zasadzie egzegezy, słusznéj w saméj sobie, że nie można objaśniać pisma jak tylko o tyle o ile się używa języka w którym było pi-

tionem theologicam, 1765 sq., a potém: Institutio ad doctrinam christ. liberaliter discendam. Halae, 1774. Studja nad historją socyalną i moralną u chrześcijan. Lipsk, 1786. *Eichhorn*, wstęp do starego i nowego testamentu 2ª edyc.. 1787.

sane i względnie do historyi czasu w którym było ułożone. Ale zresztą wykładał pismo ś. jak każdą inną książkę bezwzględnie na jego boski charakter, chcąc objaśniać wszystko przez okoliczności czasu i miejsca, lokalizuiąc, obostrzając, ograniczając do epok oznaczonych główniejsze dane chrystjanizmu, ztąd też odejmując mu, ten charakter powszechności, który stanowi że pismo św., daje się zastósować do wszystkich bezwarunkowo czasów i miejsc. Ideje biblijne σάρξ i πνεῦμα utraciły ztąd swoją ważność powszechną i swoje rzeczywiste znaczenie. Liczba idei chrześcijańskich mających jakiś pożytek w życiu praktycznem; była szczególniéj ograniczoną i Semler doszedł przez moralną drogę krytyki historycznéj, do takiegoż samego wypadku jaki otrzymali inną drogą filozofowie popularni; to jest że nie masz nic ważnego w piśmie ś., jak tylko księgi, mające dążność moralną.

Po wyprowadzeniu ostatecznych wniosków z téj metody przez Bahrdta, teologowie uniwersytetów rozdzielili się na trzy klassy. Jedni pozostali wiernymi prawowiernéj nauce składu wiary; drudzy chcieli zachować formę wiary biblijnéj, ale mało zważali na dogmat i nie wiele do niego wagi przywięzywali, uważając za główny przedmiot moralność, inni nakoniec zbijając dogmat objawiony wykładali systematycznie doktrynę wskazaną przez Semlera (1). Do drugiéj klassy należeli Roesselt, w Halli († 1807) i Morus († 1792), Roesselt wykształcony szczegól-

(1) Szczególniéj co do ksiąg symbolicznych cf. *Walch*, Nowa His. relig. P. II. p. 305-382; pomiędzy reformowanemi *ibid.* P. III p. 285-98; dla Anglii P, IV, p. 491-566 *Dannenmayer* Hist, succinta controveniarum de auctoritate librorum symbolicorum in-

niéj przez naukę teologów angielskich, nie występował stanowczo przeciw prawdom biblijnym, ale pragnął je tłumaczyć w znaczeniu moralnem. Stopniowo tracił wiarę i niemógł dokończyć swéj apologetyki; Morus następca Ernestego w Lipsku nie zaprzeczając dogmatom chrześcijańskim, usiłował dowodzić jak było trudno ustanowić je w sposób trwały i rzeczywisty, a ztąd że było rostropniéj trzymać się tego co się odnosi do moralności. Nakoniec reprezentant trzeciéj klassy, Eichhorn w Gettyndze, wyprowadził wyniki logiczne i ścisłe z idei Semlera, usamowolnił się od wszelkiéj wiary w wykład prawowierny i kościelny, i uważał jedynie chrystjanizm za objaw (fenomen) miescowy i czasowy.

Obok tych teologów uniwersyteckich, powstali inni pisarze którzy mieli wpływ znaczny na ogólne mniemania, jako to filozofowie popularni wyżéj wymienieni, Mendelsohn, Engel, Nikolai, Salzer, zostający w stosunkach z najsłynniejszymi teologami Berlińskiemi, Spaldingiem i Tellerem, oraz z towarzystwem tajném założoném w tém mieście przez bibliotekarza Biestera pod nazwą: „Towarzystwa rozszerzania oświaty i prawdy „w celu zreformowania religii i obalenia wszelkiéj władzy przywłaszczonéj i tyrańskiéj“ (1). Według planu Spaldinga, głównie chodziło o oczyszczenie chrystyanizmu, trzymając się moralności, a mało ważąc część dogmatyczną, i odejmując pojmowaniom biblijnym wszelką moc, dzielność, wartość, co urzeczywistnił z przeważnym skutkiem Teller przez swój słownik niemiecki nowego Testamentu (1772).

ter Lutheranos. Frib., 1780; „o natchnieniu Boskiém w Biblii, kanon, Boskość Jezusa Chrystusa, etc.“

(2) Cf. powyżéj §. 371.

Nakoniec litteratura klassyczna, kwitnąca podówczas w Niemczech, mianowicie pomiędzy protestantami, była zupełnie obcą albo nieprzyjazną chrystyanizmowi. Lessing († 1781) przeznaczony przez ojca swego do zawodu teologicznego, nie czując do niego skłonności, wziął się do literatury i został bibliotekarzem w Wolfenbüttel. Lubo teologja była dla niego odrębną nauką, to wszakże często się do niéj zwracał, przez to samo iż się zajmował wszystkiem co dotyczyło wiedzy ludzkiéj. Probował wszystkich sławniejszych systemów teologicznych i filozoficznych, nie znalazłszy żadnego zadawalniającym. Jednakże spinozyzm celował w filozofii, a w teologii, zaprzeczając wszelkiéj religii objawionéj i pewnéj, utrzymywał, „że życie przyjemne lepsze jak koniec błogosławiony“, Miał wszakże dość serca ażeby sądzić i wyznać że godniejszą jest człowieka prosta i głęboka wiara chrystyanizmu, jak wątpliwa i powierzchowna wiara nowych teologów. I chociaż nieprzyjmował chrystyanizmu, jednak się ze czcią dla niego oświadczał. Wydał, „Ułamki Wolfenbütelskie“ w celu udowodnienia i o ile była zgubną w swoich podstawach, dumna prawowierność teologów, co mogło, mówił, obrazić teologa w jego nauce ale nie chrześcijanina w jego wierze. Pod względem historycznym trzymając się Semlera, przyjął w témże samém znaczeniu jako prawo natury, religją naturalną, która się staje rzeczywistą równie jak i prawo, gdy ludzie się łączą w społeczeństwo, ponieważ muszą się porozumiewać w szczegółach i w całości. Jego książka o wykształceniu rodzaju ludzkiego, odnosiła się zarazem do czytelników głębokich i mniéj poważnych których chciał odwrócić od naturalizmu błędnego i powierzchownego. Jego dyskusja tak żywa przeciw teologom, którzy odrzucali tradycją, wykazała o ile

wraz z tą tradycyą odrzucili zarazem prawd bez rozbioru i poddania ich prawdziwéj krytyce.

Herder (1744—1801) (1) nie utracił nigdy głębokich wrażeń wychowania pobożnego i chrześcijańskiego. Owładnięty potrzebami wyobraźni żywéj i serca kochającego uważał chrystyanizm jako przepyszny poemat i poświęcił swoją miłość i uwielbienie pismu świętemu jak również dziełem Homera i Ossjana bez zaciekania się w ich głębokości. Dla tego też w swoich pismach apologetycznych, przedstawia chrystyanizm pod względem estetycznym bardziéj jako dzieło sztuki, aniżeli jako jedyną drogę odrodzenia wskazaną upadłemu człowiekowi. Talent Herdera Nadintendenta jeneralnego w Wejmar, wkrótce poznany i oceniony, wprowadził go w stosunki z najsłynniejszemi pisarzami, zamieścił go w rzędzie najlepszych poetów niemieckich; pochwały podnieciły jego próżność, próżność osłabiła jego wiarę i wkrótce myślał tylko, żeby z duchem wieku nie walczyć. Stopniowo, porzucił prawdy chrystyanizmu, ewangelia pokryła się gęstą zasłoną w jego oczach: wszystko stało się ciemnem w jego późniejszych pismach, w których nie znajdujemy żadnéj stałéj doktryny.

Pierwsze pisma Herdera. Starożytne dokumenta rodzaju ludzkiego: Listy o teologii, przedstawiają stronnice pożyteczne i zajmujące. Późniéjsze zaś (o Zbawicielu i zmartwychwstaniu), należą do szkoły tegoczesnéj mniemanych illuminatów, Chrystus jest dla Herdera tylko ukochanym od Jechowy.

(1) Dzieła chrześcjańskie. Lipsk, 1794 i następ. Dzieła o religii i theologii wydane przez J.-G. *Muller*. Tubingen, 1805 i następ. 10 vol.

Jan Müller mówi o jego zdaniach w Historyi ludzkości. „Znajduję tam wszystko, oprócz Chrystusa, a cóż znaczy historya świata bez Chrystusa?

Te prace teologów, filologów, egzegetów i filozofów, wywodząc wiele kwestyi bez ich rozwiązania, pozostawiły wiele umysłów niezadowolonych, wiele serc zgłodniałych, wiele dusz strapionych i pragnących. Tym sposobem daje się wytłumaczyć powodzenie jakie pozyskały słowa proste i pobożne Gellerta i zapał z jakim przyjęto Messyadę Klopstocka, lubo nie spoczywa, jak arcy-dzieło Danta, na stałéj i niezmiennéj podstawie dogmatu chrześcijańskiego, Hammann (1) myśliciel proroczy, Klaudjusz pisarz popularny, stalsi w swoich zasadach, mieli obaj powodzenie: pierwszy w wyborowéj liczbie czytelników; drugi w rozleglejszym obrębie wiernych, którym zalecał szczególniéj dzieła Fenelona (2). Lavater może także bydź zamieszczony pomiędzy pisarzami którzy czuli wartość chrystyanizmu. Przeciwnie zaś niezmierny wpływ Goethego (3) który usiłował obudzić zapał współczesnych do literatury pogańskiéj i ducha Greckiego, osłabił szczególnie odradzającą się wiarę. Użył swego potężnego geniuszu do zastąpienia wszędzie Boga przez naturę, i wystrzegał się wszelkich myśli religijnych i politycznych które uważał za zabójcze dla sztuki. Sam nawet Schiller, żałował w swojem dziele p. t. *Bogowie Grecyi.* że dla zbogacenia jednego *(Boga Chrześcijan)* potrzeba było ażeby Olymp zni-

(1) *F. Herbst*, Biblioth. myślicieli chrześcjańskich Lipsk 1830, t. I.

(2) O wieku dziecinnym Klaudiusza cf Jung Stilling et Lavater, Ibid t. II.

(3) Cf. *Tholuck*, Mięszaniny, t. II. p. 261.83.

knął! „Kiedyż wróci, zawołał melancholicznie, wiek szczęśliwy natury.” (1)

§ 378. *Kwakrowie.*

History of the life, travels and sufferins of G. Fox. London, *Penn*, Summary of the hist., doctrine and discipline of Friends; sixth edit. London, 1707, z uwagami *Seebohma*. Pyrmont, 1792. Cf. *Moehler* Symbolika; 5ª édycja., p, 494-541.

Kwakrowie, sekta założona przez Jerzego Fox, szewca i pastucha (urodzon. w Drayton w Leicestershire w 1624, zmarł w 1690) wychodzą z téj zasady że wszelkie uczucie religijne pochodzi z bezpośredniego wpływu Ducha św., który w *dniu swoich odwiedzin*, zapala w człowieku światło wewnętrzne Chrystusa. To światło wewnętrzne, dalekiem będąc od tego ażeby mogło bydź zastąpione przez stanowcze objawienie kościoła, przeciwnie podaje jedynie klucz do pisma, potwierdza w zupełności objawienie, sprawia rzeczywiste poznanie i staje się zasadą ery religijnéj. Do téj zasady fundamentalnéj odnosi się logicznie doktryna kwakrów o usprawiedliwieniu i zadość uczynieniu, dopełnieniu doskonałem prawa i sakramentów. Każdy chrześcijanin jest doktorem i kaznodzieją; ztąd téż kazać i nauczać nie jest wyłącznością powołania odrębnego; modlitwa jest dowolną i nie ma bydź podciągnięta pod formy uznane; służba wojskowa, przysięga i dziesięcina nie są przyjęte, widowiska i taniec są przedmiotem pogardy równie jak cała hierarchja. Willjam Penn († 1718) który nabył od Anglików i Indjan kraj położony nad rz. Delaware, za-

(1) *Rum.*, 1. 18-32

łożył tam państwo które zaludnił kwakrami. Mają jeszcze dotąd kilka zgromadzeń, obecnie podupadłych w Pyrmont (od 1791) w Hollandyi i w Anglii, gdzie pozyskali od 1686, równe przywileje z dyssydentami. W północnych Niemczech żyją pojedynczo i rosproszeni.

§ 379. *Hernhuci.*

Zinzendorf, Rzeczywisty kształt krzyża Jezusa Chrystusa w jego prostocie. Lipsk (1745), in-4. Περί ἑαυτοῦ, czyli uwagi naturalne (1746) in-4. *Jeremiasz*, czyli kazanie o uświęceniu; now. wyd. Berlin 1830. *Spangenber*, Życie hrabiego Zinzendorf (Barby) 1772 i następ. Zbiór niektórych pism o historyi kościelnéj, Buda 1742 i następ. 3 vol. *Varnagen von Ense*. Życie hrabiego Zinzendorf (wspomnienia biograficzne t. V) *Tholuck*, Mięszaniny. Hamburg, 1839, t. I, p. 433-464. Cf. *Moehler*, loco cit., p. 541 sq.

Sekta Hernhutów ożywiona duchem Spennera i Franka winna swój początek braciom morawskim, którzy osiedli po swéj ucieczce w posiadłościach hrabiego Ludwika de Zinzendorf (1700—60) założyli u podnóża Hutberga, fundamenta bractwa Hernhutów (1744). Hrabia i przyjaciele jego de Watteville i Spangenberg; wychowani w szkole Pietystów w Halli za pośrednictwem surowéj karności i jak nazywali *teologii krwi i krzyża*, potrafili zaprowadzić niejaką jedność w zasadach; początkowo sprzecznych, powstającego zgromadzenia, które rozdzielili na trzy główne oddziały, *morawczyków*, *reformowanych i lutrów*. Duma, odwieczna zasada odszczepieństwa, stanowiła główny charakter tych sektarzy; ich doktryna opierała się całkowicie na śmierci krwawéj Chrystusa ukrzyżowanego; ich pisma i kazania odznaczały się dziwactwem wyrażeń, osobliwością obrazowań bardziéj fantastycznych jak sprawiedliwych, szcze-

gólnością słów często komicznych a nawet nieprzyzwoitych (1). Wszystko dla nich mieści się w śmierci Chrystusa; znają tylko tę stronę chrześcijaństwa, czerpią z niéj swoją naukę moralną i siłę w dopełnieniu tego co uważają za swoje powołanie. Zgromadzenie, mające na czele djakonów, *(Aelteste)* i biskupów (Spangenberg †1792) dzieli się na chóry, stosownie do wieku, płci i stanu i nie może się składać jak tylko ze zmartwychwstałych (Erweckte); każdy członek niepoprawny zostaje wydalony. Zakład każdego pojedynczego zgromadzenia zostaje pod zarządem konferencyi urzędników, ogół zgromadzeń zaś ma konferencyą starszych. Synod jeneralny zwoływany co lat cztery lub pięć, wydaje wyrok o najważniejszych środkach. Duch religijny tych zgromadzeń osłabił się przez ducha handlowego który do nich przeniknął; pomimo tego dawały jeszcze w wieku niedowiarstwa, spokojne schronienie dla tych protestantów którzy zachowali jak drogocenną perłę i jedyny skarb człowieka upadłego i odkupionego, wiarę w Bóstwo Chrystusa.

§ 380. *Metodyści.*

Hampson, Życie Johna Wesley i metodystów. Życie Jerzego Whitefield. Cf. *Moehler*, loco cit. p. 565-68.

John Wesley z Oxfordu zebrawszy około siebie towarzystwo pobożnych studentów (1729) których nawyknienia poważne i pedantyczne zjednały nazwę *metodystów* albo *klubu świętych*, wywołał potężny popęd

(1) *J. Stinztra*, Ostrzeżenie przysłane z Hollandyi względem niebezpieczeństw fanatyzmu. Berlin 1752. Zinzendorf śpiewał pewnego dnia przed zgromadzeniem swojem następujące słowa: „O ty zagadko rozumu, ty wielki chaosie całéj ziemi; ty sowo która unikasz światła dziennego; cudzie cudów; mixtura circumfusa; ty mi się podobasz, i t d....

religijny w Anglii. Umysły przez długi czas wzburzone przez zamieszki rewolucyi politycznéj i religijnéj, wpadły nakoniec w obojętność i w najlekomyślniejsze niedowiarstwo. Dzięki połączonym usiłowaniom dwóch braci Wesleyów (Karóla i Jana) i Witefielda (od 1732) obdarzonego rzadkim darem; sekta metodystów stopniowo się upowszechniała niejako i przybrała pośród licznych sekt rozdzielających Anglię, charakter zupełnie odrębny. Sektarze początkowo zwrócili oczy na północną Amerykę gdzie Karól Wesley zapoznał się z kilką hernhutami, którzy potrafili zjednać sobie jego szacunek. John Wesley wszedł późniéj w stosunki ze Spangenbergem i zwiedził towarzystwa Hernhutów w Hollandyi i w Anglii (1738) dla poznania lepiéj ich organizacyi. Od téj to epoki poczyna się jego doktryna prawdziwéj wiary i nagłego nawrócenia które rodzi skrucha. Znajdując się bowiem wkrótce potém (29 maja 1739 o kwadrans na 9-tą) w Londynie na posiedzeniu w którem czytano wstęp Lutra do Listu do Rzymian, uczuł *nagle*, jak opowiada, ze był wzruszony i uwierzył. Jestto taki stan, że ktokolwiekgo doznaje, jest tém samém wyższym nad wszelkie popędy ciała i zmysłów a grzech do niego nie ma przystępu (impeccability).

Zgromadzenie założone przez Wesleya, zachowawszy formę, organizacyę, liturgie symbolum kościoła anglikańskiego, odznaczało się przez ścisły charakter ascetyczny, przez częste posty, godziny modłów prywatnych czytanie biblii i częste przystępowanie do kommunii. Rozszerzyło się szybko w Anglii i w Ameryce północnéj dzięki prawdziwemu zapałowi swoich kaznodziejów podobnych Whitelfieldowi. Metodyści odłączyli się od ustanowionego kościoła dopiero wtedy gdy do tego zniewoleni zostali przez niespokojną zazdrość duchowieństwa

prawowiernego. Wtedy Wesley został biskupem zgromadzenia i wyświęcał księży. Odtąd sekta metodystów rozpoczęła walkę z jednéj strony z kościołem panującym a z drugiéj z hernhutami. Oprócz osobistego współzawodnictwa pomiędzy Zinzendorfem i Wesleyem, obie sekty nie zgadzały się w doktrynie odkupienia i łaski; Wesley i Whitefield rozłączyli się także w 1740. gdy pierwszy przyjął mniemania Arminianów o predestynacyi, a drugi Kalwina; metodyści Wesleya byli liczniejsi. Wkrótce potém zasady antinomistyczne jego uczniów wciągnęły ich, pomimo ich niezaprzeczonych usiłowań dla dojścia do doskonałości, do głębokiej niemoralności. Wesley, zdziwiony tym wypadkiem wniósł, że zgromadzenie zawierało w sobie jeszcze zbyt wiele żywiołów kalwinizmu. Uczeń jego Fletcher (1), starał się jeszcze wyraźniéj odróżnić wesleystów od whitefildjanów; konferencya wszystkich znakomitości sekty, pod przewodnictwem Johna Wesley (1771) wykazała w ich zasadach różnicę. Zgromadzenia metodystów są podzielone na klassy, a te zaś na gromady. Kilka zgromadzeń składa cyrkuł pod rządem nadintendenta, kilka cyrkułów tworzy obwód. Metodyści potrafili ożywić uczucie religijne i moralne pomiędzy ludem, przez naukę swych kaznodziejów koczujących, i założyli towarzystwa dobroczynności na wielką skalę. Dzisiaj liczą około miliona metodystów w Europie i w Ameryce.

§ 381. *Swedenborgianie.*

Swedenborg, Arcana coelestia in verbo Domini detecta una cam mirabilibus quae visa sunt in mundo spiritum, 1749 sq., 8 vol. in-4. ed *Tafel*, Tub., 1833 sq., 3 vol. Vera christ. relig. com.

(1) Życie Fletchera z przedmową *Tholuck*. Lipsk, 1854.

univ. theol. novae ecclesiae. Amstd., 1771, 2 vol. in-4. *Tafel.* Objawienia boskie, przekład z łacińskiego. Tub., 1823, 7 vol. *Jd. Swedenborg*, i jego nauka ze względu na zarzuty następne jakie mu są zaprzeczone. Stutg., 1843. Cf. *Moegler*, loco cit., p. 568, sq. *Jos. Goerses*, Em. Swedenborg i jego stosunki z kościołem. Spire, 1828.

Emmanuel Swedenborg radca górnictwa i syn biskupa szwedzkiego († 1772) zajmując się magnetyzmem, wyobraził sobie w jednym ze swoich napadów, że został wzięty do nieba, i odtąd zdawało mu się że jest wezwanym (1743) do odrodzenia chrystyanizmu, założenia nowéj ery dla kościoła. Ta nowa era doskonałości rozpoczynała się właśnie 19 czerwca 1770. Było to nowe niebo i nowa ziemia, Jerozolima niebieska przepowiedziana w Apokalypsie.

Doktryna Swedenborga ma, pomimo swéj powierzchowności czysto spekulatywnéj i teozoficznéj, dążność praktyczną bardzo wyraźną.

Zbijając doktrynę protestancką usprawiedliwienia, jako wielce niebezpieczną dla obyczajów, doszedł do sformułowania systemu zupełnie fantastycznego i zastąpił dogmat o Trójcy i odkupieniu przez śmierć Chrystusa, przez potrójne objawienie Boga jedynego. Ograniczył kanon ksiąg świętych według natury swych pomysłów, zachował i przytaczał jako wiarogodne i natchnione tylko cztery ewangelie i apokalypsis, które tłumaczył w sposób równie dowolny jak osobliwy ([1]). Znalazł licznych zwolenników w Szwecyi, w Anglii, w Ameryce północnéj, we Francyi i w Würtembergu, gdzie Tafel wydał swoje pisma z wielkiem powodzeniem. Marzenia Swe-

([1]) *Tafel*, Boskość pisma św. czyli głęboki duch jego. Tubingen, 1838.

denborga odpowiadają potrzebom epoki strapionej przez niedowiarstwo, rozdzielonéj przez odszczepieństwo, czującéj potrzebę odradzającéj się wiary, podniecanéj przez nadużycia protestantyzmu, pogardzającéj tém, co jest proste i czysto logiczne, a przez to samo oczarowanéj z łatwością przez wszystko co się wydaje nowem, osobliwem i cudownem.

§ 382 *Missye protestanckie.*

Neger, Missye protestanckie i ich szczęśliwe rezultaty, 2 edyc. Augsb., 1844.

Nigdy pastorowie protestanccy nie byli ożywieni poświęceniem tak bohaterskiem, jak je zawsze objawiali dla missyi księża kościoła katolickiego, i nigdy, pomimo swych niezmiernych środków działalności i swych licznych żywiołów powodzenia, missye przedsięwzięte przez protestantów nie przyniosły takich owoców jak missye katolickie. Zważywszy szczególniéj skutki missyi protestanckich najnowszych czasów, można stanowczo wyrzec, że nigdy kościół protestancki, ze względu na swój charakter, nie zdołałby urzeczywistnić tego co kościół katolicki spełnił z taką skutecznością pomiędzy dzikiemi ludami plemion germańskiego i sławiańskiego, pomimo niebezpieczeństw ciągle się ponawiających, niezmiernych trudności i pośród okoliczności najmniéj sprzyjających. Dla czegoż protestanci w chwili swego pierwszego zapału, nie ponieśli jak zakon Jezuitów, który w tejże saméj epoce powstał, pociech ewangelii, ludom pogańskim, najodleglejszych krajów? Czyliż możemy przyjąć jako sprawiedliwą wy-

mówkę, uszczypliwą odpowiedź przytaczaną przez protestantów, że mieli blizko siebie dosyć bałwochwalców katolickich do nawracania? Ale czyliż i Jezuici nie mogli tego samego mówić przeciw protestantom i uwolnić się tym sposobem od trudnego i niebezpiecznego zawodu missyonarzy zagranicznych. Zresztą Hernhuci uczuli wysokie najrzeczywistsze powołanie do missyi; ale ich ewangelia dziwaczna mogła być przystępną tylko dla ludzi wykształconych i przysposobionych do téj osobliwéj doktryny, ale nie mogła mieć wpływu na lud dziki i nieoświecony. Anglia starała się nawrócić na wiarę chrześcijańską pokolenia krajowe Ameryki północnéj, dla zapewnienia sobie spokojnego posiadania tych osad, i gdy John Eliot zaczął tam opowiadać ewangelię (1646) utworzyło się pod kierunkiem kościoła anglikańskiego (1) towarzystwo w celu rozszerzenia chrystyanizmu (1649), gdy tymczasem pobożni hernhuci (2) i gorliwi metodyści pracowali ze swej strony nad nawracaniem dzikich, ale bez urzędowego posłannictwa, bez pomocy rządu i jedynie pod natchnieniem swéj wiary i poświęcenia.

Rząd duński wstępując w ślady angielskiego, wysłał missyę do Trankwebaru do swych posiadłości w Indyach (od 1706). Ta missya była szczególniéj ożywioną przez udział czynny jaki w niéj przyjął dom sierot w Halli. Jednakże wypadki okazały się mało znaczne w Indyach wschodnich, lepiej się zaś powiodło pomiędzy

(1) *Eliot.* Christian commonwealth or the rising kingdom of J. Ch. 1652, sq. 2 vol., in-4. *Mather*, Eccl. Hist. of. new. Engl. London, 1702, in-fol.

(2) Rzut oka na hist. missyj Braci ewangelicznych. Gnad., 1833. Cf. *Walch*, Nowa hist. relig., t. VIII, p. 251 i nast.

niewolnikami Indyi zachodnich (1). Dania i Szwecya zwróciły także swoją pieczołowitość ku okolicom lodowatym Laponii i Grenlandyi (2), gdzie niegdyś dotarli missyonarze katoliccy, których bohaterskie usiłowania na nieszczęście się nie udały. Pobożna gorliwość powiodła do Grelandyi pastora norwegskiego Jana Egede (3), który przy pomocy rządu duńskiego, odzyskał dla Europy i dla ewangeli tę ziemię tajemniczą; osady duńskie ustaliły tam istnienie chrystyanizmu (4). Niezapomnijmy na zakończenie tego wyliczenia, instytutu założonego w Halli przez professora Callenberga, w celu nawracania żydów i muzułmanów (1728) lecz dotąd skutek nie odpowiada gorliwości założyciela.

§ 383. *Stosunki pomiędzy katolikami i protestantami.*

Stosunki katolików z protestantami różne w różnych krajach, nacechowane były charakterem spokojniejszym jak gdzieindziéj w cesarstwie niemieckiem, tak długo pustoszonem klęskami wojny trzydziestoletniej. Pomimo tego wszakże Niemcy nie były pod tym względem wolne od utarczek stronnictw; uporczywi w swoich nienawistnych usposobieniach, protestanci nie chcieli jeszcze w zeszłym wieku przyjąć kalendarza gregorjań-

(1) *Haller*, Wiadomości o missyach od 1708. *Walch*, loco cit., t. V, p. 119.

(2) Acta hist. ecclesiast. t. XI, p. I, sq., t. XV, p. 230 sq.

(3) *H. Egede*, Wiadomości o missyach w Grenland. Hamb., 1740. *Paul Egede*, Położenie Grenlandyi według dziennika utrzymywanego od 1721 do 1740. Kopenh., 1790.

(4) Acta hist. eccles. nostri temporis, t. II, p. 711 sq.

skiego poprawnego, i gdy książe Hohenlohe chciał zmusić swoich pastorów luterskich do obchodzenia Wielkanocy w 1744 jednocześnie z katolikami, *Corpus evangelicum* podbudzone zresztą przez inne przyczyny, uznało potrzebę wmieszać się zbrojno (1750). Wołano o barbarzyństwo, gdy arcybiskup salcburgski Leopold Antoni, zmusił protestantów zbuntowanych przeciw niemu do emigrowania (1731), i gdy około 20,000 jego poddanych osiadło spokojnie tak w Litwie, jak w Anglii i w Ameryce (1). Reformowani z Palatynatu zanosili ze swéj strony częste skargi przeciw uciemiężeniu jakie musieli znosić od ligi palatyńskiéj Neuburgskiéj (2).

Los Hugonotów francuzkich był daleko smutniejszy po odwołaniu edyktu nanteńskiego (obacz § 332) również jak i dyssydentów polskich w skutku interwencyi mocarstw zagranicznych (3).

Gdy katolicy Wielkiéj Brytanii zostawali pod despotyzmem w Austryi, Józef II wydał edykt tolerancyi w 1781, przyznający wszystkim protestantom, z wyłączeniem jedynie deistów, wszelkie prawa cywilne i wolność odprawiania obrządków. W Szlązku oba wyznania używały równych swobód od czasu zawojowania tego kraju przez Fryderyka II, (1742). Kościół katolicki wszakże ucierpiał przez zniesienie zakonów.

Małżeństwa mięszane pomiędzy katolikami i protestantami coraz częściéj zawierane w skutku zbliżenia się obu stron, wywołały aż do ostatnich czasów ważne

(1) *De Caspari*, Hist. autentyczna o emigracyi z Salzburga, przekład z łacińskiego *Huber*, Salzb., 1790, *Zauner et Gaertner*, Kron. Salzb.. t. X., Salzb., 1821, p. 20—399.

(2) Cf. *Planck*, Nowa hist. relig., P. II, p. 125—226.

(3) Cf. *Huth*, loco cit., t. II, p. 233—41. *Walch*, Nowa hist. religijna, P. VII, p. 7—160.

trudności. Protestanci, emancypowani politycznie, chcieli być także emancypowani religijnie na łonie samego kościoła, i chcieli żeniąc się błogosławieństwa kapłańskiego, lubo nie wierzyli w sakrament małżeństwa. Lubo w kwestyi podówczas kontrowersowanej pomiędzy teologami, objawiono zdanie w Rzymie, że sakrament małżeństwa zależy raczéj od wzajemnéj przysięgi oblubieńców [1] jak od błogosławieństwa kapłańskiego, stolica święta wszakże stosownie do zasad niezmiennych kościoła odpowiedziała na zapytania biskupów, a mianowicie z Hollandyi i z Polski; że małżeństwa mięszane mogły być tylko *tolerowane* w kościele katolickim pod pewnemi warunkami, a głównie zaś żeby dzieci zrodzone z tego związku były wychowane w wierze katolickiéj, ale z tém wszystkiem nie można ich było potwierdzać przez obrządek kościelny. Zresztą kładąc te warunki, papieże dalekiemi byli od sprzyjania tego rodzaju prozelytyzmowi, gdyż ci równie jak biskupi i gorliwi kapłani, zawsze odradzali wiernym podobne małżeństwa w interesie rodziny i religii.

§ 384. *Kościół Rossyjski pod stałym synodem (Najświętszy Rządzący Synod).*

Schmitt, Hist. kryt. kościoła nowo-greckiego i rossyjskiego, pag. 167.—78.

Po śmierci jedenastego patryarchy (1702), Piotr Wielki mianował zarządzającym patryarchatem metropolitę razańskiego i zajął się urządzeniem organizacyi kościel-

[1] Wykładacze soboru trydenckiego, oświadczyli 31 lipca 1751. „Accedit paroehum in matrimoniis nullam exercere juris-

néj. Rozpoczęto reformę klasztorów męzkich i żeńskich, poczem z kolei nastąpił nowy rozkład dyecezyi biskupich, z których każda otrzymała następującą organizacyą.

Każdy kościół biskupi miał mieć jednego protojereja, dwóch podskarbich, pięciu jerejów, jednego protodjakona, czterech djakonów, dwóch lektorów i dwóch zakrystyanów; oprócz tego trzydziestu dwóch dionystów czyli śpiewaków. W innych metropoliach był jeden protojerej, dwóch jerejów, dwóch djakonów, dwóch kantorów i dwóch zakrystjanów, w parafiach od 200 do 300 domów trzech księży, trzech djakonów i trzech zakrystjanów.

Nakoniec 25 lutego 1721, otwarty został uroczyście Najświętszy Rządzący Synod przez mowę arcybiskupa Teofana wiceprezydenta synodu, który się składał z jedenastu członków, to jest: z prezydującego, dwóch wiceprezydujących, czterech radców i czterech assessorów. Od 1722, liczba członków pomnożoną została do czternastu. Znamienite cnoty i zdolności członków tego synodu wybranych przez cesarza z pomiędzy biskupów, archimandrytów i igumenów, zjednały mu szacunek powszechny.

Odtąd kościół Greko-Rossyjski (Prawosławny) został samoistnym i niezależnym od wschodniego a mianowicie od patryarchów konstantynopolitańskich, którzy tylko cień władzy piastowali pod despotyzmem Turków.

dictionem, quum *ex veriori et receptiori* sententia ipse non sit minister magni hujus sacramenti matrimonii, qui cum aliis testibus certam reddat Ecclesiam, hunc atque illam matrimonium contraxisse, ut ex hac quoque ratione abesse videatur quaestio de jurisdictione a delegato, non subdelegando." (Thesaurus solutionum sacrae Congr. Conc. Trid., t. XX. Romae, 1752, p. 91-92.)

EPOKA DRUGA.

OD REWOLUCYI FRANCUZKIEJ DO DNI NASZYCH.

CZĘŚĆ DRUGA.

(1789—1848).

WALKA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO PRZECIW BŁĘDNYM TEORYOM POLITYCZNYM; CHARAKTER CORAZBARDZIEJ UJEMNY PROTESTANTYZMU; POWSZECHNA OBOJĘTNOŚĆ W PRZEDMIOTACH RELIGII. CZĄSTKOWE ZWYCIĘZTWA KOŚCIOŁA.

§. 385. *Piśmiennictwo powszechne.*

Bullarii Romani continuatio summorum pontificum *Clementis XIII-Pii VIII.* Romae, 1835—43, t. V i VI. *Huth*, Próby hist. kościoła w XVIII wieku, t. II. Augsb., 1809. Nowa historya kościoła chrześcijańskiego od czasu papieztwa Piusa VII (1800) aż do Grzegorza XVI (1833) przekład z włoskiego z dodaniem licznych dokumentów, 2 edyc. 1836. *Robiano*, Dalszy ciąg historyi kościelnéj. Bérraulta-Bercastel (1721—1830). Paryż, 1836, 4 vol.

Do historyi politycznéj: Hist. powszechna, t. V i VI. Ratisb., 1842. *Boost*, Nowa hist. ludzkości od początku rewolucyi francuzkiéj aż do naszych czasów, t. I. Ratisb. 1836. Hist. Francyi, 2 edyc., 1843, t. II, Augsb., 1839. Hist. Austryi. (Boost usiłuje dowodzić ciągle, że mniemane reformy kościoła doprowadzają do rewolucyi politycznych) *Léo*, Krótki rys historyi powszechnéj, t. IV, p. 558, do końca i t. V. *Alison*, History of Europe since the first French revolution. *L. Blanc*, Hist. de dix ans 1830—40. Paris, 4 vol. (zaleca się treścią ale nie duchem). Zpomiędzy dzienników politycznych, należy przedewszystkiem trzymać się dziennika le *Moniteur*, i la Chronique du XIX siecle, od roku 1801.

ROZDZIAŁ I.

HISTORYA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO.

§. 386. *Rewolucya francuzka.*

Barruel, Collection écclesiastique, ou Recueil complet des ouvrages faits depuis l'ouverture des états généraux, relativement au clergé. 7 vol. *Idem*, Hist. du clergé de France pendant la révolution, Londres, 1794 i 1804. His. du clergé de France pendant la révolution d'aprés *Barruel*, *Montjoie*, *Picot*, etc., par M. R. Paris, 3 vol. *Carron*, les Confesseurs de la foi dans l'Eglise gallicane à la fin du XVIII siècle. Paris, 1820, 4 vol. *Barruel*, Mémoires pour servir a l'histoire du Jacobinisme (1797 et 1803). Lyon, 1818 i nast., 4 vol. *Wachsmut*, Hist. Francyi podczas rewolucyi. Hamb., 1840, 2 vol. *Mazas*, Hist. de la révolution française. *Dahlmann*, Hist. rewolucyi franc. Lipsk, 1845.

Koniec panowania Piusa VI Męczennika (1789—1800).

Hulot, Collectio, brevium et instr. Pii VI ad praes. Gall. Ecclesiae calamitates. Aug. 1796, 2 vol.

Następstwa reformy wykazały się dopiero dostatecznie, gdy jéj zasady przeszły z dziedziny religijnéj do sfery

politycznéj. Jedném z tych najoczywistszych nastepstw była niezaprzeczenie rewolucya francuzka, ścisłe zastosowanie doktryn pierwszych reformatorów ([1]). Ci bowiem jako to: Luter, Franciszek Sickingen, Tomasz Munzer rozpoczęli rewolucyę religijną, naruszając i obalając istniejący porządek polityczny, prowadząc daléj dzieło zniszczenia, znosili gwałtownym sposobem klasztory, konfiskowali dobra kościelne, sekularyzowali je w imieniu książąt. Obalenie władzy duchownéj przez reformatorów pociągnęło za sobą upadek władzy politycznéj. Po religii niezmiennéj, boskiéj, nieomylnéj regule wiary i obyczajów, nastąpił nieodzowny odmęt w wyobrażeniach religijnych, z którego z kolei wyrodził się deizm angielski i ogólne zepsucie obyczajów. Wyobrażenia wolności i równości bezwarunkowéj jakobinów francuzkich nie były nowe; były one głoszone w sposób dość jawny i pod wszelkiemi formami przez chłopów zbuntowanych Münzera; klubiści zaś francuzcy w swéj pogardzie i nienawiści ku władzy królewskiéj, znajdowali w Lutrze wymowny wzór słowa i czynu (§ 367). Deisci i filozofowie materyaliści, naśladowcy zagorzali deistów i filozofów angielskich, mogli bezkarnie urzeczywistniać swoje plany, znieważać i podkopywać zasady religijne i moralne, gdy im sprzyjało zepsucie dworu i bezbożność ministrów. Niesłuchano głosu trwogi duchowieństwa, które aż nazbyt przewidywało smutne następstwa ([2]). Po pismach bezbożnych nastąpiły wkrótce

([1]) Ta opinia codziennie bardziej się ustala nawet pomiędzy protestantami; szczególniéj zaś utrzymywaną była przez *Wolfg. Menzel*, *H. Leo* i innych. *Mazas*, podziela również to zdanie w wielu miejscach swego dzieła. Cf. t. I, p. 115, 201, i w przedmowie *Hoeflera*, Gazeta hist., Munich, t. IX, p. 332—3.

([2]) Zgromadzenie duchowieństwa, w swojém przedstawieniu

dzieła, w których poniewierano władzę królewską (1). Ludwik XV widząc co się dzieje, umarł ze smutném przeczuciem, że korona francuzka będzie się mogła z trudnością utrzymać na głowie wnuka jego, W kilka lat potem lekkomyślny Maurepas, wyrzekł pośród zatrważających postępów bezrządu i w obec nieodzownéj ruiny „Byleby się to tylko z moją śmiercią skończyło.“ Namiętności wzburzone raz przeciw kościołowi i władzy królewskiej, oczywiście musiały wywołać powstanie stanu średniego przeciw przywilejom szlachty i duchowieństwa, mniéj szanowanego jak niegdyś, ale zawsze zamożnego i przyczyniającego się do ciężarów publicznych jedynie przez dobrowolne dary, gdy kłopoty finansowe i uciążliwe podatki spowodowane przez marnotrawstwo grosza publicznego i zaniedbanie interesów materyalnych kraju zagrażały narodowi.

Wyobrażenia wolności przyniesione z Ameryki, zapał wzniecony przez oswobodzenie tego kraju orężem i pieniędzmi Francyi, głoszone przez wszystkich młodych oficerów którzy powrócili z Nowego świata, stały się jakby iskrą, z któréj w skutek charakteru wrażliwego oraz ducha nowości i popędliwości ludu francuzkiego, ogromny pożar wybuchnął. Wszystko podówczas zdawa-

do króla z d. 20 lipca 1780, przytoczyło te słowa prorocze „Jeszcze lat kilka ciszy, a wstrząśnienie stawszy się powszechnem, pozostawi tylko szczątki i rozwaliny.“ *Robiano*, t. II, p. 53.

(1) Do tego rzędu należą Historya filozoficzna handlu obu Indyi, przez *Raynala*, wydana w 1768. Mówi tam wyraźnie, że świat będzie wtedy szczęśliwym gdy się pozbędzie księży i królów. W 1781 wyszło drugie jéj wydanie, w którém jeszcze gwałtowniej wybucha nienawiść władzy i religii. Do téj kategoryi policzyć można Wesele Figara przez *Beaumarchais'go*, uszczypliwą satyrę przeciw wszystkim władzom, a mianowicie przeciw szlachcie, nakoniec mnóstwo paszkwilów bezimiennych.

ło się przyspieszać klęskę i zwołanie stanów jeneralnych za zezwoleniem króla i edykt, na mocy którego wbrew dawnemu porządkowi rzeczy liczba deputowanych ze średniego stanu miała być podwojoną, a nawet miejsce zebrania stanów których otwarcie naznaczone na dzień 5 maja 1789 w Wersalu, w sąsiedztwie stolicy, w któréj wrzało wszystko. Król w swéj mowie przy otwarciu Izb nadmienił o niespokojności publicznéj, o namiętności do zmian, o zamieszaniu ogólnem i wzburzeniu umysłów, które należało uspokoić użyciem szybkich i roztropnych środków. Zaledwie skończył swoją mowę, gdy deputowani ze średniego stanu postanowili wezwać szlachtę i duchowieństwo, ażeby się przyłączyli do wspólnych obrad. Przedtem, od czasów Filipa pięknego ten sposób obradowania był we zwyczaju, ale ostatnie stany jeneralne odstąpiły od niego i oddzielnie obradowały według formalnego życzenia stanu średniego objawionego w stanach jeneralnych z 1560. Opór przeciw temu wymaganiu, który okazały dwa stany uprzywilejowane, większą tylko gwałtowność w gminach wywołał. Nakoniec 7 czerwca po burzliwem posiedzeniu które się przedłużyło aż do nocy, gminy oświadczyły się jedyném prawném zgromadzeniem i przybrały nazwę zgromadzenia narodowego, którego to stanowiska opat Sieges wikaryusz jeneralny z Chartres i autor słynnego pisma *„Co to jest stan średni”*? domagał się oddawna z zuchwałą wytrwałością. Sieges odepchnięty od duchowieństwa, wybrany został z wielką trudnością deputowanym ze średniego stanu przez jedno kollegium paryzkie. Dziewięciu księży, pomiędzy którymi był opat Gregoire (1), przyłączyli się do gmin

(1) Pamiętnlki Gregoira († 1831) poprzedzone wiadomością

niezwłocznie, następnie zaś poszli za niemi inni członkowie duchowieństwa w liczbie czterdziestu ośmiu, pomiędzy którymi byli arcybiskupi z Vienne, z Bordeaux, biskupi z Chartres, z Coutances i z Rodez i biskup z Autun, Talleyrand, główny koryfeusz duchowieństwa odstępczego. Gdy król zezwolił nakoniec na połączenie trzech stanów, duma rewolucyjna mieszczan upojona powodzeniem przekroczyła wszelkie granice, i wywołała swoim przykładem gwałtowność podburzonego pospólstwa, 14 lipca, 50,000 ludzi zdobyli szturmem Bastylię i zniszczyli tę twierdzę zbudowaną w XIV wieku przez przełożonego kupców w interesie ludu. Zgromadzenie narodowe nie omieszkało rozwinąć swej władzy politycznéj; objawiło zamiar zabrać dobra duchowieństwa, oddawna napastowanego, spotwarzanego wierszem i prozą w historyi i w romansach. Jednakże duchowieństwo okazało najszlachetniejszą skwapliwość w czasie burzliwego posiedzenia w nocy 4 sierpnia, i przystępując do środków potrzebnych dla spłacenia długu państwa, ofiarowało podatek z dóbr kościelnych dziesięciny należne duchowieństwu. Janseniści spodziewali się tym sposobem dojść do spirytualizacyi kościoła. Gdy 10 sierpnia toczyły się rozprawy nad prawem dotyczącem téj kwestyi, arcybiskup paryzki, przezwany od lat dziesięciu ojcem ubogich, zażądał w imieniu całego duchowieństwa, ażeby w zamian za ustąpienie dziesięciny, opatrując przyzwoicie utrzymanie chwały bożéj, oddając kościoły pod zarząd cnotliwych i gorliwych kapłanów, obmyślano też potrzeby ubogich, i ażeby

historyczną o autorze, przez *M. H. Carnat*. Paryż 1837, 2 t. *Kruger*, Gregoire według jego pamiętników, z przedmową przez C. *Hase*, Lipsk, 1838. Cf. Przegląd kwart. Tubing., ks. 4, str. 720—41.

odroczono zniesienie dziesięciny aż do chwili, w której skarb publiczny nie będzie w możności zastąpić duchowieństwo w dopełnieniu tego obowiązku. Na to rozsądne przedstawienie odpowiedziano dwuznaczną obietnicą. 70,000,000 franków rocznego dochodu zniesiono od razu; stany uprzywilejowane podciągnięte zostały do opłacania podatków licząc od 1 kwiet. 1789; uwolniono tylko od tego proboszczów i wikaryuszów mających tylko dochód wystarczający na ścisłe potrzeby *(portio congrua)*. Zgromadzenie narodowe przystąpiło niezwłocznie potem do kwestyi wolności religijnéj i uchwaliło większością głosów (23 sierp.), że odtąd nikt nie będzie niepokojony za swoje mniemania nawet religijne, o ile nie będzie mieszał, przez ich upowszechnienie zaprowadzonego porządku przez prawa.

Wzmagający się niedostatek wymagał nowych ofiar. Szlachetny arcybiskup paryzki opierając się na dawniejszych przykładach, proponował stopić wszystkie naczynia święte mniéj potrzebne i obrócić je na ulżenie ciężarów publicznych. Ta propozycya zakłopotała stronnictwo rewolucyjne, gdyż w obec téj szlachetnéj wspaniałości, zdawało się, że tak rzec można, zbrodnią, ogołacać duchowieństwo ze wszystkich jego posiadłości, a przecież było to celem, który osięgnąć zamierzono, ażeby duchowieństwo uczynić zależnem od jego nieprzyjaciół. Biskup z Autun potrafił przewybornie uspokoić sumienia delikatne lub lękliwe, rozwijając swoją słynną mocyę z 10 paźdz., w któréj mówił: *że należało uznać za własność narodową wszystkie dobra kościelne, skonfiskować je i użyć dla pokrycia długu publicznego.*“ Ani zdania Montesquiego pochodzące z roztropnego umiarkowania, ani żarliwe słowa Maurego, ani nagana samego Secysa, który zawołał w zgroma-

dzeniu: „Chcecie być wolnymi, a nie chcecie być sprawiedliwymi“ nic nie mogło wstrzymać téj niesłychanéj i niebezpiecznéj operacyi finansowéj. Dekret zgromadzenia narodowego (2 listopada) oddał wszystkie dobra kościelne pod rozporządzenie narodu, przyobiecując zaopatrywać potrzeby kościołów, utrzymywać księży i ubogich. Od 19 grudnia wystawiono na sprzedaż za 200,000,000 dóbr kościelnych uznanych obecnie za narodowe.

Gwałtowność wybuchająca na posiedzeniach zgromadzenia narodowego, objawiała się jeszcze żywiéj zewnątrz. Wycia uliczne były echem burzliwych rozpraw deputowanych. Na domiar zgrozy, 5 i 6 paźdz., gmin pijany udał się do Wersalu po króla i sprowadził go do Paryża, gdzie niezwłocznie przybyło za nim zgromadzenie narodowe. Odtąd rewolucya stała się nieodzowną, a wydalenie się trzechset deputowanych, samego kwiatu zgromadzenia, którzy nie chcąc być uczestnikami przewidywanych zbrodni opuścili Paryż, przyspieszyło jéj rozwój. Jakobini i zagorzali patryoci, którzy nie potrzebowali pokrywać tajemnicą swego dzieła, jaką otaczali je ateusze i illuminaci Niemiec, mogli odtąd bez obawy urzeczywistnić swoje zuchwałe zamiary. 13 lut. 1790, na przedstawienie Taylleranda znieśli klasztory, naznaczyli zakonnikom małą pensyę, którą później zmniejszyli do $^2/_3$ i nieregularnie płacili. Widziano wtedy, podobnie jak w XVI wieku za Lutra, bandy mnichów rzucających się w odmęt rewolucyjny, i kilku z nich zmieniło się w dzikich terrorystów (Houché, Chabot) 14 kwiet., pomimo protestacyi opata Gregoire, przyznano władzom cywilnym zarząd nad wszystkiemi dobrami kościelnemi, z obowiązkiem płacenia pensyi wszystkim członkom duchowieństwa; proboszczowie mieli pobierać 1200 fran. z domem i ogrodem. Ale przed zapewnieniem ducho-

wieństwu przyrzeczonego wynagrodzenia, postanowiono dać mu ustawę 12 lipca 1792. Ponieważ chciano *zdekatolizować Francyę*, nie dość było ograbić kościół, potrzeba było zreformować go do szczętu. Uchwalono, że na miejscu stu trzydziestu sześciu istniejących dyecezyi, będzie tylko odtąd ośmdziesiąt trzy, (1), odpowiednio do liczby departamentów, kapituły zostały zniesione, wszystkie beneficya, przeorostwa i opactwa skonfiskowane. Biskupi i proboszczowie mieli być wybierani przez zgromadzenia wyborcze departamentów: biskupi w ten sposób wybrani nie potrzebowali potwierdzenia papiezkiego, mieli być konfirmowani przez metropolitów, składać przysięgę wierności królowi, prawu i narodowi w obec władzy municypalnéj. Każdy biskup uważany był jako proboszcz swéj katedry; proboszczowie innych kościołów jako składający senat, do którego postanowień miał się biskup stosować w wykonywaniu swéj władzy; nakoniec zabroniono zagranicznym biskupom mieszać się w sprawy kościoła francuzkiego bez ubliżenia jednakże związkowi z głową widzialną kościoła, który to wniosek Gregoire przeprowadził nie bez trudności. Taką była ustawa którą nazwano *Ustawą cywilną duchowieństwa* jakby tylko rzecz chodziła o sprawy cywilne. Biskupi protestowali przeciw tej ustawie i żądali usilnie zwołania synodu narodowego albo prowincyonalnego; ale zamiast uczynić zadość ich prośbie, uchwalono, że wszyscy urzędnicy duchowni powinni wykonać przysięgę pod utratą miejsc swoich, i słaby Ludwik XVI był zmuszony potwierdzić te

(1) Znajduje się w *Mazasa*, t. I, str. 67 i następ. spis ośmnastu arcybiskupstw i stu ośmiu biskupstw istniejących jeszcze w 1789, z których pięć należało do Trewiru i pięć innych składało dyecezye Korsyki. Mazas podaje zarazem wykaz ich dochodów pierwotnych.

rozporządzenia (27 grud.). Na wniosek Barnawa, uchwalono (w styczniu 1791) że biskupi i księża, którzy nie złożą przysięgi na ustawę, mają być złożeni ze swych godności i jeżeli trwać będą w uporze, wtedy uważani być mają jako burzyciele spokojności publicznéj. Niezwłocznie po ogłoszeniu tego postanowienia, wprowadzono je w wykonanie względem duchownych, członków zgromadzenia. Z trzechset, wykonało tylko ośmdziesięciu tę przysięgę, bardziéj dla interesu jak z przekonania. Pomiędzy temi ośmdziesięciu był jeden arcybiskup i trzech biskupów; Loménie de Brienne, arcybiskup z Sens, Talleyrand, biskup z Autun, Savines, biskup z Viviers, Jarente, biskup z Orleanu. Gregoire w swojéj mowie rozwinął motywa przysięgi, i pierwszy ją wykonał. Z pomiędzy innych członków duchowieństwa, znalazło się do 50,000, którzy mieli odwagę odmówić jéj (insermentés). Z małéj liczby tych, którzy się dali uwieść albo zastraszyć (assermentés), wielu się cofnęło albo też szukali wymówek. Odtąd każdy ksiądz stał się podejrzanym i lubo nie chcieli z nich robić męczenników, według wyrażenia Condorceta, życie księdza było codziennie zagrożone. Nakoniec zgromadzenie, nie chcąc zostawić żadnéj wątpliwości o swoich mniemaniach religijnych, zamieniło przez postanowienie z d. 4 kwietnia kościół św. Genowefy na Panteon, i rozkazało przeprowadzić do niego z wielką uroczystością zwłoki Woltera. Księża którzy wykonali przysięgę, otrzymali rozkaz ustępować wszędzie miejsca duchowieństwu konstytucyjnemu, złożonemu powiększéj części z mnichów odstępców, zapalczywych rewolucyonistów albo z księży wychodźców z Holandyi i z Niemiec. Dwudziestu proboszczów, którzy dali przykład krzywoprzysięstwa w łonie zgromadzenia, wynagrodzono biskupstwami. Gregoire, pomiędzy

innemi, za życia jeszcze prawego biskupa Themines, umieszczony został nad dyecezyą w Blois. Okazał zaś swoją wdzięczność po nieszczęśliwéj ucieczce do Varennes, domagając się zniesienia nietykalności osoby królewskiéj i procesu przeciw Ludwikowi XVI. Obrał sobie za wikaryusza jeneralnego ex-Kapucyna Chabota, nikczemnika, okrutniejszego, że tak rzec można od samego Marrata. Talleyrand wyświęcał pierwszych biskupów konstytucyjnych, którzy z kolei znów wyświęcali, niepotrzebując potwierdzenia stolicy świętéj.

Pius VI odrzucił konstytucyę cywilną, uznał za nieważne wybory nowych biskupów i zawiesił tych, którzy już byli wyświęconymi (13 kwietnia 1791). Wielu duchownych upamiętało się, i ulegając głowie kościoła powróciło do porządku i uniknęło tym sposobem pogardy, którą lud wierniejszy jak się spodziewać należało, okrywał biskupów i proboszczów konstytucyjnych. Zgromadzenie narodowe zemściło się na papieżu, ogłaszając Avinion i hrabstwo Venaissin jako własność Francyi. (14 września). Mieszkańcy tych prowincyj poczuli dobrodziejstwa nowego porządku rzeczy; mnóstwo mężczyzn, kobiet i dzieci wymordowano w Awinionie. W Paryżu spalono wizerunek papieża, który naprzod oprowadzano przez miasto na ośle, z bullą w ręku.

Jednakże biskupi konstytucyjni nie byli z sobą w zgodzie. Jedni nie zważali bynajmniéj na bullę papiezką. drudzy o niej powątpiewali, inni nakoniec tłumaczyli swoim kościołom że nowa ustawa nie miała żadnych stosunków z prawdami wiary i z karnością kościelną, że nie tamowała w żaden sposób praktyki religii, że można było wykonać przysięgę i zostać chrześcijaninem; prawowiernym księdzem, i że oni wykonali tę przysięgę, nie przez nienawiść ku religii albo ku stolicy świętéj, ale w zamia-

rach prostych i szlachetnych. Te sofizmata pozostały bez skutku; wierni przyjmowali je jako odgłosy instrukcyi wydanych przez zgromadzenie narodowe do ludu o konstytucyi cywilnéj (21 stycznia 1791). Odtąd chwycono się środków gwałtownych. Prawowierni katolicy byli prześladowani; księża którzy nie wykonywali przysięgi, więzieni, wygnani ze swych dyecezyi i z ojczyzny.

§ 387. *Zgromadzenie prawodawcze (1791-92). Konwencja narodowa (21 Września 1792-26 Października 1795) Teofilantropi.*

Zgromadzenie Ustawodawcze, rozwiązane 30 Września 1791, nastąpione zostało przez Zgromadzenie prawodawcze. To ostatnie odznaczające się bezbożnością i logiką przerażającą, uzupełniło dzieło rewolucyi, zabroniło odzieży duchownéj, i skazało na deportacyą insermentowanych, którzy byli prześladowani, znieważani i więzieni od dawna w skutku ich bohaterskiego oporu. Ludwik XVI odmówił potwierdzenia tego wyroku i ciągle oddalał księży konstytucyjnych od swojéj kaplicy, dopóki miał dozwolony wybór swego duchowieństwa. Odmowa królewska wznieciła zaburzenie ludu. Wkrótce potém Ludwik XVI został z tronu złożony, osadzony w Temple i wyrok przeciw księżom wykonany z całą ścisłością. Od 1791 Champagneux wydał rozkazy policyi Lyońskiej przeciw księżom, ażeby ścigano „te drapieżne zwierzęta, tém niebezpieczniejsze że głoszą pokój w chwili nawet gdy je zarzynają.“ Wojsko Jurdana zamordowało 600 księży w Awinionie ale pomimo tego księża odmawiali przysięgi. Ztąd też postanowiono, w dniu uwięzienia króla (13 sierpnia 1792) wytępić księży w Paryżu. Munici-

palność kazała ich wszędzie szukać i zamykać w różnych miejscach pod pozorem że ich później wywiozą. Ale w krwawych dniach wrześniowych trzystu księży pomiędzy którymi był arcybiskup i dwóch biskupów, zamordowano nikczemnie w ich więzieniach. Postąpiono z niemi podobnież w Meaux, w Chalons, w Rennes i w Lyonie (1). Ci którzy uniknęli tych rzezi zmuszeni byli opuszczać swoje parafie i wydalać się z Francyi. Jednakże Bóg nie opuścił tych wychodźców; byli gościnnie przyjęci we Włoszech, w Hiszpanii, w Szwajcaryi; na brzegach Renu i w Anglii. Prawodawcy Konwencyi po nakazaniu prześladowania przeciw księżom, uchwalili rogularne pensye dla kobiet nierządnego życia, postanowili rozwód w skutku którego w przeciągu dwóch lat 5900 małżeństw rozwiązało się w jednem mieście Paryżu. Wielu Monarchów zagranicznych sprzyjało początkowo rewolucyi francuzkiéj (2). Jedni byli obojętnymi widzami gwałcenia praw najświętszych, drudzy dawni i zawzięci współzawodnicy, czychali na udział w podziale który przewidywali. Wszyscy zostali zawiedzeni w swojém oczekiwaniu lub spokojności, i zagrożeni podobnie jak sam Ludwik XVI w swoiéj władzy; Konwencya bowiem, zuchwała do szaleństwa i silna przez swoją śmiałość, nie wahała się wypowiedzieć im wojny (20 kwietnia 1792) dla rozkrzewienia siłą oręża zasad rewolucyjnych które miały wzburzyć Europę.

Według analogii panującéj między naturą fizyczną i naturą duchową, mówi Boost; zdaje się że prawo postępu geometrycznego spadania ciał, panuje w upadku postę-

(1) Cf. pismo Opata Carron, o wyznawcach wiary, powyżéj przytoczone na czele § 386,

(2) *Mazas*, t. I, p. 244, a mianowicie dodatek p. 335-80.

powym moralności i religii w narodzie. I tak Francuzi pogrążali się z wzrastającą wściekłością w najochydniejsze nadużycia gdy raz wciągnięci na błędną drogę przez nauki mniemanych filozofów i przykłady możnych, opuścili Boga i kościół. Rewolucya dostawszy się w ręce najpodlejszego gminu, gwałciła wszelkie prawa, wszystko co było świętém, usiłowała zrównać wszystkie stany poddając je swemu krwawemu jarzmu. Wolność i równość tyle obiecywane, pozostały dla Francuzów tylko na polu bitwy, na rusztowaniu i w grobie; a braterstwo które miało zespolić ludzi w jednę rodzinę, było tylko wyłącznem stowarzyszeniem klubistów, złączonych między sobą przez wspólną nienawiść przeciw reszcie rodzaju ludzkiego. Przez postanowienie z dnia 21 września, Konwencya zniosła władzę królewską, a 21stycznia następnego roku (1793) skazała na śmierć niewinnego i zbyt słabego Ludwika XVI. „Przebaczam, mówił umierając" sprawcom méj śmierci i proszę Boga ażeby krew którą przeleją nie spadła na Francyę. „Te szlachetne słowa pozostaną jako świetne świadectwo wielkomyślnéj i chrześcijańskiéj rezygnacyi tego nieszczęśliwego monarchy. Śmierć króla stała się hasłem nowego i krwawszego jeszcze prześladowania księży, okropnéj wojny domowéj, kolejnego wytępienia wszystkiego co było wielkiém, szlachetném i cnotliwém we Francyi. Chrystyanizm nie mógł uniknąć zniszczenia powszechnego. Ogłoszono go jako czysty wymysł ludzki, nieprzyjazny zresztą wolności. Prawo z 1792 uchwaliło wolność wyznań, rzeczywiście jedna tylko religija chrześcijańska nie była tolerowana. Lud posuwał do ostateczności w praktyce zasady filozoficzne któremi go napojono. Księża byli prześladowani i skazywani na śmierć; kościoły profanowane, burzone, przedawane albo zamieniane w świątynie rozu-

mu; stary kalendarz zastąpiony przez dekady i święta rewolucyjne (1) małżeństwo uznane za prostą umowę cywilną, religja katolicka zniesiona mocą postanowienia z 7 listop. 1793; ustanowiono cześć bogini rozumu; istność Boska publicznie zaprzeczona; cmentarze spustoszone a nad niemi umieszczono napis. „Śmierć jest snem wiecznym." takie były wypadki szybkie ruchu rewolucyjnego. Duchowieństwo konstytucyjne dało najopłakańsze przykłady. Gobel biskup konstytucyjny Paryża ukazał się w Konwencyi na czele swego duchowieństwa i wyznał że dotychczas księża lud oszukiwali i nauczali religii w którą sami niewierzyli. „Lud, mówił, nie chce innéj religii publicznéj i narodowéj jak tylko wolność i równość, poddaję się jego woli i składam mój pastorał i pierścień na ołtarzu ojczyzny. To powiedziawszy, Gobel i jego księża deptali nogami insygnia kapłańskie i niegodny biskup, zamiast infuły włożył na głowę czerwoną czapkę (2). Wielu księży konstytucyjnych pojęli żony, jeden nawet, cisnąwszy krucyfix pod nogi rzekł: Nie dość jest zniweczyć tyrana ciała, zniszczmy jeszcze tyrana

(1) *Léo*, Manuel d'hist. univ. t. V p. 88, a szczególnie p. 114-17.

(2) Sprawiedliwość boska niebawem go dotknęła, zginął na rusztowaniu 13 kwietnia 1794. W więzieniu pozyskał raz jeszcze łaskę Boga i doznał głębokiego żalu jak tego dowodzi list następujący pisany do Opata Lothringer jednego z jego wielkich wikarjuszów. Kochany Opacie, jestem bliskim zgonu, posyłam ci moją spowiedź na piśmie. Za kilka dni odpokutuję, za miłosierdziem Boga, wszystkie moje zbrodnie i zgorszenia przeciw świętéj religii. Zawsze pochwalałem w duszy twoje zasady. Proszę cię o przebaczenie drogi opacie jeżelim cię w błąd wprowadził. Błagam cię ażebyś mi nie odmówił ostatniéj przysługi kapłańskiéj, przychodząc do drzwi więzienia bez narażenia siebie; i gdy mnie wyprowadzą ażebyś mi udzielił rozgrzeszenie, nie pomijając preambułu: *„ab omni vinculo excommunicationis.* Żegnam cię kochany Opacie, módl się za moją duszę." J,-B. G., biskup Lydda (*Feller*, Słownik histor. obacz art. Gobel.)

dusz." Nakoniec 20 brumaire, to jest 10 listopada 1793 obchodzono w starożytnym kościele Panny Maryi w Paryżu uroczystość bogini Rozumu, przedstawianéj przez nikczemną nierządnicę, którą processyonalnie niesiono na wozie tryumfalnym; w orszaku prawodawców i filozofów, aż do katedry, gdzie ją umieszczono na ołtarzu pośród woni kadzideł i hymnów patryotycznych. Najfanatyczniejsi przeciwnicy czci świętych okazali się najgorliwszemi prozelytami nowego obrządku i czcili jako drogie relikwje, perukę Russa, szpadę Mirabeau, włosy futra Woltera. Z odszczepieństwa powstała herezja, która szybko wydała ateizm i poganizm. Jednakże brak religii nie był powszechny we Francyi, Bretanja, Anjou, Poitou, ujrzały powstające prawdziwe plemiona olbrzymów, walczących za swego króla i religiją swych przodków. Wandejczykowie ulegli, ale nie bez korzyści dla swéj sprawy (1) gdyż pozyskali zaszczytny pokój i wolność religijną. Ale panowanie terroryzmu było tem okropniejsze w innych częściach Francyi, gdzie znaczną opłatą karano każdego kto udzielał przytułku księżom, na których głowę naznaczono cenę. Tryumf Bogini rozumu był krótko-trwały i Robespierre skłonił konwencyą do uznania istności Boga i nieśmiertelności duszy. Obchodzono uroczyście i śmiesznie święto Najwyższéj istoty (8 listopada 1794) i szaleństwo nastąpiło po bluźnierstwie. Po upadku Robespierra (28 lipca 1794) konwencya stopniowo wracała do uczuć umiarkowańszych i rozsądniejszych. Lecointre śmiało oświadczył na trybunie konwencyi, że lud bez religii, bez obrzędów, bez kościoła, jest ludem bez ojczyzny i bez obyczajów, który się koniecznie naraża na niewolnictwo; że pogarda religii

(1) Cf. *Mazas* t. II. p. 131 i następ. „Wojna w Wandei."

zgubiła monarchją francuzką, i że taki los spotka każdy naród którego prawodawstwo nie będzie się opierać na nieomylnéj zasadzie moralności i religii.“ Dekret z 1795 upoważniaiący do odprawiania obrządków religii katolickiéj w kościołach nie przedanych, przyjęty został przez rozsądniejszą część narodu jako niezmierne dobrodziejstwo. Zaczęto swobodniéj oddychać. „Jakże chrystyanizm musi bydź słodkim, mówi Mercie, po moralności Robespierra, Marata i ich zwolenników. Jakże potrzebujemy ażeby nam mówiono o Bogu pokoju, po tylu scenach krwawych i przerażających!“ Wymagano w tedy tylko od księży przyrzeczenia poddania się prawom rzeczypospolitéj i uznania zasady wszechwładztwa ludu, co było powodem do nowego prześladowania; gdyż okropne wyroki sprawiedliwości boskiéj które kolejno ugodziły przywódców i podżegaczy rewolucyi: Księcia Orleanu, Mirabo, Dantona, Marata, Robespiera, Chàbota, Gobela i innych, nie obudziły jeszcze pomiędzy większością Francuzów, żądzy wrócenia na łono kościoła. Pogarda religii powstała z odrzucenia chrystyanizmu rozwinęła się pod nowym kształtem, Ujrzano za Dyrektoryatu (1796) sektę teofilantropów (1) składającą się z księży żonatych, z dawnych członków klubów, z jakobinów i mówców sekcyi. Sekta utworzona początkowo z cząstkowych zgromadzeń pięciu ojcow rodzin, wzrosła, umieściła się pod opiekę la Reveillera Lipaux, jednego z pięciu członków Dyrektoryatu, owładnęła stopniowo dziesięciu parafiami Paryzkiemi i była przychylnie przyjętą w kilku miastach prowincyonalnych. Czysty deizm sektarzy niemógł

(1) Manuel des Théophilanthropes. Paris, 1797. Année religieuse des Théophilanthropes (Recueil des discours). Paris, 1797, *Grégoire*. Histoire des Théophilanthropes.

utrzymać się naprzeciw obojętności jednych, w obec chrystyanizmu poważnego drugich, i ścigana przez szyderstwa opinii publicznéj, filantropija upadła, skoro powab nowości zniknął, i gdy pierwszy konsul zabronił teofilantropom odprawiać swoje obrządki w kościołach (1802). Pomimo tego powrotu na drogę prawdy, duchowieństwo konstytucyjne przemagało jeszcze i zaprzeczało w rozmaity sposób jurydykcyi duchowieństwu prawowiernemu. Pierwsze zgromadziło synod w Paryżu (25 sierpnia 1797) pod przewodnictwem biskupa Gregoire którego uchwały zmodyfikowały w części ustawę cywilną duchowieństwa.

§ 388. *Rzeczpospolita Rzymska.*

Pius VI potępił ustawę cywilną przez bullę *Caritas* i zabronił duchowieństwu składać wymaganą przysięgę. Gdy wojna wybuchła pomiędzy Francyą i mocarstwami zagranicznemi, Pius VI zebrał wojsko na obronę państwa kościelnego. To uzbrojenie stało się przyczyną wojny którą Francuzi wypowiedzieli Stolicy Świętéj; po odniesionych zwycięztwach przez Bonapartego w wyższych Włoszech i Pius VI zmuszony był przyjąć zawieszenie broni zawarte za pośrednictwem kawalera Azara, posła hiszpańskiego. Papież pozbawiony został części krajów swoich, zapłacić musiał 21,000,000 franków kontrybucyi (1796). Bonaparte zażądał zarazem odwołania wszystkich dekretów przeciw Francyi. Na co gdy się Ojciec Św., nie zgodził, Bonaparte zerwał zawieszenie broni (1 lutego 1797) i zmusił wkrótce potém Ojca św., do pokoju w Tolentino (19 lutego 1797) mocą którego oprócz hrabstwa ustąpionego Francyi, prowincye Bolonii, Ferrary i Romanii przyłączone zostały

do rzeczy-pospolitéj cyzalpińskiéj, Pius VI musiał zapłacić 30,000,000 franków i wydać rzeczy-pospolitéj francuzkiéj wiele przedmiotów sztuki i rękopismów. Pokój był krótko trwały. Gdy Jenerał Duphot zabity został w Rzymie podczas rozruchu, Francya poleciła Jenerałowi Berthier wtargnąć do państwa kościelnego i ogłosić rzecz-pospolitę (1798). Stronnictwo demokratyczne okazało się równie niewolniczo pochlebnem dla jenerała jak było podłem i okrutnem przeciw nieszczęśliwemu Piusowi VI. Wystawiło przy moście św., Anioła posąg wolności depczącéj nogami tyarę i inne symbola religii. Insygnia papiezkie wymalowane były na kortynie teatru Alberti na szyderstwo; święte naczynia, zabrane z ołtarzy, użyte zostały do bezbożnych biesiad wydawanych na cześć nowéj rzeczy-pospolitéj.

Te nadużycia czyniły obecność głowy kościoła tém droższą dla nieskażonéj części ludności Rzymskiéj. Dla tego też Pius VI wierny swym obowiązkom nie opuścił Rzymu (1) aż gdy pomimo jego podeszłego wieku, mężny starzec ośmdziesięcioletni był przemocą porwany z Watykanu, odwieziony do Sienny a ztamtąd przeprowadzony do klasztoru Kartuzów we Florencyi. Tkliwe dowody współczucia i szacunku które mu okazywano, wzbudziły zazdrość i niespokojność filozofów i Dyrektoryatu i postanowiono ażeby czcigodny starzec

(1) O ileż Pius VI wydał mi się wielkim, gdy w brew opinii powszechnie o nim powziętéj upierał się pozostać przy grobach apostołów, w kościele matce chrześcijaństwa, oczekując przeznaczenia. Bóg tylko raczył zezwolić ażeby mógł tam pozostać, szlachetny starzec ośmdziesięcioletni, po dwudziestodwuletnim panowaniu, ciężkich próbach którym go Bóg poddaje. Pamiętniki J. *Müller* list. z 4 marca 1797 Cf. także słowa godne uwagi *Sarrasina* z Genewy który wrócił na łono kościoła. (Nowa. Hist, kościoła chrześcijańskiego 2ª edycya t. I. p. 65-68.

wywieziony został do Hiszpanii albo do Sardynii. Ale wojna przeszkodziła urzeczywistnieniu tego zamiaru i nakoniec przeprowadzono papieża do Walencyi, gdzie słodka i święta śmierć (29 sierpnia 1799) ocaliła Piusa VI od nowego wygnania.

Odebrano wiernym sługom którzy mu towarzyszyli i sprzedano jako własność narodową, skromne sprzęty zostawione im przez papieża, jako pamiątki i upominki dla swych przyjaciół. Nie śmiano nawet pogrzebać zwłok świętego kapłana przed otrzymaniem wyższych rozkazów. Dopiéro w kilka miesięcy po śmierci Pius VI pochowany został na mocy postanowienia konsula Bonapartego (30 grudnia 1799). We dwa lata potém (17 lutego 1802) drogie zwłoki papieża przewiezione zostały do Rzymu do bazyliki ś. Piotra pośród oznak szacunku połączonego z radością i boleścią (1).

§ 389.—*Panowanie Piusa VII (14 marca 1800—21 sierpnia 1823).*

Caprara. Konkordat między rządem francuzkim i papiezkim. Paryż, 1802 *Barruel*. o papiéżu i jego prawach relig. z okazyi konkordatu Paryż, 1893. *De Pradt*, Cztery konkordaty, Paryż 1818, 2 vol. *Artaud*, Historya papieża Piusa VII Paryż, 1837. *Pacca*, Pamiętniki hist. o Jego świątobliwości Piusie VII przed i po jego uwięzieniu. Cf. Nowa. Hist. Kościoła chrześcijańskiego, i wyżéj źródła § 386.

Gdy Pius VI umarł, Rzym był jeszcze pod władzą Francuzów. Trzydziestu pięciu kardynałów, przybyłych z wygnania i zebranych na konklawe w Wenecyi w klasztorze ś.. Jerzego, wybrali Grzegorza-Barnabę z hrabiów Chiaramonti, kardynała biskupa Imoli, który przybrał

(1) Cf. Nowa. Hist. Kościoła chrześ. t. I, p. 152-156.

imie Piusa VII. Ten wybór był oznaką nowych tryumfów religii katolickiéj, i uroczystém zaprzeczeniem daném wyroczniom klubów Paryzkich, głoszących że po Piusie VI żaden papież nie zasiędzie na stolicy ś., Piotra.

Pius VII był koronowany 21 marca w dniu ś., Benedykta którego odzież nosił, i ta uroczystość była również budującą i pobożną jak prostą i skromną, z powodu okoliczności. Skromny klasztor zamienił się w Quirinal, kościół ś., Jerzego przedstawiał Watykan. Cesarz Niemiecki Franciszek II który udzielił wolnego i zaszczytnego schronienia papieżowi w swoich państwach, mianował jako swego pełnomocnego ministra przy Ojcu Ś., marszałka Ghislieri.

Pius VII otrzymał zarówno powinszowania i cześć od posłów Sardynii, Neapolu i Hiszpanii. Paweł I Cesarz W. Rossyi przysłał ze swéj strony biskupa. Sami nawet Rzymianie lubo jeszcze podlegli przemocy francuzkiéj, ale pełni nadziei w restauracyi władzy świeckiéj papieża, przysłali deputacyą z wynurzeniem swego szacunku i uległości. I rzeczywiście wkrótce po swoim wyborze (3 lipca) Pius VII w skutku wypadków wojennych, miał szczęście wrócić do Rzymu i przyjęty został przez lud z najżywszym zapałem.

Złożywszy dzięki Panu przed ołtarzem Najświętszego Sakramentu w kościele ś., Piotra, papież bezzwłocznie zajął się staraniem około zagojenia ran zadanych przez rewolucyę ludowi i kościołowi. Encyklika jego wykazała środki naprawienia złego na które się uskarżano. Władza papiezka przywróconą została w Ankonie i w Peruzie, handel zbożem uznany za wolny, Consalvi mianowany pro-sekretarzem Stanu. Papież zarazem dał przykład najściślejszéj oszczędności, dla spłacenia 50,000,000 długu, zmniejszając dochody pałacu papiezkiego ze

150,000 na 36,000 skudów, wydał rozporządzenia dotyczące obyczajów i amnestyą z któréj wyłączeni tylko byli przywódcy ostatniéj rewolucyi (1). Ale nowe wypadki sprowadziły nowe modyfikacye w zarządzie papiezkim. Bitwa pod Marengo (14 czerwca 1800) oddała pod władzę Francuzów całe północne Włochy, sprowadziła pokój Lunewilski (9 lutego 1801) mocą którego Adyga odgraniczała państwo Austryackie od Włoch, uznana została rzecz-pospolita cyzalpińska a papież musiał odstąpić legacyi Bolońskiéj, Ferraryjskiéj, Forlii i Raweńskiéj. Po zawarciu pokoju Lunewilskiego, papież okazał najżywszą skwapliwość do zgody pomiędzy Stolicą Świętą i Francyą. Już poprzednio wynurzył swoje dobre chęci oświadczając że największą jego pociechą będzie umrzeć dla zbawienia narodu francuzkiego. Bonaparte, pierwszy konsul (od 15 grudnia 1799) pragnął zarówno tego pojednania, z widoków politycznych może jak i z religijnych; uznał bowiem że nienawiść jakobinów ku kościołowi nie była podzielaną przez ogół narodu; uczuł iż nie można panować nad ludem pozbawionym religii i że przywrócenie religii katolickiéj będzie warunkiem przywrócenia porządku i spokojności w państwie. Może obliczył o ile sława i władza jaką mu zapewniło urzeczywistnianie coraz silniéj objawianych życzeń narodu, ułatwią mu drogę do tronu do którego zmierzał. Upraszał on papieża, przez pośrednictwo kardynała Martiniano, biskupa Wersalskiego, ażeby przysłał pełnomocników upoważnionych do uregulowania interessów duchownych. Pius VII przysłał istotnie arcybiskupa Ko-

(1) Obacz. Nowa. Hist. Kościoła chrześ. t. I. p. 113-120. Cf. także. Mowę Piusa VII o klęskach kościoła p. 10-16, i jego Encyklikę. 25 maju. ibid. p. 47-52.

ryntu Spina i Cazellego późniejszego jenerała Jezuitów. Bonaparte, ze swéj strony wyznaczył w celu porozumienia się z posłami papiezkiemi swego brata Józefa, Radcę Stanu Creteta i Opata Bernier (1). Napotkano naprzód ważne trudności. Ustawa cywilna duchowieństwa z 1791 zerwała węzeł jedności; biskupi konstytucyjni owładnęli wszystkiemi dyecezyami we Francyi za życia prawych biskupów; instytucya kanoniczna była w ręku świeckich równie jak dobra kościelne, pełnomocnicy papiezcy nie mogli zawrzeć konkordatu, pomimo dobrych wzajemnych chęci i zgodności obustronnéj w wielu punktach. Papież który ustanowił kongregacyą *à latere* do traktowania sprawy konkordatu, wysłał pospiesznie do Paryża jednego z główniejszych członków kongregacyi, kardynała Consalvi, upełnomocowanego, dla największego dobra religii, do wszelkich ustąpień bez ubliżenia godności stolicy świętéj. Pierwszy konsul w chwili przybycia kardynała (22 czerwca) zgromadził synod narodowy, który jak wkrótce zauważono, nie przyłożył się do ukończenia układów. Wzajemne ustąpienia poczynione za obrębem synodu, doprowadziły do prędszego załatwienia, i ułożono (15 lipca) konkordat regulujący restauracyą kościoła katolickiego we Francyi albo raczéj ustanowiono nowy kościół na rozwalinach starego. Wielka i trudna kwestya legitymic zności biskupów, rozwiązaną została przez akt wszechwładztwa p apiezkiego, którego w okolicznościach nadzwyczajnych i naglących w których się Francya znajdowała, użył papież, ubolewając wszakże nad surowością środ ka. Zażądał od dawnych prawych bi-

(1) Do tego co następuje, cf. ibid. t. I, p. 127-140. Tekst łaciński konkordatu znajduje się w *Robiano*, t. II, p. 456-69, Bulla novae circumscriptionis dioecesium, ibid. p. 469-77 i p. 478-79.

skupów rosproszonych po całéj Europie, zrzeczenia się swych stolic. Większość biskupów uznała potrzebę tego środka, jedynie możliwego dla położenia końca odszczepieństwu i prześladowaniu religijnemu. Z ośmdziesięciu prałatów żyjących, czterdziestu czterech uczyniło zadość nalegającéj prozbie papieża, inni odmówili: czternastu biskupów których dyecezye przyłączone były do Francyi w skutku zwycięztw rzeczypospolitéj, podało się do dymisyi. Co się tycze 59 biskupów konstytucyjnych, papież i rząd francuzki wymagali ażeby złożyli swoją władzę w ręce konsulów.

Konkordat zawierał następujące główniejsze rozporządzenia:

„Religia katolicka wyznawaną będzie swobodnie i pu„blicznie we Francyi, stosując się do rozporządzeń poli„cyjnych wydanych w interessie publicznego bezpieczeń„stwa. Stolica Święta zgodnie z rządem francuzkim o„znaczy nowy rozkład dyecezyi. Papież wezwie biskupów do złożenia swéj władzy, w razie odmówienia, po„minie je, na mocy swego wszechwładztwa. Do pierwszego konsula należéć będzie nominacya nowych biskupów i arbybiskupów. równie jak na biskupstwa wakujące późniéj, ale ci powinni bydź kanonicznie ustanowieni przez papieża. Przed objęciem obowiązków biskupi złożą przysięgę wierności w ręce pierwszego konsula według zwyczajnéj formy, duchowni drugiego rzędu składać będą takową przysięgę w ręce władz cywilnych przez rząd wskazanych. Biskupi złożą nowy spis prowstw swoich dyecezyi, który podany zostanie do potwierdzenia rządowi. Papież przyrzeka pozostawić w spokojném posiadaniu nabywców dóbr duchownych sprzedanych jako dobra narodowe; nawzajem zaś rząd obowiązuje się wyznaczyć przyzwoitą płacę i upoważni do

„nowych fundacyi które katolicy zechcą czynić na ko-
„rzyść kościoła. Pierwszy konsul zachowuje sobie ten
„przywilej jaki miał rząd dawny."

Gdy artykuły konkordatu doszły do Rzymu, utworzyły się dwa stronnictwa pomiędzy kardynałami. Pius VII zważywszy powody jednego i drugiego, postanowił potwierdzić konkordat i wyłożył, przyczyny swego postanowienia najwyższego, przez brewe z 13 sierpnia. W drugiem brewe (15 sierpnia) wzywał usilnie biskupów francuskich ażeby ich nakłonić do poświęcenia jakiego od nich wymagano, w interesie i dla zbawienia kościoła. Pierwszy konsul ze swéj strony ratyfikował konkordat, pomimo oppozycyi jaką napotykał we Francyi (1). Ale dodał do niego artykuły tak zwane *organiczne*, których warunki ścieśniające dowodziły że porozumienie pomiędzy stolicą świętą i rządem francuzkim nie było tak szczere, szlachetne, ani zupełne jak utrzymywano. Te artykuły organiczne mieściły pomiędzy innemi.

„Żadna bulla, brewe, reskrypt albo mandat, żadne po-
„zwolenie pochodzące od stolicy świętéj jakiejkolwiek-
„bądź osnowy i choćby dotyczyły przypadków prywa-
„tnych, nie będą przyjęte, ogłoszone, drukowane, wprowa-
„dzone w wykonanie bez upoważnienia rządu. Proffessoro-
„wie seminarjów, wykładać będą cztery artykuły deklara-
„cyi duchowieństwa francuzkiego, biskupi nadeszlą swoje
„przyzwolenie na takowe, Radcy Stanu dyrektorowi wy-
„znań. Metropolita zarządzać będzie dyecezyami wakujące
„mi. Wikarjusze jeneralni sprawować będą obowiązki po
„śmierci biskupa aż do installacyi jego następcy. Probo-
„szczowie nie będą udzielać błogosławieństwa ślubnego

(1) Cf. Nowa. Hist. Kościoła chrześ. t. I. p. 143-52 i 175-90.

„tylko tym którzy okażą dowód zawartego małżeństwa „przed władzą cywilną i t. d.".

Nadaremnie papież uskarżał się na powyższe artykuły które mu nie były komunikowane; pomimo tego konkordat został wprowadzony w wykonanie i kościół Francuzki obchodził uroczyście jego ogłoszenie (18 kwietnia 1802) (1). Demokraci i towarzysze broni pierwszego konsula szydzili z tego co nazywali nową komedyą, utrzymując że chorągwie francuzkie nigdy nie pozyskały większéj sławy jak odtąd gdy nie były poświęcane. Ale Napoleon trzymał się stale swojego zamiaru i powtarzał jeszcze na Wyspie Ś-téj Heleny: „Nie żałowałem nigdy żem podpisał konkordat, bom potrzebował takiego lub innego. Gdyby papieża nie było tobym go musiał wynaleźć."

Reakcya religijna była podówczas powszechną. Objawiła się w wielu pismach epoki. Najprzód zaś w dziełach St Martina († 1804) które należąc raczéj do marzeń Jakóba Boehma i Pordaga jak do nauki kościoła, miały przez to samo mało wpływu, pomimo jego czystych zamiarów i niepospolitego umysłu. St Martin nadał formy fantastyczne myślom mistycznym o naturze, Boehma i Pordaga, i utworzył system mistyczno-teozoficzny, który szczególniéj upowszechnił pomiędzy wolnemi mularzami najwyższych stopni (2). Marcin Ducrey stał się wiele użytecznym dla sprawy Boskiéj przez założenie szko-

(1) Kardynał *Caprara* był bardzo czynny w téj sprawie. Co do jego nominacyi na legata *à latere* i co do innych dowodów upoważniających go do ustanowienia nowych biskupów i udzielania odpustów pod formą jubileuszu. Cf. *Robian*, t. II, p. 487-92.

(2) O Błędach i prawdzie, 1775. Edinb. 1782, 2 vol. Ecce Homo, Paryż 1792. Lipsk. 1819. O duchu rzeczy, Paryż, 1800, 2 vol. Dzieła pośmiertne. Tours 1807, 2 vol.

ły w Salanches (od 1800) a następnie przez zaprowadzenie kartuzyi w Malan. Ale mężem który się najwięcéj przyczynił w téj epoce do przywrócenia religii, był niezaprzeczenie sławny Chateaubriand, którego wymowne pióro wzruszyło całą Francyę dla sprawy od dawna opuszczonéj przez słynnych literatów.

Ogłoszenie konkordatu poprzedził cały szereg artykułów w dziennikach zamieszczanych, w celu zgłębienia i przygotowania opinii publicznéj. Jednakże nie było potrzeba tylu zabiegów, dla usposobienia ogółu narodu który zawsze brzydząc się nadmiarem bezbożności, pragnął powrócić do wiary swych przodków. Wkrótce przestało oznaczać dobry ton w wyższém towarzystwie naśmiewanie się z rzeczy religijnych: przyjęto z niejaką namiętnością piśmiennictwo chrześcijańskie. O ile było w modzie żartować z kościoła, z jego nauki i obrzędów, o tyle teraz wydawało się gminném nie okazywać przynajmniej szacunku dla dogmatów i nabożeństwa katolickiego. Język religijny, sceny zarazem rozrzewniające i poważne *Atali*, styl poetycki i cudowny, tego romansu chrześcijańskiego, przyczyniły się potężnie nie tylko do rozszerzenia obrębu ograniczonego w którym ścieśniające przepisy więziły poezyę i język francuzki, ale nadto wywiodły z obojętności lud równie lekkomyślny jak dowcipny (1).

Ta nowa żarliwość i starożytna cnota na któréj nigdy nie zbywało zupełnie w kościele, odrodziły wkrótce pozór przynajmniéj porządku i stałości. Seminarya zostały

(1) *Chateaubriand.* Atala ou les Amours de deux sauvages. Paris (1801). Le Génie du Christianisme, ou Beautés de la religion. Paris 1802. 5 vol.— Les Martyrs, ou le Triomphe de la religion. Paris, 1803, 3 vol. Itinéraire de Paris à Jérusalem. Paris. 1811, 3 vol.

przywrócone mianowicie w metropoliach i przy katedrach. Księża przybrali się w właściwą odzież na żądanie rządu; pobożność wiernych przyszła w pomoc instytucyom i zgromadzeniom założonym w celu kształcenia młodzieży i pielęgnowania chorych. Codziennie widziano przykłady nawrócenia znakomitych ludzi. La Harpe wzruszony w więzieniu czytaniem *Naśladowania Chrystusa* (1794) powrócił do wiary, i odwołał w kodycyllu swego testamentu, błędy w dziełach jego zawarte, (11 lutego 1803). Nowe dostojeństwa przywróciły kościołowi część jego starożytnéj świetności. Arcybiskupi Du Belloy, de Boisgelin, Cambauris i Fesch zostali mianowani kardynałami przez Piusa VII. Jubileusz w 1804 (10 marca) sprzyjał z kolei powrotowi umysłów ku praktykom religijnym, Pomimo tego konkordat napotkał niejaki opór cząstkowy, który zniewolił kardynała legata do wydania okólnika do biskupów francuzkich. Usiłowania kardynała Kaprary w celu przywrócenia wszędzie porządku i władzy kościoła popierane były przez niestrudzonego i pobożnego opata Barruela. Rząd zaś ze swéj strony uznał i upoważnił różne zgromadzenia, jako to księży missyonarzy, braci nauki chrześcijańskiéj, siostr miłosierdzia, którym Napoleon przyznawał niezaprzeczoną użyteczność. Rząd popierał jeszcze usilniéj przez swój wpływ i pieniądze zgromadzenie missyi zagranicznych, i po zawarciu pokoju z portą ottomańską przez Bruna, Francya odzyskała prawo opieki nad wszystkiemi kościołami obrządku łacińskiego na wschodzie, które to prawo, stosownie do poleceń rządu francuzkiego wprowadzał często w wykonania pułkownik Sebastiani w swoich podróżach w Egipcie, w Syryi i na wyspach Jońskich.

Napoleon ogłoszony Cesarzem w 1804 (8 maja) upraszał papieża ażeby go koronował i uświęcił tym sposo-

bem przez religię, cesarstwo założone przez zwycięztwa. Pius VII po długim namyśle postanowił pomimo przeciwnych zabiegów wielkich mocarstw Europejskich i uroczystéj protestacyi Ludwika XVIII, udać się do Paryża, ponieważ upatrywał w téj podróży, jak to oświadczył na konsystorzu (29 października) interes religii, biorąc niebo na świadectwo że był powodowany w téj uroczystéj okoliczności, jedynie widokami chwały Boga, zbawienia dusz i wzrostu religii katolickiéj (1). Ojciec Św., w towarzystwie czterech kardynałów i dwóch prałatów, wyjechał z Rzymu pośród łez swego ludu, przebył Alpy wśród zimy (2 listopada) i przejechał tryumfalnie przez Francyę. Wszędzie przyjmowano go z najżywszemi oznakami uszanowania, i drogi Francyi pokryły się, równie jak w Sabaudyi tłumami pobożnych.

Wzruszony oznakami ludu Lyońskiego, który spostrzegłszy Ojca Ś., na balkonie swego pałacu, rzucił się na kolana, Pius VII wzniósł ręce do Nieba dla podziękowania że zachowało tak wielką pobożność w kraju w którym niedowiarstwo było tak przeważne. Paryżanie okazali niemniéj szacunku i przychylności, i zawiedli nadzieje które stronnictwo antyreligijne powzięło o ich lekkości, i okrutném zamiłowaniu w szyderstwie. Tłumy przy każdéj sposobności cisnęły się około Papieża dla pozyskania jego błogosławieństwa (2). Oznaki tego szczerego religijnego

(1) Można się z tego przekonać o ważności twierdzeń Opata Pradta, który utrzymuje że papież nie miał bynajmniéj na celu interessu rellgii, ale tylko polityki, i że pragnął jedynie pozyskać trzy legacye.

(2) *A. Menzel*, Hist. współczesna t. II, p. 568 i następne. Hist powszechna (*Becker*, t. XIII). Słowa wyrzeczone do deputowanych przez *Champagnego* ministra spraw wewnętrznych są

i synowskiego szacunku nie zmniejszyły się i po koronacyi (2 grudnia), Kardynał Arcybiskup Paryzki wymownie wynurzył uczucia ludu. „Nadaremnie pomnożyła się liczba wrogów kościoła, ich imiona znikły w nocy czasu; zaledwie napotykamy ślady ich istnienia... O Święty Kościele Rzymski! tyś tryumfował nad wiekami; ciągle zwyciężałeś bezbożność, zachowując czystość obyczajów, niezmienność nauki i jednostajność karności które otrzymałeś od twego boskiego założyciela. Ten drogi zakład zapewnia ci na zawsze zwycięztwo nad twémi nieprzyjaciołmi, cześć i uległość twych dzieci. A Ty czcigodny ojcze święty, spadkobierco cnot twoich poprzedników, przyjmij dowody wdzięczności części twéj trzody którą odwiedzić raczyłeś.“

Powszechne i pełne szacunku poważanie papieża wzbudziło zazdrość Napoleona, który objawił swoje niezadowolenie przez postępki mniéj życzliwe względem swego znamienitego gościa. Ojciec święty był zmuszony pomimowolnie przepędzić zimę w Paryżu i nie miał nawet wolności wybierać celu swych pobożnych odwiedzin. Jednakże w skutku swych konferencyi z cesarzem, pozyskał dla biskupów swobodne wykonywanie ich władzy; potrafił załatwić trudności stawiane dotąd sposobiącym się do stanu duchownego; przyczynił się do rozmaitych rozporządzeń sprzyjających wychowaniu chrze-

zupełnie zgodne z tym opisem. „Tegoż czasu mówił, papież przejeżdżał przez Francyą i od brzegów Padu i Sekwany wszędzie był przedmiotem szacunku czysto religijnego, objawionego z miłością przez większość jego poddanych duchownych, i którzy wierni pobożnéj nauce, z upodobaniem uznawali w nim wspólnego ojca i ognisko wiary wspólnéj, którego cała Europa poważała jako monarchę wyniesionego na tron przez swoje cnoty i pobożność.“

ścijańskiemu młodzieży, zbawieniu duchownemu chorych, żołnierzy i t. d. Ale nadaremnie upominał się usilnie o odwołanie artykułów organicznych, czego cesarz stale odmawiał. Dopiero, gdy cesarz udał się do Włoch dla włożenia korony żelaznej, papież mógł, niejako w jego orszaku, wrócić do państw swoich (4 kwiet. 1805). Honory, które odbierał w Lyonie i w Turynie, przewyższyły że tak rzec można, okazałość uroczystości wyprawianych w czasie przejazdu cesarza (1). Do tych zaszczytów przyłączyły się najświętsze i najsłodsze pociechy; gdy przejeżdżając przez Turyn, Pius VII pozyskał przez swój wpływ osobisty, zrzeczenie się stolicy biskupiéj, którego dotąd nadaremnie żądano od arcybiskupa; i Scipion Ricci, podżegacz synodu Pistojskiego, okazał się skłonnym do szczerego pojednania z kościołem. Przybywszy do Rzymu ojciec święty na tajnym konsystorzu, zdał sprawozdanie kardynałom z powodzenia swéj podróży, ujął silną dłonią ster rządu, poświęcił się zupełnie sprawom kościoła powszechnego i zarazem sprzyjał rozwojowi sztuk w swojém państwie.

§ 390. *Nieporozumienie pomiędzy papieżem i cesarzem.*

Fragmenta tyczące się historyi kościeln ej pierwszych lat XIX wieku. Paryż. 1814. Korrespondencya antentyczna dworu rzymskiego z Francyą od najścia państwa rzymskiego aż do uprowadzenia papieża, 1809. Cf. *C. A. Menzel*, Hist. naszych czasów, ks. II i III. (His.. powsz. *Becker*, t. XIII i XIV). Dzieła *Pacca. Artaud*, ks. II. Obacz wyżéj §. 389.

Niezadowolenie jakie cesarz okazywał papieżowi podczas jego pobytu w Paryżu, i które nie pochodziło z prze-

(1) Nowa hist. kośc. chrześć., ks. II, p. 306—312.

mijających wrażeń, pomnażało się i wykazywało coraz bardziéj. Używszy wpływu papieża dla uświęcenia swéj władzy w oczach narodów, zaprowadziwszy w nowym katechizmie francuzkim „że opierać się cesarzowi namaszczonemu przez papieża, jest to narażać się na wieczne potępienie; że jednym z pierwszych obowiązków chrześcijanina było poddać się służbie wojskowéj dla tego, który przywrócił władzę kościoła.“ Cesarz zakłopotany istnieniem władzy wyższéj nad swoją w opinii ludzi, powziął myśl ujarzmić papiestwo, jak ujarzmił berła królów pod swoją cesarską supremacyę. Potrzeba było do tego rozpocząć otwarcie kroki nieprzyjacielskie z papieżem; sposobność wkrótce się nastręczyła. Cesarz niezwłocznie po swéj koronacyi w Medyolanie (26 maja 1805) wydał kilka rozporządzeń przeciwnych kościołowi. Ustanowił kommissyę w celu zastósowania we Włoszech kodeksu cywilnego francuzkiego, bez żadnéj modyfikacyi i mianował biskupów włoskich, wbrew warunkom konkordatu zawartego przez rzeczpospolitą Cyzalpińską.(1) Papież odmówił im instalacyi kanonicznéj i sprawa zostawała w zawieszeniu podczas kampanii 1805. „Król angielski i cesarz Wszech Rossyi, — mówił Napoleon — są jedynymi panami w swym kraju, rozporządzają samowładnie w sprawach religijnych.“ Tym sposobem zaczął wprowadzać w wykonanie swój zamiar zniweczenia wpływu stolicy świętéj. W dalszym ciągu urzeczywistnienia planu swego, zajął port i miasto Ankonę, gwałcąc tym sposobem neutralność papieża, uznaną przez wszystkie mocarstwa i wystawiając tem samem państwo kościelne na odwet przeciw Francyi, żądając później odesłania tych wszystkich, którzy mu się niepodobali z pomiędzy

(1) Nowa hist. kość. chrz., ks. II, p. 261 i nast.

członków poselstwa w Rzymie, i nakoniec wymagając ażeby papież zamknął swoje porty dla Anglii, pod zagrożeniem zajęcia przez wojska cesarskie Marchii Ankońskiéj (1). „Jesteś monarchą rzymskim, a ja jestem cesarzem, moi nieprzyjaciele powinni być twoimi" mówił Napoleon z logiką równie śmiałą jak nową, w liście pisanym do papieża z d. 13 lutego 1806. Papież odrzucając roszczenie, któreby wciągnęło go w każdą wojnę według upodobania cesarza, oświadczył, że było niepodobieństwem bez narażenia swego honoru, bez wystawienia się na ogólną nienawiść Europy, bez zdradzenia swego obowiązku i sumienia, stać się przez sprzymierzenie z Napoleonem, nieprzyjacielem wszystkich przeciwników cesarza, wspólnikiem wojny powszechnéj i stałéj; że nie mógł i nie chciał wypowiadać wojny rządowi angielskiemu, który mu w niczem nie ubliżył." Jako minister pokoju — mówił — przedstawiciel Boga pokoju, dalekim będąc od zobowiązania się do tego czego od niego wymagają, powinienem raczéj błagać Nieba o położenie końca wojnie i o przywrócenie zgody i pokoju powszechnego."

Napoleon obrażony tą odmówną odpowiedzią odrzekł, że papież pomimo swéj niemocy, zagrażał cesarzowi, podobnie jakby był drugim Grzegorzem VII, i że wyobrażano sobie bezwątpienia w Rzymie, uważając na jego ociąganie się tak sprzeczne z jego nawyknieniami i charakterem, że się obawiał piorunów Watykanu. Papież w odpowiedzi na to, nie chciał uznać bezwarunkowo Józefa Napoleona jako króla Neapolu. „Jeżeli Wasza Cesarska Mość — pisał do cesarza — ma przekonanie o swojéj potędze, to my nawzajem wiemy, że jest nad monarchami ziemskiemi Bóg, wymierzający zemstę sprawiedliwości i

(1) Ibid., ks. II, p. 339—47.

niewinności, któremu podlega wszelka ludzka potęga." Napoleon odpowiedział przez sześć nowych żądań (7 stycznia 1808) wyrównywających wypowiedzeniu wojny (1). W istocie zaś, niezwłocznie potém jenerał Miolis zażądał wolnego przejścia przez państwo kościelne, udając się do Neapolu z 6000 wojska. Papież upoważnił go do tego (w lutym 1808); ale jenerał nie dość iż wszedł do krajów papiezkich, wkroczył do Rzymu, zajął wszystkie stanowiska, osadził zamek św. Anioła i wystawił przeciw Kwirinalowi ośm dział. Papież protestował przez notę doręczoną wszystkim posłom obecnym w Rzymie, Odtoczono działa, ale pomimo tego dopuszczano się gwałtów. Francuzi zajęli pocztę i wszystkie drukarnie, wcielili wojsko papiezkie do armii francuzkiéj i wysłali do Mantuy oficerów opierających się. Czterech kardynałów wywieziono do Neapolu jako więźniów stanu, dziesięciu innych wygnano z Rzymu; gwardya szwajcarska została rozbrojoną przed pałacem papiezkim, a gwardya szlachecka uwięzioną w zamku św. Anioła. Sekretarz stanu papieża ponowił swoje zażalenia, które poseł francuzki zbijał mówiąc, że znoszono następstwa odmowy uczynionéj cesarzowi, który nigdy nie wyrzecze się połączenia Włoch w związek zaczepny i odporny, dla zapobieżenia zamieszkom i wojnie." Ojciec św. dodał — protestuje przez tę odmowę, że nie chce wojny z cesarzem a zarazem ją wypowiada. Otóż pierwszem następstwem wojny jest zwycięztwo, a pierwszem następstwem zwycięztwa zmiana rządu w państwie zdobytém; pomimo tego ta zmiana nie pozbawi go władzy duchownéj; papież nie przestanie być biskupem Rzymu, jak jego poprzednicy byli nimi przez ciąg pierwszych

(1) Nowa hist. kościoła chrześc., p. 397 i nast.

ośmiu wieków i za Karola W. Cesarz z przykrością widział, że dzieło geniuszu, polityki i oświaty, zostało zniszczone przez nierozsądek, upor i zaślepienie." Papież odpowiedział że nie może zapobiedz ażeby cesarz nie był głuchym na głos sprawiedliwości, ażeby zagarnął kraje państwa kościelnego przez prawo zdobyczy, obalił rząd jego; ale zarazem oświadczył uroczyście, że zdobycz nie mogła mieć miejsca, albowiem był w pokoju z całym światem; będzie to więc przywłaszczeniem gwałtownem i niesłychanem, że zresztą chcieć obalić stolicę świętą, nie byłoby to zniweczeniem dzieła geniuszu, polityki i oświaty, ale dzieła samego Boga, od którego pochodzi wszelka potęga a mianowicie ta, która nadaną została głowie chrześcijaństwa dla dobra religii, że w takim razie, podlegając i wielbiąc wyroki Opatrzności, pocieszać się będzie myślą że Bóg jest najwyższym Panem i że wszystkie rzeczy ulegają woli jego boskiéj, gdy nadchodzi chwila oznaczona przez niego dla ich spełnienia (19 kwietnia).

Pośród tych układów tak wyniosłych z jednéj strony a tak godnych z drugiej strony, trzymano się postanowienia Napoleona, mocą którego prowincye Urbino, Ankony, Maceraty i Camerino zostały stanowczo i na zawsze przyłączone do królestwa Włoskiego, i które nakazywało wszystkim kardynałom, prałatom i dworzanom rzymskim, wrócić do królestwa Włoskiego przed 25 maja (1), pod karą konfiskaty ich majątków. Ten ostatni środek pokrywał zamiar rozwiązania zupełnie kollegium kardynałów, z których 24 zostało deportowanemi. Nadaremnie papież uskarżał się że potężny monarcha, któremu niegdyś doręczył u stopni ołtarza berło i szalę

(1) Nowa hist. kośc. chrześ., ks. III, p. 436 i nast.

sprawiedliwości, dopuścił się tego, że go pozbawił z pogardą wszelkich praw, najcelniejszych części państwa, jego; odezwa jego pozostała bez skutku, cesarz upierał się przy swoich gwałtownych środkach. Gubernator Rzymu nie okazawszy dość uległości, wysłany został do twierdzy Fenestrelli; kardynał Gabryelli, sekretarz stanu, przytrzymany niespodzianie w pałacu rządowym, widział swoje herby poniszczone, papiery stanu porwane i sam odprowadzony do swego biskupstwa w Sinigalia, kardynał Kappa mianowany na jego miejsce przez papieża, był także zatrzymany. Na tę wiadomość, papież udał się do niego, i wziął go z sobą do Kwirynalu, postanowiwszy stale podzielać więzienie swego ministra. Straże rozstawiono rzeczywiście około pałacu, i wszyscy, którzy do niego wchodzili lub wychodzili, byli ściśle rewidowani. Zaprowadzono dziennik rzymski, który codziennie mieścił obelgi przeciw rządowi papiezkiemu; ustanowiono sąd wojenny wyrokujący przeciw poddanym papiezkim, którzy nie zechcą podlegać prawu francuzkiemu, jakoż niektórzy karani byli śmiercią pod oczami swego prawego monarchy; nakoniec postanowieniem w Wiedniu wydanem (17 maja 1809) reszta krajów państwa kościelnego przyłączoną została do cesarstwa francuzkiego (1), papież miał pobierać 2,000,000 fr. rocznéj płacy i zatrzymać swoje posiadłości i pałace, Rzym zaś ogłoszony wolnem miastem cesarskiem. Wykonanie tego postanowienia nastąpiło 10 czerwca, i papież podpisał niezwłocznie protestacyę w języku włoskim, która została poprzylepiana po ulicach Rzymu następnéj nocy; jednocześnie zaś zawsze godny i niewzruszony w swoich obowiązkach, polecił kardynałowi Kappa rozesłać bullę klą-

(1) Nowa hist. kośc. chrześ., ks. III, p. 482 i nast.

twy, zalecając roztropność tym, którzy to mieli wykonać. W kilka godzin potem bulla była przybitą w południe na drzwiach trzech głównych kościołów Rzymu (1).

Klątwa była rzuconą na wszystkich, którzy się dopuszczali gwałtownych środków w państwie kościelnem, ale zarazem zabronionem było poddanym papiezkim równie jak wszystkim ludom chrześcijańskim, uważać tę klątwę za powód lub pozór wystąpienia przeciw własności lub prawom tych, którzy nią byli dotknięci. Gdy Rzymianie uczynili zapytanie czy należało, według tej osnowy, zatrzymać urzędy rozdane przez Francuzów, zgodnie ze zdaniem papieża, postanowiono, że można było zachować stosunki z tymi, których dotyczyła bulla klątwy, ponieważ wymieniała tylko w ogólowy sposób nie zaś imiennie każdego. Co się tyczy wykonania wyroku kościoła, zdawano się na Przedwiecznego Sędziego królów i narodów.

Napoleon jakkolwiek szydził sobie z klątwy (2) nie dozwolił ogłaszać bulli, która wielkie wzruszenie sprawiała we wszystkich krajach chrześcijańskich i kazał zamieścić w Monitorze wykład zasad kościoła gallikańskiego, według których niedozwalano papieżowi wyklinać panującego, a mianowicie władcę Francyi. Papież schronił się do wnętrza pałacu, którego główne wejścia kazał zamurować. W nocy z d. 5 na 6 lipca, Francuzi dostali się do niego przemocą. Jenerał Radet przejęty zo-

(1) Nowa hist. kośc. chrześ., ks. III, p. 488 i Pamiętnik *Pacca* o JS. Piusie VII, ks. I, p. 78 i nast. i p. 114 i nast. tekst bulli.

(2) W liście do wicekróla włoskiego pisał: „Czy on nie wie jak dalece zmieniły się czasy? Czy on mnie uważa za Ludwika pobożnego? albo też mniema, że klątwy jego będą wytrącać broń z rąk moich żołnierzy!

stał głębokim szacunkiem na widok ojca świętego w ubiorze pontyfikalnym, siedzącego spokojnie w fotelu i mającego przy sobie kardynałów Pacca i Despuig. „Na ten widok — mówi jenerał (1) — przejął mnie dreszcz i mimowolny szacunek wstrzymał moje kroki.“ Stosownie do danych mu zleceń, Radet żądał, ażeby papież zrzekł się ostatecznie władzy doczesnéj. Papież odpowiedział mu: „Nic dotąd nie czyniłem bez wezwania światła Ducha świętego; wolę raczéj umrzeć jak abdykować.“ Gdy Jenerał oświadczył mu wtedy, że nie mogąc pozyskać od niego téj abdykacyi, miał wyraźny rozkaz wywiezienia go z Rzymu. Papież zachował milczenie, spodziewając się, że modły katolików towarzyszyć mu będą równie, jak modły pierwszych chrześcjan nie zawiodły św. Piotra dopóki był w więzieniu. Wziąwszy wtedy swój brewiarz zeszedł ze schodów podpierając się na ręku Radeta. Gdy jenerał dozwolił mu powierzyć swoje kosztowności osobie, którąby wybrał do tego, papież odpowiedział, że ten który się nie troszczy o życie, tém mniéj troszczy się o skarby tego świata. Kardynał Pacca wsiadł do pojazdu, którego okna były zabite a drzwiczki na klucz zamykane. Nie tracąc ani chwili, wieźli kolejno poważnego i niezwyciężonego starca do Florencyi, Turynu i Grenobli, gdzie otrzymano rozkaz odprowadzenia go do Savony przez Delfinat i Prowancyą. W Walencyi, Pius VII miał pociechę pobłogosławić grób swego poprzednika. Tymczasem kardynał Pacca został odłączony od papieża i odwieziony do twierdzy Fenestrelli, położonéj

(1) Dokładne i szczegółowe sprawozdanie o upadku papieża Piusa VII przez *Radet*. Cf. Nouv. hist., p. 499 . i nast. *Pacca*, p. 93 i nast.

w Alpach oddzielających Piemont od Delfinatu (1). W Savonnie, ojciec św., ściśle strzeżony w pałacu prefektury, nie mogąc udzielać nikomu posłuchania jak w obecności straży, odmówił wszelkiéj okazałości jaką go chcieli otoczyć, wszystkich wygód życia dla niego przygotowanych. Żyjąc skromnie, oddany modlitwie, pokładając jedyną nadzieję w Bogu, oświadczył iż nic nie przyjmie z rąk tego, który go pozbawił dóbr kościoła i że przekłada żyć z jałmużny wiernych, odrzucał z równą energią przełożenie kilka razy ponawiane zrzeczenia się panowania nad Rzymem i zamieszkania w Paryżu w pałacu arcybiskupim z płacą 2,000,000 fr. rocznie (2).

Porwanie papieża nastąpiło w dniu bitwy pod Wagram wygranéj przez Napoleona. Cesarz korzystając z téj sprzyjającéj okoliczności, zażądał w okólniku wydanym do biskupów Francyi, ażeby obchodzono uroczyście ten dzień, w którym Bóg zdawał się uświęcać jego postępowanie względem papieża, błogosławiąc jego orężowi w sposób tak świetny. Przypominał biskupom w usprawiedliwieniu środków przedsiewziętych przeciw papieżowi, że Jezus Chrystus lubo pochodzący z domu Dawida, wyrzekł się królestwa tego świata, i zalecił uczniom

(1) *Pacca* ks. II, p. 18—120. Nowa hist. kość. chrześ., ks. III, p. 505 i nast.

(2) Napoleon sam przyznał że jednym z jego ulubionych zamiarów było odjęcie władzy doczesnéj papieżowi i przeniesienie go do Paryża. Mówił jeszcze na wyspie św. Heleny: „Zaprowadzenie dworu rzymskiego w Paryżu miałoby ważne następstwa w polityce. Wpływ papieża na Hiszpanię, Włochy, Związek niemiecki i na Polskę, utrwaliłby węzeł związkowy wielkiego państwa. Wpływ głowy kościoła na katolików Anglii, Irlandyi, Rossyi, Pruss, Austryi, Węgier i Czech, stałby się udziałem Francyi. Te słowa dają nam poznać dla czego doszło do otwartego starcia się obu władz.

swoim posłuszeństwo w rzeczach doczesnych cesarzowi i prawom jego. W grudniu 1809, cesarz wezwał do Paryża kardynałów pozostałych w Rzymie. Kazał również przewieźć archiwa różnych władz duchownych, które złożono w pałacu Soubise. Z pomiędzy kardynałów nowo przybyłych, trzynastu ściągnęło na siebie niechęć cesarza, który im zabronił nosić insygnia kardynalskie, i zalecił, ażeby odtąd ukazywali się publicznie w czarnéj odzieży (kardynałowie czerwoni i czarni). Wkrótce potém wysłał ich na wygnanie do różnych miast Francyi. W téjto epoce znalazłszy list, w którym Ludwik XIV odwołuje edykt dotyczący czterech propozycyi kościoła gallikańskiego z 1682, wrzucił go w ogień mówiąc. „ten popiół nie będzie już mieszał naszego spokoju“ (1) Pius VII równie stały w wygnaniu jak na swoim tronie, odmówił podobnie jak we Włoszech instalacyi kanonicznéj biskupom mianowanym przez Napoleona, ponieważ w swéj niewoli był pozbawiony rady kardynałów. Ztąd wynikło że wszystkie stolice biskupie wakujące pozostały niezajęte i zaczęto się obawiać, szczególniéj w Niemczech, ażeby kościół nie cierpiał z przyczyny nieobecności pasterzy, i żeby episkopat nawet nie wygasł. Obmyślono dla załatwienia trudności i uniknienia niebezpieczeństwa szczególniejszy środek, proponowano papieżowi ażeby udzielał installacyę kanoniczną biskupom nominowanym przez Napoleona, bez uczynienia wzmianki o nominacyi cesarskiéj i bez oświadczenia, że instalacya udzieloną została dobrowolnie. Ten podstęp, którego kardynał Pacca był obrońcą został energicznie odrzucony przez ojca świętego (26 sierpnia 1809). Gdy się ten zamiar nie po-

(1) *De Pradt*, Hist. czterech konkordatów, t. II, roz. 31. *Pacca*, t. II, p. 10 i nast.

wiódł, Napoleon stawszy się teologiem na wzór cesarzy wschodnich, ustanowił pod przewodnictwem kardynała Fesch (16 listop.) kommissyę duchowną, która pomnożyła jeszcze zamieszanie (1). Ta proponowała na wniosek kardynała Maurego, przedstawiając odpowiedź na kwestye jéj podane, zastósować niektóre artykuły organiczne a mianowicie 36 odnoszący się do władzy stałéj wikaryuszow jeneralnych, w ciągu wakansu stolic biskupich, artykuł przeciwny soborowi trydenckiemu. Napoleon zgodził się na to przekonawszy się, że ten środek dostarczał mu sposobności do zniesienia prawa papiezkiego i ustanowienia bez instalacyi kanonicznéj (2) w zarządzie dyecezyami, prałatów przez niego mianowanych na biskupstwa. W istocie zaś, po śmierci arcybiskupa paryzkiego, naznaczył jego następcą opata Maurego, który zgadzając się z widokami cesarza, kazał się obrać wikaryuszem jeneralnym i administratorem dyecezyi przez kapitułę metropolitalną, i objął dyecezyę w tém znaczeniu. Taż sama okoliczność zaszła we Florencyi. Kardynał Maury oznajmił od siebie swoje mianowanie papieżowi, ale ten wydał do niego równie jak do kapituły florenckiéj brewe w wyrazach poważnych i godnych, przypominając że drugi sobór ekumeniczny lyoński, sobór trydencki i wiele bull papiezkich, zabraniały obierać na wikaryuszów kapituł tych, którzy byli mianowani biskupami. Dowiedziawszy się o téj protestacyi, cesarz przejęty wściekłością, postanowił dać poznać papieżowi skutki swego gniewu. Odebrano mu książki

(1) Ksiądz *Lyonnet*, Kardynał Fesch, arcybis. w Lyonie, etc. Lyon, 1841.

(2) Nowa hist. kośc. chrześ., k. III, p. 12 i nast. *Pacca* t. III, p. 12 i nast.

i pisma a nawet pióra i papier. Prefekt Montenotty objawił mu zakaz, ażeby nie utrzymywał związków z żadnym kościołem ani z żadnym poddanym cesarstwa, pod karą postąpienia z nim, z kościołem i z poddanym, jako winnymi zbrodni majestatu. Trzeba było nakoniec—mówiono — ażeby ten, który zalecał bunt, i którego dusza była pełną żółci, zaprzestał być organem kościoła. Napoleon czuł się dość silnym, ażeby postąpić podobnie jak jego poprzednicy i złożyć papieża. Pius VII nie strwożony temi groźbami odpowiedział: „Złożę te pogróżki u podnóża krzyża, i oddaję Bogu staranie zemsty za moją sprawę, która jest sprawą jego." Cesarz widząc, że jego osobista godność i spokojność państwa byłyby naruszone, gdyby nie zdołał przywrócić porządku w sprawach kościelnych, tak niepomyślnie zamieszanych przez postępki gwałtowne i nierozważne, ustanowił nową radę duchowną (w marcu 1811) i przełożył jéj następujące pytania:

1. Do kogo należy się udać dla pozyskania potrzebnych dyspens, gdy wszelkie stosunki ustały pomiędzy poddanemi cesarza i papieżem?

2. Jaki jest środek prawny, ażeby wyjednać installacyę kanoniczną biskupom mianowanym przez cesarza, gdy papież odmawia wydania bull potrzebnych?

Rada duchowna zamiast wykazać cesarzowi, że nie zdoła położyć końca nieładowi powstałemu z przyczyny zerwania związków z papieżem, jak przez uwolnienie papieża, odróżniła prawa powszechne od praw specyalnych kościoła. Oświadczyła, iż co do pierwszych, nie było żadnego środka pozyskania dyspens w mowie będących; co zaś do drugich, zapewniła, że wierni mogą się udawać do swych biskupów. W odpowiedzi na drugie zapytanie ganiła postępowanie papieża i proponowała dodać do

konkordatu z 1801 klauzulę, przez którą papież zobowiązywał się udzielać instalacyę w oznaczonym czasie. W razie odmówienia, proponowano zwołanie synodu narodowego, zawiadomiwszy wszakże papieża uprzednio przed deputacyą o stanie rzeczy. Cesarz na zgromadzeniu kardynałów i biskupów rady duchownéj oraz radców stanu i dygnitarzy koronnych miał gwałtowną mowę przeciw papieżowi. Opat Emery ośmielił się jedynie oświadczyć otwarcie że synod, który cesarz zamierzył zwołać, nie będzie mieć najmniejszéj władzy, jeżeli będzie odłączony od papieża albo nieprzyjęty przez niego. Cesarz nie okazał urazy za tę otwartość. Pomimo tego w okólniku ułożonym w stylu rozkazującym i zwięzłym w jakim przemawiał do swoich żołnierzy, zwołał do Paryża (25 kwietnia (1811) synod narodowy, składający się ze wszystkich biskupów francuzkich i włoskich (1). Jednocześnie wyprawiono poselstwo z biskupów do Savony, które oświadczyło, że cesarz chciał odnowić konkordat z 1801 r. z warunkiem, ażeby papież udzielił biskupom już mianowanym installacyą kanoniczną i zezwolił na klauzulę téj osnowy: „Jeżeli papież w przeciągu trzech miesięcy nie wyda bulli instalacyi kanonicznéj, metropolita może udzielić tę installacyę swojemu biskupowi sufraganowi, i nawzajem ten ostatni metropolitalnemu," że zresztą papież może wrócić do Rzymu, jeżeli zechce złożyć przysięgę wierności i posłuszeństwa cesarzowi przepisaną dla biskupów przez konkordat; że jeżeli tego odmówi, osiądzie w Awinionie z dochodem dwu milionów, będzie uważany jako panujący, będzie mieć przy sobie posłów wszystkich mocarstw chrześcijańskich, będzie wykonywać bez przeszkody swoją jurydykcyę ducho-

(1) *Pacca*, Pamiętniki i t. d., ks. III, p. 34—42.

wną, ale będzie obowiązany wyznać że nic nie przedsięweźmie przeciw czterem propozycyom kościoła gallikańskiego. Po przedstawieniu ojcu świętemu przez biskupów okropnego obrazu klęsk, któreby wyniknąć mogły z jego odmówienia, przyrzekł nakoniec nadać instalacyę kanoniczną biskupom mianowanym przez Napoleona, rozciągnąć do kościołów toskańskiego, parmeńskiego i placeńskiego, konkordat z 1801 r. i dodać do niego klauzulę wymaganą, przedłużając wszakże do sześciu miesięcy termin oznaczony na installacyę i dodawszy nadto słowa: „jeżeli papież odmówi z innego powodu jak z przyczyny niegodności osobistéj przedstawionego.” Biskupi korzystając z téj chwili słabości, ułożyli przyrzeczenie w obecności papieża, który uznał je za własne ale nie podpisawszy go. Prałaci pełni radości odjechali do Paryża, a Pius VII pozostawszy w Savonie pogrążył się w najgłębszym smutku (1). Oświadczył zresztą, że artykuły na które się zgodzono nie były traktatem ani wstępem do traktatu, i że należało je uważać jako dowód jego skwapliwości dla przywrócenia zgody.

17 czerwca tegoż roku, kardynał Fesch otworzył uroczyście synod w Paryżu według zwykłego rytuału (1). Opat de Boulogne biskup z Troyes, miał mowę, któréj przedmiotem był wpływ religii katolickiéj na porządek społczesny i pomyślność państw. Po mszy o Duchu św. odczytano wyznanie wiary, złożono przysięgę wierności papieżowi. Poselstwo adresowane przez Napoleona do

(1) *Pacca*, t. III, p. 42 i nast. Nowa hist. kośc. chrześ., ks. III, p. 542 i nast. *Melchers*, Synod narodowy paryzki w 1811, z dodaniem dokumentów antentycznych. Munster, 1814.

(2) Obacz deklaracyę *Kasp. Maximilien* (Katolik 1825, tom XV, p. 352—55

soboru przedstawiało szczególną sprzeczność z tą przysięgą. Rozprawy nad adresem w odpowiedzi na kommunikacyę cesarza, wzbudziły ważne i długie zwady. Wielu prałatów żądało ażeby przedewszystkiem upraszać go ażeby uwolnił papieża. Kasper Maksymilian, baron Droste Vischering, biskup sufragan z Münster, pierwszy wystąpił z tém żądaniem, które popierali biskup z Chambéry, Ireneusz de Solly i arcybiskup Turynu. Prałaci dworscy zbijali tę propozycyę, ponieważ, mówili, będzie nieprzyjemną dla cesarza. Byli nawzajem żywo zbijani na posiedzeniu 27 czer., gdy żądali ażeby w adresie wzmiankowano o instalacyi kanonicznéj i o czterech artykułach duchowieństwa gallikańskiego. Ponieważ nie mogli się porozumieć, adres podpisany został tylko przez prezydującego i sekretarza. Napoleon niezadowolony, nie przyjął adresu ani deputacyi 30 czerwca. Po tych wstępnych rozprawach, synod miał przystąpić do głównego celu swego zwołania i rozważyć przez jakie środki można było zastąpić bulle papiezkie dotyczące instalacyi kanonicznéj biskupów. Kommissya przygotowawcza zgromadzona u kardynała Fesch, postanowiła najprzód większością głosów, że nie było kompetencyą soboru zastąpić bulle papiezkie, nawet czasowo i w razie naglącym. Kommissya złożyła swoje sprawozdanie na posiedzeniu z d. 10 lipca względem powodów, które ją skłoniły do wyrzeczenia niekompetencyi soboru. Biskupi oddani cesarzowi zbijali je i odwołali się do ustąpień papieża udzielonych w Sawonie, ale byli w mniejszości i nie mogli przeważyć swojém zdaniem, nadewszystko z przyczyny iż brakowało podpisu ojca św. na przyrzeczeniu które na nim wymogli. Zgromadzenie gotowało się zatém do wyrzeczenia niekompentencyi soboru, gdy prezydujący zamknął posiedzenie. Napoleon zawiadomiony o tem co się

działo, zawiesił zgromadzenie, i wysłał do zamku winceńskiego biskupów z Troyes, z Tournay i z Gandawy, którzy w kommissyi utrzymywali niekompetencyę synodu. Zawołał w pierwszym zapędzie niezadowolenia widząc, iż spełzły jego zamiary „Przechodziłem nad przepaścią niespostrzegłszy tego, najwiekszym błędem jaki popełniłem był konkordat."

Z tem wszystkiem cesarz przed zwołaniem na nowo soboru, zapewnił się o usposobieniu członków. Minister wyznań Bigot de Préamenau, udawał się do każdego biskupa w szczególności, w zamiarze nakłonienia go przez obietnice, pochlebstwa, pogróżki albo wyrzuty. Potrafił rzeczywiście pozyskać od wielu z nich podpisy do projektowanego dekretu, ale większość podpisała warunkowo, czternastu najodważniejszych odmówiło stanowczo podpisu. Po tych zabiegach, zwołano biskupów na posiedzenie ogólne (5 sierp.), na którem odczytano i przyjęto rozporządzenie oparte na warunkach sawońskich. Deputacya z kardynałów i biskupów którzy się zobowiązali (1) popierać widoki rządu, udała się do Sawony i pozyskała nakoniec brewe (20 września), mocą którego papież udzielał przyzwolenie na rozporządzenie soboru, z tym dodatkiem jednakże, że metropolita, udzielając instalacyę kanoniczną, miał ją wydawać w imieniu papieża, i że obowiązany będzie złożyć mu wszystkie dowody wiarogodne. Otrzymali zarazem od papieża wydanie bulli instalacyjnych dla kilku biskupów. Te wypadki, tak zwane, szczęśliwe, przesłane zostały do Paryża drogą telegraficzną; ale Napoleon nie podzielał zadowolenia prałatów. Odesłał brewe i nie zrobił użytku z bull installacyjnych z wielkim żalem opata de Pradt, który wypra-

(1) *Pacca*, t. III, p. 52 i nast.

wiając je, nie zapomniał o swojem arcybiskupstwie Mechlińskiém. Czterech członków deputacyi otrzymało rozkaz w Turynie, powrócić do Sawonny dla nakłonienia papieża do żądań cesarza. Ale ojciec św. odmawiał im z niewzruszoną stałością, nawet po tem, gdy prefekt Montenotty oświadczył mu w imieniu cesarza, że gdy brewe z 20 sierpnia nie uzyskało potwierdzenia cesarskiego, przeto cesarz uważał konkordat jako odwołany, i że papież nie będzie mógł odtąd wpływać na instalacyę kanoniczną. Biskupi zgromadzeni w Paryżu zostali bez wszelkich ceremonii odprawieni przez ministra wyznań (20 paźdz.) i ten synod inaugurowany z taką świetnością i przepychem, zakończył się nagle, i zamknięcie jego nie odznaczyło się przez żaden akt uroczysty.

Ojciec święty po kilkomiesięcznem przykrem oczekiwaniu, wezwany został niespodzianie (9 czerwca 1812) ażeby się przygotował do wyjazdu do Francyi; wymagano po nim, ażeby zdjął z siebie odzież pontyfikalną i odbywał podróż w najściślejszém inkognito. Po długiej i przykréj przeprawie, pod czas najgorętszych godzin dziennych, przybyli z nim do szpitala Cystersów na górze Cenis. Pobożny starzec zachorował tam tak ciężko, że oficerowie eskortujący go posłali do Turynu żądając nowych instrukcyi. Odpowiedziano im ażeby spełnili swoje zlecenie; i papież lubo jeszcze z rana otrzymał ostatnie sakramenta (14 czerwca) widział się zmuszonym udać się w drogę w nocy, i podróżować bez wypoczynku aż do Fontainebleau (20 czerwca). Przybył tam w stanie tak opłakanym (1), że musiał leżyć przez kilka miesięcy w łóżku. Kardynałowie czerwoni i kilku biskupów dobrze uważanych od cesarza, mieli pozwolenie odwiedzać

(1) *Pacca*, t. III, p. 60 i nast.

papieża. Usiłowali go zatrważać obrazami smutnego stanu kościoła, niebezpieczeństwem odszczepieństwa nieskończonego, intrygami sekt filozoficznych; chcieli go wzruszyć opisami ciężkiej niewoli, w której jęczało tylu kardynałów i prałatów. Z tém wszystkiem Napoleon wróciwszy z nieszczęśliwéj kampanii rossyjskiéj, pragnął przyspieszyć zgodę z ojcem świętym prawdziwą lub udaną; zaczął bowiem spostrzegać że liczba katolików była większa jak myślano, że jego niesnaski z papieżem, surowe obchodzenie się z nim oburzały, część poddanych jego, i oprócz tego, że monarchowie zagraniczni zechcą z tego korzystać dla podniecenia swych ludów przeciw rządowi francuzkiemu. 1 stycznia 1813 Napoleon złożył papieżowi powinszowanie nowego roku, przez swoich szambelanów i dowiadywał się o jego zdrowiu. Papież wywzajemniając tę uprzejmość cesarza, wysłał do Paryża kardynała Doria, z którym ułożono się względem ponowienia negocyacyi. Gdy pełnomocnicy spostrzegli że papież nietylko był wzruszony, ale nawet skłonny do przyjęcia ofiarowanych warunków, zapragnęli pozostawić ten zaszczyt cesarzowi, który ukazał się niespodzianie wraz z cesarzową w Fontainebleau i przez pięć dni umawiał się z papieżem. W chwili uniesienia swego, Napoleon posunął pogardę i nieuszanowanie względem ojca świętego do tego stopnia, iż mu zarzucał iż nie był dostatecznie obeznanym z rzeczami kościelnemi (1). Nakoniec układy doprowadziły do nieszczęsnych *artykułów przedwstępnych* konkordatu, podpisanych 25 czerwca. Papież przyrzekał nadać w przeciągu sześciu miesięcy installacyę kanoniczną biskupom mianowanym przez ce-

(1) *Pacca* loco cit. t. III, p. 69 sq. Nowa hist. kość. chrześ. t. III, p. 593 i nast.

sarza, w przeciwnym zaś razie, metropolita albo w nieobecności jego najstarszy biskup prowincyi ma prawo udzielić ją. Nawzajem papież otrzymał prawo mianowania dziesięciu biskupów we Francyi. Sześć biskupstw *suburbikalnych (za obrębem miasta)* miały bydź przywrócone i mianowanie ich biskupów pozostawione papieżowi. Posiadłości Państwa-kościelnego dotąd nie alienowane będą zarządzane przez mandatarjusza papiezkiego; te zaś które zostały sprzedane zastąpione będą dochodem wynoszącym 2,000,000 fr., nakoniec kardynałowie, biskupi albo świeccy którzy ściągnęli na siebie niezadowolenie Cesarza, przywróceni zostaną do swych godności.

Pius VII podpisując te artykuły w chwili słabości, zawarował sobie nie ogłaszać konkordatu, dopóki nie rozważy różnych jego punktów na tajnym konsystorzu, jak tego wymaga ustawa kościoła. Ale Napoleon nazwał te przedwstępne artykuły *konkordatem Fontaineblau*, rozkazał ażeby go niezwłocznie ogłoszono w całém Cesarstwie, i żeby odśpiewano *Te Deum* we wszystkich kościołach (1). Zaraz po wyjeździe Cesarza Pius VII pogrążył się w głębokiéj melancholii, Pierwszy z kardynałów uwolnionych któremu się mógł zwierzyć, di Pietro, zwrócił jego uwagę na zgubne następstwa jakieby wynikły dla kościoła z konkordatu zawartego na podobnych podstawach. Pacca i inni przybyli kardynałowie podzielali jego zdanie i żądali ażeby Pius VII odwołał w liście do Napoleona te artykuły przedwstępne, uznając je za ża-

(1) Według pani *Stael* (Considerations sur les principaux evenements de la révolution francaise, t. II, p. 275). Napoleon miał wówczas powiedzieć do Cabanisa względem konkordatu: „Czy wiesz co znaczy konkordat który podpisałem? Jest to *ospa zaszczepiona* w religii; za lat pięćdziesiąt *nie będzie jej już* we Francyi.

dne i nieważne. Kardynał Consalvi proponował ten środek wskazany przez święte kollegium i Ojciec święty, zmuszony przyznać że go doprowadzono do rzeczy niemożliwych; udzielił swoje zezwolenie. Potrzeba było przykréj walki ażeby nakłonić Piusa VII do zredagowania tego listu na zawsze pamiętnego i napisania go własnoręcznie do Cesarza (1). Doręczył go pułkownikowi Lagrosse ażeby go niezwłocznie oddał Cesarzowi (24 marca). Wszyscy obecni kardynałowie otrzymali odpis tego listu. Napoleon dowiedziawszy się że papież w skutku rozmowy z kardynałem di Pietro, postanowił odwołać artykuły przedwstępne, ogłosił niezwłocznie konkordat jako prawo państwa i wydał, po otrzymaniu listu od papieża, rozporządzenia z groźbami dla wykraczających, uznając obowiązującym konkordat dla wszystkich arcybiskupów, biskupów i kapituł cesarstwa. Kardynał di Pietro został zatrzymany, osadzony w Auxonne i pozbawiony oznak swego dostojeństwa (13 kwietnia). Kardynałowie Consalvi i Pacca mieli polecone za pośrednictwem pułkownika Lagrosse, przedstawić Papieżowi przyczynę wymierzonéj kary na kardynała di Pierro, to jest jego oczywisty bunt przeciw państwu.

W niewiadomości wielkich wypadków politycznych które się przygotowywały, kilku kardynałów pracowało w téj epoce nad układem bulli dotyczącéj przyszłéj organizacyi konklawe (2). Ale Napoleon uczuł bardziéj jak kiedykolwiek po fatalnym 1813 roku, potrzebę położenia końca opłakanym zatargom ze stolicą świętą. Oświadczył zatém papieżowi iż może wrócić do Rzymu i że mu odda wszystkie posiadłości pozostawione państwu ko-

(1) *Pacca*, t. III, p. 83—90 i p. 91—107.

(2) *Pacca*, t. III, p. 107.

ścielnemu przez ostatnie rozporządzenie cesarskie. Pius VII nie przystał na to ([1]), ażeby miał przyjąć puściznę św., Piotra, dopókiby nie była mu zwróconą w zupełności (21 stycznia 1814). Niezwłocznie otrzymał rozkaz wyjazdu. Przed swojém wydaleniem się pozostawił instrukcye kardynałowi Mattei ([2]). Żaden kardynał nie mógł towarzyszyć Ojcu Św., który przejeżdżał przez Francyę pośród najtkliwszych oznak szacunku, i wrócił do Savony 11 lutego. Co się tycze kardynałów, wyjechali wszyscy z oficerem żandarmeryi, i rozesłani zostali do różnych miast cesarstwa. Całe Włochy były utracone, a połowa Francyi zajęta przez nieprzyjaciela. Napoleon zwrócił papieżowi departamenta Rzymu i Trazymeny (10 marca) i przysłał rozkaz do Savony ażeby go uwolniono. Ojciec św., przybył 25 marca nad Tarno gdzie go oddano mocarstwom sprzymierzonym przeciw Francyi. W dniu 31 marca w którym sprzymierzeni weszli do Paryża Pius VII przybył do Bolonii. Wszyscy uwięzieni za sprawę religii byli uwolnieni. Consalvi złączył się z Ojcem św., w Cezenie ([3]) i otrzymał od niego nowy dowód zaufania będąc mianowanym powtórnie Sekretarzem Stanu. Nakoniec 24 marca 1814. Pius VII doświadczywszy tyle okropnych przeciwności, wrócił do Rzymu pośród uroczystości i okrzyków radości swego ludu. Następnego roku traktat Wiedeński przywrócił mu wszystkie legacye które utracił przez traktat Tolentyjski.

([2]) *Ibid*, p. 133. W ciągu układów papież wyrzekł te słowa; „Być może, iż moje grzechy czynią mnie niegodnym ażebym Rzym ujrzał, ale bądź pewnym, że moi następcy odzyskają wszystkie posiadłości do nich należące.

([3]) *Pacca*, t. III, p. 137—39. Nowa hist. kość. chrześ. ks., III p. 623 i nast.

([4]) *Cenni*, Życie kardynała Consalvi. Wenecya, 1824.

§ 391.—*Klęski kościoła w Niemczech we Włoszech i Hiszpanii.*

W chwili gdy zorza nowéj przyszłości wschodziła nad kościołem Francyi, gwałtowa burza zagrażała kościołowi Niemieckiemu. Mężowie Stanu przewodniczący przewrotom politycznym tego kraju, mieli tylko jedną rzecz na widoku, skonpensować z korzyścią, z uszczerbkiem państw niemieckich, straty poniesione przez książąt dziedzicznych. I tak według traktatu Lunewilskiego (1801) i postanowienia deputacyi Cesarstwa (1803) uchwalono że księstwa duchowne i posiadłości kościelne oddane zostaną Francyi albo też sekularyzowane dla wynagrodzenia książąt którzy ponieśli straty terrytorjalne przez ustąpienie lewego brzegu Renu (1). Nadaremnie przekładano że prawa państw duchownych, kapituł, opactw, były również święte jak państw świeckich i że ofiary konieczne dla wynagrodzenia tych ostatnich, powinny bydź według wszelkiéj słuszności, zarówno poniesione przez wszystkie kraje Cesarstwa; niezważano na to. Arcykanclerz Karól Dahlberg jedynie potrafił zachować swoje przeważne stanowisko duchowne, przenieść swoje prawa metropolitalne z Moguncyi do Ratyzbony, wyniesionéj do godności księstwa na korzyść jego, (Aschaffenburg, Ratyzbona i Wetzlar), rozszerzyć swoją jurydykcyę duchowną jako prymas Niemiec, nad częścią dawnych prowincyi kościelnych Moguncyi, Kolonii i Trewiru, położonych na prawym brzegu Renu, wyjąwszy krajów króla Pru-

(1) Cf. Nowa. Hist. kościoła chrześ., ks., II, p. 205-22. ks. III, p. 568. *Robiano*, t. III, p. 58 i następ. O poprzednich sejmach patrz także *Pacca*. Pamiętnik o jego pobycie w Niemczech, od 1786-94.

skiego i części Salzburga ustąpionéj Bawaryi. Uchwalając sekularazycyą, położono warunek że zachowane kapituły będą mieć stały dochód a księża i zakonnicy otrzymają roczną płacę. Ale ta allokacya była bardzo skąpą i nie regularnie uiszczaną i nigdzie nie uposażono kościołów. Z drugiéj strony, w skutku śmierci i rosproszenia kanoników biskupi pozostali niejako bez kapituł; zbywało im przytém na niezbędnych potrzebach, tak dalece że gdy jedni złożyli swoją godność, drudzy wymarli, w krótkim czasie większa część kościołów niemieckich pozbawioną była biskupów. Papież wprawdzie zaradził temu mianując Wikarjuszów apostolskich, którym na nieszczęście często brakło energii; nie znali miejscowości albo też nie mogli pozyskać zaufania swoich dyecezyan. Ci nakoniec którzy mogli pożytecznie zarządzać swoimi kościołami, doznawali tysiącznych przeszkód w wykonywaniu swoich obowiązków, albo w swych stosunkach z Ojcem świętym. Rabunek kościołów był powszechny i bezkarny; pobożne zakłady były grabione albo niszczone; duchowieństwo narażane na tysiączne przykrości; seminarja były opróżnione albo niezreorganizowane, niedostatek księży stawał się codziennie bardziéj opłakany. Do tych klęsk przyłączyła się niszcząca działalność zasad bezbożnych Francyi, i próżne rosczenia protestanckiéj moralności i oświaty które się szczególniéj wykazywały w końcu XVIII stólecia. Niektóre szkoły teologiczne wszakże, a nadewszystko w Moguncyi, wywierały wpływ dobroczynny i zachowały przynajmniéj niektóre ogniska zdrowéj nauki.

Włochy i Hiszpanja podległe panowaniu Francyi, przedsięwzięły przeciw kościołowi smutne środki które wstrząsnęły kościołem gallikańskim; jako to, zniesienia klasztorów, zgromadzeń, i konfiskaty dóbr kościelnych; co-

dzienne wciskanie się w jurydykcyą i zarząd kościelny, zmniejszenie liczby biskupstw, dozwolone wskutku zalegań, przez papieża. I tak w Piemoncie, kardynał Caprara (bulla z 1 lipca 1803) zmniejszył liczbę biskupstw z siedemnastu na ośm. W państwie kościelnym zniesiono siedmnaście biskupstw. Konkordat zawarty z rzeczpospolitą włoską (16 wsreśnia 1803) był korzystniejszy dla kościoła niż konkordat francuzki ([1]) biskupom pozwolono znosić się ze stolicą świętą. Ale te korzyści były szczególniéj ograniczone przez postanowienie prezyden. ta Melzi które nadawało wielką rozległość artykułom sprzyjającym rządowi, ścieśniając zarazem te które dotyczyły władzy prawnéj kościoła. Hiszpanja równie pokrzywdzona jak Włochy, ujrzała zmniejszoną liczbę swoich klasztorów do trzeciéj części i wkrótce potém gdy duchowieństwo przyjęło udział w powstaniu przeciw Francuzom, Józef Bonaparte zniósł wszystkie klasztory regularne i zakonów jałmużniczych równie jak bractwa Tercyarzy, skonfiskował ich dobra i przyznał zakonnikom niedostateczne wsparcie; biskupi i kapituły wezwani byli do oświadczenia się publicznie za zasadami kościoła gallikańskiego. Mała tylko liczba dała się uwieśdź; byli to szczególniéj biskupi francuzcy mianowani przez Napoleona na dyecezye hiszpańskie albo włoskie. Więzienia Włoch napełniły się podówczas kardynałami, biskupami i prałatami, winnemi w tém jedynie że pozostali wiernemi zasadom kościoła katolickiego i podlegali w swéj niewoli obejściu tak okrutnemu ([2]) jakiego ich prześladowca następnie doznawał, gdy pozbawiony najświetniej-

([1]) Nowa. Hist. kościoła chrześcijańskiego ks. II, p. 261 i następ. ks, III, p. 574. i następ.

([2]) Nowa. Hist., kośc. ks. III, p. 462 i następ. 570 i następ.

szego tronu świata, potężny monarcha dzierżący w swym ręku losy Europy, skazany był, na skale wśród oceanu żałować swéj sławy i błędów. Tam czystsze światło zabłysło w tym wzniosłym geniuszu tak długo olśnionym powodzeniami, obudziło w duszy Napoleona wiarę i przywiązanie ku religii, którą miał nieszczęście prześladować w ciągu ostatnich lat swego panowania (1).

§ 392. *Restauracja.*

Okropności rewolucyi i boleści zrodzone przez długie i krwawe wojny które po niéj nastąpiły, wznieciły we wszystkich sercach potrzebę religii, wiara odzyskała swoje prawa, religia swoje panowanie i fałszywa filozofiia ustąpiła na czas niejaki tryumfu chrystyanizmowi. Monarchowie poznali że religia jest najdzielniejszą podporą tronu, który się bez niéj utrzymać nie może, i zaczęli sprzyjać kościołowi którego nie uznawali, opuścili, lub prześladowali, 25 września 1815 ułożyli w Paryżu święte przymierze, mające na celu, nie zważając na różnicę wyznań, ustalić prawo publiczne narodów i ich życie publiczne na podstawach religii chrześcijańskiéj (2). Ale to przymierze zawarte w pierwszem uniesieniu zwycięztwa tak trudnego i tak drogo okupionego, zawierało w sobie smutne i nieodzowne nasiona niezgody. Rozprzęgło się stopniowo, i tak dalece, że w 1840

(1) Cf. Uczucia Napoleona względem bóstwa Jezusa Chrystusa, myśli zebrane na wyspie S. Heleny przez hrab. de *Montholon*, a wydane przez Kanclerza de *Buterne*. 2gie wyd. Paryż 1842.

(2) Cf. Nowa Hist. Kościoła chrześ. t. IV, p. 699 i następ.

roku trzech monarchów chrześcijańskich ubiegało się o zawojowanie ziemi świętéj dla Turków (1).

Przedsięwzięciem szlachetniejszém i godniejszém ducha pierwotnego planu było zniesienie handlu niewolnikami na pobrzeżach Afryki, tak przeciwnego wszelkim zasadom chrystyanizmu (traktaty 1818 i 1841). Jednakże nieprzyjaciele kościoła nie uznali się nigdzie pokonanymi, i walka pomiędzy zasadami rewolucyjnemi i wyobrażeniami religijnemi, ciągnęła się daléj, i nieraz z uszczerbkiem praw kościoła i przywilejów zakonów religijnych.

§. 393. *Przywrócenie papieża — Przywrócenie Jezuitów.*

Pius VII odbył uroczysty wjazd do świętego Grodu 24 maja 1814 r., wśród oklasków ludu rzymskiego; musiał go raz jeszcze opuścić gdy za powrotem Napoleona z wyspy Elby (26 sierpnia 1815) Murat pełen widoków ambitnych względem całych Włoch, wprowadził swoje wojska do państwa kościelnego. Papież udał się do Genui (2) i przyjmował znowu dowody poświęcenia, przywiązania i wierności ludów włoskich, a mianowicie od mieszkańców Florencyi, Turynu, Savony, które już były świadkami gwałtów i obelg któremi go obsypano. We dwa miesiące potem Napoleon zwyciężony został pod Waterloo i papież wrócił spokojnie do swego wiernego miasta i już go więcéj nie opuścił. Kardynał Gonzalvi wysłany na kongres Wiedeński, protestował, w Imieniu Ojca Świętego przeciwko wszelkim postanowieniom niekorzy-

(1) Cf. Ziemia święta i chrześcijaństwo. Gazeta kościelna, południowych Niemiec, 1841 Nr. 1 i 3.

(2) *Pacca*, Podróże Ojca ś., Piusa VII do Genui na wiosnę, roku 1815 i powrót do Rzymu.

stnym dla kościoła Rzymskiego i dla kościoła w powszechności, jako to przeciw ustąpieniu prowincyi leżących nad rzeką Po, zajęciu Ferrary przez Austryaków, zabraniu Avinionu i hrabstwa Wenezyjskiego, sekularyzacyi i zniesienia Cesarstwa Niemieckiego.

Pius VII lubo wychowany przez mistrzów nieprzyjaciół Jezuitów, zadziwił Europę przywracajac Towarzystwo Jezusowe przez swoją bullę *Solicitudo omnium ecclesiarum* (7 sierpnia 1814) (1) i upoważniając do wprowadzenia w wykonanie téj bulli kardynała Pacca który w swojéj młodości zajmował się badaniem ducha *Listów prowincjonalnych* (2). Ten kardynał maluje nam wrażenie jakie przywrócenie zakonu Jezuitów sprawiło w narodzie. „Byłem w Rzymie mówi— w epoce zniesienia zakonu przez Klemensa i byłem także w czasie przywrócenia go przez Piusu VII. Przypominam sobie dokładnie wrażenia jakie te oba wypadki sprawiły. W czasie zniesienia (17 sierpnia 1773) widać było na obliczach wszystkich mieszkańców Rzymu zadziwienie połączone z niezadowoleniem; ale nie podobna określić radości, upojenia i oklasków ludu Rzymskiego, gdy Pius VII przechodził z Kwirinalu do kościoła Jezusowego po odczytaniu bulli przywrócenia zakonu (7 sierpnia 1814) które się stało według oświadczenia papieża, na żądanie całego chrześcijaństwa.” Już według życzenia Króla Ferdynanda brewe *Per alios* z 31 lipca 1814 przywróciło Jezuitów w królestwie obojga Sycylii. Jednakże odzyskali oni tylko część swoich posiadłości w państwie

(1) Ta bulla jest w *Robiano*, t. II, p. 494-88. Cf. Nowa. Hist. kościoła chrześ., ks. IV,p. 664 i następ.

(2) *Pacca*, Pamiętniki o Piusie VII t. III, p. 117 i następ. *Dallas-Kerz*, Zakon Jezuitów, p. 300 i następ.

kościelném. W innych krajach odziedziczyli w spadku tylko nienawiść, podejrzenia i potwarze któremi ścigano ich poprzedników. Przyjęci byli w Neapolu, w Belgii i w Irlandyi; w Sardynii powierzono im wychowanie młodzieży, we Francyi byli tolerowani do 1828 r., w Anglii posiadali kilka kollegiów w Stonyhurst, w Hoddershouse; w Hiszpanii odzyskawszy swoje dobra stosownie do rozkazów Ferdynanda VII, byli następnie wygnani przez rewolucyą z 1820 r., przywróceni przez restauracyą z 1823. W Modenie otrzymali kollegjum (1815). Kanton Walezyński przywołał ich; kanton Friburgski zwrócił im dawne kollegjum (15 września 1818), nakoniec mogli swobodnie założyć kilka kollegjów w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj. Austrya przyjęła ich w Galicyi i dozwoliła założyć kollegjum w Tarnopolu, Galicya od 1820 stała się prowincyą oddzielną Jezuitów, do których przyłączyli się jako prości ojcowie, dawni członkowie zakonu, którzy dostąpili znamienitych godności podczas zaburzeń wojennych w Europie. Papież przywrócił także kilka innych zakonów. Akademja katolicka założona przez Msgr. Coppola Arcybiskupa Myleńskiego (1800) potwierdzoną została przez brewe papiezkie, kollegia Angielskie, Szkockie, Niemieckie, przywrócone zostały w Rzymie (8 września 1817) równie jak Propaganda któréj kardynał Pedicini przyspieszył postępy i która na nieszczęście zachowała tylko w swojéj bibliotece najdawniejsze i najkosztowniejsze rękopisma wschodnie. Papież w dalszym ciągu swojego dzieła restauracyi, ustanowił kilka nowych katedr w Uniwersytecie Rzymskim i miał pociechę widzieć kościół katolicki, tak zdezorganizowany we Francyi, w Neapolu, w Sardynii, w Bawaryi, w Prusach i w innych okolicach, przywrócony i utrwalony przez traktaty oddzielnie zawarte przez różne rządy

tych krajów. Do tak słodkich pociech dla Ojca Chrześcijaństwa, przyłączyła się smutna potrzeba wznieść głos surowy przeciw Karbonarom (1) którzy pod pokrywką religii i patryotyzmu, obudzili ducha rewolucyjnego zaledwie uspionego. Z drugiéj strony czcigodny władca Rzymu, powodowany uczuciem szlachetném i chrześcijańskiém, dał zaszczytny przytułek w swojém państwie matce Napoleona i członkom rodziny Cesarskiéj wszędzie odpychanym i prześladowanym. Nakoniec po jednem z najdłuższych i najburzliwszych panowań papieztwa, będąc świadkiem najkrwawszych prześladowań i świetnego tryumfu religii i kościoła, Pius VII umarł 21 sierpnia 1823, mając lat 82, w skutku upadnięcia. Życie jego stwierdziło te słowa; Berła się kruszą, broń rdzewieje, ramie bohatera opada i osłabnie, ale to co się zasadza na duchu, jest wieczne. Niewola, wygnanie, groźby, złe obchodzenie się, nic nie zdołało zgnębić mężnego starca, który bronił do ostatniéj chwili swego długiego życia, praw kościoła z niezachwianą ufnością i z podziwiającą śmiałością. Sam jeden, gdy wszyscy monarchowie Europejscy zniżali się przed berłem Napoleona, następca ś., Piotra opierał się i utrzymywał energicznie swoje prawa. Sam jeden także, zanosił usilne prozby do gabinetu angielskiego ażeby wyjednać niejaką osłodę w losie więźnia Ś. Heleny.

§ 394. — *Reorganizacya kościoła katolickiego w Sardynii i w Sycylii.*

Król Sardyński Wiktor Emmanuel, powziąwszy stały zamiar przywrócenia świetności religii w swoich krajach

(1) Nowa. Hist. Kościoła chrześ., ks. IV, p. 777.

tak rozmaicie zarządzanych, i przez to samo głęboko wzburzonych pod rozmaitemi rządami które po sobie następowały, wysłał do Rzymu hrabiego Barbaroux dla zawarcia konkordatu (1817) w skutku którego nastąpił nowy podział dyecezyi. Ferdynand Król Neapolitański uczuł podobną potrzebę, w skutek rozmaitych przewrotów jakich doznało jego królestwo w ciągu rewolucyi miotających niém od początku wieku. Zawarł również konkordat ze stolicą świętą (16 lutego 1818) który zawierając w trzydziestu pięciu artykułach swoich prawie całe prawodawstwo kościelne, uznawał religię katolicką za jedyną religię królestwa obójga Sycylii, łączył kilka biskupstw przed ciaśniną a pomnażał ich liczbę za nią [1] pozostawiał mianowanie na opactwa i kanonikaty w wolnych kollacyach w katedrach i kapitułach religijnych papieżowi w ciągu pierwszych sześciu miesięcy roku a biskupom w sześciu ostatnich; pozostawił stolicy świętéj wybór pierwszego dygnitarza; przywracał kościołowi dobra duchowne niealienowane, nadawał wszelką rękojmię posiadaczom dóbr sprzedanych; utrzymał prawo kościoła nabywania nowych posiadłości ziemskich; nadawał większą rozciągłość jurydykcyi biskupów; przyznawał księżom i ludowi nieograniczoną wolność w znoszeniu się ze stolicą świętą, i przyznawał nakoniec królowi i jego następcom prawo mianowania na wakujące biskupstwa.

§ 395. *Kościół katolicki we Francyi pod Burbonami.*

Ludwik XVIII stosując się do pobożnych tradycyi przodków swoich, przyznając wolność wyznań przez artykuł ustawy (4 lipca 1814) ogłosił religię katolicką ja-

[1] Nowa. Hist. Kościoła chrześ., ks. IV, 755.60.

ko religię państwa. Nadzieja znalezienia w religii głównéj podpory władzy zaledwie ustalonéj, skłoniła go do użycia wszelkich środków w utrwaleniu kościoła francuzkiego, i ożywienia ducha religijnego tych Francuzów, którzy od lat pięćdziesięciu, okazywali się kolejno żarliwemi politykami, zwolennikami roskoszy, walecznemi żołnierzami, przemyślnemi pracownikami, chrześcijanami z mody i z dobrego tonu (1) zawsze wrażliwemi i równie łatwemi do wciągnienia jak do zwrócenia.

Ale liczne zawady tamowały urzeczywistnienie tego szlachetnego i chwalebnego zamiaru. Misjonarze wykładający ewangelją ludowi dopuścili się pewnych zdrożności, przedstawili się niewłaściwie w kilku miejscowościach, wywołali przeciw sobie polemikę pełną szyderstw, żółci i potwarzy, nastręczyli powody do licznych petycyi zaniesionych przeciw nim do izb prawodawczych, i do rzeczywistych zaburzeń w Brest i w Paryżu. Młodzież wychowana pośród opłakanych scen rewolucyi, smakowała tylko w czytaniu dzieł Woltera, Diderota, Helwecjusza, J. J. Roussa, które Napoleon zabronił przedrukowywać i które dzięki wolności druku wydawano pod tysiącznemi kształtami, po najniższéj cenie i w sposób przystępny dla wszystkich. Zbawienna reakcya zaprowadziła wprawdzie towarzystwo katolickie w celu upowszechnienia dobrych książek, pod przewodnictwem księcia Mateusza de Montmorency: biskupi w liście do papieża pisanym (30 maja 1819) uskarżali się ze swéj strony. Ale trudno było wstrzymać nagle potok. Kościół francuzki domagał się przedewszystkiem osadzenia biskupstw wakujących, i żeby nakoniec położono koniec przykrym

(2) Cf. *Boost*, Nowa. Hist. Francyi 1sze wyd., p. 322 i następ. Nowa. Hist., kościoła chrześ., ks. IV, p. 655 i następ.

niepewnościom wyprowadzonym z konkordatu z r. 1801. Hrabia de Blacas wysłany do Rzymu rozpoczął układy odnoszące się do nowego konkordatu. Wielkie trudności tamowały załatwienie téj sprawy; przysięga którą członkowie duchowieństwa winni byli składać według ustawy, i nieprzyzwolenie dawnych biskupów na zrzeczenie się swych biskupstw. Pierwsza trudność usuniętą została przez hrabiego de Blacas, który oświadczył że przysięga odnosiła się tylko do posłuszeństwa porządkowi cywilnemu i nie zobowiązywała duchowieństwo przeciw prawom Boskim i kościelnym. Druga znikła przed szlachetną deklaracyą biskupów (Paryż 8 listopada 1816) którzy oświadczyli gotowość spełnienia wszystkiego cokolwiek zdawać się będzie pożyteczném lub koniecznem Ojcu Świętemu i królowi dla kościoła francuzkiego (1). Nowy konkordat (11 lipca 1817) przywracał dawny zawarty niegdyś między Leonem i Franciszkiem I i unieważniał konkordat z 1801. Artykuły organiczne sprostowane we wszystkiem co było przeciwnego nauce i prawom kościoła. Część kościołów suprymowanych przez bullę z 29 listopada 1801 miała być przywróconą, jak również kościoły arcybiskupie i biskupie ustanowione przez tę bullę, miały pozostać nietknięte wraz z teraźniejszemi tytułami. Nowy rozdział korzystniejszy nadany miał być dyecezyom dawnym i nowym za przyzwoleniem biskupów, albo wrazie wakansu, przez kapituły. Kościoły będą przyzwoicie uposażone dobrami nieruchomemi albo dochodami ze skarbu publicznego, i seminarja zaprowadzone zostaną ze szczególném sta-

(1) Obacz to pismo w Nowa. Hist. Kościoła chrześ. ks. IV p. 714 w następ., i konkordat z 1817. Cf., oryginalny akt po łacinie w *Robiano*, t. III, p. 403-20.

raniem. Papież pragnąc skwapliwie wprowadzić w wykonanie ten konkordat tak korzystny dla kościoła, miał już wydać bullę odnoszącą się do nowego rozgraniczenia biskupstw, gdy konkordat został odrzucony przez izby z uwagi znacznéj liczby biskupstw i wielu rozporządzeń przeciwnych swobodom kościoła galikańskiego. Późniéj jednakże (1822) nastąpił pomiędzy papieżem i królem za zezwoleniem izb, układ tymczasowy, mocą którego liczba biskupstw ograniczoną została do 80. Uorganizowano zarazem kapituły katedralne, wielkie i małe seminarja i fakultety teologii. Brakowało zawsze księży i lubo w 1823 liczba wyświęconych w roku przenosiła o 200 liczbę zmarłych, potrzeba było 13,000 duchownych dla zajęcia wszystkich miejsc wakujących. Król zwrócił zarazem uwagę na dochody kościolne i izby uchwaliły dodatek 3,900,000 franków w tym celu. P. de Chateaubriad w mowie żarliwéj i po żywych rozprawach, pozyskał dla duchowieństwa prawo przyjmowania darów w dobrach nieruchomych które wkrótce doszły do 2,000,000 franków. Duchowieństwo zresztą okazywało się pełne gorliwości i poświęcenia. Zebrało w zakład oddzielny, małych Sabaudczyków dotąd zostawionych wszelkim występkom i rosnących bez żadnego wykształcenia religijnego. Opat Loewenbroek Lotaryngczyk, poświęcił się wykształceniu rzemieślników niemieckich których liczba dochodziła niekiedy w Paryżu do 25,000, pozbawionych dotąd wszelkiéj pomocy religijnéj. Opat Arnoux zaprowadził zakład pokutny i poprawny dla przestępców. Księża missyonarze przywróceni do swego powołania postanowieniem z października 1816 r., pospieszyli równie jak księża Towarzystwa Ducha Świętego nieść pomoc duchowną pod kontrollą biskupów, do gmin prywatnych. Trapiści powrócili

do Francyi i objęli w posiadłość dawne Opactwo la Meilleraye i ożywiali przez wierne zachowanie swéj scisłéj reguły surowość obyczajów pomiędzy swemi ziomkami.

Bracia szkół chrześcijańskich i Urszulinki przyjęli z radością obowiązek wychowania i kształcenia dzieci. Pobożni laicy połączyli się także w święte stowarzyszenia mające na celu wykształcenie młodzieży, upowszechnienie dobrych książek, powodzenie missyi, pilnowanie chorych etc., albowiem potrzeba religijna dawała się postrzegać coraz więcéj. Nie śmiano już popisywać się w towarzystwach z niedowiarstwem zeszłych czasów. Piśmiennictwo z pogańskiego i bezbożnego jakiem było w XVIII stóleciu, zamieniło się w duchowe i chrześcijańskie, w poezyach Lamartina (1), ulubionego poety wyższego towarzystwa, w dziełach Opata Lamenais (urodz. w 1781 (2) wymownego obrońcy nieomylności kościoła, śmiałego i dowcipnego przeciwnika galikanizmu, w dziełach de Maistra (3) męzkiego geniuszu i wielkiego pisarza († 1821), Frassynoussa zdolnego apologisty chrystyanizmu († 31 maja 1821), (4) de Boulogne, odważnego i słynnego kaznodziei († 13 maja 1825.

(1) Méditations poetiques. 1820. Nouvelles Méditations. Paris., 1823. Harmonies poét., et relig. Paris, 1830. 1 vol. Chant du sacre Paris, 1825.

(2) Essai sur l'indifférence en matiere de religion. Paris, 1817, et suiv., 2 vol. Nieco późniéj z obroną tegoż 5 vol.— Paris 1827. De la religion considérée dans ses rapports avec l'ordre politique et civil. Paris, 1825; 3e édit., 1826. Mélanges Paris, 1826. Des Progrcs de le révolution et de la guerre contre l'Église. Paris, 1829.

(3) Du pape. Paris, 1820, 2 vol. De l'Eglise Gallicane. Paris, 1821. 2 vol.

(4) Notice sur la vie de Mgr. Frayssinous, év. d'Hermopolis.

Pisarze dotąd nieprzyjazni kościołowi, wyrzekłszy się swoich błędów, oddali świadectwo chrystyanizmowi. Larcher słynny helenista, odwołał dopiski które zamieścił w dziełach Herodota wraz z mniemanemi filozofami, nie dla oddania hołdu prawdzie historycznéj ale dla podkopania religii chrześcijańskiéj, podając w wątpliwość zasady chronologii pisma św. Znamienity J.-B. Robinet odwołał równie (1820) swoją książkę *Livre de la nature* w któréj usiłował wytępić wszelkie uczucie religijne.

Za panowania Karóla X który nastąpił po swym bracie Ludwiku XVIII († 19 września 1824) walka pomiędzy rojalistami i konstytucyonistami wybuchła zapalczywiéj jak kiedykolwiek. Najrozsądniejsze i najumiarkowańsze umysły rozdzieliły się w kwestyi wpływu jaki należało pozostawić kościołowi. Karól X chcąc nadać przewagę religii i cofnąć rewolucyę, usiłował pozyskać prawo od izb o świętokradztwie (1825) przepisujące surowe kary za wszelki zamach przeciw religii państwa. Z drugiéj strony opinje gallikańskie będąc żywo napastowane przez słynnych pisarzy jako syzmatyckie i nacechowane herezyą, spowodowały kardynałów arcybiskupów i biskupów francuzkich do podania królowi (3 kwietnia 1826) zażalenia, do którego następnie przystąpiło 60 prałatów. Biskupi ubolewając nad wznowieniem kontrowersyi staréj i od dawna zapomnianéj, oświadczyli się jasno i wyraźnie tylko za pierwszą propozycyą deklaracyi 1682 co się zaś tycze trzech innych, nie tylko że o nich zamilczeli, ale zastąpili je potępieniem napaści czynionych pod pozorem swobód (1) przeciw supremacyi papieża

Baron Henrion Frayssinous Défsnsedu christianisme, ou Conférences sur la religion. Paris, 1836. *Boulohne* OEuvres, Paris, 1826 et soiv. 18 vol.

(1) *Pflanz.* Życie religijne i kościoła we Francyi.

Minister wyznań P. Frayssinous, biskup Hermopolitański (25-27 maja) odparł, w izbie deputowanych zarzuty ambicyi i ultramontanizmu zwrócone przeciw pewnéj części duchowieństwa i jasno wykazał widoki panującego.

Jakkolwiek mogły być chwalebne te dążności i usiłowania Karóla X dla podniesienia religii w swoim kraju, nie był on wszakże mężem zdolnym do odrodzenia swego narodu. Był napastowany jednocześnie z Jezuitami i missjonarzami przez ducha bezbożnego stronnictwa ruchu, i przez ducha rewolucyjnego tych których krwawe wojny, brak wykształcenia religijnego i czytanie szkodliwych książek, głęboko zepsuły. Zatrważające symptomata wybuchły w kilku miastach królestwa (2). Stronnictwo które podczas rewolucyi stało się postrachem dla Europy, a pokutowało za najlżejszy zamach rewolucyjny, za cesarstwa, w jednéj z ośmiu bastylii cesarskich, podniosło głowę za słabego rządu Burbonów, rozwinęło chorągiew wolności, obróciło w szyderstwo religiję i jéj kapłanów, wystąpiło przeciw moralności przez sofizmata tysiąc razy powtarzane i zbijane, podburzało wszelkiemi sposobami niezadowolonych i ludzi chciwych nowości, owładnęło wszelkiemi drogami prasy, ogłaszało najdziwaczniejsze doktryny polityczne, pokryło śmiesznością i pogardą rząd przejęty dobremi zamiarami ale słaby, gorliwy dla dobra, ale niezdolny do urzeczywistnienia jego z roztropnością i energją, pragnący się utrzymać, i przez codzienne ustąpienia tracący znaczenie. Oppozycya uzbrajając się przywilejami uniwersytetu założonego przez Cesarza w widokach wcale nie liberalnych, domagała się i pozyskała zamknięcie szkół Jezuitów (rozp. król. z 16 lipca 1828). Smielsza coraz w miarę

(1) *Boost* Nowa. Hist. Francyi 1e wyd., p. 330 i następ.

ustąpień jéj wymaganiom, rozciągnęła swój wpływ z Paryża na departamenta, kierowała wyborcami, i widziała coraz większą liczbę swych zwolenników w izbach. Walka wybuchła za ministerstwa pana de Martignac, który umiał jeszcze oszczędzać i zachować w części zaufanie publiczne. Nowe roszczenia wzbudziły niezwykły opór i Karol X sprzykrzywszy sobie uleganie oświadczył, że nie zezwoli na żadne ustąpienia i będzie odtąd działał w interesie tronu i religii. Wzmocniony, zachęcony w swoich zamiarach przez otaczające go osoby, oddalił ministeryum Martignaca, które jedynie mogło pojednać stronnictwa i utrzymać chwiejącą się władzę królewską. Nowe środki przedsiewzięte w duchu oporu, rozjątrzyły wszystkie stronnictwa i połączyły je przeciw rządowi. Kombinacye ministeryalne następowały szybko jedne po drugich i doprowadziły do téj, któréj książę Talleyrand nadał szyderczą nazwę *ministeryum niepodobieństwa*, pod przywództwem księcia Poliniaka. To ministeryum usiłowało pojednać się i zatrwożyć zarazem opinią publiczną (wyprawa algierska i t. d.), ale prasa któréj już nic nie wstrzymywało, ciągle napastowała i codziennie stawała się gwałtowniejszą i osobistszą. Adres 221 członków (2 marca 1830) spowodował odroczenie izb. Rozporządzeniem z 16 maja rozwiązano izbę deputowanych, 221 byli na nowo wybrani i wtedy wyszły słynne rozporządzenia lipcowe (26). Walka przeszła z prasy na ulice (27 lipca) od słów do czynów, 29 Karol X utracił koronę i starsza linia zastąpioną została przez nową dynastyę w osobie księcia Orleańskiego, który przybrał imie Ludwika-Filipa I.

Protestanci pospieszyli z ogłoszeniem, że nowa era rozpoczyna się dla protestantyzmu we Francyi. Czyny, szczęściem, nie potwierdziły ich przedwczesnych nadziei.

§ 396. *Kościół katolicki w Niemczech.*

Organon, czyli krótkie wskazówki względem organizacyi duchownej katolików w Niemczech. Augsb., 1830. Konkordaty zawarte, były drukowane w Corpus juris Ecclesiae Catholicorum hodierni, ed. *Weiss.* Gissae, 1833, i w prawie kanonicznem *Waltera*, 8 wyd. Bonn., 1839. *Schenkl.* Institut. jur. Eccl. germ. ed. X emend. *Joann Scheill*, Landisch, 1830, 2 vol i w Hist. kościoła przez *Droste*, t. I. Cf. Nowa hist. kościoła chrześ., ks. IV, p. 674—77. *Bullau*, Hist Niemiec. od 1806 do 1830. Hamb., 1842.

Sejm z 25 lutego 1803 formalnie i uroczyście oświadczył, iż co do sekularyzacyi tak niesprawiedliwie dokonanych (1), ustawa kościelna krajów sekularyzowanych pozostanie nietykalną, równie jak ich ustawa polityczna i że żadne wznowienie nie będzie mieć miejsca w prawach odpowiednich i w stosunkach kościoła i państwa. Pomimo tego jurydykcya kościelna poddaną została w skutku sekularyzacyi, wielu samowolnym obostrzeniom, przeciw którym episkopat występował najczęściéj z pokornemi i płonnemi przedstawieniami, albotéż z wyraźnemi zastrzeżeniami na przypadek gdyby konkordat został zawarty (2).

Zniesienie cesarstwa niemieckiego (1806) pogorszyło jeszcze położenie kościoła. Dawne państwa cesarstwa odtąd niezawisłe co do wewnętrznego zarządu swego, wzmocnione przez przyłączenie nowych terrytoryów i

(1) Hist. Pruss od pokoju w Hubertsburg aż do drugiéj kapitulacyi Paryża. 1819, t. II, p. 46—53. Baron de *Hormayr*, Hist. powsz. naszych czasów, t. II, p. 205—218. *Kluber*, Rzut oka na kongres wiedeński, 3 sekc., p. 399.

(2) Uwagi nad stosunkami kościoła katolickiego w związku reńskim. Karlsruhe, 1818, p. 143. Cf. także Badania nad zasadami katolicyzmu w Niemczech. Francf., 1816.

poddanie miast i księstw niegdyś wolnych, opierając się nadto na artykule 2 aktu ustawy związku reńskiego, unieważniającym prawa cesarstwa niemieckiego, mało szanowały prawa kościoła, uświęcone dawnemi zwyczajami albo rozporządzeniami sejmowemi i cesarskiemi Na zasadzie swego wszechwładztwa, rządy odrzuciły wszelkie podawane przedstawienia w obronie praw kościelnych nawet przez publicystów protestanckich. Lubo Napoleon zapewnił wolność wyznaniu katolickiemu, czyniąc z tego warunek przyjęcia w związku dla zasad protestanckich, władza kościelna pomimo tego była ścieśniona, obostrzona, nieuznawana albo wykonywana przez urzędników cywilnych, którzy dotąd działali w imieniu państwa *circa sacra*, i nadzieje powzięte z układów dotyczących konkordatu pozostały płonnemi. Nadaremnie arcybiskup Tyru, della Genga, przebywał w 1807 w Monachium i w Stutgardzie jako nuncyusz apostolski; obie strony były zbyt wymagające i wyłączne, wtedy, gdy potrzeba było wzajemnych ustąpień. Nadaremnie Napoleon zażądawszy przez notę wydaną przez p. de Champagny (21 września 1807) do kardynała Caprara (1), ażeby rozpoczęto w Paryżu układy o konkordat dla Niemiec, uzyskał zezwolenie papieża; nie można się było porozumieć nawet w punktach najistotniejszych i najważniejszych. Nakoniec kościół niemiecki mógł w skutku wypadków r. 1814 i odzyskania lewego brzegu Renu przez sprzymierzonych, powziąść nowe nadzieje, których urzeczywistnienia spodziewał się z prac kongresu wiedeńskiego; kongres nie odpowiedział słusznym wymaganiom kościoła, sprawiedliwym potrzebom ludów, swojemu ważnemu i pokojodawczemu posłannictwu. Różne kraje niemieckie we-

(1) Archiwa hist. i polit. Paryż, 1819. Obacz *Organon*,, p. 6 sq.

szły zatem bezpośrednio w układy z głową kościoła (1) Król wirtembergski zaradził potrzebom duchownym swoich poddanych katolickich, zakładając wikaryat jeneralny w Ellwangen i przedsiewziąwszy różne środki użyteczne. Bawarya przed innemi państwami zawarła ze stolicą świętą formalny konkordat (5 czerwca 1817), który jednakże wprowadzony został w wykonanie dopiero od 8 września 1821. W Prussach, sprawy duchowne uregulowane zostały przez bullę *De salute animarum* (16 lipca 1821). Hannower zawarł konkordat w 1824 dla swych dyecezyi w Hildesheim i w Osnabrücku; a bulla *Impensa romanorum* opierała się na konwencyi odpowiedniej zawartéj między stolicą świętą i Prussami. Książęta wirtembergski, badeński, hessen-kasselski, hessen-darmstadzki, nassauski i Oldenburgski połączyli usiłowania swojéj polityki, w zamiarze pozyskania przez to wypadku rychlejszego i bardziej zadawalniającego, i ustanowili w Frankforcie komitet konkordatów (1818), którego układy z Rzymem mało miały powodzenia. Tymczasem Pius VII wydał bullę *Provida solersque sollicitudo* (16 sier. 1821), mocą której Friburg wyniesiony został na arcybiskupstwo, do którego należały biskupstwa sufraganie, Rottenburg w Wirtembergu, Limburg w kraju Nassauskim, Moguncya w Hessen-Darmsztadzie, Fulda w Hessyi-Elektoralnéj (2). Nakoniec Hollandya zawarła konkordat ze stolicą świętą (18 czerwca 1827). Te traktaty po większéj części oznaczają rozkład dyecezyi według granic

(1) Cf. noty kardynała Consalvi, 17 listop. 1814 i 14 lipca, 1815, i pamiętniki wikaryusza jeneralnego *Wessenberg*, 27 listop. 1814. Obacz *Organon*, p. 9 sq.

(2) Nowe zasady systemu katolickiego według dokumentów i notat oryginalnych. Stutg., 1821. Cf. Katolik, 1825, t. XVIII, p. 257—302.

politycznych, ustanawiają uposażenia kościelne w dobrach nieruchomych, kapituły, i przepisują sposób znoszenia się ze stolicą apostolską. W wielkiem księstwie Sasko-Wejmarskiém uregulowano sprawy kościelne i szkolne bez współudziału obu stron interesowanych, co wywołało (w 1823) protestacyą wikaryusza jeneralnego Fuldy ([1]). Król saski zaczął także rozporządzać sprawami duchownemi swych poddanych katolickich drogą mandatów i postanowień (19 lutego 1827) ([2]).

§. 397. *Panowanie Leona XII* (1823—1829) *Piusa VIII* (1829—1830).

Artaud, Hist. papieża Leona XII. Paryż, 1843.

Wyniesienie kardynała Annibala de la Genga na tron papiezki pod imieniem Leona XII, osłodziło boleść jaką strata Piusa VII trapiła kościół. De la Genga okazawszy w wielu interesach ważnych i delikatnych wytrawne doświadczenie i odznaczającą się gorliwość, został mianowany przez Piusa VII wikaryuszem jeneralnym Rzymu ([3]). Leon XII odpowiadając nadziejom o nim powziętym i zwróciwszy uwagę na klęski szczególniej zagrażające kościołowi, wzywał usilnie w swojéj encyklice z 3 maja 1824, *Ut primum ad summi pontificatus*, wszystkich biskupów katolickich ażeby zabezpieczali wiernych przeciw dwom najszkodliwszym wrogom epoki, obo-

([1]) Cf. Przegląd kwartalny Tubingski, 1824, p. 506 i następ. 727 i następ. Katolik, 1825, t. XVI, p. 259 i następne.

([2]) Cf. *Planck*, Uwagi nad ostatniemi zmianami zaszłemi w Niemczech. Hann., 1808.

([3]) Cf. Nowa hist. kośc. chrześ. ks. IV, p. 793—833.

jętności religijnéj i towarzystwom biblijnym, z których pierwsza doprowadza do deizmu i materyalizmu, a drugie pod pozorem rozkrzewiania pisma św. przekształcają w tysiączny sposób jego prawdziwe znaczenie. Ta encyklika ostro krytykowana przez protestantów, bronioną była przez mężów najświatlejszych i najrozsądniejszych jak np. przez Sacego (1) i Mezofantego. Niemniej ważnym środkiem była bulla *Quo graviora* (13 marca 1826) przeciw tajnym stowarzyszeniom. Nakoniec bulla *Quod hoc ineunte saeculo* ogłosiła uroczyście jubileusz, który nie mógł być obchodzony w 1800 r. z przyczyny burz politycznych. Papież w dalszym ciągu swych roztropnie przedsiębranych środków względem restaurowania kościoła powszechnego, ustąpił Jezuitom kollegium rzymskie, wezwał znamienitych uczonych na katedry do innych uniwersytetów, przywrócił kollegium irlandzkie, zwrócił szczególną uwagę na kollegium niemieckie, i przywrócił porządek w wielu kościołach. Dawne posiadłości hiszpańskie w Ameryce południowéj oswobodziwszy się z pod przemocy metropolii i przyjąwszy rząd republikański, zgłosiły się do papieża z prośbą nadania im prawych pasterzy. Leon XII na konsystorzu w czerwcu 1827 uczynił zadość żądaniom tych rzeczypospolitych, jakotéż prośbie Don Pedra I o nadanie biskupów. Ale jego gorliwość apostolska i miłość ojcowska nie zdołały przygasić ostatnich płomieni jansenizmu w Niderlandach. Smierć nagła przerwała zawód święty i czysty pobożnego papieża († 10 lutego 1829). Następcą jego był

(1) Journal des savants, rok 1824. *Mezofanti* mówi o tych bibliach: „In quibus versionibus vix dici potest, quot monstra, quot portenta in lucem edantur" i dodaje że upowszechnienie tych tłumaczeń na wschodzie jest przeszkodą w rozkrzewieniu ewangelii. Obacz Gazeta hist. i polit., t. VII, p. 106.

kardynał Castiglioni (31 marca), który przybrał imię Piusa VIII. Wstępując w ślady swego poprzednika wydał encyklikę 29 maja ([1]) przeciw obojętności religijnéj, przeciw towarzystwom biblijnym i tajnym, a mianowicie przeciw wolno-mularstwu, sprzyjającemu obojętności religijnej i odwracającemu umysł od zasad stałych oraz nauki i praktyki kościoła. Jako monarcha świecki Pius VIII zajmował się szczególniej ubogą klassą, zmniejszył podatki i obmyślił pracę dla ludu. Jako głowa powszechnego kościoła, po zdobyciu Adryanopola i zawarciu pokoju między Rossyą i Turcyą, upomniał się za Ormianami katolickiemi wygnanemi z ich kraju i pozyskał dla nich erekcyą arcybiskupstwa ormiańskiego w Konstantynopolu, uznanie ich praw i zwrot ich dóbr. Prosił usilnie cesarza brazylijskiego o zniesienie niewolnictwa w jego państwie, don Pedro usłuchał słów ojca chrześcijaństwa. Wiadomość o emancypacyi Irlandyi uznanéj za ministeryum sir Roberta Peel (13 kwiet. 1829) zachęciła Piusa VIII w początkach jego panowania, a zdobycie Algieru przez Francuzów (w czerwcu 1830) które wykorzeniło gniazdo rozbójników morskich gdzie od wieków jęczały tysiące ofiar chrześcijańskich, osłodziło boleść, którą mu sprawiał duch zaburzeń wybuchający zewsząd. Obarczony wiekiem i smutkiem na widok klęsk zagrażających kościołowi, Pius VIII wezwany został z tego świata przez Opatrzność Boską 30 listopada 1830 r.

([1]) Ten encyklik jest w łacińskim języku w dzien. Katolik z 1829, t. XXXIII, p. 254—64. Cf. Franc.-Massonerja w Gazecie hist. i pol. t. VIII, p. 65—78. Obacz także Nowa hist. kośc. chrześ. ks. IV, p. 834—45.

§. 398. *Panowanie Grzegorza XVI* (2 *lutego* 1831).

Fréd. Bulau, Hist. powszechna lat 1830—38. Lipsk, 1838. *Rheinald*, Acta historico-ecclesiastica, ann. 1835—37. Hamb., 1838—40.

W chwili zgonu Piusa VIII Europa była głęboko wzburzoną w skutku wstrząśnienia jakie wszędzie sprawiła rewolucya lipcowa. We Włoszech to wzburzenie było większe jak w innych krajach w skutku saméj nawet śmierci papieża i już bunt rozciągał się od Bolonii aż do bram Rzymu, gdy konklawe otwarte 14-go grudnia 1830 wybrało po pięćdziesiąt dwu dniowem oczekiwaniu, kardynała Mauro Capellari (2 lutego), który niegdyś uczcił tryumf stolicy świętéj (1). Radość powszechna powitała wstąpienie Grzegorza XVI, którego początek panowania odznaczył się czynami dobroczynnemi i stałością: „Zasila nas—mówił nowy papież w akcie wydanym w trzy dni po swojéj intronizacyi — ta myśl, że Ojciec Niebieski nie dozwoli, ażeby próby, które na nas zsyła, były nad siły nasze.“ I trzeba było rzeczywiście tego zaufania i woli nieugiętéj, dla sprawowania rządów duchownych i świeckich kościołów w czasach buntu i zamieszek. Już miała zaginąć godność, wielkość i znaczenie papieżów według zdań niektórych. Grzegórz zawiódł te złowrogie przeczucia. W okólniku wydanym do biskupów (15 sierp. 1832) (2)

(1) Trionfo della Santa Sede. Roma, 1799. Ven. 1832. Cf. Nowa hist. kośc. chrześ., ks. IV, p. 845 i nast.

(2) Przegląd filozofii i teologii katol. Bonn., 3 ks., p. 197—208,)gdzie się znajduje oryginał łaciński.

oświadczając się otwarcie przeciwnikiem fałszywego i niebezpiecznego ducha nowości, oświadczył uroczyście swoje stałe postanowienie zachowania i utrzymania dawnéj tradycyi apostolskiéj. Zaledwie spokojność przywróconą została w państwie, gdy papież zastósował swoją energiczną czynność do zreformowania dawnych nadużyć i do zapobieżenia nowym. Uniwersytety, zamknięte podczas rewolucyi, zostały otworzone (w jesieni 1833) i zreorganizowane ([1]) zaprowadzono oszczędność we wszystkich gałęziach administracyi, wysocy urzędnicy złożeni ze swych posad za przeniewierzenie się lub ucisk; dochody i wydatki od 1817 oddane rewizyi dla utwierdzenia prawomocności przywilejów, pensyi, zasiłków dotąd przyznanych; nowy zbiór praw, nowy kodeks karny, rozkład podatków gruntownych ([2]),

([1]) Co do filozofii przypominamy nazwisko *Pascala Galuppi*, Saggio filosofico sulla critica della coscienza — po któréj nastąpiła między 1820 i 1827. Logika czysta i mieszana, równie jak moralność filozoficzna. Daléj wyszły w 1830. Nowe badania nad źródłami idei, przez *Ventura* (de Methodo philosophandi) *Orsi*, *Ant. Rosmini-Serbati*, *Bonelli* zmarły w Rzymie 22 paźdz. 1840 i inni. Cf. Filozofia we Włoszech, w Gazecie hist. i kryt. t. VI. p. 243 i nast. 298—306, t. XI, p. 294—305, 470—79, 542—53, 665—71, cztery artykuły napisane przez Włocha. Cf. także Archiwa teol. Munich., 2-gi rok 1843 4 livr. *Bonelli* ułożył Disquisitio historica praecipuorum philosophiae systematum. Romae, 1829. Institutiones logicae et metaphysicae. Romae, 1833, ed. II, 1835. Instytucye zostały przyjęte do wykładu w wielu seminaryach francuzkich i włoskich. Co do dogmatyki przytoczmy *Perrona*, Praelectiones theologicae. Romae; w historyi świętéj. *Delsignore*, Institutiones historiae eclesiast. ed. *Tizzani*. Romae, 1837. *Palma*, Praelect. hist. ecclesiast. Romae, 1838 et sq. w historyi świeckiéj, dzieło *Garzettego* o stanie i ustawie Włoch pod panowaniem rzymskiem—wydane przez *Marsilio*. Medjolan, 1838, 3 tom. *Cesar Cantu*. Storia universale.

([2]) *Tournon*, (Studya statystyczne o Rzymie. Paryż, 1831)

zaprowadzenie trybunałów handlowych w Rzymie, na prowincyach i w miastach portowych, sądy appelacyjne i kryminalne oddane sędziom świeckim, sprawiedliwość surowo wymierzana (1) przeciw wszystkim, księżom i świeckim; sztuki i nauki protegowane z równą hojnością jak smakiem; muzeum etruskie założone w Watykanie; bazylika św. Piotra odnowiona po pożarze 15 lipca 1823; takie były prace przedsiewzięte w pierwszych latach rządów Grzegorza XVI który na tronie żył jak prosty zakonnik stósownie do ścisłéj reguły kamedułów, sypiając na twardem posłaniu, jedząc mało, czuwając długo, pracując wiele, modląc się ciągle. Grzegorz XVI, otaczając, się i używając mężów znamienitych swego czasu, mianował uczonego kardynała Lambruschini sekretarzem stanu, wprowadził do kollegium świętego, jak niegdyś Leon X wprowadził Bemba i Sadoleta, uczonego filologa Angelo Mai i polyglottę Mezoffantego.

Ojcowskie serce Grzegorza XVI wystawione było na ciężkie próby, pomiędzy innemi zaś, gdy ujrzał jednego z najwymowniejszych obrońców chrystyanizmu i kościoła zapalającego przy płomieniu świętym ołtarzy, pochodnią buntu i nadużywającego nawet słów ewangelii w głoszeniu pogardy władzy, nienawiści dla królów,

mówi: Nie masz może żadnego kraju w którymby trudniéj było zaprowadzić reformy jak w państwie kościelnem, gdyż nigdzie nie potrzeba używać tylu przezorności, nigdzie bardziej nie można popełnić błędów, któreby pomnożyły raczéj jak zmniejszyły nadużycia. Dodaje nadto, że pod sądem najsamowładniejszym, rzeczywiście mieści się największa ludzkość i najłagodniejszy zarząd Turnon był prefektem Rzymu za Napoleona od 1810 do 1814.

(1) 4 paźdz. 1843, ksiądz piemontski, Dominik Abo był ścięty w zamku św. Anioła.

buntu i wszelkich zbrodni z niego wyradzających się. Grzegorz XVI nie pomijając żadnego ze swych obowiązków wykazał wiernym szkodliwe dążności Opata Lamenais. Grzegorz przez stałość, mądrość swoją zapewnił sobie w historyi nieśmiertelne miejsce i potomność uzna kiedyś zasługi tego znakomitego następcy Piotra św.

§. 399. — *Kościół Katolicki w Hiszpanii.*

Ferdynand VII powróciwszy do swego kraju w 1814, zniósł ustawę kortezów która się nie podobała duchowieństwu, i przywrócił dawny stan rzeczy. Ale Hiszpania nie składała już jedności. Z jednéj strony, apostolscy bronili kościoła, z drugiéj liberalni walczyli w imieniu wolności. Ostatni zwyciężyli i zmusili Ferdynanda do przyjęcia nowéj ustawy (7 marca 1821). W 1823 stronnictwo royalistów podniosło się i sprowadziło interwencyą Francuzów która przywróciła władzę Ferdynanda. Stronnicy ustawy byli nawzajem prześladowani. Jednakże król niepodzielając w zupełności widoków stronnictwa apostolskiego, okazał skłonność do rządu monarchicznego samowładnego. Niezadowoleni apostolscy, zamierzyli strącić z tronu Ferdynanda i osadzić na jego miejsce brata jego don Karlosa, ztąd wynikły zamieszki w Katalonii które wkrótce przytłumiono i Ferdynand bardziéj jak kiedykolwiek odłączywszy się od stronnictwa apostolskiego, zaślubił po śmierci królowéj Józefy, Maryę Krystynę Neapolitańską swoją powinowatą, (1829) zniósł, postanowieniem królewskiem z d. 29 marca 1830 prawo salickie państwa i przywrócił dawne następstwo kastyljijskie, według którego córki i wnuczki króla mają pierwszeństwo przed jego braćmi i innemi krewnemi. Z tego małżeństwa urodziła się 10 października 1830 księżni-

czka Izabella, ogłoszona królową Hiszpanii po śmierci ojca swego (23 września 1833). Stronnictwo apostolskie podniosło bunt; powstanie wybuchło w prowincyach biskupich i w Arragonii i królowa Krystyna zostająca pod wpływem liberalistów, nie mogła się inaczéj utrzymać jak przez ciągłe ustąpienia. Tymczasem zjawia się cholera w Madrycie (1834) rozsiewają pogłoski pomiędzy ludem że studnie są zatrute i przypisują tę zbrodnię mnichom. Wściekłe pospólstwo napada na klasztory i morduje spokojnych zakonników. Demoralizacya i bezbożność zwiększają się codziennie. Tłumaczą na język hiszpański najgorsze książki francuzkie (1) ogólna nienawiść objawia się przeciw klasztorom i zakonnikom. Prawo z 25 lipca 1835 znosi 900 klasztorów i przeznacza szacunek ze sprzedaży ich dóbr równie jak dóbr prowincyi już skonfiskowanych, na spłacenie długu państwa. Po wstanie wybucha w Madrycie (15 Sierpnia 1835). Żądają ustawy z 1812 r., deputowani udają się do Aranhuez i domagają się zniesienia pozostałych klasztorów. Ministerium raz jeden ten cios odwraca; ale za Ministerstwa Mendizabala nastąpiło ogólne prawie zniesienie; rabują pozostałe kosztowności, obrazy w klasztorach zniesionych; sprzedają święte naczynia dla pokrycia wydatków wojny toczącéj się pomiędzy konstytucyjnemi krystynistami i karlistami royalistowskiemi (2), dobra kościelne uznane za własność narodową; dziesięcina znie-

(1) Cf. Ważny artykuł pod tytułem: Kościół hiszpański po śmierci Ferdynanda VII, wyjątek z Gazety rządowéj pruskiej w *Sion*, z 1841, N. 128, 24 pazdz. dodatek. Obacz także Gazeta hist., t. VII, p. 488—98.

(2) Walka monarchii i rewolucyi w Hiszpanii pod Don Karlosem i Maryą Krystyną w Gaz. hist. t. III, p. 294 — 315. Cf. także t. IV, p. 641 i następne.

siona przez kortezów którzy we wszystkiem chcą naśladować konwencyą francuzką (1837). Ustanawiają komissyę do ułożenia planu reformy i reorganizacyi duchowieństwa. Kommissya proponuje zniesienie siedmnastu dawnych biskupstw, errekcyą pięciu nowych, zniesienie ośmnastu kościołów katedralnych i utrzymanie duchowieństwa kosztem rządu. Artykuł XI nowéj ustawy 1837 r., uznał że naród obowiązuje się utrzymywać tylko kościoły i księży katolickich.

Grzegórz XVI w swojéj bezstronności, nie chciał uznać podczas trwania wojny domowéj, królowéj Izabelli; jednakże nie oświadczył się bynajmniéj przeciw nowemu porządkowi rzeczy, spodziewając się tym sposobem zabezpieczyć interesa kościoła. Ale część duchowieństwa mniéj przezorna od papieża, oświadczyła się otwarcie za don Karolem; ztąd też wynikło że wiele dyecezyi pozostawało bez pasterzy, że mnisi i zakonnicy nie pobierali płacy, że summy niezbędne na potrzeby kościołów nie były wypłacane, i że probostwa nawet doznawały wielkiego niedostatku ([1]). Z drugiéj strony rząd mianował arcybiskupów których stolica święta niemogła uznać ani installować, tymczasowie zaś rząd zostawił kapitułom wybór administratorów dyecezyi. Nakoniec za ministerium hrabiego Ofalia, rząd uznał konieczność wzięcia pod rozwagę smutnego stanu kościoła, kommissya wyznaczoną została dla naradzenia się nad środkami przywrócenia stosunków pomiędzy rządem Hiszpańskim i Sto-

([1]) Pisano podówczas w liście z Madrytu „Arcybiskup z Albaracen umarł, nigdy ksiądz hiszpański nie doznawał większej nędzy jak ten prałat w chwili swego zgonu.“ Gaz. kościelna wydawana przez *Hoeninghaus*, 1840, N. 2. I jeszcze.'' Księżna de Goa uczyniła odezwę do publiczności, dla przyjścia w pomoc zakonnikom umierającym z głodu. „Ibid, 1839, N^{r} 86.

licą ś. (1). Agent polityczny wysłany do Rzymu, don Juan de Vilalba rozwinął tam wielką czynność i był popierany przez Francyę. Załatwienie było niezbędne; już dwadzieścia dwie dyecezye były wakującemi w Hiszpanii i w jéj osadach (2). Wojna domowa uspokoiła się stopniowo po konwencyi w Bergara pomiędzy Esparterem i Marotto. Hiszpanie znużeni tak ciężkiemi próbami zwrócili znowu swój wzrok ku Niebu i ku kościołowi; wiara i praktyka religijna zdawały się odradzać wraz z pokojem zewnętrznym. W Barcelonie zaczął wychodzić dziennik p. t. *Religia* który aż do dni naszych ciagle bronił katolicyzmu, zawiadamiał czytelników o postępach ducha religijnego, powtarzając w swoich kolumnach najlepsze artykuły dzienników religijnych włoskich i francuzkich. W Madrycie inny dziennik *Katolik*, zamierzył odtąd wzywać Hiszpanów do zgody i jedności w imieniu religii, wspierany przez inny *el Propheta* występujący zarazem w obronie kościoła monarchii. Na nieszczęście zaburzenie we wrześniu 1840 mające na celu oddalenie od rządów królowéj Krystyny, wznowiło niespokojności i niebezpieczeństwa kościoła hiszpańskiego, Junty rewolucyjne na prowincyach dopuściły się najochydniejszych gwałtów względem duchowieństwa, wydalały biskupów i proboszczów, ustanawiając w ich miejsce księży zwanych liberalnemi. Junta Madrycka zawiesiła nawet wielu assessorów trybunału duchownego *(Rota dela nunciatura aposto lica)* istniejącego od Klemensa XIV (26 marca 1771). Nuncjusz apostolski Ramirez de Arellano, wystąpiwszy przeciw tym gwałtom w imieniu praw kościoła, został skazany

(1) Cf. Gazetta kościelna 1839, N. 31.

(2) *Ibid*, 1840. Nr. 27 i 45 i Gazeta Augs. 1840. Nr. 22.

przez rząd tymczasowy Esparterego, na wywiezienie do granic Hiszpanii (29 Września 1840).

Nieprzyjaźń Hiszpanii przeciw kościołowi i dworowi Rzymskiemu doszła tym sposobem do najwyższego stopnia, pomimo allokucyi wydanéj przez Ojca ś., z daty (1 lutego 1836 r., i nowéj allokucyi 1 marca 1841) w któréj Grzegórz wzniósł głos, dla odparcia w obec Boga Wszechmocnego, obelg które rząd hiszpański miotał na kościół (1). Rząd rewolucyjny Hiszpański odpowiedział na allokucyą papieża manifestem z 30 lipca, w którym z rzadką bezczelnością, przeistaczając charakter czysto-religijny allokucyi, uważając za wypowiedzenie wojny, jako akt pochodzący, nie od głowy kościoła, ale od monarchy panującego w Rzymie, obrażający honor narodu hiszpańskiego. Wskutku tego rząd przedsięwziął najgwałtowniejsze środki przeciw księżom zamierzającym upowszechnić allokucyę papiezką. Nakoniec w celu zupełnego ujarzmienia kościoła, minister sprawiedliwości i łask, Alonzo, ponowił doświadczenie często próbowane, zrywając wszelkie stosunki kościoła z głową jego i przemocą ustanawiając biskupów mianowanych przez rząd ale nie potwierdzonych przez stolicę świętą. Wtedy dopiero prałaci należący nawet do stronnictwa ruchu powstali przeciw ujarzmieniu kościoła. I tak arcybiskup Toledański prymas Hiszpanii, Vallejo, który będąc niegdyś prześladowanym za Ferdynanda VII jako liberalista, złożył swoje dostojeństwo, oświadczając regentowi że on i Alonzo niepomieszczą się w jednym worku. Naśladowali go, Posadas arcybiskup Walencyi, Ortigosa arcybiskup Burgos i administrator Malagi, znany z swéj gorliwości rewolucyjnéj, Biskupi z Kalakorra, z Pampeluny, Urgelu,

(1) Obacz zdanie o odpowiedzi ministra hiszpańskiego w Gazecie His. t. VIII, p. 467.

Palencyi i Arcybiskupi Sewilli, Saragossy i Korduby, protestowali zarówno przeciw gwałtom rządu i ukarani zostali za swoją oppozycyę wygnaniem albo utratą miejsc swoich. Kapituły z Darao, Oviedo, Toledo, Lago, Saragossy i wielu pojedynczych księży doznali także skutków gniewu regenta. W téj ostateczności papież rozesłał do całego kościoła encyklikę nakazującą wiernym modły z zupełnym odpustem, za zbawienie kościoła hiszpańskiego (1). Katolicyzm wzruszony boleśnie usłuchał wezwania Ojca św., odpowiedział przez powszechne modły, zaufany w starożytnéj pobożności i w przyszłości narodu, który zwyciężywszy islamizm i jego gorszące lubieżności, potrafi przemódz niebezpieczeństwa obecnego położenia i stać się wolnym nie stawszy się przeniewiercą. „Jesteśmy pewni, mówiły zdrowe organa narodu, że kościół wyjdzie z tych doświadczeń z wielkiemi korzyściami. Głosicie wolność; ależ i my pragniemy wolności dla siebie i dla kościoła. Religija katolicka jest prawem uświęconém, wyrytém na tablicach naszych swobód narodowych. W naszéj wierze i w jéj boskiéj potędze czerpać będziemy wytrwałość potrzebną dla ocalenia naszéj niezawisłości, pośród zgrozy któréj jesteśmy świadkami.” „Patrzcie, dodawali odzywając się do młodego duchowieństwa, patrzcie, młodzi księża, wiek do was należy, gdyż młodzież jest wezwaną w burzliwych epokach, do zachowania świętéj tradycyi. Uczcie się więc mądrości u stóp krzyża, ażeby ojczyzna która w was nadzieje pokłada, otrzymała kiedyś pokój i odzyskała pomyślność, pod opieką wiary zawsze starożytnéj, chociaż odnawianéj.”

(1) Oryginał łaciński w dz. *Katolik*, 1842. kwiecień i dodatek str. XV i następ. Rząd Hiszpański przedsięwziął również środki przeciw téj encyklice.

Prześladowcy kościoła doczekali się niebawem swego przeznaczenia; ministerium zostało obalone, regent Espartero wygnany z królestwa, Izabella II ogłoszona pełnoletnią i wezwaną do panowania (paźdz. 1844). Nowy rząd rozpoczął od wydania kilku rozporządzeń wymierzających sprawiedliwość kościołowi, dozwalając wygnanym biskupom wrócić do Hiszpanii; uwalniając episkopat od opieki politycznéj [1], i przywracając *rotę nuncyatury apostolskiej* [2] nie odwołując wszakże sprzedaży dóbr kościelnych.

§. 400. *Kościół katolicki w Portugalii.*

Po odniesieniu zwycięztwa przez Don Pedra nad stronnictwem Don Miguela (1829 — 1833) protektora praw i dóbr kościoła przeciw kortezom, i który potrafił zdobyć w imieniu wolności Portugalię dla swéj córki, nieszczęsne czasy Pombala zdawały się odradzać dla kościoła. Don Pedro nakazał rzeczywiście przez jedno ze swych pierwszych rozporządzeń (28 maja 1834) zniesienie zakonów wojskowych i religijnych, szpitali i konfiskatę ich dóbr, jak już poprzednio ogłosił za wakujące wszystkie prelatury, których tytularyusze mianowani byli przez Rzym na przedstawienie don Miguela; zniósł dziesięciny, i przywiódł do wielkiego niedostatku probostwa, którym rząd nie płacił przyrzeczonego wynagrodzenia i które były ciężarem gmin. Papież ubolewał w allokucyi 1 sierp. 1834 nad smutnem

[1] Katolik, 1844, N. 15 i 16. Hiszpania pod rządem Espartera, w Gaz. hist. i pol., t. XVI, p. 209 — 229.

[2] *Jakób Balmes*, protestantyzm w porównaniu z katolicyzmem pod wpływem cywilizacyi europejskiej. Paryż, 1844, 3 vol. in-8.

położeniem kościoła katolickiego w Portugalii i zagrażał klątwą naznaczoną przez sobór trydencki grabicielom kościołów, nieprzyjaciołom wolności i władzy duchownéj, (1) co wszakże nie wstrzymało patryarchy lizbońskiego od gotowości wyświęcenia biskupów mianowanych przez Don Pedra. Po śmierci tego monarchy (24 września 1834) Portugalia rządzona przez córkę jego Donnę Maryę popadła pod zależność Anglii i pozyskała ustawę, do któréj nie była usposobioną, tak dalece okazała się dla niej obojętną. Ta ustawa pomnożyła jeszcze rozdział trapiący kościół portugalski, którego jedna część nie chciała uznawać biskupów mianowanych przez Don Pedra i nie potwierdzonych przez papieża. Nakoniec porozumiano się ze stolicą ś. w skutku rozpoczętych układów (1841 r.) w Lizbonie przez zdolnego internuncyusza Cappacini, który wzajem za ustąpienia czynione przez gabinet portugalski, uznał formalnie królowę w imieniu papieża wręczając jéj według zwyczaju różę złotą (w marcu 1842). Ustąpienia przez nuncyusza udzielone, a mianowicie w tém co dotyczyło dóbr zakonów religijnych, dozwoliły porozumieć się względem zasad przyszłego konkordatu. Ztąd też od 3 kwietnia 1843, papież potwierdził mianowania patryarchy lizbońskiego, arcybiskupa Braga i biskupa Leiry; sprawa innych prałatów uznaną była za zawieszoną przez Cappaciniego, i wszystko zwiastowało bliskość zawarcia konkordatu, który pomimo roztropności i ducha pojednawczego ojca świętego i pobłażania internuncyusza, nie jest jeszcze ostatecznie zatwierdzony.

(1) Oryginał łaciński jest w dz. Katolik, 1834, paźdz., dodatek p. viij i następne.

§. 401. *Kościół katolicki we Francyi za Ludwika-Filipa.*

Cf. *Boost.* Nowa hist. Francyi 5 peryod, p. 344 i następne.

Kościół francuzki nie uniknął burzy, która obaliła tron Burbonów w 1830. Nowa ustawa uznała religię katolicką, już nie za religię państwa, ale za religię większości Francuzów. Lubo papież na prośbę p. de Quelen arcybiskupa paryzkiego oświadczył, że biskupi powinni się poddać nowemu rządowi i nakazał za króla Ludwika odprawiać zwykłe modły, złośliwość liberalistów podniecała podejrzenia przeciw duchowieństwu. Legitymiści dopuściwszy się niejakich nieroztropności w czasie żałobnego nabożeństwa (14 lutego 1831) za duszę księcia Berry w kościele S. Germana, ściągnęli tłum fanatyczny upojony zbytkami karnawału, który wpadłszy do kościoła pustoszył i niszczył w nim wszystko. Pałac arcybiskupa uległ temuż losowi. Przez dwa dni wściekły gmin przebiegał miasto, zacierając wszędzie lilie herbu Francyi i sposobiąc się do grabieży innych kościołów, gdy wreszcie gwardya narodowa przytłumiła rozruch. Do tych przerażających zgorszeń przyłączyły się inne klęski. Pierwsze mianowania biskupów po rewolucyi lipcowéj nie były bardzo pomyślne. Opat Lamennais założył wraz z pp. Gerbet, Lacordaire i Montalembert, dziennik pod znaczącym tytułem *l'Avenir* (Przyszłość) i mniemał się być wezwanym do wywierania wielkiego wpływu na przyszłość polityczną i religijną Francyi. Posunął do ostatecznych następstw zasadę niezawisłości kościoła i nieinterwencyą państwa do spraw duchownych i utrzymywał że duchowieństwo nie powinno przyjmować płacy od rządu;

że oddany swemu pierwotnemu ubóstwu, kościół nie będzie potrzebował odnosić się do innéj władzy jak tylko do władzy swéj jedynéj głowy. Ta doktryna zupełnego rozdziału pomiędzy kościołem i państwem odrzuconą została przez Grzegorza XVI w encyklice z d. 15 sierpnia 1832. Wydawcy dziennika *Avenir* zawieszonego od niejakiego czasu, ogłosili że zaprzestanie wychodzić. Odwołanie p. Lamenais nie zdawało się być szczerem ojcu świętemu i jego obawy niezwłocznie się urzeczywistniły przez wydanie dwóch broszur przerażającéj wymowy *(les Paroles d'un croyant* i *les Affaires de Rome* (1). Autor przeistaczając najprostsze myśli, wywodził z ewangelii zasady morderstwa monarchów, umieszczenia duchowieństwa na czele powstania ludowego; tworząc z krzyża sztandar buntu. Słowa jego są pozornie słowami ewangelii, w istocie zaś są ich ohydną parodyą, gdyż wzywają do zbrodni. Dla tego też autor nie mogąc długo pokrywać téj obłudy kapłańskiéj, zrzucił maskę i opat de Lamenais stał się zwykłym jakobinem. Dopóki pozostał lub głosił się wiernym kościołowi, był groźnym, w dniu, w którym wydalony został z przybytku przeciw któremu bluźnił, wpadł, słaby i rozbrojony, w tłum anarchistów, będąc, według wyrażenia jednego ze swych dawnych przyjaciół, żydem tułaczem polityki, kolejno mo-

(1) Paroles d'un croyant. Paris, 1833. *Bautain*, Réponse d'un chrétien aux Paroles d'un croyant. Strasb. et Paris, 1834. Paroles d'un voyant a M. de Lamenais, p. *Ch. Faider*. Brux., 1834, Paroles d'un croyant par l'abbe de Lamenais quand il était croyant. Brux., 1838, *Baumgarten-Crusius*, Uwagi nad niektóremi pismami ks. Lamenais. Jena, 1834. *Carové*. Critique des Pélerins de Mickiewicz, des Paroles d'un croyant par Lamennais, des reponses de Bautain, Faider, etc. Cf. Przegląd takowych przez Dr. Hock w Przeglądzie Bońskim 20 ks.. p. 103—126. Cf. 10 ks. p. 125—165, i 11 ks. p. 192 i następ.

narchicznym jak de Bonnald, burbonistą jak Chateaubriand, *ultra* jak dziennik *biała chorągiew*, ligistą jak książe Gwizyusz, demokratą jak Armand Carrel. Gdy się odłączył od kościoła, do którego zdawał się chcieć wcielić rewolucyą, nie naśladował go żaden z jego współpracowników i podzielających jego pierwsze usiłowania i opat Gerbert z boleścią musiał walczyć przeciw temu, który był przyjacielem jego młodości, jako nieprzyjacielowi tego co mu było najdroższem (1). Inny mniemany reformator opat Châtel, dążył do swego celu w sposób daleko wyrazistszy; mniemał on że epoka rewolucyi lipcowej była sprzyjającą do założenia kościoła katolicko-francuzkiego (w sierp. 1830). W kilka czasów po rewolucyi kazał wydrukować swoje symbolum i najął na przedmieściu św. Dyonizyusza w Paryżu pomieszkanie do obrzędów które miał odprawiać prymas nowego kościoła. Nie miał on lepszego powodzenia od innych zawiedzionych reformatorów; nie zdołał nigdy oznaczyć dostatecznie zasad swéj reformy i odrzucał kolejno kilka dogmatów których poprzednio bronił, jak np. Bóstwa Chrystusa. Główna

(1) Opat Gerbert pisał w tym przedmiocie co następuje: „Można pojąć o ile mnie te słowa kosztują. Ten, który wypowiada otwartą wojnę kościołowi, który przepowiada jego zniszczenie, który w ostatnich stronnicach wydanego dzieła swego, nie wahał się znieważać przez najgminniejsze szyderstwo czcigodnego starca, którego chrześcijaństwo nazywa swym ojcem, miał we mnie dawnego przyjaciela, który go kochał przyjaźnią zrodzoną u podnóża ołtarza, i który miał dla niego tyle poświęcenia, jak mniemam że żaden z jego nowych przyjaciół schlebiających jego buntowi. Na to wspomnienie padam na kolana, ofiarując za niego modły Bogu, w które już nie wierzy; i powstaję dla walczenia przeciw przyjacielowi mojej młodości. jako nieprzyjacielowi tego, co kocham wieczną miłością.“ (Université cathol. recueil philosoph. scientif. et litt., t. III i IV. Paris, 1837).

jego reforma, jeżeli ta nazwa może służyć systemowi antychrześcijańskiemu, racyonalizmowi najbłachszemu, zasadzała się na używaniu w liturgii języka francuzkiego. Miewał kazania w przedmiotach najmniej religijnych, mieszając politykę z dogmatami, bluźnierstwa ze śmiesznościami, oznajmując pewnego dnia np. że będzie mówił o godności kobiet i że po kazaniu rozda bukiety damom (1); innego dnia, że nabożeństwo odprawiać się będzie na cześć Napoleona, którego zamieścił pomiędzy świętymi swego kalendarza; nauczał w swoim katechizmie, że Chrystus był męczennikiem prawdy, że umarł w obronie prawa przyrodzonego, które obejmuje wszelką religię. Wpływ opata Chatel był zawsze bardzo ograniczony i wkrótce nie pozostał ślad nawet sekty któréj mniemany kościół zamknięto z rozkazu rządu w 1842. Jeden z jego główniejszych zwolenników opat Auzou, pojednał się z kościołem i wzywał tych, których w błąd wprowadził do naśladowania jego przykładu. Templaryusze, którzy równie jak Chatel uważali rewolucyę lipcową jako epokę sprzyjającą ukazania się światu, zniknęli podobnie jak kościół francuzki wzbudziwszy więcéj ciekawości niż zajęcia.

Rząd lipcowy ostrzeżony z jednéj strony przez te zatrważające oznaki, a z drugiéj działając może w interesie swego istnienia i ustalenia, zbliżył się do kościoła katolickiego, i zwrócił głównie uwagę na wykształcenie ludu, któremu duchowieństwo poświęcało się czynnie i gorliwie a mianowicie bracia szkół chrześcijańskich i bracia św. Józefa (2). Stopniowo także duchowieństwo zbliżyło

(1) *Geramb*, Podróż do Rzymu, p. 56.

(2) Cf. O zakładach religijnych we Francyi dz. Kątolik z r. 1841, z października str. 1—19; 1842, stycz., str. 26 — 46.

się do rządu w przekonaniu, że Ludwik-Filip pragnął rzeczywiście uzasadnić swój tron na religii. Duchowieństwo w téj epoce tak rozsądnie postępowało, że się nie mieszało do żadnych spraw politycznych, unikało wszelkich ważnych rozpraw i poświęcało całą swoją czynność i usilność obowiązkom swego świętego powołania. Żałować należy, że znaczna część duchowieństwa francuzkiego nie posiada dotąd wykształcenia naukowego, potrzebnego dla wpływania skuteczniej na umysły; co zresztą daje się wytłumaczyć bardzo naturalnie; duchowni bowiem z czasów restauracyi kościoła i podczas długich wojen cesarstwa, mogli tylko otrzymać usposobienie niezbędne, taki był brak księży w kościele. Młode duchowieństwo odebrało wykształcenie więcej metodyczne ale jeszcze o wiele niższe od tego jakiém być powinno do kierowania rozwojem intellektualnym stronnictwa liberalnego. Zresztą duchowieństwo wynagradza prawie ogólnie przez szczerą gorliwość, zachowanie się surowe i przez wysoką godność moralną, to na czem mu zbywa pod względem wykształcenia naukowego. Nieprzyjaciele jego nie mogli podać w podejrzenie jego moralności; tym mniéj zaś jest wątpliwą rzeczą, że błędy sług kościoła nieomylnie byłyby na jaw wykryte, dzięki zawistnemu śledztwu publiczności. Jeżeli np. odmówienie pogrzebu tym, którzy jak opat Gregoire i p. de Montlosier nie (1)

Marzec, str. 231—254. Według dz. Constitutionel z dnia 14 grudnia 1843. Było we Francyi 1329 szpitali dla chorych i ubogich; 6275 biór dobroczynności udzielających zasiłek 695,932 osobom; zgromadzenia religijne żeńskie pielęgnują 1,200,000 chorych i dostarczają 10,375 nauczycielek wychowujących 620950 dzieci; braci doktryny chrześciańskiej jest 2136, uczących 150,000 dzieci.

(1) Montlosier nie chciał odwołać zasad zamieszczonych w je-

chcieli nawet na łożu śmiertelnem pojednać się z kościołem, jeżeli to odmówienie było tak żarliwie roztrząsane w pismach publicznych francuzkich i zagranicznych, to z tego wnosić należy, że niemoralne postępki członków duchowieństwa byłyby również głoszone i roztrząsane przez te same dzienniki. Episkopat Francyi, ze swéj strony tak godny i odznaczający się, usiłuje przez doroczne odosobnienia i pobożne ćwiczenia utrzymywać żarliwość konieczną w powołaniu kapłana. Cieszyć się należy mianowicie że jansenizm i gallikanizm prawie zupełnie znikły i co się tyczy drugiego, rząd chętną rękę podaje do coraz ściślejszego zbliżenia się ze stolicą św.

Pracują zarazem dwiema różnemi drogami nad wykształceniem intellektualném duchowieństwa. Z jednéj strony PP. Didot, Gaume, Caillau, Migne ([1]), wydają po bardzo nizkiéj cenie, nowe edycye dzieł ojców kościoła i celniejszych komentatorów katolickich Pismo św., w celu zachęty duchownych do czytania i badania dzieł Ojców

go dziełach. Rozpocząłby na nowo—mówił—i gdyby duchowieństwo nie chciało go przyjąć do kościoła, jego przyjaciele nie mieliby słuszności obwiniać o to duchowieństwo. Cf. Gazeta kość. 1839, N. 25.

([1]) *Caillau*, Introductio ad SS. Patrum lectionem, qua eorum tempora, vita, opera, operumque praecipuee editiones et concionandi modus, etc., describuntur. Mediol., 1830, 2 vol. Dzieła wielu Ojców kościoła wydane zostały zupełnie w oryginale. jako to SS. Augustyna i Chryzystoma, inne zaś wyszły w wielkiej liczbie tomów w sposób mniéj zadawalniający w wyjątkach i tylko po łacinie. Ale zupełne wydanie Ojców greckich i łacińskich (pierwsi tylko po łacinie) w 200 lub 300 tomach in-4o, zostało ogłoszone i już jest daleko posunięte. Co do exegezy i dogmatyki, można przytoczyć prospekt następujący dzieł w druku będących albo już wydanych. Sacrae Scripturae et Theologiae Cursus completus ex tractatibus omnium perfectissimis ubique habitis, etc., 27 vol. in-4, Paris, ed. *Migne*.

i biblii; z drugiéj strony, mężowie tacy jak P. P. Gerbet (1) Bautin (2) de Montalambert (3) Lacordaire (4), Rio, Marcel de Serres, Blanc-Saint-Bonnet, Debreyne, Siguier, Doney, Rohrbacher, Glaire, Gousset (5) etc. pracują dla nadania teologii dążności bardziéj spekulacyjnéj i głębszéj. Lubo ci wszyscy autorowie są przejęci najczystszemi i najświętszemi zamiarami, nie którzy z nich jednakże nie mogą jeszcze pozbyć się zupełnie swych poprzednich błędów. *L'ami de la réligion*, dziennik religijny redagowany przez P. Picot († 1840) *l'Université catholique*, *l'Union cathoque*, *l'Univers*, i t. d., wywierają czynny i szczęśliwy wpływ na duchowieństwo. Dzięki tym wszystkim usiłowaniom, duch religijny uczynił znamienite postępy po rewolucyi 1830 r., pomimo haniebnych zamachów które nieraz zagrażały porządkowi doczesnemu równie jak duchownemu. I tak w Paryżu powrót do praktyk religij-

(1) *Gerbet*, Uwagi nad dogmatem fundamentalnym pobożności chrześcijańskiéj. Nauka filozoficzna. Rzut oka na spór w chrześcijaństwie od pierwszego wieku do naszych czasów. Autor odwołał ostatnie dwa dzieła.

(2) *Bautain*, Nauka filozofii we Francyi w XIX wieku, Filozofia chrystyanizmu. Filozofia moralna. *Marcel de Serres* (profesor mineralogii etc.), o Kosmogonii Mojżeszowéj poznanéj z faktów geologicznych. Paryż 1838. *Debreyne*, Badania teologii moralnéj uważanéj w stosunkach z fizyologiją i sztuką lekarską. Paryż 1842 *Blanc-Saint-Bonnet*, o duchowéj jedności społeczeństwa. Paryż 1841, 3 vol. in-8. Bardzo ważne usiłowania pogodzenia systematu filozofii z nauką katolicką. *Siguier*, Wielkość katolicyzmu. Abbé *Védrine*, Rzut oka na cierpienia i nadzieje kościoła w walce przeciw uciskowi sumienia i słabościom XIX wieku,

(3) Życie św. Elżbiety Węgierskiéj. O Wandalizmie w sztuce.

(4) *Lacordaire*, le Saint-Siége. – Les ordres religieux de notre temps. Vie de saint Dominiqué. Paris, 1841.

(5) *Gousset*, archevêque de Rheims: Théologie morale. Paris 1844. 2 vol. in-8. Theologie dogmatique. Paris 1848, 2 vol. in-8.

nych jest bardzo widoczny; kościoły są więcéj uczęszczane, obchodzą ściśle posty adwentu i czterdziestodniowy. Nawet w akademii francuzkiéj dają się słyszeć mowy prawdziwe chrześcijańskie; niedawno jeszcze mężowie stanu znamienici jak P. P. Molé, Dupin, Pasquier odważyli się wynurzyć tam publicznie swoje przekonania religijne. Można się przeto spodziewać że przedstawienia i żądania biskupów, odnoszące się do ważnéj kwestyi wolności nauczania, przyjęte zostaną z głęboką rozwagą na jaką zasługują. Te uczucia wiary są utrzymywane i ożywiane przez kaznodziejów równie słynnych jak wziętych, jako to P. de Ravignan, P. Lacordaire, Opat Bautain, przez częsty i staranny przedruk pisma świętego, Naśladowania Jezusa Chrystusa, książek do nabożeństwa, przez nowe wydanie dzieł Bossueta, Fenellona, Massilona. i t. d.

Objawiają się zaś przez żywe i ciągłe zajęcie wiernych missjami zagranicznemi (1) do których Francya przyczynia się więcéj jak wszystkie inne narody chrześcijańskie; przez mnóstwo stowarzyszeń dobroczynnych które się utworzyły, jako to Towarzystwo ś. Franciszka-Regis, ś. Wincentego à Paulo, szkoły niedzielne dla rzemieślników (2) przez szacunek i uwielbienie dla siostr miłosierdzia mających staranie o wszystkich prawie szpitalach, nakoniec przez środki skuteczniejsze w interesie religijnym żołnierzy, mianowicie w osadach i przez erekcyą tak ważną na przyszłość biskupstwa Algierskiego powierzonego gorliwości p, Dupuch (3).

(1) Roczniki propagandy.

(2) Cf. Gazeta Hist. i polit., t. X, p. 549-64 i Katolik z 1843 luty dodatek str. 39 i następ.

(3) P. Dupuch podał się do dymissyi i został zastąpiony przez p. M. Pavie w 1847.

§ 402 — *St-Simoniści.*

Saint-Simon, Listy mieszkańca Genewy, 1802 roku. Wstęp do prac naukowych XIX wieku, Paryż, 1807, 2 vol. in-4. Reorganizacya społeczeństwa europejskiego. 1814. Katechizm przemysłowców. Paryż, 1824. Nowy chrystyanizm. Paryż, 1825. Nauka Saint-Simona (Paryż 1825). 3e wydanie 1831. t. I. *Lechevalier*, Wychowanie centralne. Paryż. 1331. Religia Saint-Simonistów stowarzyszenie powszechne. Paryż, 1831, Proces w policyi poprawczéj. Paryż, 1832. *Moehler*, Saint-Simonizm (Mięszaniny, t. II, p. 34-53), których się tutaj trzymamy.

Rewolucya 1830 która poruszyła tyle namiętności, interessów, ambicyi i sekt różnych, skłoniła także Saint Symonistów do złączenia się w towarzystwo które lubo krótko trwałe, wzbudziło na czas pewny uwagę publiczną. Henryk de Saint-Simon głowa symonizmu, urodził się w 1760 z dawnéj i znamienitéj familii, wychowany w zasadach filozofii XVIII wieku, odznaczył się w Ameryce pod rozkazami Washingtona i Bouillego w wojnie o niepodległość, opuścił wcześnie zawód wojskowy i poświęcił się nauce polityki i administracyi nowych rzeczypospolitych amerykańskich. Powróciwszy do Francyi, zastał wszystko w zamieszaniu, nie przyjmował żadnego udziału w rewolucyi, lubo pochwalał jéj ducha i dążność i lubo się po niéj spodziewał że będzie stanowić erę odrodzenia nie tylko politycznego ale moralnego i religijnego. W celu dopomożenia i przyspieszenia popędu, powziął zamiar zreorganizować nauki i porządek społeczny, wszedł w stosunki z najznakomitszemi uczonemi: z profesorami szkoły politechnicznéj, z artystami i filologami, podróżował w Anglii, Szwajcaryi i w Niemczech, wydał za Cesarstwa, z powodu kwestyi podanéj pod konkurs, swój. *Wstęp* i wiele dzieł które małą miały

wziętość. Ale wszystkie jego plany nie udały się; stracił majątek, wpadł w nędzę, chciał sobie odebrać życie i we dwa lata potém umarł na łonie kilku uczniów (29 maja 1825) Saint-Simon utrzymywał że chrześcianizm jest religiją zasmucającą: że zasada. „*Oddajcie Cesarzowi co jest Cesarskiego*", rozdziela rodzaj ludzki na dwie nie równe klassy i przez to samo rozkłada nierówno szczęście i troski pomiędzy ludźmi. Ta to sprzeczność, mówi on, pomiędzy życiem idealnem a życiem rzeczywistem ludzi, ta oppozycya pomiędzy światem przed i sferą za obrębem grobu, którą niezmierne usiłowania przemysłu czynią daleko więcéj wyrazistą, tworzy z ziemi padół płaczu, Wniosł przeto z tego że chrześcijanizm spełnił już swoje posłannictwo i winien ustąpić innéj potędze i nowéj mądrości, zdolnym położyć koniec téj sprzeczności i zjednać ludziom szczęście rzeczywiste, nie tylko w życiu przyszłem, jak obiecuje ewangelija, ale w doczesnem jak tego wymaga serce człowieka. Protestantyzm dopełnił swego posłannictwa znosząc i niwecząc katolicyzm a ztąd i chrześcijanizm.

Ale dopełnienie części rzeczywistéj, zaprowadzenia wieku złotego na ziemi, jest udziałem S-t Symonizmu, odwiecznéj ewangelli. Objawienie podane przez St-Symona, obejmuje zarazem, mówią jego uczniowie, ducha i ciało, jednoczy Boga ze światem, przedstawia zarazem prawdy spirytualizmu katolickiego i prawdy materjalizmu filozoficznego, wyradza nakoniec tę pomyślność i braterstwo wieczne, które chrześcijanizm przyrzekł, bez urzeczywistnienia ich. Odtąd wszyscy mają równe prawa do własności; która tylko należy do Boga i nadaną została w lenność człowieczeństwu; prawo dziedzictwa jest zniesione, z czasem nastąpi wspólność majątkowa. Odtąd żadna rodzina nie jest wyłącznie poświęconą uprawie zie-

mi albo niższemu powołaniu społeczeństwa. Każdy jest umieszczony względnie do swéj zdolności: całe społeczeństwo zostaje pod kierunkiem sług Boga. Hierarchia składa się z księży, teologów i djakonów. Pod względem religijnym, kształt rządu St-Symońskiego jest teologiczny, pod względem jedności, monarchiczny; stosunkowo do talentów, cnot i zasługi naczelników, jest arystokratyczny, ale pod względem swoje dążności która jest celem szczęścia większości, jest demokratyczny. Z pomiędzy najżarliwszych i najwymowniejszych propagatorów odznaczali się P. P. Olinde Rodriguez i Michał Chevalier. Liczne kazania, częste missye, broszury bezustannie wychodzące, służyły do rozszerzania towarzystwa St-Symońskiego, które pozostało złączone aż do w chwili w któréj jeden z jego naczelników, Ojciec Enfantin, wykonywając swoje apostolstwo pomiędzy kobietami, które uważał za najwznioślejsze objawienie Bóstwa, zamierzał zaprowadzić wielożeństwo mahometańskie pomiędzy swojemi zwolennikami, z których wielu mieli żony; nastąpił początek odszczepieństwa (1831) i Ojciec Rodriguez wykazał doktrynę Enfantyna, jako odstępstwo od zasad St-Symona. Nakoniec Symoniści wywołali rozruchy pomiędzy rzemieślnika mi Lyońskiemi, zamknięto salę ich zgromadzeń, i wielu z ich naczelników oddano pod sąd policyi poprawczéj (1832). Od téj epoki nie ośmielili się wystąpić publicznie, śmieszność przywiązała się do ich czynów i słów; wielu z nich odstąpiło od doktryny która chwilowo wznieciła ich zapał; mała tylko liczba pozostała wierna swoim zasadom i przeniosła się po Egiptu. Żałować należy że talenta tak młode i już tak wytrawne, wymowa tak rzadka, wiedza tak rzeczywista, przenikliwość tak żywa, zmarnowane zostały dla tak złéj sprawy i celu tak urojonego. Szczęściem

nie zabrakło prawdziwego światła ludziom dobréj woli z pomiędzy Symonistów, którzy w kościele odzyskali pokój i prawdę których nadaremnie szukali za obrębem jego.

§ 403. *Odrodzenie Kościoła katolickiego w Wielkiéj Brétanii.*

Rozprawy przyjacielskie o kościele anglikańskim i w ogóle o reformie ofiarowane duchowieństwu wszystkich gmin protestanckich, ułożone w formie ustaw przez biskupa Strasburskiego. 4e wydanie. Paryż 1835, 2 t. Cf. *Weber*. Położenie religii w Anglii *Pletz*. Nowy Przegląd teolog, 13-y r. 4-y Poszyt.

Widzieliśmy poprzednio że uciemiężenie jakiego katolicy Wielkiéj Brytanii doznawali od rządu protestanckiego Anglii, przez wieki, a mianowicie katolicy Irlandzcy, złagodziło się nieco w epoce wojny niepodległości i rewolucyi francuzkiéj, która wyrzuciła za ciaśninę kaletańską wielu księży, których pobożność, nauka i wykształcenie zniweczyły wiele przesądów. Późniéj (1809) O Connell, korzystając ze sprzyjających okoliczności, przedsięwziął z męztwem, stałością i cudownym talentem wyswobodzenie Irlandyi swojéj ojczyzny, utrzymując ją zarazem na drodze ścisłéj prawności i w ciągłéj agitacyi. Pozyskał przez tę agitacyą umiejętnie utrzymywaną i zachowywaną, potężne manifestacye kraju na korzyść swoich współwyznawców. Ale sprawiedliwe domagania wnoszone przez tychże do parlamentu dla pozyskania praw cywilnych, tamowane były przez nieprzychylność izby lordów. O Connel dalekim będącod zniechęcenia się, podniecał przeciwnie bohaterskie męztwo i szlachetny opór swoich ziomków, tak dalece że obawa i polityka pozyskały od torysów ustąpienia tak długo żądane w imieniu prawa i sprawiedliwości. Lord Welington oświad-

czył się za emancypacyą i wniósł jéj bill do izby wyższéj w dniu wyboru Piusa VIII (13 marca 1829): energiczna mowa sir Roberta Peel, skłoniła parlament do przyjęcia bilu, i dnia 13 kwietnia 1829 otrzymał sankcyą królewską (1). To prawo znoszące dawniejsze *Testu*, przepisało przysięgę cywilną zgodną z wyznaniem rzymskiem i przyznało katolikom wstęp do parlamentu i do zajmowania wielu urzędów publicznych (2). Ale to pierwsze ustąpienie, wydarte złym chęciom protestantów, lubo uczyniło znośniejszem położenia katolików, było niedostateczne dla uspokojenia ich umysłów; gdyż dziś jeszcze 700,000 protestantów angielskich dzierżą w Irlandyi wszystkie posiadłości ziemskie, poświęcone niegdyś przez pobożną szczodrobliwość na utrzymanie kościołów, klasztorów, szpitali i kollegiów; a nadto jeszcze, katolicy są zmuszeni opłacać duchowieństwu episkopalnemu dziesięcinę od wszystkich płodów krajowych, tak dalece że 2,000 pastorów których probostwa nie zawierają ani jednéj siedziby anglikańskiéj, rozdzielają pomiędzy siebie dochód 60,000,000 franków. Dyssydenci w Irlandyi w liczbie około miliona są prawie w tém samém położeniu jak katolicy. Ta krzycząca niesprawiedliwość wywołała w 1831 ogólne odmówienie płacenia dziesięciny. Dla uspo-

(1) Spis parów i baronetów katolickich Wielkiéj Brytanii, w Gazecie teolog. i kościelnéj, 1841, Nr. 9.

(2) Uwagi poczynione przez hrabiego Montalemberta według tego czego był naocznym świadkiem, są bardzo ważne. Znajdują się w dzienniku *Katolik*, 1831. t. XLI. p. 57–81. I tak np. w hrabstwie Kilkenny w południowéj Irlandyi jest 380,600 katolików i 100 anglikanów; a jednakże pierwsi utrzymują biskupa anglikanskiego i 64 pastorów tak szczodrze uposażonych, że ich dochody wynoszą sześć razy tyle ile pobiera duchowieństwo katolickie z dobrowolnych darów, a oprócz tego ich utrzymanie jest zapewnione przez prawną dziesięcinę.

kojenia Irlandyi rząd przyrzekł reformę kościoła protestanckiego w tym kraju, którego mieszkańcy katoliccy, doprowadzeni do ostatniéj nędzy, musieli utrzymywać zarazem pastorów anglikańskich i księży swojego wyznania. Ale ministrowie nie mogli się zgodzić względem środków właściwych do przywiedzenia pojednania. Walka polityczna przedłużyła się do 1834; dziesięcina zawsze wymagana i zawsze odmawiana, ściągana była środkami przymusowemi, pośród scen najkrwawszych, tak dalece że koszta poboru przenosiły zyski. Lord J. Russel pozyskał od izby deputowanych (7 kwietnia 1835) że przewyższka rzeczywistych potrzeb kościoła episkopalnego obróconą będzie na utrzymywanie zakładów naukowych ludności katolickiéj: ale izba lordów odrzuciła tę propozycyę. Jednakże powód tych ciągłych walk, zapał Irlandczyków dla kościoła ich przodków, nie ostygł na chwilę, i cudowna czynność objawiła się, szczególniéj wtedy gdy wielki agitator rozwinął chorągiew odwołania, dla położenia końca zgubnemu związkowi Irlandyi z Anglią. Te usiłowania patryotyczne wydały się rządowi wyraźném podżeganiem ku nienawiści i buntowi; wykreślił z listy przysięgłych wszystkich katolików wyborców, i znalazł trzynastu przysięgłych w Dublinie tak czelnych że schańbili, przez werdykt skazujący O Conela, uczucie przyrodzone słuszności którem Anglicy zawsze się szczycili (marzec 1844). Co się tyczy Anglii, kraju klassycznego publicznego postępowania, jeśli jest dziwnem widzieć tam uciemiężenie i pogardę, obarczające tak w Irlandyi katolików i ich instytucye, potrzeba to przypisać z jednéj strony że byli zbyt zubożałymi ażeby mogli rozporządzać potrzebnemi środkami w upominaniu się o swoje prawa, przedstawieniu swoich zażaleń, przywróceniu prawdy, i z drugiéj strony temu że ich poniżenie polity-

czne, bardziéj niż gdziekolwiekbądź, zobojętniało w przedmiocie religii. Byli więc zarazem ofiarami niewiadomości religijnéj i nienawiści politycznych odnoszących się do Henryka VIII. Dopiero po emancypacyi prasy katolickiéj, po dyskussyi publicznéj i codziennéj nad dogmatami i instytucyami kościoła rzymskiego, nienawiść i pogarda ustąpiły uczuciom sprawiedliwszym i prawdziwszym. Bezwątpienia iż działalności prassy przypisać należy popęd odznaczający który się objawia w Anglii na korzyść kościoła rzymskiego. Gother i Challoner (1) występowali z największem powodzeniem, i zniweczyli przynajmniéj w umysłach prawych i szlachetnych, najwydatniejsze przesądy przeciw niemu rozszerzone. Biskup J. Milner (2) bronił tejże sprawy z równą gorliwością, Cobbet, lubo protestant, odsłonił, z wielkim talentem, z rzadką zręcznością i wiadomością rzeczy, części wadliwe protestantyzmu i wykrył w sposób dobitny i groźny, przed Europą gwałty wymierzane przeciw katolikom; Dallas gorliwy anglikanin, przedsięwziął z zapałem obronę Jezuitów tak nikczemnie spotwarzonych. J. Lingard dał poznać przez sumienne badania, z bezstronną surowością nie szczędzącą nikogo i nadającą jego dziełu prawdziwość niezaprzeczoną i niezbitą (3) rzeczywistą historyę Anglii: Irlandczyk Th. Moore przyjaciel lorda Byrona wydał Apologię kościoła

(1) *Challonner*, Prawdziwy katolik i katolik niepoznany.

(2) *Milner*, Listy do pewnego beneficyaryusza w odpowiedzi na uwagi o papieztwie. Cel i koniec wszelkich sporów religijnych, czyli korrespondencya między protestantem i teologiem katolickim.

(3) Życie Lingarda w pięknem wydaniu w Bonn, księga 9-ta p. 100-115.

Rzymskiego; Wiseman (1) dzisiejszy koadjutor obwodu Anglii środkowéj (Kardynał Westminsterski) zrobił przystępnym dla wszystkich, przez wykład jasny, metodyczny, w stylu wymownym i popularnym, najgłębsze myśli nauki i obrządków katolickich; miss Agnew zjednała nie jedno serce dla kościoła przez swój słynny romans p. t. Geraldyna (2). Piśmiennictwo periodyczne przyniosło swój udział czynności i wpływu w tym popędzie powrotu do wyobrażeń wywołanych dotąd, i prace dziennika Catholic Magazine, pod kierunkiem Lukasa dawnego kwakra i członka Towarzystwa traktatów katolickich w Londynie, który w 1842 rozdał ich 162,000 exemplarzy, przyczyniły się do wspólnego powodzenia. Takiż skutek odniosła słynna deklaracya biskupów, wikarjuszów apostolskich i ich koadjutorów (3) wydana od 1826 w Londynie w trzech edycyach. Jedenaście rozdziałów tego uczonego i energicznego wykładu dogmatów, przeciw którym najżywiéj powstają protestanci, traktują kolejno o charakterze ogólnym doktryny katolickiéj, o piśmie świętém, o zarzutach bałwochwalstwa i przesądów, o spowiedzi, o odpustach, o podległości ku panującemu i posłuszeństwie dla papieża. Ten ważny dokument tak się kończy. „Usiłowaliśmy w poprzedzających artykułach, wyłożyć w swéj prostocie punkta doktryny naszego kościoła, najbardziéj wystawione, w tym kraju, na niezrozumienie ich lub przeistoczenie; spodziewamy się przeto że wszyscy nasi ziomkowie przyjmą w duchu prawdy i miłosierdzia naszą deklaracyę i nasze objaśnie-

(1) Horae Syriacae, Bezowocność missii protestanckich. Augsb. 1835. Wykład głównych nauk i zwyczajów kościoła katolickiego. Dwanaście rozmów o stosunkach nauki z obyczajami. Kaplica papiezka i liturgia przyjęta w wielki tydzień.

(2) Géraldina czyli Historya postępowania duszy.

(3) Przegląd wyd., w Bonie, 17 ks., p. 203-222.

nia, i że ci którzy dotąd nieznali albo nie uznawali naszego wyznania, oddadzą nam tę sprawiedliwość że nieutrzymujemy jako katolicy, żadnéj zasady religijnéj, ani myśli któraby nie była doskonale zgodną z naszemi obowiązkami chrześcijan i poddanych brytańskich."

Ta czynność pisarzy i księży katolickich wzbudziła we wszystkich rzędach społeczeństwa chwalebną gorliwość na korzyść starego kościoła. Dzienniki publiczne podają często spis osób wracających do katolicyzmu (1) tak iż Blackwood Magazine wynurza swoje obawy i boleść z postępów romanizmu, i że dzienniki torysowskie usiłują podniecać niespokojność i nienawiść ludu przepowiadając blizki upadek protestantyzmu. Ogłaszają z ambon i przez afisze rozlepiane na drzwiach kościołów, kazania kontrowersyjne, i te kazania nie wykraczają z granic przyzwoitości i gruntownéj wolności jakiéj używa lud angielski. Powstają dawne zakłady, wyłącznie katolickie, a nawet klasztory żeńskie. W 1838 r., założony został instytut katolicki (2) w Londynie pod zwierzchnictwem Lorda Shrewsbury, z trzema podrzędnemi zakładami. Jednocześnie utworzyło się pod przewodnictwem Margrabiny Wellesley, towarzystwo dam, w celu udzielania ozdób, naczyń, niezamożnym kaplicom. W Londynie jest szesnaście stowarzyszeń utrzymujących bezpłatne szkoły i cztery towarzystwa pielęgnowania ubogich chorych. Liczba kaplic i kościołów wzrasta. W Anglii było w roku 1834, trzysta pięćdziesiąt siedm kaplic, a w roku 1839 ta liczba pomnożyła się do czterysta pięćdziesięciu trzech, posiadała sześć kollegiów (wraz ze

(1) Z pomiędzy wielu pięknych pism w tym rodzaju, należy, przedewszystkiem przytoczyć Dr *Sibthorp*, „Powrót do katolicyzmu."

(2) Gazeta kościelna *Hoeninghaus*, 1839, Nr. 31. Cf. Nr. 39.

Szkocyą) z których główniejsze są w Ushaw w hr. Durham i Stonyhourst w Lancashire. Katolicy wystawiają w Londynie wielką katedrę, a w Yorku wznosi się również naprzeciw jego słynnéj metropolii, przepyszny kościół katolicki (1). W Liwerpoolu, liczą do 100,000 katolików w Manszester około 34,000. Katolicyzm rozkrzewia się coraz bardzéj w północnéj Anglii, mianowicie zaś w miastach rękodzielniczych. Liczą w nich obecnie do 2,000,000 katolików. Rzecz ważna i zadziwiająca że metodyści w wielkiéj liczbie wracają do kościoła macierzyńskiego. Uniwersytet protestancki w Oxford, a szczególniéj szkoła słynnego Pusseya, objawiają od dawna reakcyą sprzyjającą kościołowi Rzymskiemu (2). Ale nie odniesie ona stanowczego rezultatu, dopóki doktór Pusey nie wyrzecze się osobliwych uprzedzeń swoich, a między innemi przeciw Najświętszéj Pannie, o któréj mówi w pewném miejscu (1). „Wyborne rzeczy które zawiera kościół katolicki są zepsute przez jeden punkt który je zaraża jak szkodliwy ferment; miesza istotę z Twórcą, przedstawia miłowaniu człowieka przedmiot inny jak Boga, przypisuje mu sławę i okazałość Pana, nauczając że święci i grzesznicy winni pokładać swoje nadzieje i ufność w Najświętszéj Pannie jak samym Bogu. Ten punkt jedynie psuje książki po-

(1) Gazeta Augsburska, Nr. 147, 27 maja 1842.

(2) O dążnościach katolickich które się niedawno objawiły na łonie kościoła anglikańskiego, które to dążności ogłosiły z radością wszystkie dzienniki i Grzegorz XVI, cf. Gazeta hist., t. VIII p. 693-696, t, XI. p. 329 i następ., i Gazeta kościelna południowych Niemiec 1842. Nr. 36, p. 285 i następ. *Pusey*, wieczerza Pańska pociecha dla pokutujących, kazania nowe w Oxford. *J. Gondon.* O ruchu religijnym w Anglii. Paryż 1844 I ks. in-8. Tenże: Nawrócenie pięćdziesięciu duchownych anglikańskich t. I, in-18.

bożne kościoła katolickiego, jego codzienne obrządki, klasztory ustanowione powiększéj części dla rozkrzewienia i upowszechnienia tego przesądu.“ Wychowanie jest również przedmiotem usilnych starań, Królowa przyjąwszy pod swoją opiekę prawa kościoła, przyznała kollegium ś., Maryi pod Birminghamem, i kolegium Jezuitów w Stonyhourst, wszystkie przywileje kollegiów uniwersyteckich. Ten popęd religijny w Anglii zajął całą Europę. Gdy doktór Wisemann oznajmiał w Rzymie że najoświeceńsi mężowie pozbawiali się uprzedzeń swoich przeciw kościołowi, Lord Spencer przebiegał Francyę żądając od niej modłów o nawrócenie jego ojczyzny, Ojciec święty ze swéj strony dla przyspieszenia téj chwili, podzielił na ośm obwodów kościół Angielski (11 maja 1840).

W Szkocyi żywot duchowny nie wygasł i katolicyzm odradza się stopniowo ze swych dawnych rozwalin. W 1829 liczono tam tylko 51 kościołów katolickich, w 1839 zaś było ich 78. W Edymburgu utworzyło się wielkie stowarzyszenie katolickie; założono tam dla nauki ludu, dzienniki: Catholic Review, Magazyn katolicki i Penny Orthodox Journal. Odbywają tam konferencye publiczne i usiłowania protestantów w celu przeistaczania dogmatów kościoła Rzymskiego, właśnie ten wypadek zrządzają, że wzbudzają w tych którzy ich nie znają, żądzę poznania zasad tyle okrzyczanych. Wychowanie zostaje głównie pod kierunkiem duchowieństwa ś., Maryi z Blairs. Glasgów i jego okolice, liczą 30,000 katolików, Edymburg 14,000, Pasley 10,000, Dundee 5,600, Greenock 3,000, Aberdeen 2,500, Dumfries 2,000. Irlandya z swemi 7,000,000 katolików, z swemi czterema arcybiskupstwami i dwudziestu dwoma biskupstwami, jak

niegdyś za Grattana (1) i Currana walczy ciągle zaszczytnie za swoją wiarę pod swym znamienitym wodzem Danielem O'Connell (2). Tam chodzi zarówno o wolność jak i o religię. O'Connel mając na celu tylko kościół i swoją ojczyznę, czy to gdy ma mowy w izbie deputowanych, czylitéż pisze w dziennikach, czy też przemawia na meetyngach, stał się prawdziwym królem Irlandyi katolickiéj (3). Obok niego pracują i pracowali ludzie pobożni, czynni, obdarzeni wyższemi zdolnościami jak doktór Doyle, biskup z Kildare († 15 czerwca 1834) równie słynny szermierz emancypacyi jak pisarz i professor znamienity w kollegium Carlow, Tomasz Kelly prymas kościoła katolickiego w Irlandyi († 14 czerwca 1835); Tomasz Moore, poeta szlachetny i pełen zapału, autor *podróży młodego Irlandczyka szukającego religii.*

Jednocześnie duchowieństwo okazuje się tak czynném i oddanem swemu powołaniu, że Stelle, protestant anglikański, uniesiony świętym gniewem (w sier. 1841) zaświadczył publicznie „że jak świat światem, nie widziano nigdy związku moralnego tak zdumiewającego pomiędzy ludźmi, jak pomiędzy księżmi irlandzkiemi.“ Wolność i ubóstwo jest godłem tych kapłanów Boga żywego w Irlandyi, która powinna być dla serc chłodnych i obojętnych naszego wieku oświeconego i materyalnego, drugą ziemią świętą, mogącą natchnąć je

(1) Memoirs of the life and times of Henry Grattan. London, 1242.

(2) Cf. rozmowy w listach o Irlandyi i O'Connellu. Gazet. hist. i polit. t. XIII, p. 547 i nast.

(3) *J. Gondon*, Agitacya irlandzka od 1829; proces, skazanie i uniewinnienie Daniela O'Connell. Paryż, 1845. Paryż, 1945, 1 vol.

zapałem zdolnym do wielkich rzeczy. Kościół irlandzki jest cały obieralny, proboszczowie obierają z pomiędzy swego grona albo z innych członków duchowieństwa, biskupa dyecezyi, albo też papież wybiera go z pomiędzy trzech kandydatów. Gdy rząd angielski nadał pewien rodzaj emancypacyi w 1831 z warunkiem iż mu przyznane będzie *veto* w nominowaniu biskupów, to przedstawienie odparte zostało z oburzeniem, pomimo przełożeń kilku świeckich katolików i wszelkich usiłowań stronników protestanckich emancypacyi. Z tego też samego względu biskupi, przypominając sobie słowa *Timeo Danaos*, nie przyjęli jednozgodnie i po długich rozprawach, uposażenia proponowanego przez rząd (1837). Woleli zostać ubogiemi ale wolnemi. Katolicy Irlandzcy są zresztą zawsze gotowi żywić swoich pasterzy. Utrzymanie suppremacyi protestanckiéj w Irlandyi, wydaje się nawet samemu dziennikowi des Debats oburzającą niesprawiedliwością w czasach obecnych. We wszystkich okolicach kraju, wznoszą się pod kierunkiem duchowieństwa, nowe kościoły, jako to kościół św. Piotra w Little-Bray (1838) założony i wystawiony z ofiar składanych tygodniowo przez klassy rzemieślnicze. Z pomiędzy dzienników, pierwsze miejsce trzyma Przegląd Dubliński, redagowany przez O'Connella, doktora Wisemann i doktora Michela. Moralność i dobry byt ludu angielskiego, wiele są winne usiłowaniom niestrudzonego założyciela towarzystw wstrzemięźliwości, ojca Mathew kapucyna, którego kazania, według sprawozdania lorda Palmerstona w izbie deputowanych, zmniejszyły podatek od trunków spirytusowych w Irlandyi o przeszło 300,000 ftstrg. Gdy z jednéj strony Irlandczycy katoliccy i protestanccy, chcą przez wdzięczność wznieść pomnik ojcu Mathew,

z drugiej, prałaci kościoła episkopalnego, nazywają dziełem djabelskiém wpływ dobroczynny kapucyna.

§ 404. *Kościół katolicki w Belgii i w Hollandyi.*

De Ram (Synodicum Belgicum) nova et absoluta collectio Synodorum tam provincialium quam dioecesanar. Archiepiscopatus Mechlin., etc., t. I. Mechl., 1828; t. II, 1833; t. III i t. IV. Listy pisane w Belgii (Gazeta historyczna, t. VII. p. 627 i nast.; t. VIII, p. 45 i nast., 210 i nast., 411 i następ., 501 i nast., 731 i nast.; t. IX, p. 783 i nast.

Kardynał arcybiskup Mechliński Frankenberg († 1804) zbijał z bohaterską gorliwością usiłowania czynione w Belgii dla zaprowadzenia zasad Józefa II, i zreorganizowania przez nie kościoła. Jego deklaracya doktrynalna (26 czer. 1789) o seminaryum jeneralnem Lowańskiem, zwrócona przeciw ustanowieniu seminaryów jeneralnych przez Józefa, jest dowodem stałości duchowieństwa belgijskiego, naprzeciw usiłowaniom illuminatów i Józefistów. Skutki jego gorliwości i działalności wykazały się aż do końca panowania francuzkiego, które bardzo niewielki wpływ wywarło na ducha religijnego kraju. Walki, które za rządu holenderskiego Belgia toczyć musiała o zachowanie swej wiary i wolności religijnéj, opór jaki przedstawiała rozporządzeniu dotyczącemu przepisanych nauk w 1825, teologom, w szkole filozoficznéj w Lowanium, pomnożyły przyczyny ogólnego niezadowolenia jakie wzbudzał rząd hollenderski i przyłożyły się do rozdzielenia dwóch królestw. Odtąd, coraz więcéj rozwijał się duch katolicki, który również panuje w opinii publicznéj jak

w edukacyi kierowanéj przez gorliwych kapłanów, pomiędzy którymi odznaczają się, kardynał Sterckx, arcybiskup Mechliński i p. Van Bommel, biskup Lütichu. Klasztory odzyskały swoją dawną przewagę. Po rozprawach wszelkiego rodzaju i licznych doświadczeniach, których kollegium filozoficzne lowańskie było przedmiotem (1), ustanowiono za pomocą pobożnych fundacyi i z dobrowolnych ofiar, regularnie składanych przez katolików, uniwersytet wolny katolicki w Mechlinie (2) przeniesiony następnie do Lowanium i otwarty uroczyście 1 grudnia 1835. Kościół belgijski pojmując swoje położenie, dołożył wszelkich usiłowań dla pojednania się z wyobrażeniami pożytecznemi wieku i w celu ich uszlachetnienia. Towarzystwo upowszechnienia dobrych książek wywiera wpływ zbawienny na lud i wprowadzenie erudycyi niemieckiéj w Belgii, mianowicie przez Moellera i Arendta, obiecuje pomyślne wypadki.

Po Francyi, Belgia, odznacza się najwięcéj gorliwością w zagranicznych missyach (3). Zbijany przez liberalistów i republikanów, wstrząśniony przez napaście Lamenego, katolicyzm zachowuje się w Belgii, przezwyciężywszy chwilowe próby i zapewniony w swym bycie, którego

(1) Znajduje się w tym przedmiocie wiele prac w przeciwnym duchu w dz. *Katolik* z 1825, Grudz. dodatek p. XXXIII i nast. tudzież 1826 stycz., p. 83—101 dodatek p. I i nast. Przegląd kwartalny Tubingu 1826, p. 77 i nast. *Smets*, Przegląd katolic. Kolonia, t. I i II. W skutku tych różnych krytyk, król hollenderski wydał w 1829 dwa rozporządzenia, które znosiły, przynajmniéj na pozór, środki z 1825 r. Obacz Katolik, sierp. 1829, dodatek, p. XXIV i nast., i z paźdz., p. 47 i następ.

(2) Co do okólnika arcybiskupa Mechlińskiego, biskupów z Tournay, Gandawy, Lüttichu, Namur, Bruges, w celu założenia uniwersytetu przez składki, obacz dzienniki czasowe.

(3) Cf. Gazeta kość. *Hoeninghaus* z r. 1839. N. 72.

nasiona są złożone w łonie téj żyznej ziemi. Nadaremnie opat Helsen (1) zawieszony w skutku złych obyczajów, chciał założyć kościół tak zwany katolicki i apostolski, wynajął w tym celu lokal w loży wolnomularskiej w Bruxelli i odprawiał mszę w języku francuzkim i flamandzkim, otrzymawszy od p. Fabre Palaprat wyświęcenie biskupie. Deklamował przeciwko mniemanéj niemoralności duchowieństwa, znużył ciekawość publiczną, był odepchnięty przez izby, które go porównały z Chatelem i innemi kuglarzami polityczno-religijnemi, a stronnictwo jego tak szybko się rozproszyło jak i stronnictwo sektarza francuzkiego, zostawując po sobie kilku zagorzałych rewolucyonistów i niezadowolonych republikanów. Z tém wszystkiem Helsen dotknięty łaską, powrócił na łono prawdy (14 listop. 1842) i wkrótce potém umarł na łonie kościoła.

Kościół katolicki w Hollandyi opierał się zastarzałéj nienawiści kalwinistów, szkodliwym usiłowaniom jansenizmu, i środkom nowszym i zupełnie nieprzyjaznym rządu. Według urzędowych dokumentów było w styczniu 1840 pomiędzy 2,860,450 mieszkańcami królestwa 1,100,616 katolików (2). Nieszczęściem odszczepieństwo jansenistowskie Utrechtskie dotrwało do dni naszych; w 1821, oprócz arcybiskupa utrechtskiego, 24 proboszczów i 2520 syzmatyków, liczono nadto biskupa jansenistowskiego sufragana w Harlem, z 20 proboszczami i 2438 dusz, i biskupa z Dewenter, bez proboszczów i bez trzody. Wszyscy ci prałaci byli przez Rzym wyklęci. Księża katoliccy, którzy uznali władzę stolicy świętéj, byli prześladowani w zeszłém stuleciu

(1) Obacz Przegląd Bonn, 9 livr., p. 187 — 189.
(2) Katolik, luty, 1825, dodatek, p. XVII—XXII.

od rządu. Dopiero w 1776 roku ich testamenta i donacye na korzyść kościoła i szpitali zostały uznane. W téj epoce kardynał Brancadoro, arcybiskup Nisibis przybył do Hollandyi jako przełożony missyi hollenderskich i udzielał sakramentu bierzmowania pośród widocznych oznak przywiązania ludu do papieża. Później wice-przeor Ciamberlani miał sobie powierzone missye hollenderskie, i osiadłszy w Münster udzielał potrzebne dyspensy. A że nie był biskupem, przeto miał upoważnienie od p. Van der Velde de Melroy, biskupa z Ruremond, którego dyecezya rozciągała się aż do Hollandyi. Na początku rewolucyi wydalił się do Emmerich, zkąd jeździł dla udzielania sakramentów, bierzmowania i wyświęcania. Ale w 1801 zrzekł się swoich obowiązków i zachował tylko jurydykcyą części hollenderskiéj dyecezyi, zawierającéj 53 probostwa z 50,000 katolików. Ludwik Bonaparte zostawszy królem hollenderskim, mianował go swoim wielkim jałmużnikiem, czcigodny prałat wyświadczył znamienite przysługi missyi hollenderskiej od 1802 do 1811, w któréj to epoce po abdykacyi króla Ludwika, nie chciał na żądanie księcia Placencyi następcy jego, wyświęcić biskupa w Bois-le-Duc. W skutku tego odmówienia (1811) wezwany został do Paryża, zkąd oddalił się do Brukselli. Ciamberlani również pracował przy missyi hollenderskiej za rządów Ludwika i jego następcy, ale rząd protestancki restauracyi, kazał go wywieść (1815) za granicę. Dopiero w 1823 Ciamberlani przywrócony został do swoich obowiązków przełożonego missyi hollenderskich. Pierwszą jego czynnością było poświęcenie kaplicy w seminaryum w Warmond pod Leydą (1)

(1) W 1825 w dawnych stanach hollenderskich były cztery

wybudowanéj ze składek duchowieństwa i wiernych (1819). Organizacya kościoła hollenderskiego oddawała pod zwierzchnictwo nuncyusza papiezkiego siedmiu arcy-kapłanów przełożonych nad prowincyami, Hollandyi, Zelandyi, Utrechtu, Fryzyi, Groningi, Over-Yssel i Drenthe. Kościół i duchowieństwo zachowały pamięć księdza Raynala, jałmużnika ambasady hiszpańskiéj w Hadze († 6 lipca 1822), który wygnany z dyecezyi Cahors przez rewolucyę francuzką, schronił się do Niderlandów, i w tych krytycznych okolicznościach oddał znamienite przysługi kościołowi hollenderskiemu przez swoją gorliwość, wpływ dobroczynny na duchowieństwo i przez swoje życie budujące. Król Wilhelm czyniąc zadość życzeniom katolików, zawarł nakoniec konkordat z papieżem, mocą którego miały być ustanowione dwa biskupstwa sufraganje dla Hollandyi, jedno w Amsterdamie, drugie w Bois le Duc (1). Rząd protestancki nie bacząc na 4,000,000 katolików królestwa, sprzyjał zasadom protestanckim z uszczerbkiem kościoła katolickiego, częstokroć nawet w sposób gwałtowny. Inne środki nieroztropne rządu przyczyniły się do rozdziału dwóch królestw Belgii i Hollandyi (1830).

Chociaż ten wypadek powinien był być przestrogą dla rządu, kościół katolicki jednak nie pozyskał w Hollandyi zupełnéj swobody, lubo od wstąpienia na tron Wilhelma

wielkie seminarya, a pomiędzy niemi S. Herrenberga pod Emmerich w Geldryi, w Howen, pod Breda i Warmond; i trzy mniejsze w Guilenberg, pod Utrechtem, w Hagenwald i t. d.

(1) Powiedziano jest w konkordacie „(Habebit) Ecclesia *Amstelodamensis* provincias Hollandiae septentrionalis, Hollandiae orientalis Ultrajecti, Overhyselii, Frisiae, Groninguae et Drenthae;... Ecclesia *Boscoducensis* provincias Brabantiae septentrionalis, Gueldriae et Seelandiae."

III (7 listop. 1840) można było powziąść niejakie nadzieje z powodu układów rozpoczętych przez nuncyusza Cappacini.

§ 405. *Kościół katolicki w Szwajcaryi.*

Źródła znajdują się szczególniéj w Przeglądzie Kwartalnym Tubingu, 1819 i nast. *Rheinwald.* Acta hist. ecclesiast. ann. 1835, p. et sq.; ann. 1836, p. 58 et sq. ann. 1837, p. 82 et sq. *L. Snell*, Autentyczne opowiadanie o zmianach zaszłych w Szwajcaryi katolickiéj. Surs., 1831. Co do czasów najnowszych, obacz Gazetę kość. szwajc. od 1832. *Fr. Hurter*, o atakach wymierzonych przeciw kościołowi katolickiemu w Szwajcaryi od 1831, 4 sect. Schaffuza. 1842—43.

W 1797, szumne obietnice Francuzów którzy jak twierdzili, chcieli zapewnić wolność potomkom Wilhelma Tella, oswobodzić ich od rządu oligarchicznego, i przywrócić ich do praw człowieka, urzeczywistniły się równie jak we Francyi, przez obalenie porządku istniejącego i wstrząśnienie kościoła katolickiego. Związek kościoła Szwajcaryi zachodniej z kościołem gallikańskim został zerwany. Po przywróceniu porządku politycznego, kantony katolickie upraszały ojca św. o ustanowienie biskupstwa narodowego. Przypominały sobie z jednéj strony rozprawy sejmu z 1803, odnoszące się do biskupstwa konstancyeńskiego, a podczas których roztrząsano czy wtenczas kiedy kapituły nie będą mogły wybierać swobodnie biskupa, Szwaycarya powinna uznać biskupa będącego w zależności od obcego monarchy, albo czyliby nie było lepiej dla obu stron, rozdzielić dyecezyę w skutek konkordatu zawartego ze stolicą świętą. Z drugiej zaś strony uważali, że instytucye kościelne upadały coraz bardziej w Niemczech i że zupełne przekształcenie bi-

skupstw niemieckich było nieodzowne. W skutku tego (16 kwietnia 1814) dziesięć kantonów katolickich, postanowiły prosić papieża o odłączenie ich od dyecezyi będących podówczas na drodze rozwiązania, i ustanowienia oddzielnego biskupstwa dla ich kraju. 7 paźdz. Pius VII zezwolił na żądane odłączenie. Nuncyusz kommunikując sejmowi brewe papiezkie, oznajmił zarazem że jego świątobliwość mianował wikaryuszem apostolskim tych kantonów przeora dawnego opactwa św. Michała z Beromunster, Goledlina Tiefenau. Ta nominacya była ogólnie dobrze przyjęta (1). Zasada nowego biskupstwa przyjęta i postanowiona nie tak łatwą była do urzeczywistnienia; każdy kanton miał właściwe interesa, każdy członek sejmu swoje mniemania; trudno się było porozumieć, gdy w tem na nieszczęście Goeldlin umarł w kwiecie wieku (1819). Następcajego Karol-Rudolf Buol-Schauenstein książę biskup Coire, nie był tak przychylnie przyjęty jak Goeldlin; kanton Argowii pomiędzy innemi chciał tymczasowie zostawać pod władzą biskupa Konstancyi. Ale Pius VII przyspieszył rozwiązanie zależące od reorganizacyi biskupstwa bazylejskiego, do którego miały być wcielone kantony odłączone od biskupstwa konstancyeńskiego, mianując przeora Glutz Ruchti, z kollegiaty Solurskiej, sufraganem i koadjutorem biskupa Bazylei, rezydującego podówczas w Offenburgu w kraju Badeńskim. Pius VII załatwił równie szczęśliwie dyskussyę dotyczącą opactwa ś. Galla, podnosząc je do znaczenia kościoła biskupiego (2 lipca 1803) i nadając tym sposobem biskupowi Karolowi Rudolfowi podwójny tytuł biskupa Coire i S. Gall. W 1823 to połączone biskup-

(1) Cf. *Hurter*, loco cit. p. 45—49. Przegląd kwartal. Tubinga, 1820, p. 734—41; 1821, p. 164—71.

stwo, zostało na nowo rozdzielone (1). Z drugiej strony papież odrzucił projekt konkordatu mającego przyłączyć trzy kantony Uri, Schwyz i Unterwalden do biskupstwa Coire (7 stycznia 1823). Nakoniec kanton Genewski, dawne ognisko kalwinizmu, upraszał Piusa VII o wyznaczenie biskupa dla katolików tego kantonu. Pius VII (bullą *Inter multiplices*) powierzył katolików genewskich biskupowi Lozany rezydującemu w Friburgu (2).

Te pojedyncze rozporządzenia utorowały drogę, i sprawy katolickie w Szwajcaryi mogły być ostatecznie załatwione przez konkordat zawarty z papieżem Leonem XII i obwieszczone przez bullę *Inter praecipua nostri apostolatus munia* (maj 1828). Według osnowy tego konkordatu ludność katolicka kantonów Lucerny, Solury, Bernu, Argowii, Bazylei, Zugi, Turgowii, składa biskupstwo bazylejskie, którego stolica jest przeniesioną do Solury. Przy biskupstwie katedralnem jest kapituła składająca się z 21 kanoników, trzech dygnitarzy mianowanych, jeden przez biskupa, drugi przez rząd, a trzeci przez papieża (3). Kanonicy mają prawo wybierać nowego biskupa, któremu papież nadaje instytucyę kanoniczną i t. d. Te rozporządzenia nie podobały się kilku kantonom, w których imieniu wydane zostały. Potrzeba było zawrzeć nową konwencyą (4), pomiędzy Lucerną, Bernem, Solurą, Zug i internuncyuszem Gizzi, do której Argowia i Turgowia

(1) Przegląd kwart. Tubinga, 1824, p. 317—333; 1826, p. 728—31.

(2) Przegląd kwartalny Tubinga, 1820, p. 346—55. Cf. p. 726—34; p. 741—44; 1821, p. 363—66.

(3) Ibid., 1828, p. 556—68.

(4) Ibid., 1829, p. 154—83.

przystąpiły w 1830 (1). Nakoniec w skutku ostatecznych układów, 882,859 katolików Szwajcaryi, liczącéj oprócz tego (1841) 1,292,871 protestantów różnych wyznań i 1755 żydów; rozdzieleni są pomiędzy sześć biskupstw: 1) Biskupstwo bazylejskie dla kantonów Lucerny, Zug, Solury, Argowii i Turgowii, Bazylei, Zurich, Bernu (Jura). 2) Biskupstwo Lozanno-Genewskie dla kantonów Friburg, Genewy, Waud, Neufchatelu i Bernu (aż do Aar) 3) Biskup. Sionu dla Valais. 4) Bis. Coire Saint-Gall, dla Uri, Schwyz, Unterwalden, Glaris, kraju Gryzonów, S. Gall, Appenzell, Schaffuzy, 5 i 6 biskupstwa składają się z katolików mówiących po włosku, mieszkających w kantonie Tessyńskim i podlegają biskupowi z Komo i arcybiskupowi medyolańskiemu (2). Ponieważ nie ma arcybiskupa narodowego, wszyscy biskupi Szwajcaryi zależą bezpośrednio od stolicy świętéj, która ma swego nuncyusza w Lucernie. Może nigdzie zasady tegoczesnego liberalizmu nie są zaprowadzone i wyrażone pod rozmaitszemi i najbardziej sprzecznemi formami, jak w związku Szwajcarskim; ale należy przyznać zarazem, że nigdzie, pomimo nieporozumień, tysiączne odcienia tego stronnictwa nie zespoliły się ściślej w swéj wspólnej nienawiści przeciw kościołowi katolickiemu a mianowicie od ostatnich wypadków z 1830 i 1831. Liberalizm najdespotyczniejszy i najsamowładniejszy panuje w tym kraju mniemanej wolności, tajne stowarzyszenia działają tam

(1) Ibid., 1830, p. 603—10. Co do przyczyn odmówienia, obacz *Hurtera*, p. 49—56.

(2) Obecne położenie religii w niektórych biskupstwach znajdują się wyłożone zupełnie w dz. Katolik, z 1834, t. XLIII, p. 306—22; t. XLIV, p. 8—44; 1836, t. LXI, p. 36—57, 156-73, i w *Hurtera*, loco cit., o Zurichu, p. 361—69, 639 i następ. w Lucernie, p. 407 i nast.;—o Glaris, p. 481 i nast.

raz skrycie, drugi raz otwarcie, dla nadużywania lub uwodzenia coraz więcéj ducha publicznego; prassa codziennie rozlewa najczarniejsze potwarze o księżach katolickich, o klasztorach, Jezuitach, o papieżu i nuncyuszu, o kościele i jego instytucyach. Katolicy, w celu bronienia się przeciw tym napaściom tak nieszlachetnym i kłamliwym, założyli w 1832 dziennik kościelny Szwajcarski, który miał obudzać i ożywiać ducha religijnego ludu; utrzymywać prawa religii i kościoła, prostować fałszywe wyobrażenia i zbijać potwarze. Ale zdrada wcisnęła się nawet pomiędzy samych obrońców kościoła. Teologowie katoliccy szkoły Pawła Sarpi i tegoczesnego liberalizmu, przeciw dziennikowi kościelnemu Szwajcaryi, zaczęli wydawać powszechną gazetę religijną dla Niemiec i Szwajcaryi, pod redakcyą sławnego Fischera, podzielającą w części dążności radykalne i głoszącą jako największe szczęście dla kościoła katolickiego, rozdział jego z Rzymem. Zachęcona tem prassa radykalna, rozmnożyła z większą śmiałością i zapałem jak kiedykolwiek swoje bezbożne kalendarze, almanachy irreligijne, paszkwile ateuszowskie, rozprawy historyczne i świętokradzkie; uradowała się widząc swoje zasady przyjęte i upowszechniające się nietylko wpośród gminu ale i wpośród reprezentantów narodu, urzędników, którzy z kolei objawiają swego ducha antychrześcijańskiego i antykatolickiego w mowach publicznych, uchwalając prawa szkodliwe dla kościoła, używając swego wpływu nad ludem, nad szkołami wyższemi i początkowemi, dla oddalenia ogółu, nietylko od wyznania katolickiego, ale nawet od zasad ewangelii. Z natchnienia tego ducha antyreligijnego, kantony stronnictwa ruchu zebrały się nakoniec w Baden w 1834 i bezwzględnie na zaprowadzone stosunki

i prawne rękojmie istniejące dotąd, ułożyły mniemane *artykuły konferencyi*, przez które kościół stawał się zupełnie zależnym od państwa. Grzegórz XVI przejęty uczuciem swego obowiązku, powstał niebawem przeciw tym artykułom i potępił je przez encyklikę (1) wydaną do całego duchowieństwa szwajcarskiego (17 maja 1835) Ale pomimo jego protestacyi, artykuły zostały wprowadzone w zastósowanie w wielu kantonach, przez władze świeckie. Katolicy pozostali wiernemi swemu wyznaniu zatrwożyli się; zachęceni pomyślnemi wypadkami pozyskanemi w Friburgu założyli kollegium jezuickie w Schwyz (2). Jezuici osiągnęli zupełny skutek od czasu swego powrotu do kollegium założonego przez słynnego Kanizyusza w Friburgu; dzięki taktowi pedagogicznemu, który ich odznacza. Liberalizm szkół w Lucernie i w Solurze wydalił z nich rodziny katolickie i młodzież wkrótce cisnęła się ze Szwajcaryi i z zagranicy do kollegium Jezuitów w Friburgu (3). Kollegium friburgskie i dom edukacyjny dla młodych panien w Montel w tymże samym kantonie, pod rządem zakonnic (z Sacre coeur), są rękojmią zachowania wiary katolickiéj w Szwajcaryi pośród okropności, któremi ten kraj jest trapiony. Najnieprzyjaźniejszym atoli

(1) Artykuły konferencyi w 14 paragrafach, albo nowy rodzaj pragmatyki religijnéj — w dzienniku *Katolik* 1834 z maja, p. 40 i następ., w *Hurter*, p. 274 i nast. Obacz encyklik papieża w dz. Katol., 1836, styczeń dodat. p, IX i nast. Przegl. Kwart. Tubinga, 1835, p. 743—58.

(2) Katolik. 1836, t. XLII, p. 58 i nast.

(3) Ibid, t. XLII, 1836, o kollegium w Schwyz — o kollegium fryburgskiém ibid 1834, t. LIV, p. 33—44. *Hurter*, loco cit. p. 507 et sq. Gazeta hist. t. VI, p. 38 i nast. *Piccolomini* Kilka słów o szkołach i kollegiach Jezuitów w Szwajcaryi. Ratysb. 1843.

aktem, dla kościoła, było rozporządzenie wielkiej rady kantonu Argowii, która w skutek rozmaitych zmian politycznych i wbrew paktu federalnego (§ 12) (1) 7 sierp. 1815, zniosła 20 sty. 1841; wszystkie klasztory w Argowii, których założenie sięga pierwotnych czasów historyi szwajcarskiéj. Nuncjusz apostolski Gizzi i poseł austryacki hrabia Bombelles, protestowali niezwłocznie przeciw temu środkowi, o którym dziennik *des Débats* mówi „Nie idzie tu o istnienie kilku klasztorów, ale o zasadę samą wolności religijnéj; utrzymanie paktu federalnego. Wielka rada przez zniesienie klasztorów pogwałciła art. 12 paktu związkowego, nadwerężyła wolność religijną, obalając przez zniesienie klasztorów, instytucję katolicką." Niezadowolenie powszechne zniewoliło Vorort (w lutym 1843) (2) do ogłoszenia za nieważną wszelką sprzedaż dóbr klasztornych, która nastąpiła w skutek postanowienia sejmu 2 kwietnia 1841 r., do wezwania kantonu Argowii, do przywrócenie dawnego stanu rzeczy; w razie zaś przeciwnym, Vorort przedsieweźmie środki stósowne do zasad związkowych. Pośród tych gwałtów radykalizmu, nowa ustawa kantonu Lucerny uchwalona większością nadzwyczajną, i w duchu katolicyzmu (w marcu 1842) uradowała i pocieszyła wierne

(1) Według § 4. Utrzymanie klasztorów i kapituł, równie jak zabezpieczenie ich posiadłości, zaręczone będą przez rządy kantonowe; ich dobra równie jak wszelkie majątki prywatne ulegają podatkom i ciężarom. Cf. Katolicy Argowii i Radykalizm 1843.

(2) Cf. Nadużycia rządu Argowii, względem katolików (Gazeta hist., t. II, p. 179 i następ. 214 i następ. 295 i następ.) Ostatnie ataki przeciw Klasztorom w Szwajcaryi (Ibid. t. IV, p. 204 i następ. 281 i następ.) Gazeta Rządowa Argowii (Ibid. t. VII, p. 532 i następ. t. VIII, p. 224 i następ.) Obacz także Gazeta kościelna południowych Niemiec, 1839, N. 2, 4 i 6. —

dzieci kościoła (1). Co się zaś tyczy zakonnic klasztorów Fahr, Hermetschwil, Gradenthal i Baden, suprymowanych w 1841. postanowiono po wielu zgromadzeniach i konferencijach, że powrócą do swoich cell (w stycz. 1844). Opat de Muri został uwolniony od wszelkiéj kary, a rząd wszystkie koszta opłacił (2).

§ 406. *Austrya katolicka.*

Cf. *Boost* Nowa hist. Austryi (1789 — 1839) Augsb. 1839 szczególniej p. 100 i następne.

Leopold II (Cesarz od 12 Marca 1789) ostrzeżony przez symptoma rewolucyjne, owoce zgubnych środków brata swego Józefa II, oparł się dążeniom liberalnym i filozoficznym, które Austryi nadano jakby wbrew jéj woli, i dzięki zniesieniu kilku praw niepopularnych poprzednika swego, potrafił uspokoić głuche wzburzenie w państwie swojem. Uczynił zadość żądaniom i wymaganiom protestantów, rozkazawszy zamieścić w 26 artykułach praw z 1791 edykta z 1608, i 1647 i 1648 zapewniające lutrom i kalwinistom Węgierskim wolność wyznania. Zmusił Turków

(1) Artykuł 3 tak opiewa. „Religja katolicka apostolska i rzymska, jest religją całego ludu Lucerny, a będąc taką, jest religją państwa. Władze nie mogą zatem pod żadnym względem pośrednim lub bezpośrednim, tamować, ograniczać albo wzbraniać stosunków księży, obywateli, albo gmin z władzami i zwierzchnością kościoła katolickiego, jako to z biskupami i z papieżem, w sprawach religijnych i kościelnych. Z tém wszystkiém rozporządzenia i postanowienia kościelne powinny bydź komunikowane rządowi przed ich ogłoszeniem. Stosunki pomiędzy kościołem i państwem, powinny bydź zachowane przez dobrowolny układ obu władz. Rząd zaręcza nietykalność zakładów i posiadłości kościelnych.

(2) Katolik 1844, N. 11.

do zawarcia pokoju, który przywracał *status quo* istniejące przed 9 Lutego 1788 przed wypowiedzeniem wojny. Chcąc zapobiedz niebezpieczeństwom, których się obawiał dla państwa swego, zniósł, szczególniéj w praktyce, postanowienia Józefa II, które paraliżowały w sposób tak fatalny organizacyą kościelną, mianowicie zaś powierzył biskupom nadzór nad profesorami teologii w gimnazjach (1). Przykład Leopolda był naśladowany przez jego następcę Franciszka (od 1792) który sobie przypomniał, w przykrych okolicznościach w jakich się znajdował Ojciec Ś., przykład swoich przodków i okazał się prawdziwie opiekunem kościoła katolickiego i Stolicy Świętéj. Dla tego też Pius VII uważał się za szczęśliwego, wynosząc Arcy-księcia Rudolfa na stolicę arcybiskupstwa Ołomunickiego i na kardynalstwo, pragnąc okazać Cesarzowi Franciszkowi, bawiącemu w Rzymie, dowód (1819) swoich uczuć względem niego i jego dostojnego domu, jak to uczynił w 1842, Grzegórz XVI nadając podobne dostojeństwa księciu Schwarcenberg, księciu-biskupowi Salzburgskiemu. Téj to życzliwej opiece, któréj ci dwaj Cesarze dali rękojmię kościołowi, można przypisać w części wydanie dzieł znamienitych w Austryi, a mianowicie w części pastoralnej (Powondra, Reichenberger, Zenner etc.), i o historyi kościelnej, (Dannenmayer, Klein, Rauscher, Rutenstock). Trzeba przyznać na chwałę Cesarza Franciszka, że w wyborze biskupów miał zawsze tylko na celu dobro kościoła. Powierzał dyecezye mężom światłym, odznaczającym się nauką, dającym wier-

(1) Cf. Baron *Eckstein*. Duchowieństwo w stosunkach z wychowaniem publicznem (Katolik 1828. t. XXVIII, p. 11—21 i 268—93).

nym przykłady życia świętego i czystego (1), poświęcającym swoje starania i gorliwość szkołom początkowym, edukacyi publicznéj a mianowicie seminarjom. Ażeby położyć tamę niszczącemu duchowi wieku, i nadać młodzieży wykształcenie gruntowne, zarówno dalekie od dźwięcznych i płonnych zdań filozofizmu, jak od bezwładności nieprzyjaciół postępu, przywrócono w Cesarstwie Zakon Jezuitów tak długo niepoznany. Członkowie Towarzystwa Jezusowego powrócili do Werony, Inspruku, Lwowa, Tarnowa, i ich prace jako i innych zgromadzeń klasztornych, utrzymywały życie katolickie w Austryi. Nie same zakony zresztą walczyły za Ewangelię i kościół. Fryderyk Schlegel połączywszy się z kilku pisarzami podzielającemi jego zdania, walczył potężnie i zręcznie przeciw wciskaniu się wyobrażeń protestanckich, w Muzeum niemieckiém, w Dostrzegaczu Austryackim i w swoich innych dziełach. Usiłowania jego tak dalece obudziły ducha katolickiego, szczególniéj w wyższych klasach, że skutki jego są dziś jeszcze widoczne w różnych gałęziach nauk. W Węgrzech, gdzie zasada protestancka jest bardziéj wkorzenioną jak w innych prowincjach Monarchii Austryackiej, Arcybiskup Granu prymas Węgierski, zgromadził 8 Września 1822, za zezwoleniem Cesarza synod narodowy, którego celem było: „zaradzić zepsuciu obyczajów, odwrócić plagę bezbożności zagrażającą kościołowi i Państwu, i przywrócić dawną karność kościelną jak w duchowieństwie, tak w pośród ludu i w szkołach" (2). W innych częściach państwa Austryackiego niemieckiego szczepu, kwestye kościelne i

(1) Obacz spis biskupstw Austryackich w dz. Katolik 1825, t. XV, na str. 375 i następ.

(2) Obacz Szkic historyczny tych wypadków z dodaniem dokumentów autentycznych w Katolik, 1822, t. VI, p. 324—46.

teologiczne roztrząsane były w dzienniku teologicznym Frinta (1808) i w dalszym ciągu tegoż pisma, przez Pletza, (od 1828 r.) Na nieszczęście, ten dziennik tamowany przez różne niesprzyjające okoliczności w państwach dziedzicznych Austryackich, zgasł wraz ze swym godnym wydawcą († 30 Marca 1840) w chwili gdy w innych krajach katolickich Niemiec, mnożyły się znakomite organa prasy katolickiej. Towarzystwo Mehitarystów mające na celu upowszechnienie książek katolickich, i stowarzyszenie leopoldjańskie rozkrzewienia chrystyanizmu, zastępują zawieszenie tego dziennika. Podobnaż działalność objawiła się pomiędzy duchowieństwem Czeskiém, i wyrodziła kilka pism peryodycznych, redagowanych w języku narodowym. Toż samo miało miejsce w Węgrzech (Dziennik *Syon*), gdzie biskupi rozwinęli z powodu kwestyi o małżeństwach mieszanych (1) rzadką czynność, połączoną z wielką roztropnością. Wydawszy do duchowieństwa list pasterski i ogólną instrukcyę w tym przedmiocie, wysłali do Rzymu biskupa Lonovics, dla pozyskania od Ojca S. brewe, któreby oznaczyło środki specyalne w przyjęciu zasad potrzebnych w Węgrzech w tym względzie, albowiem instrukcya papieża dla krajów austryackich (2), nie zdawała się bydź zastósowalną do Węgier. Cesarz chcąc położyć koniec reklamacyom stron przeciwnych, postanowił roz-

(1) Cf. Syon 1841, N. 127—130. Okólnik zgromadzenia biskupów jest w Katolik 1841, z Lutego dodatek p. LIX i nast. i list prymasa Józ. Kopańscy do Stanów komitetu Pesteńskiego który zagrażał karą 600 złotych księdzu któryby się wzbraniał błogosławić związek mieszany. (Syon N. 7 dodat.) Cf. Katolik, stycz. dodatek, p. IV, marzec dodatek p. CLIX i następ.

(2) Katolik 1841 grudzień dodat. p. LXXXV i nast. z instrukcyą arcybiskupią, 1842 luty, p. LXIV, i następ.

porządzeniem z d. 5 lipca 1843 i z d. 28 marca 1844 r. że religja dzieci urodzonych z małżeństw mieszanych, zostawiona będzie wyborowi rodziców, ale członkowie duchowieństwa katolickiego nie mogą być zniewalani do żadnego obrządku religijnego, dotyczącego zawierania tych małżeństw (1).

Cesarz Ferdynand I (od 1 marca 1835) wiernie przywiązany do kościoła katolickiego, postępował spokojnie na drodze jego rozwoju, zachowywał się według ducha tegoż kościoła, dozwalającego każdemu narodowi zachować właściwy charakter, obyczaje i zwyczaje, i opiekował się nawet zakładami nie należącemi do kościoła panującego jak np. fakultetem protestanckim założonym w stolicy Cesarstwa w 1821 r.

§ 407. — *Bawarja katolicka.*

Bawarja, która od czasów Maksymiljana broniła wraz z Austrją kościoła katolickiego w Niemczech, i znajduje w pomocy jaką mu udziela rękojmię swojéj przyszłości i teraźniejszego znaczenia, potrafiła uniknąć zarazy filozoficznéj i rewolucyjnéj i zabezpieczyć się od szalonych zamachów illuminatów. Od czasu (1817) gdy pierwszy, Maksymiljan Józef († 1825) zawarł z Ojcem Ś. konkordat równie szczęśliwy w swoich wypadkach, jak szczery w swoim zarodzie, Bawarja odzyskała czynny i znaczący wpływ, którym się tak bohatersko odznaczała przeciw nieprzyjaciołom kościoła i Niemiec w wojnie trzydziestoletniej. Z jednej strony jéj piśmiennictwo, jéj sztuki, pisma peryodyczne, zakłady, są głęboko przejęte duchem Chrystjanizmu; z drugiéj zaś używa swego wpływu na

(1) Gazeta Augsb. 1844, N. 139 dodatek.

zewnątrz dla zabezpieczenia interesów, utrzymania władzy, pomnożenia moralnego wpływu kościoła. Jeżeli niekiedy chybiła téj wzniosłej i boskiéj missyi, to ją sobie przypomniała i pozostała zawsze jej wierną w chwili niebezpieczeństwa i próby. Ten duch chrześcijański, dziedziczny w znamienitym domu Wittelsbach, przeniósł się pobożnie do króla Ludwika, i podyktował te mądre słowa stanowiące osnowę królewskiego posłannictwa Monarchów Bawaryi. „Bądź zachowawcą i opiekunem wiary, i niech Bawarja stanie się taką, jaką była przedtém, gdy odpowiadała swemu wysokiemu posłannictwu, tarczą religii, kamieniem węgielnym kościoła Niemieckiego (1). Pomnik konny Maxymiljana I, wzniesiony w Mo-

(1) Podajemy następujący ustęp z pisma wielce zajmującego pod t. *Książe Maximilian I. do króla bawarskiego przy jego wstąpieniu na tron.* (Katolik 1825 t. XVIII, p. 219—249). „Również jak twoje panowanie rozpoczyna się wraz z jubileuszem, tak również stań się odtąd głową i przewodnikiem oznak niebieskich przewodniczących jego biegowi... Widziałeś sam przez się, przez ciąg twego życia, jak świat wystawiał swoją wieżę przeciw téj warowni wzniesionéj na opoce, ale widziałeś również że pomimo wszelkich dotychczasowych usiłowań jego, nie osiągnął zamierzonego celu. Gdy wieża już była dość wysoką, gdy świat przysposabiał się do wydania swego wyroku przeciw kościołowi, otoż gwałtowna burza powstała z Nieba, która rozproszyła po ziemi szczątki tego dzieła, z którego powstało tylko zamięszanie języków; gdyż nikt nie mógł się porozumieć względem dalszego prowadzenia dzieła; Jakto?.. czyliż nie przypuszczasz że prawo chrześcijańskie winno jedynie przewodniczyć wszechwładnie wszystkim stosunkom życia cywilnego, z wyłączeniem prawa Państwa, które jest tylko prawem pogańskiem. — Czyliż wypada ażeby z jednej strony opowiadano ludowi religiję, zalecano cnotę i moralność, gdy z drugiej Państwo stawiać będzie świątynie Baalowi i będzie palić kadzidła na jego ołtarzach... Wykonywaj ściśle warunki konkordatu, który twój Ojciec zawarł z Głową kościoła, ale którego uporczywa zła wola ministrów jego nie dozwoliła mu nigdy zupełnie urzeczywistnić. — Nie znoś ażeby układy uroczyście za-

nachium z rozkazu króla Ludwika, wydaje się jakby oznaką wierności z jaką dopełnił tego świętego zobowiązania

warowane słowem królewskiém, były ciągle tamowane i stawały się urojonemi przez edykta organiczne. Nie znoś ażeby w sprawach kościoła były dwie miary i wagi w twojém królestwie, nie znoś ażeby, jeżeli prawo duchowne zabezpiecza kościołowi i sumieniu wszelką swobodę, ażeby prawo doczesne sprzeciwiało się jej, ze swemi prawami i roszczeniami, odmawiając samowolnie powziętemu zobowiązaniu... Oswobódź kościół od tej haniebnej służebności w któréj się mieści przez nieznośną nieufność i która ją poddaje nadzorowi policyi w rzeczach najbłachszych... Czcij sam stan duchowny, ażeby lud był mu posłuszny i korzystał z nauk które od niego odbiera. Zpomiędzy mężów czcigodnych którzy zajmują miejsca na stolicach biskupich, jest mianowicie jeden (Sailer), który szczęśliwie użył pochodni nauki. Walczył przeciwko duchowi czasu pod wszelkiemi postaciami, nie cofając się przed pychą nauki, zgruntował rzeczywistą wartość jéj roszczeń, nie widziano go nigdy ażeby słabnął w obec jakiejkolwiek myśli, nigdy się nie cofnął przed wyniosłością ducha badawczego; ale spokojny i pewny samego siebie, był zadowolony unosząc wyżej chorągiew krzyża: i jeżeli niekiedy nieuznawano jego charakteru, to, prostota i miłosierdzie jego pociągały ku niemu serca i umysły. Ustanowił szkołę księży, którzy stosując się do wymagań epoki, wchodzą zupełnie w twoje widoki i wyborne zamiary i możesz bez obawy powierzyć tym kapłanom wykształcenie twego ludu; powrócą Bogu prawa jego nad sercami z których pedagogia czysto mechaniczna, powierzchowna, usiłowały go ile możności wyrugować, i ich starania pomnożą stokrotnie dobre nasiona.... Szanuj zarówno dobra jak i prawa kościoła; te dobra są jakby złoto Tolozy, które przynosi nieszczęście tym, którzy się go dotykają... Nie obawiałem się przypomnieć tych słów synowi mego króla; gdyż dawna tradycja, pozostawiona przez przodków naszych ich następcom, uznaje za święte każde miejsce ofiarowane Panu; umieszcza go przeciw każdemu przywłaszczycielowi, pod opieką okropnéj klątwy, któréj spełnienie następuje długo po śmierci winnego.... A więc weź się do dzieła, Twoje królestwo nie powinno bydź królestwem księży i dworaków, ani widownią parad, ani też szrankami demagogów burzliwych; obierz sobie prostą drogę, utwórz sobie swoją właściwą Bawarję, i pozwól głupcom ażeby się spierali pomiędzy sobą.

które mu zjedna w historyi nazwę króla katolickiego (1). W Bawaryi, rzeczywiście odzywa się głośno, potężnie i swobodnie, w tych czasach błędów i kłamstwa, słowo chrześcijańskie, gdzie kwitnie bujno i jest szanowana nauka katolicka: gdzie Daellingerowie, Moehlerowie, Kleowie, młodzi jeszcze, wybrani byli na nauczycieli młodzieży duchownéj, i uczynili ją godną swego wysokiego powołania; gdzie wymowny Józef Goerres daje słyszeć swój głos śmiały aż do zuchwalstwa, obfity w swem bogactwie, ciemny często w swéj uczonéj głębokości; gdzie się wprawia pióro dowcipne i pewne Philipsa i Moya; gdzie się utworzyło towarzystwo w celu upowszechnienia dobrych książek katolickich, które wydaje przeciw zgubnym utworom tegoczesnego piśmienictwa, dzieła gruntowne, które zajmują, ale nie wykrzywiają umysłu, rozgrzewają ale nie psują serca; gdzie się odradza, pod opieką królewską, sztuka katolicka, nie będąca dzieckiem, niewolnicą mody, zarazą obyczajów, ale dziedziczką dawnych podań, poważną, ścisłą i godną, odnawiającą dawne katedry, kończącą kopuły rospoczęte (w Ratysbonie, w Spirze, w Bambergu) budującą kościoły nowe, które idą w zawody przez swoje powabne kształty, wykwitną okazałość, z arcydziełami średnich wieków, (kościoły S. Ludwika i W. W. Świętych) przypominające tryumfy starożytnego malarstwa, i urzeczywistniającej równie jak ono, ideał boski pod najpiękniejszemi i najczystszemi postaciami, wznawiające odwieczne przymierze sztuk z kościołem, ich boską matką (Owerbeck), gdzie się uwieczniają w episkopacie, silnym, czujnym, czynnym i poświęconym, szlachetne, święte przykłady

(1) Cf. Pomnik konny księcia Elektora Maxymiljana (Gazeta hist. t. IV, p. 449—454) i książe elektor Maxymiljan Bawarski i jego ojciec Dominik. (Syon. 1839, N. 133, 6, listop.)

prałatów którzy uzacnili stolicę biskupią Ratyzbony (Sailer, Wittmann, Schwaebl) gdzie trwają, z nieograniczoną swobodą, stosunki episkopatu z dworem Rzymskim (1) gdzie zostały przywrócone, odnowione, stosownie do zobowiązania królewskiego przez konkordat (art. 7) różne klasztory, Kapucynów, Franciszkanów, Karmelitów, zakony braci i siostr miłosierdzia, Serwitów, Benedyktynów (2) Siostr szkolnych, dam Dobrego Pasterza, (3) gdzie były na nowo urządzone, bogato uposażone seminarya zostające pod kierunkiem ludzi najznakomitszych przez swoją naukę teologiczną i cnoty kapłańskie (4) i gdzie nakoniec zachęcone zostało przez potwierdzenie i względy królewskie zgromadzenie w celu nawracania pogan Azyi i Ameryki północnéj (Ludvig-Verein) (5).

Taki pocieszający widok przedstawia oczom wiary państwo opierające się na zasadzie katolickiéj, które zachowuje religijnie święte podania starożytności, szanuje postępy, szczyci się i używa tegoczesnych odkryć: które wierne karności i ustawie starożytnéj kościoła, protegu-

(1) O wolnych stosunkach Bawaryi z Rzymem, obacz Gazeta hist. polit. t. VII, p. 597-627.

(2) Dowody dotyczące zakładów benedyktyńskich w biskupstwie Augsburgskiem są *w Reinwalda*, Acta historico-ecclesiastica, anno 1835 p. 204 et sq. Obacz Przegląd, Bonn, 14a ks. p. 238, 18 livr. p. 202.

(3) O założeniu tego zakonu w dyecezyi Munichu, obacz Syon. 1889. Nr. 64 dodatek, i statuta zakonu, w Syon, 1840. Nr. 134 dodat.

(4) Cf- *Wolf.* Życie i wpływ Ludwika I. Króla Bawarskiego od 1786-1841, Augsb. 1141.

(5) Statuta są w piśmie *Syon*, 1839. Nr. 11. Okólnik do towarzystwa ibid. Nr. 64. przedstawienia uczynione towarzystwu ibid. 1841. Nr. 29. Projekt fundacyi domu misyjnego w Niemczech. Gazeta niedzielna katolicka.

je, zachęca, sprzyja wszystkiemu cokolwiek się przedstawia pod nowym kształtem, i utrzymuje, wykładając stósownie do potrzeb czasu, dogmat w całéj swéj prawdzie, cześć Bożą w swéj jedności, prawa kościoła w swéj powszechności, które równie liberalne jak wierne, równie szczerze tolerujące jak głęboko katolickie, przyjmuje i wynagradza dobre wszędzie gdzie je spotyka, pomiędzy protestantami jak i między katolikami (1) i wystawia na jaw, bezwzględnie na różnicę wyznań, wszystkich tych których nauka podaje uwielbianiu współczesnych, jako to Stachla, Rückherta, Schellinga (2).

§ 408. — *Kościół Katolicki w Prusach.*

Obok Bawaryi katolickiéj, zjednoczonéj w swojéj nauce, sztukach, instytucyach, tegoczesna historya przedstawia nam, w Prusiech, walkę ciągłą protestantyzmu z katolicyzmem. Prusy z przyrody luterskie, przestały bydź wyłącznie protestanckiemi przez nabycie prowincyi katolickich za Fryderyka II, pomimo tego wszakże były zawsze przeciwnikami katolicyzmu (3) stosując teorye

(1) List Biskupa Schwaebl do Ebercharda jest w gazecie katolickiéj i kościelnéj *Hoeninghausa*, 1841, Nr. 47, 10 czerwca i odpowiedź Ebercharda w Nr. 18 lipca. Co do nowego zarzutu protestantów względem przyklękania wojskowych przed deput. Najświęt. Sakramentem, obacz, *Doelingera*, List. do jednego Munich 1843 r.

(2) *Ruland*, Series et vitae professorum ss. Theol. qui Wirceburgi a fundata academia (anno 1582) usque ad annum 1834 docuerunt etc. accedunt analecta ad hist ejusd. SS. Facultatis in quibus statuta antiqua, divii *Julii* nondum edita. Wirceb. 1835.

(3) Cf. Stosunki Fryderyka Wielkiego z kościołem katolickim. (Gazeta hist. polit. t. I, p. 321-38). Znajdujemy uwagę bardzo znaczącą Fryderyka Wilhelma III w charakterystyce tego

dawniejsze i tegoczesne Hegla o wszechwładztwie władzy politycznéj (1). Jednakże Hardenberg uznawszy prawość dworu Rzymskiego i znając o ile jest stałym w swoich zasadach, zaprowadził od czasu rozpoczęcia układów z Rzymem względem bulli *De salute animarum*, więcéj tolerancyi w stosunkach rządu z kościołem katolickim. Jednym z bezpośrednich wypadków konkordatu była organizacya arcybiskupstwa Kolońskiego i biskupstw Reńskich, arcybiskupstwa Gnieźnieńskiego, biskupstw Poznańskiego i Warmińskiego i uposażenie kapituł pruskich tak bogatych w porównaniu z kapitułami innych państw.

Ze swojéj strony Niebuhr chociaż uprzedzony przeciw dworowi rzymskiemu i przekonany że katolizyzm znajdu-

monarchy skreślonéj przez Eylerta, „Nie mogę pochwalać, mówił ten król, zasady tak wynoszonéj Fryderyka II.“ W mojem państwie każdy może dojść do zbawienia według swoich wyobrażeń. „Miał wielką słuszność jeżeli zamyślał zabezpieczyć swoich poddanychod nietolerancyi sekt; alejego myśl była fałszywą i błędną, jeżeli miał na uwadze wysokie stanowisko jakie monarcha protestancki zajmuje w kościele protestanckim. Monarchowie ewangeliccy powinni rozciągać swoją opiekę nad kościołem narodowym: co nie ma żadnego znaczenia, jeżeli nie będą czuwać nad utrzymaniem zasad stałych stanowiących ducha i samą istotą kościoła ewangielickiego, które to zasady uczyniły go tem czém jest, które go odróżniają od innych kościołów a mianowicie od Rzymsko-katolickiego, Ad. Cf. Katolik 1826 t. XXI, p. I. 22, t. XXII, p. 206 i następ. i 1826 z księgi dodat., p. XIV, kwiecień dodat. p. XI, etc.

(1) Gazeta Augsburgska 1841, 7 sierpnia Hegelianizm i chrystyanizm w Prusach. (Gazeta hist. polit. t. VI. p. 81-91) i listy niemieckie (Ibid. t. X. p. I i następ., etc. i mianowicie Nr. 5). Stosunki Pruss z kościołem w dawnych i teraźniejszych czasach. (Ibid. t. X. p. 665-81). *Wilhelm Schütz.* Prawo kanoniczne w prowincyach nadreńskich. Wurzb. 1841. *Laspeyres.* Hist. i organizacya prawdziwa katolicyzmu w Prusach. t. I. Halla 1839.

je się w niezgodzie z państwem którego on był reprezentantem, nakazał milczenie tym uprzedzeniom i w czasie swojéj ambasady w Rzymie, potrafił w sposób zręczny i zaszczytny załatwić nieporozumienia które wznowione późniéj, z trudnością zostały załatwione przez kawalera Bunsen, sprawującego interessa Prus w Rzymie (1). Rozprawy religijne powstałe w Prusach, ztamtąd rozrzucone po całych Niemczech, aż za morzem, wyjaśniają się: 1, samą naturą katolicyzmu i protestantyzmu które są sobie najzupełniéj przeciwne; 2, żądaniami władzy cywilnéj; 3, wpływem jaki na wiarę i sumienie katolików wywierała symbolika Moehlera, tak energicznie przeciwna przewadze jaką zyskały ideje protestanckie od czasu jubileuszu reformacyi (1837) i nienawiści ducha czasu przeciw dogmatowi chrześciańskiemu.

Nie samo to o czém wspominaliśmy kościół winien jest Prusom. Oprócz tego katedry fakultetów teologicznych w uniwersytecie Bonn osadzone zostały przez ludzi znakomitych. Liceum Hozjusza zostało otwarte na nowo w dyecezyi Warmińskiéj. W innych dyecezyach były założone seminarya katolickie, w których zdatni profesorowie zasiewali plenne ziarno na przyszłość. Akademia w Münster odzyskała dawne przywileje przyznane przez Cesarzów i papieżów i mogła wynagradzać zasługi przez godności będące w jéj rozporządzeniu (1834), Uniwersytet w Bonn otrzymał tenże sam przywiléj lubo bardziéj ścieśniony. Nakoniec rząd pruski zajął się z całą troskliwością wychowaniem publicznem, a mianowicie szkołami początko-

(1) Cf. Korrespondencya Niebuhra. Homb., 1839. Patrz także. Niebuhr i Bunsen jako dyplomaci w Rzymie (Gazeta hist. polit t. V. p. 270 397, 531 i następ.)

wemi w prowincyach reńskich i w Wielkiem Księstwie Poznańskiem.

Pomimo tego objawiło się niezadowolenie Prowincye nowo przyłączone do Prus, bardziéj wymagające jak należało, wytoczyły zażalenia pod niewinnym tytułem. „*Dokumenta* do historyi kościelnéj XIX wieku" ([1]) do których dołączono, jako potwierdzenie wszystkich zarzutów, konsultacyę, którą Claussen, proboszcz kollegiaty w Akwizgranie, zmarły w epoce ogłoszenia *factum*, wydał w przypadku szczególnym i która przedstawiała trudności jakieby napotkało wykonanie brewe wydanego przez Piusa VIII do biskupów Reńskich, dotyczącego mieszanych małżeństw. Zarzucano nadto rządowi pruskiemu że wpływał na wybory biskupów przez ich kapituły i że np. nadał Klemensowi Augustowi Droste arcybiskupstwo Kolońskie ([2]).

Klemens August miał już poprzednio zajścia z rządem pruskim względem nauk duchownych ([3]), i wyniesienie jego połączone było z wypadkami ważnemi i skomplikowanemi. Poprzednik jego hrabia Ferdynand Spiegel sprzyjał doktrynie hermezyańskiéj, potępionéj przez ojca św., (26 września 1835) z przyczyny jéj dążności racyonalistowskiéj i pelagiańskiéj, i sposobu w jakim w niéj są wyłożone niektóre dogmata katolickie. Arcybiskup Dro-

([1]) Próby historyi kościelnéj XIX wieku Augsb. 1835, zwane zwykle *Księgą czerwoną*. Obacz odpowiedź pod tytułem: kościół katolicki w prowincyach pruskich nad Renem i arcybiskup Klemens August koloński. Francf. 1838.

([2]) *C. Hase*, Dwaj arcybiskupi ułamki hist. kościoła spółczesnego, Lipsk 1839, p. 19.

([3]) Obacz dowody w Przeglądzie kwartaln. Tubinga, 1820. p. 511 i następ.

ste oddawna przeciwnik otwarty systemu hermezyańskiego, mniemał się bydź podwójnie obowiązanym zapobiedz upowszechnieniu jego pomiędzy młodem duchowieństwem, i podał księżom nowo wyświęconym i kilku kapelanom mającym obejmować probostwa ośmnaście propozycyi, zwróconych w części przeciw doktrynie hermezyańskiéj i które powinni byli przyjąć i podpisać przed swoją nominacyą albo wyświęceniem. Popierając tę reakcyę przeciw hermezyanizmowi, arcybiskup zawiesił kilku professorów z Bonn i Seminaryum Kolońskiego. Rząd uważał za ubliżenie prawom swoim środki przedsięwzięte przez arcybiskupa a mianowicie treść ośmnastéj propozycyi (1). Zasięgnąwszy zdania o naturze propozycyi, kilku duchownych po większéj części hermezyanów, interesowanych w kwestyi, rząd starał się przez przedstawienia i pogróżki odwrócić arcybiskupa od jego postanowienia. Następnie zdawał się ustępować w kwestyi hermezyński. Dał do zrozumienia że zezwoli na żądanie arcybiskupa, byleby tylko formy zostały zmodfikowane w taki sposób ażeby mogły bydź przyjęte, dodając że to będzie daleko pewniejszym środkiem do osiągnienia zamierzonego celu. Ale nawzajem wymagał wzajemnego ustąpienia ze strony arcybiskupa w kwestyi mieszanych małżeństw, do któréj większą przywiązywał ważność. Poprzednik Klemensa Augusta, hrabia Ferdynand Spiegel smutnie naraził swoją sławę którą sobie zjednał przez przysługi oddane dyecezyi kolońskiéj, wydając do wi-

(1) „Przyrzekam bydź posłusznym mojemu arcybiskupowi we wszystkiem co dotycze dogmatu i karności, okazywać mu mój szacunek i moje posłuszeństwo bez żadnéj wymówki, i obowiązuję się nie odwoływać od postanowienia mojego biskupa jak tylko do papieża, głowy całego kościoła, jak tego wymaga hierarchia katolicka.“

karyuszów jeneralnych swojéj dyecezyi konwencyą wraz z przepisami o małżeństwach mieszanych, wprost przeciwną osnowie brewe Piusa VII, lubo ją przedstawiono Klemensowi Augustowi jako zgodną z brewe papiezkiém (1). Pius VII rzeczywiście uskarżał się w swojem brewe że nie może znieść trudności w któréj się znajdowali biskupi reńscy, w pogodzeniu przepisów kościelnych dotyczących małżeństw mięszanych z rozporządzeniem królewskiem z 1825, odnoszącém się do wychowania dzieci, a przecież instrukcya Spiegla uznawała karność kościelną względem małżeństw mięszanych tak zmitygowaną, że nic nie przeszkadzało zastósować się do rozkazu gabinetowego z 1825 r. Arcybiskup podpisał w końcu konwencyę po prostu bez żadnego warunku odnoszącego się do potwierdzenia papieża, gdy tymczasem p. Bunsen pełnomocnik króla Pruskiego, podpisał ją z wyraźnem zastrzeżeniem potwierdzenia królewskiego. Klemens Droste rozważywszy konwencyę i instrukcyę, uznał że ani jedna ani druga nie była zgodną z brewe, oświadczył że się będzie trzymał brewe we wszystkich punktach w których instrukcya jego poprzednia mogłaby się oddalać, ponieważ nie chce znajdować się w przypadku w jakim był biskup Trewirski, odwoływania na łożu śmiertelnem tego co uczynił wciągu swego życia. Po tak jasnem tłumaczeniu, pojednanie okazało się niepodobném. Arcybiskup złożony został ze swéj stolicy 20 listop. 1837. Ten postępek sprawił głęboką boleść w katoli-

(1) Należy przypomnieć że przed zajęciem Szląska przez Prusy, kwestya o małżeństwach mięszanych już była wniesiona. Cf. Rozprawa p. t. Postępowanie arcybiskupów i wikarjuszów jeneralnych Wrocławia względem małżeństw mieszanych od 1708 do 1743 (Syon 1841, Nr. 114. 19 września dodat.). Ta praca zawiera ważne dokumenta.

kach, którą pomnożyły jeszcze potwarze przeciw arcybiskupowi, oskarżonemu o utrzymywanie związków ze stronnictwem rewolucyjnem.

Papież nie będąc zachwiany tym postępkiem, jak wielu się spodziewało, okazał się stalszym i godniejszym jak kiedykolwiek, wzniósł z łagodną pełną godności śmiałością swój głos ojcowski, 10 grudnia 1837 tak kończąc". „Oświadczamy dzisiaj w sposób uroczysty i publiczny, cośmy dotąd czynili w milczeniu i prywatnie, to jest: że nieuznajemy i potępiamy wszelkie postępowanie zaprowadzone w Prusach, o ile będzie przeciwne rzeczywistemu znaczeniu deklaracyi poprzednika naszego o małżeństwach mieszanych". Te wyrazy musiały sprawić żywe wrażenie na księdzu Dunin (1) arcybiskupie Gnieźnieńskim i Poznańskim, który już od miesiąca stycznia, nawet nie wiedząc co się działo w Kolonii, podał ministerium przedstawienie w przedmiocie małżeństw mieszanych, i żądał upoważnienia do ogłoszenia w swéj dyecezyi brewe Piusa VIII wydanego do biskupów Reńskich, albo zachowania bulli zawsze obowiązującej Benedykta XIV. *Magnae nobis admirationis*. Gdy ministerium odrzuciło to przedstawienie, arcybiskup udał się wprost do króla (21 paźdz. 1837) który również nie przyjął go, potwierdziwszy decyzyę ministeryalną (30 grudnia). Arcybiskup uprzedzony został pomimo odezwy z 10 grudnia że nie chciano i nie można było nic zmienić w zaprowadzonym zwyczaju. Arcybiskup w tém przykrém starciu pomiędzy instrukcyami papieża i rozkazami króla, uznał w swojem sumieniu okazać swoje posłuszeństwo Ojcu świętemu, i wydał do

(1) *Pohl*, Marcin Dunin, arcyb. Gnieźnieński i Poznański, Szkic biograficzny. Malborg, 1843 r.

swego duchowieństwa w brew woli króla, surowy list pasterski, w duchu bulli Benedykta XIV. Arcybiskup skazany został przez sąd najwyższy Poznański na utratę swego miejsca i zamknięcie w twierdzy na pół roku. Po nowych układach które nie mogły doprowadzić do pojednania, gdy ksiądz Dunin wrócił do swéj dyecezyi pomimo zakazu królewskiego, odwieziony został do twierdzy Kolberg. Co się tyczy innych biskupów pruskich, ci oddawna przyjęli zdanie dwóch arcybiskupów, oprócz księcia biskupa Wrocławskiego który musiał się zrzec rządu swojéj dyecezyi (1) (w sierpniu 1840 r.)

Wstąpienie na tron Fryderyka Wilhelma IV (7 czerwca 1840) ożywiło nadzieje katolików, którzy liczyli na nowego króla, znając jego życzliwość i bezstronność. widoki poważne i niestrudzoną czynność. I rzeczywiście

(1) Wykład postępowania rządu pruskiego względem arcybiskupa Kolonii przez *de Moy*, 1858. Berlin. Ta praca zapatruje się na postępowanie rządu ze względu na prawo, historyę i politykę. Memorandum rzymskie 4 marca 1838 wyszłe z sekretariatu Stanu *J-J. Goerres*, Athanase Ratisb., 1838, in-4. Wkrótce potém wyszły kolejno. Więzienie arcybiskupa Kolonii przez pewnego prawnika. *Lieber*. Francf. nad Menem 1837-38. *J.-J. Doellinger*, małżeństwa różnowierców. Ratisb. 1838. *J.-J. Ritter*. Irenicon, Lipsiae 1840. *Kunstmann* i *Kutschker* małżeństwa różnowierców p. 1019, nota 2. Druga przemowa papieża z d. 13 września 1838. Odpowiedź w gazecie rządowéj pruskiéj 31 grud. 1838. Od, powiedź arcybiskupa poznańskiego z d. 5 stycz. 1839. (Gazeta polityczna w Munich 1 lutego 1839). Memoryał rządowy ogłoszony w Rzymie w odpowiedzi na gazetę pruską z dnia 31 grudnia 1838 Rady prawne i zakazy arcybiskupa poznańskiego przez *Wilchelma Schütz i Rintel* i różne prace *G. Goerresa i Philippsa* w Gazecie hist. polit. C. *Hase*. Dwaj arcybiskupi, ułamki historyi kościelnéj i współczesnéj. Lipsk 1839 *Bretschneider* Baron Sandau, czyli małżenstwa różnowierców. 3 wyd. Halla 1839. *Goétz* baron Wiesan przeciwny przykład barona Sandau Ratisb. 1839. Obacz jeszcze inne prace w *Rheinwald*, Repertorium.

Fryderyk Wilhelm nie dawszy się omamić wyrzekaniom i sofizmom prasy, uważał tę kwestyę z jéj rzeczywistego stanowiska i pojednał interes państwa z interesem kościoła, pozwalając ks. Duninowi powrócić do swéj dyecezyi (29 listopada 1840). To szczęśliwe zakończenie było niejako wywołane i przewidziane przez pewnego bezstronnego protestanta który podniósł swój głos podczas rozpraw i który wyrzekł: (1) „Niechaj rząd niezapomina że wyobrażenia i uczucia kościoła są zawsze jednakie w kolei wieków, że takie były za czasów ś. Chryzostoma. Takiemi też będą za czasów PP. Drosta i Dunina, i że lud przyjmować będzie tych prześladowanych prałatów jak niegdyś lud Konstantynopolitański przyjmował zwłoki śmiertelne swego wygnanego pasterza.“ I rzeczywiście nastąpiło to przy powrocie ks. Dunina do Poznania (2). Zaraz po swojem przybyciu, arcybiskup wydał list pasterski do swego duchowieństwa (27 sierp. 1840) wzywając go ażeby żyło w pokoju z niekatolikami i zalecając zarazem, że ponieważ prawo świeckie zabraniało żądać rękojmi co do wychowania dzieci, zrodzonych z małżeństw mieszanych, ażeby wstrzymywali się przynajmniéj od wszelkiego aktu przyzwalającego na te małżeństwa. Późniéj zaś (w marcu 1842) obowiązywał kapłanów, sług Boga pokoju, który zstąpił na ziemię nie dla zguby dusz, ale dla ich zbawienia; ażeby się wstrzymywali od wszelkich klątew publicznych, i słuchali chętnie tych którzy zostając w związkach mieszanych, zbliżają się do trybunału pokuty, albo w przypadku choroby, żądać będą sakramentów dla pojedna-

(1) *Hase*, loco cit., p. 253,

(2) Powrót Arcybiskupa Gnieźnieńskiego do Poznania (Gazeta hist. polit. t. VI, p. 428-42).

nia się z Bogiem, którego sprawiedliwość przewyższa ludzką (1).

Pobożny arcybiskup († 26 grudnia 1842) okazywał tém chętniej to światłe pobłażanie, że król dawał codziennie nowe dowody swéj życzliwości względem kościoła i szacunku dla jego swobody. Ciąg rozporządzeń królewskich stwierdził to zaufanie arcybiskupa. Postanowieniem królewskiém z 1 stycznia 1841 dozwolono biskupom korespondować wolno z Rzymem; inném zaś z 12 lutego, ustanowiono w ministerium wyznań i oświecenia publicznego, oddzielny wydział do spraw katolickich, pod kierunkiem tajnego radcy P. de Duesberg. Te mądre środki wznieciły nadzieję w protestantach i w katolikach, że jak jedni tak i drudzy będą mieć zapewnioną opiekę w swych swobodach, i że nie tak łatwo wznowią się smutne nieporozumienia pomiędzy zatrwożonym kościołem i rządem źle objaśnionym.

Sprawa Kolońska była również załatwioną, dzięki wytrwałéj woli króla, w sposób zadawalniający obie strony (2). Z radością równie jak i z podziwieniem ujrzano obie władze, które od początku sporów, okazywały się najzapaleńszemi przeciwnikami, podające sobie ręce dla zakończenia w pojednawczy sposób sprawy kolońskiéj. Układy rozpoczęte i prowadzone w Rzymie przez hr. Brühla, skłoniły króla Bawarskiego do zezwolenia p. de Geissel biskupowi Spiry, administratorowi zarazem stałemu jak i wyrozumiałemu, do przyjęcia koadjutorstwa Kolonii.

(1) Pierwszy list pasterski jest w dz. Syon 1840, Nr. 11. po łacinie i po niemiecku 117, 117, a o drugim obacz Katolik 1842, maja dodat. p. CIX, i następ.

(2) *J.-J. Goerres*, Kościół i państwo Weissenb, 1842. Jednocześnie wyszło dzieło p. t. Pokój kościoła i państwa. *Klém.-Aug. baron Droste* von *Wischering*, Munster, 1843.

Król Pruski zaś ze swéj strony oświadczył publicznie że nigdy nie przypuszczał ażeby arcybiskup Koloński miał udział w intrygach politycznych i rewolucyjnych. Ubliżająca proklamacya ogłoszona w czasie wywiezienia arcybiskupa Kolońskiego do Minden, była publicznie odwołaną przez P. Bodelschwing pierwszego prezydenta. W następstwie tego zaszczytnego zadośćuczynienia, Klemens August zrzekł się rządu dyecezyi. „Odtąd pisze w tkliwym liście pożegnalnym (1) do wiernych swéj dyecezyi: do chwili mego zgonu, będę tylko wznosił ręce ku Niebu, jak niegdyś Moyżesz dla sprowadzenia na mój lud, przez żarliwość moich modłów, łask Wszechmocnego Pana." Król okazywał ciągle świetne dowody swéj życzliwości dla kościoła Kolońskiego, przyczyniając się przez znaczne summy i przez odezwę do całego chrześcijaństwa (2) do ukończenia jego przyszłéj katedry.

§. 409. — *Prowincya kościelna Wyższego Renu.*

Prace do historyi współczesnéj katolicyzmu w Niemczech przez J. M. L. R... s. Stras. 1823. *Longner.* O stosunkach biskupów ze stanowiska prawnego w dyecezyach wyższego Renu. Tubinga. 1840 Położenie katolicyzmu w księstwie Baden, Ratysbona. 1841—43. 2 części. Catholica czyli wiadomości o katolicyzmie w Wirtembergu. Augs. 1841. Cf. Gaz. hist.-polit. t. VIII p. 1—16; 138 i nast. 294, 358, 545. Uwagi nad położeniem religijném i polityczném księstwa Baden. Listy z nad wyższego Renu w piśmie Katolik z 1843 r.

Pojedyncze układy rozpoczęte przez kilka państw Niemiec południowych, dla nadania administracyi dyece-

(1) List króla Pruskiego do Klemensa Augusta (Katolik 1842 luty dodat. p. LXX i nast.) Pożegnanie Klemensa Augusta (katolik. 1842. maj, dodat. p. LXIII i nast.). List pasterski koadjutora w Syon, 1842. mar. N. 32.

(2) O stowarzyszeniu utworzoném w Mexyku dla dalszéj budowy

zyalnéj organizacyi zadawalniającéj potrzeby kościoła katolickiego, i mogącéj bydź potwierdzoną przez Papieża, pozostały bez skutku. Gdy po śmierci księcia Prymasa, Karóla-Teodora Dahlberg arcybiskupa Ratysbony (10 lutego 1817) zawakowały biskupstwa Konstancyi i Worms, katolicy Wielkiego księstwa Badeńskiego i królestwa Wirtembergskiego podlegający tym biskupstwom, nowych trudności doznali. Jednakże chciano położyć koniec niepewności tego położenia. W skutku tego, posłowie książąt protestanckich (Wirtemberg, Baden, obie Hessye, Nassau, Meklemburg, księstwa Saskie, Oldenburg, Waldeck, Lubeka, Bremen, Frankfurt i Hamburg) zjechali się 24 marca 1818 w Frankfurcie nad Menem dla ułożenia warunków konwencyi ze stolicą świętą. Katolicy źle wróżyli o wypadkach tego zgromadzenia, poznawszy z mowy przy jego zagajeniu, posła wirtembergskiego barona de Wangenheim, stanowisko jakie książęta obrali względem papieża. Ich obawy wkrótce się sprawdziły. Członkowie bowiem zgromadzenia położyli za podstawę układów, zasady punktacyi Emskich i myśl kościoła narodowego Niemieckiego. Dla tego też posłowie Wirtembergu i Baden nie mogli uzyskać przyjęcia od Rzymu propozycyi które podawali w imieniu związku, pod tytułem *Magna charta libertatis Ecclesiae catholicae romanae.* Nowe układy rozpoczęto w Frankfurcie i nowe kommunikacye z Rzymem miały ten skutek naprzód, że wyszła bulla Piusa VII *Provida solersque*(16 sierp. 1821) ustanawiająca arcybiskupstwo Friburgskie i biskupstwa sufraganje Rottenburg, Moguncyi, Fuldy i Limburga (1). Papież spodziewał się po

katedry Kolońskiéj po odezwie króla Pruskiego patrz Gazetę kapituły Kolońskiéj, 1843. N. 43.

(1) Bulla znajduje się w dziełach wymienionych na czele § 397. *Walter* Prawo kanoniczne 8 wyd. str. 723 i następne.

rozsądku książąt interesowanych, iż się porozumieją w kwestjach będących przedmiotem sporów. Nadzieje jego były początkowo zawiedzione; albowiem niepodobieństwem było nadać installacyą kanoniczną biskupom przedstawionym przez książąt protestanckich do zajęcia nowych biskupstw, mianowicie zaś baronowi de Wessenberg ([1]) który będąc poprzednio koadjutorem księcia Dahlberga w Konstancyi, obrany został wikaryuszem jeneralnym po śmierci księcia Prymasa i odrzucony przez stolicę świętą dla ważnych i prawych powodów (15 marca 1817) Papież dowiedział się istotnie że ci biskupi zobowiązali się w sposób ogólny do przyjęcia zasad zaprowadzonych przez Państwo w mniemanéj pragmatyce kościelnéj ([2]) potępionéj przez Rzym w 1819 r. Tak przerwane układy, zostały wznowione dopiero za Leona XII, który ze względu na miejscowe okoliczności, uregulował przez bullę *Ad Dominici gregis custodiam* (11 kwiet. 1827) wszystko co się tyczyło sposobu obierania, processu badawczego, ustawy kapituł, mianowania ich

([1]) Stolica święta miała za główny powód do tego odmówienia podejrzenia jakie powzięła o rzeczywistych usposobieniach prałata względem kościoła, w skutku rozmaitych środków przez niego przedsięwziętych, gdy był koadjutorem dyecezyi Konstancyjskiéj. I jeżeli potrzeba było oczywistego dowodu słuszności tych podejrzeń, znajdzie się go w dziele samego S. Wessenberga, a które ma tytuł. Historya synodów XIV i XV wieku. Obacz krytykę tego pisma przez *Hefelego* w gazecie Kościelnéj południowych Niemiec. 1841. N. 32, 33, 38. Choćby nawet nadać najlepsze znaczenie jego myślom, zawsze się okazuje że autor zarzuca Jezuitom iż pomieszali kościół z Chrześcianizmem, ztąd wynika że przekładałby chrześcianizm bez kościoła. Obacz jego dzieło t. IV, p. 377. Co do historyi jego episkopatu, obacz pracę o katolicyzmie w W. księstwie Badeńskiem p. 30 i następne.

([2]) Pragmatyka kościelna dla prowincyi katol. wyższego Renu z notami, przez *Laurent Wolf* Wurtzburg 1823.

członków, seminarjów, wolności związków z Rzymem i wykonywania praw biskupich (1). W skutku téj bulli z d. 21 paźdz. 1827 r. pierwszy arcybiskup i metropolita prowincyi kościelnéj wyższego Renu, Bernard Boll pierwszy biskup Friburgu (który zajął miejsce Konstancyi) wstąpił uroczyście do pięknéj katedry Friburgskiéj. W ośmnaście miesięcy potém (19 Maja 1829 r.), Biskup Rotenburga był także installowany. Jednakże rządy interesowane, które miały jednozgodnie uregulować stosunki kościoła z państwem, oznaczyć sposób wyboru, nadzoru, opieki jednego nad drugim, nie chciały ogłosić tego rozporządzenia, dopóki papież nie zanominuje biskupów na pięć wakujących stolic biskupich. Po tych mianowaniach, po długich rozprawach, i wzajemnych zobowiązaniach w wykonaniu uchwalonych postanowień, ogłoszono 30 stycz. 1830 (2) regulamin z 39 paragrafów składający się, który będąc w gruncie powtórzeniem pragmatyki poprzednio odrzuconéj przez papieża, pozbawiał kościół wszelkiéj swobody i zdawał wszystkie jego działania na łaskę policyi. Baron Horstein powstał przemożnie przeciw temu regulaminowi i okazał dowodnie o ile niektóre z tych paragrafów obrażały sprawiedliwość i prawa kościoła. Papież Pius VIII uskarżał się wzajemnie obwiniając biskupów prowincyi kościelnéj Wyższego Renu, że zachowali milczenie wtedy, gdy było ich obowiązkiem wznieść głos i oświadczyć, jak apostołowie, że należy raczéj słuchać Boga jak ludzi (3). Obawy kato-

(1) Bulla jest w *Waltera* prawo kanonicz.; 8 wyd. p. 735.

(2) Ibid. p. 738 i Przegląd kwartalny, Tubinga 1830. p. 162. i następne.

(3) W Breve wydanem do biskupów prowincyi Wyższego Renu, jest powiedziano: „Vestrum enim omnino erat, ea sedulo praestare, quae tanta verborum gravitate Paulus apost. Timotheo

lików oraz ojca świętego były tém więcéj uzasadnione, że polecono wprowadzić w wykonanie regulamin tym samym którzy przygotowali i prowadzili całą sprawę. Kościół stał się niejako wydziałem ministeryum spraw wewnętrznych i wyznań, i władze duchowne były, że tak rzec można, tylko urzędami zależnemi od władzy cywilnéj i administracyjnéj. Tak przeto kościół prowincyi kościelnéj Renu, pozba wiony był rzeczywiście wszelkiéj swobody, wszelkiéj niezawisłości, w kraju gdzie jak np. w Badeńskim izby niezmiernie zazdrosne praw zapewnionych im ustawą, dążąc codziennie do organizacyi liberalniejszéj i demokratyczniejszéj, tém mniéj uznawały prawa kościoła i zamierzały go ujarzmić i odłączyć od Rzymu gdyby Rzym odmawiał potwierdzenia tego ujarzmienia! Ta tyrania polityczna miała szermierzy, nie tylko ze świeckich, jako to Ruefa, Roteka i Welkera, ale nadto i duchownych, którzy pragnęli mieć żony. (1) Rząd przyłączył się szczerze do inicjatywy przez izby podanéj. Jego opieka nad kościołem stała się prawdziwym despotyzmem, który zmusił w ostatnich chwilach życia, najspokojniejszego i najskłonniejszego do tollerancyi męża, arcybiskupa Boll, do zrzeczenia się zarządu swéj dyecezyi.

discipulo suo et ejus persona episcopis omnibus inculcat, quum ait; „Praedica verbum, insta opportune, importune, argue, obsecra, increpa in omni patientia et doctrina, etc... Tu vero vigila, in omnibus labora, opus fac evangelistae, ministerium tuum imple." Vestrum erat, vocem tollere pastoralem, ita ut errantium castigatio esset simul fraeno ac timori vacillantibus, juxta illud ejusdem apostoli; „Peccantes coram omnibus argue, ut et caeteri timorem habeant." Denique vestrum erat, exemplum imitari apostolorum, qui silentium indicentibus evangelica libertate responderunt: „Obedire oportet Deo magis, quam hominibus."

(2) Cf. Katolik 1839. luty, p. 147—59.

Dyskusja religijna wniesiona w Prusach (1817) i która żywo wzruszała cały katolicyzm, musiała mieć odgłos w kraju gdzie wiara katolicka była tak szlachetnie bronioną przez prace nieśmiertelnego Moehlera. Wirtemberg, którego stanowisko, co do małżeństw mieszanych i wolności kościoła katolickiego, było toż samo jak i Prus, ujrzał, szczególniéj pomiędzy młodém duchowieństwem, objawiającą się reakcyę ogólną przeciw wykonywaniu *jus in sacra* przez rząd przywłaszczonego. Biskup z Rotenburga, który poprzednio naraził swoją reputacyę w sprawach kościelnych Wirtembergu, uznał swój obowiązek przedstawić, w drugiéj izbie wniosek domagającysię autonomii kościoła zapewnionéj przez ustawę (1). Nadaremnie biskup przedstawiał najważniejsze

(1) Główniejsze punkta mocyi biskupa, dadzą nam poznać jakie było prześladowanie gnębiące kościół podówczas. (Katolik 1842. févr. suppl. p. XC et suiv.). Żąda dla utrzymania wolności religijnéj 1, ażeby wyłącznie zostawiono biskupowi najwyższy kierunek i nadzór nad duchowieństwem. Jednakże według projektu regulaminu przedstawionego przez urzędowość biskupa, ten kierunek jest ograniczony i jest przedmiotem scisłego nadzoru. Zawieszenie duchownych wyrzeczone bywa przez radę duchowną, *zwykle zaś następuje potém*. 2. W żadnym kraju nie zwracają tak mało uwagi na zasady kościoła w kwestyi beneficjów. 3. Według prawa kanonicznego, biskup powinien mieć zarząd nad dobrami kościelnemi do ktorych wchodzą fundusze nadzwyczajne, ale wpływ rady kościelnéj zredukował ten kierunek do najprostszego wyrażenia. 4. Zwiedzanie dekanatów przez biskupa albo przez komissye przez niego delegowane jest jednym z najważniejszych praw episkopatu. Otóż w kraju Badeńskim dodają komisarza rządowego pełnomocnikowi biskupa. 5. Kościół katolicki równie jak i protestancki nigdy przychylnie nie widział małżeństw mieszanych; pomimo tego toleruje takowe i nie uważa ich za nieważne. Ale przedsiębrać środki przymusowe względem księdza który odmawia ich błogosławić, przez delikatność sumienia i z przyczyn mających źródło w głębokim szacun-

powody; znalazł tak mało współczucia pomiędzy ludźmi, obowiązanemi bronić praw zapewnionych wszystkim, że jeden z członków izby, znany z zapału swego liberalizmu duchownego, Carové, wyrzucał swoim towarzyszom że w téj okoliczności nie uznali sprawiedliwości i prawdziwego ducha wieku. Nie strudzony biskup Rottenburga nie odniósł większego skutku opierając się gwałtownemu środkowi który oddalał z uniwersytetu Tubingskiego wymownego i prawdziwego professora Mach i wysyłał z kollegjum Wilhelma repetytorów ożywionych duchem mistrza. Nieprzyjaciele kościoła uważali ten środek za łatwy i dogodny. Nakazano milczenie pozbawiając ich miejsc, ludziom wpływ mającym w różnych uniwersytetach okręgu Reńskiego. I tak doktór Riffel, professor teologii katolickiéj przy uniwersytecie w Gissen (w Wielkiém księz. Hesskiém) wyłożywszy początki reformacyi, nie tylko został naukowo odparty, ale administracyjnie zawieszony ([1]).

ku dla religii, jest to występować przeciw wolności religijnéj i ustawie zarazem. 6. Biskup nie może przyznawać radzie duchownéj żadnego prawa inkwizytoralnego nad członkami kościoła, ani dozwalać go potwierdzać przez wyższą władzę, nie poddawszy sprawy urzędowi dyecezyalnemu dla jéj zgłębienia. 7. Autonomia kościoła zapewnia biskupowi zupełny kierunek seminarjum dyecezjalnego i nie narzuca mu żadnéj zawady gdy idzie o wyświęcenie. 8. Cenzura książek teologicznych uważaną jest przez całe duchowieństwo i przez wszystkich światłych ludzi jako haniebne uciemiężenie. Wolność druku powinna bydź wolną tak dla katolików jako i dla protestantów. Złe książki katolickie znikną podobnież same przez się jak i ich przeciwników. 9. Władza biskupia powierza mu prawo przekonać się o zdolności kandydatów do stanu kaznodziejskiego, poddając ich, w stolicy biskupa, publicznemu eksaminowi który im dozwala pozyskać beneficjum kościoła.

([1]) Cf. Dziennik Kościelny. Darmsztadt, 1842. N. 116.

Jednakże pierwsza izba Wirtembergska okazała się godniejszą i sprawiedliwszą głosując 6 czerwca 1842 r. adres do króla, upraszając go o uregulowanie w sposób dokładniejszy i przez środki przyzwoite stanowiska kościoła katolickiego względem władzy politycznéj (1) katolicy tem więcéj mogą liczyć na życzliwość króla Wirtembergskiego, że nabył prawa do ich wdzięczności, równie jak od całych Niemiec, przez ustanowienie fakultetu teologicznego w Tubindze, tak odznaczającego się i wpływ wywierającego przez zasługi swych professorów i przez założenie kollegjum Wilhelma które jest do niego przyłączone. Baden nie pozostanie w tyle. Ostatnie doświadczenia (Kuenzer w Konstancyi) mogły go przekonać że państwo nie może już liczyć równie jak i kościół na mniemanych liberalistów duchownych. Podniesienie fakultetu teologicznego w uniwersytecie Fryburgskim i wypadki otwarcia jego kollegium w 1842 r. bezwątpienia przewyższyły najwznioślejsze nadzieje jakie można było powziąść przed dziesięciu laty (2). Co się tyczy smutnych okoliczności których prowincja Wyższego Renu była niedawno widownią i prześladowania najwierniejszych dzieci kościoła, jak np. Moehlera, te są szczególniéj złagodzone, pomnąc że złe samo otworzyło oczy wielu ludziom, że księża wierni wzmocnili się w próbach, że drzewo kościoła, nadwerężone przez burzę, wzmacnia się w swoich posadach. Żniwo dojrzewa, i po-

(1) Cf. Katolik 1841. grudź. dodat. p. XCII 1842. stycz. dodat. p. XXXVII Sjon, 1842. kwiet. N. 46 i prawo wolnego rozstrzygania w Gazecie hist.-polit. t. IX p. 158—68.

(2) „Listy starego de la Montagne" pismo które pozyskało wielkie znaczenie z przyczyny rozpraw które miały miejsce w izbach. Obacz także Peterfelsa do ministra Schlayera w czerwcu 1842. w dz. katolik. 1842. w dodatku p. XXXIV i następ.

la niegdyś nieurodzajne pokrywają się obfitym plonem. Równie jak w pierwszych wiekach Chrystyanizmu, czasy prześladowania są najpomyślniejsze i najbujniejsze dla kościoła (1).

§ 410. — *Pismiennictwo katolickie, mianowicie w Niemczech. — Kierunek prac teologicznych.*

Bibliografia literatury teologicznéj. Augsb. 1837.

Pismiennictwo religijne w Niemczech nie podniosło się z upadku i poniżenia, do którego doszło, w skutek reform Józefa II, aż wtenczas kiedy kościół przezwyciężywszy burze które tak długo grzmiały, znalazł nawet w rzędzie swych wrogów, ludzi z gieniuszem i sercem, zdolnych pojąć prawdę i bronić jéj z tą rozległością widoków, ze szlachetnością uczuć, i tém świętém namaszczeniem, co tylko z natchnienia ducha Bożego płynie. Takimi byli pomiędzy katolikami nawróconemi do katolicyzmu i poświęconemi jego sprawie. Fr. Leop. de Stolberg, Fr. Schlegel (2) Karól Ludwik de Haller, Zacharyasz Werner,

(1) Przypomnijmy tutaj piękne słowa *Saint Hilaira de Poitiers*, De Trinit. lib. VII c. 4: „Ecclesia hoc habet *proprium*, dum persecutionem patitur, floret; dum opprimitur, crescit; dum contemnitur, proficit; dum laeditur, vincit; dum arguitur, intelligit; tunc stat, quum superari videtur."

(2) *Cf. Wilhelm Schütz*, Anticelse, czyli przegląd kwartalny poświęcony obronie katolicyzmu i krytyce protestantyzmu, pierwszy poszyt, w 1842. p. 1 i nast. *Staudenmaier*, Wspomnienie Fryderyka Schlegel (Przeg. kwart. Tubinga, 1832. p. 607—650). Obacz także pierwsze prace Schlegla w jego Dziełach. Wiedeń, 1822—25, 10 t. a następnie jego lekcye historyi tegoczesnéj, Wiedeń, 1811. Filozofia historyi Wiedeń. 1829. 2 t. Filozofia życia 1827. Filozofia mowy i słowa 1830. Jego dzieła pośmier-

Adam Muller (1) Beckendorf, Jarke (2) Philips (3) Moeller Ojciec (4) Herbst (5) którzy wszyscy traktowali teologię nie tylko z niższego stanowiska użytku dla seminaryów, ale z rozległością jakiéj wymaga najwznioślejsza z nauk. Stolberg zgłębił historyę w ogólności a historyę kościoła w szczegółach i nadał pierwszy razem ze Schleglem, prassie peryodycznéj katolickiéj popęd który odtąd przybrała. Założone i utrzymywane przez niego, *Muzeum niemieckie*, późniéj *Europa*, *Ateneum*, *Dostrzegacz Austryacki* i inne dzienniki, rozszerzyły światło nauki katolickiéj na wszystkie gałęzie wiadomości ludzkich; teologję, historję kościelną, ekonomię polityczną, filozofję, filologję, poezję i sztuki piękne. Szczęśliwszy od Stolberga którego po nawróceniu odstąpił Voss; Schlegel wracając na łono kościoła katolickiego zachował większą część swych współpracowników i przyjaciół ze szkoły romantycznéj († 11 stycz. 1829.). Adam Muller upowszechnił w polityce, też same wyobrażenia i zasady katolickie przez uczony dziennik *Deutschen Statsanzeigen*, który Jarke i Philips daléj prowadzili z równą wyższością ducha jak i zręcznością, w gazecie

tne wydane były przez *Windischmana*, Bonn, 1836—37, 2 tom. *Zachariasz Werner*, (wybór dzieł Grimma 1840 i nast. 15 t.).

(1) *Adam Muller*, Dzieła Munich, 1839. t. 1.

(2) *Jarke* Mięszaniny, Munich, 1839. 3 t.

(3) *Philips* Hist. Niemiec pod względem religii prawa i konstytucyi, Berlin, 1832. 2 vol. Gazeta hist. i polit. 1838

(4) Dziś w Lowanjum. Dziennik Katolik ogłosił jego badania szacowne o teologii spekulacyjnéj św. Tomasza z Akwinu. Syn jego profesor historyi przy uniwersytecie katolickim w Lowanium napisał historyę wieków średnich.

(5) *Herbst*, Kościół i jego nauka w trzech ostatnich wiekach, Landshut, 1833. Biblioteka myślącego chrystyanizmu. Lipsk, 1830. Syon.

politycznéj Berlińskiéj *(Berliner politischen Wochenblatte)* przysposabiając tym sposobem powstanie dzienników czysto religijnych i teologicznych o których niżéj mówić będziemy. Co się tyczy dogmatyki, Wiest i Waibel, traktowali ją w sposób dostępny i gruntowny, nie dosięgnąwszy wszakże jasności i metody Libermanna, którego wyborne instytucye teologiczne przyjęte zostały do wykładu akademickiego w Rzymie (1). Oberthur przywiązał się szczególniéj do strony biblijnéj. Hermes, wbrew kantyzmowi, starał się nadać dogmatyce podstawę filozoficzną i wykazać stosunki jéj części w sposób najściślejszy. Dowcipny Zimmer (2) a po nim Seber (3) usiłowali ją systematyzować, według wyobrażeń filozofii Schelinga. Dobmayer (4) i Brenner (5) wyprowadzali ją jak św. Augustyn, z wyobrażenia o mieście Bożém, nie rozwinąwszy jednakże téj bogatéj myśli ze ścisłością która się daje uczuć w pracy spekulacyjnéj Dreya (6). Fr. Baader, bardziéj spekulacyjny, ale ciemniejszy, brał swoję filozofię mistyczną za jedno z Chrystyanizmem i usprawiedliwiał jedną przez drugi, gdy tymczasem rzeczywiście, jego myśli są rozwojem albo zastosowaniem syste-

(1) Fr. *Lieberman*, Instit. theolog.; 6 wydanie, Moguncja 1844. 5 vol.

(2) *Zimmer*, Veritas christ. religionis, sive Theol. christ. dogm. 2 P. Aug. Vindelic. 1789—90; Theol. christ. specialis ac theoret. Landisch., 1802—1806.

(3) *Seber*, Religia i teologia. Kolonia 1823.

(4) *Dobmayer*, Systema theolog. cath. opus posthum. cur *Senestrej*. Solisb. 1807—19, 8 vol. in compendium redact. ab E. Salomon. 2 édit. Solisb. 1833, 2 vol.

(5) *Brenner*, Nowa dogmatyka według potrzeb naszych czasów. Bamberg, 1817—19, 3 vol.

(6) *De Drey*, Apologetyka czyli wykazanie nauk o Boskości Chrystjanizmu, Moguncya t. I, 1838. t. II, 1843.

mu teozoficznego Jakóba Boehma i przez to samo nieraz znajdują się w sprzeczności z dogmatém katolickim, który zmieniają albo przekręcają (1). Myśli Baadera są głębokie, obfite, dążność prosta i poważna, ale styl jego jest ciemny i wymuszony, metoda zawikłana i mało filozoficzna, a w ogóle braknie mu siły i jędrności (2). Szczególniéj w ostatnich jego dziełach. *Czy trzeba lub nie trzeba usamowolnić się od sepramacyi rzymskiéj w przedmiocie naukowym*, (Norymberga, 1839) autor wpada w tak uderzające sprzeczności z twierdzeniami i zaprzeczeniami swych dzieł poprzednich (3) że należy je uważać jako wyrażenia duszy zbolałéj i rozdrażnionéj, albo téż umysłu osłabionego lub chorego. Inaczéj nie podobna byłoby utrzymywać że upatruje więcej żywiołów siły, żywotności i przyszłości w kościele greckim od dawna będącym w stagnacyi, jak w kościele zachodnim, zawsze walczącym i zwycięzkim na drodze swobód i postępów. Można toż samo powiedzieć o jego korespondencyi z ostatnich lat życia. To tylko łagodzi błędy, tego wielkiego umysłu, że Baader lepiéj natchniony przy schyłku swego zawodu, pojednał się z kościołem i otrzymał od niego ostatnie pociechy. Równie głęboko-myślny, ale jaśniejszy, Franciszek Hoffman z Wircburga (4), uczeń i przyjaciel Baadera, wyjaśnił wiele punktów ciemnych doktryny mistrza swego, w swo-

(1) Cf. *Guntner* i *Pabst*, Głowa Janusa, p. 160.

(2) *Fryd. Baader*, Pisma i studya filozoficzne. t. I i II. Munster, 1831—32. Lekcye teologii spekulacyjnéj ks. 1—5. Fermenta cognitionis. Berolini, 1822 et sq, 6 livr.

(3) Cf. Katolik, 1839. wrześ. p. 209 paźdz. etc. 1840. stycz. luty i marzec.

(4) *F. Hoffman*, Wstęp do wykładu spekulacyjnego *Fr. Baader*, Aschaffenb. 1836. Wstęp do teologii filozofii.

im wstępie do filozofii spekulacyjnéj Badera i zarazem udowodnił, o ile duch wewnętrzny postąpił w kościele niemieckim od lat kilku. Sengler (1) Gengler (2) Schmitt (3) Albert Kreuzhage (4) wstępowali w jego ślady z równém powodzeniem, przewyższył zaś wszystkich Antoni Günther, (5) jego komentator Henryk Pabst, (6) z Wiednia († 1838) i słynny kaznodzieja Wiedeński Antoni Veith (7) który spopularyzował myśli Günthera, zastosowując je w sposób praktyczny w swojem objaśnieniu Modlitwy pańskiéj (*Pater*). Hock (8) a najpóźniéj zaś Jan Chrzciciel Baltzer, wstępowali w ślady tych pobożnych i uczonych teologów, Henryk Klee (9). Professor w Bonn i w Munichu, którego śmierć przedwczesna wydarła naukom (28 lipca 1840) streścił teologię w compéndium pełnem życia i zajęcia. Berlage profesor w Munster, ma szcze-

(1) *Sengler*, Treść i ważność filozofii i teologii spekulacyjnéj w obecnym czasie. Moguncya, 1833, t. II. Wstęp do filozofii i teologii spekulac. Heidelb. 1837.

(2) *Gengler*, Ideał nauki czyli encyklopedya teolog. Bamb., 1834. Stosunki teologii z filozofią Landchut, 1827.

(3) *L-C. Schmitt*, Dowodzenia teologiczne uważane pod względem rozwoju teologii w obecnym czasie Bamb., 1836.

(4) *Alb. Kreuzhage*, Wpływ filozofii na rozwój wewnętrznego życia. Munster, 1831.

(5) *Günther*, Prolegomena teologii spekulacyjnéj i inne rozmaite dzieła.

(6) *Pabst*, Czy jest filozofia chrystyanizmu. Kolonja 1832. Człowiek i jego dzieje, Wiedeń 1830. Słowo o extasie. Kolonia 1833.

(7) *Veith*, Pater, Wiedeń, 1831; 3e wyd. 1842,

(8) Obacz także kilka prac o Deskartesie i jego przeciwnikach w przeglądzie Bonn. Wiedeń 1835. Colorodca. Papież Sylwester II, Wiedeń, 1837.

(9) *Klee*, Syst. dogmatyki katolickiéj Bonn, 1831. Hist,, dogmatów. Moguncya 1837 i następ., 2 vol. Zarys moralności katolickiéj wydanie pośmiertne przez *Himioben*. Moguncya 1843.

gólniéj na widoku system Hermesa (1) w swéj dogmatyce spekulacyjnéj. Ale teolog który zbijał z największą energią i talentem, obojętność wieku i doktryny ujemne protestantyzmu, był niezaprzeczenie Jan Adam Moehler, Najgorętsza miłość Jezusa Chrystusa, zupełne poświęcenie dla kościoła, najgruntowniejsza i najczystsza nauka, odbija się w jego Symbolice, która zbija zarazem i odpiera zwycięzko wszystkie systemata protestanckie, kalwińskie i reformowane. Duch oryginalny; uczucie głębokie, różnorodne wiadomości Moehlera uchroniły go od fałszywego mistycyzmu. Żadne dzieło od dawna nie sprawiło w dziedzinie religijnéj, tak potężnego wrażenia jak ta Symbolika, która obudziła wszystkie głosy uśpione protestantyzmu. Walka była żywa, Moehler rozwinął w niéj rzadką zręczność, i okazał się przez różnorodność kształtów i wyrażeń, niezaprzeczenie wyższym od swych przeciwników (2). Moehler umarł, równie jak Klee przed czasem, wskutku jednego z tych wyroków Opatrzności, które chrześcjanin uwielbia wtedy nawet gdy ich nie pojmuje (28 kwietnia 1828). Ale duch jego przeżył w szkole teologicznéj przez niego założonéj i któréj znakomici uczniowie jego, Staudenmajer (3) Kuhn, Hessle, Reithmayer, są prawdziwą ozdobą.

(1) *Berlage*, Apologetyka kościoła. Munster, 1834. Wstęp do dogmatyki katolickiéj w Munster, 1839.

(2) *Moehler*, Jedność kościoła czyli zasada katolicyzmu. Tubinga, 1826. Athanasy i jego wiek. Moguncya 1827-28. Symbolika czyli wykład niezgodności dogmatycznych między katolicyzmem i protestantyzmem. Moguncya 1833, 6-e wydanie 1843. Nowe badania względem nauk katolików i protestantów; 2e wydanie, Moguncya 1835. Mięszaniny wyd. przez *Doellinger*. Ratysbona 1839-40, 2 tomy.

(3) *Staudenmaier*, Hist. wyborów biskupich. Tubinga, 1830 Jan Scot Erigines. Francf., 1833. t. I. Uniwersytety i organiza-

Zresztą, jeszcze przed Moehlerem, katolicyzm miał wymownych i popularnych apologistów w Kastnerze, Prehtlu, Brennerze, Geigerze, Sambudze, Galurze, Schwarzhuerze, Widmerze biskupie Frintu, a szczególniéj zaś w świętym i uczonym biskupie Ratyzbony, Salierze, który ożywił wiarę młodzieży niemieckiéj, wykazując jéj w ewangelii zasadę prawdziwéj godności człowieka, przez swoje dzieło p. t. O zasadniczych dogmatach religii, i który, nawrócił wiele dusz uwiedzionych, do rzeczywistości życia chrześciańskiego, przez swoje tłumaczenie listów zebranych ze wszystkich wieków (1).

Co do teologii moralnéj, Sailer pozostał jeszcze aż do ostatnich czasów, najszacowniejszym autorem, z pomiędzy wielu dobrych autorów którzy traktowali o téj części nauk teologicznych, jak Geishüttner, Reyberger, Schekl, Wanker, Riegler i Stapf (2) i których dzieła pożyteczne i upowszechnione po ich wyjściu, zaćmione zostały dzisiaj przez dzieła Hirschera (3).

Hirscher który od początku swego zawodu, obrał sobie prosty i czysty i gruntowny wykład ewangelii, przeno-

cya wewnętrzna ich naukowego wykładu. Friburg. 1839. Filozofia chrystyanizmu, czyli metafizyka pisma świętego. Giessen, 1840 t. I. Duch chrystyanizmu, 3e wydanie Moguncya, 1842, 2 tomy.

(1) Dzieła *Sailera*, przejrzane i wydane przez *Widmer*, Salzb.. 1840-41, w 40 częściach. Cf. Zasługi położone przez Sailera dla nauki katolickiéj w piśmie Katolik, 1842 (wrzesień) p. 247-64.

(2) Cf. *Lüft*, o organizacyi teologii moralnéj w kronikach teologii Giesser t. II, p. 76-131.

(3) Cf. *Hirscher*, O stosunkach ewangelii do teologii scholastycznéj naszych czasów. Tub., 1823. Uwagi nad ewangeliami na wielki post. Tub. 1828, Uwagi nad ewangeliami na rok kościelny. Ibid. Sposób wykładania katechizmu 4e wyd. Tub. 1840. Moralność chrześciańska uważana jako rzeczywistość królestwa Bożego na tym świecie. Tub. 3 vol. 1835-36. Życie Jezusa Chrystusa Tub. 1839. Te dzieła ostatnie miały wiele wydań.

sząc go nad subtelności wyrodzonéj scholastyki, jest dzisiaj z Moehlerem, światłem uniwersytetów katolickich, doktorem kościoła Niemieckiego. Jego moralność chrześcijańska wyglądana długo z niecierpliwością, przyjęta z niezmiernem powodzeniem, wywiera wpływ najzbawienniejszy. Hirscher ma zasługę nie tylko u spółczesnych, ale zjedna sobie prawdziwą wdzięczność potomności, gdy wydoskonaliwszy swój katechizm (1842) dokładniéj wyłoży niektóre ważne kwestye nauki, jak np. o kościele, i uprości swoją pracę, nie tak ażeby oszczędzała wszelkich trudów i mozołów katechiście, jak raczéj ażeby była dostępniéjsza dla katechumenów ([1]).

Prace dotyczące wykładu pisma św., nie były również zaniedbane w ostatnich czasach. Mężowie wytrawnego talentu położyli gruntowne zasady téj nauki, przez hermeneutykę i to co dzisiaj nazywają wstępem (Introdukcyą) do ksiąg starego i nowego testamentu. Katolicy i protestanci ocenili dzieła uczonych profesorów Jahna, z Wiednia (Introd. do star, i now. testamentu. Archeologia biblijna), Hugona z Friburgu (Introd. do now. testamentu) Feilmosera z Tubingi (Introd. do now. testamentu). Unterkirschera (Intr do now. testamentu). Herbsta; Weltego z Tubingi; Mowersa z Włocławia, Schleyera z Friburga Haneberga z Munichu, silnych przeciwników przesadnéj krytyki protestantów; profesorów, Ariglera, Gerhausera, Ranoldera i Loehnisa o hermeneutyce. Po tych autorach równie prawowiernych jak i erudytach, następują Allioli który odnosząc się do biblii niemieckiéj i łacińskiéj Brauna, skomentował całe pismo święte; Schnappinger Kistemaker i Massl, którzy objaśnili Nowy Testament w stylu

([1]) *Schlenger*, profesor i dziekan fakultetu teologicznego katol. w Friburgu: Hirscher i jego oskarżyciele. Przegląd teologii. Frib. t. IX, p. 375-448). Augsb. 1843.

popularnym; Brentano który rozpoczął w sposób więcéj naukowy kommentarz nad Biblją, zalecającą się szczególniéj przez introdukcye objaśniające zamieszczone na czele każdéj księgi, kontynowany przez Deresera i ukończony przez profesora Scholz z Bonn, autora archeologii biblijéj i wydania krytycznego nowego testamentu wielce cenionego; Leopold Schmid ([1]) Henryk Klée ([2]) Mack z Tubingi ([3]) Stengel z Friburga ([4]); Gerhauser, którego kommentarze są bardziéj głębokie; Majer autor kommentarza o św, Janie ([5]) i Windischmann, który się zajmuje podręcznikiem exegetycznym nowego testamentu, z którego już wyszedł list do Galatów.

Oprócz prac historycznych o których była mowa w naszym wstępie, uczeni niemieccy zajmowali się gorliwie prawem kanonicznem z zastósowaniem do historyi kościelnej, i ten jest przedmiot dzieł, Freya, Schenkla. Pelka, Waltera, Drosta, Cherie'go i Bussa ([6]) patrologią albo historyą piśmiennictwa chrześcijańskiego, która była celem usiłowań niedostatecznych wprawdzie Wintera, Wiesta, Bussa, Goldwitzera, Locherera, Annegarna, i pracy rozleglejszej i wielce pożytecznej, gdy będzie uzupeł-

([1]) *Léop. Schmid.* Uwagi nad pismem świętem. Dotąd wyszło tylko 4 zeszyty o Genesis. Munster. 1834-35.

([2]) *Klee*, Objaśnienia ewangelii św. Jana, listu św. Pawła do Rzymu i listu tegoż do hebrajczyków Moguncya.

([3]) *Mack.* Komment., o listach św. Pawła. Tub., 1836.

([4]) *Stengel*; Objaśnienia listu św. Pawła do Rzymian. Fryburg 1836, 2 vol. *Gerhauser*, Wstęp do ewangelii św. Jana, Kompten. 1831.

([5]) *Majer*, Wykład exegetyczny o pojęciu ζοή, ἀνάστασις χρίσις ewangelii. Frib. 1839. Komment. nad ewangelią św. Jana. Ibid. 1843.

([6]) *Buss*, Metodologia prawa kanon. Frib., 1842.

nioną Permadenera, Freisingena ([1]). Wszystko cokolwiek było wykonane pod tym względem przypisać należy popędowi nadanemu przez Moehlera, którego śmierć przerwała na nieszczęście prace o starożytnościach chrześcijańskich, zebranych w wyjątkach i wydawanych przez ucznia jego Reithemeyera ([2]).

Najlepszym traktatem teologii pastoralnéj jaki posiadają Niemcy jest Sailera, po którym nastąpiły późniéj dzieła Powondra, Reichenbergera, Zennera, Gollowitza, Brockmana, Ed. Herzoga, traktaty specyalne i liczne homelityki i katechetyki ([3]) jak np. Hirschera, Mullera i Zarbla.

Pośród tych usiłowań naukowych, nie pominięto nauki praktycznéj i religijnej ludu; księża i świeccy, poświęcili się jéj, i to jest jednym z zarysów charakterystycznych naszych czasów. Przykładem jednego z poświęceń najszlachetniejszych i ciągłych w tym rodzaju jest Bernard Overberg, ksiądz z Munster, który nieograniczając się na uczonych rozprawach o potrzebie wychowania publicznego i o korzyściach ze szkół chrześcijańskich, zakładał je i kierował niemi ze szlachetną bezinteresownością i z prawdziwym pożytkiem († 9 listop 1826) ([4]). Podobne przysługi oddane były wykształceniu ludu przez zgromadzenie Mechitarystów w Wiedniu, dla upowszechnienia dobrych książek katolickich, przez towarzystwo podobnego rodzaju założone w Bawaryi, przez wydania Silberta, który przetłumaczył najlepsze dzieła

([1]) *Permaneder*, Bibliotheca patristica. Landisch. 1841, et sq. 2 vol.

([2]) *Moehler*, Patrologia, t. I. Ratisb., 1840.

([3]) Cf. *Graf*, Wykład krytyczny tegoczesnego położenia teologii praktycznéj. Tub. 1841.

([4]) *B. Overberg*, Kilka uwag nad dobrym kierunkiem wycho-

ascetyczne zeszłych wieków; przez towarzystwa bibliograficzne założone w Czechach, w Münster, w Akwisgranie, w Ratysbonie, w Kolonii, w Bonn, dla upowszechnienia pomiędzy ludem książek pożytecznych i budujących; jak np. tłumaczeń dzieł św. Franciszka Salezyusza, ojca L. z Grenady, S. Liguaryusza, tłumaczenia hymnów starożytności, żywotów świętych; nakoniec przez uczone i pobożne albo poetyczne dzieła Fryderyka Schlegla, Wessenberga, Klemensa Brentano, Schlossera, Dieppenbrocka, Ed. de Schenck, J. Chrz. Rousseau, Guidona Goerres, hrabiego Pocci, Edwarda Vogta, Beda, Webera, Piusa Zingerle, Władysława Pyrkera, Chrysta i Schmida.

Ta działalność religijna, ten ruch naukowy i chrześcijański, ten potężny popęd katolicyzmu, odrodzonego, że tak rzec można, przypisać należy powiększej części wytrwałości mężnej prasy peryodycznej niemieckiej (1). Oprócz dzienników teologicznych mniej ważnych, istniejących od lat dwudziestu, przybyły dzięki zachęcie i współpracownictwu J. Schlegla, dwa przeglądy peryodyczne, wywierające niezmierny wpływ na opinię publiczną i powszechnie panujące uprzedzenia przeciw katolicyzmowi. Przegląd teologiczny Tubingski *(Tubingerthelogische Quartalschrift)* (od 1819) wykazuje, z równą dzielnością jak zręcznością, że katolicyzm spoczywa na trwałych podstawach i że utrzymuje krytykę nauko-

wania, 6 wydanie. Munster, 1825. Hist. starego i nowego testamentu, 2 tomy. Podręcznik religijny, 2 tomy. Wielki i mały katechizm (Dzieła 6 tom. Munster, 1825—33. Cf. Życie i wpływ Overberga, opisane przez jednego z jego krewnych. Munster, 1829. *Krabbe*, Życie Overberga, Munster, 1835. *Katerkamp*, Życie księżnej Galitzin. Munster, 1828, pag. 160 i nast. *Esser*, Franciszek Fürstenberg, Munich, 1842.

(1) Cf. Katolik, 1843. Stycz., p. 1—17.

wą zarówno dobrze jak doświadczenie życia praktycznego i rzeczywistego. Dziennik Katolik, wydawany od 1821, wierny swemu godłu „*Christianus mihi nomen, catholicus cognomen*, obudził przekonanie katolików, przywrócił im uczucie godności i wartości, właściwe w chwili, gdy obojętność religijna upowszechniała się bardziej jak kiedykolwiek, gdy nauka katolicka zdawała się być jakby zatartą w umysłach ogółu, i gdy ujemność protestancka i racyonalizm filozoficzny, zdawały się być zwycięzkiemi. Nie dając się zatrwożyć, ani zachwiać potwarzami, których byli przedmiotem ze strony protestantów, katolicy dążyli na swej drodze, wzmogli się w swoich postępach, a wkońcu oparli się ze skuteczną gorliwością, lubo częstokroć zbyt ostrą, uciemiężeniu protestantów, i bronili skutecznie praw i swobód kościoła.

Za danym raz przykładem i w walce korzystnie toczonéj, nowi szermierze wstąpili w szranki, nowe ukazały się pisma peryodyczne. Można je podzielić na trzy klassy podług ich głównéj cechy. 1) Dzienniki naukowe odnoszące się szczególniéj do Przeglądu Tubińgskiego. Jako to: Nowy dziennik teologiczny Wiedeński, redagowany przez Pletza (od 1840), dziennik filozofii i teologii katolickiej, wydawany w Bonn, którego głównym celem jest apologia hermezyanizmu (od 1833) i Kronika teologii i filozofii chrześciańskiej (od 1834) wychodząca w Giessen; dziennik teologiczny Friburgski (od 1839) zajmujący się mianowicie teologią spekulacyjną i zbijający błędy filozoficzne; Archiwa pismiennictwa teologicznego, wydawane w Monachium (od 1842) poświęcone szczególnie krytyce nowych dzieł religijnych; dziennik prawa kanonicznego i teologii pastoralnej, redagowany przez doktora Seitz niedawno założony. Te dzienniki historyczne i polityczne powstałe w 1838 z powodu wypadków ko-

łońskich, są umiejętnie redagowane i zręcznie prowadzone przeciw fałszywym i samowolnym tłomaczeniom historyków protestanckich, teoryom przesadnym polityki i przeciw liberalizmowi fałszywemu i skrzywionemu nieprzyjaciół kościoła; nakoniec Antycels Schultza (od 1842) głoszący apologią katolicyzmu i krytykę protestantyzmu według potrzeb i wyobrażeń wieku. 2) Dzienniki mające bezpośredni związek z powołaniem pasterskiem, jako to: Przegląd miesięczny teologii praktycznej Linza; Archiwa pastoralne konstancyeńskie; *Athanasia*, Benkersa; *Pasterz*, Zarbla i t. d. 3) Dzienniki codzienne lub tygodniowe do użytku księży i świeckich obrządku katolickiego, jako to: Przyjaciel religii, Syon, Dziennik katolicki frankfurtski i passawski, Herold Wiary, Dziennik duchowny Szlązki, Dziennik Niemiec południowych, Dziennik Reński, Dziennik katolicki niedzielny, Dziennik Mogunckí i Münsterski, Dziennik tygodniowy katolicki Prus wschodnich i zachodnich, Repertoar Bernarda, Głosy katolickie, które wszystkie rozbierają główne wypadki nauki tegoczesnéj, a mianowicie badania naukowe, ogłaszają nauki oryginalne o prawdach religijnych i zakładach kościelnych, i zawiadamiają o głównych zdarzeniach w świecie religijnym. Pod tym ostatnim względem, te dzienniki mają tem większą ważność w Niemczech, że tam nie istnieje dotąd żaden dziennik polityczny redagowany w duchu katolickim.

Jeżeli z jednej strony, te wypadki były pocieszającemi dla kościoła, to z drugiej jednocześnie ubolewać on musiał nad niektóremi przykremi uporczywościami teologicznemi, i nad dążnościami niby liberalnemi części duchowieństwa, jeszcze szkodliwszemi. Z pomiędzy tych uporczywości, należy zamieścić w pierwszym rzędzie hermezyanizm. Jerzy Hermes, zmarły w Bonn, 26 marca

1831, był jednym z najzasłużeńszych mężów kościoła niemieckiego. Poświęcił się od najpierwszéj młodości nauce świętéj i jeżeli ludzie mogą co zarzucić temu kapłanowi światłemu i pobożnemu, to tylko zbyteczną gorliwość, która go na zgon przedwczesny naraziła, nigdy mistrz nie potrafił wzbudzić większej wdzięczności, przywiązania i poważania w swych licznych uczniach i nadać ich naukom, równie jak dziennej praktyce, kierunku poważniejszego i surowszego jak professor Hermes (1). Jednakże dodać należy, iż Hermes zaufany w sobie, nie przypuszczał żadnego innego systematu tylko swój, i ta dążność do wyłącznego panowania, nie dozwalała mu pojmować nauki kościoła w całéj swej czystości. Dla tego też sam przyznaje, że to zaufanie, jedynie w samym sobie, opanowało go wcześnie i do tego stopnia, że odtąd nic go nie mogło dotknąć ani wzruszyć, i że był zimnym i obojętnym na wszelkie nabożeństwo zewnętrzne (2). Z tem wszystkiem nie chełpi się z tego usposobienia. Przeciwnie, spodziewa się dojść przez łaskę Boga do usposobienia serca i umysłu bardziej sprzyjającego, to jest: „gdy załatwi wszelkie rozwiązania i dowody prawd religii i moralności i będzie tylko rozważał same rezultaty.” Ta dążność rozumu wyłączna, stronnicza i samolubna, tak odznaczająca się w systemie hermezyańskim, wydała bez woli Hermesa i jego uczniów, charakter racyonalistowski i pelagiański, który koniecznie musiał wpływać na sposób pojmowania niektórych dogmatów chrześcijańskich. Dla tego też Rzym nieomieszkał wyrzec potępienia nauki hermezyańskiej (26 grudnia 1835), i nic tak nie

(1) Słowa mowy pogrzebowej.

(2) Cf. Katolik, 1843, stycz., p. 1—17.

usprawiedliwia tego wyroku stolicy świętéj ([1]) jak wykład doktrynalny professora Baltzera, jednego z uczniów najenergiczniejszych i najniezawiślejszych Hermesa, który formalnie wyprowadził z doktryny swego mistrza zasady semi-racyonalizmu i semi-pelagianizmu ([2]). Nieszczęściem, uczniowie Hermesa powiększej części wstępując bardzo mało w ślady swego mistrza, który badał wszystko przez siebie samego, trzymali się dosłownie mniemanych wypadków niezaprzeczonych, do których doszedł, i przybrali od początku walki, w pierwszych numerach dziennika Bonny, ton tak nieprzyzwoity w odpowiedziach na napaści wprawdzie częstokroć mniej godziwe, że na długi czas pozostanie to hańbą dla pismiennictwa teologicznego, i że wielu ludzi dość korzystnie usposobionych, powzięli mniemanie, że grubijaństwo jest nieodłącznem od systemu hermezyańskiego. Po ogłoszeniu brewe potępienia, ściśli Hermezyanie usiłowali się usprawiedliwiać na wzór Jansenistów, utrzymując, że doktryny potępione przez ojca św. nie były doktrynami wykładanemi przez Hermesa i nie zawierały się w pismach jego. Dwaj ich koryfeusze, professorowie Elwenich z Wrocławia i Braun z Bonny, przedsięwzięli po

([1]) Pro memoria w sprawie hermezyanizmu. Moguncya, 1837. *Meckel*, Nauki Hermesa, Moguncya, 1837. *Berlage*, Wstęp do dogmat katol.. szczególnie ze stanowiska sądu wydanego przez stolicę św. o nauce Hermesa. Munster, 1839 r. Znajduje się wykład dość dokładny całej tej kontrowersyi w *Niednera*, Philosophiae Hermesii Bonnensis nov. rer. in theol. exordii explicatio et existimatio. Lipsiae, 1839. Niedner w tych słowach wyrozumował „Hermes dalekim jest od utwierdzenia podstaw objawienia przez swoją filozofię."

([2]) *Baltzer*, Usiłowanie dojścia do słusznego sądu o katolicyzmie i protestantyzmie, 2 ks., p. 156 i 264 w notach. Wrocław. 1840.

wstępnych układach, usprawiedliwić osobiście to twierdzenie przed stolicą świętą; ale Rzym nie wdając się w tę niepotrzebną dyskussyę, zerwał układy i wymagał bezwzględnej i prostej uległości dla brewe potępienia ([1]). W tejże samej epoce, wielu professorów hermezyańskich z seminaryum trewirskiego, dali przykład szlachetnego wyrzeczenia się i ducha szczerze religijnego, przez doręczenie władzy kościelnej i papieżowi aktu uległości bezwarunkowéj dla wyroku stolicy świętej. Na nieszczęście ten postępek miał mało naśladowców i był gorzko naganiony przez innych uczniów Hermesa, którzy się upierają w swoim błędzie i utrzymują dotąd odszczepieństwo, mianowicie pomiędzy duchowieństwem reńskiém i westfalskiém. Zresztą, małoważność jaką dziś przywiązują do olbrzymich broszur hermezyańskich, zdaje się wskazywać dostatecznie że sprawa hermezyanizmu zgaśnie sama przez się i nie będzie miała znaczenia historycznego.

Gdy Hermes przypisywał zbyteczny udział rozumowi w poznawaniu prawd objawionych, opat Bautin professor filozofii w Strasburgu, zdawał się wpadać w przeciwną ostateczność, odmawiając rozumowi jego przyrodzonego udziału. Biskup strasburgski potępił system professora i pozyskał od stolicy świętej potwierdzające brewe ([2]). Braun z Bonny ([3]) wychodząc z tego brewe, wywiódł

([1]) *Braun et Elvenich*, Acta Romana. Lipsiae, 1838. Cf. Gazeta hist. i polit., t. II, p. 526—43. Braun et Elvenich. Meletemata theol. Lipsiae, 1838.

([2]) Raport dla biskupa Strasburgskiego o pismach księdza Bautain. Paryż, 1838. *Moehler* List do ks. Bautain w jego mięszaninach, II, p. 141—164. Cf. Krótkie objaśnienie o teoryi ks. Bautin w dzienn. Katolik, 1833, t. LVII, p. 125 i 286.

([3]) *Braun*, Trafność nauki hermiezyanizmu o stosunkach rozumu z objawieniem i fałszywości opinii, przeciwnéj utrzymywanej przez

wniosek z niepotwierdzenia papiezkiego doktryny antiracyonalistowskiej p. Bautaina, że doktryna Hermesa została przyjętą, jakby nie było żadnego środka pomiędzy wygórowanym racyonalizmem Hermezyanów i doktryną p. Bautaina. Z tem wszystkiem professor strasburgski i jego uczniowie nie upierali się w swoich opiniach; usłuchali głosu głowy kościoła i okazali przez swoją szczerą uległość, szlachetność i godność, od któréj odstępowali coraz więcéj Hermezyanie, przez swą uporczywość (1). Gdy professorowie Bonny, Achterfeld i Braun nie podpisali bezwarunkowo brewe papiezkiego przeciw pismom Hermesa, arcybiskup koadjutor koloński odmówił potwierdzenia ich kursów, a rząd na początku 1844 r. zawiesił ich, pozostawiając im płacę (2). Co się tyczy mniemanych dążności liberalnych pewnéj części duchowieństwa, te są tém opłakańsze, że są w bezpośredniéj sprzeczności z ustawą i z duchem tradycyonalnym kościoła. I tak gdy Rzym utrzymuje z bohaterską wytrwałością starożytne tradycye, ożywia wiarę wiernych i ich przywiązanie do wszelkich ceremonii obrządku, uświęconych zwyczajem, gdy ojciec Peronne przywiązuje się w swoich dziełach dogmatycznych i w swoich kursach w kollegium rzymskiém, do form scholastycznych a mianowicie do ś. Tomasza z Akwinu (3). Zamierzają w nie-

biskupa strasburgskiego i Grzegorza XVI. Bonn. 1835. Laokoon czyli Hermes i Peronne (*Braun*). Kolonia, 1840. Obacz także dzieło łacińskie: Laocoon sive Hermesius et Perronius. Latine conversus et variis additamentes auctus. Bonnae, 1842.

(1) Cf. Odwołanie księdza Bautain i jego uczniów.

(2) Obacz tłumaczenia professorów hermezyańskich Brauna i Achterfelda względem odmówienia podpisu brewe papiezkiego, w Przeglądzie Bonny, nowej seryi 4 roku, w 4 zeszycie i t. d. i różne numera dz. Katolik.

(3) *Peronne*, Praelection. theol. Romae, 1835 sq., 7 vol. no-

których okolicach Niemiec, zerwać z tradycyami przeszłości, regulować sprawy obrządków według wyobrażeń wieku, wyłączyć używanie łaciny w nabożeństwie, uprościć ceremonie i zastósować je do ducha czasu, znieść bezżeństwo księży, utworzyć kościół narodowy niemiecki, niezawisły od Rzymu; jednem słowem wprowadzić w praktykę myśli upowszechnione oddawna pomiędzy ludem i duchowieństwem, przez pisma barona de Wessenberg, przez Rocznik Ulmski, Szczere pisma proboszcza Pflanza, Pisma katolickie Fischera, Zachowawcę kanonicznego Aleksandra Müllera, przez pp. Carové, Fridolina Hubero, Schreibera i t. d., którym widoki osobiste ([1]) przeszkadzają dotąd, odłączyć się ze wnętrznie, jak są odłączeni w gruncie od kościoła katolickiego. Mianowicie zaś w księstwie Badeńskiem, w Wirtembergu, w Szwajcaryi i w Saksonii, rozkrzewiły się te wyobrażenia zupełnie protestanckie. Pisma braci Theiner ([2]) upowszechniły je również w Szlązku; jednakże najmłodszy, Augustyn Theiner, odbywszy podróże w Anglii i we Francyi, osiadł w Rzymie, zrzekł się tej fałszywej i opłakanéj dążności i oddaje dzisiaj prawdziwe przysługi sprawie Boga, przez wyborne dzieła a mianowicie przez odznaczające się prace historyczne. Nie tak się rzecz ma z Fischerem, księdzem katolickim w Lucernie i professorem moralności, który chcąc się okazać stano-

va edit. Lovani et Mogunt, dep. 1838 sq. Viennae, 1843; Parisiis, 1844.

([1]) Dla czego liberaliści pozostają jeszcze w kościele katolickim? (Przegląd wyd. w Bonn., 1 por. p. 190). *Reisach*, Czego się mamy spodziewać od reformatorów z Offenbach i ze S. Galla? Rozmowa pomiędzy proboszczem i jego parafianami. Mogun. 1835.

([2]) *Theiner*, Kościół katolicki w Szląsku. Altenb., 1826. Bezżeństwo przymusowe księży katolickich. Altenb., 1828, 3 vol.

wczym, ożenił się i zaprosił publicznie swoich przyjaciół na pogrzeb jednego ze swoich dzieci; ale wskutku innej stanowczości ubliżającéj jego dobréj sławie, oświadczył że zatrzymuje swoje położenie, niezgodne zresztą z jego opiniami, tylko dla tego, że zapewnia mu byt dogodny i stały.

Pomimo tego nie należy się obawiać, ażeby te dążności mniemanych katolików oświeconych i liberalnych, nabrały większego rozwoju i panowania w Niemczech. Wszystko zaspokaja przeciw ich zamiarom i oznajmia ich spełznienie, zważywszy na charakter poważny i głęboki jaki przybiera nauka, energia reakcyi religijnej, szacunek powszechny otaczający wszystko co jest dobrem i prawdziwem nawet w formach obrządków, roztropne pomiarkowanie z jakiem oczekują na zmiany możliwe, wzrastająca cześć chrześcijan dla głowy kościoła, który powinien być głównym motorem reform mogących być zaprowadzonemi (1).

§ 411. *Missye kościoła katolickiego.*

Wybór listów budujących dochodzących do r. 1808 i kontynuowanych do 1820 w Nowych listach budujących do których wiążą się Roczniki propagandy ewang. *Wittman.* Piękność kościoła w jego missyach, etc.

Wierny zleceniu Zbawiciela, który mu nakazał opowiadać ewangelię wszystkim narodom ziemi (2), Kościół katolicki wysłał swoich missyonarzy na cały świat, z czynno-

(1) Cf. Dzieło pod tyt. „Reforma katol.“ w dz. Katolik, 1833, stycz., p. 84, i „Kościół katolicki i reforma“ 1841, stycz. p. 1, luty, czerwiec, paźdz., listopad.

(2) S. Mateusz, XXVIII, 19. Cf. XIV, 14.

ścią i gorliwością, które nigdy nie zostały zawiedzione (1). Na nieszczęście, od początku protestantyzmu a szczególniej od czasu odstępstwa i odszczepieństwa znaczniejszych narodów morskich, dwa rodzaje przeciwnych missyi, neutralizując się zbyt często między sobą, napotykały się prawie na całej powierzchni ziemi. A przecież pomimo dwóch przeciwnych rodzajów missyi nieprzyjacielskich, na przekór licznym przeszkodom, religia katolicka rozkrzewiła się zwycięzko aż do krańców świata; kościół ujrzał bogato wynagrodzone straty, których doznał w Europie, przez nawrócenie wielu ludów bałwochwalskich, i bardziej jak kiedykolwiek od początku wieku, popiera z powodzeniem to chwalebne przedsiewzięcie, do ktorego pierwszy Franciszek Ksawery zwrócił usiłowania nowszych czasów. Missye zawierają obecnie pięć wielkich działów jeograficznych. 1) Missye Lewantu, obejmujące Archipelag, Konstantynopol, Syryę Armenię, Krym, Etyopię, Persyę i Egipt. 2) Missye indyjskie, rozciągające się aż do Manilli i do nowych Filipin. 3) Missye chińskie, do których należą Siamska, Kochinchińska i Tonkińska. 4) Missye amerykańskie rozpoczynające się przy odnodze i rozciągające się przez Kanadę, Luizyanę, Antylle i Guyanę aż do plemion Paraguayu. 5) Missye Oceanii, zawierające Australią. Kollegium propagandy w Rzymie, ma nadzór nad kierunkiem regularnym i metodycznym missyi, do których od czasu zniesienia Jezuitów, którzy w tych ostatnich czasach zatrzymali tylko missye w Syryi w Maduré i w Bengalu, poświęcili się księża z seminaryum missyi zagranicznych i domu św. Łazarza w Paryżu. Dominikanie i Franci-

(1) Cf. Słowa o missyach kościoła katolickiego w Przeglądzie kwartalnym Tubingskim, 1825, p. 611—45.

szkanie hiszpańscy dostarczali przed XVI wiekiem licznych missyonarzy; dzisiaj Dominikanie pracują jedynie w missyach w Tonkinie wschodnim i w prowincyi Fo-Kien w Chinach. Łazaryści portugalscy, zniesieni od niedawnego czasu przez rząd Dony Maryi, kierowali missyami biskupstw i arcybiskupstw w Chinach i w Indyi, w Goa, w Makao, w Nankinie, w Pekinie, w Grankanore, w Kochinie, w Meliapur i w Malakce. Ale szczególniej we Francyi zakłady missyjne nabrały rozwoju z szybkością i nadzwyczajną energią; takiemi są w Paryżu *Dom św. Łazarza*, dla Lewantu, dla Chin (od 1784 roku) i nowsze missye Abissyńskie. *Seminaryum św. Ducha* dla Azyi środkowej. *Towarzystwo Picpus* dla Oceanii wschodniej, w Lyonie, *Maryści* dla Oceanii zachodniej *Towarzystwo rozkrzewienia wiary*, które zebrało w 1839 summę 1,855,682 fr. a w 1842, 3,233,486 fr. W Wielkiej Bretanii i w Irlandyi nie masz stowarzyszeń religijnych missyjnych, ale rząd utrzymuje missye w Madrasie i trzy wikaryaty w Maurice, w Cap i w Australii. Dzięki rozwojowi jaki dziś w Anglii przybiera duch religijny i katolicki, można się spodziewać, że missye będą mieć również powodzenie. W Niemczech rozkrzewienie wiary i missye są protegowane przez współudział towarzystwa leopoldiańskiego w Austryi, towarzystwa Ludwika w Bawaryi i Ksawerego w Akwisgranie w dyecezyi Kolońskiej.

Tym sposobem spełnia się we wszystkich częściach świata wysokie posłannictwo kościoła, że wszystkie jego dzieci wszystkich narodów, przyjmują w niém udział i pracują nad spełnieniem dzieła ewangelicznego, nad połączeniém wszystkich narodów w jedną wiarę i pod jednym pasterzem.

Liczba katolików wzrasta codziennie w nowem króle-

stwie greckiém, w Turcyi a mianowicie w Bulgaryi ([1]). Nowe kościoły wznoszą się w Pirei ([2]); w Patras, w Nauplii, w Nawarynie, w Heraklei, tworzą się zgromadzenia katolickie; Ateny miały w 1838; 1259 wiernych. Turcya europejska poddana szczęśliwemu wpływowi Łazarystów, Minorystów i Kapucynów, liczy 613,000 katolików, z których jest 180,000 w Konstantynopolu. Działalność Łazarystów objawia się szczególniej w Lewancie, którzy utrzymywani przez Francyę, mogą przez swoje powodzenia mieć wielki wpływ na przyszłość polityczną wschodu. Nakoniec gdy Kapucyni zakładają dom edukacyjny w Aleppo, gdy siostry miłosierdzia wykonywają z powodzeniem swoje pobożne posłannictwo w Smyrnie ([3]) i gdy Jezuici zakładają nowe missye w Syryi, żywy popęd objawia się na wschodzie pomiędzy odszczepieńcami wracającemi na łono kościoła. Można przytoczyć z pomiędzy najczynniejszych i najświadomszych pracowników tej reakcyi tak szczęśliwej, patryarchę Maronitów w Antiochii (zarządzającego 500,000 wiernymi, 500 księżmi i 1600 zakonnikami) patryarchę Syryanów w Antiochii (30,000), patryarchę Ormianów w Cylicyi (40,000) i patryarchę Chaldejczyków Babilońskich (15,000). Szach perski udzielił firman bezpieczeństwa w 1834 ojcu Deuberia, przełożonemu missyi ormiańskiej; obecnie toczą się układy o założenie kollegium missyi zagranicznych w Tauris; katolicy perscy pozyskali, dzięki wpływowi Francyi, dawniej opiekuna kościoła katolickiego na wschodzie, zwrot swoich kościołów. Gdy opat Rossat wybierał się

([1]) Cf. *Schmitt*, Hist. kość. nowo-grec. i rossyj., p. 178 i nas.

([2]) *Hoenighaus*, Gazeta katol., 1859, N. 17 i 41, i Pamiętniki propagandy.

([3]) Cf. *Wittmann*. t. II, p. 196—209.

w 1839 z trzema towarzyszami do Tybetu i Lahory na missye, katolicyzm robił wielkie postępy w Kalkucie od czasu przybycia doktora S. Liger, wikaryusza apostolskiego (4 kościoły, 2 oratorya, przeszło 20,000 katolików, dzienniki katolickie a mianowicie *Bengal catholic expositor*. W końcu 1839 r., dwóch księży ze zgromadzenia Oblatów z Turynu wyjechali dla objęcia wikaryatów apostolskich w Awa i w Pegu. Chiny, pomimo okrutnych prześladowań jakich niedawno skreślił obraz papież, liczą dziś jeszcze 600,000 katolików, pod zarządem 13 biskupów i 170 księży, należy szczególniej przytoczyć z pomiędzy zakładów chrześcijańskich w Chinach, wikaryaty apostolskie w Fo-Kien, w Han-Si, w Zua-Jan, i trzy biskupstwa w Pekinie, w Nankinie i w Makao. Sami nawet protestanci oddają sprawiedliwość pożytecznym pracom Jezuitów w Chinach, gdzie im dopomagają liczni Lazaryści (1). Pomimo ograniczenia środków jakie są w posiadaniu katolików, mają już na wyspie Hong-Kong, piękny kościół zarządzany przez księży różnych narodów, gdy tymczasem obrządki anglikańskie odprawiają się pod szopą. Pracownicy ewangelii przenikają już do Korei, której brat Imbert jest wikaryuszem apostolskim, i corocznie młodzi Korejczykowie udają się do Makao dla otrzymywania wyświęceń. Kościół Korejski ogłosił niedawno przez usta swych wyznawców i w chwili najsroższych prześladowań, że *światło wiary już nie zgaśnie w tym kraju*. W Anam, w stronie północno-zachodniej Chin (obacz § 373 i następ.) chrześcijanie, a mianowicie w Tonkinie wiele ucierpieli od 1826. I tak np. Katechista Piotr Duong w 1839, a w 1841

(1) *C.-F. Neumann*, Missya protestancka w Chinach.

Piotr Thi i Andrzej Lak, ponieśli śmierć męczeńską za wiarę, gdy nie chcieli deptać nogami krzyża. W Kochinchinie, prześladowanie przybrawszy opłakany charakter okrucieństwa, wstrzymane zostało z rozkazu nowego króla. Nowa zorza wschodzi zarówno nad Afryką, niegdyś kolebką tylu sławnych doktorów. W Saint-Maurice liczą do 89,000 katolików, dla których wikaryusz apostolski używa księży z Francyi. Missye abissyńskie kwitną, dzięki Lazarystom i opiece Francyi, która ustanowiła konsulat w Massora ażeby czuwał nad religią katolicką. W Rzymie widziano jednego z najznakomitszych Abissyńczyków, towarzyszącego szanownemu Jacobis missyonarzowi Lazaryście. Biskup Griffith rozwija nadzwyczajną czynność na przylądku Dobréj Nadziei, a w Algierze religia szerzy się i kwitnie pod chorągwią Francyi. W Konstantynie, opat Suchet celebrował mszą w dawnym meczecie. W Szerszel wzniesionym na starożytnych rozwalinach Cezarei stolicy Maurytanii, odbyła się 6 maja 1841 instalacya pierwszego proboszcza tego miasta. W 1842, ojciec święty pragnąc ożywić wielkie wspomnienia przywiązane do tej ziemi afrykańskiej, gdzie religia widziała dni tak świetne, podarował p. Dupuch kosztowną relikwię św. Augustyna, która była przewiezioną przy towarzyszeniu siedmiu biskupów francuzkich z Tulonu do Hippony, i złożona w tym niegdyś tak kwitnącym kościele. Siostry miłosierdzia osiadły w Algierze a w Marsylii uorganizowało się towarzystwo chrześciańskie do eksploatacyi i cywilizacyi Afryki północnej.

Ameryka przedstawia widownią ruchu niemniéj uderzającego, i kościół odnosi tam zwycięztwa niemniéj świetne. Liczy już kilka biskupstw albo wikaryatów apostolskich i przeszło 27,000,000 wiernych, pomimo klęsk któ-

re ją trapiły w ciągu zeszłego wieku. W 1831, wodzowie ludów Algonkinów i Irokezów, nawróceni na wiarę katolicką, nadesłali Ojcu św., sandały i pas własnoręcznéj roboty, przy tych słowach pełnych szczerego wynurzenia ich wiary. „Ojcze wszystkich wiernych, nauczyłeś nas poznawać Jezusa Chrystusa. Przysłałeś nam człowieka w czarnéj sukni. Powiedziałeś mu. Idź do Indjan, to są moje dzieci, idź i wspieraj ich. Jesteś naszym ojcem i nigdy nie uznamy innego. Jeżeliby nasi potomkowie zapomnieli o tobie i w błąd popadli, pokaż im ten pas, a powrócą prędko do wiary". Indyanie niższéj Kanady są wszyscy katolikami, pomimo trudności wyradzających się dla nich i dla religii z przyczyny panowania Anglików, a pomiędzy Indyanami wyższéj Kanady są zgromadzenia chrześciańskie dość liczne. Oprócz biskupstw Torento i Kingston, założono missyą na wyspie ś. Bonifacego. Nic bardziéj pocieszającego i zadziwiającego zarazem jak wypadki pozyskane od początku wieku w Stanach-Zjednoczonych, gdzie niemoralność i rozdział protestantów na mnóstwo sekt, doszły do najwyższego stopnia (1) i tém

(1) List do p. Beckendorfa o stanie obecnym katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych, szczególniéj w jego stosunkach z wolnością i z protestantyzmem. Ratisb. 1842. Gazeta Augsb. 1841 Nr. 221, tak się wyraża: „Gdy protestantyzm rozdziela się coraz więcéj na mnóstwo sekt, liczba katolików pomnaża się codziennie, ponieważ jedność ich doktryny służy im za punkt podpory pośród fluktacyi innych sekt. Zresztą, Amerykanie sami przykrzyli sobie wieczne potępienie któremi im bezprzestannie zagraża purytanizm i prezbyterianizm; rzucili się zatém z radością w objęcia kościoła w którym znajdują przebaczenie i nadzieję. Pomiędzy Indyanami,missyonarze katoliccy jedynie wyrządzają dobro rzeczywiste, ponieważ ich życie jest zgodniejsze z ich doktryną i tak Indyanin lepszy sędzia w tym względzie od Europejczyka, jest przekonany o ich szczerości. Nie mogę tutaj przytoczyć różnych przyczyn, ale Henryk Clay sam uznał rzeczywistość tego co się stało przysłowiem tych okolic.

bardziéj uwydatniły jedność, godność i powagę kościoła katolickiego. Gdy w roku 1789 długo po oswobodzeniu osad, liczno tylko 18,000 katolików, to w roku 1843 ich liczba podniosła się do półtora miljona, podlegających regularnéj organizacyi kościelnéj (1). Brewe Piusa VII (8 kwiet. 1808) podniosło na stopień arcybiskupstwa biskupstwo Baltimore; położone prawie w pośrodku katolicyzmu amerykańskiego, którego sufraganami są, biskupstwa Nowego-Yorku, Filadelfii, Bostonu i Bardstownu. Luiziana całkowicie katolicka i przyłączona do unii w 1803 r., otrzymała również biskupa (1815). Jezuici przywróceni w 1814 roku pośpieszyli z ich zwykłą żarliwością, osiąść w Georgestown w Maryland, założyli tam nowicyat i dom wychowania, i zaprowadzili inny nowicyat w Wittmark, pod Washingtonem. Od 1821, nowe biskupstwa powstały w Cincinnati, w Ohio, w Richemont, w Wirginii i w Charlestown, w Karolinie południowéj. Do tych biskupstw przyłączyły się inne w 1829 r., w Mobile i w Saint-Louis w 1839, w Detroit, w Vincennes, w Natchez, w Nastville i w Dubucque w państwie Missouri północném. Ci biskupi zbierają się na synody co trzy lata (1840-43) stósownie do przepisów soboru Trydenckiego, i rostrząsają na swych posiedzeniach interessa duchowne ich dyecezyi, i ustanawiają nowe stolice biskupie. Takiemi były biskupstwa Hurtfordzkie, Wiskonsinskie, Chicago, Lottlerock, niedawno zatwierdzone przez papieża. W Meksyku są, oprócz arcybiskupa Meksykańskiego, biskupstwa w Puebla, Chiapa, Durango, Guadalaxara, Mechoacan, Neuva-Reyna de Leone, Oaxaca, Sonora, Tlaskala, i Yukatan liczące razem

(1) Cf. *Vogt*, Kościół katolicki w Stanach Zjednoczonych według listu księdza John, biskupa w Charlestown, w przeglądzie kwartalnym. Tubinga, 1841, p. 191-223.

około 18,000 księży. Kardynał arcybiskup Meksyku, Francisco Antonio de Lorenzo, Hiszpan zmarły 1 kwietnia 1804 wyświadczył znamienite przysługi dla kościoła meksykańskiego. Rzeczpospolita Guatemala w Ameryce środkowéj przywołała niedawno (w lipcu 1843) Jezuitów, którzy tam zostawili pamiętne wspomnienia; gorliwość z jaką wzięli się do dzieła zapewnia o ich przyszłych powodzeniach. Kościoł katolicki liczy już około 2,000,000 dzieci w arcybiskupstwie Guatemali i w biskupstwach Comagagua i Nikaragua, 44 missye staréj i nowéj Kalifornii, pod rządem Jezuitów i Dominikanów, obiecują również bliskie i obfite żniwo. Missya Florydy przeciwnie pozostała dość nieżyzną. Missya Texańska przywróconą była w 1840. Już przed 150 laty Franciszkanie tam się dostali dla nawracania i oświecania dzikich plemion, ale wygnano ich w 1812 r., i gdy missya przywróconą została, znalazło się tylko 10,000 katolików z pomiędzy 130,000 mieszkańców Texasu. Ich biskup. P. Odin żąda od rządu rzeczypospolitéj zwrotu kościołów wystawionych niegdy przez Hiszpanów.

Burke († 1843) pracował od lat dwudziestu nad rozkrzewianiem chrystyanizmu w Nowéj Szkocyi. Wikaryusz Apostolski William Frazer rezyduje w Antigonish niedaleko od Halifax. Przewielebny Flemming wyświęcony na biskupa Nowéj Ziemi w 1830., ma już pod swoją jurydykcyą 34 księży i 60,000 katolików. W Indyach zachodnich, missye idą pomyślnie. Missyonarzom powiodło się zarówno pomiędzy ludnością Ameryki południowéj, a mianowicie w Guyanie. Prowincya Chiquitos a szczególnie Paraguay, niegdyś i nawrócony i tak wybornie uorganizowany przez Jezuitów, obiecywały wielkie nadzieje, które na nieszczęście niezjiściły się z przyczyny zniesienia zakonu. Ojciec Lombard, około połowy zeszłego stulecia,

dał w Guyanie francuzkiéj, rzadki przykład poświęcenia, potrafił sobie zjednać zupełne zaufanie Indyan i przygotował tym sposobem drogę pracom missyonarzy Bessonowi, Carnavemu, Touremu, Autilhakowi i Huberlantowi. W Guyanie holenderskiéj szlachetny ojciec Growe okazał, z okoliczności okropnéj epidemii, miłosierdzie prawdziwie katolickie i najzupełniejszą ufność w Bogu. W Gujanie angielskiéj, ojciec Hynks, Dominikanin, pracował skutecznie od 1825 nad zbawieniem czarnych niewolników. Dzieło zbawienne nawracania ludu przerwane było w Brezylii przez prześladowanie Jezuitów, którzy według razkazów Pombala zostali wypędzeni z Brezylii i sprowadzeni do Portugalii. Lazaryści którzy przedsięwzięli prowadzić daléj dzieło Jezuitów, okazali się ich godnemi następcami, i lud Brazylijski pozostał szczerze przywiązanym do stolicy świętéj, jak to okazał wczasie reakcyi przez rząd powziętéj przeciw papieżowi, po odmówieniu jego potwierdzenia biskupa mianowanego w Rio-Janeiro; dziś sprawy kościelne są tam w dość dobrym stanie. Miasto Buenos-Ayres oddało 26 sierpnia 1836., sześciu członkom towarzystwa Jezusowego, klucze dawnego kollegium zakonu, Jezuici rozwinęli tam niezwłocznie cudowną działalność (1). W Chili i w Peru przywileje duchowieństwn zostały zmniejszone przez rząd mieniący się liberalnym, który zarazem zniósł pewną liczbę świąt i klasztorów (2). Oceania, gdzie usiłowania metodystów stoją na zawadzie pracom missyonarzy katolickich, przedstawia najprzód missyą Australii (Nowa-Holandya, ziemia Van-Diemen, wyspa Norfolk) któréj wikaryusz apostol-

(1) Cf. Syon, 1842, Nr. 69, czerwiec.

(2) *Wittmann*, t. I, p. 157 i następ.

ski Polding, osiadły w Sydney (1). Wikaryat apostolski (od 1835) podniesiony został do dostojeństwa Arbybiskupa Australii, mając za sufraganów biskupów Australii południowéj i Van-Diemenu (2). Dwa wikaryaty Oceanii wschodniéj i zachodniéj; ustanowione w 1833, pracują głównie nad nawróceniem krajowców wysp Futuna, Wallis i Nowéj-Zeelandyi, których wikaryusz apostolski, p. Pompallier, ma przy sobie czterech księży, w ostatnich czasach zaś przyszło im w pomoc kilku innych. Missya przedsiewzięta skutecznie przez towarzystwo Picpus na wyspach Gambier (Mangarewa, Aokena, Akamaron i Taravai) zdaje się bydź mocną podstawą dla gorliwości missyonarzy katolickich; już bowiem rozciągnęła swój wpływ na wyspy Markizy (3). Tak przeto piąta część świata postępuje stopniowo ku poznaniu prawdziwéj wiary, pośród nieustannéj walki jaką missyonarze staczają z kościołem anglikańskim.

Jedną z główniejszych cech historyi naszego wieku jest prozelityzm Europy, który nie szczędzi żadnych ofiar dla przesadzania i upowszechnienia w innych częściach świata, swojéj uprawy intellektualnéj i swéj znamienitéj oświaty. Kościół widzi się zatém bardziéj jak kiedykolwiek, w szczęliwéj konieczności przyspieszenia wypełnienia swego wzniosłego posłannictwa, przyłączając się do usiłowań narodów europejskich, i zanosząc ludom bałwochwalczym, z imieniem i wiarą Chrystusa, jedyną rękojmią potęgi i trwałości tegoczesnéj oświaty.

(1) Cf. Missye katolickie w Australii, w Gazecie hist. polit., t. IV, p. 437, 454, i 530.

(2) Syon, 1842, Nr. 84.

(3) O działaniach Missyonarzy w Australii, na wyspach Maryańskich i Karolińskich, cf. *Wittmann*, t. I, p. 300-330.

ROZDZIAŁ II.

HISTORYA KOŚCIOŁA PROTESTANCKIEGO.

§ 412 — *Nowe usiłowania w utrzymaniu protestantyzmu symbolicznego. — Wpływ tegoczesnéj filozofii na teologję*

Cf. Źródła na czele § 379. *Billroth*, Próby naukowéj krytyki tegoczesnéj teolog. Lipsk, 1831. *Gieseler*, Rzut oka na dogmat teologiczny ostatnich pięćdziesięciu lat. Gettinga 1837. Szczególniéj zaś praca p. t. „Wewnętrzne urządzenie protestantyzmu" przez protestanta professora *Rinder*). Schaffuza 1843. t. II.

Prawowierni protestanci zatrwożeni postępami nowych doktryn i wpływem który wywierały na wykształcenie ludowe, od czasu pism Bahrdta, połączyli usiłowania swoje dla zatamowania złego. Założyli najprzód towarzystwo upowszechnienia zdrowéj doktryny, pod przewodnictwem pastora w Urlsperges w Augsburgu, późniéj zaś w Bazylei (1775) następnie inne w Hadze (1786) dla obrony religii. Cenzura zabroniła

w Saksonii listów Kruga o doskonałości religii objawionéj i pism w których Eck usiłuje tłumaczyć przez naturalne przyczyny, cuda nowego testamentu. Fryderyk Wilhelm II Król pruski przedsięwziął, z porady swego ministra Woellnera, środek bardziéj stanowczy w obronie protestantyzmu ewangelicznego, wydając edykt religijny (9 lipca 1788) przeciw filozofii wieku, o ile będą ją wykładać ludowi z ambon. W 1790 rozkazano nawet konsystorzom ażeby nie mianowały żadnego kandydata podejrzanego o wykład błędów tyczących się prawd zasadniczych chrystyanizmu i którzyby nie przyjęli katechizmu narodowego. Pastor Hermes i profesor Hilmer z Wrocławia przydani Woelnerowi do wykonania tych rozkazów, ustanowili przy wyższym konsystorzu Berlińskim, komitet examinacyjny, który wymagał piśmiennéj deklaracyi w przepisany sposób, od wszystkich pastorów, profesorów i nauczycieli szkół, przy obejmowaniu obowiązków właściwych. Edykt był krytykowany, natrafił na silną oppozycyę, wywołał liczne pisma. Proces i destytucya pastora Schulza z Gielsdorf (1791) sprawiły wielkie wrażenie. Dzieła wydane z téj okoliczności (1) odnosiły się głównie do wartości obowiązującéj symbolów i prawa książąt w przedmiocie religijnym. Ale Fryderyk Wilhelm III niezwłocznie po swoiem wstąpieniu na tron (1797) zniósł komitet examinacyjny i oświadczył że nie będzie używał żadnych środków przymusowych w sprawach religijnych, Kant († 1804) wychodząc z odmiennego punktu widzenia rzeczy, powstał z jednéj strony, przeciw teologii powierzchownéj swego wieku, a mia-

(1) *Henke*, Krytyka wszelkich pism jakie wywołał ukaz o religii wydany w Prusach. Kiel, 1793. Cf. Szczególnie Mieszaniny przez *Tholuck*, t. II, p. 125 i następ.

nowicie przeciw osłabieniu zasady moralnéj. Występując najprzód jako przeciwnik filozofii popularnéj Steinbarta, uważającego cnotę jedynie jako prosty środek szczęścia pragnął przywrócić zasadzie moralnéj jéj rzeczywistą, wartość. Prace jego stały się punktem wyjścia i podstawą filozoficzną prawie wszystkich teologów racyonalistowskich w Niemczech. Usiłując dowieśdź w swojéj *Krytyce zdrowego rozumu*, że rozum ludzki jest niezdolny dowieśdź w sposób apodyktyczny najwyższych prawd, zgodnie w tym punkcie z Lutrem i innemi reformowanemi przyjmującemi słabość bezwzględną rozumu teoretycznego, Kant przypuszcza w swojéj *Krytyce rozumu praktycznego*, sumienie moralne jako prawdziwą podstawę przekonania, którego nabyć możemy, o rzeczywistości przedmiotowéj prawa moralnego najwyższego dobra, środka spełnienia tego prawa. W dziele p. t. *O Religii w granicach rozumu* stosuje do religii i do kościoła chrześciańskiego swoją teoryę religijną, wyłącznie opartą na filozofii moralnéj, za obrębem wszelkiéj metafizyki. Religia w jego oczach jest tylko pomocniczką moralności, chrystyanizm prostą szkołą obyczajów, rozum praktyczny jest jedynem źródłem religii, jak jedynem tłumaczeniem powszechnie ważnem jest to które jest zgodne z prawdami moralnemi opartemi na rozumie. Rozum teoretyczny tak napastowany przez Kanta, nie uznał się pokonanym ani zwyciężonym. Silnie protestował, i Jakobi (†1819) ([1]) stał się jego potężnym tłumaczem. Wprost przeciwna Kantowi filozofia Jakobiego wychodzi z objawienia bezpośredniego i wewnętrznego

([1]) *Jacobi*, O rzeczach Boskich i ich objawieniu. Lipsk, 1822. *Kuhn*, Jacobi i filozofia jego wieku. Moguncya, 1834. *Staudenmajer*, Filoz. Chrystyanizmu t. I, p. 755 i następ.

rozumu, który uznaje za jedyne źródło nauki rzeczy Boskich. Jakobi a następnie Fries, przez swoją teoryę idei estetycznych, trzymającą środek między systemem Kanta i systemem Jakobiego wywierali niejaki wpływ na teologią. Jednakże odnosi się do idei Kanta, jako do swego prawdziwego źródła, system teologiczny, który od czasów Reinharda, otrzymał nazwę racyonalizmu i który przyjmuje jako jedyne i najwyższe prawo rozum, albo dane ogólne i logiczne prostego zdrowego rozsądku, uważane jako objawienie naturalne Boga. System Kanta miał następnie wielu obrońców. Po Eckermanie, Tellerze, Henkem i Tieftrunku, wystąpili, jako apologista popularny Roehr (1) nadintendent jeneralny w Waimarze, Weigscheider (2) profesor w Halli jako apologista dogmatyczny; i Paulus (3) profesor w Jena a następnie w Heidelbergu, jako exegeta. Występując jako szermierze nauki i wolności, ci ludzie erudyci, ale powierzchowni, zaniedbując zupełnie charaktery historyczne objawienia boskiego, i traktując pismo święte z lekkością i uderzającą złą wiarą, wykazali raz jeszcze do czego doprowadza rozum, gdy w swéj dumie, sam pragnie zastąpić wszelką powagę. Ich racyonalizm płaski i gminny, który usiłuje wszystko objaśniać, i przyjmować to tylko co podpada pod zdrowy rozsądek i daje się przez niego tłumaczyć, odejmuje już przez to samo, wszelką głębokość chrystyanizmowi i nie może już zadowalniać ani umysłu, chciwego

(1) *Roehr*, Listy o racyonalizmie. Akwisgran 1313, i Biblioteka krytyczna kazań od 1820. Dogmata wiary kościoła ewangelickiego. Neustadt, 1834.

(2) *Weigscheider*, Instit. teol. christ. dogm. Hala. 1815; ed VII. 1833.

(3) *Paulus*, Kommentarze nad trzema pierwszemi ewangeliami Lipsk, 1804 i nast. Życie Jezusa Chrystusa Heidelberg, 1828, 2 t.

prawd które przemijają, ani duszy, pragnącéj innego, nieziemskiego światła. Nie jest to znajomość ale raczéj nieznajomość chrystyanizmu, mówi Schelling (1) traktować go z taką lekkością. „Nie mają oni, dodaje mówiąc o tegoczesnych racyonalistach, ani wiary, ani rozumu, ani pobożności, podobni do tych nieszczęśliwych umieszczonych przez Danta w przedsionku piekła, którzy nie są buntownikami ani wiernemi i których niebo odrzuca a piekło nie przyjmuje. Ich *zdrowa* exegeza, ich psychologia *światła* ich moralność *tolerująca*, nie pozostawiły chrystyanizmowi ani głębokości spekulacyjnéj, ani pewności dogmatycznéj. Jego boskość jest tylko faktem zależnym od udowodnienia empiryczno-historycznego, jego doktryna objawiona, cudem który powinien się tłomaczyć jak cuda porządku zmysłowego. Otoż gdy rzeczy Boskie, nie mogą z swéj natury, bydź rozpoznane ani udowodnione w sposób empiryczny, stronnicy przeto naturalizmu mają wolne ręce."

Godziny pobożności Aarau (2) były najzupełniejszem wynurzeniem exegezy racyonalistowskiéj wyłożonem w sposób przystępny dla prostych wiernych, i niezmierne powodzenie z jakiem były przyjęte, było smutnym dowodem obojętności która się stała prawie powszechną. Ale reakcya prędko nastąpiła, i wkrótce stawiono przeciw systemowi ścisłego naturalizmu, supranaturalizm, który przyjmuje objawienie nadnaturalne w piśmie świętém. Główniejsi autorowie i obrońcy supranaturalizmu. Reinhard († 1812) Storr († 1805) Schwartz, Schott, Knapp, Tittmann. Hahn, Stendel i w ogólności dawna szkoła Tu-

(1) *Schelling*, Lekcye o metodzie w studyach uniwersyteckich.

(2) Krytyki Godzin pobożności. Wiedeń, 1821. *Idem*, Antychrześcijańskie dążności Godzin pobożności. Kolonia 1827, Godziny pobożności, dzieło szatana przez Dr *Christlich*. Solura, 1818.

bingska, oddali exegezie chrześcijańskiéj przysługi rzeczywistsze niż racyonaliści (2).

Inni teologowie, Tschirner († 1828) i Bretschneider, usiłowali pojednać obie dążności, i utrzymywali, że racyonalizm i supranaturalizm mogą doskonale istnieć razem w kościele protestanckim „coby przypuszczało konieniecznie z ich strony obojętność w przedmiocie dogmatycznym. Jednakże systemy filozoficzne Schellinga (1) i Jakobiego, głębszych i żywotniejszych, wywierały nowy wpływ na postęp nauk teologicznych których, już kierunek był zmodyfikowany przez Dauba, de Wettego (2) a szczególniéj przez Fryderyka Schlejermachera († 1834) autora systemu *uczucia religijnego* (3). Lubo doktryna tych teologów była w ogólności racyonalną, pozostali w oppozycyi z trzema racyonalistami właściwemi, którzy im wyrzucali że przyjmują dogmata oczywiście irracyonalne i że są tylko skrytemi panteistami. Ci, z kolei, odpowiadali racyonalistom: „Utrzymujecie żeście odkryli najwyższe prawo w rozumie, a nie mogliście nam jeszcze powiedzieć co to jest rozum i w jakim jest stosunku do religii." Zjednali sobie Twestena z Berlina, Karóla Hase z Jeny (4) w którego pismach dawał się spostrzegać wpływ Triesa, jak późniéj odznaczał się wydatniéj wpływ

(1) *Storr*, Dogmatyka chrześcijańska wydana przez Flatt. Stuttg. 1803, 2 vol. *Reinhard*, Kurs dogmatyki 1801. *Schwartz*, Szkice dogmat. protest., 1818, etc.

(2) *Schelling*, Bruno, czyli zasada Boska i naturalna wszystkich rzeczy, 1802 i następ.

(3) *De Wette*, Rozwój hist. dogmat. chrześcijańskiéj Berlin, 1821 2 wyd.

(4) *Schleiermacher*, Wiara oparta na zasadach kościoła ewangielickiego, Berlin, 1830, 2 vol.

(5) *Twesten*, Lekcye o dogmatach według kompendium Wettego; 4 edit. 1838, 2 vol. *Hase*. Podręcznik dogmat. ewang. 1826.

Hegla ([1]) w traktatach dogmatycznych Marheineka, profesora w Berlinie i Dauba zmarłego w Heidelbergu. Ci pochlebiali sobie że filozofia Hegla, któréj terminologia ma barwę biblijną, przyjmowała i uczyła; że religia sama przez się jest najważniejszą, że poznać ją w jéj istocie, jest celem wszelkiéj mądrości; że religia chrześcijańska zawiera w swéj ustawie kościelnéj znaczenie historyczne i powszechne głębsze jak przypuszczają racyonaliści. I tak, rzecz dziwna, doszli do tego stopnia nieuznawania chrystyanizmu, że mniemali upatrywać rzeczywistego ducha jego w systemie, który podobnie jak Heglowski, widzi w Bogu rozum nieosobisty dochodzący do poznania samoistnego tylko w duchu człowieka, niweczącego swobodę Boską i ludzką i pogrążający niezatarte światła ewangelii w ciemności poganizmu, wywołuje z tego chaosu, jako najwyższego władzcę wszech rzeczy ślepą konieczność (ἀνάγχη) ([2])

Oppozycya doktryny heglowskiej z chrystyanizmem objawiła się widocznie po śmierci Hegla. Uczniowie jego podzielili się na dwa stronnictwa, z których jedno zaprzeczało stanowczo faktom historyi świętéj i utrzymywało opinię śmierci wiecznéj, gdy tymczasem drugie broniło pewnych prawd religijnych jako wyrażenia uczuć Hegla.

Stronnictwa oddalając się tym sposobem coraz bardziéj od prawdy chrześcijańskiéj i od źródeł kościelnych. wyrodziły nagle dumne stronnictwo *Młodych Niemiec* ([3]) które z błędu Hegla o rozwoju stopniowym Boga w histo-

([1]) Nauki o filozofii religii wydane przez Marheineke. Berlin, 1832, 2 vol.

([2]) Cf. *Staudenmaier*, Krytyka nauk Hegla o filozofii historyi, Berlin, 1837 *Idem*, Wykład i krytyka systemu Hegla. Moguncya, 1844.

([3]) *Heine*, *Guskow*, *Laube*, etc. Cf. *Rheinwald*, Repertoa., Nr. 5, 71 i następ.

ryi, wyznając najgminniejszy panteizm, opowiadało, wbrew spirytualizmowi chrześcijańskiemu, emancypacyą cielesną. Zbijane i wkrótce przezwyciężone, to stronnictwo materyalistowskie ustąpiło stanowiska innym uczniom Hegla. którzy utworzyli sobie organ peryodyczny w Roczniku Hallskim i w Roczniku niemieckim (1840) i wykładali z przerażającą logiką doktrynę odnoszącą się do teologii Strausa i wznoszącą się pysznie i okropnie na mniemanych rozwalinach chrystyanizmu, na zawsze obalonego.

§ 413. *Wykład pisma świętego.*

Semler nie troszcząc się bynajmniej o naukę kościoła, zaprowadził pierwszy wolny wykład w nauce pisma św. Ta metoda zachęcona przez ducha filozoficznego tegoczesnego, wykazała się następnie w dziełach Griesbacha (od 1785), Lachmana (od 1831), szczególniej zaś w introdukcyach do starego i nowego testamentu, które napastowały z rzadką lekkością i z przesadną krytyką autentyczność wielu ksiąg świętych, głównie zaś traktowały w zły sposób stary testament. Guerike bronił (1) ksiąg nowego testamentu zbijanych szczególnie w introdukcyi Wetego; Hengstenberg (2) i Hoevernick (3) podobnież wystąpili przeciw wielu ustępom starego testamentu. Walka powstała tak żywa pomiędzy Krummaherem i Panielem z Bremenu (1841) i wyszła podówczas

(1) Badania jako wstęp do nowego testamentu. Halla 1829.

(2) Badania jako wstęp do studyów nad starym testamentem. Berlin, 1841. O pentateuchu, etc.

(3) *Hoevernick*, Przewodnik krytyczny i histor. do badań nad starym testamentem. Erlangen, 1836 i nast. Dwie części.

broszura napastująca i usiłująca zniweczyć wszelką wartość starego teutamentu, że wielki rabin Hirsch, wystąpił dla zbijania twierdzeń nieprzyjaciół biblii i w obronie Mojżesza i proroków ([1]). Z drugiéj strony Winter([2]) i Fritsche ([3]) opierając się na najświeższych pracach filologicznych, usiłowali bronić biblii przeciw exegezie coraz więcéj samowolnej epoki, gdy tymczasem Lucke ([4]), Usteri ([5]) i Rückert ([6]) zamierzali tłumaczyć i usprawiedliwiać idee biblijne wykładając całość pisma św. Pośród tych sporów exegeza szczególniej zyskała na powadze i prawdzie, dzięki objaśnieniom jakich Lucke, Tholuck i Olshausen, szukali w dziełach ojców kościoła i dowodom dostarczonym przez zgłębioną znajomość tekstu oryginalnego ([7]). Ale z drugiej strony, jeden z uczniów Hegla, Strauss z Tubingi, posunął za przykładem Graefera, krytykę historyczną aż do jéj ostatecznych krańców w swojem „Życiu Chrystusa," która upatruje tylko ciąg mytów w faktach nowego testamentu ([8]). Ta historya albo raczéj ta ujemność nieokrzesana, niespodziana,

([1]) Cf. Gazeta kość. Francf., 1841. N. 21.

([2]) Gramm. do narzecza nowego testamentu, 4 wyd. Lipsk, 1836.

([3]) Komment. o pismach św. Jana. Bonn 1820 i nast. 3 t., 3 wyd., 1840.

([4]) Ewang. Mat. i Marci., rec. cum. comment. Lipsiae, 1826 sq. t. I, II. Comment. in Epist. ad Roman.

([5]) Koment. o liście do Galatów, 1833. Nauka św. Pawła apostoła.

([6]) Komentarze o listach do Rzymian, Koryntyan i Galatów.

([7]) *Tholuck*, Komment. o ewangelii św. Jana o listach do Rzymian, hebrajczyków, w przedmiocie 8-u błogosławieństw. *Olshausen*, Komment. o nowym test. i listach do Koryntyan. Królewiec, 1830.

([8]) Cf. Przegląd. Bonna, 17 ks. p. 250 i nast.

życia Jezusa Chrystusa, napisana z olśniającą dyalektyką, ozdobiona argumentami przestarzałemi wyjętemi ze zbrojowni lekkomyślnego Edelmanna (*Edelmannus redivivus*, str. 385, N. 2), poruszyła najznakomitszych teologów ówczesnych i podała im pióro w rękę dla obrony Chrystusa historycznego. Nie wszystkie ich usiłowania były szczęśliwe, ani ich argumenta niezaprzeczonej wartości, tak dalece że Bruno Bauer, professor prywatny fakultetu teologicznego w Bonn, uważał się upoważnionym do zaprzeczania historyi ewangelicznej w jej najgłębszych zasadach (1) Powzięto obawy, ażeby ten wykład przewrotny całego chrystyanizmu nie wywierał szkodliwego wpływu na lud jeszcze wierzący, gdy oppozycya publiczna jaką napotkało mianowanie doktora Straussa na katedrę dogmatyki chrześcijańskiej w Zurychu, zmusiła go do opuszczenia uniwersytetu tego miasta, i położyła koniec smutnej roli jaką odgrywał od niejakiego czasu (2).

Zresztą sama doktryna Straussa zdaje się być ostatecznym kresem herezyi dotyczących Chrystusa, dowiedzionem jest bowiem, że nie można powiedzieć nic nowego w tym względzie. Rozumowania Straussa nie zawierając w sobie nic oryginalnego, są tylka powtórzeniem twierdzeń już zbyt dawnych Żyda Filona o Chrystusie i o Słowie i cykl herezyi kończy się jak się rozpoczął przed ośmnastu wiekami (3). Bo w istocie wywiedźmy gło-

(1) *Bruno Bauer*, Krytyka hist. ewang. synoptyków. Lipsk, 1841, 2 vol.

(2) Cf. doktór Strauss powołany do Zurych w Gazec. histor. i polit. t. III, p. 321—49.

(3) *Strauss*, Nauka chrześcijańska uważana w swoim rozwoju i sprzeczności z nauką tegoczesną. Tubing. i Stutg., 1840 i nast. 2 vol. Według Straussa, rodzaj ludzki jest Słowem wcielonem,

wniejsze propozycye nowej szkoły heglowskiej, jakie znajdujemy rozwinięte pod najróżnorodniejszemi kształtami, w kronikach Hallskich i w kronikach Niemieckich, wszystkie opierają się na tem: Posłannictwo kościoła protestanckiego jest to, ażeby wykorzenić wiarę w chrystyanizm ewangeliczny. Luter był tylko poprzednikiem wielkiego Hegla. Protestantyzm może istnieć bez biblii, od dawna przestarzałej, napełnionéj błędami w najważniejszych kwestyach żywotnych, i może, przy pomocy nauki i oświaty, zastąpić skutecznie wszelką karność moralną.

Ta otwartość nowéj szkoły heglowskiej zasługuje na wdzięczność tych wszystkich, którzy szukają rzeczywiście prawdy i umieszczają ją wyżéj nad dawną szkołę Hegla, która równie jak jéj założyciel, okrywała swoje mniemania formami pozornéj prawowierności, i starała się nawet o protekcyę władz kościołów protestanckich. To co jeszcze czyni ją zasłużeńszą, jest szybkość z jaką Feuerbach (1) i Bruno Bauer nastąpili po Strausie, i przez ogłoszenie czystéj demokracyi i przysposobienie do kommunizmu, zastąpili w dziedzinie polityki socyalnéj liberalizm stary i zużyty. Dziś każdy poznaje dążności szkoły; w programacie swoim z 1843, krytykując stary liberalizm, oświadczyła, że należy na przyszłość wydobyć lud z omamień (illuzyi), na których się opiera obecnie nasze życie polityczne i religijne, wprowadzić

która to myśl jest formalnie wyrażona przez Filona gdy mówi Σύμπαν ἀνθρώπων γένος, de Somniis, lib. II, (Opp. ed. Mang. t. I, p. 683). Cf. *Staudenmajer*, Filozofia chrześ., t. I, p. 810—19. *Idem*, Kość. ewang. w Prussach i jego nauka, 2 edyc. Lipsk, 1842. Cf. Krytyka pierwszego pisma w Przeglądzie teologicz. Friburg, 1842, t. VII, p. 333 i nast.

(1) *Feuerbach*, Treść chrystyanizmu. Lipsk, 1841.

w ruch massy, zamienić kościół w szkołę, zaprowadzić rzeczywistą edukacyę ludową, zniweczyć organizacyę wojskową, nauczyć lud żeby się rządził sam przez się i wymierzał sobie sprawiedliwość, wyrwać naród germański ze śmierci i zapewnić przyszłość jego, nadając mu poznanie jego wolności: słowem, zamieniając liberalizm w czystą demokracyę.

§ 414. *Nowi ewangeliści:—Pietyści:*

Pomimo tego, starożytna wiara, dawne tradycye chrześcijańskie tak żywo napastowane, tak formalnie zaprzeczane, przeżyły w Anglii, w Ameryce północnéj, w Niemczech, pomiędzy kilku rodzinami, które się zgromadzały w towarzystwa. Poezya naukowa i romantyczna obu Schleglow i Tiecka, obudziła pomiędzy wielu Niemcami żądzę pobożności średniowiecznej; głos Schleiermachera (1) odbijający się daleko pośród klęsk ojczyzny, ożywił w sercach uczucie religijne; jak w czasie jubileuszu uświęcającego 300 letnią pamiątkę reformy luterskiej, uczucie tej odzyskanej niezawisłości przypomniało ludowi niemieckiemu pobożność przodków jego. Tak przygotowała się przeciw panującemu racyonalizmowi reakcya mistyczno-pietystyczna, która się naprzód wykazała w małych zebraniach, upowszechniła się przez małe traktaty, i znalazła od 1827 organ publiczny i wymowny w Gazecie ewangelicznéj berlińskiéj. Przyjmując jedne po drugich i dosłownie, wszystkie punkta doktryny Lutra, stronnictwo pietystów, odznaczające się pobożnością raczéj powierzchowną jak rzeczy-

(1) Mowy do klass uczonych o przedmiotach religii. Berlin, 1799.

wistą, nietolerancyą prawdziwie godną Lutra, wystąpiło jako obrońca prawowierności, ogłosiło jako podejrzane, heretyckie, wszystkie dążności teologów protestanckich nie należących do jego grona, i ubolewało nad niemi jako nad smutnem odstępstwem od prawdziwego chrystyanizmu, lubo nic nigdy nie może upoważniać do podobnej roli, pomiędzy sektami protestanckiemi, sektę, która protestuje równie jak i inne (1). Pietyści jednakże przyczynili się do obudzenia życia wewnętrznego w wielu duszach, i walczyli za sprawę chrystyanizmu występując przeciw racyonalistom, i usiłując, ale nadaremnie, wyrugować ich z katedr teologicznych (2). Ale tutaj, jak zawsze, jednocześnie, gdy pobożne *conventicula* potworzyły się pomimo oporu władz cywilnych, w Prussach wschodnich np. wznowiły się zamieszki prawie wszystkich sekt pierwotnych czasów, które rozpocząwszy się z nadzwyczajną surowością, wpadły w opłakane zdrożności.

§ 425. *Spory unii.—Biskupstwo anglo-pruskie.*

Tittmann, o połączeniu, Lipsk, 1818. A. G. *Rudelbach*, Reforma, luteranizm i unia. Lipsk, 1839. *Harless*, O jedności kościoła luter. w Prussach (Przegląd kość. protest. 23 wrześ. 1839). Cf. *Hoenighaus*, Gazeta katol., 1840. N. 58.

Pomimo różnicy tak wyraźnéj zasad i dogmatów fundamentalnych, protestanci zamierzali jeszcze dojść do

(1) *Baltzer*, Usiłowania dojścia do bezstronnego sądu, 2 ks. p. 73 i nast.

(2) *Rudelbach*, Treść racyonalizmu dzieło napisane w tymże samym duchu, ale obacz także przeciwne opinie Neandra, Ullmana, Schutta, B. Crusiusa, Bretschneidera, Scholtza, Coellna i innych.

jedności. Głównie zaś dom królewsko-pruski w trzech różnych epokach od 1798 do 1817, i od 1817 do 1829 i następnie, usiłował urzeczywistnić połączenie pomiędzy obu kościołami protestanckiemi. Rozkazem gabinetowym z 18 lipca 1798 wynurzono nadzieję zjednoczenia obu wyznań w jedną liturgię, pomimo różnicy opinii. Wypadki polityczne i stanowcza opozycya teologów zniweczyły ten zamiar. W najwyższym edykcie, nakazującym obchód jubileuszu reformy w 1817, wydanym do wszystkich konsystorzów, synodów i nadintendentów, utrzymywano, że unia była w myśli reformatorów i w duchu protestantyzmu. „Nie idzie tu — powiedziano — o przeistoczenie kościoła reformowanego na kościół luterski, ani wzajemnie ostatniego na pierwszy, ale o zlanie obu w jeden kościół ewangelicki odnowiony w duchu jego założyciela.“ Lubo nie znaleziono formuły dość bezstronnej dla objęcia bez ich zniweczenia wyznań przeciwnych, unia rozszerzyła się z duchowieństwa berlińskiego do Wirtembergu (1820) do kraju badeńskiego (1821), do Bawaryi nadreńskiéj (1819). Król Fryderyk Wilhelm III ogłosił liturgię dla kaplicy nadwornéj i dla katedry berlińskiej. Zalecono powszechne jej przyjęcie, i według potwierdzenia rozkazu gabinetowego z 28 maja 1825 r. z 7782 kościołów, 5343 przyjęło ją. Ale wkrótce wystąpiono przeciw liturgii, pod pozorem że polityka wmieszała się do spraw religii, że forma i osnowa tej liturgii były bardzo dawne, i tchnęły zbytnie katolicyzmem. Powstała żywa dyskussya (1): jedni utrzymując że unia powinna być skut-

(1) Formularz dla katedr protestanckich i t. d. Berlin, 1822, Cf. *Augusti*, Krytyka formularzy pruskich. Francf. 1823; i obja-

kiem czasu, ale nie dziełem samowolności ludzkiej, drudzy przypominając różnicę zawsze istniejącą w dogmacie eucharystyi, predestynacyi, i nazywając unię aktem powierzchownym, pozornym, opierającym się na podstawie wątłej i nietrwałéj. Pomimo tego, dyskussya przerwała się na czas niejaki w skutku rewizyi liturgii, która wyszła w 1828 z modyfikacyami opierającemi się na okolicznościach miejscowych, dla Pomeranii, Brandeburga, Saksonii i Szlązka.

Można uważać tę reakcyę do przywiedzenia unii pod podwójnym względem: 1) jako reakcyę przeciw obojętności i niedowiarstwu w kościele protestanckim w ogólności; 2) jako reakcyę przeciw projektowi unii dwóch kościołów. Mikołaj Harms, teolog znany ze swej gorliwości i wymowy, ogłosił podczas jubileuszu reformy, 95 temów, wznawiających dawną doktrynę protestancką o zepsuciu człowieka, o wierze jako jedynym środku zbawienia, zawierających gorzkie zażalenia przeciw obojętności religijnej świata protestanckiego i nalegających na konieczność zachowania doktryny Lutra. 75 teza uprzedzała przeciw unii: „Chcianoby zbogacić kościół luterski jak biedną służącę przez małżeństwo.“ Ah! nie zawierajcie tego kontraktu na grobowcu pokrywającym zwłoki Lutra! Bo wtedyby powstał, i biada wam! Duńczyk Grudtwig pracujący od 1825 przez swoje pisma teologiczne nad restauracyą luteranizmu, wszczął z professorem Clausen dyskussyę, która się ciągnęła do 1834, stała się

śnienia o prawach korony w rzeczach kościelnych. Francf. 1825. *Marheineke*, Prawdziwe położenie prawa liturgicznego. Berlin, 1825. *Ammon*, Objaśnienia historyczne i koś. wprowadzenia formularzy pruskich. Drezno, 1825. *Schleiermacher*, Prawa duchowne monarchów ewangelickich Gettinga, 1824.

przyczyną prześladowania Klausena (1) i wzburzyła szczególnie kościoły protestanckie Niemiec. Dyskussya publiczna utrzymywana w Lipsku 1828 r. przez Hahna, który chciał wygnać z kościoła racyonalistów (2) i wystąpienia gazety ewangelicznéj przeciw Gesenjusowi i Weigscheiderowi, wzruszyły wiele umysłów, rozpłomieniły walkę nie doprowadzając do żadnego stanowczego wypadku. Reakcya luteranizmu przeciw unii i liturgii zawiera w sobie coś bardziej miejscowego. Scheibel (3) z Wrocławia powstał w 1830 przeciw unii, i popierało go wielu protestantów podzielających jego mniemanie, ale pomimo tego, w skutku rzeczywistego oporu przeciw rozporządzeniom konsystorza, został zawieszony i opuszczony (1832, † w Norymberdze 1843). Guerike z Halli, pastor luterski, prawowierny i odprawiający zwykle w w swoim domu obrządki według porządku luterskiego, był podobnież pozbawiony swej godności w 1835, przywrócony w 1840, właśnie w chwili gdy rozpoczynał wraz z Rudelbachem swoje pisma peryodyczne o religii i kościele protestanckim i nie zdawał się bynajmniej skłonnym do wyrzeczenia się swoich zasad. W Szląsku, pastor Honigernski Koellner, w chwili swego zawieszenia (11 września 1834) poruczył zarząd swego kościoła czterdziestu deputowanym, którzy się udali na czele gminy śpiewając i modląc się do kościoła, który żołnierze zmuszeni byli, że tak rzec można, otworzyć przemocą. Wehr-

(1) Obacz jego dzieło o katolicyzmie i protestantyzmie. Kopenhaga, 1825.

(2) *Hahn*, De rationalismi vera indole. Lipsiae, 1827. *Hase*, Dysputa lipska. Lipsk, 1827.

(3) *Steffens*, Jakim sposobem zostałem lutrem, i co to jest luteranizm. Berlin 1831. *Scheibel*, Historya autentyczna ostatnich usiłowań unii w Prussach. Lipsk, 1834, 2 vol.

hahn (1) pastor z Kunitz, pod Lignicą, był z tychże samych powodów zrzucony i przywrócony w 1840, dzięki wpływowi Hahna.

Lubo wszystkie te dyskussye i sprzeczności służyły do objawienia szlachetnych i pobożnych uczuć i wzbudzają tem samem uwagę historyka, to niemniej smutnym jest widok opłakanych następstw, jakie za sobą pociąga samowolność władz, tak przeciwna mniemanym zasadom protestantyzmu, wolności i roztrząsania. Niepożyteczność projektu unii, zaniechana w ogólności przez tych samych, którym polecono było doprowadzić ją do skutku, nie przeszkodziła innej próbie związku już rozpoczętej (w 1704—13) pomiędzy Prussami i Anglią, w skutku której oba rządy założyły wspólnie biskupstwo anglo-pruskie św. Jakóba w Jerozolimie (1841), które uważano raczéj jako środek polityczny niż religijny (2).

§. 416. *Rzut oka poglądowy i rezultat.*

Jubileusz reformy, tezy Harmsa, projekta unii i liturgii pruskiej, przebudzenie się dawnego luteranizmu, oksarżenie professorów racyonalistowskich hallskich, edykt konsystorza Altenburgskiego, kuglarstwa pietystów królewieckich i Wupperktalskich, dyskussya Sintenisa z Magdeburga o obrazach, miasto Bremen wzburzone przez kazania Krummachera i dyskussye Paniela, dysputa

(1) *Wehrhan*, Obrona sprawy luteranizmu przeciw Olshausenowi. Meissen, 1835. *M.-A. Blüher*, Ostatnie wypadki religijne w Szlązku. Norym., 1835.

(2) Ciąg prac o biskupstwie anglo-pruskiem, w Gazet. histor. i polit., t. VIII, p. 621, t. IX, p. 178 i nast., t. X, p. 209 i nast. Należy przedewszystkiem radzić się co do aktów poprzedzających pisma p. t. Opis negocyacyj jakie miały miejsce w ostatnim wieku w celu zaprowadzenia w Prussach kość. anglik. Listy autentyczne. Lipsk, 1824.

kandydatów w Hamburgu, gorliwość obu stron w Palatynacie reńskim, życie Jezusa przez Strausa, teorya chrystyanizmu Feuerbacha, krytyka Bruno-Bauera, jego odezwy na korzyść wolności teologicznej, wyzywające wynurzenie życzeń wszystkich fakultetów teologicznych pruskich, są tyluż faktami wykazującemi jasno rozdział naukowy i moralny nurtujący kościół protestancki w Anglii (1) i w Niemczech „Spisałbym na paznokciu wszystko co powstało z dogmatów powszechnie przyjętych w kościele potestanckim" mówi Mikołaj Harms. Deiści, racyonaliści, panteiści, supranaturaliści wszelkich odcieni, sprzeczni w zasadach, różniący się w praktyce, niezgodni w dogmatach zasadniczych chrystyanizmu, różniejsi jedni od drugich przez swoje opinie, bardziéj niżeli od katolików, wyobrażają sobie że są członkami jednego i tegoż samego kościoła, któremu brakuje pierwszej i najniezbędniejszej podstawy każdego prawdziwego kościoła, wspólnego wyznania wiary. Nowe bowiem usiłowania przedsiębrane w Altenburgu i w Hessyi (2) w celu nakłonienia pastorów pruskich do przyjęcia ksiąg symbolicznych, albo tego co jest rzeczywistém w Chrystyanizmie (a w tym względzie nie masz zgody), jako regułę

(1) W miesiącu maju 1840, wszczął się spór w izbie wyższéj nad trzydziestu dziewięciu artykułami i zapytywano się czy samo duchowieństwo wierzyło w prawdziwość tych artykułów, które podpisywało. Na to zapytanie jeden z biskupów odpowiedział, że wszyscy członkowie duchowieństwa wierzyli w te artykuły; drugi zaś, że nikt w nie nie wierzył; trzeci dodał, że niepodobnem było ażeby je przyjąć; na co zaś czwarty rzekł, że wszyscy ludzie rozsądni podpisywali je w massie, ale zachowywali sobie wierzyć tylko w to, co się im zdawało stósownem.

(2) Cf. *Baltzer*, Usiłowania unii, etc. 2 ks. p. 73—95. G.-K. *Bretschneider*, Niepodobieństwo narzucenia symbolu w kościele ewangelic. dowodzone księgami symbolicznemi. Lipsk, 1841.

nauki młodzieży i ludu, nigdy nie przyjdą do skutku, jak to udowodniło odmówienie wszystkich fakultetów teologicznych (1), oprócz dekanatu berlińskiego i Hengstenbergskiego. Z tego braku ogólnego wszelkiej wspólności wiary i wszechwładztwa myśli indywidualnéj, zdaje się wynikać, że nie masz nic rzeczywistego i zasadniczego w kościołach protestanckich, jak tylko jeden punkt, to jest, że zaprzeczają wszelkiej doktrynie katolickiej To nadto potwierdza symbolum w dwudziestu artykułach ułożone ostatecznie przez Hasego (2) i ostatnia obrada (konsultacya) fakultetów teologicznych w Prussach o Bruno Bauerze. Wolą raczej, mówi z tej okoliczności pewien bezstronny protestant (Daniel) połknąć słonia ateuszowskiego jak muchę katolicką."

Jednakże ta różność opinii wynikająca z braku wszelkiej powagi, i która jest jedynym punktem wspólnym różnych sekt protestanckich, daleką jest od zadowolnienia wszystkich umysłów, jedni wracają szczerze do katolicyzmu (3) inni żywią się przynajmniej nauką katolicką (4).

(1) Opinie fakultetów teologii uniwersytu w Jenie, Berlinie, Getindze i Heidelbergu, o reskrypcie konsystorza księstwa Altenburg, z daty 13 listop. 1838. Altenb. 1839. *Hoefling*. De symbolor. natura, necessitate, auctoritate atque usu dissert. Erlang., 1835.

(2) *C. Hase*, Confessio fidei etc., evangelicae, nostri temporis rationibus accomodata. Lipsiae, 1836. Articulus II, Quisnam evangelicus? Socium evangelicum agnoscimus quemcumque christianum, qui externam Ecclesiam nullam falli nesciam perfectamque profiteatur.

(3) *Arendt*, Dla czego przeszedłem do kościoła katolickiego Spira, 1832.

(4) *Starck*, O połączeniu rozmaitych gmin chrześcijań. 7 wyd. Francf., 1827. Korresp., Frank., 1828.

ztąd też powodzenia jakie Brenner (1) i Hoenighaus (2) znaleźli pomiędzy protestantami, ztąd także przychylność jaką zyskują wydania i tłumaczenia dzieł katolickich, jako to: Naśladowania Jezusa Chr. Konferencyi Massillona o powinnościach duchowieństwa (3), Myśli Pascala, (4), Kazań Taulera (5). Tym sposobem w powszechnia się coraz więcej przekonanie o tej prawdzie, że kościół pojmował zawsze chrystyanizm w sposób rozległy i wzniosły, i że katolicyzm nie jest takim jak go przedstawiają przesądy przestarzałe jego przeciwników (6).

§ 417. *Missye i towarzystwa biblijne protestantów.*

Blumhardt, Magazyn do historyi tegoczesnéj missyj ewangelickich i towarzystw biblijnych. O raportach rocznych towarzystw biblijnych Londynu, Edymburga, Bazylei, Halli, Berlina. Postęp missyj ewangelickich w pierwszej części XIX wieku. Berlin, 1828. *Neger*, Missye protestanckie i ich szczęśliwe skutki. Nowy poszyt za lata 1830—41. Obacz w duchu przeciwnym. *Wiseman*, Bezowocność missyi protestanckich w celu nawracania pogan; którego słowa bardzo są zgodne z wiadomościami przedstawionemi przez jednego missyonarza protestanckiego w Gazecie Cudzoziemiec, 1840, N. 119,—120.

Nadmieniliśmy wyżéj że w XVI i w XVII stuleciu nie

(1) *Boenner*, Ustąpienia protest. na korzyść prawdy. Bamb., 1830.

(2) *Hoenighaus*, Rezultaty moich wycieczek na terrytorym protestanckiem, czyli potrzeba powrotu do kościoła katolickiego. Aszaffenb., 1837.

(3) *Massillon*, Conferences et discours synodaux sur les principaux devoirs des pretres.

(4) *Pascal*, Pénsees.

(5) Cf. powyżéj t. II, § 292, sub fine.

(6) *Ludwik Beckedorf*, Kilka słów o pokoju i pojednaniu. Weis. 1840—41.

okazały się znaczne ślady missyj protestanckich. Od 1714, kollegium missyi kopenhagskiej kieruje missyami duńskiemi i wysyła pracowników ewangelii do Grenlandyi. W epoce wcześniejszéj, towarzystwa prywatne przyjęły obowiązek rozkrzewiać protestantyzm pomiędzy poganami, te zaś są: Wielkie towarzystwo missyi w Londynie (od 1795), towarzystwo prezbyteryańskie w Szkocyi (1796), towarzystwo niderlandzkie (1792), towarzystwo w Bostonie (1810), w Bazylei (1816), w Berlinie (1823). Towarzystwo missyi kościoła reformowanego francuzkiego (1823) i towarzystwo missyi chińskich (1816). Te wszystkie towarzystwa ściągnęły na siebie niezadowolenie racyonalistów, którzy zresztą nie mieli nigdy tyle żywotnéj siły i wiary w sobie samych, ażeby wysyłać missyonarzy dla opowiadania w dalekich stronach swej opłakanej doktryny. Obok tych towarzystw missyjnych, założone zostały towarzystwa biblijne, przeznaczone do upowszechnienia słowa Bożego we wszystkich językach, i które działają wspólnie z pierwszemi. Towarzystwo biblijne angielskie i zagraniczne w Londynie (1804) jest ogniskiem, do którego się zbiegają wszystkie gałęzie rozciągające się we wszystkich krajach protestanckich. Pracują w celu zamierzonym z wielką gorliwością i przy pomocy niezmiernych środków pieniężnych. Na nieszczęście, tłumaczenia pisma świętego są częstokroć wadliwe (od 1831 wyłączono z nich księgi apokryfy), nie dodają żadnych objaśnień; ludy pogańskie po większej części nie są przysposobione do tak silnego żywiołu. Ztąd też wynikają liczne i ważne nadużycia, które częstokroć wstrzymują postępy missyi, którym przeszkadzają zresztą różność opinii pomiędzy missyonarzami rozmaitych sekt, fatalna różność w dziele, które przedewszystkiem wymaga jedności pomiędzy jego pracownikami.

Missyonarze protestanccy pracują z powodzeniem na wyspach oceanu Spokojnego, w Taiti (od 1797). Łagodne obyczaje krajowców usposabiają ich do chrystyanizmu. Pierwsza drukarnia zaprowadzona była w Taiti w 1817. Wyspy Towarzyskie i Sandwichskie przyjęły po większéj części chrystyanizm metodystów. Afryka zaludniona 100 milionami niewiernych, liczy dotąd bardzo mało missyonarzy protestanckich. W Australii również ich brak, a walka missyonarzy protestanckich z katolickiemi paraliżuje powodzenia, jakichby się należało spodziewać. Chiny są widownią prac niestrudzonego Gutzlafa, ucznia Joenichego, któremu dopomagają nieliczne missye i który dotarł aż do Japonii. Indye, które posiadają biskupa anglikańskiego w Kalkucie (od 1815) z dwoma sufraganami w Bombaju i w Madrasie (od 1833) winny są wiele, pod względem missyi protestanckich, lordom biskupom Heberowi († w 1826) i Wilsonowi, ktory zniósł różnicę kast indyjskich pomiędzy chrześcijanami. Pomimo tego chrystyanizm rozkrzewia się tam bardzo powolnie i zjednywa mało prozelytów, lubo pomiędzy ostatniemi liczą znamienitych krajowców jak np. słynnego Rammahoun-Roya. Znajdują się też missyonarze protestanccy na pobrzeżu południowem Afryki. Opowiadają ewangelię z powodzeniem pomiędzy murzynami. Nakoniec protestanci założyli w 1839 kościół w Algierze. Missye protestanckie pozbawione ogniska jedności, dzielące się na towarzystwa prywatne i ogołocone z ducha wyrzeczenia się, cechującego prawdziwego kapłana, nie mają nic podobnego do wzniosłéj organizacyi katolickich (1). Dla tego też

(1) Towarzystwo missyi w Anglii udziela każdemu missyonarzowi rocznéj płacy 6,000 fr. dla jego żony i małoletnich dzieci po 500 fr. Według gazety kościelnéj Reinwalda 1840 N. 68, mis-

ich owoce nie są trwałe, nie mogą, pomimo swéj chwalebnéj gorliwości, zespolić nawróconych ludów, wzbudzając w nich poznanie i myśl wielkiéj jedności rodziny ludzkiéj, podległéj jednemu pasterzowi w jednym kościele.

§ 418 — *Stosunkowe stanowisko katolików i protestantów.*

Polemika pomiędzy katolikami i protestantami mało miała odblasku w okresie poprzedzającym, który nastąpił po rewolucyi francuzkiéj. Obojętność powszechna (1) deizm jednych, atheizm wyraźny drugich, zawiesiły walki czysto religijne. Lud nie pojmował już, że tak rzec można, różnicy zachodzącéj pomiędzy wyznaniami; ludzie uczeni myśleli że nie warto było trudzić się zajęciem instytucyami katolickiemi. Jeżeli pomyślano o napaści na kościół, to tylko pochodziło z widoku rewolucyjnego, nie zaś z dogmatycznego albo jakiegokolwiek wyznawczego, albo też przywiązywano się do jakiéj instytucyi wystawionéj oddawna na pociski stronnictw, jak np. Jezuitów. Stary Planck (2) który prawie był obcym rewo-

sye protestanckie miały 2517 pracowników czynnych, 898 stacyi, i wydawały około 14,000,000 fr. Towarzystwo missyi katolickich, które jest jedno dla całego kościoła, wydatkowało tylko $^1/_9$ téj summy w 1839 roku.

(1) Cf. *Gengler*, Katolicyzm i protestantyzm, czyli nadzieje że one popadną w obojętność. (Przegląd kwartalny Tubinga 1832 p. 203 i nast.). Obacz także, uwagi nad obojętnością w Gazecie hist. polit. t. VIII, p. 751 i nast.

(2) *Planck*, Szkic wykładu historycznego i porównawczego systemów dogmatycznych 3e wyd. Goet. 1822, p. 77-83 Cf. *Brenner*, Ciemnota i nieprawość teologów protestanckich; Bamb. 1830.

lucyom swojego czasu, wyrzucał sprawiedliwie protestantom nawet najoświeceńszym, że nie studiują katolicyzmu, że znają tylko prawdziwe jego parodje; że trzymają się pod tym względem kłamstw tradycyonalnych, że nie zgłębiają istoty rzeczy, radząc się o katolicyzmie nie jego nieprzyjacioł ale jego symbolów, jedynych i prawdziwych źródeł jego nauki. To co Planck i Marheineke zarzucali podówczas swoim współwyznawcom, jest jeszcze i dzisiaj aż nazbyt rzeczywistem. Katolicyzm jest ciągle przeistaczany, fałszowany i nadwerężany w książkach religijnych i w katechizmach protestanckich, pomiędzy któremi ograniczymy się na przytoczeniu katechizmu synodu Duisburgskiego, wydanego w 1843, o doktrynach które rozróżniają katolików od protestantów ([1]). Oprócz tego jeszcze prawie wszystkie fakultety teologii w Prusach, w związkach swoich z Bruno Bauerem, w swojéj gorliwości ewangielicznéj, pomieszały katolicyzm z deizmem i z naturalizmem ([1]). Profesor Harles, w Erlangen, jeden z koryfeuszów protestantyzmu, nie zarumienił się nazwać, w swoim dzienniku protestanckim (lipiec 1843) kościół katolicki, nierządnicą babilońską, i utrzymywać że zaprowadzenie papizmu w Taiti uskuteczniało się jedynie przez morderstwa i lubieżność. „Błagajmy

([1]) Miłość prawdy i bezstronność przewodników protestanckich w piśmie *Katolik*, z r., 1841 sierpień dodat. str, XLI, i następ. *Francke*. List do p. Pastora Jakel w Dobrzycy w przedmiocie jego katechizmu protestanckiego dla konfirmacyi Wrocław, 1853. Duchowieństwo katolickie w Krefeld wydało przeciw katechizmowi Duisburgskiemu katechizm co do punktów rozdzielających etc. Krefeld 1844. Cf. także *Baltzer*, Listy teologiczne. Moguncya 1844.

([2]) Opinie fakultetów protestanckich teologicznych w Prusach o licencyacie Bruno Bauer, etc. Berlin; 1842. Cf, Przegląd kwartalny. Tubinga, 1843, p. 103 i następ.

zatém dodaje, błagajmy Stwórcy ażeby zniweczył tchnieniem swych ust wszechwładnych instytucyę psującą i gubiącą podobnie dusze." Walka pomiędzy protestantami i katolikami ustała również prawie powszechnie, nie tylko podczas wojen cesarstwa i w chwili gdy narody niemieckie powstały przeciw panowaniu francuzkiemu, ale nawet w epoce kongresu Wiedeńskiego, wtedy gdy wszystkie ludy niemieckie zdawały się dążyć do jedynego celu, pragnąc składać jedność narodową. Jednakże sposób w jaki przyjęte zostały na kongresie reklamacye przedstawiane w imieniu kościoła katolickiego, wskazywał już starcia jakie miały powstać następnie; i lubo książęta katoliccy łączą się składając związek niemiecki, i gdy artykuł XVI aktu związkowego zapewnia członkom obu wyznań równość praw (1), przyszłość dowiodła w jaki sposób chciaao stósować ten artykuł do katolików.

Jubileusz reformacyi obchodzony w 1817 z pewnym rodzajem upojenia, dał hasło do polemiki pełnéj żółci i nienawiści, zwróconéj przeciw katolicyzmowi. z ambon, przez kaznodziejów nietolerantów i w pismach kilku autorów ultra-protestanckich. Ta polemika w końcu przybrała pewną ważność historyczną, w tém że wzmocniła w katolikach uczucie ich praw politycznych i ożywiła ich wiarę i zamiłowanie dla kościoła. Saksonia zawsze skwapliwa do chwytania powodów do mnożenia sporów między dwoma kościołami, nie znalazła innego środka zapalenia wojny jak przez wzniecenie podejrzenia na katolików pod względem politycznym (2).

(1) Art. XVI brzmi jak następuje: „Różnica religii nie może stanowić żadnéj różnicy w używaniu praw cywilnych i politycznych w całym związku niemieckim.«

(2) *Tschirner*, Protestantyzm i katolicyzmu ze stanowiska po-

Z pomiędzy dyskusyi osobistych które się wyrodziły z różności mniemań religijnych, jedną z najżywszych i najwięcéj zajmujących była ta którą grubijański Voss (1) wytoczył przeciw Stolbergowi (2) i która wywołała ze strony pisarza katolickiego, odpowiedź zdolną do podniecenia odwagi najozięblejszych katolików. Polemika religijna, przeniesiona na czas niejaki do dziedziny osobistości przez prassę peryodyczną, żywiącą się łatwiéj zgorszeniem i która korzystała z kilku pojedynczych faktów, z kilku osobistych nawróceń, dla zasilenia złośliwości publicznéj, chciwéj tego rodzaju rozpraw (3) opuściła wkrótce tę drogę niegodną przedmiotu i niestosowną z nawyknieniami poważnemi ludu niemieckiego. Wróciła zatém do dziedziny wyłącznie naukowéj. Do téj to chwili odnosi się polemika literacka o *Symbolice* albo wykładzie historycznym różnych systemów i formuł wiary. Marheineke (4) upewniał że był skłoniony do wydania swéj symboliki jedynie przez „głęboką i opłakaną niewiadomość, nie tylko świeckich protestantów, ale nawet niektórych teologów i kanonistów, o katolicyzmie i przez sposób niedorzeczny z jakim go

litycznego, 4e wyd., 1824. Opat *Prechtl* odpowiedział na to przez swoje *objaśnienia* nad broszurą Tschirnera. Salzb., 1823. Cf. także. Uwagi protestanta nad attakami Tschirnera przeciw kościołowi katolickiemu. Offenb. 1824.

(1) *Voss*, Jako Fr. Stolberg był niewolnikiem. Sophronizon, 1819, t. III. Korrespondencya między H. Vossem i Jean Paulem.

(2) *Stolberg*, Odpowiedź na obelgi p. radcy Voss. Hamburg, 1820. Cf. Stolberg i Sophronizon, czyli dobra wiara p, Dr Paulus. Moguncya, 1821.

(3) *Bretschneider*, Henri i Antonio. Autor broszury pod tytułem: „Baron Sandau zwrócony na drogę zdrowéj krytyki“ zauważa z wielkim rozsądkiem, że podobne książki psują zdanie licznego grona pół-myślicieli i poł-uczonych przez pół wieku.

(4) *Marheineke*, System katolicyzmu 3e wyd. Heidelb., 1810-

przeistaczają.“ Pomimo tego chwalebnego zamiaru Marheinehke sam przekształcił w sposób dość osobliwy wiele punktów nauki katolickiéj. Toż samo można powiedzieć o Winerze i de Guerikiem; Koelner mniéj zasługuje na ten zarzut. Co się tyczy katolików, po kilku nieznaczących próbach zajęli zwycięzko stanowisko, gdy Moehler wstąpił w szranki i pozyskał powodzenia któreśmy opisali i które były tak stanowcze dla nauki i rozwoju katolicyzmu (1). Pomimo tego miał niekiedy w swéj walce z przeciwnikami swemi wiele trudów, ażeby nie zaniechać umiarkowanego języka naukowego a przemawiać językiem oburzonéj namiętności. To zresztą daje się tłumaczyć. „My protestanci, mówią w swéj szczerości Kroniki niemieckie (2) rośniemy i wychowujemy się w nienawiści przeciw papizmowi i w bezwzględnéj czci Lutra i lutera-

14. O Moehlerze, obacz § 410. Przeciwnikami jego byli Baur, Nitzsch, Marheineke.

(1) Po Moehlerze, pole symboliki uprawiane było przez *Hilgersa*, Teologia symbol. Bonn. 1841 i *Buchmann*, Symbolika popularna, Moguncya, 1843. Paris 1845.

(2) Roczniki Germanii, 1842. Nr. 129, p. 514. Już J. Muller powiedział „Przykro jest wprawdzie widzieć ludzi mieniących się filozofami i tolerantami, a którzy tak skwapliwie ubliżają duchowieństwu katolickiemu, oddalają się tak znacznie od ostatniego, w praktyce prawdziwéj filozofii i tolerancyi.“ Przytoczmy jeszcze wyznanie szczerego protestanta, umieszczone w dz. Indicateur littéraire de Tholuck 1843. Nr. 5. „Charakter praktyczny książek nabożnych i naukowych katolickich, jest czemś prawdziwie pięknem i szacownem. co powinniśmy naśladować. I tak np. pomijając dzieła polemiczne pewnej części prasy tegoczesnéj, nie natrafiliśmy na żaden katechizm katolicki pomimo twierdzeń nieświadomych, w którymby była wzmianka o innych wyznaniach albo o kwestyach kontrowersowanych. Przeciwnie nie podobna przejrzeć dwoch stronic naszych najlepszych katechizmów, ażeby w nich nieznaleźć jakiego ustępu przeciw niegodności kościoła katolickiego, przeciw jego doktrynom czysto ludzkim, o głębokich ciemnościach papizmu i t. d.

nizmu; ktokolwiek ich napastuje obraża nasze najgłębsze uczucia i znieważa to co u nas jest najświętszem. Choć ma słuszność w szczegółach, to dla tego powstajemy przeciw niemu, bo tak chcemy." Oddalenie Riffela posłużyło cudownie za komentarz dla tych słów.

Przy podobnych usposobieniach obustronnych, opłakana katastrofa Kolońska musiała wywołać pomiędzy katolikami i protestantami gwałtowną polemikę, która na nieszczęście przeniknęła do łona rodzin, i zaburzyła życie wewnętrzne. Gdy z jednéj strony wznawiano przeciw katolikom stare zarzuty i dawne zdrożności, przypisywane ich kościołom i instytucyom religijnym, gdy ich obwiniano mianowicie o nietolerancyą, katolicy ze swéj strony, odpierając te napaści tysiąc razy zbijane, wykazywali że jednym z błędów protestantyzmu był właśnie ten, iż zbyt często przeistaczali dyskusye naukowe w podżegania rewolucyjne; i że za naszych czasów jeszcze, katolicy, w niektórych krajach protestanckich, jak w Danii i Szwecyi, byli prześladowani, wywołani równie jak ich wyznanie, jak istni zbrodniarze. W chwili gdy mniemano że król holenderski powziął myśl wyrzeczenia się przywiązania do hrabiny Oultremont, wiernéj kościołowi katolickiemu, dziennik Handelsblad, jeden z główniejszych organów krajowych, zapomniał o tolerancyi tak okrzyczanéj protestantów, tak dalece że obwołał z tryumfem. „Król przezwyciężył samego siebie! Radujcie się Niderlandczykowie! z tryumfu który tak mało bohaterów odniosło, pomiędzy tymi których imiona świat zapełniają."

Przypomniemy pobieżnie gorzką polemikę zwróconą przeciwko p. Laurent który miał bydź wysłany jako biskup do Hamburga, polemikę dzienników torysowskich przeciw królowéj Wiktoryi z przyczyny kilku małozna-

czących ustąpień poczynionych katolikom dla sprawiedliwości ich sprawy, nakoniec polemikę mieniących się kolegami prezydenta Hurtera i t. d.

Wiele rzeczy przykrych i gorzkich powiedziano i zrobiono obustronnie; ale pojednanie polityczne jest blizkie. Bodajby zachowanie się godniejsze, postępowanie umiarkowańsze, przemogło zarówno w dziedzinie naukowéj i stosunkach społeczeńskich, nawet pośród niezbędnéj walki pomiędzy dwiema przeciwnemi zasadami.

§ 419. — *Zakończenie.*

Kończymy tutaj zarys który staraliśmy się przedstawić o ile możności najwierniéj, historyi kościoła katolickiego, w jego początku, w chwilach główniejszych jego rozwoju, upowszechnienia, doświadczeń, cierpień i zwycięztw, w jego nauce niewzruszonéj i jego walkach przeciw herezyi zawsze zmiennéj. Widzieliśmy jak był wyobrażony w dawném przymierzu, założony przez Chrystusa, użyzniony krwią męczenników, początkowo ciemny i ukryty w katakumbach, jaśniejący późniéj i tryumfujący w Rzymie, nad jego bożkami i jego Imperatorami, jak wyprowadził z dzikości hordy barbarzyńskie północy, jak walczył ciągle przeciw błędom, przesądom, niedowiarstwu, zawsze niewzruszony i zwycięzki, zdradzany przez swe własne dzieci i bezprzestannie pocieszany przez nowych czcicieli, prześladowany ale nigdy nie pognębiony, napastowany przez wszystkie potęgi, a zawsze potężniejszy od nich przez nieodmienność swojej nauki, jedność swojéj ustawy, stałość swojéj wiary w obietnice Boskie, niezrównany przez majestat swoich instytucyi, obfitość swoich dzieł, poświęcenie swoich sług, nieprzystępny przewrotom wieków, których jednakże pojmuje i zada-

walnia potrzeby, wyższy nad rewolucye polityczne i socyalne, które uśmierza i załatwia, wiecznie wierny posłannictwu nadanemu sobie, cywilizowania narodów chrześcijańskich, nawracania pogańskich i prowadzenia wszystkich ludzi do Boga przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Wszystko cokolwiek od początku czasów, przygotowało i przeobraziło dzieło odkupienia obiecanego, urzeczywistniło się i spełniło przez założenie kościoła którego Jezus Chrystus jest ogniskiem, i który przez to samo był i będzie zawsze ogniskiem historyi politycznéj świata. Wraz z kościołem rozpoczęły się nowe czasy. W kościele chrześcijańskim ludy szukały i znalazły swobodę, pokój i porządek. Czy ludy wznoszą się lub upadają, kościół nie opuszcza ich nigdy, pojmuje ich walki, upadek, równie jak i ich odrodzenie; jako pośrednik pomiędzy niebem i ziemią, jednoczy to co jest przemijające, z tem co jest wieczne, chwali Boga w ludzkości, i przysposabia ludzkość do jéj chwały w Bogu przez Jezusa Chrystusa.

Postępuje na czele ludów, wzywa je do światła ewangelii, łączy je pod chorągwią krzyża i przetrwa do końca, chwalebny, jeden, święty, apostolski, powszechny, ponieważ był założony potęgą samego Boga, ponieważ istnieje od czasów apostolskich w miłości Boga, i że uświęca świat mocą Ducha Bożego. I taka jest przyszłość narodów, któréj wszędzie objawiają się poprzednicze oznaki. Po długich i smutnych obłędach, zwrócą oczy pełne żalu i żądzy, na krzyż zwycięzki, szukać będą i znajdą lekarstwo na choroby społeczeństwa, rosterki polityczne, w kościele Chrystusowym, którego niewypowiedziana i macierzyńska miłość po wszystkie czasy goiła rany, koiła wszelkie cierpienia balsamem wypływającym z krzyża i mocą Bożą zawierającą się w słowie apostolskiém. Zbliża się czas, w którym, podobnie jak

w dniach okropnych napadu barbarzyńców, krzyż Jezusa Chrystusa stanie się chorągwią walk i sztandarem pokoju, i kościół katolicki oswobodzicielem wszystkich ludów, pocieszycielem rodzaju ludzkiego. Już Anglija i Ameryka widzą swoje zbłąkane dzieci wracające tłumnie na łono kościoła, i zorza poranna przyświeca ludom islamu, którego posłannictwo w świecie zdaje się być ukończoném. Już wszystkie wyznania jednoczą się wspólnie dla wzniesienia wież katedry Kolońskiéj (1) gdzie zawieszone będą dzwony, których dźwięk uroczysty i pocieszający, przyzywać będzie do kościoła Boga żywego, równie jak przed reformacyą, wszystkich członków rozdzielonych wielkiéj rodziny. Tak zbliża się dzień, w którym katolicy i protestanci, chwaląc jednogłośnie Pana naszego Jezusa Chrystusa, wykrzykną wyznając swoje błędy i radując się ze swego powrotu: Zbłądziliśmy wszyscy. Jeden kościół jest nieomylny; jeden kościół jest święty i niepokalany.

(1) *Wolfg. Menzel*, w części literackiej Gazety porannéj 1843 r. Nr. 1-3. mówiąc o pracach które zostały uskutecznione w katedrze Kolońskiéj.

Koniec trzeciego i ostatniego tomu.

CHRONOLOGIA

OSÓB I WYPADKÓW NAJWAŻNIEJSZYCH W CIĄGU TRZECIEGO OKRESU.

OKRES TRZECI.

(1517—1848)

EPOKA PIERWSZA.

(1517—1648)

Era dyonizyańska.

1513—1521. Papież Leon X każe opowiadać odpusty dla ukończenia kościoła św. Piotra. — Dominikanin Tetzel opowiada odpusty w krajach księcia elektora i arcybiskupa Moguncyi.

1517. 31 października Luter kaznodzieja i doktór uniwersytetu Wittenbergskiego, wywiesza na drzwiach kościoła 95 tezów o odpustach. Wkrótce potem wychodzą anty-tezy ułożone przez Dominikanina Sylwestra Prierias.

1518. W miesiącu kwietniu odbywa się zgromadzenie jeneralne Augustyanów w Heildelbergu, na którém Luter przedstawia dokładnie zasady swoich poprzednich doktryn, zjednywa na swą stronę Bucera, Schepfa i Brenza; stawia się następnie na sejm Augsburgski przed Kajetanem i odwołuje

Era dyonizyańska.

się od papieża źle zawiadomionego do papieża dobrze zawiadomionego. — Papież mianuje promagistra Gabryela, tymczasowym jenerałem Augustyanów. W Gdańsku, mnich Jakób Knode przemawia w duchu Lutra.

1519. Śmierć cesarza Maksymiliana. — Fryderyk mądry mianowany namiestnikiem cesarstwa. — Luter stawia się przed Miltitzem w Altenburgu.—Dysputa Lipska (27 czerwca — 16 lipca), pomiędzy Eckiem, Karlostadem i Lutrem. Pomimo zwycięztwa Ecka, Luter zjednywa sobie Melanchtona, a zarazem burzliwą i zepsutą szlachtę ówczesną (Ulrycha de Hutten, Franciszka de Sickingen i t. d.), których uważa jako aniołów zesłanych na swoje usługi. — Olaf i Wawrzyniec Peterson wzburzają Szwecyę w duchu luterskim. W Szwajcaryi, Zwingliusz zbija opowiadacza odpustów Bern. Samsona.—Karól V cesarz od 1519—57.

1520. Bulla klątwy papiezkiej przeciw Lutrowi. — Eck i legaci papiezcy Aleksander i Caraccioli.—Luter układa pisma podżegające pod względem religijnym i politycznym, jak np.: *Odezwa do szlachty chrześcijańskiej Niemiec*, *de Captivitate babylonica*, *o wolności chrześcijanina*, przeciw bulli antychrysta, nakoniec zaś 10 grudnia pali zarazem bullę papiezką, prawo kanoniczne, równie jak dzieła scholastyczne, kazuistyczne i swoich własnych przeciwników.

1521. Luter udaje się na sejm do Worms — edykt wydany przeciw niemu—osadzenie jego w Wartburgu (Patmos) *Loci theologici* Melanchtona. — Zaburzenia w Wittenbergu z przyczyny Karlostada, Storcha, Tomasza Munzera i innych.

1522. Luter potępia missyonarzy w Wittenbergu.—Brenz ogłasza luteranizm w Hall w Szwabii.—Henryk VIII wydaje pismo przeciw Lutrowi, którego doktryny upowszechniają się w Węgrzech i w Siedmiogrodzie.

Era dyonizyańska.

1522 — 1523. Adryan VI obrany papieżem. Jego oświadczenie na sejmie Norymbergskim za pośrednictwem legata Chiregali, i jego wyobrażenia o Lutrze.— Bucer i Kapito ogłaszają luteranizm w Strasburgu. Dysputa w Zurychu (w stycz. 1523), pomiędzy Fabrem i Zwingliuszem, w skutku któréj ostatni przyłącza się do Leona Judée i Hetzera. Margrabia Albert Brandeburgski, wielki mistrz zakonu Teutońskiego, wzywa opowiadaczy luterskich Jana Brissmana i Piotra Amandusa, do swojego państwa; biskup Pomorski przyłącza się do ich strony w 1524.—W Szwecyi Gustaw Waza używa luteranizmu dla dojścia do swego celu. Bugenhagen kaznodzieja w Wittenbergu.

1523— 34. Klemens VII papież. Jego stanowisko względem cesarza i Franciszka I, króla Francyi.

1524. Słabość sejmu Wormskiego w czasie zamknięcia. Liga katolicka w Ratysbonie pomiędzy Austryą, Bawaryą, księciem Jerzym Saskim i dwunastu biskupami Niemiec południowych. — Gwałtowna kłótnia pomiędzy Lutrem i Karlostadtem o eucharystyę; scena w oberży pod Czarnym niedźwiedziem w Jena; kontrowers między Lutrem i Erazmem o swobodzie woli. — Założenie zakonu Teatynów przez Karaffę.

1525. Wojna chłopska rozszerza się w Niemczech. — Ochydne postępowanie Lutra i Melanchtona w tym przedmiocie. Dalszy ciąg kontrowersyi z Erazmem o eucharystyę. — Pośród tych burz Luter się żeni i znosi samowolnie kanon mszy.—Śmierć Fryderyka mądrego.—Jan (Uporczywy).—Eck wydaje swoje: *Enchiridion locorum communium adv. Lutherum*, a Zwingliusz swój *Commentarius de vera et falsa religione.*

1526. Liga luterska w Torgawie.—Konferencye religijne w Hamburgu. Dania oświadcza się za luteranizmem w skutku zabiegów Chrystyerna II (1513—1523) i Fryderyka I. Margrabia Albert żeni się z córką króla Duńskiego. — Sekularyzacya księstwa pruskiego.

Era dyonizyańska.

1527. Rabunek Rzymu przez wojska cesarskie, sejm w Odensee w Danii, mający wielkie znaczenie dla luteranizmu.—Obłuda Gustawa Wazy na sejmie w Westeroes.—W Bazylei, stronnicy Oekolampada pozyskują groźbami wolność swego wyznania.—Polyglotta Antwerpijska, wydana przez katolików.

1528. Berthold Haller opowiada nowe doktryny w Bernie. Zwiedzanie kościołów w Saksonii.—Zakon Kapucynów potwierdzony przez papieża Klemensa VII.—*Teologia niemiecka* ułożona przez biskupa Bertholda z Chiemsee.—Patrycy Hamilton spalony w Szkocyi za rozsiewanie doktryn heretyckich.

1529. Zgromadzenie w Orebro kończy dzieło reformy w Szwecyi.—Sejm w Spirze.—Konferencya luteranów w Kopenhadze, na której przybierają nazwę *protestantów*.

1530. Sejm w Augsburgu.—*Wyznanie Augsburgskie* ułożone przez Melanchtona, przeciw któremu występują z odporem katolickim Fabr, Eck i Cochleus. Apologia Melanchtona.—Założenie w Medyolanie zakonu Barnabitów, potwierdzonego w 1532.

1531. Związek, liga smalkaldzka utworzona przez protestantów.—Zwingliusz i Oekolampadus zabici podczas wojny religijnej wybuchłej w Szwajcaryi.—Maciej Devay opowiada w Węgrzech najprzód luteranizm, a wkrótce potem zwinglianizm.

1532. Pokój religijny Norymbergski.—Śmierć Jana uporczywego zastąpionego przez Jana Fryderyka wspaniałomyślnego.

1533. Ohydne zdrożności anabaptystów w Münsterze.—Układy względem soboru powszechnego.

1534. Henryk VIII król angielski odłącza się od Rzymu z przyczyny, iż papież nie chce uznać jego cudzołożnego małżeństwa.—Luter wydaje całkowite tłumaczenie biblii nad którém pracował od

Era dyonizyańska.

1522 r. — Przysięga suppremacyi. — Tomasz Kranmer mianowany wikaryuszem jeneralnym. Kalwin w Bazylei.

1534— 49. Paweł III papież; usiłowania jego w celu zgromadzenia soboru ekumenicznego za pośrednictwem jego legata Wergerjusza.

1535. Nadużycia Anabaptystów powściągnięte w Münsterze.—Reforma ustala się w Genewie w skutku usiłowań Farela i Vireta.

1526. Śmierć Erazma w Bazylei.—Kalwin ogłasza *Institutio religionis christ. ad Franc I, reg. Franc.*, i. osiada w Genewie. Bucer i Melanchton zawierają konkordat w Wittenbergu.—Encyklik papieża Pawła III zwołujący sobór ekumeniczny w Mantui, w 1537, bezskuteczny.

1537. Zgromadzenie protestanckie w Smalkaldzie, gdzie wściekłość przeciw papieżowi jest posunięta do szaleństwa; 23 artykuły smalkaldzkie tworzą dalszy ciąg wyznania Augsburgskiego. -- Dzieło Melanchtona p. t. *De potestate et primatu papae.*— Aniela z Brescia zakłada zakon Urszulinek. — Bugenhagen nadintendent jeneralny w Saksonii, w 1536 udaje się do Danii, koronuje króla i królowę i uzupełnia tam reformę.—Kontrowers antinominijny między Lutrem i Agrykolą 1537-40.

1538. Liga święta książąt katolickich utworzona, dzięki usiłowaniom Helda, kanclerza cesarza.—Kalwin wygnany z Genewy za swą gwałtowność.

1539. Śmierć księcia Jerzego Saskiego.—Następca jego Fryderyk, zaprowadza przemocą luteranizm w swojem państwie. — Podobnież ma miejsce w Brandeburgu za Joachima I, tak mało podobnego do Joachima II.

1640. Papież potwierdza zakon Jezuitów założony przez Ignacego Lojolę, który stanowi tamę protestantyzmowi.—Konferencye religijne w Spirze, w Hagenau i w Worms.—Ojciec reformy dozwala dwużeństwa landgrafowi Hesskiemu.

1541. Konferencya religijna i interim Ratyzbońskie. — Śmierć Ecka w 1543 r.—Juliusz Pflug, biskup

z Naumburga i Jan Groppen z Kolonii. — Melanchton, Pistoryusz, Bucer.

1542. Święty Francisek Ksawery odbywa missye w Indyach.—Śmierć kardynała Contariniego.

1545—63. Sobór powszechny Trydencki który się ciągnie, pomimo kilku przerw za Pawła III, Juliusza III i Piusa IV. To zgromadzenie zmierza do reformy praktycznej i przysposabia jej urzeczywistnienie.

1543. Podczas sejmu Wormskiego, protestanci odmawiają powtórnie w słowach najosobliwszych i najobelżywszych, przyjąć udział w soborze, i rozkrzewiają pomiędzy deputowanemi katolickiemi nowe pismo Lutra, p. t. *Papieztwo założone przez djabła.*

1546. Śmierć Lutra w Eisleben d. 15 lutego. — Książę elektor Hermann z Kolonii, napotyka najwyższy opór swoim zamiarom w zaprowadzeniu luteranizmu w państwie swojem i nakoniec zostaje złożony.—Sejm i konferencya w Ratyzbonnie.

1547. Początek wojny Smalkaldzkiej; wojsko cesarskie zabiera w niewolę Fryderyka, księcia elektora saskiego w bitwie pod Mühlberg; landgraf heski poddaje się.—Henryk VIII Angielski i Franciszek I umierają.—Edward VI i Henryk II ich zastępują. — Dzieło reformy prowadzone dalej w Anglii staraniem Kranmera i Redleya a w Szkocyi przez Knoxa.— Śmierć kardynała Sadoleta i Vatabla.

1548. Interim Augsburgskie.—Interim Lipskie daje początek dyspucie adiaforystycznej. — Św. Filip Neryusz zakłada zakon Trynitarzy, który następnie przybiera nazwę Oratoryum.—Consensus Tigurinus, 1549.—Kontrowers między Amsdorfem i Jerzym Majorem w 1551.—Gruetukarany śmiercią w Genewie.—Jezuici mają sobie powierzony kierunek wykładu teologicznego w Ingolstadzie w 1549, prace Piotra Kanizyusza w Austryi w 1551.

Era dyonizyańska.

1550—55. Juliusz III papież.—W chwili gdy kilku książąt protestanckich wysyłają swoich teologów i posłów na sobór Trydencki w 1551, książę Maurycy Saski dopuściwszy się podwójnej zdrady względem cesarza i swego kraju, zniewala sobór do rozejścia się, a cesarza do zawarcia traktatu Passawskiego w 1532.—1554, zgromadzenie w Naumburgu; koncessye nadzwyczajne teologów protestanckich.—Michał Servet spalony przez reformatorów w Szwajcaryi w 1553, a nieco później (1556) Gentilis ścięty w Bernie.

1555. Pokój religijny Augsburgski, *Reservatum eclesiasticum*.—Kontrowersya synergistyczna pomiędzy Pfeffingiem i Amsdorfem. — Krótkie papieztwo Marcellego II.

1553—59. Paweł VI papież.—Śmierć Ignacego Lojoli.—Tomasz Kranmer ścięty.—Lainez obrany jenerałem zakonu Jezuitów. — Abdykacya Karola V, Filip II król wszystkich Hiszpanii w 1556. — Marya Tudor katolicka umiera 1558; po nim następuje Elżbieta, której całe postępowanie sprzyja reformie.

1559—63. Pius IV papież —Ferdynand I cesarz, 1558-64. Jezuici osiadają w Kolonii w 1556, w Trewirze 1561, w Moguncyi w 1562, w Augsburgu i w Dillingen w 1563, w Poznaniu i w innych miejscach w 1571.

1562—63. Sobór Trydencki jeszcze raz się otwiera i kończy swoje prace; w 1564, Pius IV ogłasza *Professio fidei Tridentina*, poprzedzającego roku, Ursin i Oliveton wydali swój katechizm heidelbergski. W 1562, synod Londyński przyjmuje uroczyście 39 artykułów.—*Confessio Belgica* 1562. *Corpus doctrinae christianae Saxonicum*, później *Philippicum 1560, Prutenicum 1566*.

1564—76. Maksymilian II, cesarz.—Pius V papież, 1566—72.—*Catechismus Romanus, 1566; Brieviarium Romanum, 1568*.—Propozycye związku między katolikami i protestantami czynione przez Jerze-

go Kassandra i G. Wicela. — 1567. Pius V potępia 76 propozycyj wyjętych z Bajusa.—Konwencya dyssydentów polskich w Sandomierzu, w 1570.—Śmierć Kalwina w 1564. — Teodor Beze.

1572—85. Grzegórz XII papież.—Noc ś. Bartłomieja 1572. Bulla Grzegorza XIII przeciw Bajusowi 1579.—Kalendarz gregoryański ogłoszony w 1582.—Książę elektor i arcybiskup Koloński Gebhard, wyklęty i złożony w 1583, w skutku swoich występnych związków z Agnieszką Mansfeld i swoich zamiarów nieprzyjaznych przeciw kościołowi katolickiemu. — *Bellarmini disputationes de controversis Christ. fide, articulis, Romae, 1581-92.*— Śmierć Maldonata 1583.

1577. Formuła zgody. —Księga zgody i synod związkowy w Rakowie 1580. — Faust Socyn w ziemi Siedmiogrodzkiej 1578.

1585—90. Syxtus V papież.—Ogłasza wydanie Wulgaty, która pozostawia jeszcze do życzenia.—*Martyrologium Romanum.* Decyzya papieża w kontrowersyi wniesionej o łasce, pomiędzy Jezuitami. Molina.—*Caesaris Baronii Annales ecclesiast.*—Śmierć Salmerona 1585.

1591. Innocenty IX papież. — Śmierć księcia elektora Krystyana I.—Nowe prześladowanie krypto-kalwinizmu.—Kanclerz Krell.

1592. Klemens VIII papież.—Ogłasza wydanie zupełniejsze Wulgaty, usposobienie jego względem Henryka IV króla francuzkiego 1598.—Edykt Nanteński przyznaje wolność sumienia protestantom. Kongregacya *auxiliis* zgromadza się dla zawyrokowania w kwestyi molinizmu. — Zygmunt III król polski (1588 — 1632), odziedzicza tron szwedzki w 1592, ale znajduje się w bardzo trudnem położeniu naprzeciw Karola księcia Sudermanii.—Śmierć Elżbiety 1603.—Jakób I po niej następuje. — Kontrowersya pomiędzy Arminiuszem i Gomarem w Lejdzie 1604.

1605—21. Paweł V papież.—Spór z Wenecyą rozpoczęty za Klemensa VIII i Leona XI ciągnie się za jego panowania. Wenecya wyklęta. Bellarmin i Sarpi prowadzą dalszą polemikę.—Kontrowersya o Niepokolanem poczęciu N. Panny.—Liga katolicka w Niemczech pod Maksymilianem Bawarskim 1609. – Piotr Berulles zakłada Oratoryum francuzkie 1611. — Śmierć Estjusza 1613.— Kongregacya świętego Maura roku 1618-go. Cyryl Lukaris usiłuje doprowadzić związek kościoła greckiego z reformowanemi.—Synod Dordrechtski 1618—19.

1618—48. Wojna trzydziestoletnia. – Elektor palatyn Fryderyk V pokonany pod Pragą, 1620. — Śmierć Bellarmina, 1620.—Śmierć św. Franciszka Salezyusza, 1622.

1621—23. Grzegórz XV papież. – Założenie kongregacyi *De propaganda fide*. – Ustawa o przyszłych wyborach papieży. – Jezuita Petawiusz wykłada teologię w Wszechnicy paryzkiej, umiera 1652.

1623—44. Urban VIII papież zakłada seminaryum dla rozkrzewienia wiary, ogłasza lepsze wydanie brewiarza rzymskiego 1643, i nadaje przywileje kongregacyi św. Maura. – Św. Wincenty a Paulo zakłada zakon księży missyonarzy (Łazarystów) a Urban upoważnia go do ułożenia dla nich reguły. Wspólnie z wdową Le-Gras, zakłada zgromadzenie Siostr miłosierdzia w 1629. – *Cautio criminalis* Jezuity Spee 1631. — Śmierć Jezuity Schalla w Chinach 1636. – Zwycięztwo Tillego nad Duńczykami i Saksończykami 1626, oraz Wallensteina 1628.

1629. Szkodliwy edykt restytucyjny Ferdynanda II, i przywrócenie *statu quo* zawarowanego traktatem Passawskim 1552. – Gustaw Adolf król szwedzki przybywa do Niemiec w 1630 i ginie w bitwie pod Lutzen w 1632.—Porażka Szwedów pod Nordlingen przez wojska cesarskie w 1634. Śmierć Korneliusza a Lapide w 1637.

Era dyonizyańska.

1640. Ogłoszenie *Augustinusa* Janseniusza, naprzód professora w Lowanium a następnie biskupa w Ypres, zmarłego w 1538.—Urban wydaje przeciw temu dziełu bullę *In eminenti* 1642.—Hugo Grociusz wydaje swoje *Annotationes in Vet. et Nov. Testam. 7641.*—Umiera w 1645.—Śmierć Bonfrera 1643.

1644.—47. Innocenty X papież. — Ferdynand III cesarz, 1637—57.—Ludwik XIV król francuzki, 1643—1715.— Petawiusz ogłasza swoje *Theologica dogmata* 1644.—Arnauld, Nicole, Pascal i inni piszą za Janseniuszem przeciw Jezuitom, co im zjednywa nazwę Jansenistów i Panów z Port-Royal 1653.—Innocenty potępia pięć propozycyi Janseniusza 1645.—*Colloquium caritativum* Toruńskie pod protekcyą Władysława IV, pomiędzy Kalixtem i Kalowem i Jezuitą Schoenhofer z drugiej strony *Regula fidei* Franciszka Veron, dzieło zmierzające do zbliżenia katolików z protestantami.—Biblia polyglotta paryzka 1645.

1648. Pokój Westfalski przyjmuje rok 1642 jako normę położenia religijnego i prawa posiadania. Papież protestuje przez swoją bullę *Zelus Domus Dei* przeciw rozporządzeniom traktatu ograniczającego prawa katolików—Śmierć Hiszpana Calasanctiusa, założyciela Pijarów.—Leon Alatiusz wydaje dzieło *De Ecclesiae occident. et orient perpetua consensione.* — Śmierć Deskartesa 1650.— Karól I, król angielski od 1625 zabrany do niewoli i ścięty w 1649.

EPOKA DRUGA (1648—1788).

1655—67. Aleksander VII papież.—Jego bulla przeciw Jansenistom 1656, Socynianie wygnani z Polski 1658. — Śmierć św. Wincentego a Paulo 1660. Seminaryum missyonarzy założone w Paryżu 1663.—Zakon Trapistów założony przez Rancego. — Śmierć ksieni Arnauld z Port-Royal w 1661 i Piotra de Marca arcybiskupa paryzkiego

1662. — Przywrócenie monarchii w Anglii za Karóla II 1660. — W tymże roku wychodziły *Critici sacri* pod kierunkiem Pearsona. W 1668 Bossuet wydaje swój wykład doktryny katolickiej.—Tłumaczenie biblii przez Arnaulda, Nikola, de Sacego i t. d.

1670—76. Klemens X papież. — Śmierć kardynała Bona, 1674.—Wpływ Bossueta i Bourdaloue jako kaznodziei.— Marszałek Tureniusz wraca na łono kościoła 1669.—Nowy testament kościoła, Quesnela 1671.—Spenner wydaje swoje *Collegia pietatis* od 1670 w których uskarża się na wady protestantyzmu.—Tegoż roku wychodzi *Tractatus theologico politicus 1675. Formula consensus Helvetici.*— Śmierć Pawła Gerharda 1676.

1676—89. Innocenty XI papież.—Spory jego z Ludwikiem XIV o prawa regalialne 1632. — Obrona czterech artykułów przez Bossueta.—Śmierć Launoja 1678. *Hyperkrytyka* Ryszarda Simona.— *Przewodnik duchowny* Molinosa daje początek *kwietyzmowi* w 1675 i potępieniu 75 propozycyj zawartych w dziele.—Barnabita Lacombe i pani Lamotte Guyon. — Odwołanie edyktu Nantejskiego w 1685. — Jakób II król angielski.— Chrystyan Thomasjusz zmuszony Lipsk opuścić, oddala się do Halli w 1694, gdzie zakłada uniwersytet.

1683. Oblężenie Wiednia przez Turków, zwycięztwo Jana III Sobieskiego, zmar. 1696.

1691—1700. Innocenty XII papież. — Kontrowersya między Bossuetem i Fenelonem z przyczyny p. Guyon; pierwszy wydaje dzieło p. t. *Etats d'oraison*, drugi *Maximes des saints 1697*, z których 25 propozycyj ulegają cenzurze w 1699; szlachetne zwycięztwo arcybiskupa Kambrezyjskiego odniesione nad sobą samym. Biskupi francuzcy potępiają cztery artykuły w 1692 —Usiłowanie połączenia rożnych stronnictw religijnych w Hannowerze przez wpływ Bossueta, Spinola i Leibnitza. Franke, kaznodzieja i professor w Halli.

1697. Pokojem Ryświckim przyznano, że w krajach niemieckich zajętych przez Francyę, religia katolicka pozostanie w *statu quo*. — Fryderyk August książę elektor Saski, i król Polski wracają do katolicyzmu.

1700—21. Klemens XI papież protestuje przeciw Fryderykowi I, królowi pruskiemu, ponieważ księstwo pruskie było niegdy posiadłością kościelną. — Tournon legat papieski w Indyach i w Chinach 1702.—Kodde, wikaryusz apostolski i administrator dyecezyi Utrechtskiej złożony jako Jansenista.—Śmierć Bossueta i Bourdaloue w 1704. Zniesienie opactwa Port-Royal w 1708.—Bulla *Unigenitus* potępia 101 propozycyi *Nowego testamentu* Quesnela 1713.—Mallebranche, Fenelon i Ludwik XIV umierają w 1715.—Regencya powierzona ks. Orleanu.—Śmierć du Pina 1719.

1706—9. Spór między Klemensem XI i cesarzem Józefem I o prawo pierwszej modlitwy i o księstwo Parmy. Karól VI ostatni cesarz z domu Habsburgskiego 1711—40.—Usiłowanie połączenia w Berlinie między Lutrami i reformowanemi 1703.—Ursyn, Jabłoński, Leibnitz.—Deizm Anglików Collinsa i Tindala, poprzedzony przez Empiryzm Lokka zmar. 1704.—Hrabia Schaftesbury założyciel szkoły zm. 1713.

1721—24. Innocenty XIII papież.—Układ jego z cesarzem Karólem VI; potwierdza zakon Braci doktryny chrześcijanskiej. — Śmierć apologisty Hueta w 1721.—Synod święty rządzący i stały zaprowadzony przez Piotra W. w 1721.—Hans Egede w Grenlandyi, Zinzendorf i Hernhuci od 1722.

1724—30. Benedykt XIII zwołuje synod do Lateranu w 1725 w celu zniesienia nadużyć.—Spór z Janem V, królem Portugalskim.—Zaprowadzenie nabożeństwa św. Grzegorza VII.—Metodyści 1729.

1730—40. Klemens XII papież.—Spór z Hiszpanią.—Brewe przeciw wolno-mularstwu.—Zakon Redemptorystów założony przez św. Ligouri, w 1732.

Lutrzy opuszazają kraj Salcburgski od 1731—33. Przeciwnicy chrystyanizmu Tindal, Woolston i Mandeville umierają w 1733. We Francyi Wolter zaczyna obracać w szyderstwo chrześcijanizm. Biblia Wertheimska 1735. W Amszterdamie krytyka biblijna i exegetyczna Wetsteina.

1740—58. Ważne Panowanie Benedykta XIV. Marya Teresa 1740—80. Uczony Muratori, w związkach przyjazni z papieżem. Houbigant ogłasza swoją krytykę Starego Testamentu 1753. Chrześcijanizm napastowany przez ateuszów i nieprzyjaciół Jezuitów, Woltera, Alemberta, Diderota, ekonomistów, J-J. Rousseau. Śmierć Wengla w Stuttgardzie 1742. Śmierć barona Wolfa i Wetsteina w 1754. Śmierć uczonego Mosheima w Gettyndze w 1755 i Baumgartena w Halli w 1557.

1758—69 Klemens XIII papież zewsząd obarczony skargami i obwinieniami przeciw Jezuitom. Jego bulla *apostolicum* pozostaje bez skutku, w Portugalii za wpływem Pombala zniesieni Jezuici 1759 prześladowani i zniesieni we Francyi, w Hiszpanii i w Neapolu. — Śmierć Assemaniego w 1768. W Niemczech galikanizm francuzki przemienia się w febronianizm (Hontheim) 1763 Ernesti, Semler i Teller w 1764 — Biblioteka powszechna w Niemczech. — Śmierć Edelmana 1767. Reimar w 1768. Kontrowersya o prawności 39 artykułów kościoła anglikańskiego 1766.

1769—74. Klemens XIV, papież.—Józef II, Cesarz 1765—90 zachowuje się w pewnych granicach za życia Maryi Teressy. Biskup Hildeshejmski mianowany wikaryuszem apostolskim na północy.— Bulla *Dominus ac Redemptor noster* poświęca Jezuitów dworom Burbońskim. — *System natury* wydany w 1770, niweczy religię i moralność.— Śmierć Swedenborga w Londynie w 1772.

1774—99. Pius VI, papież.—Od 1780, Józef II Cesarz jest na czele wrogów kościoła katolickiego; sprzyja

doktrynom gallikańskim kanonistów Eybela, Riesa równie jak i illuminizmowi i wolno-mularstwu. Zakłada seminarya jeneralne. Obecność Piusa VI, w Wiedniu mało zmienia stan rzeczy. *Punktacya* Emska. Synod w Pistoi, w Toskanii za wpływem księcia Leopolda brata Cesarza. — Szypion Ricci 1786. — Illuminaci w Bawaryi,— We Francyi bezbożność i walka przeciw katolicyzmowi dochodzą najwyższego kresu.— Ostrzeżenia i smutne przepowiednie duchowieństwa w 1780. — Exegeta Eichhorn profesor w Getynoze od 1788, upowszechnia naturalizm. — Śmierć Ernestego i Lessinga w 1781, Franciszka Walck w 1784, filozofia popularnego Mojżesza Mendelsohna w 1785; Michaelisa i Senclera w 1791. — Wpływ Kanta na teologią. — Fryderyk II, król Pruski. — Edykt religijny ogłoszony przez ministra Woelnera w 1785.— Rozwój czystego racyonalizmu.

Okres czwarty (1789—1848).

1789. Wybuch rewolucyi francuzkiéj.— Józef II umiera zniechęcony w 1790, po nim następuje brat jego Leopold II, (1790-91) po nim zaś Franciszek II, ten powodowany prawdziwym duchem świętym, Świętego państwa chrześciańskiego, oświadcza się opiekunem kościoła rzymskiego i papieża w trudnych czasach.

1789—91. Zgromadzenie ustawodawcze we Francyi, uchwala że wszelkie posiadłości kościelne są własnością narodową (1789) i wprowadza ustawę cywilną duchowieństwa (1791) poddającą ostatnie przysiędze czysto świeckiej.

1791—95 Zgromadzenie prawodawcze i konwencya dokonywają tego dzieła bezbożnego. Ludwik XVI ginie na rusztowaniu 21 stycznia 1793. Znika wszelki slad chrześciaństwa nawet z kalendarza, uchwalają w jego miejsce obrządki rozumu (7 listopada 1793). Jednakże Robespiere nakazuje

wiarę w bytność Najwyższéj Istoty oraz nieśmiertelność duszy (8 listopada 1794). Pius VI protestuje przeciw tym wszystkim rozporządzeniom, ale dostaje się w moc Francuzów a Rzym ogłoszony Rzeczpospolitą. Śmierć Piusa VI w Walencyi 29 sierpnia 1799. — Bonaparte pierwszy konsul. — Griesbach wydaje nowy testament do 1796—1806.

1800—23. Pius VII obrany papieżem w Wenecyi. — Wpływ Chateaubrianda który wydaje swoje dzieło p. t. *Duch chrystyanizmu* w 1802. — W Niemczech hrabia Fryd. Leop. de Stolberg daje przykład powrotu do katolicyzmu, wielu go naśladuje, co wywiera najszczęśliwszy wpływ dla kościoła. W Anglii ustanawiają się wielkie stowarzyszenia missyi protestanckich, i jednocześnie w Berlinie Joenike zakłada szkoły missyjne (1810).

1803. Sekularyzacya wszystkich prawie księstw kościelnych w Niemczech. — Postanowienie deputowanych cesarstwa względem traktatu Lunewilskiego 1801. — Karol-Teodor Dahlberg, książe elektor i Arcybiskup Moguncyi.

1804. Jezuici przywróceni w Neapolu — Pius VI namaszcza Bonapartego na Cesarza, ale wkrótce wynikają pomiędzy niemi nieporozumienia.

1806. Zniesienie Cesarstwa Niemieckiego, związek Reński pod opieką Cesarza Francuzów. — Państwo kościelne wcielone do Cesarstwa Francuzkiego w 1809. Papież uwieziony do Savony.

1811. Sobór narodowy Paryzki zawodzi widoki Cesarza który chciał załatwiać sprawy kościelne bez Papieża.

1814. Po abdykacyi Napoleona Pius VII wraca do Rzymu i przez swoją bullę *Sollicitudo ecclesiarum* przywraca zakon Jezuitów. Ale wkrótce potém, Napoleon przybywa z wyspy Elby i wojska Murata zajmują kraje papiezkie, zmuszają ojca ś., do opuszczenia Rzymu. Napoleon skazany na

wygnanie na wyspę św. Heleny. — Święte przymierze w 1815. — Zawarcie kilku konkordatów z książętami katolickiemi i niekatolickiemi Niemiec 1817—19.

1817—18. Emancypacya katolików Irlandzkich znowu odrzucona przez parlament angielski w 1817. — Założenie kollegium Jezuitów w Friburgu w Szwajcaryi. — Jubileusz reformacyi obchodzony w 1817 rozjątrza katolików, ale tem wyraźniéj odkrywa wewnętrzne odstępstwa protestantyzmu i niweczy zamiar zaprowadzenia symbolu luterskiego. Gwałtowne spory wywołane przez tezy Klausa Harmsa.—Stowarzyszenia i szkoły missyjne założone w Bazylei w 1816 w Bonn w 1824.

1823—29. Leon XII Papież, posuwa dzieło konkordatów.

1826. W Anglii cały episkopat wydaje ogłoszenie żądające zniesienia środków uciemiężających katolicyzm.

1820—30. Pius VIII Papież, pocieszony z zaburzeń rewolucyjnych, przez zdobycie Algieru w 1830, a więcéj jeszcze przez emancypacyą Irlandczyków 13 kwietnia 1829.— Rewolucya lipcowa, pociągająca za sobą wygnanie starszéj linii Burbonów i wynosząca księcia Orleanu na tron. — Unia ewangelicka Pruska w 1830 wzburza lutrów.

1831. Grzegorz XVI Papież, (2 lutego) rozwija wielką energię w wielu trudnych okolicznościach.

1832. Wychodzi symbolika Moehlera i sprawia wielkie wrażenie w całych Niemczech. Moehler umiera 12 kwietnia 1838.

1837. 20 Listopada katastrofa Kolońska.

1840. Powrót arcybiskupa Poznańskiego do swéj dyecezyi (zmarł 25 grudnia 1842).

1842. Załatwienie zgodne nieporozumienia kolońskiego, To zdarzenie wywołuje żywe poruszenie w całych Niemczech katolickich, dotąd prawie obojętnych.—Szczęśliwa działalność missyi. — Protestantyzm, bardziéj jak kiedykolwiek doznaje wewnętrznych zatargów, dąży do rozwiązania.

Koniec tablicy chronologicznéj.

TABLICA CHRONOLOGICZNA PAPIEŻÓW

w ciągu trzeciego i czwartego Okresu

(1517—1848).

Leon X, 1515—21.
Ardrian XI, 1522—23.
Klemens VII, 1523—34.
Paweł III, 1534—49.
Juliusz III, 1550—55.
Marceliusz II, 21.
Paweł IV, 1553—59.
Pius IV, 1559—65.
Ś. Pius V, 1566—72.
Grzegorz XIII, 1575—85.
Syxtus V, 1585—90.
Urban VII, 13 dni.
Grzegorz XIV, 10 miesięcy i 10 dni.
Innocenty IX, 1591, (przeszło 2 miesiące).
Klemens VIII, 1592—1605.
Leon XI, 27 dni.
Paweł V, 1603—21.
Grzegorz XV, 1601—23.
Urban VIII, 1623—44.
Innocenty X, 1644—55.
Alexander VII, 1655—67.
Klemens IX, 1667—69.
Klemens X, 1670—76.
Innocenty XI, 1676—89.
Alexander VIII, 1689—91.
Innocenty XII, 1691—1700.
Klemens XI, 1700—21.
Innocenty XIII, 1721—24.
Benedykt XIII, 1724—30.
Klemens XII, 1730—40.
Benedykt XIV, 1740—58.
Klemens XIII, 1758—69.
Klemens XIV, 1769—74.
Pius VI, 14 lutego 1775—10 sierpnia 1799.
Pius VII, 14 marca 1800—21 sierpnia 1823.
Leon XII, 28 września 1823 10 listopada 1329.
Pius VIII, 31 marca 1829—30 sierpnia 1830.
Grzegorz XVI, 2 lutego 1831 14 maja 1846.
Pius IX, od 16 czerwca 1846 roku.

SPIS PRZEDMIOTÓW.

TRZECIEGO TOMU.

OKRES TRZECI.

OD POCZĄTKU REFORMACYI LUTRA NA ZACHODZIE DO DNI NASZYCH.

EPOKA PIERWSZA.

OD POCZĄTKU PROTESTANTYZMU AŻ DO JEGO UZNANIA POLITYCZNEGO PRZEZ TRAKTAT WESTFALSKI.

stron.

§§ 298 Źródła i prace polityczne i kościelne 1

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Zaburzenia religijne wszczęte przez Lutra w Niemczech a przez Zwingljusza w Szwajcaryi.

a. Aż do zupełnego i stanowczego odłączenia się protestantów przez wyznanie Augsburgskie (1517-1530).

299. Manifest Lutra przeciw odpustom 5
300. Układy Rzymu z Lutrem.—Dysputa Lipska 12
301. Nowe pisma Lutra. Zgodność jego systemu religijnego z rozprężonemi obyczajami rycerzy i z zasadami zepsutemi poganizmu 16
302. Potępienie Lutra 22
303. Sejm w Worms (1521) 25
304. Śmierć Leona X, jego charakter 28

stron.

§§ 305. Sejm w Norymbergu naznaczony na 1 września 1522 r. 20
306. Usiłowania Melantchtona i Lutra w rozkrzewianiu nowych zasad 31
307. Sejm w Norymbergu (1524). 33
308. Nowe zasady w ich praktycznych wynikach; zaburzenia Carlostadta w Wittenbergu, Anabaptyści: wojna chłopów 36
309. Henryk VIII, król Anglii i Erazm oświadczają się przeciw Lutrowi; Luter żeni się 43
310. Pierwszy wzór organizacyi kościoła luterskiego w Hessyi i w Saksonii 47
311. Sejm w Spirze (1526—1529). 49
312. Sejm w Augsburgu (1530). Wyznanie Augsburgskie. Pokój religijny w Norymbergu (1532).. 52

b. Wojna religijna w Szwajcaryi.

313. Ulryk Zwingliusz i Ekolampad (Hauschein)..... 60
314. System Zwingliusza..... 67
315. Dyskussya sakramentarzy..... 69

c. Dalszy ciąg reformacyi aż do pokoju religijnego Augsburgskiego (1555)

316. Postępy protestantyzmu aż do Interim Ratyzbońskiego (1541) 75
317. Anabaptyści w Munster. Dwużeństwo landgrafa Filipa Heskiego..... 81
318. Nowe gwałty protestantów; nowe usiłowania w celu przytłumienia walk religijnych..... 84
319. Śmierć Lutra, jego charakter 88
320. Wojna Smalkaldzka. Pokój religijny Augsburgski. 93
321. Kalwin i jego reforma w Genewie..... 98
322. System Kalwina..... 103

ROZDZIAŁ II.

Rozkrzewienie protestantyzmu w Europie.

323. Protestantyzm w Prusach..... 106
324. Protestantyzm w Szląsku 108
325. Protestantyzm w Polsce. Cf. § 182..... 114
326. Protestantyzm w Inflantach, w Kurlandyi, w Węgrzech i w Siedmiogrodzie 122

stron.

§§ 327. Protestantyzm w Szwecyi 126
328. Protestantyzm w Danii, w Norwergii i w Islandyi 138
329. Protestantyzm w Anglii 141
330. Protestantyzm w Szkocyi 160
331. Protestantyzm w Irlandyi 164
332. Protestantyzm we Francyi 172
333. Protestantyzm w Niderlandach 183
334. Przyczyny szybkich postępów protestantyzmu 186

ROZDZIAŁ III.

Dalszy ciąg postępów reformy—jéj ustalenie—jéj dążność naukowa jéj dyskussye

335. Zarysy charakterystyczne protestantyzmu 193
336. Duchowieństwo protestanckie. Jego prawa. Jego stosunki 196
337. Obrządki i karność 200
338. Egzegeza protestancka 203
339. Mistycy 206
340. Kontrowersye w łonie kościołów luterskiego i reformowanego 208
a. Pomiędzy lutrani.
b. Pomiędzy reformowanymi.
341. Sekty pomiędzy protestsntami 220

ROZDZIAŁ IV.

Historya kościoła katolickiego.

342. Pogląd 226
343. Sobór Trydencki 227
344. Inni papieże téj epoki 338
345. Papieztwo 243
346. Zakon Jezuitów 245
347. Prace Jezuitów 252
348. Inne Zakony 256
349. Missye zagraniczne 269
350. Nauka teologiczna w kościele katolickim 277
351. Nowe kontrowersye o łasce, (Cf. t. I, § 116, t. II, § 204) Baius, Molina, Jansenius 287
352. Sztuki piękne przyczyniają się do służby kościelnéj Cf. § 293. 293
353. Życie religijne 296

ROZDZIAŁ V.

Stosunki Katolików z protestantami.

stron.

§§ 354. Próby połączenia 299
355. Kroki nieprzyjacielskie wybuchają pomiędzy obiema stronami.—Wojna 30-letnia 305
356. Pokój Westfalski 312

ROZDZIAŁ VI.

Kościół Grecki.

357. Stanowisko kościoła greckiego pod panowaniem tureckiem 318
358. Stosunki kościoła greckiego z kościołami luterskim, kalwińskim i katolickim 319
359. Kościół Greko-rossyjski pod swemi oddzielnemi patryarchami 324
360. Monofizytowie i Nestoryanie. Cf. tom I p. 2.....

EPOKA DRUGA.

OD POKOJU WESTFALSKIEGO DO NASZYCH CZASÓW.

(1648—1848).

Część pierwsza.

Od pokoju Westfalskiego do rewolucyi Francuzkiéj. (1789).

ROZDZIAŁ I.

Historya kościoła katolickiego.

361. Papieże XVII, wieku 330
362. Dalszy ciąg. — Papieże XVIII stulecia 335
363. Kościół gallikański.—Swobody gallikańskie 346
364. Jansenizm.—Quesnel.—Odszczepieństwo Utrechtskie 339
365. Dalszy ciąg: mistycyzm pod formą Kwietyzmu; Molinos, p. Guyon 358
366. Dalszy ciąg.—Piśmiennictwo kościoła gallikańskiego 364
367. Upadek religii i teologii we Francyi. Wpływ wolnomyślących w Anglii 370

stron.

§§ 368. Kościół katolicki we Włoszech 376
369. Kościół katolicki w Niemczech 380
370. Dalszy ciąg. Czynność literacka. Niedowiarstwo. Przesądy 391
371. Zamieszki polityczne i religijne w Polsce 397
372. Zniesienie zakonu Jezuitów 400
373. Rozkrzewienie chrystyanizmu 409

ROZDZIAŁ II.

Kościoły protestanckie.

374. O ustawie tych kościołów i ich stanowisku względem państwa 414
375. Dogmat i teologowie 416
376. Zaniechanie dogmatu.—Dalszy ciąg wpływu filozofii tegoczesnéj 421
377. Teologowie biblijni. — Piśmiennictwo klassyczne i narodowe w Niemczech 427
378. Kwakrowie 435
379. Hernhuci 436
380. Metodyści 431
381. Swedenborgianie 437
382. Missye protestanckie 449
383. Stosunki pomiędzy katolikami i protestantami ... 443
384. Kościół Rossyjski pod stałym synodem (Najświętszy Rządzący Synod) 445

EPOKA DRUGA

OD REWOLUCYI FRANCUZKIEJ DO DNI NASZYCH.

Część druga.

Walka kościoła katolickiego przeciw błędnym teoryom politycznym; charakter coraz bardziéj ujemny protestantyzmu; powszechna obojętność w przedmiotach religii. Cząstkowe zwycięztwa kościoła.

385. Piśmiennictwo powszechne 477

ROZDZIAŁ I.

Historya kościoła katolickiego.

stron.

386. Rewolucya francuzka 448
387. Zgromadzenie prawodawcze (1791-92). Konwencya narodowa (21 września 1792;26 października 1795) Teofilantropi 458
388. Rzeczpospolita Rzymska 364
389. Panowanie Piusa VII, (14 marca 1800—21 sierpnia 1823) 466
390. Nieporozumienie pomiędzy papieżem i cesarzem .. 477
391. Klęski kościoła w Niemczech we Włoszech i Hiszpanii 498
392. Restauracya 501
393. Przywrócenie papieża. Przywrócenie Jezuitów ... 502
394. Reorganizacya kościoła katolickiego w Sardynii i w Sycylii 505
395. Kościół katolicki we Francyi pod Burbonami 506
396. Kościół katolicki w Niemczech 514
397. Panowanie Leona XII, (1823—1829). Piusa VIII (1829—1830) 517
398. Panowanie Grzegorza XVI (2 lutego 1831) 520
399. Kościół katolicki w Hiszpanii 523
400. Kościół katolicki w Portugalii 529
401. Kościół katolicki we Francyi za Ludwika Filipa .. 531
402. St-Simoniści 539
403. Odrodzenie kościoła katolickiego w Wielkiéj Brytanii 542
404. Kościół katolicki w Belgii i w Hollandyi 552
405. Kościół katolicki w Szwajcaryi 557
406. Austrya katolicka 564
407. Bawarya katolicka 568
408. Kościół katolicki w Prusach 573
409. Prowincya kościelna Wyższego Renu 583
410. Piśmiennictwo katolickie, mianowicie w Niemczech Kierunek prac teologicznych 591
411. Missye kościoła katolickiego 609

ROZDZIAŁ II.

Historya hościoła protestanckiego.

stron.

412. Nowe usiłowania w utrzymaniu protestantyzmu symbolicznego. Wpływ tegoczesnéj filozofii na teologję 620
413. Wykład pisma świętego 627
414. Nowi Ewangieliści Pietyści 631
415. Spory unii. Biskupstwo anglo-pruskie 632
416. Rzut oka poglądowy i rezultat 636
417. Missye i towarzystwa biblijne protestantów 639
418. Stosunkowe stanowisko katolików i protestantów. 642
419. Zakończenie 648

KONIEC TOMU TRZECIEGO I OSTATNIEGO.

BIBLIOTEKA NAUKOWA
WAP
AC662/
2